

PL ISSN 0066-6890

POLSKA AKADEMIA NAUK ● INSTYTUT NAUK PRAWNYCH  
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

# A R C H I W U M K R Y M I N O L O G I I

TOM XVIII

WARSZAWA 1992

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH  
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

# ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM XVIII

WARSZAWA 1992

## KOMITET REDAKCYJNY

Jerzy Jasiński (redaktor naczelny), Zofia Ostrianska (zastępca redaktora naczelnego), Anna Kossowska, Barbara Kunicka-Michałska, Irena Rzeplińska (sekretarz redakcji), Alicja Sokołowska, Andrzej Święcicki, Leon Tyszkiewicz, Janina Wojciechowska, Dobrochna Wójcik

*Wydanie niniejszego tomu sfinansowali:* Komitet Nauk Prawnych PAN, Instytut Nauk Prawnych PAN, Centralny Program Badań Podstawowych 08.3 koordynowany przez Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW

Copyright by Zakład Kryminologii  
Instytut Nauk Prawnych PAN  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

*Wydawca:* Instytut Nauk Prawnych PAN, 00-330 Warszawa,  
ul. Nowy Świat 72

---

*Realizacja:* „Typografia” Oficyna Graficzno-Wydawnicza  
Warszawa

## SPIS RZECZY

*Dr Krzysztof Krajewski*

Adiunkt Uniwersytetu Jagiellońskiego

POZYTYWIZM KRYMINOLOGICZNY I JEGO KRYTYKA ..... 7

|                                             |    |
|---------------------------------------------|----|
| I. Wstęp .....                              | 7  |
| II. Kryminologia pozytywistyczna .....      | 8  |
| III. Kryminologia antynaturalistyczna ..... | 23 |
| IV. Kryminologia klasyczna .....            | 39 |
| V. Podsumowanie .....                       | 48 |

*Dr Michał Porowski*

Adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego

SPOŁECZNE INICJATYWY NA RZECZ WIĘZNIÓW ..... 51

|                                                                        |    |
|------------------------------------------------------------------------|----|
| I. Przedmiot rozważań .....                                            | 51 |
| II. Miejsce pomocy w strukturze zachowań człowieka .....               | 52 |
| III. Imperatywno-konsultatywny charakter normy: pomagać więźniom ..... | 54 |
| IV. Percepcja normy: pomagać więźniom .....                            | 57 |
| V. Percepcja przestępcy .....                                          | 63 |
| VI. Percepcja więźnia .....                                            | 72 |
| VII. Krąg adresatów normy .....                                        | 80 |
| VIII. Zakończenie .....                                                | 97 |

*Dr Teodor Bulenda*

Adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego

*Dr hab. Zbigniew Hołda*

Adiunkt Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego

*Dr hab. Andrzej Rzepliński*

Adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego

PRAWA CZŁOWIEKA A ZATRZYMANIE I TYMCZASOWE ARESZTOWA-

NIE W POLSKIM PRAWIE I PRAKTYCE JEGO STOSOWANIA ..... 103

|                                             |     |
|---------------------------------------------|-----|
| Wstęp .....                                 | 103 |
| II. Zatrzymanie w areszcie policyjnym ..... | 106 |
| III. Tymczasowe aresztowanie .....          | 120 |
| IV. Zakończenie .....                       | 143 |

*Dr Irena Rzeplińska*

Adiunkt Instytutu Nauk Prawnych PAN

POLITYKA STOSOWANIA KARY KONFISKATY MIENIA W PRL ..... 147

*Dr Zdzisław Lorek*

STOSUNEK WYCHOWANKÓW ZAKŁADÓW POPRAWCZYCH

DO RELIGII ..... 169

*Dr Jacek Krawczyk*

Adiunkt Instytutu Nauk Prawnych PAN

NIELETNI SPRAWCY PRZESTĘPSTW POPEŁNIONYCH POD WPŁYWEM

ALKOHOLU ..... 183

|                                                                                     |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| I. Wstęp .....                                                                      | 183 |
| II. Cele i metody badań .....                                                       | 184 |
| III. Miejsce zamieszkania i pochodzenie społeczne badanych nieletnich .....         | 186 |
| IV. Środowisko rodzinne badanych nieletnich .....                                   | 186 |
| V. Stan opieki sprawowanej nad nieletnimi.....                                      | 191 |
| VI. Rozwój umysłowy i fizyczny nieletnich.....                                      | 192 |
| VII. Nauka, praca i organizacja czasu wolnego nieletnich .....                      | 194 |
| VIII. Objawy nieprzystosowania społecznego nieletnich .....                         | 195 |
| IX. Alkoholizowanie się dzieci .....                                                | 198 |
| X. Przestępczość badanych nieletnich .....                                          | 202 |
| XI. Orzeczenia sądu dla nieletnich i przebieg wykonania zastosowanych środków ..... | 206 |
| XII. Podsumowanie .....                                                             | 209 |

*Dr hab. Jerzy Jasiński*

Profesor Instytutu Nauk Prawnych PAN

ROZMIARY I DYSTRYBUCJA SPOŻYCIA ALKOHOLU W POLSCE

(Oceny oparte na badaniu próby udziałowej i losowej) ..... 213

|                                                 |     |
|-------------------------------------------------|-----|
| I. Problem.....                                 | 213 |
| II. Porównanie próby udziałowej i losowej ..... | 216 |
| III. Oszacowanie rozmiarów spożycia.....        | 218 |
| IV. Pijący, niepijący, abstynenci .....         | 225 |
| SUMMARIES OF CONTRIBUTIONS .....                | 229 |
| PEŻIOME.....                                    | 265 |

Krzysztof Krajewski

## POZYTYWIZM KRYMINOLOGICZNY I JEGO KRYTYKA

### I. WSTĘP

Literatura kryminologiczna dostarcza rozmaitych prób klasyfikacji i porządkowania koncepcji powstałych na jej gruncie. Jedną z takich propozycji jest podział całej dotychczasowej myśli kryminologicznej na kryminologię klasyczną, pozytywistyczną i krytyczną<sup>1</sup>. Podział ten stanowi od lat przedmiot licznych sporów i dyskusji. Dotyczą one nie tylko związanych z nim zagadnień merytorycznych, ale także roli i zadań kryminologii jako nauki, coraz częściej podnoszonego twierdzenia o kryzysie tej dyscypliny, a także problemów związanych z jej przyszłością i perspektywami rozwojowymi. Istotną zaletą tego podziału jest to, iż w sposób bardzo wyraźny odzwierciedla on pewne kontrowersje o fundamentalnym dla kryminologii znaczeniu, kontrowersje, które leżały u podłoża wyodrębnienia się kryminologii jako samodzielnej dyscypliny nauki i które do dzisiaj stanowią przedmiot zacieklej częstokroć sporów i polemik. U podstaw każdego z wymienionych „rodzajów” kryminologii leży bowiem odmienna wizja człowieka i społeczeństwa, a także prawa karnego, czy szerzej rzecz ujmując kontroli społecznej. Inaczej mówiąc w ramach każdego z wymienionych nurtów mamy do czynienia z odmiennym stanowiskiem wobec pewnych podstawowych zagadnień dotyczących przestępcy, przestępstwa i przestępczości, a także wobec podstawowej formy reakcji na owe zjawiska jaką jest prawo karne. Równocześnie podział ten odzwierciedla historyczną ewolucję kryminologii. Rzecz w tym, iż początki tej dyscypliny nauki, a także jej rozwój mniej więcej do lat sześćdziesiątych naszego stulecia identyfikować należy w sposób jednoznaczny z pozytywizmem. Stanowił on praktycznie rzecz biorąc przez ponad sto lat wyłączny sposób uprawiania kryminologii. Dopiero w latach sześćdziesiątych wyłoniły się nowe, alternatywne wobec pozytywizmu krytyczne koncepcje, które zapoczątkowały nowy nurt w kryminologii, dzisiaj zajmujący już znaczące miejsce w całości dorobku tej dyscypliny. Nurt ten w pracy niniejszej proponuję określić mianem kryminologii antynaturalistycznej, aczkolwiek w dotychczasowej literaturze częściej mówi się o kryminologii krytycznej, radykalnej itp. Lata siedemdziesiąte przyniosły z kolei renesans klasycyzmu w kryminologii, kierunku wobec pozytywizmu równie krytycznego, aczkolwiek z zupełnie innych powodów niż w przypadku antynaturalizmu.

Zarysowany powyżej podział myśli kryminologicznej nie jest oczywiście niekontrowersyjny. Przede wszystkim jak każdy taki podział jest w jakimś sensie uproszczeniem rzeczywistości, która jest zawsze o wiele bogatsza niż wszelkie

---

<sup>1</sup> For. G. B. Vol d: *Theoretical Criminology*, Second Edition prepared by T.J. Bernard, New York-Oxford 1979, s. 8—14,

klasyfikacje. Aby móc takiej klasyfikacji dokonać trzeba bowiem rozmaite koncepcje sprowadzić do jakiegoś wspólnego mianownika, a więc uwzględnić to co wspólne, odrzucając czy spychając na plan dalszy to co je różni. Może to prowadzić do rozmaitych uproszczeń i arbitralności w zaliczaniu poszczególnych koncepcji do tej lub innej grupy. Podkreślenia wymaga także fakt, iż wynikający z przedstawionej tu klasyfikacji model rozwoju myśli kryminologicznej ma wymiar niejako ponadnarodowy. Rozwój kryminologii w poszczególnych krajach odbywał się jednak w bardzo różny sposób, przy czym szczególne różnice wystąpiły pomiędzy kryminologią europejską i północnoamerykańską. Z tego punktu widzenia podkreślić należy, iż nad klasyfikacją powyższą ciąży wyrażnie „duch” kryminologii amerykańskiej. Jest to jednak w pewnym sensie nieuchronna konsekwencja dominacji myśli anglosaskiej we współczesnej kryminologii, co ze szczególną ostrością ujawnia się w sferze teorii kryminologicznej. Wszystko to nie zmienia faktu, iż klasyfikacja powyższa wydaje się z wielu względów interesująca i przydatna, pozwalająca — jak każda klasyfikacja — na uporządkowanie analizy, nadanie omawianej materii wyraźnej struktury, a także na wyeksponowanie wspomnianych, fundamentalnych dla kryminologii, kontrowersji i problemów.

## II. KRYMINOLOGIA POZYTYWISTYCZNA

Pozytywizm jest do dzisiaj podstawowym nurtem kryminologii. Inaczej mówiąc znakomitą większość koncepcji jakie powstały w ciągu ostatnich mniej więcej stu lat na gruncie tej dyscypliny identyfikować należy z owym szczególnym sposobem uprawiania nauk społecznych jaki wykształcił się w drugiej połowie XIX w. Kryminologia pozytywistyczna jest oczywiście nurtem niezwykle zróżnicowanym wewnątrz, na który składają się koncepcje i teorie nieraz zaciekle się zwalczające. Dlatego też sprowadzanie całej dotychczasowej kryminologii do jednego wspólnego mianownika wydać się może pomysłem tyle zaskakującym co wątpliwym. Co może bowiem łączyć kierunek biologiczno-psychologiczny z podejściem socjologicznym? Co mogą mieć ze sobą wspólnego tak odległe od siebie koncepcje jak teoria anomalii chromosomalnych i teoria anomii? Co może być wspólnego w dwóch przez lata zaciekle zwalczających się podejściach, a mianowicie teorii zróżnicowanych powizań i tzw. podejściu wieloczynnikowym? Otóż wydaje się, że abstrahując od wszelkich różnic merytorycznych pomiędzy wspomnianymi koncepcjami, różnic mających częstokroć fundamentalne znaczenie i implikacje, znalezienie istotnych cech wspólnych dotychczasowej kryminologii jest możliwe. Rzecz w tym, iż większość znanych koncepcji kryminologicznych korzeniami swymi tkwi w pewnych podstawowych założeniach jakie legły u podłoża włoskiej szkoły pozytywnej i koncepcji jej twórcy Cesare Lombroso<sup>2</sup>. Co prawda szczegółowe koncepcje antropologiczne

---

<sup>2</sup> Podkreślić należy, iż Lombroso był w rzeczywistości jedynie twórcą antropologiczno-biologicznego i podejścia indywidualnego w kryminologii pozytywistycznej, obok którego funkcjonował od początku, a nawet jeszcze wcześniej, nurt socjologiczny. Dokładniej na temat tego zagadnienia, patrz niżej s. 29—47. Znakomite charakterystyki dziewiętnastowiecznej szkoły pozytywnej znaleźć można m.in. u L. Radzinowicza: *Ideology and Crime*, New York 1966, s. 29—59, a także G. B. Vold: op.cit., s. 35—48. Por. także D. Garland: *The Criminal and His Science*, „British Journal of Criminology”, 1985, vol. 25, s. 109—137. Rekonstrukcje pozytywizmu kryminologicznego w szerszym rozumieniu znaleźć można w następujących pracach: D. Matza: *Delinquency and Drift*, New York 1964, s. 1—21, a także tegoż autora *Becoming Deviant*, Englewood Cliffs 1969, s. 15—66 oraz T. Taylor, P. Walton, J. Young: *The New Criminology. For a Social Theory of Deviance*, London 1973, s. 10—66, a także R. J. Michalowski: *Perspective and Paradigm. Structuring*

twórcy pojęcia „urodzonego zbrodniarza” nauka współczesna odesłała raczej do lamusa, pozostała jednak pewna koncepcja uprawiania kryminologii i związana z nią generalna wizja człowieka i społeczeństwa, przestępcy i prawa karnego.

Pierwszą i zasadniczą cechą tak pojmowanej kryminologii jest s c j e n t y z m i związana z nim immanentnie naturalistyczna koncepcja nauk społecznych i nauk o człowieku<sup>3</sup>. Tak jak szkoła klasyczna prawa karnego była w znacznym stopniu typowym produktem wieku Oświecenia, tak narodziny kryminologii jako wyodrębnionej gałęzi nauki pozostawały w ścisłym związku z atmosferą intelektualną drugiej połowy XIX w. Podstawową cechą ówczesnej nauki były niezwykle szybkie postępy przyrodoznawstwa. Przedstawiciele wyodrębniających się w tym czasie nauk społecznych pozostawali niewątpliwie pod wrażeniem tych sukcesów połączonym z pragnieniem uczynienia ich własnych dyscyplin równie precyzyjnymi w opisie, wyjaśnianiu i przewidywaniu. Możliwość osiągnięcia owego celu upatrywali przede wszystkim we wzorowaniu się w sferze metodologii i procedur badawczych na naukach przyrodniczych. Inaczej mówiąc, działalność naukową rozumiano przede wszystkim jako tworzenie pewnych systemów twierdzeń wyjaśniających określone zjawiska i formułowanych w kategoriach praw przyczynowo-skutkowych. Pogląd taki, określany mianem naturalizmu zakłada zasadniczą jedność metodologiczną nauki. Oznacza to, że jest nie tylko koniecznym, ale i możliwym uprawianie nauk społecznych zgodnie z takimi samymi regułami jak w przypadku fizyki czy biologii, że specyficzny przedmiot tych nauk nie implikuje w zasadzie żadnych ich osobliwości metodologicznych.

Zagadnieniem, które z tego punktu widzenia było czymś bardzo istotnym dla przedstawicieli dziewiętnastowiecznych nauk społecznych była relacja pomiędzy faktami i wartościami. Problem sprowadzał się do tego, iż badacz zjawisk społecznych, w przeciwieństwie do przedstawiciela nauk przyrodniczych, stanowi integralną część tej rzeczywistości, która jest przedmiotem jego badań. Inaczej mówiąc do badań owych przystępuje on z całym bagażem indywidualnego doświadczenia wynikającego z procesów socjalizacji i związanej z nim internalizacji określonych wartości i ocen. Rodzi to niebezpieczeństwo — nie istniejące właściwie dla przyrodnika, który z reguły dysponuje metodami zobiektywizowanego pomiaru interesujących go zjawisk — pomieszczenia w badaniach społecznych faktów i ocen, to znaczy potraktowania pewnych własnych wartości czy preferencji badacza jako „obiektywnej” rzeczywistości. Klasyczną próbę rozwiązania tego dylematu na gruncie nauk społecznych podjął właśnie w drugiej połowie XIX w. Max Weber<sup>4</sup>. Można

---

*Criminological Thought*, w: R. F. Meir (red.): *Theory in Criminology. Contemporary Views*, Beverly Hills 1977, s. 28—31. Por. Także F. Sack: *Neue Perspektiven der Kriminalsoziologie*, w: F. Sack, R. K o n i g (Hrsg.): *Kriminalsoziologie*, Frankfurt a. M. 1974, s. 439—452 oraz tegoż autora *Probleme der Kriminalsoziologie*, w: R. König (Hrsg.): *Handbuch der empirischen Sozialforschung*, Stuttgart 1978, Bd. 12, s. 230—237.

<sup>3</sup> Por. na ten temat S. Ossowski: *O osobliwościach nauk społecznych*, w: S. Ossowski: *Dziela*, t. IV: *O nauce*, Warszawa 1967, s. 125—316, szczególnie rozdział 5. por. także L. Tyszkiewicz: *Od naturalistycznego do humanistycznego paradygmatu w głównych naukach behawioralnych i kryminologii*, „RPEiS” 1989, nr 2, s. 87—101, a także L. Falandysz: *Dylematy współczesnej kryminologii*, „SKKiP”, 1985, t. 16, s. 36—37.

<sup>4</sup> Por. na ten temat np. P. Sztompka: *O problemie wartościowania w naukach społecznych*, „Studia Socjologiczne” 1975, nr 3, s. 93—129 oraz J. Mucha: *Socjologia jako krytyka społeczna. Orientacja radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa 1986, s. 122—164, a także A. W. Gouldner: *Anty-Minotaur, czyli mit socjologii wolnej od wartości*, w: E. Mokrzycki (red.): *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, Warszawa 1984, t. 1, s. 13—48.

powiedzieć, iż stworzył on taki model uprawiania tych dyscyplin, który opierał się na postulatcie dążenia do ścisłego oddzielania faktów i ocen. Istotę postawy naukowej w ramach nauk społecznych upatrywano od tego czasu w unikaniu sądów wartościujących. Naukowymi mogły być tylko i wyłącznie wypowiedzi dotyczące faktów. Oznaczało to utrwalenie się na lata całe pewnego wzoru „naukowości” jako „obiektywnej”, „neutralnej” i „niezaangażowanej” działalności, wzoru, który był szczególnie istotny dla pozytywistycznego i naturalistycznego ideału nauk społecznych jako zbliżonych w sposób maksymalny do nauk przyrodniczych.

Tak pojmowany scjentyzm był również swoistym kultem nauki, wiarą w nieograniczone niemalże możliwości naukowego poznania otaczającego świata — jeśli tylko będzie się to robić w sposób dostatecznie „naukowy” — i możliwości wykorzystania tak uzyskanej wiedzy do racjonalnego rozwiązywania problemów ludzkości, do świadomego przekształcania przez człowieka otaczającej rzeczywistości w pożądanym kierunku. Szczególnym przykładem w tym zakresie może być socjologiczny system Augusta Comte’a, jednego z najwybitniejszych twórców pozytywizmu w naukach społecznych, który stworzył wizję „społeczeństwa, w którym wszystkie problemy społeczne zostały rozwiązane przez uczonych stosujących pozytywistyczne metody badawcze”.<sup>5</sup>

Według programu pozytywistycznego miała też być ukształtowana kryminologia jako nauka w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc wzorująca się na metodologii przyrodoznawstwa, posługująca się obserwacją, klasyfikacją, metodami indukcyjnymi, metodami ilościowymi oraz formułująca prawa przyczynowo-skutkowe. Podejście takie miało zagwarantować opis i wyjaśnienie istoty przestępstwa, a dokładniej rzecz ujmując przestępcy. Taka wiedza mogłaby i powinna zostać wykorzystana w celu odpowiedniego działania praktycznego mającego na celu rozwiązanie problemu przestępczości. Dlatego też tak rozumiana kryminologia pozostawała w głębokiej opozycji w stosunku do szkoły klasycznej prawa karnego, która dla pozytywistów była przykładem nie zasługujących na miano nauki metafizycznych spekulacji. Jak stwierdzał A. Guerry, jeden z czołowych twórców nurtu socjologicznego w kryminologii pozytywistycznej „minął już czas kiedy mogliśmy twierdzić, że społeczeństwo uda się kontrolować za pomocą praw tworzonych w oparciu o metafizyczne teorie, praw które miały stanowić rodzaj „idealnego typu” odpowiadającego absolutnej sprawiedliwości. Prawa nie są tworzone dla człowieka abstrakcyjnego, ani dla całej ludzkości, lecz dla konkretnych ludzi żyjących w określonych warunkach. (...) Statystyka moralna nie dokonuje dedukcji prawd z siebie nawzajem, nie dąży do ustalenia tego co być powinno; ona stwierdza co jest. Aby ocenić z moralnego punktu widzenia zewnętrzne fakty natury ludzkiej w danym kraju, w danym czasie, nie wystarcza medytacja; należy podjąć przede wszystkim trud znalezienia tych faktów”<sup>6</sup>. Dla szkoły pozytywnej klasycyzm był pewnym systemem apriorycznych dogmatów przyjmowanych bez wymaganego dowodu. Takie kategorie doktryny klasycznej jak wolna wola, proporcjonalność czynu i kary, konieczność równego traktowania wszystkich sprawców, wszystko to była czysta metafizyka pozbawiona jakichkolwiek podstaw empirycznych. Z tego punktu widzenia — jak ujmuje to F. Sack — różnica pomiędzy szkołą klasyczną, a szkołą pozytywną była taka jak

<sup>5</sup> C. R. Jeffery; *The Historical Development of Criminology*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science”, 1959, vol. 50, s. 7—8.

<sup>6</sup> A. M. Guerry *Statistique Morale de l'Angleterre avec la Statistique Morale de la France*, cyt. za L. Radzinowicz: *Ideology and Crime*, op.cit., s. 35—36.

między wypowiedziami o wartościach, a wypowiedziami o faktach<sup>7</sup>, natomiast D. Garland stwierdza, iż mamy tu do czynienia z filozofią wolności z jednej strony i psychologią zachowania z drugiej<sup>8</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż ów scjentyistyczny światopogląd występował w najczystszej postaci w kryminologii dziewiętnastowiecznej, a przede wszystkim tam właśnie był w sposób jednoznaczny i programowy wyrażany. Nie ulega jednak także wątpliwości, iż leży on u podstaw wszelkiej myśli teoretycznej i praktyki badawczej w kryminologii, rozumianej jako nauka o przyczynach przestępczości.

Kolejną cechą charakterystyczną kryminologii pozytywistycznej jest deterministyczna wizja społeczeństwa i przestępcy wynikająca zresztą w ścisły sposób z omówionego przed chwilą scjentyistycznego światopoglądu. Determinizm był poglądem filozoficznym, który jednoznacznie dominował w nauce w drugiej połowie XIX w. Zakorzenił się on również niezwykle silnie w kryminologii tak, iż dla wielu autorów możliwość uprawiania tej dziedziny badań uwarunkowana jest akceptacją deterministycznego poglądu na świat. Jak stwierdzał to kategorycznie swego czasu W. A. Bonger „ten kto mimo wszystko wyznaje doktrynę wolnej woli nie może być dopuszczony do bractwa kryminologów”. Indeterministyczny kryminolog jest „żyjącym *contradictio in adjecto*”<sup>9</sup>. Na skutek tego wielu przedstawicieli kryminologii pozytywistycznej odmawia prawa do tego miana, lub wręcz racji bytu i sensu tym koncepcjom, które (jak np. kryminologia klasyczna) stoją na gruncie indeterminizmu, lub (jak np. kryminologia antynaturalistyczna) twierdzą, że wyjaśnienia przyczynowe leżą w zasadzie poza obszarem ich zainteresowań<sup>10</sup>. Inaczej mówiąc, determinizm leżał u podstaw wyodrębnienia się kryminologii jako samodzielnej dyscypliny nauki, a także u podstaw utożsamiania jej z nauką o przyczynach przestępczości.

Przyjęcie przez kryminologię pozytywistyczną deterministycznej koncepcji człowieka leżało także u podłoża jednej z największych kontrowersji w prawie karnym, a mianowicie sporu pomiędzy szkołą klasyczną a pozytywną, sporu pomiędzy indeterministyczną i deterministyczną koncepcją przestępcy i prawa karnego. Spór ten toczył się w literaturze europejskiej na przełomie XIX i XX w. i angażował wiele wysiłku i energii polemicznej po obu stronach<sup>11</sup>. Istota problemu polegała na tym, iż dla wielu prawników prawnokarne zasady odpowiedzialności oparte o klasyczne założenie wolnej woli wydają się być nie do pogodzenia z kryminologiczną koncepcją przestępcy jako jednostki, której zachowania są w jakiś sposób uwarunkowane. Odpowiedzialność za czyn, w tym także odpowiedzialność karna wchodzi bowiem w rachubę wtedy gdy sprawca ma możliwość wyboru zachowania innego niż zachowanie przestępne<sup>12</sup>. Z tego względu wielu prawników do dzisiaj odnosi się z daleko posuniętą nieufnością do kryminologii

---

<sup>7</sup> Por. F. Sack: *Probleme der ...*, op. cit., s. 231.

<sup>8</sup> Por. D. Garland: *The Criminal...*, op. cit., s. 123.

<sup>9</sup> W. A. Bonger: *An Introduction to Criminology*, cyt. za L. Radzinowicz: *Ideology and Crime*, op. cit., s. 45.

<sup>10</sup> Por. np. J. P. Gibbs: *Conceptions of Deviant Behavior. The Old and the New*, „Pacific Sociological Review” 1966, vol. 9, s. 15, a także L. Lennell: *Zarys kryminologii ogólnej*, wyd. II, Warszawa 1978, s. 31 oraz s. 221—222.

<sup>11</sup> Por. na ten temat np. M. Wąsowicz: *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989, s. 111—122, a także L. Lennell: *Rozważania o przestępczości i karze na tle zagadnień współczesności*, Warszawa 1975, s. 110—117.

<sup>12</sup> Por. K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 327—329, a także H.-H. Jeschek: *Lehrbuch des Strafrechts. Allgemeiner Teil*, 3. Aufl., Berlin 1978, s. 328—333.

w jej pozytywistycznym wydaniu i reprezentuje pogląd, że nauka ta w swej konsekwencji oznacza likwidację prawa karnego w jego tradycyjnej postaci. Istotę takich poglądów stanowi teza, iż konsekwencją deterministycznego poglądu na świat stanowiącego istotę kryminologii pozytywistycznej jest zaprzeczenie odpowiedzialności człowieka, a więc i sprawcy przestępstwa za jego czyny. Inaczej mówiąc miałyby to oznaczać nie tylko to, że istnieją pewne kategorie sprawców, którzy są nieodpowiedzialni lub tacy, których odpowiedzialność jest ograniczona, co prawo karne zaakceptowało już dawno, kategoria ta jest bowiem stosunkowo nieliczna i stanowi przede wszystkim problem psychiatryczny. Konsekwencją kryminologii pozytywistycznej miałyby być teza, że w ogóle wszyscy sprawcy przestępstw nie odpowiadają za swe czyny, bo są tak czy inaczej zdeterminowani w swym postępowaniu przez czynniki znajdujące się poza zasięgiem ich woli<sup>13</sup>.

Należy stwierdzić, iż znaczna część zarysowanej powyżej kontrowersji opierała się w gruncie rzeczy na pewnym nieporozumieniu wynikającym przede wszystkim ze sposobu rozumienia samego pojęcia determinizmu. Jak ujmują to w swej rekonstrukcji tego pojęcia na przykład I. Taylor, P. Walton i J. Young jego istota sprowadza się do tego, iż „normalny człowiek na ulicy nie ma innego wyboru niż konformizm, albowiem biorąc pod uwagę jego adekwatną socjalizację jest on zmuszony do takiego właśnie zachowania. (...) Podobnie dewiant nie wybiera alternatywnego sposobu życia: jest on sterowany przez czynniki, które znajdują się poza jego kontrolą”<sup>14</sup>. Takie ujęcie, które filozofia określa mianem determinizmu „twardego”<sup>15</sup> prowadzi rzeczywiście w prostej drodze do lombrosowskiego pojęcia „urodzonego zbrodniarza”. Warto przy tym zaznaczyć, iż aczkolwiek ten typ myślenia łączy się najczęściej z koncepcjami kryminologicznymi o charakterze biologicznym, występuje on również na gruncie koncepcji socjologicznych tyle, że w bardziej zawoalowanej postaci. Rzecz w tym, iż lombrosowski „urodzony zbrodniarz” nie różni się właściwie niczym od wykołajonego mieszkańca slumsów poza tym, iż tego pierwszego ukształtowała biologia, a drugiego środowisko społeczne. W każdym razie w obu przypadkach mamy tu do czynienia z wizją sprawcy przestępstwa jako osoby, dla której przestępstwo jest czymś nieuchronnym, czego nie jest ona w stanie uniknąć. Nie ulega wątpliwości, iż w świetle większości współczesnych ustawodawstw karnych sprawca taki musiałby zostać uznany za osobę niezdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej, bo nie mającą zdolności do pokierowania swym postępowaniem. Problem w tym, iż nawet w dziewiętnastowiecznym pozytywizmie kryminologicznym stanowisko takie było czymś rzadkim i praktycznie rzecz biorąc ograniczało się do poglądów samej szkoły pozytywnej.

---

<sup>13</sup> Por. np. R. Lange: *Wandlungen in den kriminologischen Grundlagen der Strafrechtsreform, w: Festschrift zum hundertjährigen Bestehen des Deutschen Juristentage 1860—1960*, Karlsruhe 1960, Bd.I, s. 345, a także tegoż autora *Das Menschenbild des Positivismus und die philosophische Anthropologie unserer Zeit*, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft”, 1969, Bd. 81, s. 556—571.

<sup>14</sup> I. Taylor, P. Walton, J. Young: *op. cit.*, s. 31—32. Aczkolwiek w przytoczonej wypowiedzi autorzy mówią o procesach socjalizacji, posługują się więc zmiennymi socjologicznymi i mają na myśli determinizm socjologiczny, określenie ich odnosi się także w sposób oczywisty do oddziaływania czynników biologicznych, psychologicznych, czy innych o charakterze indywidualnym. Z tego punktu widzenia zażarty spór pomiędzy kierunkiem antropologiczno-psychologicznym a socjologicznym jest tylko i wyłącznie sporem o to, które z czynników są ważniejsze: indywidualne cechy jednostki czy też środowisko. Sama zasada determinizmu pozostaje natomiast bez zmian.

<sup>15</sup> Na temat rozróżnienia determinizmu „twardego” i „miękkiego” por. np. D. Matza: *Delinquency and Drift*, *op. cit.*, s. 5—11.

Chyba tylko popularności poglądów Lombroso przypisać należy fakt, iż bywają ono rozciągane na całą kryminologię pozytywistyczną, tak w jej nurcie biologiczno-psychologicznym jak i socjologicznym. Wbrew pozorom dla większości kryminologów kontrowersja determinizm — indeterminizm nie była wcale prostym dylematem sformułowanym w kategoriach albo — albo. Większość przedstawicieli tej dyscypliny zajmuje dzisiaj w owej kwestii stanowisko, które L. Radzinowicz określa mianem stanowiska pragmatycznego<sup>16</sup> i które można identyfikować z filozoficznym stanowiskiem tzw. determinizmu miękkiego, szczególnie w jego wersji statystycznej, do czego niewątpliwie przyczynił się rozwój kryminologicznych badań empirycznych. Stanowisko to odchodząc od przyrodniczego rozumienia determinizmu jako nieuchronności, sprowadza się do akceptacji ogólnego poglądu o deterministycznym charakterze świata społecznego, a więc i o tym, że działanie ludzkie jest w jakiś sposób uwarunkowane. Nie implikuje ono jednak równocześnie, że człowiek nie ma żadnego wyboru zachowania.

Stanowisko takie pozwala godzić prawnokarne reguły odpowiedzialności sprawcy za jego czyn, a także wymierzania za ów czyn kary z naukowym badaniem przyczyn przestępczości<sup>17</sup>. Istota pragmatycznego kompromisu jaki w tej materii zawarty został pomiędzy prawem karnym a kryminologią sprowadza się w związku z tym do tego, iż zasady odpowiedzialności karnej kształtowane są nadal głównie przez idee klasyczne i założenie wolnej woli, podczas gdy sfera wymiaru kary, sfera kryminalnopolityczna w znacznym stopniu akceptuje deterministyczną wizję przestępcy stworzoną przez kryminologię i wynikające stąd konsekwencje. Inaczej mówiąc, kryminologia nie wnikając w filozoficzno-etyczne zagadnienia odpowiedzialności stara się od lat wywierać wpływ na kształt polityki karnej<sup>18</sup>.

Trzecią cechą kryminologii pozytywistycznej jest zakładana przez nią implicite konsensualna wizja społeczeństwa i ładu społecznego, a także prawa karnego. Podkreślić wypada, iż założenie to w przeciwieństwie do dwóch poprzednich nie stanowiło nigdy jasno sformułowanego elementu programu pozytywistycznego i dlatego też w zasadzie nie było przedmiotem jakichś szczególnych sporów, czy też dyskusji w ramach samego pozytywizmu. Konsensualny obraz rzeczywistości społecznej przypisywany jest pozytywizmowi przede wszystkim na podstawie rekonstrukcji pewnych założeń tego kierunku, dokonywanej zresztą

<sup>16</sup> Por. L. Radzinowicz: op. cit., s. 60—128.

<sup>17</sup> Por. D. Glaser: *The Compatibility of Free Will and Determinism in Criminology: Comments on an Alleged Problem*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1976, vol.67, s. 486—490, a także H. Kaufmann: *Was lasst die Kriminologie vom Strafrecht übrig?*, „Juristenzeitung” 1962, Bd.7, s. 193—199.

<sup>18</sup> Warto być może zastanowić się na ile ów kompromis pomiędzy prawem karnym i kryminologią znalazł specyficzny wyraz w koncepcji podziału procesu karnego na dwie fazy, która znalazła szerokie zastosowanie praktyczne w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych, a więc w okresie dominacji indywidualnoprzewencyjnej polityki karnej i idei rehabilitation. Oczywiście u jej podłoża leżały także inne czynniki, jak np. struktura procesu karnego opartego na ławie przysięgłych, która takie rozwiązania ułatwiała. Koncepcja ta polegała jednak właśnie na próbie ścisłego oddzielenia od siebie czysto prawnej kwestii winy i odpowiedzialności za czyn oraz traktowanej jako zagadnienie kryminologiczne kwestii zastosowania odpowiednich środków wobec sprawcy. Oddzielenie to spowodować miało m.in. to, iż kwestia winy nie rzutowałaby na charakter orzekanych środków, które byłyby uzależnione przede wszystkim od tego kim sprawca jest, a nie od tego co zrobił. Z tego względu pierwsza faza procesu (trial) zdominowana była przez prawników i tradycyjne pojęcia prawnokarne, podczas gdy druga faza (sentencing) była już domeną kryminologów i podporządkowana była o wiele elastyczniejszym regułom procesowym, tak aby w jak najmniejszym stopniu krępować ekspertów w ich decyzjach. Por. na ten temat M. Cieślak: *Koncepcja podziału procesu karnego na dwie fazy*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 3, s. 387-401.

głównie w celach polemicznych przez autorów pozytywizmowi kryminologicznemu zdecydowanie nieprzychylnych<sup>19</sup>. Niemniej jednak wyodrębnienie owej właściwości kryminologii pozytywistycznej jest ze wszech miar zasadne.

Najogólniej rzecz ujmując konsensualna wizja ładu społecznego zakłada, że społeczeństwa opierają się na podzieleniu przez olbrzymią większość ich członków pewnych wartości i norm. Inaczej mówiąc konsensus co do wartości jest podstawowym spoiwem umożliwiającym istnienie społeczeństwa i gwarantującym jego stabilność<sup>20</sup>. Dla kryminologii ujęcie takie ma istotne konsekwencje. Jak stwierdzają to I. Taylor, P. Walton i J. Young „nacisk na to, że w społeczeństwie mamy do czynienia z konsensusem uniemożliwia wszelką dyskusję co do możliwości fundamentalnych konfliktów wartości i interesów. Istnieje tylko jedna rzeczywistość, a dewiacja jest traktowana jako brak socjalizacji do owej rzeczywistości. Jest to zjawisko bez znaczenia, w odniesieniu do którego jedyną sensowną reakcją może być terapia. Za jednym zamachem z obszaru zainteresowania usunięte zostają w ten sposób problemy etyczne dotyczące aktualnego porządku i reakcji w stosunku do dewiacji, a humanitarnym celem eksperta staje się przywrócenie „odszczępieńca” owemu konsensusowi”<sup>21</sup>. Natomiast R. J. Michałowski wymienia trzy podstawowe implikacje takiego podejścia. Po pierwsze oznacza ono założenie, iż prawo jest przejawem zbiorowej woli społeczeństwa. Po drugie, prawo służy na równi wszystkim członkom owego społeczeństwa. Po trzecie wreszcie, ci którzy prawo naruszają stanowią w ramach owego społeczeństwa pewną unikalną, specyficzną podgrupę<sup>22</sup>.

W istocie rzeczy zdecydowana większość reprezentantów kryminologii pozytywistycznej od lat patrzyła na przestępczość poprzez pryzmat prawa karnego. Przede wszystkim obszar badawczy kryminologii był i w zasadzie jest do dzisiaj wyznaczany przez zakres penalizacji przewidziany w aktualnie obowiązującym prawie karnym. Ponadto kryteriami wyznaczającymi „przestępczość” lub „nieprzestępczość” jakiegoś zachowania, ale równocześnie jego „normalność” lub „patologiczność” czy też „szkodliwość” były dla kryminologów przede wszystkim zakazy prawa karnego. Można więc powiedzieć, że dla przedstawicieli kryminologii pozytywistycznej prawo karne było właśnie owym wyznacznikiem jedynej rzeczywistości, o której wspominają cytowani wcześniej autorzy. Po jednej stronie znajduje się ogólnospołeczny konsensus, po drugiej pewien margines osób wyłamujących się spod owego konsensusu. Dla owego dychotomicznego podziału rzeczywistości społecznej nie ma żadnej alternatywy. Dlatego też kryminologia pozytywistyczna będąc nauką z prawem karnym nierozdzielnie związaną, traktowała równocześnie owo prawo najczęściej jako dane, jako coś, co nie podlega dyskusji. Wynikało z tego wyłączenie prawa karnego

---

<sup>19</sup> Por. I. T a y l o r, P. W a l t o n, J. Y o u n g: *op. cit.*, s. 31—40 oraz R. J. M i c h a ł o w s k i: *op. cit.*, s. 23—24. Należy sobie również zdawać sprawę z tego, że krytyka konsensualnego obrazu społeczeństwa na gruncie amerykańskim wyrastała nie tyle z polemiki z pozytywizmem, co ze sprzeciwu wobec funkcjonalizmu socjologicznego. Por. J. H o r t o n: *Order and Conflict Theories of Crime as Competing Ideologies*, „American Journal of Sociology” 1966, vol. 71, s. 701—713 oraz W. J. C h a m b l i s s: *Functional and Conflict Theories of Crime*, w: W. J. C h a m b l i s s, M. M a n k o f f (cda.): *Whose Law? What Order? A Conflict Approach to Criminology*, New York 1979, s. 1—28.

<sup>20</sup> Por. T. J. B e r n a r d: *The Consensus Conflict Debate. Form and Content in Sociological Theories*, New York 1983. Por. także K. K r a j e w s k i: *Kryminologia konsensualna czy konfliktowa? Spor o koncepcje*. „RPEiS” 1987, nr 2, s. 79-96.

<sup>21</sup> I. T a y l o r, P. W a l t o n, J. Y o u n g: *op. cit.*, s. 31.

<sup>22</sup> Por. R. J. M i c h a ł o w s k i: *op. cit.*, s. 23, a także L. F a l a n d y s z: *op. cit.*, s. 38—45.

z pola zainteresowań badawczych i skoncentrowanie się na osobie wspomnianego „odszczepieńca”, na przestępcy.

Taki konsensualny sposób myślenia prowadził do traktowania przestępczości, a także innych zjawisk dewiacyjnych w kategoriach patologii, jako zakłócenia prawidłowego funkcjonowania systemu społecznego, czyli inaczej mówiąc, jako zakłócenia wspomnianego konsensusu. U podstaw takiego podejścia leżało najczęściej mniej lub bardziej wyraźne oparcie się na tzw. analogii organizacyjnej, która była jedną z kolejnych istotnych cech przenikających dziewiętnastowieczną myśl socjologiczną i kolejnym świadectwem ogromnego wpływu jaki w tym czasie na nauki społeczne wywierały nauki przyrodnicze. Jednym z głównych przedstawicieli tego typu myślenia był Herbert Spencer, ale nie był on obcy również Emilowi Durkheimowi. W socjologii amerykańskiej znalazł on bardzo wyraźne miejsce w tzw. szkole chicagowskiej, która wywarła ogromny wpływ na rozwój kryminologii w USA. Najogólniej rzecz ujmując organicyzm sprowadzał się do traktowania społeczeństwa poprzez analogię do funkcjonowania organizmu biologicznego. Społeczeństwo traktowane było przede wszystkim jako pewna niezwykle skomplikowana maszyna, której prawidłowe funkcjonowanie i wypełnianie wszystkich niezbędnych funkcji jest stanem zdrowia. Stan ów może ulegać zakłóceniom. Nauką zajmującą się diagnozowaniem takich zakłóceń, czyli chorób, odnośnie organizmów biologicznych i przywracaniem stanu zdrowia jest medycyna. Dziewiętnastowieczna socjologia, szczególnie w wydaniu Spencera, czy Comte’a pojmowała swe zadania w znacznej części jako swoisty rodzaj medycyny w stosunku do organizmów społecznych. Nie ulega wątpliwości, iż ten sposób myślenia leżał u podłoża kryminologii i to zarówno w jej wersji biologicznej jak i socjologicznej. Różnica była co prawda zasadnicza, bo dotyczyła tak diagnozy, jak i terapii. Nie spierano się jednak w zasadzie co do tego, że mamy do czynienia z chorobą.

Jednym z podstawowych problemów związanych z posługiwaniem się analogią organicystyczną w naukach społecznych są kryteria stanu zdrowia. O ile biologia jest w stanie określić je w miarę jasno i precyzyjnie (co jednak i tu nie zawsze ma miejsce, czego najlepszym dowodem jest psychiatria), to w naukach społecznych jest to istotny problem. Konsensualna wizja ładu społecznego traktująca społeczeństwo jako pewien dobrze zintegrowany monolit niesłychanie ułatwia znalezienie takiego kryterium. Patologicznym lub chorobowym jest bowiem to wszystko co z owego konsensusu społecznego wyłamuje się, co stanowi jego zakłócenie. W tym sensie prawo karne, jeśli jest traktowane jako przejaw owego konsensusu może stać się bardzo praktycznym kryterium zdrowia i patologiczności. Zachowania z prawem karnym sprzeczne stają się właśnie przejawami choroby, czy to indywidualnej czy też społecznej. W każdym razie są one czymś „anormalnym”, świadczą o braku przystosowania społecznego osób, które się ich dopuszczają. Z tego właśnie względu mamy w kryminologii pozytywistycznej do czynienia z traktowaniem przestępców jako pewnej unikalnej podgrupy osób, które wyłamują się z konsensusu dlatego, że są z takich czy innych powodów nieprzystosowane społecznie, co oznacza równocześnie ich odmienność w stosunku do wszystkich pozostałych osób, które konsensusowi w sposób dobrowolny i świadomy podporządkowują się. Celem badań kryminologicznych jest ustalenie na czym owa odmienność polega, aby można było zastosować odpowiednią terapię.

Nie ulega wątpliwości, iż to co zostało powiedziane powyżej odnośnie sposobu traktowania problemu konsensusu społecznego w ramach kryminologii pozytywistycznej stanowi w znacznym stopniu pewien typ idealny, który niekoniecznie

znajduje swoje realne odpowiedniki. Współczesne wersje pozytywizmu częstokroć w sposób istotny zmodyfikowały swoje podejście do tego zagadnienia. Przede wszystkim więc kryminologia już dość dawno zdała sobie sprawę z tego, że pojęcie przestępstwa jest czymś względnym, a przez to niezbyt dobrze nadającym się na absolutne kryterium patologiczności i zdrowia<sup>23</sup>. Stąd też ponawiane poszukiwania innych, lepszych kryteriów owych stanów czy też cech. Równocześnie dla wielu pozytywistów uzależnianie przestępczości zachowania od kaprysu ustawodawcy, kłóciło się z koncepcją naukowości kryminologii. Niedopuszczalne było bowiem aby przedmiot badań definiowany był niejako z zewnątrz, tj. przez ustawodawcę. Kłóciło się to także z traktowaniem sprawcy przestępstwa jako jednostki jakościowo odmiennej od „normalnych”, konformizujących ludzi. Uchylenie zakazu karnego implikowałoby bowiem, że znika odmienność osób, które nadal dopuszczają się danego rodzaju zachowania, co jest oczywistym absurdem. Jeśli więc koncepcja kryminologii jako nauki o zachowaniu przestępnym miała się ostać, konieczne było znalezienie innego, lepszego kryterium przestępczości, czy też patologiczności, niż to oferowane przez prawo karne. Przykładem próby rozwiązania tego problemu może być chociażby tzw. naturalna definicja przestępstwa R. Garofalo, będąca w pewnym sensie nawiązaniem do podziału czynów zabronionych na mała in se i mała prohibita<sup>24</sup>. Ten sam problem próbował rozstrzygnąć E. Sutherland proponując tzw. socjologiczną definicję przestępstwa i inicjując w ten sposób istotną kontrowersję w literaturze amerykańskiej<sup>25</sup>. Kontrowersja ta rozwinęła się na tle stworzonej przez Sutherlanda koncepcji „przestępcy w białym kołnierzyku” (white collar criminal). Pojęcie to obejmowało businessmanów i inne osoby na kierowniczych stanowiskach dopuszczające się różnego rodzaju działań przynoszących często olbrzymie szkody społeczne i finansowe, głównie dla konsumentów, które to zachowania nie były jednak przez prawo amerykańskie — i najczęściej nie są do dzisiaj — traktowane jako przestępstwa. Co najwyżej — a i to nie zawsze — stanowiły one czyny niedozwolone w rozumieniu prawa cywilnego. Biorąc jednak pod uwagę wspomnianą szkodliwość tych czynów, było dla Sutherlanda czymś nienormalnym wyłączenie ich poza obszar zainteresowania kryminologii. Stąd narodziła się koncepcja socjologicznej definicji przestępstwa, a więc definicji oderwanej od kryteriów czysto prawnych i oparta o kryterium społecznej szkodliwości. Podkreślić jednak wypada, iż koncepcje tego typu w paradoksalny sposób prowadzą w gruncie rzeczy do umacniania konsensualnej wizji społeczeństwa. Opierają się one bowiem na poszukiwaniu właśnie jakichś kryteriów „zgody powszechnej” odnośnie przynajmniej części czynów uznawanych tradycyjnie za przestępstwa, na poszukiwaniu takich kryteriów przestępczości, które byłyby akceptowane przez wszystkich ludzi, niezależnie od miejsca i czasu<sup>26</sup>. Równocześnie jednak stwierdzić należy, iż szczególnie w socjologicznej krymino-

<sup>23</sup> Por. na temat np. H. Mannheim: *Coparative Criminology*, London 1965, vol. 1, s. 22—67, a także P. H o r o s z o w s k i: *Kryminologia*, Warszawa 1965, s. 11—24.

<sup>24</sup> Por. np. G. B. Vo1d: *op. cit.*, s. 43—46.

<sup>25</sup> Por. E. H. Sutherland: *Is „White Collar Crime” Crime?*, „American Sociological Review” 1945, vol. 10, s. 132—139. Por. także C. R. Jeffery: *The Struktūrę of American Criminological Thinking*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1956, vol. 46, S. 658—672, oraz F. S a c k: *Prohleme der op. cit.*, s. 274—279.

<sup>26</sup> Por. na ten temat C. R. Jeffery: *The Structure...*, *op.cit.* Można powiedzieć, iż była to tendencja szczególnie paradoksalna u Sutherlanda, którego teoria zróżnicowanych powiązań operowała wyraźnie pluralistyczną wizją społeczeństwa i kultury. Por. A. Siemaszko: *Spoleczna geneza przestępczości*, Warszawa 1979.

logii amerykańskiej pojawiły się różnego rodzaju koncepcje, które powyższy, skrajnie konsensualny model społeczeństwa i prawa karnego podważały. Przede wszystkim wskazać tu wypadnie takie koncepcje jak teoria konfliktu kultur T. Sellina, teoria zróżnicowanych powiązań E. Sutherlanda, teoria konfliktu grupowego G.B. Volda i wiele innych. Można powiedzieć, że było to zjawisko szczególnie naturalne i zrozumiałe w heterogenicznym i kulturowo zróżnicowanym społeczeństwie imigrantów jakim do dzisiaj jest społeczeństwo amerykańskie. W bardziej homogenicznych społeczeństwach europejskich przekonanie takie toruje sobie drogę z większymi oporami. W każdym razie uznanie przez kryminologię współczesną, szczególnie przez jej wersję socjologiczną, kulturowego zróżnicowania każdego społeczeństwa doprowadziło do przewartościowania pewnych założeń dotyczących modelu prawa karnego jakim posługuje się kryminologia. R.J. Michałowski ów nowy model określa mianem pluralistycznego czy też liberalnego<sup>27</sup>. Jego istotę stanowi właśnie uznanie pluralistycznego charakteru współczesnych społeczeństw, na które składa się mnogość grup społecznych posiadających często odmienne, a czasami wręcz pozostające w konflikcie ze sobą wyobrażenia na temat dobra i zła, normalności, szkodliwości itp. Prawo karne nie może już być w takiej sytuacji traktowane jako przejaw powszechnej woli społecznej. Dlatego też liberalna koncepcja prawa przyjmuje, iż stanowi ono pewien neutralny wobec wartości sposób i mechanizm rozwiązywania sporów i konfliktów, sposób objęty kolektywną zgodą społeczeństwa. O ile więc pierwsza część powyższej charakterystyki zmierza już wyraźnie w kierunku konfliktowej koncepcji społeczeństwa i prawa karnego, o tyle druga pozostaje w sferze myślenia konsensualnego. Dlatego też powyższy model społeczeństwa i prawa karnego leżący u podłoża wielu współczesnych koncepcji kryminologicznych, szczególnie amerykańskich, uznać można za pewną „zmiękczoną” wersję koncepcji konsensualnych.

Dalsze trzy cechy kryminologii pozytywistycznej, a mianowicie indywidualizm, czyli koncentracja na osobie sprawcy przestępstwa, założenie, iż sprawca ów jest w jakiś sposób odmienny od pozostałych ludzi, oraz wynikająca stąd tendencja do tego aby owego sprawcę zmienić, poprawić, wyleczyć, czyli tzw. „korekcyjnalizm”, są ze sobą tak nierozdzielnie związane, że wypada omawiać je wspólnie. Podkreślić także wypada, iż cechy te stają się do końca zrozumiałymi i nabierają swego jednoznacznego sensu dopiero w świetle przedstawionego przed chwilą założenia o konsensualnym charakterze ładu społecznego.

Jak stwierdza C. R. Jeffery „podstawowym założeniem od czasów Lombroso jest to, że wyjaśnienie zachowania ludzkiego jest równocześnie wyjaśnieniem przestępstwa”. Dalej autor ów pisze, iż „podstawową cechą pozytywizmu jest próba wyjaśnienia zagadki przestępczości za pomocą naukowego badania indywidualnego sprawcy”<sup>28</sup>. Nad takim rozumieniem kryminologii ciąży niewątpliwie pytanie jakie leżało u podstaw koncepcji Lombroso, pytanie, które brzmiało: dlaczego jedni ludzie popełniają przestępstwa, a inni nie? Odpowiedź jakiej na pytanie owo udzielił „ojciec kryminologii”, a mianowicie, że istnieje pewna specyficzna kategoria ludzi obciążonych atawizmami będącymi przyczyną zbrodni i że ludzi owych można rozpoznać po określonych cechach antropologicznych, dzisiaj nikogo już nie zadowala. Niemniej jednak pytanie pozostało, a co może

<sup>27</sup> Por. R. J. Michałowski: *op. cit.*, s. 24—25, a także L. Fałandyś: *op. cit.*, s. 41—42.

<sup>28</sup> C. R. Jeffery: *The Historical. op. cit.*, s. 4 i 7. Por. także na ten temat F. Sack: *Probleme der .....*, *op. cit.*, s. 237—245.

ważniejsze, pozostał także sposób poszukiwania odpowiedzi na nie. Znakomita większość teorii i koncepcji kryminologicznych zakłada bowiem, iż tak zachowanie przestępne, jak i przestępca posiadają jakieś jakościowe odmienności w stosunku do „normalnego”, konformistycznego zachowania i „normalnych” ludzi, czyli nie-przestępców. Inaczej mówiąc przestępca jest osobą dotkniętą jakąś odmiennością, wadą, patologią itp. Owa odmienność, to czym przestępca różni się od wszystkich pozostałych ludzi stanowi właśnie poszukiwaną przyczynę przestępczości. Takie podejście Ch. E. Reasons określa bardzo trafnie mianem paradygmatu rodzajów ludzi (kinds of people paradigm)<sup>29</sup>. Oczywiście różnica ta mogła mieć rozmaity charakter, leżeć w sferze antropologii, biologii, genetyki, neurofizjologii, endokrynologii, w strukturze osobowości czy w określonych jej cechach, w poziomie inteligencji itp. Najlepszą ilustracją takiego podejścia jest standardowa technika badawcza jaka przez lata całe stosowana była w kryminologicznych badaniach empirycznych. Polegała ona na dobraniu grupy badanej, która składała się z osób, o których wiadomo było, iż są „przestępcami”, tzn. zostali za takowych oficjalnie uznani przez wymiar sprawiedliwości. Grupę tę często stanowiły po prostu osoby przebywające w zakładach karnych. Następnie za pomocą specjalnych technik dobierano tzw. grupę kontrolną, a więc grupę nie-przestępców, odpowiadającą grupie badanej w zakresie charakterystyki społeczno-demograficznej. Ostatecznie obie grupy poddawano stosownym badaniom i pomiarom próbując ustalić czy różnią się one między sobą z punktu widzenia określonych, interesujących badacza cech. Jeśli uzyskano jakieś istotne różnice, to zgodnie ze wspomnianą wcześniej koncepcją determinizmu statystycznego, były one traktowane jako „przyczyny” przestępczości osób należących do grupy badanej<sup>30</sup>. Wszystko to oznacza, iż kryminologia rozumiana jako nauka o przyczynach przestępczości była równocześnie przede wszystkim nauką o przestępcy<sup>31</sup>.

Kryminologia była także nauką, której od początku istnienia przyświecały cele praktyczne. Inaczej mówiąc opisana tu przed chwilą procedura badawcza stanowiła tylko pierwszą część programu kryminologicznego. Jak stwierdza to G. Kaiser „kryminologia od zarania swego istnienia uważa siebie przede wszystkim za naukę stosowaną. (...) Orientacja praktyczna jest ponadto kwestią uzasadniającą istnienie i przetrwanie kryminologii jako samodzielnej nauki (choćby tylko w szkołach policyjnych i w kształceniu prawników). Zresztą również socjologia kryminalna ostatnich czasów poświęca sporo uwagi nie tylko teoretycznym zainteresowaniom poznawczym. Dąży raczej do tego, aby obok twierdzeń wyjaśniających dostarczyć wiedzy do praktycznego działania”<sup>32</sup>. Używając metafory medycznej, kryminologia miała zajmować się nie tylko diagnozowaniem, ale również stwarzać podstawy stosownej terapii. Wydaje się zresztą, iż owa metafora medyczna jest czymś niezwykle istotnym w historii kryminologii, a przede wszystkim w historii kryminologii europejskiej, która przez długi okres czasu zdominowana była przez lekarzy. Stąd też naturalna w takich warunkach tendencja do traktowania przestępcy jako osoby chorej, wymagającej leczenia i pomocy. Wielu autorów mówi tu wręcz o występującej w wielu krajach i w wielu okresach tendencji do „umedyczniania” (medicalization)

---

<sup>29</sup> Ch. E. Reasons: *Social Thought and Social Structure. Competing Paradigms in Criminology*, „Criminology” 1975, vol. 13, s. 332.

<sup>30</sup> Por. up. Sh. i E. G. L. U. C. K.: *Unraveling Juvenile Delinquency*, Cambridge/Mass. 1950.

<sup>31</sup> Por. D. G. A. R. L. A. N. D. o. p. cit. Por. także S. B. A. T. A. W. I. A.: *Wstęp do nauki o przestępcy*. Wyd. II, Wrocław 1984

<sup>32</sup> G. K. A. I. S. E. R.: *Cel i zadania kryminologii stosowanej*, „SKKiP” t. 9, Warszawa 1979, s. 71.

problemów przestępczości i dewiacji<sup>33</sup>. Jeśli przestępca jest osobą nienormalną, chorą, patologiczną, to podstawowym zadaniem kryminologii powinno być uczynienie go na powrót normalnym, usunięcie tego, czym różni się on od innych, usunięciem przyczyn, dla których popełnia on przestępstwa. Inaczej mówiąc kryminologia pozytywistyczna rację i sens swego bytu widziała w dostarczaniu naukowych podstaw umożliwiających usuwanie przyczyn przestępczości, która to działalność sprowadzała się przede wszystkim do różnego rodzaju zabiegów skierowanych na sprawcę przestępstwa. D. Matza bardzo trafnie określa to nastawienie kryminologii pozytywistycznej mianem korekcyjnalizmu (correctionalism)<sup>34</sup>. Jak ujmuje to D. Garland „podczas gdy stary system (tj. szkoła klasyczna — K.K.) karał przestępcę za to, iż wybrał on przestępstwo, a następnie czynił go wolnym do dokonania jeszcze raz takiego samego wyboru, nowa kryminologia (tj. pozytywistyczna — K.K.) miała na celu likwidację raz na zawsze jego „przestępczości”<sup>35</sup>. W tym celu kryminologia pozytywistyczna wykształciła trzy podstawowe strategie postępowania za pomocą prawa karnego, które miały być za każdym razem dostosowane do ustalonych przez badania kryminologiczne „właściwości i warunków osobistych” sprawcy. Pierwsza sprowadzała się do założenia, iż istnieją sprawcy, którzy mogą być poprawieni, a więc w jakiś sposób przemienieni, zaadaptowani itp. Druga strategia związana była z założeniem, iż tak jak w medycynie istnieją przypadki nieuleczalne, tak i istnieją przestępcy niepoprawni. Strategia ta sprowadzała się do unieszkodliwiania takich sprawców, z fizyczną ich likwidacją włącznie. Wreszcie trzecia strategia zakładała, iż w określonych przypadkach przestępstwu można wcześniej zapobiec, przede wszystkim przez odstraszenie potencjalnego sprawcy<sup>36</sup>. Można powiedzieć, że polityka karna większości krajów świata do dzisiaj opiera się na rozmaitych kombinacjach tych trzech podstawowych elementów, a podstawowe różnice sprowadzały się zawsze do odmiennej wagi przyznawanej każdemu z nich. W każdym razie istotą owych kombinacji stanowiło manipulowanie instytucjami prawa karnego dotyczącymi wymiaru kary oraz przepisami dotyczącymi jej wykonania w taki sposób, aby zapewnić osiągnięcie w stosunku do poszczególnych grup sprawców przestępstw przedstawionych wyżej celów. Zasadniczym zadaniem kryminologii było dostarczanie empirycznych podstaw owych manipulacji m.in. poprzez pogłębianie wiedzy na temat tego kim jest sprawca przestępstwa.

Przedstawiona tu rekonstrukcja kryminologii pozytywistycznej może spotkać się z zarzutem jednostronności. O ile bowiem może ona rzeczywiście dobrze pasować do indywidualistycznego, biologiczno-psychologicznego podejścia do badania przestępczości jakie przez lata dominowało w kryminologii europejskiej, to wydaje się ona w ogóle nie przystawać do nurtu socjologicznego, który

---

<sup>33</sup> Por. na ten temat np. I. Taylor, P. Walton, J. Young: *op. cit.*, s. 38—39, a także D. Garland: *Politics and Policy in Criminological Discourse: A Study of Tendencious Reasoning and Rhetoric*, „International Journal of the Sociology of Law” 1985, vol. 13, s. 25.

<sup>34</sup> Por. D. Matza: *Becoming a Deviant*, *op. cit.*, s. 17—24.

<sup>35</sup> D. Garland: *The Criminal ...*, *op. cit.*, s. 127.

<sup>36</sup> Por. *ibidem*. W oryginale autor używa (nie najlepiej brzmiącego w bezpośrednim przekładzie na język polski) sformułowania, iż przestępczość sprawcy (criminality) może być zreformowana (reformed), zlikwidowana (extinguished) lub zapobiedzona (prevented). Jak łatwo zauważyć klasyfikacja tych strategii pokrywa się w znacznym stopniu z klasyfikacją „programu marburskiego” F. von Liszta, który przewidywał również trzy podejścia: poprawę (Besserung), unieszkodliwienie (Unschädlichmachung) i odstraszenie (Abschreckung). Por. np. H. Schoch: *Das Marburger Program aus der Sicht modernen Kriminologie*, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft” 1982, Bd. 94, s. 864—887.

zdecydowanie zdominował kryminologię amerykańską. Z tego punktu widzenia można twierdzić, że nurt socjologiczny w kryminologii i nurty biologiczno-psychologiczne zawsze zaciekle się zwalczały i były sobie wyraźnie przeciwstawiane. Traktowanie amerykańskiej socjologicznie nastawionej kryminologii jako wersji lombrosowskiego pozytywizmu może się wydawać więc absurdem. Rację mają jednak ci autorzy, którzy nie zapominając o wszelkich różnicach pomiędzy tymi kierunkami, różnicach o częstokroć fundamentalnym znaczeniu, znajdują równocześnie istotne cechy wspólne. Kierunek socjologiczny w kryminologii pozytywistycznej narodził się zresztą w Europie i to, co ciekawe, mniej więcej o pięćdziesiąt lat wcześniej niż włoska szkoła pozytywna. Jego twórcami byli przede wszystkim A. Quetelet, A. Guerry oraz nieco później E. Durkheim. Ich myśl została jednak zepchnięta w cień przez popularność koncepcji Lombroso oraz wspomniane opanowanie kryminologii europejskiej przez przedstawicieli zawodów medycznych.

Jej odrodzenie nastąpiło dopiero w XX w. na kontynencie północnoamerykańskim<sup>37</sup>. Tym co interesowało owych badaczy były regularności i prawidłowości dotyczące przestępczości jako zjawiska masowego. Ich podstawowe pytanie brzmiało: dlaczego rozmiary przestępczości w ramach różnych grup społecznych są różne? Można by zakładać, iż pytanie to jest diametralnie odmienne od wspomnianego wcześniej pytania lombrosowskiego<sup>38</sup>. Aczkolwiek jest to bowiem także pytanie o przyczyny, a więc sformułowane w deterministycznych kategoriach, to operuje ono zmiennymi socjologicznymi, a nie indywidualnymi i wydaje się wymagać odpowiedzi udzielonej także przy użyciu zmiennych socjologicznych, a więc innych niż jednostka i jej cechy indywidualne. Dotyczyłoby to szczególnie koncepcji E. Durkheima, który jednoznacznie odrzucał wszelki redukcjonizm. Rzecz jednak w tym, iż większość amerykańskich socjologicznych teorii kryminologicznych koncentrowała się mimo wszystko na wyjaśnianiu zachowania przestępnego. Jeśli nawet wyjaśniały one społeczną dystrybucję przestępczości, to czyniły to bądź to równoległe do wyjaśniania genezy zachowań przestępnych (tak jak to szczególnie widać w teorii anomii R. Merton), lub niejako jako produkt uboczny teorii zachowania przestępnego (tak, jak to jest w teorii zróżnicowanych powiązań). Jak stwierdza C. R. Jeffery „przejście od biologicznej orientacji Lombroso, do społecznej i psychologicznej orientacji współczesnej kryminologii zmyliło wielu jeśli chodzi o rzeczywisty wpływ szkoły pozytywnej na współczesną kryminologię. Jeśli określenie „pozytywista” zostanie zastosowane do Sutherlanda, to wielu może zgłosić sprzeciw, albowiem teoria zachowania Sutherlanda nie jest tym samym, co teoria Lombroso. Istota szkoły pozytywnej polega na tym, że skoncentrowała się ona na motywacji i na jednostce przestępczej. Poszukiwała ona wyjaśnienia przestępstwa i przestępcy. (...) Jest to prawda w odniesieniu do każdej teorii zachowania przestępnego jakie są omawiane we współczesnych podręcznikach, nawet jeśli wyjaśnianie odbywa się w kategoriach społecznych i grupowych, a nie biologicznych. Zmiana w sposobie myślenia kryminologicznego była więc zmianą, której istotę stanowiło przejście od biologicznego do psychologicznego i socjologicznego wyjaśniania zachowania, a nie przejście od zainteresowania przestępcą do zainteresowania przestępstwem”<sup>39</sup>. Inaczej

---

<sup>37</sup>Por. na ten temat A. Lindesmith, Y. Levine: *The Lombrosian Myth in Criminology*, „American Journal of Sociology” 1937, vol. 42, s. 653—671.

<sup>38</sup>Na temat rozróżnienia pytania lombrosowskiego i queteletowskiego por. J. P. Gibbs: *The Methodology of Theory Construction in Criminology*, w; R. F. Mccr (ed.): *Theoretical Methods in Criminology*, Beverly Hills 1985, s. 33—34. Por. także L. Falandysz: *op.cit.*, s. 37.

<sup>39</sup>C. R. Jeffery: *The Historical...*, *op. cit.*, s. 9. Por. także D. Matza: *Delinquency and Drift*, *op. cit.*, s. 17—21, oraz F. Sack: *Neue Perspektiven...*, *op.cit.*, s. 440—441.

mówiąc przestępca przestaje być postrzegany jako przede wszystkim produkt pewnych czynników wewnętrznych tkwiących w nim samym, a tym co zaczyna interesować kryminologię jest społeczna jego charakterystyka. Sprawca przestępstwa jest jednak nadal postrzegany jako różniący się od innych, „normalnych” ludzi tyle, że w kategoriach pewnych charakterystyk zewnętrznych. Zmiana we wspomnianych wcześniej technikach badawczych sprowadzała się w związku z tym najczęściej do tego, że grupa badana porównywana była z grupą kontrolną z punktu widzenia takich czynników jak status społeczno-ekonomiczny, pochodzenie i przynależność klasowa, wykształcenie, sytuacja rodzinna, zawód i rodzaj wykonywanej pracy itp., a w koncepcjach teoretycznych zaczynają dominować takie pojęcia jak zróżnicowane powiązania i uczenie się, czy też anomia, a nie atawizm, introwersja itp. Z tych względów Ch. E. Reasons podejście to określa mianem paradygmatu rodzajów otoczenia (kinds of environments paradigm)<sup>40</sup>. Nie zmienia to jednak tego, że w centrum zainteresowania kryminologii pozostaje nadal jednostka i jej zachowanie tyle, że obserwowane przez pryzmat czynników społecznych.

Istotne różnice pomiędzy pozytywizmem biologiczno-psychologicznym a socjologicznym pojawiły się natomiast w sferze konsekwencji praktycznych. Otóż w obrębie paradygmatu rodzajów ludzi przestępca był postrzegany jako chora, patologiczna jednostka w ramach skądinąd zdrowego otoczenia. Implikowało to stosunkowo łatwą metaforę medyczną: zabiegi poprawcze powinny koncentrować się na osobie sprawcy. W kierunku socjologicznym sprawca przedstawia się nieco inaczej. Sprawca jest tam również jednostką chorą, patologiczną, wymagającą indywidualnych zabiegów terapeutycznych. Jest on jednak równocześnie normalnym — w sensie przewidywalnym, spodziewanym — produktem nienormalnego, patologicznego środowiska. Sugeruje to, że indywidualna terapia, czy próby poprawy samego sprawcy nie wystarczają jeśli nie zmieni się uwarunkowań społecznych, które owego sprawcę stworzyły. Powyższe implikacje praktyczne socjologicznych teorii kryminologicznych wprawiały zawsze w zakłopotanie prawników, a także tych kryminologów, którzy sens swej działalności badawczej upatrywali przede wszystkim w dostarczaniu naukowych i empirycznych podstaw dla prawa karnego, a przede wszystkim dla polityki karnej. Problem polegał na tym, że ewentualne działania praktyczne jakie można było wyprowadzić z tych koncepcji leżały w gruncie rzeczy poza zasięgiem możliwości oddziaływania za pomocą prawa karnego i środków o charakterze kryminalnopolitycznym. Mogły one być przedmiotem oddziaływania za pomocą środków właściwych polityce społecznej i socjalnej, ale to nie mogło już interesować — przynajmniej bezpośrednio — tradycyjnie pojmującego swą rolę kryminologa czy prawnika.

Dostrzegł to już chociażby czołowy przedstawiciel szkoły socjologicznej w prawie karnym F. von Liszt, co doprowadziło go do znanych stwierdzeń na temat związków pomiędzy polityką karną a polityką socjalną<sup>41</sup>. Dla prawnika socjologiczne teorie przestępczości przestają już właściwie być teoriami stricte kryminologicznymi, bo nie mają wyraźnych implikacji kryminalnopolitycznych. Co najwyżej mogą z różnych punktów widzenia stawiać pod znakiem zapytania sens i racje bytu tradycyjnego prawa karnego i poddawać w wątpliwość sensowność i znaczenie sporów o takie czy inne ukształtowanie określonych instytucji czy elementów polityki karnej. Co więcej, koncepcje te sugerują częstokroć, że dotarcie do „korzeni

<sup>40</sup> Ch E. Reasons: *op. cit.*, s. 337—339.

<sup>41</sup> Por. na ten temat np. H. Schochli; *Kriminaltöge und die Sanktionengesetzgebung*, „Zeitschrift für die Gesamte Strafrechtswissenschaft” 1980, Bd. 92, s. 151.

przestępczości” może się dokonać tylko na poziomie makrosocjologicznym, a więc w drodze reform społecznych o bardzo szerokim zasięgu, co oczywiście jest rzeczą niezwykle trudną do wprowadzenia w życie i skomplikowaną. Z tego punktu widzenia socjologiczne teorie przyczyn przestępczości są najeżone różnego rodzaju trudnościami i problemami, które mogą odstręczać od nich jako zbyt abstrakcyjnych i oderwanych od rzeczywistości. W przeciwieństwie do nich koncepcje należące do paradygmatu rodzajów ludzi oferują stosunkowo prostą i łatwą do zrealizowania (przynajmniej w sferze teorii) dostępnymi środkami koncepcję tego, co należy robić z przestępcami. Wydaje się, że problem ten bardzo trafnie ujęli swego czasu A. Lindesmith i Y. Levine, kiedy starali się wyjaśnić popularność koncepcji Lombroso i przewagę jaką uzyskała ona w XIX w. nad ujęciami socjologicznymi: „Niewykluczone, że teoria urodzonego przestępcy oferowała wygodną racjonalizację niepowodzenia wysiłków w zakresie profilaktyki i oferowała możliwość uniknięcia niebezpiecznych implikacji groźnego poglądu, że przestępstwo jest istotnym produktem naszej organizacji społeczeństwa. Być może opinia publiczna, której przez stulecia narzucali się różni reformatorzy skorzystała z wygodnej okazji aby pozbyć się niepokojącego problemu”<sup>42</sup>.

Wszystko to nie oznacza oczywiście, że socjologiczne koncepcje przyczyn przestępczości należące do paradygmatu rodzajów otoczenia nie wywierały i nie wywierają do dzisiaj wpływu na kształt prawa karnego i polityki karnej. Istotną ich implikacją jest twierdzenie, że jeśli badania kryminologiczne wykazują, iż olbrzymia większość sprawców przestępstw jest produktem niekorzystnych warunków środowiskowych i zewnętrznych, to prawo karne nie może obciążać wszystkimi tego faktu konsekwencjami tylko i wyłącznie owych sprawców. Inaczej mówiąc na gruncie tych koncepcji uwidacznia się szczególnie wyraźnie sprzeciw wobec czysto retrybutywnego traktowania kary kryminalnej stanowiącego istotę podejścia klasycznego.

Jednym z najjaskrawszych przykładów takiego sposobu myślenia jest rola jaką w polityce karnej w USA przez wiele lat odgrywała koncepcja rehabilitation. Koncepcja ta, przynajmniej w sferze teoretycznej, opierała się właśnie na założeniu, iż pobyt w zakładzie karnym stanowić ma przede wszystkim ofertę swoistej pomocy dla sprawcy, formę terapii społecznej, która miałaby poprzez umożliwienie zdobycia wykształcenia, zawodu, wyleczenia ewentualnych zaburzeń emocjonalnych czy uzależnień itp. umożliwić sprawcy przestępstwa w przyszłości normalne funkcjonowanie w społeczeństwie, poprawić jego szanse sukcesu życiowego i awansu społecznego. Temu samemu celowi służyć miało ukształtowanie innych środków karnych. Inaczej mówiąc programy rehabilitation były w znacznym stopniu nastawione przede wszystkim na likwidację negatywnych skutków niekorzystnych oddziaływań środowiskowych jakie ukształtowały danego sprawcę przestępstwa<sup>43</sup>.

Wieloletnia dominacja socjologicznych teorii przestępczości jaka miała miejsce w USA miała jednak o wiele szersze implikacje niż sama idea rehabilitation, która miała charakter czysto kryminalnopolityczny. Doprowadziła ona bowiem także do fali liberalnego (w amerykańskim rozumieniu tego słowa) reformizmu społecznego, która swój szczyt osiągnęła w latach sześćdziesiątych za prezydentury J.F. Kennedy’ego i L.B. Johnsona. Jej istotę stanowiła właśnie próba zaatakowania „korzeni problemu”, czyli wpłynięcia na czynniki społeczne kształtujące przestępczość.

---

<sup>42</sup> A. Lindesmith, Y. Levine: *op.cit.*, s. 670.

<sup>43</sup> Por. np. B. Sechrest, S. O. White, E. Brown: *The Rehabilitation of Criminal Offenders. Problems and Prospects*, Washington D. C. 1979.

W okresie tym jedną z najbardziej wpływowych osób w kryminologii amerykańskiej był L. Ohlin, jeden z twórców teorii „zróżnicowanych szans”, a jednym z naczelnych haseł ruchu reformatorskiego było właśnie stworzenie wszystkim członkom społeczeństwa amerykańskiego równych szans sukcesu i awansu, przede wszystkim w drodze wyrównywania owych szans w punkcie startu<sup>44</sup>. W Wielkiej Brytanii z kolei tendencja ta przejawiała się przede wszystkim w postaci szerokiego wykorzystywania do walki z przestępczością instytucji państwa opiekuńczego. Istotą tej polityki prowadzonej przez kolejne rządy Partii Pracy w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych było traktowanie polityki społecznej jako pierwszej i podstawowej linii obrony przed przestępczością. Główną postacią zajmującą się ową obroną stał się w związku z tym pracownik socjalny. Prawo karne i polityka karna traktowane były jako druga linia obrony, stanowiąca ostateczność, do której podchodzono z dużym sceptycyzmem jeśli chodzi o jej skuteczność<sup>45</sup>.

Niepowodzenie zarówno amerykańskich programów reform jak i brytyjskiego państwa opiekuńczego w zwalczaniu przestępczości potwierdza jedynie to, jak trudnym jest w praktyce manipulowanie tymi czynnikami kryminogennymi na jakich koncentruje się pozytywizm socjologiczny. Z tego punktu widzenia jeszcze raz wypadnie podkreślić, że implikacje praktyczne pozytywizmu biologiczno-psychologicznego są o wiele atrakcyjniejsze z punktu widzenia prawa karnego i tradycyjnej polityki karnej.

### III. KRYMINOLOGIA ANTYNATURALISTYCZNA

Termin kryminologia antynaturalistyczna jest na pewno w znacznym stopniu umowny. Zwraca on bowiem uwagę przede wszystkim na jeden aspekt całego nurtu, to znaczy jego zdecydowaną niechęć do założeń teoretycznych i metodologicznych kryminologii pozytywistycznej. Poszczególne koncepcje czy kierunki składające się na ów nurt mają oczywiście jeszcze wiele innych wspólnych cech, o których dokładniej będzie mowa niżej. Podkreślić w tym miejscu wypada jednakże, iż jest to nurt jednocześnie niesłuchanie wewnętrznie zróżnicowany. Znowu nie mamy tu więc w żadnym wypadku do czynienia z jakąś jednolitą szkołą, ale z pewnym szeroko rozumianym nurtem myśli kryminologicznej, którego przedstawiciele — tak samo zresztą jak przedstawiciele dwudziestowiecznego pozytywizmu — co prawda wiele łączy, ale i równie wiele dzieli. Najogólniej rzecz ujmując powiedzieć można, iż tym co reprezentantów tego nurtu łączy — poza wspomnianą niechęcią do pozytywizmu — jest daleko posunięty sceptycyzm, czy wręcz odrzucenie racji bytu i sensowności tradycyjnych instytucji kontroli społecznej, przede wszystkim zaś prawa karnego. Konsekwencje takiej postawy są już jednak w ramach poszczególnych kierunków rozmaite.

Na antynaturalistyczny nurt współczesnej kryminologii składają się takie kierunki czy koncepcje jak teoria naznaczania społecznego, czy też kierunek interakcjonistyczny w socjologii dewiacji oraz spokrewnione z nim podejście etnometodologiczne i fenomenologiczne, a także kryminologia konfliktowa w różnych

<sup>44</sup> Por. R. A. Cloward, L. E. Ohlin: *Delinquency and Opportunity*, New York 1960. Por. także na ten temat S. Walker: *Sense and Nonsense about Crime*, Pacific Grove 1989, s. 254—266 oraz J.F. Galliher: *The Life and Death of Liberal Criminology*, „Contemporary Crises” 1978, vol. 2, s. 246—263.

<sup>45</sup> Por. I. Taylor, P. Walton, J. Young: *Critical Criminology in Britain: Review and Prospects*, w: I. Taylor, P. Walton, J. Young (eds.): *Critical Criminology*, London 1975, s. 9—14.

jej wersjach oraz kryminologia krytyczna i radykalna. Powyższe zestawienie podstawowych nurtów antynaturalizmu wskazuje wyraźnie na jeszcze jedną jego cechę, a mianowicie zdecydowanie socjologiczny charakter. Kryminologia tego typu uprawiana jest przede wszystkim przez socjologów i w tym zakresie jest ona w pewnym sensie kontynuacją i rozwinięciem tego sposobu uprawiania kryminologii jaki wykształcił się w USA. Dlatego też przedstawiciele tego kierunku bardzo często wychodzą poza tradycyjne obszary zainteresowań kryminologicznych związanych z przestępstwem i badania swoje prowadzą z o wiele szerszej perspektywy określanej mianem socjologii zachowań dewiacyjnych. Z tych też względów kryminologia antynaturalistyczna rozwija się najczęściej w oderwaniu od koncepcji i pojęć tradycyjnych nauk prawnych, natomiast posiada liczne związki, czy też wręcz wywodzi się z różnego rodzaju nurtów współczesnych nauk społecznych, najczęściej tych pozostających w opozycji do tradycyjnej socjologii empirycznej. Przede wszystkim wskazać tutaj należy rozmaite kierunki współczesnej socjologii humanistycznej i „rozumiejącej” takie jak interakcjonizm, etnometodologia i fenomenologia<sup>46</sup>, bez których niemożliwa byłaby teoria naznaczania społecznego i pokrewne kierunki. Z kolei kryminologia konfliktowa i radykalna pozostają w wyraźnym związku z rozwojem socjologicznej teorii konfliktu społecznego oraz koncepcjami tzw. krytycznych nauk społecznych<sup>47</sup>.

Należy także pamiętać, że kryminologia antynaturalistyczna, a szczególnie jej nurt radykalny i krytyczny, powstała i rozwijała się w kontekście konkretnych wydarzeń politycznych jakie miały miejsce w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wskazać tu należy przede wszystkim rewoltę młodzieżową i studencką oraz wydarzenia związane z wojną wietnamską i „afērą Watergate”, które w USA przyniosły głęboki kryzys zaufania do instytucji demokratycznego państwa. Bez uwzględnienia tych czynników niemożliwym jest zrozumienie genezy i rozwoju kryminologii antynaturalistycznej, a przede wszystkim jednej z jej podstawowych cech, a mianowicie daleko posuniętego „upolitycznienia” rozważań kryminologicznych<sup>48</sup>.

Pierwszą, a zarazem chyba jedną z najważniejszych cech antynaturalistycznych nurtów myśli kryminologicznej jest radykalna zmiana optyki postrzegania problematyki przestępczości, a co za tym idzie zmiana rodzaju pytań jakie stawia sobie kryminologia. Zmiana ta jest tak radykalna, że wielu autorów mówi tu wręcz o swoistym „przewrocie kopernikańskim” w kryminologii i o związanej z tym zmianie paradygmatów. Istotę tej zmiany stanowi przejście od tradycyjnego pytania etiologicznego, które stanowiło istotę kryminologii pozytywistycznej, do pytania „reaktywnego”<sup>49</sup>, co oznaczało porzucenie tradycyjnych poszukiwań przyczyn przestępczości na rzecz prób wyjaśnienia rozmaitych aspektów społecznej reakcji na zachowania przestępne i dewiacyjne, genezy i funkcjonowania norm prawa karnego, a także innych systemów normatywności itp. Inaczej mówiąc, jak określa to F. Sack, oznacza to przejście od kryminologii, w której centrum zainteresowania znajdował się sprawca, do kryminologii kon-

<sup>46</sup> Por. np. M. Ziółkowski: *Znaczenie. Interakcja. Rozumienie*, Warszawa 1981 oraz P. L. Berger, T. Luckman: *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1981.

<sup>47</sup> Por. np. J. Mucha: *Konflikt i społeczeństwo. Z problematyki konfliktu społecznego we współczesnych teoriach zachodnich*. Warszawa 1978 a także tegoż autora: *Sociologia jako krytyka...op. cit.*

<sup>48</sup> Ch. R. Reasons: *The Politicizing of Crime, the Criminal and the Criminologist*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1973, vol. 64, s. 471—477.

<sup>49</sup> Por. J. P. Gibbs: *op. cit.*, s. 33-34, a także Ch. R. Reasons; *Social Thought...*, *op. cit.* oraz R.J. Michalowski: *op. cit.*

centrującej się na normach<sup>50</sup>. Można powiedzieć, iż w tym właśnie przejawia się przede wszystkim antynaturalizm omawianego nurtu: w odrzuceniu kryminologii formułującej twierdzenia i prawa przyczynowo-skutkowe, na rzecz prób „rozumienia” istoty i mechanizmów funkcjonowania kontroli społecznej.

Nie ulega wątpliwości, iż koncepcją, która przyczyniła się w największym stopniu do takiego przekształcenia kryminologii była teoria naznaczania społecznego<sup>51</sup>. Istotę tego podejścia w ciekawy sposób przedstawił F. Sack posługując się rozróżnieniem pomiędzy wypowiedziami deskryptywnymi i askryptywnymi<sup>52</sup>. Wypowiedzi deskryptywne, czyli opisujące mogą być fałszywe lub prawdziwe, natomiast wypowiedzi askryptywne, czyli przypisujące mogą być słuszne lub niesłuszne, sprawiedliwe lub niesprawiedliwe. Pojęcia prawne nie mają charakteru opisowego, lecz charakter przypisujący i konstytutywny. Inaczej mówiąc zdanie „X zrobił to a to” nie tyle opisuje jakąś rzeczywistość co przypisuje odpowiedzialność za coś i w ten sposób tworzy nową rzeczywistość.

Dla kryminologii ma to niezwykle ważne konsekwencje, oznacza bowiem, iż nauka ta przez lata całe opierała się właściwie na pewnym nieporozumieniu sprowadzającym się do tego, iż rezultaty procesów przypisywania traktowała jako opisy obiektywnej rzeczywistości. Inaczej mówiąc „przestępczość” zachowania lub osoby traktowana była jako element obiektywny poddający się kryteriom prawdy i fałszu. Tymczasem jest to, jeśli nie tylko i wyłącznie, to na pewno przede wszystkim pewna zewnętrzna ocena nadana osobie lub zachowaniu, przypisanie jej pewnych właściwości. Wszystko to oznacza, że kryminologia pozytywistyczna opierała się na błędnych przesłankach, poszukiwała bowiem wyjaśnienia przestępczości w drodze naukowego badania indywidualnego sprawcy przestępstwa, zakładając, że tak czyn owego sprawcy jak i jego osoba odróżniają się czymś obiektywnym od innych ludzi i innych zachowań. Tymczasem „powodem, dla którego istnieje przestępstwo nie jest (...) to, iż ludzie zachowują się w taki a nie inny sposób, lecz to że inni sądzą, iż nie powinni się w taki sposób zachowywać, a co więcej to, że owi inni mają prawo i władzę osądzania tych zachowań”<sup>53</sup>, Wszystko to oznacza, iż „przestępstwo musi być badane jako aspekt systemów instytucjonalnych. Instytucje, a nie indywidualni sprawcy powinny stanowić przedmiot badań kryminologicznych. Gdy zjawisko społeczne jest zdefiniowane przez prawo, zwyczaj lub jakąkolwiek inną zinstytucjonowaną procedurę nie powinno się zakładać, iż może ono być odnoszone do jakiegokolwiek zespołu przyczyn łączących poza owym systemem instytucjonalnym”<sup>54</sup>.

---

<sup>50</sup> Por. F. Sack: *Probleme der ...*, op. cit., s. 237—272.

<sup>51</sup> Por. np. A. Kojder: *Co to jest teoria naznaczania społecznego*, „Studia Socjologiczne” 1980, nr 3, s. 45—65, K. Krajewski: *Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego*, „RPEiS” 1983, nr 1, s. 225—245 oraz Z. Węlc: *Powstanie i rozwój teorii naznaczania społecznego*, „Studia Socjologiczne” 1985, nr 1, s. 65—86.

<sup>52</sup> Por. F. Sack: *Definition von Kriminalität als politisches Handeln: der labelling approach*, „Kriminologisches Journal” 1972, Bd.4, s. 3—31. Rozróżnienie to wprowadza H.L.A. Hart: *The Ascription of Responsibility and Rights*, w: A.G.N. Flew (ed.): *Logic and Language*, Oxford 1968, s. 145—166.

<sup>53</sup> C. R. Jeffery: *The Historical ...*, op. cit., s. 18.

<sup>54</sup> C. R. Jeffery: *Crime, Law and Social Structure*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1956, vol. 47, s. 423. Zaznaczyć wypada, iż cytowany tu autor w żadnym wypadku nie może być traktowany jako przedstawiciel teorii naznaczania społecznego, tym bardziej, że wymienione jego prace powstały zanim teoria ta rozwinęła się i zdobyła w USA popularność. Niemniej jednak jego poglądy pozostają w zaskakującej zgodzie z tą teorią, co powoduje, że można mu przypisać zasługę równoległego sformułowania bardzo podobnych myśli na gruncie czysto kryminologicznym.

Inaczej mówiąc aby zrozumieć i wyjaśnić zjawiska przestępczości i dewiacji należy skoncentrować się na tym co J. Kitsuse określił swojego czasu mianem audytorium społecznego<sup>55</sup>. Albowiem to właśnie owo audytorium obserwuje zachowania innych ludzi, ocenia je i dokonuje stosownych reakcji. Z punktu widzenia kryminologii do istotnych problemów należy w tym kontekście zagadnienie społecznej genezy i funkcji prawa karnego, a także zagadnienie mechanizmów i reguł stosowania owego prawa w praktyce przez agencje kontroli społecznej. Wynikający stąd program badań kryminologicznych charakteryzuje W.J. Chambliss pisząc, iż „punktem wyjścia systematycznych badań przestępstwa nie jest pytanie dlaczego jedni ludzie stają się przestępcami a inni nie, lecz pytanie dlaczego pewne zachowania zostają zdefiniowane jako przestępne, podczas gdy inne nie. Kryminologia rozpoczyna się zatem wraz z socjologią prawa: badaniem instytucji, które tworzą, interpretują i egzekwują normy, które tolerują lub wzmacniają jeden zespół zachowań, a zakazują i karzą inny”<sup>56</sup>. Pytanie powyższe stanowi istotę postulowanego przez wielu przedstawicieli kryminologii antynaturalistycznej przekształcenia tej dyscypliny w socjologię prawa karnego<sup>57</sup>.

Co ciekawe, istotnym czynnikiem, który uzasadniał takie postulaty były obok teoretycznych rozważań przedstawicieli teorii naznaczania społecznego, także wyniki nowszych badań nad zagadnieniem ciemnej liczby przestępstw. Otóż w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych badania nad tym zjawiskiem zaczęto prowadzić na o wiele szerszą skalę i przy zastosowaniu doskonalszych metod, które pozwoliły na dokonanie wiele istotnych ustaleń. Przede wszystkim badania prowadzone za pomocą metod typu „self-report” wykazały, że przestępczość jest w społeczeństwach współczesnych o wiele bardziej rozpowszechniona, niż to wcześniej zakładano. Istotą dotychczasowego podejścia kryminologii pozytywistycznej do problemu ciemnej liczby stanowiło traktowanie tego zagadnienia w kategoriach czysto technicznych, tzn. jako problemu niedokładności w mierzeniu badanego zjawiska tj. przestępczości.

Zakładano jednakże, iż to co jest ujawniane w owych statystykach, jest pewnym przybliżeniem rzeczywistości także w zakresie nasycenia przestępczością poszczególnych warstw i klas społeczeństwa. Inaczej mówiąc, jeśli urzędowe statystyki wykazują od lat, iż we wszystkich właściwie krajach świata olbrzymia większość sprawców tradycyjnych przestępstw kryminalnych pochodzi z niższych grup i warstw ludności, to zakładano, iż taka struktura klasowo-warstwowa przestępczości odpowiada rzeczywistości, tyle tylko, że obciążona jest błędem pomiaru określanym mianem ciemnej liczby. Błąd ten miałby się jednak odnosić mniej więcej jednakowo do wszystkich grup, warstw i klas społecznych.

Zdaniem przedstawicieli kryminologii antynaturalistycznej nowe wyniki badań ciemnej liczby obalają ów mit, wykazują bowiem, iż te grupy społeczne, o których sądzono dotychczas, że są w znacznym stopniu od przestępczości wolne, angażując się w zachowania sprzeczne z prawem w sposób wcale nie mniejszy niż tradycyjne „klasy kryminalne”. Tyle tylko, że ich przestępstwa są rzadko ujawniane, a więc nie figurują w statystykach przestępczości<sup>58</sup>. Oznacza to, iż rzeczywista przestępczość mierzona faktycznymi naruszeniami norm prawa karnego rozłożona jest w społeczeń-

<sup>55</sup> Por. J.I. Kitsuse: *Societal Reactions to Deviant Behavior...Social Problems* 1963. vol. 9. s. 253.

<sup>56</sup> W.J. Chambliss: *The State, the Law and the Definition of Behavior as Criminal or Delinquent*, w: L. G l a s e r (etL): *Handbook of Criminology*, Chicago 1974, s. 7.

<sup>57</sup> Por. F. S a c k: *Probleme der op. cit.*

<sup>58</sup> Por. *ibidem*, s. 287—309, a także L. F a l a n d y s z: *op. cit.*, s. 45 18. Podkreślić wypada, iż powyższa interpretacja problemu ciemnej liczby jest w literaturze przedmiotem ostrej kontrowersji. Por. H. S c h o c h: *Ist Kriminalität Normal? Probleme und Ergebnisse der Dunkelfeldforschung*, w: H. G o p p i n g e r, G. K a i s e r (Hrsg.): *Kriminologie und Strafverfahren*, Stuttgart 1976, s. 211—228.

stwie w miarę równomiernie, a oficjalne statystyki kryminalne wykazują o wiele większą koncentrację przestępczości w obrębie klas niższych, niż ma to miejsce w rzeczywistości. Sytuacja taka jest wynikiem tego, że organy kontroli społecznej działają w sposób wybiórczy i selektywny, to znaczy spośród ogółu swych potencjalnych „klientów” czyli osób, które naruszyły jakieś normy, wybierają przy zastosowaniu określonych kryteriów tylko niektóre i wobec nich tylko posługują się etykietą przestępcy. W takim ujęciu statystyki przestępczości są nie tyle miarą zjawiska jakie mają z założenia mierzyć, ile miarą aktywności organów kontroli społecznej w zwalczaniu owego zjawiska<sup>59</sup>. W ten jednak sposób problem ciemnej liczby przestępstw przestaje mieć znaczenie czysto techniczne i dla przedstawicieli antynaturalizmu staje się fundamentalnym problemem o istotnych implikacjach teoretycznych. Potwierdza on bowiem zasadność teorii naznaczania społecznego, a także postulat uczynienia mechanizmów selekcyjnych, czyli kryteriów oceny jakimi posługuje się ustawodawca przy tworzeniu prawa oraz policja, prokuratura, sądy i inne organy formalnej kontroli społecznej w trakcie egzekwowania owego prawa, podstawowym przedmiotem badań kryminologicznych.

Powyższa reorientacja zasadniczej perspektywy badań kryminologicznych zapoczątkowana przez teorię naznaczania społecznego znalazła dodatkowe oparcie w kolejnej właściwości kryminologii antynaturalistycznej, a mianowicie w oparciu się w sposób zdecydowany i jednoznaczny na pluralistycznej i konfliktowej wizji społeczeństwa. Wydaje się przy tym, iż zagadnienie to ma w owym nurcie kryminologii dwa aspekty. Pierwszy z nich ma charakter czysto opisowy i wiąże się przede wszystkim z zagadnieniem pluralizmu porządków kulturowych i normatywnych we współczesnych społeczeństwach. Drugi związany jest natomiast z zastosowaniem teorii konfliktu społecznego, w różnych zresztą wersjach, do wyjaśniania wspomnianych mechanizmów selekcyjnych, czy też inaczej mówiąc mechanizmów kryminalizacji.

Jak to już wspomniano wcześniej pluralistyczna wizja społeczeństwa nie jest wyłączną własnością kryminologii antynaturalistycznej. Można znaleźć wiele koncepcji w ramach kryminologii pozytywistycznej, które taką wizję zakładały czy to implícite, czy nawet explicite. Chodzi tutaj przede wszystkim — jak już wspomniano — o te koncepcje w ramach kryminologii amerykańskiej, które rodowód swój wywodziły ze szkoły chicagowskiej jak teoria konfliktu kultur, teoria zróżnicowanych powiązań, czy teoria podkultur. Koncepcje te miały jednak często tendencję do patrzenia na zjawiska przestępczości i dewiacji przez pryzmat jakiejś kultury dominującej, co często implikowało określony sposób wartościowania „podkultur” czy „kultur” dewiacyjnych czy przestępczych. Zbliżało to owe kierunki raczej w stronę konsensualnej wizji ładu społecznego. W kryminologii antynaturalistycznej mamy natomiast do czynienia z jednoznaczną tendencją do traktowania rozmaitych przejawów pluralizmu kulturowego i normatywnego na zasadzie równouprawnienia.

Podejście to zapoczątkowała, a równocześnie przodowała w nim, teoria naznaczania społecznego, która z tego względu łączona jest często z ekstremalnym relatywizmem. W ostateczności bowiem podejście reprezentowane przez ten kierunek oznaczało, że pojęcia dewiacji oraz przestępstwa zawsze zależą od miejsca, czasu, kontekstu sytuacyjnego, a także wielu innych czynników. Jak ujmują to I. Taylor, P. Walton i J. Young istotą tego podejścia „była obrona autentyczności dewiacji.

---

<sup>59</sup> Por. J.I. Kitsuse, A.V. Cicourel: *A Note On the Uses of Official Statistics*, „Social Problems” 1965, vol. 11, s. 131—139.

Główną troską był atak na założenie, iż dewiacja może być wyjaśniona przez odniesienie do jakiejś patologii, czy to społecznej czy indywidualnej. W zamian za to argumentowano, iż dewiacja musi być zawsze rozpatrywana w kategoriach znaczenia jakie posiada ona dla samego dewianta. Wynikała z tego teoria dewiacji postrzegająca społeczeństwo jako serię alternatywnych rzeczywistości, z których każda posiadała własną autentyczność i znaczenie<sup>60</sup>. Natomiast G. Pearson stwierdza, iż kierunek ten „nie pojmuje dewianta jako osobnika, u którego zawiodły mechanizmy radzenia sobie w życiu, czy też jako kogoś niedorzecznego, nienaturalnego, czy pochodzącego z innego świata: przyznaje mu raczej dewiacyjną wiarygodność; wyciąga na światło dzienne jego racjonalność jako przeciwną naszej racjonalności i odkrywa, że w jego szaleństwie jest metoda”<sup>61</sup>. D. Matza wyraził tę tendencję przeciwstawiając pozytywistycznemu korekcyonalizmowi proponowaną, nową postawę badacza zjawisk dewiacyjnych, którą określił mianem uznania, czy też docenienia (appreciation), a także przeciwstawiając pojęciu patologii pojęcie zróżnicowania (diversity)<sup>62</sup>.

Wszystko to implikowało rozmaite konsekwencje w postaci chociażby nieukrywanej sympatii przedstawicieli teorii naznaczania społecznego dla dewiantów różnego rodzaju, co znalazło m.in. wyraz w sposobie prowadzenia badań, w wykorzystywaniu technik biograficznych, metod socjologii „rozumiejącej” itp. Kierunek ten dostarczył olbrzymiej ilości opisów podkultur dewiacyjnych prowadzonych z pozycji niejako etnograficznych: fascynacji odmiennością świata ich uczestników połączoną z próbami zrozumienia go z punktu widzenia jednostki w nim tkwiącej<sup>63</sup>. Dlatego też G. Pearson nazwał tego typu badania i opisy „socjologią nieudacznictwa” (misfit sociology), a J. Young mówi wręcz o swoistym fetyszyzmie teorii naznaczania społecznego<sup>64</sup>.

Wobec tego typu badań podnoszono wiele zarzutów. Wystarczy tu wymienić chociażby zarzut „romantyzowania” dewiacji, czy wręcz moralnej z nią identyfikacji. Podejście takie niewątpliwie umożliwił fakt skoncentrowania się przez wielu przedstawicieli teorii naznaczania społecznego na pewnych raczej egzotycznych, a częstokroć w gruncie rzeczy nieszkodliwych formach zachowań dewiacyjnych jak dewiacje seksualne, choroby psychiczne, narkomania, alkoholizm, czy nawet jakanie się, ślepotą i inne tego typu przejawy odmienności. Nie ulega wątpliwości, iż bardzo częste wyłączenie poza obszar zainteresowania przejawów przestępczości, szczególnie groźnych jej form, ułatwiało przedstawicielom tego kierunku zajmowanie takiej postawy sympatii, uznania czy nawet podziwu<sup>65</sup>. Równocześnie jednak nie ulega wątpliwości, że doprowadzili oni w ten sposób do szerokiej akceptacji wspomnianej wcześniej perspektywy pluralistycznej w rozważaniach nad dewiacją i przestępczością, a tym samym wzmocnili tendencję do

---

<sup>60</sup> I. Taylor, P. Walton, J. Young: *op. cit.*, s. 6. Por. także tych samych autorów *The New Criminology*, *op. cit.*, s. 140—141.

<sup>61</sup> G. Pearson: *Misfit Sociology and the Politics of Socialization*, w: *Critical Criminology*, *op. cit.*, s. 157.

<sup>62</sup> Por. D. Matza: *Becoming Deviant*, *op. cit.*, s. 15—66.

<sup>63</sup> Por. np. H. Becker: *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*, New York 1963.

<sup>64</sup> G. Pearson: *op. cit.*, oraz J. Young: *Working Class Criminology*, w: *Critical Criminology*, *op. cit.*, s. 69—71.

<sup>65</sup> Dzisiaj na ową słabość teorii naznaczania społecznego, a w gruncie rzeczy i całej kryminologii antynaturalistycznej zwracają uwagę sami jej przedstawiciele. Por. J. Young: *Radical Criminology in Britain. The Emergence of a Competing Paradigm*, „British Journal of Criminology” 1988, vol. 28, s. 289—313.

zerwania z pozytywistyczną koncepcją utożsamiania tych zjawisk z czymś nieuchronnie patologicznym.

Tendencja ta uległa dalszemu wzmocnieniu w momencie kiedy kryminologia antynaturalistyczna przeszła od wspomnianych opisów „etnograficznych” do szerszych analiz makrostrukturalnych postulowanych przez kryminologię konfliktową i radykalną. Inspirację stanowiło tutaj znowu pewne szersze zjawisko w ramach socjologii amerykańskiej, a mianowicie zmierzch funkcjonalizmu i wzrost zainteresowania problematyką konfliktu społecznego<sup>66</sup>. Ewolucja ta pozwoliła nie tylko na ostateczne odrzucenie pozostałości myślenia konsensualnego (tak charakterystycznego właśnie dla funkcjonalizmu), ale także na wyciągnięcie ostatecznych konsekwencji z omówionej wcześniej pluralistycznej wizji zróżnicowanego kulturowo społeczeństwa. Istotą tego nowego etapu rozwoju kryminologii antynaturalistycznej była próba odpowiedzi na pytanie o powody, dla których pewne porządki normatywne uzyskują w społeczeństwie przewagę stając się szerzej obowiązującymi wzorami postępowania przyobleczonego w powagę autorytetu państwa i egzekwowanymi za pomocą przymusu państwowego. Inaczej mówiąc stają się po prostu prawem karnym. Dla przedstawicieli kryminologii konfliktowej i radykalnej istotę tego zjawiska stanowi konflikt społeczny, który powoduje, iż pewne grupy czy klasy w ramach społeczeństwa uzyskując dostęp do władzy, uzyskują równocześnie mniejszy lub większy wpływ na kształt i treść prawa karnego oraz sposób jego egzekwowania w praktyce.

W ten sposób uzyskują one także możliwość przyoblekania swego własnego porządku normatywnego w postać prawa karnego. Oznacza to, że prawo karne nie jest wyrazem i przejawem powszechnej zgody co do wartości i nie reprezentuje interesów wszystkich ludzi (tak jak w ujęciu konsensualnym), ani nawet nie jest neutralnym mediatorem pomiędzy różnymi grupami pozostającymi w konflikcie (tak jak w ujęciu liberalnym). Prawo karne jest tu rozumiane jako narzędzie w konfliktach społecznych wykorzystywane przez grupy znajdujące się u władzy dla ochrony swych interesów<sup>67</sup>. W ten sposób konflikt społeczny, struktury władzy i panowania stają się równocześnie podstawowymi czynnikami wyjaśniającymi funkcjonowanie wspomnianych mechanizmów selekcyjnych w ramach aparatu kontroli społecznej, a prawa konfliktu społecznego stają się podstawowymi kryteriami selekcji „klientów” przez wymiar sprawiedliwości.

Przyjęcie takiej ogólnej perspektywy nie oznaczało zresztą wytworzenia się jakiegoś jednolitego stanowiska. Wręcz przeciwnie. Oznaczało to powstanie ostrych sporów pomiędzy zwolennikami niemarkсистowskich wersji teorii konfliktu społecznego, a koncepcjami marksistowskimi<sup>68</sup>. Kierunki te łączy jednak jedno. Stanowią one reakcję na zarzuty jakie były kierowane pod adresem teorii naznaczania społecznego, że położywszy olbrzymie zasługi dla wykształcenia się nowych tendencji

---

<sup>66</sup> Por. np. R. Dahrendorf: *Out of Utopia. Toward a Reorientation in Sociological Analysis*, „American Journal of Sociology” 1958, vol. 67, s. 115—127.

<sup>67</sup> Por. A. Turk: *Law as a Weapon in Social Conflict*, „Social Problems” 1975, vol. 23, s. 276—291. Por. także R. J. Michalowski: *op. cit.*, s. 25—27 oraz Ch. E. Reasons: *Social Thought...* *op. cit.*, s. 342—345.

<sup>68</sup> Dokładniej na ten temat por. K. Krajewski: *Kryminologia konsensualna...*, *op. cit.*, s. 84. Pui. także T.J. Bernard: *The Distinction Between Conflict and Radical Criminology*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1981, vol. 72, s. 362- 379 a także R. J. Michalowski: *Conflict, Radical and Critical Approaches to Criminology*, w: J. L. Barak-Glanz, C. R Huff (eds.): *The Bad, the Mad and the Different. Essays in Honour of Simon Dinitz*, Lexington 1981, s. 39—52.

w kryminologii zatrzymała się niejako w pół drogi. Kierując uwagę na znaczenie zagadnienia reakcji dla badań nad dewiacją i przestępczością, na rolę ocen w kreowaniu tych zjawisk oraz na pluralizm i równouprawnienie różnych rzeczywistości kulturowych teoria ta zatrzymała się bowiem na poziomie analiz mikrosocjologicznych i psychospołecznych. Zarysowała więc pewne problemy, ale nie potrafiła ich rozwiązać. Kryminologia konfliktowa możliwość ich rozwiązania upatrywała w przeniesieniu analizy na poziom makrosocjologiczny, w rozważaniach prowadzonych w kategoriach takich jak władza, panowanie, interesy klasowe i grupowe. Inaczej mówiąc chodziło o przewyższenie tego co D. Matza uznał za jedno z największych „osiągnięć” pozytywizmu, które przez lata ciążyło na rozwoju myśli kryminologicznej, a mianowicie przewyższenie trwającego od czasów Lombroso oddzielenia analizy przestępczości od teorii i praktyki funkcjonowania państwa<sup>69</sup>.

Jedną z podstawowych konsekwencji przyjęcia przez kryminologię antynaturalistyczną powyższej pluralistycznej i konfliktowej zarazem wizji społeczeństwa stała się potrzeba przewartościowania dotychczasowego stanowiska kryminologii pozytywistycznej wobec jednego z najpoważniejszych problemów metodologicznych nauk społecznych, a mianowicie stosunku badacza do wartości i ocen. Socjologia antynaturalistyczna, a w ślad za nią pozostające pod jej wpływem kierunki kryminologiczne, wychodzi z założenia, że wspomniany weberowski model nauk społecznych wolnych od wartościowania jest nie do zrealizowania. Opiera się on bowiem na absurdalnej tak z socjologicznego, jak i psychologicznego punktu widzenia koncepcji roli społecznej uczonego opartej o założenie, iż rolę tę — w przeciwieństwie do wszelkich innych ról społecznych — można w jakiś szczególny sposób wyizolować z jej kontekstu społecznego, odciąć od takich czynników jak pochodzenie i pozycja społeczna, socjalizacja, wykształcenie, rasa, płeć itp. Ponieważ jest to nieosiągalne, założenie neutralności w nauce stanowi w najlepszym wypadku złudzenie, a w najgorszym świadomą mistyfikację<sup>70</sup>.

Można powiedzieć, iż problem ten okazał się być szczególnie istotnym na gruncie kryminologii ze względu na pewne szczególne właściwości tej dyscypliny nauki. Istota problemu wiązała się ze wspomnianą już akceptacją przez większość pozytywistycznych koncepcji kryminologicznych prawnej definicji przestępstwa jako punktu wyjścia badań kryminologicznych i jako kryterium wyznaczającego obszar zainteresowań badawczych tej dyscypliny. To właśnie spowodowało zasadnicze wątpliwości czy kryminologia jako nauka wolna od wartościowania jest w ogóle możliwa. Rzecz w tym, iż zgodnie z koncepcjami interakcjonistycznymi leżącymi u podłoża kryminologii antynaturalistycznej tradycyjne przedmioty badań kryminologii pozytywistycznej, tj. przestępca, przestępstwo i przestępczość nie są jakimiś obiektywnymi ontologicznymi bytami, lecz produktami wartościowania i oceny. Inaczej mówiąc to nie zachowanie wyprzedza zakaz karny, lecz w pewnym sensie zakaz karny wyprzedza zachowanie<sup>71</sup>. Oznacza to, iż przedmiot badań kryminologicznych określany jest na podstawie pozanaukowych kryteriów, definiowany

<sup>69</sup> Por. D. Matza: *Becoming Deviant*, op. cit., s. 143.

<sup>70</sup> Por. R. Ayre: *Objectivity Versus Political and Moral Commitment. For Science and Partisanship in Criminology*, „Contemporary Crisess” 1982, vol. 6, s. 135. Por. także A.W. Gottdiner: *Anty-Minotaur...*, op. cit... Klasyczną ilustrację przypadku wyraźnego pomieszania faktów i ocen i to właśnie na gruncie zbliżonym do kryminologii dostarcza znana analiza rodowodu pojęcia „patologii społecznej” w socjologii amerykańskiej dokonana przez C. Wrighta-Millsa: *The Professional Ideology of Social Pathologists*, „American Journal of Sociology” 1943, vol. 49, s. 165—180.

<sup>71</sup> R. Ayre: op. cit., s. 140.

niejako z zewnątrz. Kryminologia pozytywistyczna akceptując i przyjmując za punkt wyjścia prawną, czyli państwową, definicję przestępstwa, akceptuje więc równocześnie pewien porządek moralny i hierarchię wartości wyrażane przez aktualnie obowiązujące prawo karne. Wszystko to nie ma specjalnego znaczenia dopóty, dopóki obracamy się w obrębie konsensualnej wizji prawa karnego, w ramach której wyraża ono powszechnie akceptowane wartości i interesy ogółu społeczeństwa. Jeśli jednak prawo karne stanowi wyraz wartości i interesów pewnych tylko grup — a tak właśnie twierdzi koncepcja konfliktowa — wartości i interesów, które wcale nie muszą być akceptowane przez całe społeczeństwo, to sprawa wygląda nieco inaczej. Porządek normatywny, hierarchia wartości wyrażane przez prawo karne stają się bowiem w takiej sytuacji tylko jednymi z wielu alternatywnych porządków składających się na dane społeczeństwo.

Inaczej mówiąc kryminologia pozytywistyczna jako nauka wolna od wartościowania staje się mitem, wręcz mistyfikacją. Za każdą wypowiedzią w ramach tej dyscypliny na temat „patologiczności” czy też „szkodliwości” jakichś zachowań kryją się bowiem nie obiektywne stwierdzenia faktów, lecz określone oceny i wartościowania. Akceptacja prawnej definicji przestępstwa czyni z kryminologii pozytywistycznej — zdaniem jej antynaturalistycznych krytyków — naukę podporządkowaną interesom władzy i państwa, spełniającą przede wszystkim funkcje legitymizujące wobec aktualnego porządku społecznego, politycznego i prawnego, naukę „apologetyczną” wobec aparatu przymusu<sup>72</sup>.

Sposoby rozwiązywania tego problemu w ramach kryminologii antynaturalistycznej nie są jednolite. Punktem wyjścia jest jednak zawsze odrzucenie kryminologii jako nauki usługowej w stosunku do prawa karnego, a więc nauki stosowanej. W takiej wąsko rozumianej „praktyczności” kryminologii przedstawiciele antynaturalizmu dostrzegają podstawową przyczynę bezkrytycznego akceptowania przez pozytywizm wartości i ocen reprezentowanych przez aktualnie obowiązujące ustawodawstwo karne, maskowanego w dodatku pozorami obiektywnej i neutralnej naukowości. W odrzuceniu takiej praktyczności widzą oni szansę na uczynienie z kryminologii prawdziwie samodzielnej i niezależnej nauki społecznej, nauki, która z jednej strony miałaby jakiś własny, a nie narzucony z zewnątrz przedmiot badań z drugiej zaś wolna była od narzuconej z zewnątrz aksjologii. Jak stwierdza to F. Sack podstawowa sprzeczność wewnętrzna kryminologii pozytywistycznej wynikająca stąd, iż „nauka ta dopuszcza do tego, że przedmiot jej badań jest z góry określany przez prawo karne może być przezwyciężona tylko w ten sposób, iż kryminologia ów prawnokarnie zdefiniowany przedmiot uczyni przedmiotem swych badań w tym sensie, iż zajmie się badaniem jego genezy, struktury i zmienności, zamiast traktować go jako coś ontologicznie danego i przez to w dodatku teoretycznie legitymizować. W ten sposób czyni kryminologia krok w kierunku autonomicznej nauki, która odrzuca zinstytucjonalizowaną kuratelę ze strony prawa karnego na rzecz rzeczywistego partnerstwa”<sup>73</sup>. Inaczej mówiąc program powyższy ma na celu uwolnienie kryminologii od patrzenia na świat przez okulary prawa karnego i uczynienie owego prawa przedmiotem badań i ocen.

<sup>72</sup> D. i H. P e t e r s: *Legitimationswissenschaft. Zur sozialwissenschaftlichen Kritik an der Kriminologie und an einem Versuch kriminologische Theorien zu überwinden*, w: *Arbeitskreis Junger Kriminologen Kritische Kriminologie. Positionen. Kontroversen und Perspektiven*, München 1974, s. 113—131. Por. także F. S a c k: *Definition von Kriminalität...*, op. cit., s. 11—15, a także tegoż autora: *Problems der...*, op. cit., s. 225, oraz: *Editors, Introduction*, W: *Critical Criminology*, op. cit., s. 5.

<sup>73</sup> F. S a c k: *Probleme der ...*, op. cit., s. 281—282.

Można powiedzieć, iż ten nurt kryminologii antynaturalistycznej wszedł już na trwałe do dorobku kryminologii światowej, a niektóre należące doń pozycje, jak na przykład analiza rozwoju ustawodawstwa o włóczęgostwie w Anglii W. J. Chamblissa, czy analiza genezy posługiwania się sankcją karną dla regulacji pewnych aspektów funkcjonowania przemysłu w XIX w. G. W. Carsona, stanowią już dzisiaj „klasykę”<sup>74</sup>. Prace te i szereg innych wniosły wiele nowego do naszej wiedzy o społecznej genezie procesów kryminalizacji, o funkcjach i roli jaką zakazy prawnokarne spełniają w społeczeństwie. Równocześnie nie ulega wątpliwości, iż są to prace o czysto teoretyczno-socjologicznym charakterze, które nie wnoszą nic nowego z punktu widzenia tzw. „praktyki wymiaru sprawiedliwości”. Aczkolwiek nurt powyższy pogłębił swoisty rozwód między kryminologią a prawem karnym, nie oznaczał on wcale automatycznego rozwiązania problemu wartościowania w kryminologii. Wspomniane prace Chamblissa, Carsona i wielu innych autorów prowadzone są najczęściej wciąż z klasycznych pozycji naukowej neutralności. Co więcej, dla wielu autorów konieczność uprawiania tak rozumianej kryminologii w sposób maksymalnie „neutralny” i „niezaangażowany” jest sprawą podstawową.

Przykładem takiej postawy może być przede wszystkim A. Turk i jego teoria kryminalizacji<sup>75</sup>. Koncepcja ta opierająca się wyraźnie na teorii konfliktu społecznego M. Webera i R. Dahrendorfa kładzie szczególny nacisk właśnie na to, iż konflikt społeczny i wynikające zeń procesy kryminalizacji zachowań jednych grup społecznych przez inne, są pewnymi uniwersalnymi prawidłowościami wszystkich bez wyjątku społeczeństw. Zadaniem kryminologii jest badanie, odkrywanie i opisywanie prawidłowości rządzących owymi konfliktami, co nie upoważnia jednak badacza do wypowiadania sądów wartościujących czy moralnych, zajmowania stanowiska w owych konfliktach i opowiadania się po jednej ze stron<sup>76</sup>. Z tego punktu widzenia powiedzieć można, iż koncepcja Turka, aczkolwiek stricte konfliktowa i utrzymana w kategoriach analizy socjologiczno-prawnej, a nie etiologicznej, jest jednak pod wieloma względami bliska naturalistycznej koncepcji kryminologii. Z tych względów jest ona przedmiotem bardzo ostrej krytyki ze strony radykalnego skrzydła kryminologii antynaturalistycznej<sup>77</sup>.

Kryminologia radykalna i krytyczna są bowiem kierunkami, które akceptują pojmowanie kryminologii jako socjologii prawa karnego, ale równocześnie reprezentują koncepcję zaangażowanych nauk społecznych, świadomie opowiadających się po stronie określonych wartości. Oznacza to, iż kryminolog nie może ograniczać się w swej pracy badawczej do opisu i wyjaśniania procesów kryminalizacji w społeczeństwie, lecz musi także wyniki swoich badań poddawać określonemu wartościowaniu, dokonywać określonych wyborów moralnych, opowiadać się po czyjejs stronie. Dlatego też przedstawiciele tego nurtu antynaturalizmu, w przeciwieństwie do pozytywistów, którzy zawsze stali zdecydowanie po stronie wartości reprezentowanych przez prawo karne, wymiar sprawiedliwości i agendy kontroli

---

<sup>74</sup> Por. W.J. Chambliss: *Sociological Analysis of the Law of Vagrancy*, „Social Problems” 1964, vol. 12, s. 67—77 oraz W.G. Carson: *Symbolic and Instrumental Dimensions of Early Factory Legislation: A Case Study in the Social Origins of Criminal Law*, w: R. Hood (ed.): *Crime, Criminology and Public Policy. Essays in Honour of Sir Leon Radzinowicz*, London 1974, s. 107—138.

<sup>75</sup> A. Turk: *Criminality and Legal Order*, Chicago 1969.

<sup>76</sup> Por. A. Turk: *Analyzing Official Deviance: For Nonpartisan Conflict Analyses in Criminology*, w: J. A. Ineardi (ed.): *Radical Criminology The Coming Crises*, Beverly Hills 1980, s. 78—91, a także tegoż autora: *Values and Objectivity in Criminological Inquiry: Ayre's Dilemma*, „Contemporary Crises” 1982, vol. 6., s. 155—159.

<sup>77</sup> Por. I. Taylor, P. Walton, J. Young: *The New Criminology*, op. cit., s. 240 249.

społecznej, myląc zresztą taką postawę z neutralnością wobec wartości, stają po stronie tych, których uważają za ofiary owej kontroli społecznej. Należy jednak podkreślić, iż wbrew opiniom jakie niekiedy spotkać można w literaturze<sup>78</sup> taka postawa nie oznacza wcale usprawiedliwiania przestępstwa i dewiacji, czy też wręcz moralnej aprobaty dla przestępstw i ich sprawców. Sprawa jest w rzeczywistości o wiele bardziej skomplikowana i wymaga rozważenia przede wszystkim na tle specyficznego rozumienia w ramach antynaturalistycznie pojmowanych nauk społecznych tzw. postawy krytycznej.

Punktem wyjścia jest stwierdzenie, iż o ile kryminologia pozytywistyczna za główne źródło przestępczości uważała pewne szczególne kategorie ludzi i na nich koncentrowała swą uwagę, to kryminologia antynaturalistyczna koncentrując się na instytucjach kontroli społecznej doszła do wniosku, iż to ona właśnie stanowi podstawowy problem nie tylko jako przedmiot badań naukowych ale także w sensie merytorycznym. Inaczej mówiąc antynaturalizm zawsze w sposób mniej lub bardziej wyraźny skłaniał się ku przekonaniu, że instytucje kontroli społecznej są źródłem istnienia problemu przestępczości. O ile więc na przykład dla socjologii funkcjonalistycznej kontrola społeczna była podstawowym warunkiem funkcjonowania społeczeństwa, istnienia i stabilizacji ładu społecznego, o tyle dla różnych nurtów kryminologii antynaturalistycznej ta sama kontrola społeczna jest źródłem wielu poważnych problemów. Już teoria naznaczania społecznego była kierunkiem, który do prawa karnego oraz różnych metod i form urzędowej kontroli społecznej miał stosunek co najmniej sceptyczny.

Dla większości jej przedstawicieli działalność wymiaru sprawiedliwości rodziła olbrzymią ilość negatywnych skutków ubocznych stanowiących znacznie poważniejsze problemy od „problemów społecznych”, które ma ona zwalczać. Koncepcja ta nie za bardzo wiedziała jednakże co począć z owym sceptycyzmem, czy krytycyzmem. Inaczej mówiąc, odkrywając różnego rodzaju problemy związane z funkcjonowaniem instytucji kontroli społecznej nie była ona w stanie wyjść poza wyrażanie moralnego oburzenia wobec oczywistych nonsensów czy niesprawiedliwości, lub co najwyżej wysuwała postulat radykalnej nieinterwencji<sup>79</sup>. Z tych względów przedstawiciele radykalizmu, uznając zasługi tego nurtu, który określają mianem kryminologii demaskatorskiej (*expose criminology*)<sup>80</sup>, zarzucają mu małą przydatność czy też wartość praktyczną. Nurt ten stał bowiem w gruncie rzeczy bezradny wobec pytania co robić? Jakie środki przedsięwziąć aby zmienić coś w istniejącym stanie rzeczy?

Postawa krytyczna kryminologów radykalnych nie wyczerpuje się w samym demaskatorstwie. Istotą ich krytycyzmu jest traktowanie nauki nie tylko jako narzędzia opisu i wyjaśniania rzeczywistości społecznej, ale także jako narzędzia jej przekształcania. W takim ujęciu uczony z neutralnego eksperta przekształca się w zaangażowanego reformatora społecznego oferującego pewną alternatywną

<sup>78</sup> Por. np. L. Lerner: *op. cit.*, s. 226—227. Por. także na ten temat H. Becker: *Whose Side Are We On?*, „Social Problems” 1967, vol. 14, s. 239—247.

<sup>79</sup> Por. E. Schur: *Radical Non-Intervention: Rethinking the Delinquency Problem*, Englewood Cliffs 1973. Swoistym manifestem literackim takiej postawy stała się swego czasu znana książka *Lot nad kukulczym gniazdem i oparty na niej film*.

<sup>80</sup> Por. I. Taylor, P. Walton, J. Young: *Critical Criminology...*, *op. cit.*, s. 29—33. Należy zresztą podkreślić, że kryminologia radykalna ten nurt demaskatorski sama kontynuowała tworząc obszerną literaturę koncentrującą się na krytycznej analizie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości we współczesnych społeczeństwach przemysłowych. Por. L. Fałandysz: *W kręgu kryminologii radykalnej*, Warszawa 1986, s. 89—128.

wizję lepszego, racjonalniejszego ładu społecznego i dążącego do jej praktycznej realizacji. Postawa taka wywodzi się w sposób jednoznaczny z myśli marksowskiej, a przede wszystkim z jednej z najczęściej chyba cytowanych myśli Marksa, tzw. jedenastej tezy o Feuerbachu: „Filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat: chodzi jednak o to aby go zmienić”<sup>81</sup>.

Na czym miałyby owa zmiana w myśl koncepcji kryminologii radykalnej polegać? Otóż analiza i interpretacja wyników badań nurtu socjologii prawa karnego utwierdzała kryminologów radykalnych w przekonaniu o tym, że głównym problemem wymagającym rozwiązania jest sama instytucja kontroli społecznej. Oznacza to, iż tym co wymaga radykalnych przekształceń nie jest sprawca przestępstwa czy dewiant, lecz właśnie owe instytucje kontroli społecznej. Muszą to być jednakże zmiany o fundamentalnym charakterze, atakujące korzenie problemu, a nie dokonujące wyłącznie kosmetycznych ulepszeń reformy średniego zasięgu. Problem polegał jednak na tym, iż instytucje kontroli społecznej w tej postaci jaka była przedmiotem tak ostrej krytyki ze strony antynaturalizmu, przede wszystkim karne i państwowy wymiar sprawiedliwości, występują we wszystkich nowożytnych społeczeństwach i są ich cechą niejako strukturalną. Jeśli więc chce się zlikwidować lub radykalnie przekształcić te instytucje, koniecznym jest radykalne przekształcenie organizacji społecznej leżącej u podłoża współczesnych społeczeństw. Wykorzystanie w analizie przebiegu procesów kryminalizacji i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości teorii konfliktu społecznego prowadzi większość kryminologów radykalnych do wniosku, iż istotną cechą owych społeczeństw jest to, że jedne grupy społeczne posiadając władzę są w stanie podporządkować sobie inne grupy, narzucać im swoją wolę, w tym także swój system wartości i norm. Ten więc aspekt współczesnych społeczeństw wymaga zasadniczych przekształceń.

Powyższy tok rozumowania leży u podłoża pozytywnego programu kryminologii radykalnej, a mianowicie wizji społeczeństwa pozbawionego przestępczości oraz klasycznych form jej kontroli. Dlatego też podkreślić trzeba, że jeśli kryminologia radykalna mówi o zaangażowanych naukach społecznych, o opowiadaniu się po stronie ofiar kontroli społecznej, czyli przestępców, to ma ona na myśli opowiedzenie się za pewną swoistą aksjologią, systemem wartości leżącym u podstaw owej wizji społeczeństwa wolnego od przestępczości, a także praktyczną działalność na rzecz realizacji owej wizji w praktyce. Inaczej mówiąc chodzi tutaj o zaangażowanie się na rzecz uwolnienia społeczeństwa od niezbędności państwowej kontroli społecznej, a tym samym i od przestępczości, a nie o moralną identyfikację z przestępcami.

W związku z powyższym niezbędne są dwie uwagi. Po pierwsze owa wizja społeczeństwa wolnego od przestępczości jest pewnym istotnym atrybutem kryminologii radykalnej, który oddziela ją wyraźnie od innych ujęć konfliktowych w ramach nurtów antynaturalistycznych. Dla autorów takich jak na przykład wspomniany A. Turk, konflikt społeczny jest pewną uniwersalną prawidłowością dotyczącą wszystkich bez wyjątku społeczeństw. Jest on równocześnie podstawową kategorią wyjaśniającą równie uniwersalne w swym charakterze procesy kryminalizacji zachowań członków pewnych grup społecznych. Z tego punktu widzenia wizja społeczeństwa bez przestępczości, czy też bez kontroli społecznej, jest czymś nonsensownym i całkowicie utopijnym. Wskazuje to na istotny fakt, często w różnych dyskusjach nad kryminologią pomijany, a mianowicie, że kryminologia konfliktowa i radykalna to nie to samo.

---

<sup>81</sup> Cyt. za L. K o ł a k o w s k i: *Główne nurty marksizmu*, Wyd. II, Londyn 1988, s. 120.

Po drugie owa wizja społeczeństwa pozbawionego przestępczości jako podstawowy aspekt pozytywnego programu kryminologii radykalnej jest bardzo często utożsamiana po prostu z marksistowską wizją społeczeństwa socjalistycznego powstałego na skutek rewolucyjnego obalenia ustroju kapitalistycznego. W ten sposób kryminologia radykalna staje się niczym innym jak pewną wersją ortodoksyjnego marksizmu-leninizmu<sup>82</sup>, w ramach której problem przestępczości i jej kontroli ograniczany jest właściwie do społeczeństwa kapitalistycznego i traktowany wyłącznie w kategoriach konfliktu między burżuazją i proletariatem. Burżuazja dzięki własności środków produkcji posiada także władzę polityczną umożliwiającą jej kształtowanie treści prawa karnego oraz praktyki jego stosowania zgodnie z egoistycznymi interesami klasowymi. Inaczej mówiąc prawo karne staje się w tym ujęciu „przejawem woli klasy panującej”. Kapitalistyczne stosunki społeczne są w tym ujęciu zarówno przyczyną zachowań przestępczych członków klas niższych jak i „przyczyną” kryminalizacji tych zachowań przez znajdującą się u władzy burżuazję. Inaczej mówiąc kapitalizm jest źródłem wszelkich problemów związanych z przestępczością i jej kontrolą opisywanych w radykalnej literaturze kryminologicznej. W takiej sytuacji rozwiązaniem, które narzuca się niejako automatycznie jest postulat obalenia systemu kapitalistycznego i zbudowania na jego miejscu społeczeństwa socjalistycznego wolnego od podziałów i konfliktów klasowych, a tym samym wolnego od zjawiska przestępczości. Nie może chyba dziwić, że program taki wśród wielu tradycyjnie nastawionych kryminologów nie budzi specjalnego entuzjazmu.

Nie może chyba także dziwić, że szczególnie mieszane uczucia może on budzić w tych krajach, w których „realny socjalizm” i jego praktyka wymiaru sprawiedliwości były przez wiele lat realizowane w praktyce, a ortodoksyjna kryminologia opierała się na identycznych założeniach teoretycznych<sup>83</sup>. Równocześnie jednak gwoździ ścisłości zaznaczyć należy, iż utożsamianie całej kryminologii radykalnej i krytycznej z takim sposobem myślenia nie odpowiada rzeczywistości i często łączy się z dość powierzchownym odczytaniem myśli przedstawicieli tych kierunków. Nie ulega wątpliwości, iż taki właśnie sposób myślenia o wiele częściej występuje na gruncie amerykańskiej wersji radykalizmu opierającej się najczęściej na dość ortodoksyjnym pojmowaniu marksizmu.

Przykładem autora szczególnie wyraźnie reprezentującego ten nurt jest R. Quinney<sup>84</sup>, którego prace przepełnione są lewacką retoryką i stanowią raczej rewolucyjne manifesty, które z kryminologią mają niewiele wspólnego. Równocześnie jednak podkreślić należy, iż poglądy jego spotykają się dość często z krytyką ze strony innych przedstawicieli nurtu radykalnego<sup>85</sup>. Zwracają oni uwagę m.in. właśnie na to, że radykalna retoryka tego autora, jak i innych jemu podobnych, rozwija się w oparciu o bezkrytyczne zapatrzenie w wizję idealnego socjalizmu

---

<sup>82</sup> Por. np. M. J. Lynch, W. B. Groves: *A Primer in Radical Criminology*, New York 1986, a także C. B. Clockars: *The Contemporary Crises of Marxist Criminology*, w: *Radical Criminology... op. cit.*, s. 92—123. Por. także na ten temat L. Fałandyś: *W kręgu...*, *op. cit.*, s. 80—87.

<sup>83</sup> Por. np. E. Buchholz, R. Hartman, J. Lekschas, G. Stiller: *Sozialistische Criminologie*, Berlin 1971 a także E. Buchholz: *Reasons for the Low Rate of Delinquency in the German Democratic Republic*. „Eurocriminology” 1987, vol. 1, s. 61-75.

<sup>84</sup> Por. R. Quinney: *Class, State and Crime*, New York 1980, a także tegoż autora: *The Production of a Marxist Criminology*. „Contemporary Crises” 1978, vol. 2, s. 247-292.

<sup>85</sup> Por. M. Mankoff: *On the Responsibility of Marxist Criminologists: A Reply to Quinney*, „Contemporary Crises” 1978, vol. 2, s. 293—301, a także H. Steinert: *Can Socialism Be Advanced By Radical Rhetoric and Sloppy Data*, „Contemporary Crises” 1978, vol. 2, s. 303—313.

i w całkowitym oderwaniu od tego co wiadomo na temat „socjalizmu realnego”. Jak zauważa to M. Mankoff jedną z największych słabości kryminologii radykalnej jest to, że ogranicza ona swe analizy i rozważania do kapitalizmu. Krytykując różne negatywne aspekty funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości i kontroli społecznej w ramach owego systemu nie można jednak przechodzić do porządku dziennego nad tym, że praktyka owa w krajach „realnego socjalizmu” cechuje się o wiele gorszymi nadużyciami i niesprawiedliwościami, niż te jakie mają miejsce w demokratycznych krajach zachodu. Być może z tego powodu wiele radykalnych kryminologów amerykańskich przyznających się do marksizmu, jak chociażby wspomniany przed chwilą M. Mankoff, czy też W.J. Chambliss, zajmuje w tej kwestii o wiele bardziej umiarkowane stanowisko: zajmują się oni przede wszystkim analizami funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w USA stosując marksistowską aparaturę pojęciową i terminologię — a więc klasycznymi zagadnieniami z zakresu socjologii prawa karnego — natomiast na temat perspektywy radykalnego przekształcenia społeczeństwa kapitalistycznego w idealny socjalizm zachowują raczej ostrożne milczenie.

Nieco inne podejście do omawianej problematyki reprezentuje brytyjska wersja kryminologii radykalnej, która w o wiele większym stopniu wywodzi się z teorii naznaczania społecznego i pokrewnych kierunków fenomenologicznych, a nie z myśli marksistowskiej. Przykładem mogą tu być prace trójki czołowych przedstawicieli tego kierunku na wyspach brytyjskich, a mianowicie I. Taylora, P. Waltona i J. Younga. W wielokrotnie tu powoływanej „Nowej kryminologii” autorzy ci prezentują wizję społeczeństwa, w którym „fakty zróżnicowania jednostek ludzkich, czy to o charakterze osobowościowym, biologicznym, czy społecznym nie są przedmiotem władzy i uprawnienia do ich kryminalizowania”<sup>86</sup>. Co interesujące, wizję takiego społeczeństwa autorzy ci, których można uznać zresztą za co najmniej marksizujących, wywodzą nie tyle z teorii społecznej Marksa, co z pewnej swoistej interpretacji koncepcji społecznego podziału pracy E. Durkheima. Idea ta wywodzi się także z omówionej wcześniej pluralistycznej koncepcji społeczeństwa, w ramach której dewiacja i przestępstwo traktowane są jako przejawy naturalnego niejako zróżnicowania ludzi. Istotę stanowiska tych autorów stanowi postulat odejścia od posługiwania się odnośnie tych zjawisk instytucjami prawa karnego tworzonego i stosowanego w imieniu państwa. Można powiedzieć więc, iż są oni nie tyle wrogami wszelkiej kontroli społecznej, co kontroli sprawowanej przez państwo za pomocą tak sformalizowanego, a równocześnie ich zdaniem brutalnego narzędzia jakimi są prawo karne i wymiar sprawiedliwości.

Ich ideałem jest kontrola społeczna sprawowana na poziomie zbiorowości lokalnych i na zasadzie samoorganizacji tych zbiorowości. Dlatego też jednym z istotnych elementów praktycznej działalności kryminologa radykalnego, a więc istotę postawy krytycznej łączącej działalność badawczą i praktyczną jest dla nich dążenie do przekształcenia świadomości członków takich zbiorowości, tzn. prowadzenie badań, których wyniki miałyby im umożliwić i ułatwić ową samoorganizację (tzw. feed-back research). Autorom chodzi tutaj przede wszystkim o zbiorowości klasy pracującej, klasy robotniczej, co wynika przede wszystkim stąd, iż jej przedstawiciele są podstawowym celem działalności agencji formalnej kontroli społecznej we współczesnych społeczeństwach przemysłowych. Inaczej mówiąc program ten oznacza przede wszystkim próbę budowania zbiorowości alternatywnych

---

<sup>86</sup> I. Taylor, P. Walton, J. Young: *The New Criminology*, op. cit., s. 282.

wobec modelu stosunków społecznych istniejących w rozwiniętych społeczeństwach przemysłowych, przede wszystkim w oparciu o nową świadomość członków takich zbiorowości, nad której stworzeniem pracować chcą radykalni i krytyczni kryminologowie.

Nie ulega wątpliwości, iż powyższe wątki leżą u podstaw większości współczesnych wersji europejskiego radykalizmu kryminologicznego włącznie z jego specyficzną wersją jaką jest abolicjonizm. Nie ulega również wątpliwości, iż korzeni tego typu myślenia doszukiwać się należy nie tyle w ortodoksyjnym marksizmie-leninizmie, co w myśli szkoły frankfurckiej i jej kontynuatorów<sup>87</sup>. Istotą tego podejścia stanowi odrzucenie istniejącego społeczeństwa i założenie, iż możliwym jest zbudowanie społeczeństwa opartego na lepszych, racjonalniejszych formach ładu społecznego.

Podstawową przeszkodą na drodze do tego celu jest jednak stan świadomości społecznej opanowanej przez idee, które legitymizują i uzasadniają istniejący stan rzeczy jako jedyny i nie posiadający alternatywy. Zadaniem nauki jest więc krytyka istniejących form świadomości społecznej zmierzająca do jej przekształcenia, a tym samym umożliwiającą przekształcenie całego ładu społecznego. Dla kryminologów krytycznych taką formą ideologii legitymizującej określone aspekty istniejącego porządku społecznego, a konkretnie istnienie aparatu represyjnej kontroli społecznej, jest właśnie kryminologia pozytywistyczna. Jest ona dlatego formą ideologii, albowiem zawarta w niej wizja przestępcy i kontroli społecznej rozpowszechniona jest nie tylko wśród kryminologów, prawników i polityków, ale stanowi także składnik powszechnej świadomości w tym zakresie akceptowanej przez zdecydowaną większość przeciętnych ludzi<sup>88</sup>. Zadaniem kryminologii powinna być krytyka owej ideologii, pokazanie, iż nie jest ona jedyną i niepodważalną prawdą, że istnieją alternatywne sposoby podejścia do problemów przestępstwa i kontroli społecznej<sup>89</sup>. Krytyka ta, docierając do szerokich kręgów społeczeństwa, prowadzić ma właśnie do przekształcenia świadomości zbiorowej, a tym samym przybliżyć cel właściwy: stworzenie nowych form ładu społecznego pozbawionych represyjnych form kontroli społecznej, a więc takich, w których wspomniane fakty zróżnicowania ludzi nie są przedmiotem kryminalizacji, co nie znaczy, że nie są w ogóle przedmiotem żadnej kontroli.

Reasumując powiedzieć można, iż większość „programów praktycznych” radykalnego nurtu kryminologii antynaturalistycznej umieścić można na continuum pomiędzy marksistowskim radykalizmem Quinney’a, a humanistycznym utopizmem Taylora, Waltona i Younga, czy abolicjonistów. Z tego punktu widzenia istotnym wydaje się jedno spostrzeżenie. Otóż ważnym elementem leżącym u podłoża tego nurtu był sprzeciw wobec omówionych wcześniej praktycznych konsekwencji pozytywizmu socjologicznego. Kryminologia radykalna zawsze ostro atakowała programy rehabilitacji czy resocjalizacji widząc w tym formach „korekcyjnalizmu” przejawy swoistego uszczęśliwiania na siłę czy wręcz zapędy totalitarne. Oznaczało to ostrą krytykę podejścia jakie reprezentowała w tym zakresie ideologia państwa

<sup>87</sup> Por. np. A. Malinowski: *Szkoła frankfurcka a marksizm*, Warszawa 1979, a także L. Kołakowski: *op. cit.*, s. 1061—1103.

<sup>88</sup> Por. R. Quinney: *The Social Reality of Crime*, Boston 1970, szczególnie s. 277—302.

<sup>89</sup> Por. np. H. Hess: *Kriminalität als Alltagsmythos. Ein Plädoyer dafür Kryminologie als Ideologiekritik zu betreiben*, w: „Kritische Kriminologie Heute. Kryminologisches Journal” I. Beiheft 1986, s. 24—44, a także S. Scheerer: *Vom Praktischwerden*, „Kryminologisches Journal” 1989, Bd. 21, s. 30—42. Por. także G. Kaiser: *Was ist eigentlich kritisch an der kritischen Kriminologie?* w: *Festschrift für Richard Lange zum 60. Geburtstag*, Berlin-New York 1976, s. 521—539.

opiekuńczego i dominującej roli jaką w ramach tych programów odgrywali eksperci-naukowcy traktujący problemy technicznej natury, dające się rozwiązywać przy zastosowaniu odpowiedniej wiedzy praktycznej. Eksperci ci działalność swą oblekali w szaty neutralnej naukowości, aczkolwiek w rzeczywistości byli przedstawicielami państwa, które zgodnie z konfliktową wizją kontroli społecznej wcale nie jest neutralnym arbitrem w zakresie problemów przestępczości. Co więcej, reformizm społeczny proponowany przez pozytywizm socjologiczny nie usuwając podstawowych społecznych źródeł przestępczości oraz kryminalizacji, stanowił tylko pewną zewnętrzną kosmetykę systemu, będąc w gruncie rzeczy formą legitymizacji dalszego jego trwania<sup>90</sup>.

Pomimo tej krytyki i wielu innych różnic radykalny nurt kryminologii antynaturalistycznej zdaje się mieć jedną wspólną cechę z pozytywizmem socjologicznym w kryminologii: wiarę w to, że wszelkie problemy związane z przestępczością mają społeczny rodowód i że możliwości ich rozwiązania leżą przede wszystkim w stosownych przekształceniach środowiska i organizacji społecznej. Pozytywizm socjologiczny widział jednak potrzebę reform, które w ostatecznym rezultacie wywierałyby wpływ przede wszystkim na sprawcę przestępstwa. Kryminologia antynaturalistyczna koncentrująca się na mechanizmach funkcjonowania kontroli społecznej dąży zaś przede wszystkim do przekształcenia tej ostatniej. Oznacza to jednak najczęściej konieczność wyjścia daleko poza reformistyczne implikacje pozytywizmu socjologicznego i dążenie w kierunku mniej lub bardziej radykalnych przekształceń społeczeństwa w makroskali, w oparciu o pewną z góry założoną, idealną wizję tego społeczeństwa i ładu społecznego.

Z tego też chyba powodu kryminologia radykalna i krytyczna odrywa się jeszcze bardziej niż pozytywizm socjologiczny od tradycyjnych kategorii prawa karnego i polityki karnej. Dlatego też wielu przedstawicieli tradycyjnej kryminologii traktuje ów nurt jako swojego rodzaju abstrakcyjną utopię bez jakiegokolwiek kontaktu z rzeczywistością, przede wszystkim z rzeczywistością codziennej praktyki wymiaru sprawiedliwości<sup>91</sup>. Należy zresztą podkreślić, iż przekonanie to bardzo często umacniają sami przedstawiciele radykalizmu, broniąc się na wszelkie możliwe sposoby przed „kooptacją przez system”, „podporządkowaniem się potrzebom praktyki” itp. Tradycyjna kryminologia i potrzeby praktyki prawa karnego są tam bowiem — jak to już wspomniano — traktowane jako nauki podporządkowane państwu i spełniające wobec niego legitymizującą i „apologetyczną” funkcję. Zajęcie się problemami praktyki w tradycyjnym rozumieniu oznaczałoby więc utratę autonomii<sup>92</sup>. Problem ten tworzy swoistą kwadraturę koła dla kryminologów radykalnych, którą L. Falandysz trafnie charakteryzuje jako dylemat pomiędzy rolą rewolucjonisty i reformatora<sup>93</sup>.

Z tego punktu widzenia warto zresztą zauważyć, iż w ramach kryminologii radykalnej zawsze istniały nurty, które nadmierny radykalizm krytkowały. Wielu autorów zwraca uwagę na to, iż postawy takie jak np. wspomnianego Quinney’a są wręcz szkodliwe, przyczyniają się bowiem do izolacji kryminologów radykalnych w społeczeństwie i traktowania ich jako grupy swojego rodzaju „nawiedzonych”

---

<sup>90</sup> Por. na ten temat J. Young: *Working Class Criminology...*, op. cit., gdzie autor ten szczególnie ostro krytykuje wspomniany program walki z przestępczością za pomocą instytucji welfare state reprezentowany przez brytyjską partię pracy. Por. także tegoż autora: *Radical Criminology...*, op. cit.

<sup>91</sup> Por. G. Kaiser: op. cit.

<sup>92</sup> Por. F. Sack: *Problems der ...*, op. cit., a także S. Scheerer: *Vom Praktischwerden...*, op. cit.

<sup>93</sup> Por. L. Falandysz: *W kręgu...*, op. cit., s. 87—88.

i nieodpowiedzialnych osób, które nie zasługują na poważne traktowanie<sup>94</sup>. Na gruncie tej krytyki w latach osiemdziesiątych w ramach kryminologii radykalnej narodził się nurt określany mianem „nowego realizmu”, który przewartościowuje wiele wcześniejszych skrajnych założeń i stara się, nie rezygnując z pewnych pryncypiów, przyjąć bardziej „realistyczną” postawę wobec perspektywy szybkiej realizacji wizji społeczeństwa wolnego od przestępczości i kryminalizacji. Wiąże się to z akceptacją konieczności m.in. zajęcia się problematyką reform średniego zasięgu, próby wypracowania własnego stanowiska wobec aktualnych problemów „prawa i porządku”<sup>95</sup>, a to oznacza w gruncie rzeczy najczęściej konieczność powrotu — przynajmniej w jakimś zakresie — do tradycyjnej, pozytywistycznej praktyczności.

#### IV. KRYMINOLOGIA KLASYCZNA

W przeciwieństwie do kryminologii antynaturalistycznej, która jest produktem tendencji rozwojowych nauk społecznych w XX w., kryminologia klasyczna sięga swymi korzeniami wieku XVII. Tzw. szkoła klasyczna prawa karnego<sup>96</sup> była typowym produktem wieku Oświecenia i czerpała przede wszystkim z takich źródeł jak: teoria umowy społecznej, koncepcja prawa natury, a także metafizyczna filozofia prawa i sprawiedliwości. Koncepcja ta była również wyrazem politycznego liberalizmu. Szkoła klasyczna była, szczególnie w swym początkowym okresie przede wszystkim reakcją na absolutyzm prawa feudalnego i nadużycia ancien regime'u. W tym zakresie szczególną rolę odegrało dzieło Cesare Beccarii „O przestępstwach i karach”, którego autor może być uważany za duchowego ojca i patrona klasycyzmu. Książka ta i zawarte w niej idee uważane są do dzisiaj za fundament nowoczesnego prawa karnego, a przede wszystkim procedury karnej, głównie w jej aspekcie gwarancyjnym. Równocześnie jednak myśl Beccarii, a także innych czołowych twórców klasycyzmu jak J. Bentham czy A. Feuerbach, zawiera nie tylko pewną wizję prawa karnego oraz kary kryminalnej, ich kształtu i funkcji jakie powinny one spełniać w społeczeństwie. U jej podstaw leżą bowiem pewne bardzo istotne założenia dotyczące człowieka, przestępstwa i przestępczości, które powodują, iż klasycyzm można i należy uznać także za pewną koncepcję kryminologiczną, a nie tylko filozoficzną, etyczną czy prawniczą. Nie ulega wątpliwości, iż z punktu widzenia pozytywistycznego koncepcja ta może się wydawać wyjątkowo prosta i uboga, a także spekulacyjna i „nienaukowa”. Spowodowało to zresztą, iż pozytywiści — jak to wspomniano wcześniej — odmawiali szkole klasycznej prawa do miana kryminologii. Znajdowało to wyraz chociażby w podręcznikach kryminologii, w których narodziny tej dyscypliny łączone były zawsze ze szkołą pozytywną i nazwiskiem C. Lombroso, a nie z C. Beccaria<sup>97</sup>. I właściwie dopiero

<sup>94</sup> Por. M. Mankoff: *On the Responsibility...*, *op. cit.*, a także G. Mungham: *The Career of Confusion: Radical Criminology in Britain*, w: *Radical Criminology...*, *op. cit.*, s. 19—34.

<sup>95</sup> J. Young: *Radical Criminology...*, *op. cit.*, s. 300—305.

<sup>96</sup> Znakomite rekonstrukcje podstawowych założeń szkoły klasycznej prawa karnego znaleźć można u L. Radzinowicza: *Ideology and Crime*, *op. cit.*, s. 1—28 i G. B. Vold: *Theoretical Criminology*, *op. cit.*, s. 18—34, a także u I. T. Taylor, P. Walton i J. Younga: *The New Criminology*, *op. cit.*, s. 1—10. Por. także T. J. Siegel: *Criminology*, New York 1983, s. 91—119.

<sup>97</sup> Por. np. L. Leinell: *op. cit.*, s. 31—39, a także A. Podgórecki, W. Świda w: W. Świda (red.): *Kryminologia*, Warszawa 1977, s. 203—218 oraz L. Tyszkiewicz: *Kryminologia. Zarys systemu*, Wyd. II, Katowice 1986, s. 20—34. Por. także H. Mannheim: *Comparative Criminology*, *op. cit.*, s. 203—225 oraz G. Kaiser: *Kryminologie. Ein Lehrbuch*, 2. Aufl., Heidelberg 1988, s. 38—43.

pojawienie się w latach siedemdziesiątych w USA kierunku określanego mianem neoklasycyzmu spowodowało pewnego rodzaju rehabilitację kryminologicznych treści i wartości zawartych w myśli szkoły klasycznej. Dlatego też dzisiaj klasycyzm uważa się za pełnoprawny nurt myśli kryminologicznej, co więcej przyznaje się, że była to pierwsza w historii próba systematycznej refleksji nad przestępczością.

Jak pisze L. Radzinowicz „podejście klasyczne nie brało praktycznie w ogóle pod uwagę tej możliwości, że przestępstwo może być uwarunkowane czy to społecznie, czy też indywidualnie, co implikowałoby różnego rodzaju niuanse związane ze stopniowaniem odpowiedzialności i zróżnicowaniem traktowania. Potencjalny przestępca postrzegany był jako niezależna, racjonalnie rozumująca jednostka oceniająca konsekwencje popełnienia przestępstwa i podejmująca decyzje na podstawie bilansu ewentualnych korzyści. Zakładano, iż każdy przestępca ma takie same możliwości stawiania oporu wobec pokus jak wszyscy inni ludzie, że każdy zasługuje na taką samą karę, za takie samo przestępstwo i że każdy w taki sam sposób reaguje na taką samą karę. Dopuszczenie do jakichkolwiek odstępstw od tych założeń oznaczałoby ponowne otwarcie wrót dla nierówności, niepewności i dowolności sędziowskiej, a nawet dla stronniczości. Podstawą całego tak skalkulowanego systemu była idea odpłaty za jasno określone i zdefiniowane zło<sup>98</sup>.

Najogólniej rzecz ujmując oznacza to, iż podstawowym założeniem na jakim opierała się klasyczna wizja przestępcy, prawa karnego oraz kary był indeterminizm: człowiek traktowany był jako istota wyposażona w wolną wolę, a to z kolei implikowało, iż jest on za swoje czyny odpowiedzialny. Ten element był dla szkoły klasycznej czymś niezwykle istotnym, uzasadniał bowiem moralny sens prawa karnego i kary, kary rozumianej przede wszystkim jako nieuchronna i sprawiedliwa odpłata za zło wyrządzone społeczeństwu przez sprawcę. Sprawcę, który świadomie wybrał zachowanie owo zło wyrządzające. Kara rozumiana była więc w pewnym sensie jako wyrównanie rachunków między społeczeństwem a owym sprawcą. Oznaczało to, iż kara aby być sprawiedliwa musi być ściśle proporcjonalna do czynu i wyrządzonego owym czynem zła, „każdy musi odcierpieć karę, która narusza obszar jego praw i swobód w takim zakresie w jakim przestępstwo jakie popełnił naruszyło prawa i swobody innych”<sup>99</sup>.

Dla wielu przedstawicieli klasycyzmu sens i cel kary nie wyczerpywał się jednak tylko w sprawiedliwej odpłacie, w elemencie absolutnym. Dochodziły do tego także istotne cele utylitarne wynikające z przyjęcia zgodnej z duchem Oświecenia koncepcji traktującej człowieka jako istotę racjonalną, a więc podejmującą decyzje woli na podstawie niejako świadomej kalkulacji korzyści i kosztów jakie mogą wyniknąć z takiego zachowania. Dlatego też kara „będąc karą proporcjonalną do przestępstwa nie powinna jednakże przekraczać punktu niezbędnego do zapobieżenia ponownemu naruszeniu przez sprawcę praw współobywateli oraz do odstraszania innych. Może to być osiągnięte w drodze zagwarantowania, iż dolegliwość wyrządzona sprawcy będzie przerastać korzyść osiągniętą przez niego z przestępstwa”<sup>100</sup>.

Ten nurt szkoły klasycznej może być uważany za źródło wszelkich współczesnych koncepcji dotyczących prewencji generalnej i odstraszania. Opierają się one na zarysowanej już u Beccarii, a rozwiniętej w pełni w utylitaryzmie Bentham’a koncepcji psychologicznej człowieka, zgodnie z którą podstawowym czynnikiem kształtującym motywację jednostki jest dążenie do unikania przykrości i poszukiwania

<sup>98</sup> L. Radzinowicz: *Ideology and Crime*, op. cit., s. 12-13.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 10.

przyjemności, którą to koncepcję można określić mianem hedonizmu. Oznacza to, iż w wypadku gdy ostateczny bilans wspomnianej racjonalnej kalkulacji będzie dodatni, tzn. ewentualne korzyści jakie mogą wynikać z danego zachowania przewyższając będą przewidywane koszty, będzie to czynnik do owego zachowania motywujący. Jeśli sytuacja będzie odwrotna, człowiek będzie danego zachowania unikał. Konsekwencją takiego ujęcia jest przyjęcie tezy, iż człowiek jest osobą, której zachowanie może być manipulowane za pomocą czynników zewnętrznych, a mianowicie za pomocą obawy przed karą. Inaczej mówiąc kara kryminalna ma także spełniać funkcję odstraszającą tak wobec sprawcy czynu, który jest karany za to co już uczynił, jak i wobec innych potencjalnych sprawców.

Reasumując powiedzieć można, iż z punktu widzenia późniejszych, zaciekłych sporów w ramach pozytywizmu szczególnie istotnym z kryminologicznego punktu widzenia aspektem klasycyzmu jest postrzeganie sprawcy przestępstwa jako zupełnie normalnej i niczym szczególnym się od innych ludzi nie odróżniającej jednostki, która po prostu dokonuje aktu wolnego wyboru postępowania i powinna w związku z tym ponieść stosowną odpowiedzialność wtedy, kiedy wybór ten jest niewłaściwy z punktu widzenia społeczeństwa. Oznacza to także, iż każdy człowiek w równym stopniu jest zdolny i skłonny do popełnienia przestępstwa o ile nie stworzy mu się stosownej „bariery kosztów”, czyli inaczej mówiąc nie odstraszy się go<sup>101</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe założenia można powiedzieć, iż tym co interesowało przedstawicieli kryminologii klasycznej były przede wszystkim zagadnienia o charakterze kryminalnopolitycznym, przede wszystkim zaś odpowiednie manipulowanie wspomnianymi kosztami, czyli systemem sankcji przewidzianych w kodeksie karnym, tak aby z jednej strony zapewnić efektywność odstraszania, a z drugiej sprawiedliwość karania. Stąd też G.B. Void proponuje określenie szkoły klasycznej jako „kryminologii administracyjnej i prawniczej”<sup>102</sup>, a więc kryminologii, która koncentruje się na problemach efektywności wymiaru sprawiedliwości. Dodać wypada, iż przedstawiciele osiemnasto- i dziewiętnastowiecznego klasycyzmu zajmowali się tymi zagadnieniami najczęściej w sposób czysto spekulatywny, tworząc zamknięte systemy dedukcyjne, które powinny zapewnić realizację zakładanych ideałów sprawiedliwości i efektywności.

Jak stwierdzają autorzy „Nowej kryminologii” zarysowany tu klasyczny model prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości z mniejszymi lub większymi korektami pozostaje do dzisiaj „podstawowym modelem zachowania ludzkiego uznawanym przez organy kontroli społecznej we wszystkich rozwiniętych społeczeństwach przemysłowych tak na wschodzie jak i na zachodzie”<sup>103</sup>. Słuszności tej oceny nie zmienia fakt, iż w ciągu ostatnich stu lat, poczynając od powstania szkoły pozytywnej, a także szkoły socjologicznej i związanych z nimi programów kryminalnopolitycznych, większość systemów prawa karnego zaakceptowała w mniejszym lub większym zakresie wiele instytucji o wyraźnie pozytywistycznym rodowodzie, na skutek czego stanowią one dzisiaj najczęściej swoistą mieszaninę idei klasycznych i pozytywistycznych<sup>104</sup>. Jak słusznie zauważa G.B. Void ta atrakcyjność i żywotność idei kryminologii klasycznej, dająca się zaobserwować zresztą przede wszystkim u pra-

<sup>101</sup> Por. E. van den Haag: *The Neoclassical Theory of Crime Control*, w: R. F. Meier (ed.): *Theoretical Methods...*, op. cit., s. 177—196. Por. także I. Taylor, P. Walton, J. Young: *The New Criminology*, op. cit., s. 2.

<sup>102</sup> G. B. V o l d: *Theoretical Criminology*, op. cit., s. 26.

<sup>103</sup> I. T a y l o r, P. W a l t o n, L. Y o u n g: *The New Criminology*, op. cit., s. 9—10.

<sup>104</sup> L. F a l a n d y s z: *Dylematy...*, op. cit., s. 35—36.

wników, polega na tym, że „dostarcza ona podstawowej racjonalizacji dla posługiwania się karą dla celów kontroli przestępczości. Skoro bowiem od zarania dziejów posługiwano się dla realizacji owego celu właśnie karą, nie może dziwić uznanie dla teorii, która to uzasadnia. W pewnym sensie kryminologia klasyczna była akceptowana głównie dlatego, iż wyjaśniała i uzasadniała istniejącą praktykę dając jednak równocześnie podstawy i uzasadnienie dla szerokich reform owej praktyki. W przeciwieństwie do klasycyzmu prawnicy nie byli skłonni do tak łatwej akceptacji późniejszych teorii pozytywistycznych, albowiem te ostatnie implikowały raczej, iż „właściwym podejściem do problemu przestępczości nie jest karami, lecz zajęcie się jej przyczynami”<sup>105</sup>.

Wydaje się, iż powyższa atrakcyjność klasycznego sposobu myślenia o przestępczości i jej kontroli leżała u podłoża jego renesansu jaki nastąpił w latach siedemdziesiątych, przede wszystkim na terenie USA i powstania kierunku określonego mianem neoklasycyzmu. Należy przy tym podkreślić, iż neoklasycyzm, aczkolwiek torujący sobie w ostatnich latach drogę w wielu krajach europejskich, przede wszystkim w Skandynawii<sup>106</sup>, jest w gruncie rzeczy zjawiskiem ściśle amerykańskim, reakcją na pewne cechy pozytywizmu socjologicznego, który przez lata całe dominował w amerykańskiej myśli kryminologicznej, oraz na jego konsekwencje w sferze kryminalnopolitycznej, przede wszystkim w postaci indywidualno prewencyjnej polityki karnej prowadzonej pod hasłem *rehabilitation*<sup>107</sup>. Dlatego też neoklasycyzm opierając się na tradycyjnych założeniach wolnej woli indeterminizmu, czy też kładąc na te aspekty zachowania przestępnego szczególny nacisk, nie stanowi w zasadzie wznowienia tradycyjnego sporu szkoły klasycznej ze szkołą pozytywną odnośnie problemu determinizmu i wolnej woli, w takiej postaci w jakiej toczył się on na przełomie stuleci w Europie. Jak stwierdza to jeden z najwybitniejszych reprezentantów tego kierunku w USA E. van den Haag stanowisko ogólnego determinizmu, a więc zakładając, że zdarzenia i działania ludzkie mają jakieś uwarunkowania, nie jest nie do pogodzenia z klasycznym rozumieniem prawa karnego, winy i odpowiedzialności. Wymaga ono jedynie rozróżnienia pomiędzy przymusem, a przyczynowością. Jak stwierdza ów autor „to, że czyjś wybór zachowania ma określone przyczyny nie pozbawia tego wyboru charakteru wolnego wyboru, ani nie uwalnia działającego od odpowiedzialności za ów wybór, dopóki przyczynowość nie jest rozumiana jako przymus, czy to zewnętrzny, czy to wewnętrzny”<sup>108</sup>.

Inaczej mówiąc stanowisko jakie zajmuje w tej kwestii neoklasycyzm jest całkowicie zbieżne ze stanowiskiem „miękkiego” determinizmu, które — jak wspomniano wcześniej — dominuje we współczesnej kryminologii pozytywistycznej. Istotą stanowiska neoklasycznego stanowi natomiast odmienne niż w pozytywizmie rozłożenie akcentów i odmienne wnioski jakie stąd wypływają. Sprowadza się to do tezy, że nawet jeśli istnieją jakieś „przyczyny” przestępczości, to i tak nie powinno to mieć żadnego znaczenia z punktu widzenia praktycznego, z punktu sposobu traktowania sprawców przestępstw przez prawo karne i wymiar sprawied-

<sup>105</sup> G. B. V o l d: *Theoretical Criminology*, op. cit., s. 29.

<sup>106</sup> Por. up. A. E s e r, K. C o r n i l s (Hrsg.): *Neueve. Tendenzen der Kriminalpolitik*, Freiburg i. Br. 1987.

<sup>107</sup> Por. T. V e i g e n d: *Neoklassizismus — ein transatlantisches Missverständnis*, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft” 1982. Bd. 94. s. 389—402.

<sup>108</sup> E. van den Haag: *Punishing Criminals. Concerning a Very Old and Very Painful Question*, New York 1975, s. 109. Por. także na ten temat J. F. G a l l i e r: op. cit., s. 246.

liwości. Znakomitym przykładem tego stanowiska, jest sposób w jaki wspomniany E. van den Haag traktuje taki klasyczny czynnik kryminogeny jakim jest ubóstwo, czynnik będący przedmiotem licznych rozważań w pozytywistycznej literaturze kryminologicznej. Autor ten pisze, iż „ubóstwo wpływa na motywację i zwiększa pokusę. (...) Gdy ktoś ma mało pieniędzy, albo nie ma ich wcale, to taka sytuacja jest pokusą do kradzieży; biedni mają więc większą pokusę do kradzieży niż bogaci. Ale osoba biedna nie jest pozbawiona zdolności do kontroli pokus. W rzeczywistości to do niej przede wszystkim jest adresowane zagrożenie prawne. I jest ona zdolna do reakcji, chyba, że cierpi na specyficzny defekt indywidualny, czy chorobę, które czynią ją niepoczytalną”<sup>109</sup>.

Stanowisko kryminologii pozytywistycznej odnośnie tego problemu jest zupełnie odmienne. Fakt, iż badania kryminologiczne wykazują, jak to już wcześniej wspomniano, iż olbrzymia większość sprawców przestępstw ujawnionych pochodzi z grup społecznych i klas o niskim statusie społeczno-ekonomicznym ma dla pozytywistów, a szczególnie dla zwolenników pozytywizmu socjologicznego, istotne implikacje praktyczne, kryminalnopolityczne. Oznacza to bowiem, że szanse rozwoju i kształtowania postaw konformistycznych są w społeczeństwie rozłożone nierównomiernie. Wątpliwości jakie rodzą się na tym tle wyraził dobrze S. Schafer pisząc, iż „tam gdzie proces socjalizacji jest słaby, tam mamy do czynienia z większym obszarem swobody dla woli działań kwalifikowanych jako przestępstwo; tam gdzie socjalizacja jest silna, przedmiotem woli mogą być tylko takie działania, które nie popychają na terytorium przestępczości. (...) Jeśli powyższe stwierdzenie jest jednak prawdziwe, to czy jest słusznym obwinianie i karanie przestępcy? Czy to on jest odpowiedzialny za swe przestępstwo, czy raczej ci, którzy zawiedli i nie zdołali prawidłowo wpłynąć na jego wolę, nie zdołali jej ograniczyć i powstrzymać; czy nie zrzucamy tej odpowiedzialności na sprawcę?”<sup>110</sup>.

Wydaje się, iż współcześnie niewielu kryminologów skłonnych byłoby wysuwać na tej podstawie tezę, że zachowania przestępców czy osób o niskim statusie społeczno-ekonomicznym kierują jakieś siły, nad którymi nie mają one kontroli, a więc, że osoby takie nie są odpowiedzialne za swe czyny. Wielu natomiast zadaje sobie pytanie czy konsekwencjami owych niekorzystnych warunków w jakich żyją niektórzy ludzie można w pełni oraz tylko i wyłącznie obciążać sprawcę przestępstwa.

Stanowisko pozytywizmu socjologicznego w tej kwestii dobrze ilustruje A .E. Brauneck odwołując się do analogii w postaci pewnych koncepcji ekonomicznych, a mianowicie gospodarki rynkowej i tzw. społecznej gospodarki rynkowej. Jak stwierdza ta autorka nie ulega dzisiaj wątpliwości, iż gospodarka wolnorynkowa jest najbardziej racjonalną formą działalności gospodarczej, która w najlepszy sposób pobudza aktywność gospodarczą i wszelką inną. Pomimo tych zalet wolny rynek ma jednak również liczne negatywne konsekwencje, albowiem wbrew pozorom jest iluzją, iż wszyscy mają na nim absolutnie równe szanse. Dlatego niektórzy ekonomiści proponują złagodzenie owych negatywnych implikacji skrajnego liberalizmu za pomocą koncepcji tzw. społecznej gospodarki rynkowej. Tak samo prawo karne w swej klasycznej postaci jest do dzisiaj powszechnie uważane za pewien niezbędny, a równocześnie najlepszy instrument służący do tego aby „sprawców przestępstw, w tym także potencjalnych pobudzać do odpowiedzialności i pracy

<sup>109</sup> E. van den Haag: *Punishing Criminals*.op. cit.. s. 97.

<sup>110</sup> S. Schafer: *The Problems of Free Will in Criminology*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1976, vol. 67, s. 485.

nad sobą”<sup>111</sup>, albowiem bez prawa karnego erozji uległyby pewne fundamentalne wartości i pojęcia leżące u podstaw ładu społecznego. Nie wyklucza to jednak refleksji nad tym, czy ciężary nakładane przez prawo karne są rozdzielane rzeczywiście sprawiedliwie. Biorąc pod uwagę to, co powiedziano wcześniej na temat nierówności szans kształtowania postaw konformistycznych, autorka ta stwierdza, iż „prawo karne o charakterze czysto retrybucyjnym jest już nie do przyjęcia, a w jego miejsce należy sprawcy zaoferować pomoc w pracy nad sobą”<sup>112</sup>. Tak rozumiane prawo karne jest więc swoistą analogią do ekonomicznej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, której istotę stanowi system wyrównywania szans na wolnym rynku. Z tego punktu widzenia należy właśnie rozpatrywać omówione wcześniej strategie zwalczania przestępczości oparte na założeniach pozytywizmu socjologicznego, a sprowadzające się do posługiwania się terapeutyczno-resocjalizacyjną koncepcją kary kryminalnej uzupełnianą szerokim wykorzystaniem instytucji państwa opiekuńczego oraz programów reform społecznych. W taki właśnie sposób realizowane było to co sugerowała kryminologia pozytywistyczna w jej socjologicznym wydaniu, a mianowicie zajęcie się przyczynami przestępczości. Kryminologia neoklasyczna odrzuca cały ten program i postuluje powrót do punktu wyjścia, a więc do „czystej gospodarki rynkowej”, do posługiwania się w zwalczaniu przestępczością karą i tylko karą.

Jak już powiedziano przyczyną tego zwrotu w kierunku wykorzystania dziedzictwa myśli Beccarii i Benthama jaki dokonał się w latach siedemdziesiątych w USA były pewne specyficzne warunki jakie zaistniały w tym kraju. Przede wszystkim nigdzie chyba na świecie — być może poza niektórymi krajami skandynawskimi — polityka karna nie była w takim stopniu nastawiona indywidualnoprzewodnicząco i resocjalizacyjnie jak w USA. Równocześnie — jak to już wspomniano — lata sześćdziesiąte przyniosły tam serię prób różnego rodzaju reform społecznych oraz zapobiegania przestępczości, których podstawowym celem było dotarcie do „korzeni” problemu przestępczości jaki sugerowały wielkie socjologiczne koncepcje powstałe na gruncie amerykańskim. Niestety w praktyce polityka ta poniosła całkowite fiasko, aczkolwiek co do jej oceny do dzisiaj toczą się w literaturze amerykańskiej spory<sup>113</sup> \*. W każdym razie — zdaniem wielu autorów — polityka ta okazała się nieskuteczna, a przede wszystkim bezradna wobec gwałtownego wzrostu przestępczości jaki nastąpił w Stanach Zjednoczonych w latach siedemdziesiątych.

Jak stwierdza to jeden z czołowych przedstawicieli nowego stylu myślenia w kryminologii amerykańskiej J.Q. Wilson podstawową wadą socjologicznych teorii przestępczości było właśnie to, iż interesowały się one przede wszystkim teoretycznym poszukiwaniem przyczyn przestępczości, natomiast nie miały właściwie nic do zaoferowania jeśli idzie o kształtowanie programów i alternatyw działania praktycznego. Jeśli wziąć pod uwagę takie klasyczne przykłady owych teorii jak teoria: zróżnicowanych powiązań E. Sutherlanda, teoria anomii R. Merton, czy teoria zróżnicowanych szans R. A. Clowarda i L. E. Ohlina, to okaże się — zdaniem tego autora — że ich implikacje kryminalnopolityczne są co najmniej niejasne. Jeśli już jednak uda się teorie owe w jakiś sposób zoperacjonalizować i przełożyć

<sup>111</sup> Por. A. E. Braunek: *Lasst die Kriminologie vom Strafrecht übrig?*, „Monatsschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform” 1963, Bd.46, s. 201.

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 201.

<sup>113</sup> Por. np. F.A. Acland: *The Decline of Rehabilitative Ideal*, New Haven 1981, oraz R. Baver: *Crime, Punishment and the Decline of Liberal optimism*, „Crime and Delinquency” 1981, vol. 27, s. 169—190.

na język konkretnych działań praktycznych, to najczęściej okazuje się, że realizacja tych programów jest niezwykle skomplikowana i kosztowna, a co najważniejsze najczęściej leży ona poza sferą możliwości oddziaływania w drodze manipulowania funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości oraz instytucjami prawa karnego i polityki karnej.

Inaczej mówiąc poglądy Wilsona są zdecydowaną krytyką koncepcji kryminologii jako nauki o przyczynach przestępczości. Poszukiwanie takich przyczyn jest dla tego autora zajęciem jałowym i w gruncie rzeczy bezsensownym. Być może jest to ciekawe z teoretycznego punktu widzenia, równocześnie jednak nosi wszelkie znamiona dla sztuki, a więc działalności bez znaczenia praktycznego. Z tych wszystkich względów Wilson odrzuca kryminologię opartą na analizie przyczynowej i postuluje w to miejsce kryminologię rozumianą przede wszystkim jako analiza w kategoriach możliwości działania praktycznego<sup>114</sup>. Ten ostatni typ analizy miałby stawiać pytania „nie o to co jest przyczyną danego problemu, ale co stanowi istotę stanu rzeczy, który chcemy osiągnąć, jakie posiadamy możliwości pomiaru celem stwierdzenia czy stan ów już osiągnęliśmy i jakie narzędzia działania praktycznego posiada rząd (w naszym przypadku rząd demokratyczny i liberalny), narzędzia, które w przypadku zastosowania spowodują — przy poniesieniu sensownych kosztów — pożądaną zmianę w istniejącym stanie rzeczy jaką chcemy osiągnąć. W danym wypadku owym pożądanym stanem rzeczy jest redukcja określonych form przestępczości.”<sup>115</sup>

Można powiedzieć, iż stanowisko to jest klasycznym przykładem tak charakterystycznego dla amerykańskiej myśli społecznej i politycznej pragmatyzmu. Równocześnie, przy takim ujęciu nie dziwi sięgnięcie do klasycznych korzeni prawa karnego i polityki kryminalnej. Jak to już bowiem wspomniano klasycyzm stanowi zespół pewnych, stosunkowo prostych w swej istocie reguł, dających się łatwo operacjonalizować w praktyce. Jak to zauważa E. van den Haag „zagrożenia (karą — K.K.) stanowią jedyny czynnik, którym rząd może łatwo manipulować; ryzyko ukarania jest zaś podstawowym kosztem przestępstwa wpływającym na przewidywane zyski netto. Inne możliwe czynniki kryminogenne, takie jak rodzina, religia, tradycja etniczna i wiele innych (...) poddają się rozmaitym wpływom — co jest oczywistym — tylko z najwyższym trudem, a już szczególnie wpływom zaplanowanym przez rządy”<sup>116</sup>. Podkreślenia wymaga również fakt, iż do rozwoju koncepcji neoklasycznych przyczyniła się znaczna modyfikacja i pogłębienie psychologicznej koncepcji człowieka jaka leży u podstaw tego kierunku. Jedną z podstawowych trudności na jakie zawsze napotykały koncepcje klasyczne i oparte na nich teorie ogólnoprewencyjnego oddziaływania kary, była łatwość z jaką dało się podważyć leżące u ich podstaw założenie o racjonalności działań i decyzji podejmowanych przez człowieka, w tym także przestępcę. Jak to już wspomniano istotę tych koncepcji, których szczególnie wyraźnym przykładem może być utylitaryzm J. Bentham’a, było założenie, iż podstawowym czynnikiem motywacyjnym u człowieka jest naturalna niejako jego tendencja do maksymalizowania zysków i minimalizowania kosztów. W takiej sytuacji mechanizm ogólnoprewencyjnego oddziaływania kary sprowadzał się do podnoszenia kosztów danego rodzaju zachowania (przestępstwa) do takiego poziomu, który wykluczyłby wszelkie zyski. Racjonalnie

<sup>114</sup> J. Q. Wilson: *Thinking About Crime*, Revised Edition, New York 1983, szczególnie s. 42—52. Pierwsze wydanie tej książki, będącej jedną z najbardziej wpływowych pozycji w kryminologii amerykańskiej ostatnich lat ukazało się w 1975 r.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>116</sup> E. van den Haag: *The Neoclassical...*, *op. cit.*, s. 189.

kalkulujący, potencjalny przestępca musiałby w takim wypadku odstąpić od swego zamiaru, a więc zostałby właśnie odstraszone.

Polemika z taką koncepcją była rzeczą stosunkowo łatwą. Można było bowiem bez trudu wykazać, iż zakłada ona, że potencjalny sprawca przestępstwa najpierw dokonuje chłodnej i rzeczowej kalkulacji uwzględniającej ewentualne koszty i zyski swego postępowania i dopiero jeśli bilans takiej kalkulacji wypada pozytywnie, podejmuje stosowną decyzję. Jest rzeczą oczywistą, iż poza nielicznymi wyjątkami taki model psychologiczny procesu decyzyjnego prowadzącego do popełnienia przestępstwa jest absurdem nie mającym z rzeczywistością nic wspólnego. Z tych względów przedstawiciele neoklasycyzmu podkreślają, iż skuteczność odstraszania nie zależy wcale od racjonalistycznej psychologii czy też świadomej kalkulacji przypisywanej potencjalnemu sprawcy. Jak pisze E. van den Haag „nie jest konieczne aby ludzie, którzy mają być odstraszeni kalkulowali lecz aby czynił to ustawodawca, który chce ich odstraszyć. Ci, którzy mają być odstraszeni muszą jedynie reagować w sposób przewidywalny. I nie ulega wątpliwości, że normalnie rzecz biorąc ludzie tak reagują — inaczej życie społeczne nie byłoby możliwe”<sup>117</sup>. Inaczej mówiąc odstraszające oddziaływanie kary nie zależy od racjonalnej kalkulacji, ale od tego czy ludzie na określone bodźce zewnętrzne reagują w sposób wyznaczany przez pewne prawidłowości, a na tak sformułowane pytanie odpowiedź jest niewątpliwie pozytywna.

Powyższe uwolnienie pojęcia odstraszania od założeń racjonalności sprawcy jest niewątpliwie poważnym krokiem naprzód, aczkolwiek oczywiście nie rozwiązuje automatycznie wszystkich problemów. Neoklasycyzm oraz związana z nim współczesna teoria odstraszania zawdzięczają ten postęp niewątpliwie rozwojowi współczesnej psychologii, przede wszystkim zaś koncepcjom behawiorystycznym. Na gruncie amerykańskim koncepcją, która odegrała wyraźnie inspirującą rolę w stosunku do nurtu neoklasycystycznego jest teoria zachowania jaką posługują się rozmaite nurty behawiorystyczne, przede wszystkim zaś teoria wymiany społecznej G. Homansa<sup>118</sup>. Nie wnikając w tym miejscu w szczegóły powiedzieć można, że istotą tej koncepcji było traktowanie zachowania ludzkiego jako wymiany nagród i kar pomiędzy jednostkami wchodzącymi między sobą w interakcje, a także właśnie behawiorystyczne założenie, że ludzie w swych zachowaniach dążą do uzyskiwania nagród i unikania kar. Równocześnie koncepcja ta opierała się w znacznym stopniu na analogii do modelu zachowania ekonomicznego jednostek funkcjonujących na rynku i reagujących na takie bodźce jak: koszty, zysk, popyt, podaż itp. Należy jednak przy tym podkreślić, iż intencją Homansa było właśnie unikanie założenia całkowitej racjonalności i traktowania człowieka wyłącznie jako homo oeconomicus.

Można powiedzieć, iż odwołanie się do owej analogii ekonomicznej stało się jednym z fundamentów współczesnego neoklasycyzmu amerykańskiego i podstawą wyodrębnienia się specjalnego nurtu badań nad efektywnością sankcji karnych określanego mianem ekonomicznej teorii przestępstwa i kary<sup>119</sup>. Niezwykle inten-

---

<sup>117</sup> Evan den Haag: *Punishing Criminals...*, op. cit., s. 113.

<sup>118</sup> Por. G. C. Homans: *Social Behavior. Its Elementary Forms*, New York 1961. Por. także na ten temat A. Malewski: *O zastosowaniach teorii zachowania*, Warszawa 1964.

<sup>119</sup> Por. I. Elirlich: *The Economic Approach to Crime: A Preliminary Assessment*, w. S.L. Messinger, E. Bitter (eds.): *Criminology Review Yearbook*, Beverly Hills 1979, vol. 1, s. 25—60, a także G. S. Becker: *Zbrodnia i kara. Podejście ekonomiczne*, w: G. S. Becker: *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Warszawa 1990, s. 80—159.

sywny rozwój tak teorii jak i przede wszystkim badań empirycznych opartych o powyższe założenia jaki miał miejsce w USA w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, połączony z prawie całkowitym zanikiem zainteresowania tak charakterystycznymi dawniej dla tamtejszej kryminologii socjologicznymi teoriami przyczyn przestępczości spowodował, iż niektórzy autorzy dochodzą do wniosku, iż w kryminologii amerykańskiej dokonało się przejście od paradygmatu socjologicznego do paradygmatu ekonomicznego<sup>120</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż jest to pod wieloma względami opinia słuszna.

Podkreślenia wymaga jednak fakt, iż wspomniane tendencje rozwojowe kryminologii amerykańskiej nie mają bynajmniej jakiegoś absolutnie jednolitego charakteru. Wręcz przeciwnie, neoklasyzm jest kierunkiem o dużym zróżnicowaniu wewnętrznym. Nie ulega na przykład wątpliwości, iż wspomniany tu kilkakrotnie E. van den Haag w sposób zupełnie świadomy nawiązuje do tradycji szkoły klasycznej, przede wszystkim do utylitaryzmu Benthama. Również inny wybitny przedstawiciel tego kierunku A. von Hirsch reprezentuje wyraźnie klasyczne stanowisko, aczkolwiek odwołuje się on przede wszystkim do kantowskiego pojęcia kary absolutnej i czysto retributywnej, rozwijając koncepcję polityki karnej opartej na zasadzie sprawiedliwej odpłaty<sup>121</sup>. O wiele trudniejsze do jednoznacznego zakwalifikowania są już jednak poglądy J. Q. Wilsona. Aczkolwiek powołuje się on w swych pracach na różne aspekty myśli szkoły klasycznej, to jest on ostatnio identyfikowany z nurtem określanym mianem kryminologii konserwatywnej, a propagowana przezeń idea „uniemożliwiania” (incapacitation) ma w gruncie rzeczy jednoznacznie pozytywistyczny rodowód<sup>122</sup>.

Autorzy tacy jak wspomniani G.S. Becker, czy I. Ehrlich koncentrują się właściwie wyłącznie na analizach empirycznych efektywności odstraszenia opartych o założenia i metodologię o czysto ekonomicznym rodowodzie. Z tego punktu widzenia można sobie zresztą zadać pytanie czy posługiwanie się w stosunku do tego nurtu określeniem neoklasyzm ma jeszcze jakiś sens. Tym bardziej, iż z czysto metodologicznego punktu widzenia kierunek ten jest pod wieloma względami o wiele bliższy pozytywizmowi niż tradycji intelektualnej szkoły klasycznej. Przejawia się to w przykładaniu zasadniczej wagi do empirycznej weryfikacji hipotez i propozycji działania praktycznego, o bardzo pragmatycznym (zgodnym zresztą z amerykańską tradycją polityczną) charakterze, a nie do tworzenia rozbudowanych systemów teoretycznych o wyraźnym charakterze filozoficzno-etycznym. Towarzyszy temu daleko posunięty rygoryzm metodologiczny oraz szerokie stosowanie ilościowych i jakościowych metod statystycznych. Tym co interesuje przedstawicieli tego nurtu jest w pewnym sensie budowanie tradycyjnych praw przyczynowo-skutkowych, tyle, że nie dotyczących przyczyn zachowań przestępnych (tak jak to miało miejsce w kryminologii pozytywistycznej), a sposobu reagowania jednostek ludzkich, przede wszystkim oczywiście przestępców, a także przestępczości jako masowego zjawiska społecznego, na określone bodźce, w tym wypadku takie, jakie stosują do dyspozycji

---

<sup>120</sup> Por. H. -J. Otto: *Generalprävention und externe Verhaltenskontrolle. Wandel vom soziologischen zum ökonomischen Paradigma in der nordamerikanischen Kriminologie*, Freiburg 1982.

<sup>121</sup> A. von Hirsch: *Doing Justice. A Choice of Punishments*, New York 1976.

<sup>122</sup> Por. R. J. Lilly, F. T. Cullen, R. A. Ball: *Criminological Theory. Context and Consequences*, Newbury Park 1989, s. 181—205. Na temat „uniemożliwiania” por. B. Szamota: *O koncepcji tzw. „uniemożliwiania” w amerykańskiej doktrynie kryminologicznej*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 4, s. 82—96.

tradycyjnie pojmowanego wymiaru sprawiedliwości, a więc sankcje karne. I w tym właśnie sensie neoklasycyzm amerykański wywodzi się jednak niewątpliwie z ducha europejskiej szkoły klasycznej prawa karnego.

## V. PODSUMOWANIE

Rozważania niniejsze wymagają na zakończenie kilku słów podsumowania. Jak już wspomniano na wstępie zaprezentowany tutaj podział myśli kryminologicznej odzwierciedla nie tylko w ujęciu niejako modelowym pewne fundamentalne kontrowersje w ramach kryminologii teoretycznej, ale równocześnie także historyczną ewolucję tej dyscypliny nauki. Kryminologia przez ponad sto lat zdominowana była w sposób jednoznaczny przez intelektualne dziedzictwo pozytywizmu, który w okresie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych stał się przedmiotem frontalnych ataków ze strony nowych kierunków, których zwolennicy byli dotychczasowym dorobkiem myśli kryminologicznej głęboko rozczarowani. Stąd też być może atmosfera sporów pomiędzy nowymi kierunkami w kryminologii a pozytywizmem była niejednokrotnie niezwykle gorąca. Dotyczy to szczególnie krytyki ze strony antynaturalizmu, a zwłaszcza ze strony jego radykalnego nurtu. Krytyka ta miała bowiem najczęściej totalny charakter, a jej konsekwencją było całkowite odrzucenie dotychczasowego dorobku kryminologii i uznanie antynaturalistycznej koncepcji tej nauki za jedynie sensowną i dopuszczalną. Inaczej mówiąc kryminologia antynaturalistyczna była przez jej twórców traktowana jako kierunek jednoznacznie konkurencyjny w stosunku do kryminologii pozytywistycznej. Stąd też może częste określanie jej mianem „nowej” kryminologii. Związane to było również z silnym zabarwieniem emocjonalnym radykalnego nurtu antynaturalizmu, a także wyraźnie ideologicznym charakterze wielu argumentów. Większość przedstawicieli tego kierunku związana była bowiem z nurtem nowej lewicy zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej. Wszystko to nie sprzyjało klarowności argumentacji i spokojnej dyskusji.

Niemniej jednak podkreślić należy, iż od samego właściwie początku bardziej otwarci przedstawiciele kryminologii pozytywistycznej podejmowali próby nawiązania dialogu z nowymi prądami i udzielenia sobie odpowiedzi na pytanie czy istnieje możliwość pogodzenia w jakiś sposób „nowej” i „starej” kryminologii<sup>123</sup>. Nieco inny charakter miały spory pomiędzy kryminologią klasyczną a pozytywizmem, które toczyły się w niewątpliwie spokojniejszej atmosferze, miały przede wszystkim rzeczowy charakter, a kontrowersje ideowej natury nie ujawniały się tam tak wyraźnie<sup>124</sup>. Neoklasycyzm nigdy nie traktował więc swych koncepcji w tak wyraźny i jednoznaczny sposób jako konkurencyjnych wobec pozytywizmu, jako jedynej „prawdziwej” kryminologii, jako alternatywy nie tolerującej innych podejść. Nie zmienia tego fakt, iż przedstawiciele tego kierunku nigdy nie ukrywali swego jednoznacznie krytycznego stosunku do kryminologii pozytywistycznej, szczególnie w jej wersji socjologicznej.

<sup>123</sup> Por. np. R. F. Meier: *The New Criminology: Continuity in Criminological Theory*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1976, vol. 67, s. 461 oraz E. M. Schur: *Can the „old” and the „New Criminologies Be Reconciled?*, w; *Radical Criminology...*, op. cit., s. 277—286.

<sup>124</sup> Należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że i tutaj mamy do czynienia z istotnymi akcentami politycznej i ideowej natury. W warunkach amerykańskich pozytywizm socjologiczny i jego implikacje praktyczne łączone są bowiem najczęściej z liberalizmem politycznym (oczywiście w amerykańskim znaczeniu tego słowa), podczas gdy neoklasycyzm traktowany jest z reguły jako przejaw politycznego konserwatyzmu. Por. np. S. W a l k e r: op. cit.

Dzisiaj, w kilkanaście już co najmniej lat od powstania obu „konkurentów” kryminologii pozytywistycznej, temperatura sporów opadła i przyszedł czas na nieco spokojniejszą refleksję. Wielu kryminologów radykalnych zaczęło skłaniać się w stronę „nowego realizmu”. Równocześnie wiele postulatów badawczych antynaturalizmu, przede wszystkim zwrócenia większej uwagi na badanie zagadnień społecznej reakcji na przestępstwo, na badanie genezy i mechanizmów funkcjonowania prawnokarnych form kontroli społecznej, zostało zaakceptowanych i rozwiniętych przez przedstawicieli kryminologii tradycyjnej. Z kolei przedstawiciele amerykańskiego neoklasycyzmu coraz częściej muszą się zastanawiać, czy radykalna jego wersja wcielana w życie w latach osiemdziesiątych w USA nie zaprowadziła jednak wymiaru sprawiedliwości w tym kraju w ślepy zaułek, skutkując m.in. gigantycznym wzrostem rozmiarów populacji więziennej. Z tego punktu widzenia warto zresztą podkreślić jeszcze raz, iż w Europie neoklasycyzm nie znalazł nigdy tak szerokiego oddźwięku jak w Nowym Świecie z tej prostej przyczyny, że ustawodawstwa europejskie i oparta na nich polityka karna od lat opierały się na próbach godzenia elementów szkoły klasycznej i pozytywnej prawa karnego.

Oczywiście nie ulega wątpliwości, iż pomiędzy omówionymi tu trzema nurtami istnieją pewne bariery, których przekroczyć się nie da. W kontrowersji antynaturalizm-pozytywizm jest to przede wszystkim kwestia „krytyczności”, tj. stosunku nauki do wartości i do istniejących form organizacji społecznej. Jeśli poglądy radykałów w tym zakresie traktować z całą konsekwencją, to możliwość jakiegokolwiek porozumienia z kryminologią pozytywistyczną jest wykluczona. W kontrowersji klasycyzm-pozytywizm z kolei jest to kwestia znaczenia przykładanego do koncepcji wolnej woli i konsekwencji jakie stąd wynikają dla wizji człowieka oraz poglądów na rolę i funkcje prawa karnego. Znowu stanowisko skrajne, traktujące przestępcę wyłącznie jako podmiot zasługujący na sprawiedliwe ukaranie oraz przedmiot oddziaływań odstraszaających, a prawo karne jako wyłącznie swoisty kategoriyczny imperatyw moralny, jest nie do pogodzenia z bardziej pragmatycznym stanowiskiem kryminologii pozytywistycznej.

Jeśli jednak pominąć poglądy i ujęcia skrajne, to wydaje się, iż trzy omówione tu nurty myśli kryminologicznej traktować można nie tylko jako przejaw kolejnych „rewolucji naukowych” i związanego z nimi wyłaniania się kolejnych, alternatywnych paradygmatów, ale także jako proces ewolucyjnego rozwoju i kumulatywnego gromadzenia wiedzy. Ze względów wspomnianych na wstępie praca niniejsza zamierzała przede wszystkim do eksponowania różnic pomiędzy trzema omawianymi nurtami. Wydaje się jednak, iż nawet przy uwzględnieniu wszystkich owych różnic, czy też pomimo ich istnienia, warto zastanowić się równocześnie nad tym na ile omówione tu trzy kierunki myśli kryminologicznej traktować można nie tylko jako całkowicie sobie przeciwstawne i konkurencyjne ujęcia, ale także jako ujęcia w znacznym stopniu komplementarne<sup>125</sup>. Nie chodzi tu przy tym o postulat tworzenia jakiejś eklektycznej „superkryminologii” uwzględniającej i godzącej dorobek pozytywizmu, antynaturalizmu i klasycyzmu, co byłoby pomysłem tyleż bezsensownym, co niewykonalnym, lecz o zdanie sobie sprawy z tego, iż każdy

<sup>125</sup> Na temat problemu komplementarności pewnych ujęć i koncepcji kryminologii pozytywistycznej i antynaturalistycznej por. np. A. Siemaszko: *Teoria zróżnicowanych powiązań, a koncepcja naznaczania społecznego: podejścia konkurencyjne czy komplementarne?*, „SKKiP” 1979, t. 9., s. 51—69, a także K. K r a j e w s k i: *Kryminologia konsensualna...*, op. cit., s. 95.

z tych kierunków koncentruje się w gruncie rzeczy na innych aspektach problemu przestępczości, tworzy dostosowany do tego program badawczy i wyciąga stąd określone wnioski dotyczące działań praktycznych. Nawet jeśli jeden z owych kierunków budzi czyjąś szczególną sympatię, nie powinno się całkowicie odrzucać dwóch pozostałych. Perspektywa z jakiej patrzymy na problem przestępczości ulegnie bowiem wówczas niewątpliwie poważnemu zubożeniu.

Michał Porowski

## SPÓŁECZNE INICJATYWY NA RZECZ WIĘŹNIÓW

### I. PRZEDMIOT ROZWAŻAŃ

Praca ta powstała z inspiracji Prof. Jerzego Jasińskiego, który w czasie dyskusji nad projektem statutu Polskiego Stowarzyszenia Penitencjarnego zdecydowanie oponował przeciwko ograniczaniu kręgu członków do osób niekaranych sądownie. Będąc odpowiedzialnym za przygotowanie wstępnej wersji statutu, która takie ograniczenie przewidywała czułem się zmobilizowany przebiegiem dyskusji do poszukiwania argumentów na wsparcie swego stanowiska. Jak to często bywa, przemyślawszy rzecz gruntowniej, rację odnalazłem po stronie swego, wtedy, adwersarza. Jeśli po latach wracam do sprawy, to nie tylko dlatego, by usprawiedliwić swój błąd, który na szczęście został skorygowany w toku dalszych prac. Są ku temu ważniejsze powody.

Nowa ustawa o stowarzyszeniach oraz deklarowana przez administrację penitencjarną gotowość do „nawiązania i intensyfikacji kontaktów z organizacjami społecznymi i politycznymi, stowarzyszeniami i ludźmi znaczącymi w środowiskach opiniotwórczych”<sup>1</sup> stworzyła warunki do powstawania różnorodnych organizacji autentycznie zainteresowanych wspomaganiem więźniów, aresztantów, osób zwolnionych z zakładów penitencjarnych i ich rodzin. Dyskusja na temat udziału społeczeństwa w reintegracji przestępców staje się znów aktualna i chyba niezbędna.

Niezbędna, ponieważ tak w przeszłości jak i teraz rozwiązania formalno-prawne uzależniają udział tzw. czynnika społecznego w realizacji zadań polityki kryminalnej od spełnienia wymagań przewidzianych dla społecznych kuratorów sądowych<sup>2</sup>. Są to kryteria bardzo wygórowane. Kandydaci, oprócz spełnienia warunku niekaralności, dysponowania pełnią praw cywilnych i obywatelskich, muszą wszak koniecznie dawać rękojmię należytego wypełniania obowiązków i zasługiwać na zaufanie władz<sup>3</sup>. Osobą zaś zasługującą na zaufanie — wykładają autorzy komentarza do

---

<sup>1</sup> „Pod hasłem doskonalenia i humanizmu”. Referat wygłoszony przez plk. mgr. Stanisława Wronę, zastępcę dyrektora CZZK na naradzie kadry kierowniczej więziennictwa w dniu 31 maja 1988 r., „Gazeta Penitencjarna” 1988, nr 13, s. 9.

<sup>2</sup> Por. np. zarządzenie Ministra Sprawiedliwości nr 43 z dnia 4 listopada 1981 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji i działalności społecznych rad penitencjarnych (Dz.U. Min. Sprawiedliwości 1983 r., nr 2, poz.8). Takie żądanie wysunięto także pod adresem członków Polskiego Stowarzyszenia Penitencjarnego jako jeden z warunków jego reaktywowania. Zob. W. Szczepański: *Dajemy świadectwo moralności*, (wywiad z prezesem Stowarzyszenia doc. T. Szymanowskim) „Pomoc Społeczna” 1983, nr 10, s. 4.

<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2.IV.1971 r. w sprawie dozoru i nadzoru ochronnego (Dz. U. nr 9, poz. 95 15 pkt 1).

kodeksu karnego — jest człowiek o nieskazitelnej opinii, który ponadto potrafi oddziaływać wychowawczo na poleconego jego pieczy przestępcę<sup>4</sup>. Wymaganiom tym musi zatem sprostać każdy, kto chciałby w jakikolwiek formalnie uznany sposób uczestniczyć w rozwiązywaniu trudności skazanych. Co więcej, w polskiej literaturze penitencjarnej podejście to traktowane jest jako zupełnie oczywiste. Nawet autorzy opracowań monograficznych na temat udziału czynnika społecznego w wykonywaniu kar i pomocy postpenitencjarnej nie wychodzą myślą poza ten stereotyp. Jeśli ważą się na krytykę, to prędzej odnoszą ją do funkcjonowania wykreowanych na tej zasadzie ciał niż założeń systemowych.

Tymczasem spór o kwalifikacje członków organizacji wspomagających osoby uwięzione jest w gruncie rzeczy sporem o modelową zasadę zinstytucjonalizowanej pomocy osobom izolowanym na mocy orzeczeń organów wymiaru sprawiedliwości oraz tym, które po ich wykonaniu wracają do społeczeństwa, w ogóle osobom dotkniętym skutkami skazania i ich rodzinom, gdy nie są w stanie samodzielnie zaradzić swoim trudnościom.

Spróbuję uzasadnić tę hipotezę poszukując autentycznych adresatów normy: pomagać więźniom. Jasne, iż w tym zwrocie, operującym mową potoczną, więzień symbolizuje tę grupę ludzi, którą współczesny język prawniczy określa mianem skazanych.

Nie ma wątpliwości że taka norma funkcjonuje wśród norm moralnych. Niektóre porządki etyczne, jak choćby chrześcijański<sup>5</sup>, lokują ją nawet bardzo wysoko w hierarchii powinności człowieka. Wątpliwe natomiast czy rozpatrując rzecz w płaszczyźnie empirycznej realności można byłoby odpowiedzialnie przypisać jej moc powszechnie obowiązującą.

Te zagadnienia będą przedmiotem niniejszych rozważań. Przypuszczam bowiem, że penetracja problemu pomocy postpenitencjarnej od strony podmiotowej pozwoli ujawnić mechanizmy rządzące tą sferą polityki penitencjarnej i w ten sposób dopomoże w poszukiwaniu efektywniejszych rozwiązań organizacyjnych.

## II. MIEJSCE POMOCY W STRUKTURZE ZACHOWAŃ CZŁOWIEKA

Psychologowie zaliczają pomoc do kategorii zachowań prospołecznych, a więc takich, dla których układem odniesienia są inne osoby, grupy, instytucje, organizacje, idee<sup>6</sup>. Cechą wyróżniającą je spośród masy czynów ludzkich jest gotowość do realizowania celów pozaosobistych, przez które rozumie się czynności podmiotu zorganizowane w taki sposób, by zaspokoić cudzą potrzebę, by chronić cudze interesy, przyczyniać się do cudzego rozwoju<sup>7</sup>. W przeciwieństwie do zachowań ipsocentrycznych (ześrodkowanych wokół celów osobistych i własnych korzyści) zachowania człowieka usposobionego prospołecznie zmierzają do wywołania pozytywnych skutków dla podmiotu obcego; ewentualny pożytek własny może być ubocznym produktem działania, nigdy celem przedsięwzięcia.

W zależności od rodzaju obiektu, który jest układem odniesienia zachowań prospołecznych można je podzielić na allocentryczne i socjocentryczne.

<sup>4</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 161.

<sup>5</sup> Mat. 25, 36; Łk. 4, 18. Por. też A. K r e m p l e w s k i: *Papież wśród więźniów*, „Tygodnik Powszechny

<sup>6</sup> J. R e y k o w s k i: *Osobowość jako centralny system regulacji i integracji czynności*, w: *Psychologia* (red. T. T o m a s z e w s k i e g o), Warszawa 1976, s. 806.

<sup>7</sup> J. R e y k o w s k i: *Nastawienia egocentryczne i nastawienia pro-społeczne*, w: *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi* (pod red. J. R e y k o w s k i e g o), Warszawa 1980, s. 167.

Zachowania allocentryczne obejmują taką klasę czynów człowieka, które są podejmowane ze względu na interesy innej osoby, a więc gdy jego aktywność jest zorganizowana tak, by zapewnić optymalizację funkcjonowania, ochronę lub rozwój drugiego człowieka. Natomiast gdy podmiot działa na rzecz grupy, instytucji, idei, a więc gdy adresatem jego czynności jest jakiś układ społeczny wówczas mamy do czynienia z socjocentrycznymi zachowaniami prospołecznymi<sup>8</sup>.

Zachowania prospołeczne są faktem oczywistym, dostępnym w powszechnym doświadczeniu, stosunkowo łatwym do opisu i klasyfikacji. Trudności zaczynają mnożyć się dopiero, kiedy dochodzi do wyjaśniania ich genezy — rozpoznania mechanizmów, dzięki którym dochodzą do skutku; są obecne w rzeczywistości, czyli kształtują interakcje międzyludzkie i zakorzeniają się w praktyce społecznej. Liczne poglądy na ten temat dadzą się jednak sprowadzić do następujących hipotez:

— zachowania prospołeczne są reakcją opartą na wrodzonych zdolnościach empatycznych, czyli naturalnej skłonności człowieka do współodczuwania z innymi (A. A. Schaffesbury, F. Hutheson, D. Hume, A. Montagu, W. McDougall, D. Campbell i inni)<sup>9</sup>;

— zachowania prospołeczne są jednym ze sposobów realizacji celów osobistych, jako że zasadą kierującą wyborami ludzkimi jest zawsze przewidywanie osobistych korzyści w postaci takiej bądź innej satysfakcji (J. W. Thibaut, H. H. Kelley, A. W. Gouldner, D. B. Adams, G. C. Homans)<sup>10</sup>;

— zachowania prospołeczne są rezultatem dążenia do zrealizowania powinności wynikającej ze zinternalizowanych w toku socjalizacji norm moralnych, wzorów obyczajowych, kanonów etyki zawodowej, rytuałów (L. Berkowitz, L. R. Daniels, J. R. Macaulay, S. H. Schwartz, H. A. Hornstein)<sup>11</sup>;

— zachowania prospołeczne są następstwem struktury obrazu własnego „ja” i zbiegającego się z tym spostrzeżenia, iż inna osoba, znajdująca się w niekorzystnej sytuacji jest podobna pod względem jakichś elementów tworzących obraz samego siebie, przy czym podobieństwo dotyczyć może zarówno struktury cielesnej (kalectwo, szpetota), duchowej (ideologia, światopogląd, wyznanie), jak i wszystkich innych składników obrazu własnej osoby, które wprowadza doń doświadczenie społeczne (kondycja społeczna, wspólne środowisko, zbliżona droga życiowa, analogiczne położenie). Tak rozpoznane podobieństwo wyzwała, a w każdym razie katalizuje, gotowość do zachowań prospołecznych, zwłaszcza zorientowanych allocentrycznie (hipoteza sformułowana przez psychologów warszawskich na podstawie prac D. O. Hebb)<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 173.

<sup>9</sup> Krytyczną i pełną analizę poglądów autorów, którzy wiążą motywację postaw altruistycznych z orientacją empatyczną przeprowadza M. Ossowska: *Motywy postępowania, z zagadnień psychologii moralności*, Warszawa 1949, s. 186 i n. oraz *Mysł moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, s. 135 — 149, 199 — 222, 283 — 339. Por. też: J. Eibl-Eibesfeldt: *Miłość i nienawiść*, Warszawa 1987, zwłaszcza s. 18, 21—22, 273 i przeprowadzoną tam krytykę koncepcji bestia huana, a także poglądy innych etologów i zoopsychologów, które zestawia J. Aronfreed: *Conduct and Conscience. The Socialization of Internalized Control over Behavior*, New York 1968, s. 140.

<sup>10</sup> Teorię interakcji G. C. Homansa, która legła u podstaw tej orientacji przedstawia A. Małewski: *O zastosowaniach teorii zachowania*, Warszawa 1964, s. 128 i in.

<sup>11</sup> Zob. A. Gołąb: *Normy moralne a gotowość do udzielania pomocy innym*, w: *Osobowość a społeczne ...*, op. cit., s. 229 i cyt. tam literatura.

<sup>12</sup> J. Revkowski: *Zadania pozaosobiste jako regulator czynności*, w: *Studia nad teorią czynności* (pod red. T. Kurcz, J. Revkowskiego), Warszawa 1985 oraz spis prac Zespołu Osobowości na temat mechanizmów działań prospołecznych, którym kończy swą pracę J. Revkowski: *Nastawienia egocentryczne...*, op. cit., s. 226. Zob. też D. O. Hebb: *Podręcznik psychologii* (tłum. J. Pałczyński i J. Siuta), Warszawa 1969, s. 333 i n.

Wydaje się, że nie ma potrzeby roztrząsania racji przyświecających zwolennikom poszczególnych orientacji, ponieważ przytoczony podział opiera się bardziej na akcentowaniu niż różnorodności wymienionych cech. Większość autorów skłania się bowiem ku stanowisku, że mechanizm zachowań prospołecznych jest najprawdopodobniej polimotywacyjny i dlatego trafniejsze jest wiązanie ich nie z motywem wyłącznym, lecz z hierarchią motywów, o której rozstrzyga struktura osobowości, środowisko społeczne, etap biografii, sytuacja<sup>13</sup>. Można zatem powiedzieć, że zachowania prospołeczne określonych osób, w określonej sytuacji albo wobec określonych osób są inspirowane motywacją empatyczną, egoistyczną, normatywną bądź generalizacją obrazu własnej osoby na osoby sobie podobne.

Motywacji prospołecznej towarzyszy niesłusznie dodatnie zabarwienie uczuciowe, choć faktycznie nie jest ona sama z siebie ani dobra, ani zła. Prospołecznie zachowuje się wszakże zarówno ten, kto samorzutnie organizuje akcję przeciwpowodziową, jak i ten, kto ochotniczo walcząc w interesie swego państwa dopomaga w narzuceniu niewoli innemu narodowi. Prospołecznie zachowuje się kurator roztaczający opiekę nad przestępcą ale i przestępcą, który wpaja współuwięzionemu normy podkultury grypserkiej, pomaga w dokonaniu samouszkodzenia czy ucieczce. Słowem i socjocentrycznie i allocentrycznie zorientowana działalność prospołeczna może równie dobrze przysparzać wartości jak i prowadzić do ich destrukcji. Prospołeczność nie jest wszak kategorią moralną, lecz opisową, charakteryzującą zdolność człowieka do podejmowania celów wykraczających poza interes swego jednostkowego „ja”<sup>14</sup>.

Zachowania prospołeczne przesuwają się w płaszczyznę działań walentnych i zyskują sens moralny dopiero za sprawą wartości, które wzbudzają taką bądź inną motywację, czy jeszcze ściślej: za sprawą ocen przypisywanych wartościom ze względu na jakąś prepozytywną normę podstawową<sup>15</sup>. Zaslugują zatem na uznanie o tyle, o ile na uznanie zasługują wartości wprzęgnięte w wybór i działanie.

### III. IMPERATYWNO-KONSULTATYWNY CHARAKTER NORMY: POMAGAĆ WIĘZIOM

Poczyniona na wstępie konstatacja, że norma: pomagać więzniom funkcjonuje w systemie dyrektyw moralnych naszego kręgu kulturowego nie przesądza jeszcze zakresu i mocy jej obowiązywania. Obowiązek moralny krystalizuje się przecież nie pod wpływem przymusu zewnętrznego, ale w następstwie przeżycia powinności moralnej. Zakłada to wewnętrzną aprobatę wartości, z której norma wyrasta oraz wynikającego stąd stopnia powinności urzeczywistnienia jej w działaniu. Powszechnie sądzi się, że w przeciwieństwie do dyrektyw zakazu, wypowiedzianych w tonie kategorycznym („nie kradnij”) siła normatywna dyrektyw nakazu („złó dobrem zwyciężaj”) ulega wyraźnemu osłabieniu<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> J. Koziński: *Koncepcja transgresyjna człowieka, analiza psychologiczna*, Warszawa 1987, s. 216 w zw. ze s. 67 i 235.

<sup>14</sup> J. Reykowski: *Nastawienia egocentryczne...*, op. cit, s. 175.

<sup>15</sup> Pojęcie to nawiązuje w jakimś stopniu do koncepcji obiektu ogniskowego, przez który T. M. Newcomb, R. H. Turner, Ph. E. Converse: *Psychologia społeczna* (tłum. H. Muszyński), Warszawa 1970, s. 156 rozumieją punkt oparcia dla organizacji postaw na tyle centralny, że występuje w wielu układach postaw jednostki i integruje je. Termin tu użyty, a zapożyczony z rozważań nad ideą prawa (Por. A. Anzenbacher: *Wprowadzenie do filozofii* (tłum. J. Zychowicz), Kraków 1987, s. 339 (wyprowadza tę naczelną wartość poza sferę przeżyć jednostkowych, nadaje jej charakter transsubiektywny i ex definitione znaczy dodatnio. W ten sposób prepozytywną normą podstawową zyskuje rangę kryterium formułowania sądów aksjologicznych oraz selekcji alternatyw.

<sup>16</sup> Por. J. Maritain: *Neuf leçons sur les notions premières de la Philosophie Morale*, Paris

Można też bez trudu zauważyć, że niektóre dyrektywy tego typu nie wywołują żadnego poczucia powinności w pewnych kręgach adresatów. Zarówno opcja zerowa, jak i różne rozkłady wyborów na skali preferencji, potwierdzone wiedzą empiryczną, dowodzą, że nie wszystko co dobre moralnie poczytywane jest za obowiązujące w jednakowej mierze. Moraliści dopatrują się przyczyn gradacji obowiązywania pozytywnie wyrażonych norm przede wszystkim w specyficznym charakterze wartości, ze względu na które zostały ustanowione.

Sprawie tej wypada poświęcić nieco uwagi, ponieważ zachowania prospołeczne cenne moralnie, a wśród nich dopomaganie więźniom, odwołują się do takich właśnie „trudnych” wartości. Wyrażające je normy domagają się często nie tylko wyrzeczeń, ale działania wbrew swemu, przyziemnie rozumianemu dobru. Na przykład satjagraha M.K. Gandhiego doradza wyrzeczenie się gwałtu nawet w stosunku do posługujących się nim wrogów, a chrześcijański nakaz wszechogarniającej miłości bliźniego zaleca wobec nich nie tylko uległość, ale postawę czynnie życzliwą.

Zapytajmy zatem czy takim dyspozycjom można przypisać rangę normy, skoro norma odwołuje się do obowiązku, ba, wewnętrznego poczucia obowiązku, a ten z kolei zakłada powinność urzeczywistnienia postulowanego w niej stanu rzeczy?

Odpowiedź negatywna narzuca się sama przez się. Między zakazem: nie zabijaj i nakazem: miłujcie nieprzyjaciół wasze wyczuwamy wyraźnie różnicę powinności zastosowania się do zawartych w nich dyspozycji. O ile pierwszy narzuca się z całą kategorycznością jako oczywiste minimum moralne, to drugi przyjmujemy prędzej jako wezwanie do doskonałości wyrastającej nad przeciętność i obowiązek.

Reakcja taka towarzyszy zwykle normom, których realizacja wymaga wyrzeczeń, narażenia na szwank własnych interesów czy tylko zrezygnowania z wygody; słowem — przezwyciężenia egoizmu, stereotypów myślowych, przesądów i uprzedzeń. Toteż brak im kategoryczności nakazu a zlekceważenie wyrażonego w nich dezyderatu moralnego nie pociąga za sobą potępienia. Postulat pomocy więźniom można wpisać w tę rubrykę bez najmniejszego ryzyka błędu; nie rozstrzyga to jednak kwestii normatywności, której chcemy dociec.

Etycy — świadomi funkcji moralnych oraz wagi podobnych, nie zawsze spełnianych dyrektyw<sup>17</sup> — odróżniają reguły obowiązku od reguł ideału. W tej drugiej kategorii mieszczą normy polecające działania, których nie sposób żądać bezwarunkowo, lecz gdy ktoś im sprosta zasługuje na podziw i uznanie<sup>18</sup>. Natomiast socjologowie kultury, wyczuleni na faktyczny przebieg procesów społecznych,

---

1959, s. 33 i n.; M. Scheier: *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik*. „Neuer Versuch der Grundlegung einer ethischen Personalismus” Halle a.d.S. 1921, s. 212 — 213; S. Zegarliński: *Źródła moralności*, Poznań 1914, s. 76.

<sup>17</sup> Oprócz autorów, którzy sprowadzają rolę norm moralnych do smaru „którym smarujemy części odpowiednie maszyny, ażeby poruszały się z mniejszym tarcieniem”, jak pisał L. Krzywicki: *Rozwój moralności*, Warszawa 1912, i potem W. Witwicki: *Pogadanki obyczajowe*, Warszawa 1957, s. 20 oraz tych, którzy jak J. Halpern: *Stanowiska w etyce. Wstęp metodologiczny do etyki*, Warszawa 1918, s. 7 i M. Ossowska: *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1966, s. 9 trudnią się obserwacją tego co ludzie uważają za dobre i złe, co nakazują i czego zakazują, a także jakimi motywami kierują się w ocenianiu i postępowaniu są tacy, którzy wbrew podejściu idio-graficzno-nomologicznemu traktują etykę jako naukę, która postuluje i ocenia w zakresie działania ludzkiego; przy czym postulowanie uzależnia ostatecznie od oceny, a ocenę od wartości (Por. S. Olejnik: *Eudamonizm. Studium nad podstawami etyki*, Lublin 1958, s. 54).

<sup>18</sup> G.E. Moore: *Etyka* (tłum. Z. Szawarski), Warszawa 1980, s. 152 i in.

odróżniają modele ideologiczne (normy uznane) od wzorów wartości (normy realizowane), które są ich ontologicznymi odpowiednikami<sup>19</sup>. Implikuje to, rzecz jasna, różnicę płaszczyzn i sposobów ich funkcjonowania. O ile wzory wartości potwierdzają swą obecność w sferze praktyki, obierając czyn jako formę ekspresji o tyle żywotność modeli ideologicznych daje o sobie znać w sferze sądów i różnorodnych deklaracji na temat wartości, a więc przejawia się w postaci akceptacji werbalnej i w niej się wyczerpuje — dla pewnych indywiduów w ogóle, dla innych przez określony czas.

Sąd wyrażony w ostatnim zdaniu znajduje, jak miemam, potwierdzenie w dążeniu wielu autorów do przełamania opisanej dychotomii, jak gdyby była ona zbyt ciasna do pomieszczenia wielu różnych postaw i odcieni powinności dochowania normy. S. Zegarliński na przykład mieści między regułą obowiązku i ideału (heroizmu) pośredniczącą regułą przeciętnej doskonałości<sup>20</sup>. Przypuszczam, że w zabiegu tym nie chodzi o gradację norm ze względu na przypisany im stopień imperatywności, ale o coś więcej, o szarmonizowanie stopnia wymagań z miejscem człowieka na drodze do osiągnięcia pełni swego bytu. Utwierdza mnie w tym przekonaniu twierdzenie H. Elzenberga, że „wartość perfekcyjna (w terminologii używanej przez Autora kategoria ta zbiega się z pojęciem modelu ideologicznego i reguły ideału — dopisek M. P.), czy da się, czy nie da urzeczywistnić, w zasadzie powinna być urzeczywistniona. Na razie i sama w sobie jest ta powinność jakby tylko teoretyczna; jeżeli natomiast znajdzie się sprawca świadomy, zdolny ją urzeczywistnić faktycznie, to dla tego sprawcy (przy uwzględnieniu różnorodnych, komplikujących sprawę, realnych czynników sytuacyjnych) powstaje konkretny, w czasie i miejscu, obowiązek, by powinny stan rzeczy urzeczywistnić faktycznie”<sup>21</sup>. Identyczną myśl odnajdujemy w rozumowaniu C. Piata, który dowodzi koncentrycznego rozkładu normatywnej siły wartości. Przejawia się on w ustopniowaniu normatywności od centrum najbardziej zobowiązującego aż po peryferie „na których normatywność, oczekiwanie zachowania się zgodnego z normą czyli urzeczywistnienia statuującej ją wartości, zupełnie zanika”<sup>22</sup>. Idąc tym tropem dalej, powiedzielibyśmy, że przechodzi w sferę akceptacji werbalnej rozmywa się w kręgu poglądów nieskrystalizowanych, dla których każda ankieta przewiduje wybór: nie mam zdania i kulminuje się w swej negacji.

Opierając się na wynikach tego rozumowania trzeba zaprzeczyć intuicyjnym sądom, które przyjęliśmy za punkt wyjścia tej analizy, i powiedzieć, że nawet tak wygórowane reguły ideału, wśród których mieści się postulat pomocy więźniom, są normami dla tych, którzy czują się zobligowani do postępowania według zawartych w nich dezyderatów, zaś dla tych, którym obce są podobne przeżycia powinności moralnej stanowią kryterium orientacji. Jak wszystkie wartości moralne i te znamionuje normatywność o charakterze imperatywno-konsultatywnym, co polega na tym, że jednak zobowiązują, aczkolwiek z różną siłą, w różnym stopniu i w różnym zakresie<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> F. Znaniecki: *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971, s. 72; S. Ossowski: *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967, s. 94. Por. też. A. Kłosowska: *Socjologia kultury*, Warszawa 1983, s. 187 i n. oraz przeprowadzoną tam rekapitulację poglądów na ten temat.

<sup>20</sup> S. Zegarliński: op. cit., s. 214.

<sup>21</sup> H. Elzenberg: *Wartości i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii*, Toruń 1966, s. 11.

<sup>22</sup> C. Piat: *Le Morale du bonheur*, Paris 1910, s. 57.

<sup>23</sup> S. Olejnik: op. cit., s. 102.

Zupełnie inne stanowisko zajęła w tej sprawie M. Ossowska. Zaliczyła bowiem pomoc, podobnie jak usposabiające ku temu uczucia (humanizm, braterstwo, życzliwość powszechną, miłość bliźniego, które — mówiąc nawiasem — bylibyśmy gotowi potraktować tu jako egzemplifikację możliwych ujęć prepozytywnej normy podstawowej) w poczet cnót. Oznacza to przyznanie regułom nastawionym na wspomaganie innych w zasadzie charakteru konsultatywnego. Zastosowanie się do nich lokowałoby bowiem czyn, w zależności od przyjętego pojęcia cnoty, w klasie zachowań heroicznych bądź przeciętnie doskonałych, używając podziału S. Zegarlińskiego.

Nie wiemy dokładnie dlaczego Autorka tak właśnie rozstrzyga. Samo stwierdzenie, że dyrektywy te dotyczą postaw emocjonalnych, a uczucia można zalecać, ale trudno nakazać, tak jak doznawania zabraniać<sup>24</sup> niewiele wyjaśnia. U postaw każdej normy moralnej leży właśnie przeżywanie powinności, a mimo to mało zaprzatamy uwagę brakiem podobnej predyspozycji w przypadku innych zakazów i nakazów. Nie wdając się jednak w polemikę, która zbędnie obciążałaby wywód i mogłaby być, co gorsze, poczytana za uzurpację lepszej kompetencji, poprzestaniemy na odczytaniu tkwiących w tym rozumowaniu założeń. Wydaje się więc, że Autorka operuje bardzo szerokim pojęciem cnoty<sup>25</sup>, ujednolica krąg adresatów normy i rozstrzyga o jej statusie nie z perspektywy przeżyć moralnych konkretnych osób, lecz jednostki „modelowej”, dla której miarą jest nie ona sama, ale jakoś zapoznana przeciętność, a samą pomoc rozpatruje w kontekście altruizmu. Altruizm natomiast oznacza sympatię dla innych ludzi, którą wyraża chęć i dążenie do pomagania im, nawet wbrew własnym interesom<sup>26</sup>. Taka optyka uzasadnia postrzeganie pomocy jako cnoty.

Pomoc niewątpliwie zyska ów walor, gdy dokonamy selekcji zachowań prospołecznych poprzez wartościowanie motywów i w ten sposób uprzątniemy z pola widzenia czyny zabarwione egoistycznie. Do rangi cnoty mogą ją wynieść także okoliczności obiektywne. Stanie się tak gdy rodzaj pomocy będzie wymagać poświęceń, niecodziennych trudów, ryzykownych decyzji albo gdy potrzebującym wsparcia będzie ktoś obcy, anonimowy, niebezpiecznie naznaczony, a czasem wręcz zaliczany do grona wrogów. Cnota ściślej pojęta oznacza przecież sprawność do czynienia dobra moralnego stale i z radością za cenę ofiar oraz wbrew wewnętrznym i zewnętrznym przeszkodom<sup>27</sup>. Pomoc dochodząca do skutku w takiej aurze zyska nawet znamień heroizmu.

To wszystko prawda. Pomoc bywa cnotą choć w istocie jest pozytywną odpowiedzią jakiegoś podmiotu (osoby, grupy, społeczności) na stan, potrzeby i oczekiwania innego podmiotu<sup>28</sup>. Zatem ani motywacja, ani nakłady nie wchodzą

<sup>24</sup> M. Ossowska: *Normy moralne...*, op. cit., s. 175 i 200.

<sup>25</sup> Pojmowana jest wtedy jako moralnie uporządkowana postawa do realizowania czynów dobrych w pewnej dziedzinie ludzkiego działania i będąca komponentem osobowości. S. Witk: *Hasło „cnota”*, w: *Encyklopedia katolicka* (red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz), T. III, Lublin 1985, s. 522.

<sup>26</sup> W. Soborski: *Hasło „altruizm”*, w: *Słownik psychologiczny* (red. W. Szewczuk), Warszawa 1985, s. 15. Zob. też: M. Ossowska: *Motywy...*, op. cit., s. 186—191 i przeprowadzony tam przegląd koncepcji.

<sup>27</sup> K. Rahner, H. Vorgrimler: *Mały słownik teologiczny* (tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek), Warszawa 1987, s. 64.

<sup>28</sup> Podobnie J. Rejowski: *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*, Warszawa 1979, s. 46.

do zakresu jej cech konstytutywnych. Pomocą jest zarówno udostępnienie nerki do przeszczepu, jak i przeprowadzenie starca przez ulicę. Jasne, że gdy jednych zachowań możemy co najwyżej oczekiwać, to innych trzeba przecież wymagać. Toteż etyczny status pomocy nie jest dla nas jednoznaczny. Reguły rządzące pomocą mogą przesuwac się ze sfery oczekiwań do sfery powinności, z porządku cnót do porządku norm. Przesądza o tym sytuacja. Znajomość motywów nie wystarcza do wyjaśnienia postępowania człowieka. Aby osiąść niezbędne ku temu informacje — pisze K. Obuchowski — konieczne staje się rozeznanie sytuacji, w której motyw powstał<sup>29</sup>.

Przez sytuację rozumiemy postawę podmiotu względem zespołu faktów i wartości, wobec których zajmujemy pozycję w naszych decyzjach czy zachowaniach<sup>30</sup>. Obejmuje ona zatem okoliczności faktyczne, czynniki osobowościowe, emocjonalne, intelektualne i społeczne, które decydują o stosunku uczestników zdarzenia do zaistniałego faktu.

Zostawiamy całą problematykę psychologiczną, ponieważ nie chodzi nam o determinanty postaw jednostkowych. Sprawą o zasadniczym znaczeniu jest dla nas ten aspekt zagadnienia, w którym przeżycia i zachowania normatywne pojawiają się jako wynik procesu internalizacji wartości, norm i wzorów uznawanych przez szersze zbiorowości. Dochodzi do tego w następstwie instytucjonalizacji norm, które są przekazywane i utrwalane w toku socjalizacji i w ten sposób stają się standardami orientacji aksjologicznej danego społeczeństwa<sup>31</sup>. Dlatego właśnie w tych standardach trzeba szukać odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania rozstrzygające o faktycznym statusie reguł odnoszących się do postulatu pomocy więźniom, a mianowicie: pytanie o gotowość uznania takiego zalecenia (akceptacja werbalna) oraz pytanie o gotowość uczestnictwa w jego realizacji (spełnienie normy), jako że przekonanie o słuszności dyspozycji nie oznacza jeszcze uznania się za jej adresata.

Spróbujmy zatem przeanalizować pod tym kątem widzenia interesującą nas sytuację, by w ten sposób wyłonić tkwiące w niej stereotypy, które mogą kształtować postawy społeczne wobec postulatu pomocy więźniom.

Sytuacja dostarczy przede wszystkim przesłanek do oceny samej potrzeby pomocy, potem jej zakresu, nakładu wysiłków oraz możliwych do przewidzenia następstw, jakie może spowodować podjęcie takich działań zarówno dla wspomaganego, jak i pomagającego. To, które z tych okoliczności wysuną się na czoło zależy od warunków, w jakich pojawi się problem. (Inne wezmą górę, gdy o pomoc zwróci się pobity uczestnik zakazanej demonstracji, inne gdy chory poprosi zapędzonego przechodnia o wezwanie karetki pogotowia, jeszcze inne, gdy wołanie o ratunek rozlega się z okna pijackiej meliny).

Taki rozkład czynników przedmiotowych da się wydedukować z teoretycznie słusznego założenia, że o pomocy decyduje jej potrzeba. Jednakże konwencja pojęciowa, nawet najbardziej przekonująca logicznie, nie jest w stanie przekształcić rzeczywistości, do której się odnosi<sup>32</sup>. W rzeczywistości zaś ocenę potrzeby pomocy zastępuje ocena przyczyn, które wywołały stan bezradności. Zdaje się że zamiast rozstrzygać czy pomoc jest potrzebna prędszej zastanawiamy się nad tym, czy potrzebujący pomocy zasługuje na nią. Zapominając, że godnym pomocy jest

<sup>29</sup> K. Obuchowski i: *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983, s. 51.

<sup>30</sup> F. Znaniecki: op. cit, s. 418.

<sup>31</sup> Por. na ten temat P. L. Berger, T. Luckmann: *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*

(tłum. J. Niznik), Warszawa 1983.

<sup>32</sup> J. Kwaśniewski: *Spoleczeństwo wobec dewiacji*, Warszawa 1983, s. 27.

każdy, kto jej potrzebuje, uzależniamy niejako swoją decyzję od stopnia samoza-  
winienia osoby potrzebującej. W ten sposób moralna ocena powodu bezradności  
przenosi się automatycznie na ocenę obowiązku pomocy i to zarówno, gdy chodzi  
o akceptację werbalną normy, jak i gotowość jej spełnienia. Innych reakcji trzeba  
się zapewne spodziewać po apelu o pomoc dla bezdomnych utracjuszy niż dla  
chorych, ale także innych, gdy będzie chodziło o paralityków a innych, gdy będą  
nimi chorzy wenerycznie albo narkomani.

Przenosząc te konstatacje w plan makroskali można sądzić, że poszczególne  
działy polityki społecznej, które wskazując swoją klientelę ujawniają jednocześnie  
powód jej bezradności mogą liczyć na wsparcie społeczeństwa w zależności od  
tego, jak na skali ocen moralnych lokują się zachowania, które doprowadziły do  
stanu bezradności. Reakcje instrumentalne na te zachowania znajdują się najpraw-  
dopodobniej w orbicie ich bezpośredniego wpływu, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod  
uwagę postawy, a nie przelotne odczucia okazjonalne.

Postawy wobec tych zachowań, które kontroluje polityka kryminalna są już  
dość dobrze rozpoznane. Badania nad rygoryzmem prawnym, opiniami na temat  
dolegliwości i skuteczności sankcji karnych, na temat postulowanych i realizowanych  
celów kary dowodzą, iż społeczeństwo polskie charakteryzuje się wysokim poziomem  
potępienia przestępców i represyjności<sup>33</sup>. Opinie te są wyraźnie zbieżne z koncepcją  
polityki karnej i praktyką wymiaru sprawiedliwości, którą w porównaniu z innymi  
krajami Europy cechuje wysoki stopień punitowności<sup>34</sup>.

Czy zatem w świetle orientacji tak repulsywnej norma pomocy więźniom ma  
szanse zyskania aprobaty społecznej?

Empiryczna wiedza na ten temat jest bardzo skąpa. Pozwala nakreślić ledwie  
wstępny kontur deklarowanych opcji.

Postawy społeczne wobec oswobodzonych z więzienia przestępców są przed-  
miotem badań H. Wantuły, które zostały przeprowadzone w 1976 r. na reprezen-  
tatywnej próbie 899 osób. Respondenci pytani o właściwą ich zdaniem postawę  
wobec byłych więźniów uważali, że należy pomagać im w czym można, aby wrócili  
do normalnego życia — 27,9%, traktować ich na równi z innymi, nie pamiętając,  
że byli karani — 34,4%, nie dawać im tego poznać, ale obserwować jak się  
zachowują — 31,1%, tak ich traktować, aby czuli, że są obserwowani przez  
otoczenie — 4,7%. W sumie przeważają więc postawy życzliwej pomocy i zaufania  
nad postawami nieufnymi (63% : 35,8%). Postawę życzliwej pomocy, która interesuje  
nas najbardziej, zajmują osoby opowiadające się za eliminacyjną (37,2%) i represyjną  
(28,1%) funkcją kary. Natomiast zwolennicy funkcji prewencyjnej wybierają  
najczęściej postawę rezerwy, która przejawia się w zaleceniu dyskretnej obserwacji  
byłego więźnia (36,2%), zaś respondenci dopatrujący się sensu kary w retribucji  
optują za baczną obserwacją, która sprawiłaby mu przykrość.

Najbardziej skłonne do zaakceptowania pomocy jako zasady kształtowania  
stosunku wobec inkryminowanych są osoby w wieku 40—59 lat, zaś najmniejsze  
zainteresowanie taką postawą obserwujemy w grupie wiekowej 30—39 lat. Ci  
respondenci zajmują jednak drugą pozycję, gdy chodzi o wybór postulatu traktowania

---

<sup>33</sup> A. Podgórecki: *Prestiż prawa*, Warszawa 1966; A. Podgórecki, J. Kurczewski,  
J. Kwaśniewski, M. Łoś: *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo*, Warszawa  
1968; J. Kurczewski: *Uwagi o kształtowaniu się postaw wobec kary*, w: *Prace Instytutu  
Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego*, T. III: *Elementy diagnozy społecznej  
i przeciwdziałanie patologii*, Warszawa 1978, s. 77 i n.

<sup>34</sup> J. Jasiński: *Punitowność systemów prawnych*, „*Studia Prawnicze*” 1973, nr 35.

byłego więźnia na równi z innymi członkami społeczeństwa. Za taką postawą najczęściej opowiada się młodzież w wieku 16 – 19 lat, a najrzadziej osoby 60-letnie i starsze. Jeżeli ujmiemy łącznie postawę nawiązującą do pomocy i przeciwstawiającą się zachowaniom dyskryminacyjnym (co pozwala ominąć skomplikowany opis rang przyznanych poszczególnym wyborom), to na pierwszą pozycję wysuwa się grupa 16–19-latków, pozostałe grupy zbliżają się do siebie, choć grupa osób w wieku 30 – 39 lat zajmuje najniższą pozycję wśród tych wyborów i stosunkowo najczęściej doradza dyskretną obserwację. Ostatecznie z całej populacji wyraźnie wyodrębnia się grupa najmłodsza, którą charakteryzuje życzliwy stosunek do byłych przestępców oraz grupa osób najstarszych, które najczęściej opowiadają się za takim traktowaniem, które dawałoby im odczuć brak zaufania.

Spośród innych zmiennych, które Autorka uwzględniła w badaniach pewien wpływ na różnicowanie zadeklarowanej postawy wobec byłych więźniów wywiera poziom wykształcenia respondentów. Okazało się bowiem, że osoby legitymujące się wykształceniem podstawowym rzadziej opowiadają się za udzielaniem pomocy i kredytu zaufania niż osoby z wykształceniem średnim i wyższym (odpowiednio: 59,5%; 62,2%; 68,8%). Płeć nie ma wpływu na zróżnicowanie deklarowanych postaw, inne zmienne, np. rodzaj popełnionego przestępstwa, nie były brane pod uwagę<sup>35</sup>.

Łukę tę mogą wypełnić wyniki sondażu przeprowadzonego w 1970 r. przez J. Wodza na terenie Nowej Huty, którymi objęto 160 osób. Przekonują one, że respondenci skłonni są normalnie traktować po odbyciu kary pozbawienia wolności sprawców wypadków drogowych (81,0%), chuliganów (54,0%) oraz przestępców gospodarczych (49,0%). Natomiast z rezerwą odnoszą się do osób, które dopuściły się kradzieży mienia prywatnego (64,0%), a zabójcom gotowi są otwarcie okazywać pogardę (42,0%)<sup>36</sup>. Można na tej podstawie wysnuć wniosek, że odrzucenie jest reakcją na czyny, które zagrażają interesom jednostki i są jednocześnie wyrazem dyskredytującej postawy moralnej. Wspiera to wcześniej wypowiedzianą myśl, że stosunek wobec dewiantów zależy od moralnej oceny ich postępowania, od pozycji, jaką w hierarchii wartości społecznych zajmują naruszone przez nich dobra.

Przytoczone wyniki badań nastrajają optymistycznie. Trzeba jednak pamiętać, że owa tendencja tolerancyjna i opowiedzenie się za pomaganiem byłym więźniom ma wartość tylko deklaracji. W żadnym wypadku nie można postawić znaku równości między tymi wyborami a gotowością włączenia się w dzieło wspomagania osób zwolnionych z zakładów karnych. Akceptacja werbalna jest poniekąd ledwie otoczką, która tworzy klimat sprzyjający działaniom innych. To byłoby i tak dużo, jak się niebawem okaże. Tyle że deklaracje werbalne mają to do siebie, że nie zawsze wyrażają przekonania rzeczywiste. Aczkolwiek nie do nas należy objaśnienie mechanizmów tego zjawiska, to przecież musimy koniecznie brać je pod uwagę przy ocenie materiału empirycznego, pozyskanego metodą sondażu opinii.

Badania H. Wantuły obnażają do pewnego stopnia deklaracyjny charakter przedstawionych wyżej opinii. Mianowicie, na pytanie: czy wydaje się Panu(i) słuszne, czy niesłuszne, aby ktoś kto przebywał w więzieniu musiał po wyjściu na wolność, przy staraniach o pracę ujawniać fakt odbycia kary? twierdząco od-

<sup>35</sup> H. Wantuła: *Kara pozbawienia wolności — w praktyce i w ocenie społecznej*, Kraków 1982, s. 156 i n.

<sup>36</sup> J. Wódz: *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne i prawne*, Ossolineum 1973, s. 48. Podobnie L. Lerne11: *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej*, Problemy kryminologiczne i penologiczne, Warszawa 1978, s. 209.

powiedziało 46,3% badanych, choć generalnie nieufną postawę wobec byłych więźniów deklarowało tylko 35,8%. Co prawda nie podano odsetka wyborów, które pochodziły od osób deklarujących wcześniej postawę życzliwej pomocy i zaufania, to przecież jasne, że różnicę tę tworzą w jakiejś części właśnie ich wypowiedzi. Analizując ów dysharmoniczny rozkład wyborów, Autorka składa ujawnianą w ten sposób niekonsekwencję na karb postaw fasadowych. „Przy drugim pytaniu — pisze — wymagającym rozstrzygnięcia realnego dylematu społecznego (stawiającego osobę ankietowaną w sytuacji jakby bardziej realnej, chociaż nadal wyobrażonej) odpowiedzi ujawniały znacznie wyższy stopień nieufności (...). Wydaje się, że wobec ogólnego charakteru pierwszego pytania i sytuacji — którą zawiera — odległej nawet w wyobraźni wielu osób od rzeczywistości, od możliwości zrealizowania się, łatwo o deklarację pomocy i zaufania — w dużej mierze puste. Bliższe realnym postawom wydają się te, które wyrażone zostały przy okazji pytania o obowiązek ujawniania karalności. Trzeba zatem uznać, wzięwszy pod uwagę także inne szczegółowe wypowiedzi, że środowisko ludzi wolnych wyraża przede wszystkim surowość i nieufność wobec osób karanych pozbawieniem wolności, że istnieje tendencja stygmatyzowania tych osób, a przez to pogłębiania przepaści między nimi a społecznością ludzi społecznie normalnie żyjących, utrudniania im harmonijnego wejścia w społeczeństwo”<sup>37</sup>.

Dysponujemy badaniami, które pozwalają dokładniej określić stopień rozbieżności między akceptacją werbalną normy nastawionej na wspomaganie więźniów a gotowością do jej spełnienia. Zostały one przeprowadzone w 1982 r. w Warszawie na 150-osobowej grupie, którą tworzyli w równych częściach robotnicy, pracownicy umysłowi i studenci. Zapytani czy istnieje potrzeba ingerencji społeczeństwa w tok wykonania kary pozbawienia wolności i objęcia zakładów karnych kontrolą społeczną 82,7% respondentów udzieliło odpowiedzi zdecydowanie twierdzącej, 3,3% sądziło, że taka inicjatywa byłaby chyba słuszną, 7,3% dało odpowiedź negatywną, 6,7 w ogóle jej nie udzieliło. Społeczne inicjatywy na rzecz więźniów spotkały się z wyraźną aprobatą wszystkich badanych środowisk — studentów w 94,0%, pracowników umysłowych w 88,0, robotników w 66,0. W grupie odrzucających taką możliwość znalazło się 14,0% robotników, 4,0% studentów i tyle samo pracowników umysłowych. Natomiast na pytanie czy przyjęliby propozycję współdziałania z organizacją prowadzącą taką działalność 16,0% zdecydowałoby się przyjąć taką ofertę (22,0% wśród wyborów robotników, 18,0% wśród studentów, 8,0% wśród pracowników umysłowych), 4,0% chyba tak (wśród studentów 8,0%, wśród pracowników umysłowych 4,0%, robotnicy nie wybierali w ogóle kategorii pośredniej), 70,0% odmówiłoby (wśród pracowników umysłowych 80,0%, wśród studentów 70,0%, wśród robotników 60,0%), pozostali (10,0%) nie udzielili odpowiedzi bądź nie mieli wyrobionego zdania na ten temat. W sumie 1/5 badanych włączyłaby się w pracę na rzecz więźniów, przy czym najmniej można liczyć na pracowników umysłowych, którzy akurat najchętniej skłonni byli aprobować ideę takiej działalności i najbardziej na robotników, którzy co do zasady wypowiadali się najbardziej powściągliwie. Zdaje się, że w środowisku robotniczym mamy do czynienia z wysokim stopniem spójności między akceptacją normy i odnoszeniem do siebie wynikającej z niej powinności. (Mówiąc nawiasem, chyba w tym kierunku należałoby interpretować zależność zaobserwowaną przez H. Wantulę między poszczególnymi rodzajami

---

<sup>37</sup> H. Wantuła; *op. cit.*, s. 169 oraz 158 i 159.

postaw wobec byłych więźniów i poziomem wykształcenia, o której była mowa wcześniej).

Niewiele ponad połowę badanych, którzy wyrazili zainteresowanie tego typu pracą społeczną, podało powód swego wyboru (57,7%). Moralnie najcenniejszą motywację (normatywną), w której można by dopatrywać się cech cnoty, podało 20,0% uzasadniających swój wybór. Wiązali oni tę decyzję z obowiązkiem pomocy innemu człowiekowi. Inni uzasadniali swą opcję ciekawością (20,0%) bądź chęcią sprawdzenia swych sił (10,0%), a więc motywacją jawnie egoistyczną. Niektórzy (6,7%) wskazywali jako rację swego akcesu chęć przeciwdziałania nadużyciom ze strony służby więziennej. Ta ostatnia, pragmatyczna i jakoś socjocentrycznie zabarwiona motywacja pojawiła się wyłącznie w uzasadnieniach podawanych przez robotników. Wśród studentów akcent padał na zaciekawienie (23,1% wyborów studenckich) oraz zamykający się tym samym odsetkiem obowiązek pomocy drugiemu człowiekowi i chęć sprawdzenia swoich sił (po 15,4%). Respondenci z grupy inteligenckiej podawali jako powód swej decyzji obowiązek pomocy drugiemu człowiekowi (33,3% uzasadnień podanych przez tę grupę) oraz ciekawość (także 33,3%)<sup>38</sup>.

Przytoczone wyniki pozwalają wyrobić sobie pogląd na temat rozpiętości między akceptacją werbalną postulatów pomagania więźniom a gotowością uznania go za normę swego postępowania. Nie rozpraszają jednak do końca wątpliwości. Zgoda na udział w akcji pomagania więźniom jest ciągle tylko gotowością, która nie została zweryfikowana w praktycznym działaniu. Duży procent odpowiedzi pozytywnych, pozostawionych bez uzasadnienia (43,3%) sugeruje, że nie zawsze są to wybory zdecydowane, wyrastające z podłoża jakiejś spójnej orientacji aksjologicznej. Do podobnych wniosków skłaniają uzasadnienia wsparte na niepewnym gruncie powierzchownych potrzeb poznawczych (odwołuje się do nich 30,0% uzasadnień).

Nie ma jednak powodów, aby wątpić w szczerość tych deklaracji. D. Żołnierczyk przeprowadziła badania w znamiennym okresie — w 1982 r. Bliskie w czasie doświadczenia musiały zaważyć na postawach społecznych, które tu rozpatrujemy.

Po pierwsze — był to niezbyt odległy jeszcze czas, gdy na skutek fali buntów więziennych doszło do przełamania embarga informacyjnego na problematykę penitencjarną, wskutek czego warunki odbywania kary pozbawienia wolności stały się przedmiotem publicznej dyskusji o dużym rezonansie społecznym i napięciu emocjonalnym.

Po drugie — był to okres wzmożonej aktywności społecznej, który zaowocował postawami prospołecznymi we wszystkich sferach życia publicznego<sup>39</sup>. Tendencja ta dała o sobie znać również w dziedzinie nas interesującej. Przekonuje o tym duża popularność Polskiego Stowarzyszenia Penitencjarneego (zarejestrowane 26 VI 1981 r.), oraz Stowarzyszenia Pomocy Uwięzionym i ich Rodzinom „Patronat” (zarejestrowane 21 VII 1981 r.). Do Polskiego Stowarzyszenia Penitencjarneego napływała masa listów z prośbą o przyjęcie w poczet członków mimo, iż Statut nie przewidywał

---

<sup>38</sup> D. Żołnierczyk: *Poglądy wybranych środowisk społecznych na udział społeczeństwa w organizowaniu i kontroli funkcjonowania zakładów karnych* (praca magisterska pod kierunkiem A. Bałandyno wicza. Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1982).

<sup>39</sup> Zob. S. Nowak: *Postawy, wartości i aspiracje społeczeństwa polskiego, przesłanki do prognozy na tle przemian dotychczasowych*, w: *Spółczesność polskie czasu kryzysu* (pod red. S. Nowaka), Warszawa 1984 oraz K. Kiciński, H. Świda: *Przed sierpniem i po grudniu. Z badań nad postawami i wartościami*, Warszawa 1987, s. 223, 349 i in.

członkostwa honorowego ani instytucji członków wspierających. Przeciwnie, uchwała Zarządu Głównego w sprawie członkostwa wiązała je z podjęciem bezpośrednich działań na rzecz osób pozbawionych wolności lub ich bliskich<sup>40</sup>. Zasada ta rezerwowała członkostwo Stowarzyszenia dla osób, które decydowały się pomagać więźniom własnym wysiłkiem.

Po trzecie — w okresie tym pojawiła się grupa więźniów politycznych o bardzo dużej widoczności społecznej. Musiało to doprowadzić do erozji stereotypu więźnia jako wyzutego z uczuć moralnych kryminalisty.

Pięć lat wcześniej, w 1977 r., J. Malec przeprowadził na reprezentatywnej próbie ogólnopolskiej sondaż opinii na temat udziału społeczeństwa w zapobieganiu przestępczości oraz w rozpoznawaniu spraw o przestępstwa i wykroczenia. Okazało się wtedy, że tylko 2,0% respondentów podjęłoby się funkcji społecznego kuratora sądowego<sup>41</sup>. Zestawienie tych danych, w pewnym stopniu porównywalnych: 16,0% osób gotowych do uczestnictwa w dziele wspomagania więźniów i 2,0% gotowych do wzięcia udziału w zinstytucjonalizowanej formie opieki nad osądzonymi przestępcami sugeruje, że wyżej wymienione makrospołeczne czynniki sytuacyjne wywarły widoczny wpływ na percepcję analizowanej normy.

Nie możemy zamknąć tego rozumowania konkluzją na temat mocy i zakresu obowiązywania rzeczowej normy zanim nie uda się wyłonić podmiotów (osób, grup, kręgów społecznych), które w ogóle albo w danej sytuacji, pod wpływem takich bądź innych motywów skłonne będą postąpić w myśl zawartego w niej postulatu. Stanie się to możliwe po przeprowadzeniu analizy głównych elementów sytuacji pod kątem mechanizmów rządzących interakcjami międzyludzkimi.

Pozyskane przesłanki uprawniają na razie do stwierdzenia, że norma: pomagać więźniom jest dość płytko ukorzeniona w świadomości społecznej skoro nie zdołała zyskać powszechnego uznania nawet na poziomie akceptacji werbalnej, że gotowość do jej zrealizowania jest reakcją raczej sporadyczną i nie zawsze można ją wiązać z poczuciem powinności moralnej skoro nie w każdym przypadku i wcale nie najczęściej uruchamiają ją uczucia altruistyczne, wyrastające z podłoża motywacji empatycznej czy normatywnej.

Przeciętny człowiek czuje się zatem zwolniony z uczestniczenia w problemach więźniów i bynajmniej nie poczytuje sobie tego za naruszenie ciężącego na nim obowiązku. Co więcej, przypuszczam, że to desinteresement zabarwia jakiś odcień moralnej wyższości. Rzecz z pozoru tylko zaskakująca. „Ludzie należący do me generation — pisze J. Koziński — często odkładają na bok społeczne sumienie; obojętność podnoszą do rangi zasady”<sup>42</sup>. Niebawem przekonamy się, że są ku temu jeszcze inne racje.

## V. PERCEPCJA PRZESTĘPCY

Mówiąc o postawach wobec normy, która wyraża interesujące nas wartości mamy zawsze w domyśle obiekt, do którego się odnosi. Już to dlatego, że moralna ocena obiektu przenosi się na ocenę obowiązku zrealizowania normy<sup>43</sup>, o czym

<sup>40</sup> Uchwała Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Penitencjarnego z dnia 14.X.1981 r. w sprawie uzyskania członkostwa Stowarzyszenia.

<sup>41</sup> J. M a l e c: *Poglądy społeczeństwa polskiego na przestępczość*, Warszawa 1980.

<sup>42</sup> J. K o z i e l e c k i: *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*, Warszawa 1988, s. 25.

była mowa, już to dlatego, że — jak utrzymuje M. J. Rosenberg — postawy są wypadkową wartości i doświadczeń związanych z obiektem, którego dotyczą<sup>44</sup>. W badanej sytuacji jest nim przestępca. Toteż percepcji przestępcy jako określonego typu dewianta przypada rola czynnika istotnie rzutującego na postawy wobec rozpatrywanej normy. Przez postawę rozumiemy bowiem za S. Miką względnie trwałą strukturę (lub dyspozycję do pojawienia się tej struktury) procesów poznawczych (w tym również oceniających) i emocjonalnych oraz tendencji do zachowań, w których wyraża się określony stosunek wobec danego przedmiotu lub klasy przedmiotów<sup>45</sup>.

Definicja ta ujmuje stronę behawiorystyczną jako równorzędny ale i konkluzyny element postawy, który krystalizuje się pod wpływem struktur poznawczych oraz emocjonalno-oceniających i niejako konsumuje ich efekty.

Nie zawsze jednak postawa jest wynikiem autonomicznych procesów poznawczych — bezpośrednich kontaktów, osobistych doświadczeń, rozważnych przemyśleń czy rzetelnych studiów. W analizowanej sytuacji zastępuje je z reguły wiedza pośrednia. Tworzą ją obiegowe sądy, potoczne opinie, zasłyszane relacje, wytwory wyobraźni, celowo preparowane informacje. Często jest ona dana w stereotypowej wizji przestępcy bądź zawarta w stereotypie gotowej postawy; nabytej i okrzepłej w toku socjalizacji zbitce wiedzy, emocji, ocen i zachowań. Stereotypy zaś mają to do siebie, że choć są zlepkiem uproszczonych i przeważnie nieuprawnionych przekonań<sup>46</sup>, to przecież pełnią funkcję standardów orientacji i stanowią podstawę selekcji alternatyw postępowania.

Acz nie wiemy dokładnie jak dochodzi do wykreowania stereotypu przestępcy, jaki naprawdę jest i w jaki sposób jest transmitowany, to jednak dostrzegamy, że przedmiotowa strona sytuacji generuje jasne i sugestywne komunikaty przesadzające kwestię stosunku do przestępcy.

Pierwszym nośnikiem takich informacji jest sama konstrukcja przestępstwa. Rozumiane jako czyn społecznie niebezpieczny, zakazany, zawiniony i skierowany przeciwko dobru wspólnemu (a w każdym razie jego prawodawczej wizji) stawia społeczeństwo w pozycji ofiary a sprawcę w pozycji wroga. Uwydatnia to zastępowanie pojęcia „przestępca” zwrotami o silnym, pejoratywnym zabarwieniu uczuciowym. Dziś spotykamy się z tym przede wszystkim w mowie potocznej i publicystyce.

Nie od rzeczy będzie jednak wspomnieć, że onegdaj niewybredną stylistykę propagandy wprowadzono do języka naukowego mimo oczywistych konsekwencji tego zabiegu. Słowa bowiem jakby wtórnie działają na rzeczywistość zmieniając ją w naszej percepcji. „Wystarczy określić kogoś nazwą łajdak, by zmienić zachowanie

---

podłogę jakby nagle zaniemógł. Okazało się, że otrzymywał szybciej i częściej pomoc wtedy, gdy pozorował osobę niepełnosprawną niż wtedy, gdy sprawiał wrażenie pijaka. Brano pod uwagę również inne zmienne, np. rasa, płeć, które nas tu nie interesują. J. M. Piliavin, J. Rodin, J. A. Piliavin: *Good samaritanism; an underground phenomenon*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1969, vol. 13.

<sup>44</sup> M. J. Rosenberg: *Cognitive reorganizations in response to the hypnotic reversal of attitudinal affect*, w: *Problems in social psychology* (red. C. W. Backman, P. S. Secord), New York 1962. Aby nie robić zamętu pojęciowego, zostajemy przy konwencji terminologicznej psychologów, choć osobiście wzdramy się przed opisywaniem człowieka w kategoriach przedmiotowych.

<sup>45</sup> S. M i k a: *Psychologia społeczna*. Warszawa 1984, s. 116.

<sup>46</sup> Stereotyp — utrwalony w świadomości człowieka system uproszczonych poglądów odnoszących się do różnych spraw, rzeczy, osób, grup społecznych oraz instytucji, sądów, które — choć uproszczone lub wręcz fałszywe — przez długie lata mogą tkwić w świadomości i tylko z wielkim trudem poddawać się przekształceniu. W. O k o Ń: *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1984, s. 286.

się ludzi wobec niego”<sup>47</sup>. Cóż dopiero, gdy epitety zastępujące miano przestępcy niosły za sobą treści nie tylko dyskredytujące moralnie („łotr”, „degenerat”, „zwierzę drapieżne”)<sup>48</sup> ale i niebezpiecznie naznaczające („szpieg”, „dywersant”, „agent imperializmu”)<sup>49</sup>. Miały one umacniać w świadomości społecznej wizję przestępcy jako wroga, doprowadzić do jego zupełnej izolacji przez podkreślenie obcości obyczajowej bądź dość niefrasobliwe zaliczenie w poczet wrogów mas ludowych. Jeśli zatem nie odraza moralna, to strach przed posądzeniem o koneksje z „wrogiem ludu” doprowadzał do wyobcowania przestępcy i wygaszenia inicjatyw pomocowych.

Semantyczne manipulacje służyły i służą nadal podtrzymywaniu represyjnych postaw wobec przestępców. Wykreowane w ten sposób nastawienia repulsywne pozorują zgodność nieracjonalnie represyjnej polityki kryminalnej z oczekiwaniami społecznymi, a w najgorszym wypadku owa warstwa słowna służy jako propagandowe uzasadnienie represji.

Stereotyp przestępcy — wroga podtrzymują i wzmacniają środki masowego przekazu. Ześrodkowują one uwagę na przestępstwach gwałtownych i samym czynnie, najchętniej okrutnym, mało dbając o właściwy kontekst oceny. Wobec braku rzeczowej informacji na temat struktury przestępczości, drogi życiowej przestępców, sposobu traktowania ich przez wymiar sprawiedliwości, losu po odbyciu kary, cierpień, które są jej treścią, roli jaka przypada społeczeństwu w kreowaniu dewiantów do świadomości społecznej dociera obraz przestępcy jako wyzbytego uczuć ludzkich zwyrodnialca budzącego lęk, odrazę i uczucie obcości<sup>50</sup>.

Wywołana przez media psychoza antyprzestępcza, jak pisze L. Falandysz, polega na wyzwalaniu emocji negatywnych albo przez intensyfikację lęku (np. rozpowszechnienie drastycznych informacji o przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu) albo przez uruchomienie mechanizmu frustracja — agresja (np. podawanie informacji o bogactwie spekulantów). Sprzyja to formowaniu się postaw rygorystycznych i punitywnych. W warunkach polskich proces ten katalizowała działalność cenzury, która hamuje upowszechnianie racjonalnej argumentacji krytycznej. Świadczy o tym — dowodzi dalej — zaobserwowane współzucie z więźniami i społeczne poparcie masowych protestów w latach 1980—1981, kiedy to doszło do znacznej neutralizacji cenzury i propagandy państwowej. Po odzyskaniu przez państwo monopolu informacyjnego ta sama opinia publiczna została rychło przekonana o sensowności surowego prawa<sup>51</sup>.

Działalność propagandy zniekształcająca obraz rzeczywistości może być rozpatrywana również z punktu widzenia roli zjawisk dewiacyjnych w konsolidacji systemu społecznego. W sytuacji głębokich kryzysów często mamy bowiem do

<sup>47</sup> T. Tomaszewski: *Główne idee współczesnej psychologii*, Warszawa 1984, s. 158.

<sup>48</sup> T. Kotarbiński: *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1966, s. 86.

<sup>49</sup> Por. I. Andreje w, L. Lernell, J. Sawicki: *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950, s. 23, 261—262. A oto jeden z fragmentów tej książki: „Cechą prawa karnego Polski Ludowej jest głęboki humanizm i prawdziwie demokratyczny charakter. Albowiem prawo to służy ochronie interesów najszerzych mas przed zamachem ze strony garstki wyzyskiwaczy, sabotażystów, złodziei mienia publicznego i innych dezorganizatorów pokojowego, twórczego życia mas ludowych” (s. 23).

<sup>50</sup> Szeroki przegląd stanowisk na ten temat zawiera praca zbiorowa: *Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne* (pod red. B. Hołysta), Warszawa 1981.

<sup>51</sup> L. Falandysz: *Reforma prawa karnego w PRL — aspekty historyczne, socjologiczne i filozoficzne*, w: *O prawo karne oparte na zasadach sprawiedliwości, prawach człowieka i miłosierdziu* (pod red. A. Strzembosza), Lublin 1988, s. 45—46.

czynienia z zamierzonym eksponowaniem konkretnych faktów dewiacji lub poszczególnych jej rodzajów w celu powstrzymania globalnych procesów dezorganizujących system. Ośrodki władzy, przyjmując za wartość nadrzędną utrzymanie spójności społeczeństwa, otwierają fikcyjny front walki aby odwrócić uwagę od autentycznych przyczyn kryzysu oraz skoncentrować wysiłki grupowe na walce z owym pozornym zagrożeniem i przesadnie wyolbrzymionym wrogiem<sup>52</sup>.

Zdaniem H. J. Schneidera nie ma większego związku między zjawiskiem przestępczości opisanym przez kryminologię a jego odbiciem w środkach masowego przekazu. Istnieje natomiast istotna korelacja między upowszechnianym przez propagandę spaczonym obrazem przestępcy i przestępczości a postawami społecznymi<sup>53</sup>. Ta potwierdzona empirycznie prawidłowość jest zupełnie zrozumiała w świetle współzależności strukturalnych elementów postawy, gdzie dyspozycje zachowań są wypadkową procesów poznawczych (w tym przypadku z reguły zapośredniczonych) i odpowiednio sterowanych przeżyć emocjonalno — oceniających.

Tak więc w myśl definicji przestępstwa, przestępca funkcjonuje w świadomości społecznej jako wróg porządku społecznego i osobistych interesów obywateli. Rola ta jest wtórnie intensyfikowana za pośrednictwem licznych, rozmaicie motywowanych zabiegów manipulacyjnych oraz czynników niekontrolowanych (np. literatura sensacyjna, konfabulacja i dramatyczne relacje zdarzeń, pospolita wyobraźnia, emocjonalne świadectwa ofiar), których można się domyslać, a które nie zostały jeszcze przez naukę dokładnie rozpoznane.

Drugim nośnikiem informacji przesądzającym stosunek do przestępcy jest prawnicze pojęcie kary. „Kara — głosi najprostsza formuła doktrynalna — jest potępieniem czynu i osoby sprawcy”<sup>54</sup>.

Podane określenie nawiązuje zapewne do tego nurtu refleksji etycznej, który utożsamia oceny moralne z ocenami ludzi. „Jeśli potępienie czynu nie jest równocześnie potępieniem sprawcy, nie wydaje się potępieniem moralnym — pisze M. Ossowska idąc szlakiem rozumowania wyznaczonym przez E. Westermarcka — a rozszczępienie oceny na ocenę sprawcy i ocenę czynu wydaje się psychologicznie sztuczne, jakże tu bowiem gniewać się na czyn, nie gniewając się na sprawcę, jak zapobiec tak naturalnej irracjonalności naszej repulsji z jednego na drugie?”<sup>55</sup>.

S. Olejnik, polemizując z podobnymi poglądami, zdaje się rozpraszać wątpliwości wysunięte przez M. Ossowską<sup>56</sup>. Nie uzurpując sobie prawa do oceny argumentacji wytrawnych znawców przedmiotu trzeba jednak przyjąć do wiadomości, że sprawa nie jest bynajmniej oczywista, że wielu wybitnych uczonych oponuje przeciwko koniunktywnemu ujęciu potępienia czynu i osoby. Utrzymują oni, że właściwe wartościowanie etyczne odnosi się nie do osoby, lecz właśnie do czynów ludzkich. Bezpośrednio — do czynów zamierzonych, będących wynikiem świadomej i swobodnej decyzji woli, jako że charakter moralny pierwotnie przysługuje tylko postanowieniom<sup>57</sup>. Pośrednio — do czynów zewnętrznych, jako takich, którym dopiero

<sup>52</sup> Por. P. L. Berger, T. Luckmann: *Spoleczne tworzenie rzeczywistości ...*, op. cit., s. 150, 227 i in. oraz M. Łoś: *Teorie społeczeństwa a koncepcje dewiacji*, w: *Zagadnienia patologii społecznej* (pod red. A. Podgóreckiego), Warszawa 1976, s. 149—150.

<sup>53</sup> S. Milewski: *Srodki masowego przekazu a obraz przestepczosci* (zapis rozmowy z H. J. Schneiderem), „Gazeta Prawnicza” 1987, nr. 3.

<sup>54</sup> Por. I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1970, s. 221; L. Lennell: *Wykład prawa karnego. część ogólna..* T. II. Warszawa 1971, s. 31

<sup>55</sup> M. Ossowska: *Podstawy nauki o moralności*, op. cit., s. 292 i s. 215.

<sup>56</sup> S. Olejnik: op. cit., s. 56—68.

<sup>57</sup> K. Frenkel: *O pojeciu moralności*, Kraków 1927, s. 73 i in.

w dalszym, pochodnym znaczeniu można przypisać znamię wolności a w ślad za tym przymiot moralności i ocenę moralną. Natomiast człowiek w swej osobowości, konkretnej indywidualności nie podlega ocenie moralnej. Co prawda kierunkowe predyspozycje habitualne (cnoty i wady) posiadają przymiot moralności, ale przymiot ten przynależy im tylko wtórnie; charakter moralny czerpią wyłącznie z czynów do jakich usposabiają i z właściwości działań, których są przyczyną. Podobnie rzecz się ma z osobowością. O jej moralności orzeka się jednak jeszcze bardziej wtórnie aniżeli o konkretnych predyspozycjach kierunkowych. Znamię etyczne przysługuje jej ze względu na strukturę owych predyspozycji o tyle wartościowych, o ile wartościowe są działania, do których uzdatniają, dysponują psychicznie<sup>58</sup>.

Wzorowana na tej wątpliwej tezie funkcja kary jako środka potępienia czynu przestępczego i osoby sprawcy sugeruje, że mamy do czynienia z człowiekiem żyjącym poza moralnością. Tymczasem „dla uznania jednostkowego zachowania ludzkiego za przestępne nie jest wymagane stwierdzenie, iż zachowanie to mieści się w postawie jednostki — nie sięgamy do poszukiwania związków między tym jednostkowym zachowaniem a szerszym zespołem, siecią zachowań, określoną jako stan pogotowia psychicznego”<sup>59</sup>. Nawet godząc się z tym, że oceny moralne są ocenami ludzi nie sposób stracić z pola widzenia tej oczywistej prawdy, że pojedynczy, często odosobniony czyn jest podstawą zbyt kruchą, by z tej racji dokonać aktu moralnego unicestwienia przestępcy. Niczego w tym osądzie nie zmieniają badania osobopoznawcze; szkoda, że programowo nastawione na tropienie w człowieku zła. Diagnoza wyczulona i dyskontująca wychowawczo to, co w nim dobre prowadzi do wniosków zgoła przeciwnych. Okazuje się wtedy, że te same cechy osobowe, które legły u podstaw motywacji przestępczej mogą z powodzeniem stać się podstawą rozwoju moralnego<sup>60</sup>. Jakże tu więc potępić osobę nie potępiając w niej równocześnie tego, co w niej dobre i tego, co dobrem stać się może?

Potępienie przestępcy jest zamierzeniem sprzecznym z prawną koncepcją winy. Współczesne ustawodawstwa stoją jednak na stanowisku winy czynu, nie winy charakteru<sup>61</sup> i wiążą ją ze zdolnością człowieka do sensownej autodeterminacji, a nie z moralną oceną osobowości, gdyby nawet przyjąć, że w planie dalszych znaczeń jest ona możliwa. Świadczy o tym wielopostaciowa konstrukcja winy, która pozwala stopniować odpowiedzialność i różnie reagować na czyny właśnie ze względu na postanowienia, napięcie świadomości i woli w podejmowaniu decyzji, ale również przypisać odpowiedzialność za czyny w ogóle nie podlegające ocenie moralnej, jak w przypadku karalnego niedbalstwa<sup>62</sup>. Wiadomo też, że prawo karne oprócz czynów stanowiących *malum in se* dopuszcza karalność czynów określanych jako *malum prohibitum*. Te znów nie poddają się ocenie moralnej ze względu na niepewną ocenę wartości, które je statuuja lub w ogóle brak ku temu jakichkolwiek racji moralnych. Jakże w takiej sytuacji dokonywać jednoznacznego potępienia osoby?

Kara kryminalna jest potępieniem czynu i tej konkretnej decyzji woli w osobie

---

<sup>58</sup> *Ibidem*. s. 73—90.

<sup>59</sup> L. L e r n e l l: *Podstawy polityki kryminalnej. Studia z zagadnień przestępstwa, odpowiedzialności i kar*. Warszawa 1967, s. 56—57.

<sup>60</sup> W. K a c z y Ń s k a: O zmienianiu kierunku dewiacyjnej aktywności młodzieży, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego”. T. 3: Zachowania dewiacyjne i kierunki oddziaływania. Warszawa 1979, s. 143 i n.

<sup>61</sup> K. B u c h a ł a: *Prawo karne materialne*, *op. cit.*, s. 330—331.

<sup>62</sup> Por. też M. P o r o w s k i: *Karanie a resocjalizacja*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1985, t. 16, s. 166.

przestępcy, która stała się zawinioną przyczyną działania zakazanego z takich bądź innych racji. Rozciągnięcie potępienia na osobę stałoby w rażącej sprzeczności z realnym sensem kary — odbierałoby przestępcy szansę na przebaczenie, które jest niezbędne, jeśli kara ma być karą a nie zemstą<sup>63</sup>. Dyskwalifikacja moralna jest zaprzeczeniem zdolności do rozwoju moralnego, jak wtrącenie do piekieł potępionych, którym nikt i nic już pomóc nie może. Porzucając dywagacje etyczne, trzeba by jednak zapytać konkretnie: na czym wtedy wesprzeć poprawną racjonalizację kary i jak obronić się przed powrotem kar eliminacyjnych, których odrzucenie jest jedną z miar humanizacji polityki kryminalnej.

To bałamutne — jak staraliśmy się wykazać — lecz przez swą sloganowość nośne określenie kary może walnie przyczynić się do spaczonych percepcji przestępcy. Podciąga bowiem pod wspólną etykietę przestępcy sprawców czynów o różnej wymowie moralnej i przedstawia ich jako jednoimienną populację osób zasługujących na niewątpliwe potępienie. Komunikat ten utwierdza w przekonaniu, że przestępca jako sprawca oczywistego zła jest bezwartościowym, pozbawionym skrupułów moralnych wrogiem ładu społecznego.

Jeśli nawet przeżywanie siebie w roli ofiary zakłócenia przez przestępstwo jakiegoś abstrakcyjnego ładu społecznego jest prędzej fikcyjną konstrukcją myślową niż faktem, to już zupełnie wymierne jest poczucie zagrożenia.

Przeprowadzony w 1980 r. we Francji sondaż opinii publicznej na temat źródeł niepokoju pokazał, że przestępczość zajmuje czwartą lokatę po obawie przed chorobą, nieszczęśliwym wypadkiem i bezrobociem. Pomijając rozkład rang poszczególnych wyborów można powiedzieć, że przestępczość postrzegana jest jako zjawisko poważnie zakłócające poczucie bezpieczeństwa. Zdecydowana większość respondentów (81,0%) żywiła przekonanie, że przestępczość nasila się, a ponad 2/3 badanych (67,0%) czuło się z tego powodu mniej bezpiecznie niż przed dziesięciu laty<sup>64</sup>.

Nie dysponujemy materiałem, który przedstawiałby opinie Polaków równie dobitnie. W badaniach polskich przyjmuje się wprawdzie poczucie zagrożenia jako korelat reakcji instrumentalnych na przestępczość, tyle, że jest ono traktowane jako właściwość psychiczna, ukształtowana na zrębie niezaspokojonej potrzeby bezpieczeństwa w ogóle. Inni autorzy ograniczają się do wysondowania poglądów na temat dynamiki przestępczości lub stosunku do polityki karania najczęściej popełnianych przestępstw. Na tej podstawie można jedynie pośrednio i z dużą ostrożnością wnioskować o rozmiarach poczucia zagrożenia przestępczością.

Badanie postaw warszawiaków wobec zjawisk dewiacyjnych dostarcza informacji, że około połowa badanych odnosi wrażenie, że przestępczość wzrasta, przy czym stanowisko to właściwe jest prawie w równej mierze ogólnej populacji badanych i ofiarom przestępstwa (odpowiednio: 47,9% i 44,7%)<sup>65</sup>. Podobne wyniki przyniosły badania przeprowadzone w 1977 r. przez J. Malca na próbie ogólnopolskiej. Okazało się, że co ósmy ankietowany nie miał w tej sprawie żadnego rozeznania, a spośród osób, które sprecyzowały swoje odczucia 35,3% sądziło, że przestępczość wzrosła (minimalnie — 25,7%, znacznie — 9,6%), 34,8% było przekonanych o jej spadku (minimalnym — 26,0%, znacznym — 8,8%), 17,9% sądziło, że nic się pod tym względem nie zmienia. Autor skomentował te dane

<sup>63</sup> M. Porowski: *Etos prawa dla więźniów*, praca przeznaczona do druku.

<sup>64</sup> A. Peyrefitte: *op. cit.*, s. 222—224.

<sup>65</sup> J. Kwaśniewski, A. Kojder: *Postawy mieszkańców Warszawy wobec zjawisk i zachowań dewiacyjnych*, „Studia socjologiczne” 1979, nr 1.

jako wyraz braku należytego rozeznania co do dynamiki przestępczości. Jednakże z porównania opinii na temat nasilenia się kilku wybranych przestępstw ze stanem faktycznym wynikało, iż istotne rozbieżności zachodzą w przypadku czynów agresywnych, skierowanych przeciwko osobie. Respondenci częściej niż w przypadku innych rodzajów przestępstw byli przekonani o ich nasileniu się. Prawdopodobnie ta została zinterpretowana jako produkt poczucia zagrożenia tego typu przestępczością<sup>66</sup>. Opublikowane wyniki sondażu nie pozwalają ściślej określić tej tendencji. Precyzyjniej wyraża ją jeden z pomiarów opinii na temat polityki karania sprawców przestępstw przeciwko mieniu, który został przeprowadzony mniej więcej w tym samym czasie. Wynika zeń, że jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko mieniu prywatnemu, to zdaniem 46, 7% respondentów orzeczone kary były zgodne z ich oczekiwaniami, 2,5% uznało je za zbyt surowe, natomiast 36,7% sądziło, że są one zbyt łagodne. Porównanie tych odsetków z danymi dotyczącymi mienia społecznego (odpowiednio: 55,4%, 7,8%, 22,0%) wskazuje, że w przypadku zagrożenia interesów indywidualnych wyraźnie wzrastają nastawienia repulsywne<sup>67</sup>.

Zakładając, że wyolbrzymione postrzeganie zjawisk kryminalnych i repulsywne reakcje instrumentalne na te czyny, które obracają się przeciwko dobru jednostki są wskaźnikami poczucia zagrożenia przestępczością można by przyjąć, iż postawa taka właściwa jest ok. 40,0% Polaków.

Bardzo instruktywne są pod tym względem badania G. Skąpskiej. Wybierzemy z nich tylko ten wątek, który dotyczy respektu dla norm prawa karnego, a przytoczone wyniki skomentujemy na razie tylko pod kątem odczuwanego przez badanych zagrożenia przestępczością.

Aby określić stopień konformizmu prawnego badanych zadano im pytanie: czy ogólnie rzecz biorąc należy stosować się do wszystkich norm prawa karnego? Spośród 324 respondentów 28,4% odpowiedziało twierdząco, 38,2% sądziło, że raczej tak, 10,3%, że raczej nie, 7,1% opowiedziało się zdecydowanie negatywnie, a 16,0% nie miało zdania na ten temat. Tym, którzy skłonni byli zaaprobować system norm prawa karnego in corpore (278 osób) zadano następnie pytanie: czy należy stosować się do takich norm prawno-karnych, które uważa Pan/i za niesłuszne, niesprawiedliwe bądź nieskuteczne? Tylko 2,2% respondentów było gotowych przestrzegać norm prawa karnego mimo tak oczywistych jego wad, 9,9% raczej tak, 15,7% raczej nie, 37,7% zdecydowanie nie, 10,4% nie miało wyrobionego zdania, a 12,7% wyraziło pogląd, że nie ma takich norm prawa karnego. Odpowiedzi pozytywne zakwalifikowano jako postawy głębokiego konformizmu (39 — 12,1% badanych) a osoby, które ich udzieliły poproszono o podanie motywów wyboru. Miały one w tym celu uszeregować 7 uzasadnień wzorcowych (opracowanych na podstawie pilotażu) na siedmiopunktowej skali. Jeśli chodzi o pierwszą rangę, to wybory podyktowane dobrem ponadosobistym („stosowanie się do tych norm zapewnia ład i spokój, jest korzystne z punktu widzenia interesów społecznych”) wysunęły się co prawda (35,0%) przed wybory podyktowane interesem osobistym („normy te służą przede wszystkim obronie mojego bezpieczeństwa” 30,0%) ale już drugą rangę zdominowało uzasadnienie egoistyczne (67,2%). Znacznie dalej plasował się lęk przed karą, obawa przed kłopotami ze strony organów ścigania, troska o dobrą reputację.

<sup>66</sup> J. Małec: *Pozaprocesowe sposoby społecznego przeciwdziałania przestępczości na tle stanu etiologii przestępczości w Polsce*, w: *Spoleczne przeciwdziałanie przestępczości, V Kongres Kryminologiczny Państw Socjalistycznych, Zakopane 27—29. VI 1978 r.* (pod red. B. Hołysta), Warszawa 1980, s. 92—9d.

<sup>67</sup> M. Borucka — Arctowa: *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, Ossolineum 1978.

Generalizując można powiedzieć, że w rozkładzie siedmiu motywów na siedmiopunktowej skali wyraźnie zaznacza się tendencja do zaaprobowania wszystkich norm tej gałęzi prawa byleby „służyły ochronie mojego bezpieczeństwa”, mówiąc językiem kwestionariusza. Wniosek ten odnosi się rzecz jasna do 12,1% badanych, którzy zademonstrowali głęboki konformizm. Biorąc pod uwagę stopień determinacji zawarty w tej postawie trzeba uznać ów odsetek za bardzo wysoki. Jest on miarą poczucia zagrożenia przed przestępstwem a zarazem nadziei związanych z ochronną funkcją prawa karnego. Nadzieja ta wyzwala znamienne dyspozycje. Analiza motywów aprobaty dla kompletu norm prawa karnego przekonuje wszak, że jest ona efektem dążenia do ochrony dobra wspólnego lub własnego bezpieczeństwa. Racje te razem wzięte stanowią 65,0% odpowiedzi, którym przyznano pierwszą rangę i 92,2% uzasadnień podanych w drugiej kolejności, z siedmiu możliwych. Obydwa typy argumentacji są — zdaniem Autorki — wskaźnikiem legalizmu instrumentalnego — akceptacji norm ze względu na ich skuteczność w osiąganiu celów, które zostały uznane za ważne. Cechy decydujące o jakości prawa (słuszność, sprawiedliwość), które konstytuują pojęcie legalizmu materialnego zostają zepchnięte na bok<sup>68</sup>. Rzutuje to już nie tylko na percepcje przestępcy ale również na sposób jego traktowania.

Badania ogólnopolskie nad intensywnością instrumentalnej reakcji wobec przestępców, przeprowadzone w 1966 r. i powtórzone w 1973 r. dowodzą, że w społeczeństwie utrzymuje się stała tendencja do represyjnego traktowania przestępców. Ponad połowa badanych (54,0% w 1966 r. i 56,0% w 1973 r.) wierzy w skuteczność kar surowych i gotowa jest wyrazić przyzwolenie na stosowanie kar okrutnych, liczba przeciwników takiej strategii pozostaje na niezmiennym poziomie 19,0% przy ok. 1/4 powstrzymujących się od głosu i niezdecydowanych (27,0% w 1966 r. i 25,0% w 1973 r.). Toteż podobna część populacji ocenia politykę karną sądów jako zbyt liberalną. W 1966 r. 61,0% badanych domagało się surowszego karania przy 14,0% nieudzielających odpowiedzi i niezdecydowanych oraz 25,0% grupie zwolenników tendencji liberalnej. W 1973 r. część rygorystycznie nastawionej opinii publicznej zmalała do 53,0% kosztem odsetka osób niezdecydowanych i powstrzymujących się od wyrażenia swego zdania, którzy tym razem stanowili 23,0% badanych przy prawie niezmienniej (24,0%) liczbie oponentów<sup>69</sup>.

Postawy te odnoszą się do wszystkich przestępstw i generalnej strategii reagowania na to zjawisko. Gdy dochodzi do wyrządzenia czynów, które mogą bezpośrednio zagrażać jednostce poziom rygoryzmu gwałtownie wzrasta. Na przykład w cytowanych badaniach z 1966 r. ok. 70,0% respondentów opowiadało się zdecydowanie za zaostrzeniem kar dla chuliganów, 80,0% domagało się surowego i przykładowego karania sprawców gwałtu, w innych badaniach 70,0% ankietowanych optowało za surowym karaniem łapownictwa<sup>70</sup>.

Wywód ten najlepiej podsumują słowa tzw. szarego obywatela, który tak oto pisze do gazety: „za kradzież, rabunek i zgwałcenie połączone z morderstwem, co obecnie bardzo często zdarza się żądam kary śmierci. Jeśli tak będzie dalej — jak obecnie, to władze nie utrzymają porządku. Obecny system postępowania z gwałcicielami kompromituje cały naród (...) lepiej, gdyby nas było kilkaset czy nawet

<sup>68</sup> G. Skąpska: *Spoleczne podłoże, postaw wobec prawa*, Ossolineum 1981, s. 48.

<sup>69</sup> A. Podgórecki, J. Kurczewski, J. Kwaśniewski, M. Łoś: *op. cit.*,  
uraz J. Kurczewski: *op. cit.*, o. 81.

<sup>70</sup> A. Kutylowski, A. Rzepliński: *Opinie na temat łapownictwa jako przestępstwa i zjawiska społecznego*, w: *Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne* (pod red. B. Hołysta), Warszawa 1981, s. 154.

kilka tysięcy mniej po zlikwidowaniu takiego elementu, który nic nie daje dla społeczeństwa, tylko szkodzi”<sup>71</sup>.

Wokół sprawcy przestępstwa zagęszczają się więc uczucia nieprzyjemne, które podtrzymując stereotyp wroga przenoszą całą interakcję na płaszczyznę walki.

Tak też zostaje określona strategia postępowania z przestępcami. Polityka kryminalna najprościej rozumie swoje zadanie właśnie jako zwalczanie przestępczości. Jeśli nawet przyjąć argumentację penalistów, którzy dążąc do zatarcia ostrości tego ujęcia twierdzą, że walka z przestępczością oznacza walkę ze zjawiskiem a nie z przestępcą; że jak walka z głodem ma po przeciwnej stronie obiektywny stan rzeczy a nie osobę; że chętniej posługuje się zagrożeniem niż używaniem środków karnych<sup>72</sup>, to i tak będzie to tylko pół prawdy. Te pół prawdy, które obejmuje zabiegi profilaktyczne, prewencyjne działanie prawa, rozstrzygnięcia polityki społecznej, które sprzyjają neutralizowaniu źródeł przestępczości — środki poniekąd oderwane od konkretnych faktów przestępczych. Tam natomiast, gdzie staje w obliczu przestępstwa i przestępcy w rachubę wchodzi tylko walka. Wynika to z logiki sytuacji. „Wszak trudno zwalczać zło in abstracto, walczyć z łapownictwem nie walcząc z łapownikami”<sup>73</sup>. Postulat walki z przestępczością a nie przestępcami ma wartość sloganu — pisze L. T. Wilkins — ponieważ kary i inne reakcje na czyn kryminalny osobiście i bezpośrednio dotyczą sprawców<sup>74</sup>. Miałoby być lepiej więc zastanawiać się nad tym jak wolno walczyć i jaką obrać taktykę walki, by nie naruszyć aksjologicznego systemu danego społeczeństwa oraz utrzymać reakcje karzące w cywilizowanym rytmie epoki. Dlatego bardzo obiecujące jest podejście A. Kruczkowskiego. Autor ten nie negując zwalczania przestępczości jako celu polityki kryminalnej silnie akcentuje w niej rolę pierwiastka humanistycznego, który koryguje czysto pragmatyczne ujmowanie celów i środków zwalczania przestępczości oraz zbliża racje etyczne i utylitarne<sup>75</sup>.

By wymienić główne czynniki sytuacyjne, kształtujące postawy wobec przestępców trzeba wskazać i to doświadczenie społeczne, które wiąże się z faktem recydywy. Kojarzy się ona najprawdopodobniej z niepoprawnością i złą wolą. Znaczenie tego czynnika musiałoby wzrosnąć, gdyby przyjąć za dobrą monetę potwierdzoną wieloma badaniami wiarę w resocjalizacyjną wartość kary. Otóż zwykle około połowa badanych opowiada się za takim jej celem, są to zawsze wybory wyraźnie dominujące na tle innych możliwości, a ich wielkość wzrasta w stosunku do lat wcześniejszych<sup>76</sup>.

<sup>71</sup> „Pomoc Społeczna” 1985, nr 11.

<sup>72</sup> Por. L. Lerne11: *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej. Problemy kryminologiczne*, Warszawa 1978, s. 16.

<sup>73</sup> M. Ossowska: *Normy moralne ...*, op. cit., s. 169.

<sup>74</sup> L. T. Wilkins: *Current Aspects of Penology. Direction for Correction*, „The American Philosophical Society” 1974, t. 117, nr 3.

<sup>75</sup> A. Krukowski: *Wybrane zagadnienia nauki polityki kryminalnej*, Warszawa 1977, s. 14.

<sup>76</sup> W 1964 r. zwolennicy resocjalizacyjnego celu kary stanowili 44,3% (A. Podgórecki: *Prestiż prawa*, Warszawa 1966, s. 84), w 1973 r. — 53,0% (J. Kurczewski: op. cit., s. 82), w 1976 — 54,0% (H. Wantuła: op. cit., s. 99). Nie przywiązujemy jednak do tych badań większego znaczenia, ponieważ, wydaje się, że rejestrują tylko postawy uroczyste przy nie dość krytycznej ocenie wyników. Niejednokrotnie w tych samych badaniach pojawia się wyraźna aprobata dla kary śmierci, kar okrutnych i poniżających, co sugeruje coś zgoła innego. Skłonni jesteśmy przyjąć za H. Wantułę, że sens resocjalizacji jest niewątpliwie opatrnie rozumiany przez respondentów (*ibidem*, s. 104). Świadczyć może za tym fakt, iż w badaniach jej autorstwa 54,3% respondentów opowiedziało się za resocjalizacyjną funkcją kary wskazując jednocześnie wśród jej negatywnych skutków pogłębienie demoralizacji (27, 4%), doskonalenie technik przestępczych (9,8%) a wśród pozytywnych przede wszystkim odstraszenie (21,9%). I co ciekawsze, ten ostatni efekt uzyskał największą ilość wyborów właśnie wśród zwolenników resocjalizacji (24,2%).

Mniej więcej takie treści nasączają przedmiotową stronę sytuacji, w której zostaje wskazany podmiot pomocy: przestępca ze swoją przeszłością kryminalną, człowiek, który zawinił wobec innych, przyjął postawę wroga dobra wspólnego i indywidualnych interesów obywateli, a osłabiając w sobie godność osobowościową, podważył swą wartość moralną, nie dowiódł zmiany swego postępowania i jakże często mimo stosowanych kar trwa w nim uparcie — samowolnie wywołał swoje problemy.

Komunikat ów wyzwała nakreślone wyżej schematy myślowe i zakodowane w świadomości wzory zachowań repulsywnych. W tym stanie rzeczy już obiektywnie sądzona obojętność nabiera pozytywnej wymowy, zaś akceptacja pomocy, choćby werbalna, staje się wyrazem rozważgi, niezależności ocen i pewnego poziomu kultury duchowej.

## VI. PERCEPCJA WIĘZIENIA

„Więzienie przyjmuje człowieka, przestępcę zostawia ono za drzwiami”<sup>77</sup>.

Niestety, to optymistyczne zapewnienie, wypowiedziane onegdaj przez Montesinosa, wypada złożyć między złożne życzenia, które nigdy się nie ziściły i wątpliwe czy w ogóle ziścić się mogą. Wydaje się wszak prawdopodobniejsze, że ludzie profesjonalnie związani z więziennictwem nie tylko dzielą mentalność pospolitą, ale poniekąd ostrzej postrzegają „inność” swojej klienteli.

Hipoteza ta opiera się na założeniu, że przeświadczenie o niepełnowartościowości przestępców jest bodaj racją zawodu i całego postępowania ze skazanymi oraz że dezawuowanie moralnej i ludzkiej wartości więźniów pełni funkcję mechanizmu obronnego wykonawcy konfliktowo zaprogramowanej roli zawodowej.

Przyjęte założenia znajdują potwierdzenie w programowej warstwie polityki penitencjarnej — gdy oddzielić ideologię od faktu; w organizacyjnych zasadach więzienia — gdy potraktować je jako formę zinstytucjonalizowanej przemocy; w mechanizmach rządzących funkcjonowaniem społeczności więziennej — gdy spojrzeć na nią przez pryzmat sprzecznych interesów i ról.

W tak zakreślonym polu będziemy poszukiwać argumentów na potwierdzenie postawionej hipotezy. Będzie to rzecz jasna analiza wybiórcza, podporządkowana kwestii wskazanej w podtytule i ograniczona do modelowych elementów sytuacji.

Wizja przestępcy, jaką przedstawiliśmy poprzednio, nie tylko przenika na teren polityki penitencjarnej, ale bywa punktem odniesienia dla programowych założeń więziennictwa. Są one bowiem formułowane przez ośrodki decyzji politycznej<sup>78</sup>, których wpływy wykraczają poza proces tworzenia prawa i częstokroć przyjmują postać kategoriycznych dyrektyw. Poszukuje się dla nich uzasadnień bardziej w doraźnych interesach gremiów decydenckich<sup>79</sup> i w obiegowych sądach<sup>80</sup>

<sup>77</sup> Cyt. za L. Rabinowicz: *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 358.

<sup>78</sup> S. Walczak: *Prawo penitencjarne, zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 7, 182. Znaczenie tych instancji i „przesłanki klasowej” w polityce penitencjarnej szczególnie akcentuje P. Wierzbicki: *Polityka penitencjarna — pojęcie, zakres, powiązania*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1986, nr 11, s. 7.

<sup>79</sup> Np. wyraźna rozbieżność opinii środowiska naukowego i decydentów w sprawie statusu więźnia politycznego (T. Szymański: *Prawa i obowiązki więźniów politycznych (rzeczywistość i postulaty)*, w: *Spory wokół reformy więziennictwa (pod red. S. Walczaka)*, Warszawa 1985, zwłaszcza s. 114, tzw. *ustaw majowych*; zob. też A. Wąsek: *Problematyka zasad odpowiedzialności karnej w okresie prac nad reformą prawa karnego*, w: *O prawo karne onarte na zasadach ... op. cit.* s. 74 i n.

<sup>80</sup> Por. np. *Wytyczne Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z 19.X. 1978 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec skazanych, sprawców włamań (art. 208 k. k.) i naukowe oświecenie zagadnienia* w: J. Górný, J. Śliwowski: *Resocjalizacja a problem dolegliwości kary*, „Państwo

niż w naukowej diagnozie problemu. Administracji penitencjarnej, której stanowisko nota bene nie zawsze brane jest pod uwagę<sup>81</sup>, pozostaje wtedy operacjonalizacja narzuconych zadań, zdarza się, że sprzecznych z celami wyznaczonymi karze przez ustawodawstwo<sup>82</sup>, a nawet naruszających konkretne przepisy i naczelne zasady prawa karnego wykonawczego<sup>83</sup>. „Zdroworoządkowa inspiracja”, będąca pochodną powierzchownego oglądu rzeczy przez laika powołującego się na głos opinii publicznej bądź wykorzystującego represję karną do obcych jej zadań, wprowadza praktykę penitencjarną w ciasny zaułek działań zachowawczych lub jawnie regresywnych i owocuje żenującą argumentacją apologetyczną<sup>84</sup>.

W decyzjach podejmowanych na podstawie „trzeźwej” oceny sytuacji i „wychodzących na przeciw zapotrzebowaniom społecznym” subiektywnym odczuciom słuszności nadaje się rangę racji obiektywnych (stanowisko nauki i profesjonalistów staje się zbędne) a zawarty w nich pierwiastek emocjonalny zwykle góruje nad racjonalnością. Gdy rzecz dotyczy więziennictwa jest on obecny w sposób szczególny i w szczególny sposób dominujący.

Najpoważniejszą barierą reform więziennych jest bowiem dostrzeżona przez H. Mannheima zasada „mniejszej wartości”, którą tak władze jak i społeczeństwa kierują się w postępowaniu z przestępcami. Aczkolwiek sprowadza się ona do pozornie niegroźnego postulatu, aby unikać stawiania więźnia w pozycji lepszej niż ludzi uczciwych, to jednak opiera się na dyskryminującym założeniu jego „mniejszej wartości”<sup>85</sup>. Nietrudno zorientować się, że chodzi tu nie o wartość w sensie udziału w życiu społecznym, ale o wartość moralną. Niechęć owa mierzy w ideę humanitaryzmu<sup>86</sup>, która — jako cywilizacyjna gwarancja równej wartości i równego traktowania zwłaszcza słabszych, bezradnych i bezbronnych została uznana za naczelny postulat aksjologiczny współczesnej penitencjarystyki; postulat wywiedziony z koncepcji człowieka zakładających równość wszystkich w człowieczeństwie i zdolność wszystkich do rozwoju moralnego. Tymczasem zasada „mniejszej wartości” więźnia implikuje oparcie postępowania ze skazanymi na „mniejszych

---

i Prawo” 1981, nr 3. Przykładem może być również wypaczenie idei ośrodków przystosowania społecznego, które — jak pisze S. Walczak — było „inspirowane przez ośrodki decyzyjne spoza aparatu wymiaru sprawiedliwości”, S. Walczak: *OPS w systemie postępowania z recydywistami*, w: *Spory wokół op. cit.*, s. 262, 252 i inne.

<sup>81</sup>Por. J. Korecki, J. Petrykowski: *Zmiany w rozwiązaniach i praktyce penitencjarnej w latach 1974—1981*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1982, nr 1, s. 43.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 56

<sup>83</sup>J. Słiwowski: *Tymczasowy regulamin wykonania kary pozbawienia wolności*, „Państwo i Prawo” 1976, nr 10 oraz tegoż autora: *O potrzebie nowych regulaminów*, „Państwo i Prawo” 1980, nr 2.

<sup>84</sup> Za przykład może posłużyć: *Komentarz wprowadzający do tymczasowego regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1974 — wydany przez CZKK. W podobnym duchu utrzymuje swój wywód A. Tobis: *Nowe tendencje w polityce penitencjarnej*, „Nowe Prawo” 1979, nr 11 oraz idem: *Prawo penitencjarne i polityka penitencjarna*, Poznań 1978, s. 11 i n.

<sup>85</sup>H. Mannheim: *Criminal Justice and Social Reconstruction*, London 1936, s. 170.

<sup>86</sup>„Jednostka o nastawieniu utylitarystycznym, bezideowym będzie wówczas mówić o nieżyłościwości idei (...). Gest taki ma służyć do zamaskowania własnej słabości, bezradności czy lenistwa. Taka pochochność do poniżania idei wielkiej, dlatego że człowiek nie może jej podolać, zyskała sobie w ostatnich czasach nazwę- resentyment. Resentyment kryje w sobie zawsze brak pokory, a wyraża się albo bezideowością, albo też ucieczką do płytkich ideologii, do uznawania łatwizny. Człowiek pokorny natomiast umie się zarówno w teorii jak i w praktyce pogodzić z tym, że idea go przewyższa. Jest jej nawet niejako wdzięczny za to, utrzymuje go to bowiem w czujności, w dążeniu, w poszukiwaniu. Człowiek pokorny nie poniży (...) idei za to, że jest wielka, a on mniejszy od niej — ale będzie się starał i będzie umiał stopniowo i wytrwale dorastać do niej”. K. Wojtyła: *Elementarz etyczny. Idea i pokora*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 41.

wartościach”, o czym będzie jeszcze mowa. Przejawia się to w minimalizowaniu celu kary oraz w prymitywizacji środków oddziaływania penitencyjnego. Za przykład mogą posłużyć „Uwagi i wnioski Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w sprawie polityki wykonania kary pozbawienia wolności” (styczeń 1965 r.)<sup>87</sup> osnute na tej właśnie zasadzie oraz modelowane pod jej dyktando rekomendacje praktyczne, które stały się punktem zwrotnym w polityce penitencjarnej lat siedemdziesiątych i pogrążyły ją w głębokim, trwającym do dnia dzisiejszego, kryzysie.

Mimo, iż zasada „mniejszej wartości” ma charakter aprioryczny, to jednak może być przyjmowana jako prawda dowiedziona. Przyczyniają się do tego niezamierzenie socjobiologiczne koncepcje genetycznego czynnika przestępczości, które starają się wyjaśnić zjawiska kryminalne przez ujawnianie społecznych i osobowościowych odrębności przestępców. Znajduje to potwierdzenie w badaniach nad percepcją etiologii zachowań przestępczych. Poza nieliczną grupą wyznawców teorii przestępcy z urodzenia (8,82%), respondenci wskazywali najczęściej następujące właściwości osobowościowe i cechy położenia społecznego jako genetyczne czynniki przestępczości: alkoholizm (82,35% wskazań), niski poziom oświaty i kultury (64,70%), niepohamowana żądza posiadania (61,17%), demoralizujący wpływ rodziny i środowiska rówieśniczego (60,26%), złe warunki życia (60,27%), rozchwianie tradycyjnych wzorów moralnych (58,82%), odpychającą fizjonomię (52,94%), odchylenia od normy zdrowia psychicznego (47,55%), podniesiony poziom agresji (45,58%), dziedziczność skłonności przestępczych (45,58%)<sup>88</sup>. Generalizacja takich charakterystyk sugeruje, że mamy do czynienia ze swoistą kategorią ludzi, którzy wymagają specjalnego traktowania.

Nie są to bynajmniej czcze spekulacje. Znany penitencjarysta R. Hunt nie waha się przed wysunięciem tezy, że mentalność przestępcy charakteryzuje prymitywizm właściwy niższemu klasom społecznym. Dlatego program zmiany postępowania oparty na sublimacji uczuć, harmonijnym rozwoju struktur wewnętrznych jest zbyt abstrakcyjny, by mógł stać się motorem zachowań raczej konkretnie myślących przestępców. Toteż najodpowiedniejszym stylem postępowania z nimi jest również konkretna metoda terapii behawioralnej<sup>89</sup>.

Nawiązują do niej również zwolennicy systemu resocjalizacji metodą token economy. Regulamin oceny zachowania połączony ze stosowaniem ściśle określonych kar i nagród, wyskalowanych przyznawanymi i odbieranymi punktami, ma w założeniu eliminować przekonanie o arbitralności postępowania personelu wychowującego i wprowadzać do zakładów resocjalizacyjnych ducha legalizmu. Acz metoda ta dopuszcza również różne formy psychoterapii indywidualnej i grupowej, to mimo wszystko zasadza się na warunkowaniu behawioralnym. Ten sposób oddziaływania na człowieka spotyka się ze sprzeciwem wielu pedagogów jako jawnie manipulacyjny i zakładający ograniczoną zdolność tak potraktowanego

<sup>87</sup> Obszerny wypis publikuje J. Górski: *Niektóre problemy recydywy w: Rozwój penitencjarystyki w PRL. Wybrane problemy* (pod red. P. Wierzbickiego), Warszawa 1988, s. 186 i n.

<sup>88</sup> E. Bielecki: *Uwarunkowania zachowań przestępczych w percepcji społecznej*, „Prace Komisji Filozofii i Socjologii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” Warszawa — Poznań 1984, seria F, nr 13, s. 107. Badania przeprowadzono na celowo dobranej próbie 1020 mieszkańców woj. bydgoskiego, w której byli reprezentowani w równych częściach przedstawiciele środowisk miejskich, wiejskich, rolniczych i przemysłowych.

<sup>89</sup> R. Hunt: *Social class and mental illness*, „American Journal of Psychiatry” 1960, nr 116, s. 1065—1069.

człowieka do autonomicznego rozwoju. Zostawiając ten spór kompetencji pedagogów trzeba jednak dodać, że „ekonomia punktowa” łączy się z progresywnym systemem resocjalizacji<sup>90</sup>. Pociąga to za sobą określone reperkusje w polityce penitencjarnej.

Pedagogiczna treść postępowania ze skazanymi akcentuje wtedy wynikającą z teorii uczenia technikę nagród i kar, która w wersji penitencjarnej przybiera postać drylu i tresury. Nadzieje na poprawę przestępcy zostają związane z gradacją reżimów, co doprowadza do bezpodstawnego przypisywania im wartości wychowawczej oraz uprawnienia restrykcji wykraczających poza wymagania izolacji i wewnętrznego bezpieczeństwa więzienia<sup>91</sup>.

Rozpatrzywszy tezę R. Hunta w kontekście zasad odpowiedzialności karnej, struktury przestępczości, całej populacji więziennej łącznie dojdziemy do wniosku, że bazuje ona na pojęciu przestępstwa i przestępcy, które bliższe jest wyobraźni pospolitej niż kategorii naukowej. Mimo to może być poręczna dla osób profesjonalnie związanych z więziennictwem. Rola zawodowa stale stawia ich wszak w konflikcie wartości<sup>92</sup>, czyni dysponentami przemocy, szafarzami ludzkich cierpień i losów. Przemoc jest przecież wpisana w istotę więzienia, które musi zawiązać wolę człowieka po to, by:

- zmusić go do zidentyfikowania się ze sprzeczną naturze ludzkiej rolą więźnia;
- podporządkować jego zachowania dyscyplinie, która jest wypadkową izolacji, warunków życia zbiorowego oraz reżimu i polega na deprywacji autentycznie odczuwanych, podstawowych potrzeb ludzkich;
- doprowadzić go do zaakceptowania formalnych celów instytucji, które są nastawione na przełamanie tożsamości moralnej przestępcy, jaka by ona nie była i choćby dało się uznać ten zabieg jako skądinąd słuszny.

Nakłada to na personel niewdzięczny obowiązek traktowania człowieka wbrew jego naturze. Więzień natomiast zostaje postawiony wobec alternatywy: albo wyrzeknie się tego, co stanowi sedno ludzkiej egzystencji godząc się tym samym na poniżenie swej godności osobowościowej, albo broniąc jej sprowokuje służbę więzienną do wymuszenia satysfakcjonującej ją dyspozycji woli przemocą, która będzie eskalowana aż do skutku. Gdy zawiodą środki nacisku psychicznego, wykonawcy kary sięgną po przemoc fizyczną. Udręki cielesne zmierzają bowiem do obezwładnienia woli człowieka przez destrukcję biologicznie określonej strony

---

<sup>90</sup> K. Pospiszyl: *Zastosowanie terapii behawioralnej w resocjalizacji*, „Psychologia Wychowawcza” 1976, nr 1, s. 48—63. Zob. też J. Górski: *Nowe kierunki polityki kryminalnej w świetle Kolokwium Międzynarodowej Fundacji Karnej i Penitencjarnej w Syrakuzach*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1985, nr 7, s. 97 i zreformowany tam pogląd D. J. Trerelyana, zwierzchnika więziennictwa brytyjskiego. Krytykę tego typu metod przeprowadzają: E. Mazurkiewicz: *O przekształceniu człowieka pod względem moralnym w: Na krawędzi epoki. Rozwój duchowy i działanie człowieka* (pod red. J. Rudwiańskiego, K. Murawskiego), Warszawa 1985, s. 288 i n.; K. Starczewska: *Koncepcja człowieka a model wychowania*, „Więź” 1978, nr 9; S. Ruciński: *Wychowanie jako wprowadzenie w życie wartościowe*, Warszawa 1988, s. 191—192 i in.

<sup>91</sup> Treść polityki penitencjarnej osnutej na bardzo podobnych założeniach przedstawiają A. D. Głotoczkin, V. F. Pierożkov: *Psychologiceskie osnovy rezima* (lekcja), Moskwa 1968. Por. też: V. S. Utevszkij: *Reżim kak sredstvo ispravleniia i prevospitaniia osużdennych*. Moskwa 1964.

<sup>92</sup> Oto jeden z przykładów takiego konfliktu. „Przypominam sobie, w Instytucie Serbskiego pracowały jako sanitariuszki na ekspertyzie proste wiejskie babcie, w większości wierzące, z krzyżkami chowanymi skrwie w zanadru. Litowały się nad nami, zwłaszcza nad tymi przewożonymi z łagru czy z więzienia, wychudzionymi, zagłodzonymi. Przynosiły po kryjomu jedzenie. Czasami niepostrzeżenie wsuną pod poduszkę jabłuszko, kiedy indziej tanie cukierki czy pomidora. (...) i te właśnie babcie bezlitośnie na nas kapowały. Dostregały każdy drobiazg, każde słówko i donosiły siostrze, a te notowały w dzienniku, (...) A spytasz czasem: „Cóż to tak? Przecież jesteście wierzące!” - „Jak to — mówią — taką mamy pracę”. W. Bukowski: *I powraca wiatr...*, (tłum. A. Mietkowskiej), b. d., s. 39.

człowieka. Są działaniami rozmyślnymi i dozwolonymi. Przewiduje je prawo w postaci elementów reżimu, kar dyscyplinarnych, tzw. szczególnych środków bezpieczeństwa. Zamknięcie w ciemnej celi, w celi dźwiękoszczelnej, twarde łóżce, ograniczenie racji żywnościowej, ciężkie roboty, okucie w kajdany, obezwładnienie pasem czy kaftanem bezpieczeństwa, wiązanie w trzyczęściowe pasy są środkami znajdującymi się w ciągłym użyciu systemów penitencjarnych większości państw<sup>93</sup>.

Nie da się więc, w myśl obiegowych sądów, złożyć zadawania więźniom cierpień fizycznych na karb samowoli i sadystycznych upodobań strażników. Z doświadczeń więźniów, których trudno posądzić o sympatię dla swoich dozorców, wyłania się ocena zgoła inna. „Rzadko spotykałem sadystów na stanowisku strażnika — pisze W. Bukowski — nawet ludzi złego charakteru w rzeczywistości jest wśród nich niewielu”<sup>94</sup>. Podobna diagnoza wychodzi spod pióra wielu więźniów spisujących swoje wspomnienia. Ale bo i problem nie polega na używaniu środków nieregulaminowych bądź nadużywaniu dopuszczonych prawem. Takie ekscesy da się zakwalifikować jako wykroczenia służbowe, przestępstwa lub równie karygodną inercję organów nadzorczych. Faktyczny kłopot zaczyna się dopiero wtedy, gdy przemoc fizyczna stosowana jest lege artis, jako konsekwencja modelowych założeń instytucji, gdy staje się służbową powinnością, zadaniem jej funkcjonariuszy.

Traktowanie człowieka wbrew zasadom wynikającym z dostojenstwa przynależnego każdej osobie ludzkiej „ubliża jego godności osobowej, nie pomniejsza jednak ani tej godności, ani jego godności osobowościowej, pomniejsza natomiast osobowościową godność sprawcy takiego działania”<sup>95</sup>.

Chociaż badania nad kadrą więzienną zostały w swoim czasie objęte zakazem centralnych organów administracji penitencjarnej, to jednak znajdujemy empiryczne potwierdzenie postaw ukształtowanych pod wpływem przytoczonego stwierdzenia.

W 1981 r. personel zakładu karnego we Włodawie w apelu protestacyjnym, skierowanym do władz zwierzchnich zawarł następujący opis swej sytuacji społecznej: „praca nasza jest brudna, mamy do czynienia z brudami społecznymi. Jest to w pewnym sensie praca niehumanitarna, bo skierowana przeciwko ludziom, choćby złym, brak jest społecznej akceptacji zawodu „kławisz”, gdyż wskutek nadmiernej tajności, opinii o nas urabiają skazani i ich rodziny, automatycznie negatywnie nastawieni do instytucji i jej pracowników — zamiast opinii tę wypracować rzetelnymi, obiektywnymi publikacjami”<sup>96</sup>. Podobne skargi powtarzały się w wypowiedziach funkcjonariuszy objętych pilotażowymi badaniami nad statusem społecznym Służby Więziennej. Twierdzili oni, że ich profesja jest niedoceniana przez społeczeństwo i lokuje się na samym końcu hierarchii prestiżu zawodów<sup>97</sup>.

<sup>93</sup> Wątek ten rozwijam i dokumentuję w: M. Porowski: *Tortura więzienna*, w: *Przemoc w społeczeństwie* (pod red. A. Kojdera), Warszawa 1989, Por. też. P. Moczydłowski: *Drugie życie w instytucji totalnej*, Warszawa 1988, s. 290—298.

<sup>94</sup> W. Bukowski: *op. cit.*, s. 39.

<sup>95</sup> A. Szostek, MIC.: *Rola godności w etyce*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8—9, s. 81; podobnie A. Rodziński: *U podstaw kultury moralnej*, Warszawa 1980, s. 92. Jedną z więźniarek tak komentuje tego rodzaju sytuację: „Kławiszka mnie rozbiera, chce mi zaglądać w tyłek, bardzo proszę, moim zdaniem to strasznie upokarzające, ale dla niej”. *Polityczni. Więźniowie polityczni w Polsce lat 1981—1982*, Warszawa 1986, s. 97, wypowiedź J. Szczęsnej.

<sup>96</sup> P. Moczydłowski, A. Rzepliński: *Protesty zbiorowe w zakładach, karnych, raport z badań prowadzonych w ramach problemu międzyresortowego MR. III. 18*, Warszawa 1982, maszynopis powielony.

<sup>97</sup> A. Mazurkiewicz: *Raport badawczy z pilotażu do badań empirycznych nad statusem społecznym i prawnym funkcjonariuszy SW*, Warszawa 1980, maszynopis powielony. Pilotaż badań, które następnie zostały udaremnione, objął 20 oddziałowych i 20 wychowawców.

Odczucia te są adekwatne do rzeczywistych postaw społecznych. W listach do redakcji swego pisma zawodowego pracownicy więziennictwa podają konkretne fakty ostracyzmu i okazywanej im abominacji<sup>98</sup>. Z kolei badacze terenowi opisują tę grupę zawodową jako wyobcowaną ze środowiska lokalnego, zamkniętą, sfrustrowaną i rozpitą<sup>99</sup>.

Niemal kanonem stało się objaśnienie lekceważącego stosunku opinii publicznej do pracowników więziennictwa brakiem informacji o problemach i uciążliwości służby<sup>100</sup>. Trudno się z tym zgodzić. Przypuszczamy, że niechęć okazywana temu zajęciu jest wypadkową wielu czynników, które skłaniają do zaliczenia służby więziennej w poczet profesji naznaczonych jako *mercimonia inhonesta*<sup>101</sup>. Badacze kultury wskazują jako cechy kategorialne „rzemiosł brudnych” to, że mają one za przedmiot rzecz skalaną i posługują się technikami nieczystymi czyli takimi, które zakładają naruszenie norm rytualnej bądź moralnej „czystości”<sup>102</sup>. Ostracyzm wobec wykonawców tych czynności jest przeto rezultatem utrzymywania się reliktywów myślenia magicznego oraz pryncypialnych postaw moralnych, które w miarę rozwoju cywilizacji zyskują na sile i wymierzone są przeciwko odstępstwom od zakazów strzegących naczelných wartości humanistycznych. Kara pozbawienia wolności ostentacyjnie je narusza<sup>103</sup>, zaś w procesie wykonawczym odnajdziemy wszystkie znamiona „zajęcia brudnego” jak sami określili je władawscy więziennicy.

Propaganda nie będzie więc w stanie przeorientować postaw ukształtowanych pod wpływem wyżej opisanych odczuć aksjologicznych i procesów obyczajowych, podobnie jak dyspensy wkalkulowane w etykę zawodową, hasła nawiązujące do wzniosłych ideałów służby, przywoływanie wyższych zasad moralnych czy skromniejszej racji mniejszego zła nie neutralizuje dysonansu wewnątrz funkcjonariusza postawionego w sytuacji konfliktowej.

Toteż życie codzienne pracownika więziennictwa przenika ciąg prostych reakcji obronnych, które przenoszą się ze sfery aktywności zawodowej na sferę prywatności i manifestują się faktami odreagowywania zalegającej frustracji. Wcześniej zasygnalizowane materiały oraz obserwacje badaczy dokumentują ich obecność i róż-

---

<sup>98</sup> Por. np. H. Michałski: *Milczący wyścig z czasem*, „Gazeta Penitencjarna” 1980, nr 2; *Na cenzurowanym* (bez autora), „Gazeta Penitencjarna” 1981, nr 17; *Do Redaktora „Gazety”* (list anonimowy), „Gazeta Penitencjarna” 1980, nr 8.

<sup>99</sup> P. Moczydłowski: *op. cit.*, s. 132 i in.; *Studencki raport o stanie więziennictwa* (praca zespołowa pod przewodnictwem Z. Lasocika), Warszawa 1981, s. 20, maszynopis powielony; A. Mazurkiewicz: *op. cit.*, Niski prestiż zawodów związanych z więziennictwem i psycho-społeczne konsekwencje tego stanu rzeczy przedstawiają J. B. Jacobs, H. G. Retsky: *Prison Guard*, w: *Prison Guard Correctional Officer, The Use and abuse of the Human Resources of Prisons* (ed. R. R. Ross), Toronto 1981, s. 55–73 oraz J. B. Jacobs: *What Prison Guards Think; A Profile of the Illinois Force*, w: *ibidem*, s. 41–53. Wyniki badań tych autorów przekonują, że funkcjonariusze amerykańskich służb więziennych borykają się z podobnymi trudnościami, a ich sytuacja społeczna jest zbliżona do opisanej wyżej.

<sup>100</sup> *Sprawozdanie z narady naczelników więzień i przesów sądów wojewódzkich, odbytej w dniach 29 i 30 XI 1957 r. w Warszawie*, „Przegląd Więziennictwa” 1958, nr 1, s. 60; E. Zakrzewska: *Nasze sprawy*, „Gazeta Penitencjarna” 1981, nr 9–10; J. Majer: *Twórcza wymiana myśli*, „Gazeta Penitencjarna” 1981, nr 4; H. Michałski: *Przywileje za cenę życia*, „Gazeta Penitencjarna” 1981, nr 8.

<sup>101</sup> Por. M. Porowski: *Służba więzienna i czynniki decydujące o prestiżu zawodu*, „Studia Kriminologiczne. Kryninalistyczne i Penitencjarne” 1987, t. 18, s. 199 i in.

<sup>102</sup> J. L. Cstocquov: *Inhonesta mercimonia*, Paris 1951, s. 411.

<sup>103</sup> M. Porowski, A. Rzepliński: *Uwięzienie a wartości*, „Studia Prawnicze” 1987, z. 3; L. Lerne11: *Refleksje o istocie kary pozbawienia wolności (O niektórych aspektach psychologicznych i filozoficznych kary więzienia)*, „Przegląd Penitencjarny” 1969, nr 1. Zob. też P. Ricoeur: *Symbolika zła* (tłum. S. Cichowicz, M. Ochab), Warszawa 1986, s. 41 i in.

norodność (agresja, protesty, skargi, wycofywanie się, ucieczka w pijaństwo). Świadczy to o znikomej sile perswazyjnej oficjalnych racjonalizacji, które (jako produkt myślenia życzeniowego) pełnią raczej funkcję fasady osłaniającej system niż paliatyw rzeczywistości redukującego przykre napięcie emocjonalne jednostki. Wskazane wyżej reakcje również nie są w stanie temu sprostać. Przeciwnie, swą powtarzalnością potwierdzają trwanie stanu frustracji wywołanej sprzecznością wykonywanych zadań z powszechnie aprobowanym ideałem moralnym i instrumentalnymi reakcjami społecznymi na tę sytuację.

Człowiek odczuwający nieadekwatność zachowań do ogólnie przyjętych standardów albo osobistych aspiracji bądź też dyskryminowany z powodu takich zachowań dobudowuje do nich własną „ideologię” dostarczającą mu pozornie racjonalnych argumentów, które jego zdaniem wyjaśniają i zarazem uprawniają do postępowanie.

Ten mechanizm obronny, nazywany przez psychologów racjonalizacją<sup>104</sup>, jest operacją symboliczną. Nie zakłada bowiem działań zmierzających do zmiany sytuacji obiektywnej lecz ogranicza się do zmiany sposobu jej postrzegania i interpretacji. Leży przeto w zasięgu poszczególnych funkcjonariuszy, którym praktyka zawodowa dostarcza pozornie pewnych przesłanek ku takiej reinterpretacji.

Są oni codziennie świadkami brutalności „drugiego życia”, niewolniczej uległości i nieobliczalnej arogancji, agresywności przenikającej niemal wszystkie interakcje, desperackich aktów samoobrony, perwersyjnego zaspokajania potrzeb seksualnych, reakcji nieadekwatnych do siły bodźca, znieczulenia na ból, upokarzającego zaspokajania głodu nikotynowego i alkoholowego, itp. Zachowania te kwalifikują prędkiej jako przejawy kulturowych i osobowościowych odrębności niż efekty izolacji i jej treści — najprymitywniejszej wersji learningu.

Spektrum życia więziennego przedstawia sobą obraz świata iście zwierzęcego. Nie jest to porównanie wprowadzone na prawach środka stylistycznego, ale konkluzja analizy psychologicznej. „Podobieństwa pomiędzy społecznym funkcjonowaniem grupy wyżej zorganizowanych zwierząt — dowodzi M. Kosewski — i grupy złożonej z ludzi, której struktura oparta jest na zasadzie przemocy, wyjaśniają, dlaczego mówimy o prymitywizacji społecznego zachowania ludzi i cofaniu go do niższego ewolucyjnie stadium”<sup>105</sup>. Tak szacuje zachowania więźniów kompetentny lecz jednocześnie postronny obserwator. Optyka funkcjonariuszy jest inna. Uznając słuszność zasad organizacji więzienia (są one z punktu widzenia ich zadań funkcjonalne), budują wizję więźnia na podstawie obserwacji jego obiektywnie irracjonalnych zachowań i ich racjonalnej ocenie, prowadzonej za pośrednictwem kryteriów obliczonych na szacowanie postępowania człowieka działającego w naturalnym środowisku społecznym. Wyłania się stąd obraz więźnia jako człowieka „innego”, gorszego a w skrajnych przypadkach nawet odrażającego degenerata, którego życie jest bezwartościową moralnie, bezwolną i bezrozumną grą instynktów. Toteż funkcjonariusze Służby Więziennej wypowiadają się o powierzonych im pieczy więźniach, zwłaszcza recydywistach, z nieskrywaną pogardą, która często sięga granic zaprzeczenia ludzkiej godności i wartości<sup>106</sup>. W tym przeświadczeniu

<sup>104</sup> A. Frączyk, M. Kofta: *Frustracja i stres psychologiczny*, w: *Psychologia* (pod red. T. Tomaszewskiego), op. cit., s. 649.

<sup>105</sup> M. Kosewski: *Zespół postaw karceeralnych*, w: *III Seminarium Kryminologii Porównawczej*, Warszawa 1976 (pod red. B. Hołysta), Warszawa 1978, s. 123.

<sup>106</sup> Drastyczne przykłady takich wypowiedzi podaje P. Moczyłowski: op. cit., s. 282 i in. Przedstawiony tu mechanizm mieści się w ogólnej konstatacji A. Krukowskiego, że

znajdują usprawiedliwienie opartego na przemocy postępowania z więźniami i własnej roli zawodowej, która służy jej urzeczywistnieniu. Dzieje się tak, ponieważ racjonalizacja zniekształcając obraz sytuacji przez reinterpretację całego układu bądź poszczególnych elementów prowadzi do zniekształcenia percepcji własnego działania, umacnia przekonanie o jego słuszności i konieczności.

Mimo to nie rozwiązuje konfliktu radykalnie. Jako wewnętrzna manipulacja poznawcza pozwala jednostce jedynie odzyskać poczucie wartości we własnych oczach i domagać się respektu dla siebie od innych. Atoli oczekiwanie to najpewniej nie zostanie spełnione. Zakłamanie reinterpretacje obronne jakkolwiek niwelują dysonans wnętrza, to przecież są bezsilne wobec rzeczywistości i obiektywnego osądu spraw. Konflikt zostanie przeniesiony ze sfery wewnętrznej: „ja” wobec siebie na zewnątrz: „ja” i nierozumiejące mnie otoczenie. W rezultacie zostaje więc poczucie krzywdy przy jednoczesnej akceptacji własnego postępowania. Krzywdy tym boleśniej odczuwanej, że zadania te są pełnione w interesie społeczeństwa (przynajmniej w odniesieniu do przytłaczającej części więźniów kryminalnych) i to w sposób odpowiadający z grubszą jego oczekiwaniami.

Z badań H. Wantuły wynika bowiem, że tylko 11,2% respondentów (przy 7,3% niezdecydowanych i powstrzymujących się od wyrażenia swego zdania) godzi się na zastępowanie w miarę możliwości kary więzienia środkami łagodniejszymi. Pozostali (81,5%) opowiadają się za jej zachowaniem, a 3/4 ogólnej liczby badanych (74,5%) akceptuje politykę penitencjarną w obecnym kształcie<sup>107</sup>. Jeśli tak, to niechęć okazywana pracownikom więziennictwa — by dokończyć wątek, który wplata się w to rozumowanie — może wydać się reakcją paradoksalną. Gdy jednak spojrzeć na sprawę przez pryzmat procesu dziedzictwa doświadczeń społecznych, kulturowego uwarunkowania postaw, aksjologicznych przeżyć człowieka, wreszcie manipulacji moralnych w rodzaju dyspens zawodowych, „etyki” sytuacyjnej, „etyki” mniejszego zła staje się jasne, że nie z paradoksem mamy do czynienia a z przewrotną taktyką „wypożyczonych rąk”.

Mechanizm podnoszenia samooceny przez deprecjonowanie innych działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego. „Ludzie, którzy są (...) dyskredytowani i poniżani budują własne środki obronne. Skierowują agresję na tych, którzy zadają im cierpienie i którzy ich poniżają”<sup>108</sup>. Racjonalizują to postępowanie właśnie przez zaprzeczenie wartości przeciwnika, ku czemu znajdują również przekonujące podstawy w codziennym doświadczeniu, w obserwacji realizowanej na ich oczach i wobec nich przemocy. Widząc bezpośredniego sprawcę nie wnikają w logikę instytucji, która z założenia ustawia ich na pozycjach wrogich i sama z siebie generuje przemoc. Toteż zarówno więźninicy jak i więźniowie wytwarzają własne „ideologie” obronne. Dla funkcjonariusza więzień jest pozbawionym skrupułów moralnych, zdegenerowanym albo cwany i cyniczny „złodziejem”, przed którym stale trzeba mieć się na baczności i który każdy odruch życzliwości policzy na konto słabości. Dla więźnia natomiast funkcjonariusz jest pozbawionym uczuć

---

„profesjonalna osobowość” funkcjonariuszy jest z jednej strony wytworem systemu więziennego, a z drugiej — czynnikiem system ten integrującym. Integralnym elementem „osobowości profesjonalnej” jest stosunek (obraz) skazanego wywołujący w niemalym stopniu - prócz uwarunkowań systemowych - procesy zachodzące w społeczności więziennej. A. Krukowski: *Socjologia zakładu karnego (podstawowe zagadnienia)*, w: *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce* (pod red. B. Hołysty), T. I, Warszawa 1984, s. 49. Por. też A. Krukowski: *Problemy zapobieganiu przestępczości*, Warszawa 1982, s. 160.

<sup>107</sup> H. Wantuła: *op. cit.*, a. 172—174.

<sup>108</sup> J. Kozielecki: *O człowieku wielowymiarowym...*, *op. cit.*, s. 70.

ludzkich, brutalnym „klawiszem”, po którym nie należy spodziewać się niczego dobrego. Przestrzeń między nimi wypełnia wzajemna pogarda, wrogość, nieufność i agresja.

Oto jak dalece reakcje stereotypowe, inspirowane tymi „ideologiami” mogą kłócić się z realnym przebiegiem zdarzeń: „otwierają się drzwi, wchodzi klawisz, staje prawie na baczność, przedstawia się i mówi, że jeśli mamy jakieś sprawy, które chcielibyśmy załatwić, to on nam może we wszystkim pomóc. To było wstrząsające i rzeczywiście, jak się okazało, nie była to deklaracja bez pokrycia. Nie mówiąc już o drobiazgach, przynosił czasami jakieś warzywa czy owoce. (...) Nie było obawy, że chce nas złamać, do czegoś nakłonić, ponieważ (...) dawno byliśmy po wyrokach. Prawdopodobnie był on przyzwoitym, życzliwym człowiekiem. Nie wybrał swojego zawodu z pobudek sadystycznych czy z chęci dominowania nad kimś. Po prostu wykonywał swą pracę (...). I w stosunku do tego typu ludzi moi koledzy (...) potrafili się zachowywać grubiańsko, krzyczyć na nich, wyzywać od najgorszych, nie napotykając zresztą żadnej negatywnej reakcji. (...) I wytworzyła się paradoksalna sytuacja — z jednej strony spokojny, pocziwy klawisz, a z drugiej — niczym nie hamowana, łatwa, nie grożąca żadnymi konsekwencjami agresja”<sup>109</sup>.

Oczywiście społeczność więzienna wytwarza pewne płaszczyzny zbliżenia oraz porozumienia między funkcjonariuszami i więźniami<sup>110</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że występują oni wobec siebie w roli wrogów. Jest to chyba jedyna możliwa relacja w instytucji opartej na przemocy, zakładającej absolutną dominację jednej grupy nad drugą i wytwarzającej piramidalne struktury zależności służbowej.

„Naprawdę klawisz nie jest przeciwnikiem — czytamy w innych wspomnieniach — ale trzeba pamiętać, że jakikolwiek by był, to jest po tamtej stronie drzwi. Jest zawsze w tamtym układzie i w razie czego nawet ten najbardziej ludzki — tam zostanie i tam się opowie — zaprzeczy, skłamie, zrobi tak, jak oczekuje od niego administracja więzienna czy Służba Bezpieczeństwa. Bo podstawą zachowań klawisza jest nie tylko podporządkowanie służbowe, ale przede wszystkim — strach i nieufność. Boją się siebie nawzajem, boją się więźniów, więziennej służby zdrowia — każdego. Donos, podsłuch, stała obserwacja, totalny brak zaufania — to tryby więziennego mechanizmu”<sup>111</sup>.

Tak więc wbrew interesom polityki penitencjarnej przez bramę zakładu karnego przeciska się utarty stereotyp przestępcy nabierając jeszcze większej ostrości w obliczu realnego zagrożenia funkcjonariuszy oraz naturalnego oporu skazanych przed zaakceptowaniem niechcianej roli i formalnych celów instytucji. Faktycznie więc za bramą więzienną jest już tylko wróg, jasno wytyczone pole walki oraz jej reguły zawarte w dyscyplinarnej warstwie reżimu, zwyczaju więziennym i aktach samoobrony skazanych.

## VII. KRĄG ADRESATÓW NORMY

Rozróżnienie werbalnej akceptacji norm od ich obowiązywania oraz uznanie imperatywno-konsultatywnego charakteru norm nastawionych na pomoc innym dostarczyło argumentów uzasadniających zmienny status etyczny normy: pomagać więźniom. Konkluzje na temat percepcji przestępcy — więźnia wyjaśniają natomiast

<sup>109</sup> Polityczni..., op. cit., s. 117. Wspomnienie A. Michalskiego.

<sup>110</sup> Por. U. M. S y k e s: *The Society of Captives*, Princeton 1958 oraz T. P. M o r r i s: *The Sociology of the Prison*, w: *Criminology in Transition, Essays in Honour of Hermann Mannheim*., Londyn 1965, s. 80 i n.

<sup>111</sup> Polityczni..., op. cit., s. 147. Wspomnienie K. Laskowicz.

dlaczego nie można uczynić z niej obowiązku odnoszącego się do każdego w jednakowej mierze oraz jakie bariery wewnętrzne trzeba pokonać, by postulat ten zinternalizować jako kategoryczną powinność moralną.

Wydawać by się mogło, że w klimacie niedostatku postaw prospołecznych w ogóle i specjalnie resentymentalnych nastawień wobec ludzi naznaczonych piętnem kryminalisty każda inicjatywa pomagania im zostanie przyjęta życzliwie. W rzeczywistości jednak osoby, które pokonując opór wewnętrzny uznają się za adresatów normy i zechcą ją zrealizować w działaniu napotkają liczne bariery zewnętrzne.

Dwie są chyba tego przyczyny. Po pierwsze — percepcja przestępcy — więźnia rzutuje na percepcję adresatów normy i ich inicjatyw. Po drugie — akces do pomocy więźniom może wywoływać różne reakcje w zależności od tego, jakimi przeżyciami jest motywowany.

Aby uzasadnić wysunięte hipotezy trzeba zatem podjąć próbę wyłonienia podmiotów, które z takich bądź innych powodów poczuwają się do zrealizowania normy i rozpoznać reakcje zewnętrzne towarzyszące ich zamierzeniom. Cel ten da się osiągnąć przez analizę czynników sytuacyjnych, które generują lub intensyfikują sposoby ku temu motywacje oraz zestawienie inspirowanej nimi gotowości działania ze stereotypami myślowymi i interesami instytucji przesądzających organizacyjną formę tych działań.

Starając się wyselekcjonować typy osób, grup, kręgów społecznych, które mogą okazać się dostatecznie motywowane, by podjąć dzieło pomocy więźniom nawiązujemy do przeprowadzonej na wstępie klasyfikacji mechanizmów wyzwalających zachowania prospołeczne. Rozpocniemy od motywacji najsilniej uwarunkowanej sytuacyjnie, a więc od hipotezy generalizacji, która została sformułowana i pozytywnie zweryfikowana<sup>112</sup> przez zespół psychologów pracujących pod kierunkiem J. Reykowskiego. Głosi ona, że reakcje allocentryczne mogą opierać się na spostrzeganiu podobieństwa między sobą i drugą osobą. Wielkość reakcji allocentrycznych poszczególnej osoby zależy natomiast od spostrzeganego podobieństwa partnera do „ja”, a to z kolei jest uwarunkowane tym, jak człowiek spostrzega samego siebie. Innymi słowy: osoba, która spostrzega innych jako podobnych do „ja” będzie reagowała na ich stany (sytuacje) podobnie, jak reaguje na analogiczne stany (sytuacje) własne<sup>113</sup>. Podobnie, ponieważ nie chodzi tu o zdolność empatyczną, która zakłada reakcje identyczne z reakcjami partnera interakcji (ja płaczę, bo ty płaczesz) lecz reakcje podobne do tych, jakie wystąpiłyby u danej osoby, gdyby ona znalazła się w tej sytuacji (ty płaczesz lecz ja szukam środków zaradczych, bo tak zwykłem reagować na sytuację, w której ty się znalazłeś).

Jest to dla tego rozumowania konstatacja bardzo instruktywna. Naprowadza bowiem na pierwszy trop adresatów normy. Na tej podstawie można bowiem przyjąć, że byli przestępcy, byli więźniowie, osoby inkryminowane w ogóle albo dotknięte skutkami skazania byłiby niejako z definicji najbardziej predysponowani do uznania tej normy. Na tej samej zasadzie można by przewidywać dalej, że motywacja pomagania więźniom będzie wzrastać w miarę zmniejszania się dystansu między przestępcą a zbliżonym doń pod względem mentalności i obyczaju kręgami kulturowymi. Poza zwykłą solidarnością ludzi podobnie doświadczonych sprzyjać temu może zniesienie barier wewnętrznych, trudnych do przezwyciężenia dla obywateli „świata ładu i porządku”, takich jak wstręt moralny wobec człowieka,

<sup>112</sup> J. K o r y ł o w s k i: *Z badań nad mechanizmami pozytywnych ustosunkowań interpersonalnych*, Wrocław 1975

<sup>113</sup> J. R e y k o w s k i: *Nastawienia egocentryczne...*, op. cit., s. 200.

nad którym zawisło odium zbrodni, lęk przed człowiekiem kulturowo obcym, trudności w zrozumieniu jego problemów i racji, rezerwa narzucona różnicą pozycji społecznej i towarzyskiej. Bliskość kulturowa niweluje ten dystans i przesuwa całą interakcję na grunt rozumienia<sup>114</sup> i porozumienia, osadza w swojskiej rzeczywistości i układzie naturalnych ról społecznych. Znaczenia tego ostatniego elementu nie da się przecenić. Opieka, kuratela, pomoc oparta na sformalizowanych wzorach paternalistycznych są bowiem czynnikami wtórnie naznaczającymi.

W nauce siłę więzi środowiskowych eksponuje orientacja kryminologiczna poszukująca szansy wyjaśnienia zjawiska przestępczości na płaszczyźnie badań ekologicznych oraz teorie pedagogiczne traktujące wykolejenie przestępcze jako rezultat wadliwej socjalizacji. W sferę praktyki przekonanie to przenosi polityka kryminalna. Na zrębie tych koncepcji opiera się profilaktyka predeliktualna akcentująca właśnie eliminowanie niekorzystnych wpływów środowiskowych, w polityce penitencjarnej obecna jest przez resocjalizacyjną racjonalizację procesu wykonania kary, w profilaktyce postdeliktualnej w treści środków probacyjnych i postpenalnych (przede wszystkim w poleceniach: zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakaz pobytu w określonych miejscowościach lub wręcz przesiedlenie). Polityka kryminalna dostrzega tedy tę zależność, docenia siłę oddziaływania czynnika środowiskowego i wyciąga stąd praktyczne wnioski, tyle, że jednostronne.

Zastrzeżenie niekaralności i tzw. nieposzlakowanej czci jako warunku uczestnictwa w akcji pomocy więźniom może wydać się z pozoru słuszne. „Zazwyczaj ludzie myślą, że złodziej, morderca, szpieg, prostytutka uznając swój zawód za zły muszą się go wstydzić. Dzieje się wręcz przeciwnie. Ludzie, którzy czy to wskutek zrządzenia losu, czy też wskutek popełnionych grzechów lub błędów znajdują się w pewnej sytuacji, stwarzają sobie — bez względu na to, jak dalece jest ona sprzeczna z prawem — taki pogląd na życie w ogóle, że uważają swoją sytuację za dobrą i słuszną. Chcąc zaś umocnić takie pojęcie, instynktownie trzymają się tych środowisk, które uznają stworzone przez nich poglądy i zajmowane przez nich miejsce w życiu. Dziwi nas to, gdy chodzi o złodziei chępiących się swą zrzecznością, o prostytutki chlubiące się swą rozpustą, o morderców chwalebnych się swym okrucieństwem. Ale dziwi nas to tylko dlatego, że krąg atmosfery, w której żyją ci ludzie, jest ograniczony i, co najważniejsze, że my znajdujemy się poza nim”<sup>115</sup>. Zaiste, socjalizacja przestępców pospolitych, a ci przecież dominują w populacji więziennej, przebiega najczęściej w obrębie podkultur, które prócz swoistego stylu życia charakteryzuje specyficzny stosunek do ogólnie przyjętego systemu normatywnego. Być może owa racjonalizacja życia, tak świetnie uchwycona przez L. Tolstoja, i nonszalancja wobec porządku prawnego, która jawi się jako funkcja identyfikacji kulturowej z własnym środowiskiem każe architektom polityki społecznej rezygnować z tej grupy adresatów normy i uznać ich motywacje jako niegodne.

---

<sup>114</sup> „Dopóki osoba jest dla nas niezrozumiała nie możemy z nią współbrzmieć emocjonalnie (...). Strach budzi nie to co nowe (...) ale to, co nie może zostać zrozumiałe, i oczywiście to, co zostaje zrozumiane jako niebezpieczne. Jest to zresztą biologicznie uzasadnione. Zawsze bardziej korzystne jest usunięcie się z pola działania bodźca, którego wartości (...) nie można zrozumieć, mż narażanie się na nieoczekiwane konsekwencje”. K. O b u c h o w s k i: *Psychologia dążeń ludzkich...*, op. cit., s. 183—184. Por. też J. S z c z e p a ń s k i: *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1988, s. 200.

<sup>115</sup> L. T o ł s t o j: *Zmartywychwstanie* (tłum. W. R o g o w i c z), Warszawa 1986, s. 156.

Obawa przed integracją przestępców i kultywowaniem przez nich przedwieźnienego trybu życia jest podwójnie irracjonalna.

Po pierwsze, zamiar przerywania interakcji z własnym środowiskiem jest tyle niemożliwy, co bezsensowny. W tym środowisku tkwią przeważnie również rodziny, ulokowane są wszystkie znaczące więzi społeczne, a jeśli nawet nie, to faktycznie tylko ono jest w stanie przyjąć byłego więźnia, jeśli jest nim osoba z tzw. marginesu. Toteż pedagogika resocjalizacyjna — znacznie wyprzedzająca pod tym względem myśl i praktyczne rozwiązania polityki kryminalnej — wskazuje jako jedynie słuszny kierunek rozwoju poszukiwanie takich form i metod pracy wychowawczej, która łączyłaby oddziaływanie na jednostkę z oddziaływaniem na środowisko. I to zarówno dlatego, że nie da się wypreparować człowieka z jego naturalnych więzi społecznych, jak i dlatego, by przewartościowywać i dyskontować z pożytkiem dla pomyślnej adaptacji wszystkie pozytywne wpływy otoczenia<sup>116</sup>.

Problem leży więc nie w eliminowaniu tego środowiska lecz we włączaniu go w kontrolowaną akcję pomocy. Wyzbywszy się przesądów zauważymy, że sprawa sprowadza się do kwestii udziału różnych podmiotów w różnych formach pomocy, odpowiedniej organizacji i kontroli. W państwach zachodnich stowarzyszenia byłych więźniów lub byli więźniowie w stowarzyszeniach patronackich rozwijają swoją działalność bez uszczerbku lecz, owszem, z pożytkiem dla porządku społecznego<sup>117</sup>. Odmowa jest w gruncie rzeczy zgodą na żywiołowe działanie środowiska według własnych możliwości i pojęć.

Animatorzy ruchu na rzecz pomocy innym kategoriom dewiantów zdali sobie sprawę z tej konieczności i oparli inicjatywy pomocowe na tej grupie adresatów. Kluby anonimowych alkoholików, ośrodki MONAR-u, schroniska dla bezdomnych są zmiennym przykładem realizowania celów polityki społecznej wedle zasady: pomagamy wam abyście pomogli sobie sami.

Irracjonalność druga wynika z równie dowolnie przyjętego założenia, że podczas wykonania kary dochodzi do resocjalizacji przestępców, a w ślad za tym do ukształtowania w nich wyższego poziomu aspiracji<sup>118</sup> i że, społeczeństwo stworzy im możliwość ich realizacji. Mit ten — utrzymując nawet fikcję resocjalizacji więziennej — nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością, bo „czy istotnie przez wzmacnianie tak pomyślanej twardej dyscypliny można rozbudzić w osobniku ludzkim głębsze aspiracje społeczne, które zawsze rodzą się spontanicznie, z poczucia swobody, a nie narzuconego drylu”<sup>119</sup> i rozbija się — mówiąc obrazowo — o rubrykę ankiety personalnej z pytaniem o karalność<sup>120</sup> oraz znane mechanizmy opisane w teorii naznaczenia społecznego.

Oceniając zlekceważenie podstawowej grupy adresatów normy jako zabieg chybiony postaramy się dociec przyczyn tego stanu rzeczy.

Wydaje się, że zwracanie oczu w stronę przyzwoitego obywatela jako ewentualnego pomocnika więźniów jest w dużym stopniu dziedzictwem tradycji kulturowej.

<sup>116</sup> K. Sawicka: *Współczesne tendencje światowe w praktyce resocjalizacyjnej*, w: *Podstawy procesu resocjalizacji* (pod red. S. Górskiego), Warszawa 1987, s. 195 i n.

<sup>117</sup> A. Radek: „Związki więźniów” w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w: *Doświadczenia i perspektywy...*, op. cit., s. 314 i n.

<sup>118</sup> Powoływane już Uwagi i wnioski Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w sprawie polityki wykonania kary pozbawienia wolności są akurat, dokładnym tego zaprzeczeniem.

<sup>119</sup> L. Lerne: *Współczesne zagadnienia polityki...*, op. cit., s. 189.

<sup>120</sup> J. Krzyżanowski: *Dzień powrotu*, „Gazeta Sądowa” 1975, nr 24; M. Szerer: *Przestępca, sąd, publiczność, świadomość prawna społeczeństwa*, „Polityka” 1970, nr 26.

W przeszłości przestępczość pojmowano jako produkt ekonomicznej i moralnej nędzy najniższych warstw społecznych<sup>121</sup> a nadzieję na jej przewycięzenie wiązano z łagodzeniem ostrości skutków upośledzenia. Akcja kierowała się przeto w stronę materialnego pro tezo wania i moralizowania przestępców. Tak zawężony, acz współbrzącający z XVIII i XIX-wieczną refleksją kryminologiczną, program pomocy postpenitencjarnej stawał się siłą rzeczy zadaniem dla zamożnych i oświeconych warstw wyższych. Dowodem na to są założenia rodzimej wersji ideologii pozytywizmu, która w polskich warunkach przybrała postać raczej doktryny społecznej niż filozoficznej. Apel „pracy u podstaw”, obejmujący swoim zasięgiem również środowiska przestępcze trafił na grunt potrójnej motywacji:

- filantropii, wywodzącej się jeszcze z czasów średniowiecza i ustawicznie zachowującej żywotność dzięki normom etyki chrześcijańskiej<sup>122</sup>,
- postawy patriotycznej, którą identyfikowano wtenczas z udziałem w realizacji programu narodowego: właśnie „pracy u podstaw” i „pracy organicznej”<sup>123</sup>,
- aspiracji (i mechanizmów awansu) nowobogackiego skrzydła, windującej się na szczyt drabiny społecznej, burżuazji<sup>124</sup>.

Naturalną kolejną rzeczą program pomocy więźniom zamykał się w filantropijnej akcji charytatywnej, dostosowując do niej formy organizacyjne i pozyskując stosowne siły społeczne. Koncepcje systemowego rozwiązania problemu w ramach polityki społecznej państwa przyniosły skutki wręcz odwrotne. Dla osób inkryminowanych, szukających sposobu do życia, organizowano wszak nowe więzienia tyle tylko, iż pod zmienionym szyldem; nazywano je domami pracy przymusowej zuchthausami<sup>125</sup> (prototypy późniejszych zakładów dla niepoprawnych, obecnych ośrodków przystosowania społecznego i podobnych instytucji parapenitencjarnych). Toteż właściwa pomoc więźniom nie wyszła poza obręb działalności charytatywnej.

Po drugiej wojnie światowej dobroczynność została osądzona jako przeżytek państwa burżuazyjnego i radykalnie usunięta z życia społecznego. Wraz ze skasowaniem Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” wykreślono z systemu penitencjarnego niezależne siły społeczne. Nie rozsądzając na razie kwestii tej luki zwróćmy uwagę na dwie sprzeczne przesłanki rozumowania. Została zachowana tradycyjna zasada werbowania osób gotowych włączyć się w dzieło pomocy więźniom spośród kręgów społecznych niezwiązanych z przestępcą i, jakby wbrew logice, zablokowano możliwość organizowania się tych osób. Nie bierzemy pod uwagę innych form organizacyjnych, ponieważ w tym miejscu interesuje nas spożytkowanie motywacji allocentrycznej.

Pominięcie osób kiedyś karanych w dziele readaptacji społecznej przestępców można tłumaczyć również przyczynami wewnątrzsystemowymi.

Niechęć do sprzymierzenia się z grupami społecznymi, które niedawno występowały w roli wrogów (porządku społecznego, służb penitencjarnych, a dla organów policyjnych są nimi potencjalnie nadal i niewykluczone, że na skutek

---

<sup>121</sup> H. Grajewski: *Przyczyny przestępczości w ujęciu ustawodawstwa Polski przedrozbiorowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki humanistyczno-społeczne” seria I, 1958, z. 9 oraz idem: *Poglądy na przyczyny przestępczości w piśmiennictwie dawnej Polski*, w: ibidem, 1959, z. 14.

<sup>122</sup> B. G e r c m e k: *Litość i szubienica*, Warszawa 1989, passim.

<sup>123</sup> E. B e n n e w i c z: *Organizacja opieki nad więźniami w okresie Królestwa Polskiego* (praca magisterska pod kierunkiem M. P o r o w s k i e g o, IPSiR UW, 1886).

<sup>124</sup> J. I h n a t o w i c z: *Obyczaje wielkiej burżuazji warszawskiej w XIX wieku*, Warszawa 1971, zwłaszcza rozdz. TV.

<sup>125</sup> N. A s s o r o d o b r a j: *Początki klasy robotniczej. Problem rąk roboczych w polskim przemyśle epoki stanisławowskiej*, Warszawa 1966 i cyt. tam literatura.

recydywy znajdują się w niej ponownie) może być efektem profesjonalnej przezorności. Nieufność wobec więźnia jest zawodowym obowiązkiem funkcjonariusza, a opieszałości w czujności przyjdzie wysoko opłacić swą lekkomyślność. Nie łatwo wyzbyć się jej w zmienionej co prawda sytuacji, ale w tym samym zestawie aktorów. Akces do współuczestnictwa wyzwoli raczej podejrzenie, że płaszczyzna porozumienia zostanie przekształcona w pole walki z administracją penitencjarną i organami wymiaru sprawiedliwości. Na rozsądzeniu racji i procesie decyzyjnym zaciągną stereotypowe schematy percepcyjne. Rezerwę musi wzmacniać także pojęcie roli zawodowej, którą osnuto na stosunku absolutnej nadrzędności: przełożony — podwładny i przeciwieństwie pozycji: przedmiot urobku nie umiejący rozpoznać swego dobra — posiadacz wszelkiej racji tworzący niewątpliwe dobro<sup>126</sup>.

Udział więźnia w jakichkolwiek przedsięwzięciach polityki kryminalnej oficjalnie animowanych musi zatem brzmieć dla funkcjonariusza Służby Więziennej równie absurdalnie, jak dla nauczyciela-tradycjonalisty udział ucznia w radzie pedagogicznej. Przeciwno najbardziej pragmatycznym racjom wysunie model międzypokoleniowego stosunku wychowawczego i dobiedzie zeń plik „wyższych zasad” przemawiających przeciwko partnerstwu. Aczkolwiek w rzeczywistości będą one osłoną postaw zachowawczych i poczucia zagrożenia autorytetu formalnego, to jednak obronią klasyczną, spetryfikowaną strukturę szkoły.

W materii tu rozpatrywanej taką „wyższą zasadą” jest przekonanie, iż wszystkie zadania i wszystkie role związane z realizacją polityki kryminalnej należy zarezerwować dla ludzi o nieposzlakowanej opinii.

Wynika to najpewniej z dążenia do podtrzymania autorytetu organów sprawujących wymiar kary przez nadawanie im charakteru instytucji, które należą funkcjonalnie do porządku moralnego (organy wymiaru sprawiedliwości). Poza tym, że nie zawsze i nie w pełni potrafią obronić status sług sprawiedliwości, to przecież realizują cele polityki kryminalnej, którą rządzą pospółu racje moralne i utylitarne, najczęściej trudne do pogodzenia. Wewnętrzne sprzeczności rozstrzygane są w niej wedle maksymy: cel uświęca środki (która bezskutecznie ubiega się o sankcję moralną w innych dziedzinach życia)<sup>127</sup>, przy założeniu prymatu „interesu społecznego”, zaś wybierając między kontrowersyjnymi alternatywami zadowala się niepewną etycznie miarą „mniejszego zła”<sup>128</sup>.

Dodajmy, że ostatnimi czasy pojawia się bardzo silnie zarysowana tendencja do odbrazowania sądownictwa oraz traktowania organów jurysdykcyjnych jak urzędów rozwiązujących konflikty społeczne, które mieszczą się w zwykłym porządku instytucjonalnym, są poddane ogólnym zasadom sprawowania władzy i rygorom skutecznego działania<sup>129</sup>.

Perspektywa ta pozwala spojrzeć na sprawę pod innym kątem. Negowanie warunku niekaralności i nieskazitelności czci przy obsadzie stanowisk urzędowych w aparacie ścigania, sądownictwie, korpusie służb więziennych byłoby bulwersującym nieporozumieniem. Analogia „dintojry” zdyskwalifikuje takie myślenie. Ale rozciąganie tego warunku na krąg zewnętrzny — mówiąc językiem prakseologów

---

<sup>126</sup> E. Goffman: *Asylums, Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, Penguin Books, b. d., s. 26 i in.

<sup>127</sup> T. Kotarbinski: *op. cit.*, s. 87.

<sup>128</sup> Problem ten stanowi ciągle newralgiczny punkt polityki kryminalnej. Por. np. B. Wróblewski: *Polityka kryminalna*, w: *Encyklopedia prawa karnego*, b. d., s. 1340; L. Petrażycki: *Wstęp do nauki polityki prawa*, Warszawa 1968, s. 34. i in.

<sup>129</sup> A. Peyrelitte: *op. cit.*, s. 25, 65, 165.

i trzymając się przypisanych temu terminowi znaczeń<sup>130</sup> — budzi wątpliwości. Podobnie jak musi budzić wątpliwości w ogóle podporządkowanie pomocy postpenitencjarnej kompetencji organów jurysdykcyjno-wykonawczych. Grozi to przenikaniem nawyków nabytych w specyficznych warunkach instytucji totalnej, stereotypów myślowych, postaw zawodowych w sferę polityki społecznej, w której uwolnienie się od uprzedzeń, nieufności, pokusy dominacji jest podstawowym warunkiem powodzenia. Symptomatyczne, że twórcy ośrodka przystosowania społecznego, który w zamysle miał być formą opieki przymusowej, zamierzali wyprowadzić go poza strukturę organizacyjną więziennictwa, by uchronić tę instytucję przed oddziaływaniem syndromu postaw zawodowych funkcjonariuszy Służby Więziennej, które musiało doprowadzić do jej pełnej karceralizacji<sup>131</sup>.

Mimo przewidywalnych skutków, które w kontekście naszych analiz trzeba ocenić jako niekorzystne, pomoc postpenitencjarna została wbudowana w ten segment polityki kryminalnej, który język prawniczy nazywa „udziałem czynnika społecznego w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości”. Zbiorczo określone role i zadania zostawione społeczeństwu w wymiarze, wykonaniu kary oraz działalności profilaktycznej poddano jednolitym zasadom przewodnim. Jednocześnie pomoc więźniom potraktowano jako pakiet niepodzielnych zadań i każde z nich połączono z oddziaływaniem wychowawczym albo realizacją zadań polityki penitencjarnej<sup>132</sup>. Jest to punkt krytyczny, w którym przełamują się racje oraz dokonuje się selekcja motywacji i form organizacyjnych pomocy więźniom.

Użyte w tej zbitce pojęciowej słowo „czynnik” wyraża bez ogródek zasadę współdziałania. Chodzi o wydzielone uczestnictwo ukierunkowane na wspomaganie organów ścigania, sądownictwa, administracji penitencjarnej.

Nauka bezkrytycznie przyjęła ten punkt widzenia; w swoich dociekaniach nie wyszła poza schemat narzucony rozstrzygnięciami formalno-prawnymi. Przeciwnie, walnie przyczyniła się do umocnienia urzędniczo-społecznego modelu pomocy postpenitencjarnej programując w tym duchu struktury i dostarczając ideologicznie pożądanych racjonalizacji<sup>133</sup>. Ale zagadnienie to łączy się tematycznie z orientacją socjocentryczną. Nim podejmiemy je w całej złożoności problemu postaramy się wskazać drugą grupę motywowanych allocentrycznie adresatów normy.

Poruszając się nadal w obrębie hipotezy generalizacji natrafiamy na bardzo instruktywną zależność. Tę mianowicie, że potępienie sprawcy przestępstwa zależy od stopnia akceptacji systemu normatywnego, z którym wchodzi on w konflikt.

Wcześniej zrelacjonowane badania G. Skąpskiej podważają tezę o autotelicznej wartości legalizmu i ukazują daleko idącą polaryzację poglądów na temat powinności przestrzegania prawa. Bezwarunkowy konformizm wobec norm prawa karnego (2,2%) oraz generalny nihilizm (7,1%) ustępują miejsca postawom uzależniającym

---

<sup>130</sup> Zob. J. Zieleniewski: *Organizacja zespołów ludzkich. Wstęp do teorii organizacji i kierowania*, Warszawa 1967, s. 157 i n.

<sup>131</sup> S. Walczak, M. Porowski, A. Bałandynowicz: *Przebieg procesu resocjalizacji recydywistów umieszczonych w ośrodku przystosowania społecznego w Biedkowie*, w: *III Seminarium Kryminologii Porównawczej...*, op. cit., s. 98.

<sup>132</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter : op. cit., s. 161 oraz fragment tej pracy poświęcony omówieniu zasad udziału rodzin skazanych w radach penitencjarnych.

<sup>133</sup> Ten punkt widzenia przyjęli referenci na konferencji zorganizowanej przez ASW i IBPS MS w 1976 i. Por. *Materiały konferencji na temat Udziału Społeczeństwa w Zapobieganiu i Zwalczaniu Przestępczości*, Warszawa 1976 (druk powielany) oraz uczestnicy Kongresu Kryminologicznego Państw Socjalistycznych, Zakopane 1977. Por. *Materiały Kongresu: Społeczne przeciwdziałanie przestępczości* (pod red. B. Hołysta), Warszawa 1980.

gotowość zastosowania się do dyspozycji norm od oceny ich treści. Badani odnieśli się z rezerwą do obowiązku przestrzegania praw niesprawiedliwych, niesłusznych albo nastawionych na osiągnięcie celu, który jest im obcy<sup>134</sup>.

Rozdziwisk między wartościami formalnie uznanymi i korzystającymi z ochrony prawnej a indywidualnymi czy grupowymi preferencjami spowoduje reorientację postaw. Skazany na podstawie nieakceptowanego prawa będzie postrzegany nie jako wróg lecz jako ofiara. Pociągnie to za sobą zmianę przeżyć emocjonalnych i obiektu identyfikacji. Uczucia syntoniczne pojawiają się po stronie sprawcy czynu, zaś resentyment obróci się przeciwko egzekutorom zakwestionowanego prawa i ich mocodawcom.

Nie da się tej zależności ograniczyć do podkulturowej negacji prawa właściwej środowiskom przestępczym. Ma ona bowiem za podstawę wspomniany podział przestępstw na mała per se i mała prohibita. Inaczej wszak działa mechanizm stygmatyzacji, ocen i postaw gdy chodzi o oczywiste zło i zło, które jest nim tylko dlatego, że tak stanowi prawo odwołujące się do racji, które wcale nie muszą być ani oczywiste, ani dobre albo gdy prawo zostaje wymierzone przeciwko dobru rozpoznawanemu inaczej niż sobie życzy władza. Zakazy pozbawione właściwej podstawy aksjologicznej mnożą się w miarę instrumentalnego traktowania prawa karnego przez sprowadzanie go do roli narzędzia polityki, co zbiega się zwykle z przyporządkowaniem jej wszelkiej znaczącej działalności publicznej.

Wśród przestępców pojawia się wtedy specyficzna grupa, która nie mieści się w klasycznych typologiach. Z jednej strony oddziela się bowiem wyraźnie od przestępców pospolitych, z drugiej natomiast jest zbyt zróżnicowana, by zidentyfikować ją z kategorią przestępców politycznych. T. Szymanowski opisuje tę grupę jako nonkonformistów skazanych za czyny motywowane prospołecznie, którym nie można przypisać cechy wykołajenia społecznego, przeciwnie cieszą się oni najczęściej szacunkiem społecznym, a działając pod wpływem pobudek społeczno-ideowych lub religijnych występują przeciwko przepisom ograniczającym prawa i wolności obywatelskie<sup>135</sup>.

Hipoteza generalizacji sugeruje, że tym razem adresatów normy trzeba poszukiwać wśród osób powiązanych wspólnym działaniem i tych, które podzielały ich ideały. Dokonującą się pod wpływem tego czynnika selekcją ewentualnych podopiecznych i potencjalnych pomocników rządzą przeto korelaty postaw wobec prawa (ustalone w badaniach nad jego prestiżem) natomiast selekcją alternatyw postępowania — od akceptacji werbalnej poprzez sporadyczne czy ukryte uczestnictwo aż do pełnego zaangażowania — władza lęk i czynniki psychologiczne regulujące jego odczuwanie. Władza odczytuje bowiem wspomaganie tej kategorii przestępców jako znak sprzeciwu. Zrozumiałe, skoro chce realizować za pomocą represji interesy, dla których nie zdołała pozyskać przychylności opinii publicznej. Pomoc swoim przeciwnikom potraktuje tedy jako formę walki i użyje środków nastawionych na jej spacyfikowanie. Prowadzi to do poszerzenia pola represji, w którym znajdują się już nie tylko przestępcy ale i osoby niosące im pomoc. Doskonałą ilustracją tej taktyki jest los sejmowego Międzypartyjnego Sekretariatu do Walki o Amnestię dla Więźniów Politycznych, który w okresie międzywojennym dopominał się o ludzkie prawa więzionych komunistów. Zakaz tej akcji poprzedziły aresztowania jej uczestników<sup>136</sup>.

<sup>134</sup> G. Skąpska: *op. cit.*, s. 37, 38. Por. też A. Wąsek; *W kwestii tzw. odmoralizowania prawa karnego*. „*Studia Filozoficzne*” 1985. z. 2—3. s. 237.

<sup>135</sup> T. Szymanowski: *Prawa i obowiązki więźniów politycznych (rzeczywistość i postulaty)*, w: *Sporv... op. cit.*, s. 114, 118, 122.

<sup>136</sup> *Vtoraja Mezduarodancja Konferencija MOPK*, Moskwa 1927, s. 25, i n.

Reakcja władzy na inicjatywy tak motywowanych pomocników przybiera postać skumulowanej presji, która łączy w sobie elementy o różnym charakterze, różnym nasileniu represji i stopniu legalności.

Z reguły odmawia się legalizacji zorganizowanych grup pomocników, czego dowodzi historia Komitetu Obrony Robotników, Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania i innych organizacji, które zapisują w swoim programie pomoc osobom bliskim im ideowo (np. pomoc skazanym za odmowę służby wojskowej). Towarzyszy temu kampania propagandowa usiłująca zdezawuować skazanych i motywację osób organizujących pomoc oraz naznaczająca tę działalność jako nielegalną akcję polityczną. W ślad za tym idą formalne skazania za działalność pomocową kwalifikowaną jako czyny wymierzone przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, nękanie za pośrednictwem dopuszczonych prawem środków, które wykorzystuje się wbrew ich przeznaczeniu<sup>137</sup> oraz pozbawienie legalności szykany i gwałty<sup>138</sup>.

Oslabienie lub zdławienie akcji pomocowych będzie skutkiem zamierzonego działania skierowanego na wytlumienie motywacji prospołecznej (bez względu na faktyczne inspiracje) przez wywołanie uczucia lęku.

Tak więc i te osoby autentycznie motywowane, by uznać postulat pomocy więźniom za swój obowiązek i w ten sposób nadać mu wartość normy zostają pozbawieni możliwości działania. Jeśli podejmą je wbrew przeszkodom zewnętrznym i za cenę ofiar (nawiązanie do definicji cnoty), to właśnie polityka władz przesunie je do rzędu cnot i nada rangę zachowań heroicznych.

Czynnikiem istotnie różnicującym stopień obowiązywania norm odnoszących się do pomocy jest emocjonalna i społeczna treść wypełniająca dwuosobową interakcję (wzajemna zależność uczuciowa, więź rodzinna, rola wynikająca z wewnętrznego związku interpersonalnego). Z psychologicznego punktu widzenia jest to szczególnie aktywny, bodaj naturalny stymulator motywacji i jako taki określa najbardziej zaangażowanych adresatów normy.

Czynnik ten działa w strefie rozszerzonego ujęcia hipotezy generalizacji, ponieważ czerpie swą moc z przeżywania sytuacji jako wspólnej opresji. W związku z tym pomocnik jest nie tylko osobiście zainteresowany losem wspomagane go ale aktem pomocy realizuje niejako również swoje dobro. Toteż moralści wzdragają się przed uznaniem takich czynów za altruistyczne właśnie dlatego, że brak im cechy bezinteresowności<sup>139</sup>. Dla prospołeczności natomiast, którą przyjęliśmy tu jako kategorię porządkującą cecha ta jest akurat obojętna. Wyłania się jednak inna

---

<sup>137</sup> Por. S. Śliwiński: *Oddanie pod sąd w procesowym prawie karnym*, Warszawa 1955, s. 6—7; S. Ehrlich: *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa 1970, s. 153, 271; M. T. Staszewski: *Wolność sumienia przed Trybunałem II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970.

<sup>138</sup> *Droga do „okrągłego stołu”*, E. Wilcz-Grzędzińska rozmawia z J. Kuroniem, „Tygodnik Demokratyczny” 1989, nr 12, s. 7.

<sup>139</sup> Rekapitulację poglądów na ten temat przeprowadza M. Ossowska: *Motywy..., op. cit.*, s. 186—191. Do tej orientacji nawiązuje również T. Szymański definiując współudział społeczeństwa w wykonaniu kary pozbawienia wolności jako „wszystkie rzeczywiste działania organizacji i wspólnot społecznych oraz poszczególnych obywateli, które zmierzają do bezinteresownego (podkreślenie M.P.) udzielania pomocy więźniom i ich rodzinom oraz do realizacji określonych zadań polityki penitencjarnej, a jednocześnie nie są zależne od organów władzy i administracji”. T. Szymański: *Powrót skazanych do społeczeństwa*, Warszawa 1989, s. 25. Autor nie wyjaśnia dlaczego opiera definicję na postulatcie maksymalizmu etycznego ani czemu dyskwalifikuje takie działania, w których pomocnik realizuje jednocześnie własne dobro moralne lub zaspokaja w ten sposób również własne potrzeby psychiczne. Chyba, że bezinteresowność oznacza zakaz czerpania gratyfikacji materialnych. Takie zastrzeżenie jest o tyle zbędne, że mówimy o pomocy, która sama przez się jest przeciwieństwem usługi.

wątpliwość, równie doniosła teoretycznie, której nie da się zbyć milczeniem. Rozpatrujemy bowiem postawy wobec norm, które opisują człowieka w roli przestępcy i zobowiązują ze względu na tę jego cechę kategoryjną. Adresaci ostatnio wymienieni postrzegają osobę inkryminowaną w zupełnie innej roli (przyjaciela, członka rodziny) i to ona faktycznie decyduje o organizacji postaw. Mamy właściwie wówczas do czynienia z normą innej treści, która czerpie moc zobowiązującą z innego źródła, inaczej kreśli przedmiotowy horyzont pomocy (akcent pada na potrzeby psychiczne), ma zupełnie inny wydźwięk psychologiczny i sens moralny. Polityka penitencyjna słusznie więc traktuje tę grupę pomocników odrębnie, ustawia w innym porządku i poddaje swoistej regulacji prawnej.

Jeśli mimo to poświęcamy tej sprawie uwagę, to dlatego, że psychologiczne aspekty kontaktów więźniów z rodzinami są tylko jedną stroną tej relacji. Droga ciągle tkwi w sferze nieomówień. Aby wydobyć ją z cierpienia trzeba spojrzeć na uwięzienie przez pryzmat materialno-prawnych i społecznych skutków skazania. Przekonamy się wtedy rychło, że zasada indywidualnej odpowiedzialności karnej wcale nie przeszkadza rozciągnięciu jej skutków na rodzinę skazanego<sup>140</sup>. Sytuacja społeczna jaką wytwarza fakt uwięzienia osoby najbliższej rodzi specjalne problemy w dziedzinie prawnej, ekonomicznej, środowiskowej; problemy obce i niezrozumiałe dla innych oraz zupełnie nowe dla zainteresowanych. Przy ocenie tego zjawiska nie można pominąć faktu, iż skazanie stygmatyzuje także członków rodziny sprowadzając na nich konsekwencje opisane w teorii naznaczenia społecznego.

Wynika stąd, że ów krąg osób specjalnie motywowanych oraz dzielących los więźniów i w jakimś sensie samą karę powinien być dopuszczony do zorganizowanego artykułowania i rozwiązywania swoich problemów a także ochrony własnych interesów.

Co prawda program rad penitencyjnych przewiduje współdziałanie z rodzinami skazanych, mimo, że nie przewiduje powołania ich w poczet członków. Ale i tak jest to rozwiązanie chybione. Po pierwsze partnerstwu przeszkadza organizacyjne usytuowanie tych ciał, o czym będzie jeszcze mowa, po drugie zaś mit wszechobecnej resocjalizacji każe ograniczyć zakres współpracy do wychowawczych oddziaływań na skazanego<sup>141</sup>. Tak ciasna formuła rozmija się z faktycznymi, doraźnymi potrzebami zainteresowanych i kanalizuje ich aktywność na realizację zadań polityki penitencyjnej. Warto przy tym wspomnieć, że w niektórych państwach zostały dopuszczone do działania stowarzyszenia rodzin skazanych, które samodzielnie układają swój program opierając się na własnych doświadczeniach oraz własnym rozeznaniu swoich problemów, żywotnych interesów i potrzeb<sup>142</sup>.

Hipoteza generalizacji pozwoliła wytypować te kręgi osób, po których można się spodziewać, że normę pomocy więźniom zechcą uznać za swoją i wprowadzić ją własnym działaniem w praktykę. Oczywiście mamy tu do czynienia z wybiórczym, podwójnie ograniczonym zakresem jej obowiązywania (nie każdy i nie każdemu więźniowi gotów jest pomagać). Wynika to z treści tej hipotezy, która zakłada podobieństwo uczestników interakcji jako konieczny warunek powstania motywu.

Takie zróżnicowanie postaw potwierdza potoczna obserwacja reakcji na dość

<sup>140</sup> Por. J. W a s z c z y Ń s k i: *Prawne skutki skazania*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 11.

<sup>141</sup> *Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. d. XI. 1981 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji i działalności społecznych rad penitencyjnych* („Dz. Urz. Min. Sprawiedl.” 1983. nr 2, poz. 8)

<sup>142</sup> M. P o r o w s k i, A. R z e p i ń s k i: *Wieżenie w systemie instytucjonalno-prawnym państwa*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego”. T. XI: *Społeczna kontrola zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1989.

kłopotliwe hasło: pomagać więźniom. Jeśli już (akceptacja werbalna), to powinnośc tę uznajemy najpierw jako obowiązek najbliższych, potem środowiska tak czy inaczej powiązanego z przestępcą a w końcu instytucji państwowych, na których skądinąd spoczywa ciężar łagodzenia skutków negatywnych zjawisk społecznych.

To ostatnie przeświadczenie krystalizowało się pod wpływem XIX-wiecznych ruchów reformistyczno-filantropijnych oraz późniejszych doktryn politycznych, które wiązały przeobrażenia ustrojowe z rozwojem i instytucjonalizacją polityki społecznej<sup>143</sup>. Ale gdy niechętny więźniowi „przyzwoity obywatel” obarcza państwo odpowiedzialnością za jego los, to ma ku temu głębsze — acz może nie do końca uświadomione — racje. Zarówno bowiem socjologowie radykalni jak i zwolennicy kryminologii humanistycznej pojmują dewiację nie jako jednostkowe zachowanie lub jakąś jego cechę, lecz jako typ sytuacji politycznej i ekonomicznej, typ organizacji życia zbiorowego oparty na zmurszałej, wadliwej strukturze władzy, panowania i autorytetu. Jeśli tak jest — twierdzą — to odpowiedzialność za przestępczość i inaczej manifestującą się patologię społeczną spada na państwo oraz elitę władzy, która jest dysponentem oficjalnej kontroli społecznej<sup>144</sup>. Jeśli zatem zło generuje struktura społeczna, to państwo, jej stróż, powinno ponieść wywołane w ten sposób konsekwencje. Pomoc przestępcom staje się swoistą formą odpowiedzialności — obowiązkiem i normą.

To rozumowanie wzmacnia popularna teza N. Christiego o zawłaszczeniu przez państwo konfliktów społecznych, które niegdyś były „własnością” poważniejszych przestępstwem stron. Upaństwowiając spór, reguły jego rozwiązywania, projekcję i realizację środków represji upaństwowieniu ulec muszą i reperkusje tej strategii. Problem więźnia będzie przeto problemem państwa dopóty, dopóki nie rzeknie się ono jurysdykcji i nie przekaże jej w ręce samorządnie działających, odwołujących się do autorytetu moralnego wspólnot lokalnych<sup>145</sup>. Rozpatrując problem z tego punktu widzenia trzeba dodać, że były więzień potrzebuje pomocy nie dlatego, że popełnił przestępstwo, ale dlatego, że kara została wykonana w sposób, który spowodował takie a nie inne trudności; że tak a nie inaczej zostały obmyślane materialno-prawne skutki skazania; że długotrwała izolacja niesie za sobą określone następstwa zdrowotne, psychiczne, społeczne, prawne; że kara w zamiarze resocjalizująca i mająca sprzyjać reintegracji przestępcy faktycznie pogłębia jego wyobcowanie i niekiedy wręcz dezorganizuje jego egzystencję. Państwo, które nie może (bądź nie chce, jak twierdzą skrajni abolicjoniści) zrezygnować z więzienia jako instytucji włączonej w ochronę porządku prawnego musi przyjąć na siebie odpowiedzialność za zamierzone lub możliwe do przewidzenia skutki takiej strategii.

Przeciętny obywatel może zatem się zwolnić z uczestnictwa w problemach więźnia. Tym razem dlatego, że jego osobisty udział w rozgrywającym się dramacie przestępstwa i kary, którego scenariuszem i reżyserią zawładnęło państwo jest w rzeczywistości żaden, a ponadto między jego postępowaniem i trudnościami więźnia nie ma żadnego uchwytynego związku<sup>146</sup>.

---

<sup>143</sup> Przeglądu tych koncepcji dokonuje K. Wó d z: *Pomoc społeczna w świadomości mieszkańców miasta. Analizy teoretyczne i empiryczne badania społeczności wielkomiejskiej*, Katowice 1985, s. 18 i n.

<sup>144</sup> I. T a y l o r, P. W a l t o n: *The New Criminology. For a Social Theory of Deviance*,

<sup>145</sup> N. Christie: *Conflicts as Property*, „British Journal of Criminology” 1977, nr 17, s. 1—19 oraz i d e m: *Limits to Pain*, Oslo 1981, s. 109—110.

<sup>146</sup> „Jak wynika z badań psychologicznych, ludzie mają pewne przekonania na temat umiejscowienia kontroli, a więc na temat tego, od czego zależy to, co dzieje się w ich otoczeniu (...). Z tego punktu

Piłatowa postawa przeciętnego obywatela wspiera się z drugiej strony na całkiem uświadomionej już kalkulacji. „Chodzi o to, że wprawdzie w każdej społeczności występuje coś w rodzaju zgeneralizowanych oczekiwań (czasem nadziei), że znajdzie się zawsze ktoś, kto w razie potrzeby „zrobi więcej niż do niego należy” lub „zajmie się” jakąś sprawą związaną z ryzykiem, niepewnością, poświęcając swe interesy, energię, pomysłowość, czy narażając nawet zdrowie lub życie z myślą o innych, to jednak w żadnej społeczności oczekiwania takie nie są formułowane wyraźnie jako powinności moralne (...), które miałyby konkretnego adresata (...). Co więcej, ktoś, kto tego rodzaju rolę czy funkcję podejmuje, traktowany jest z reguły, przynajmniej początkowo, krytycznie, podejrzewany bywa o rozmaite egoistyczne motywacje, a nierzadko spotyka się wręcz z potępieniem lub karą”<sup>147</sup>.

Przytoczona konstatacja J. Kwaśniewskiego tłumacząc bierność zaabsorbowanej sobą większości jednocześnie kieruje uwagę na potencjalnych adresatów normy, którzy nie mają nic wspólnego w sensie indywidualnych powiązań społecznych z przestępcą. Innymi słowy: osoby, których motywacja do zachowań prospołecznych krystalizuje się poza sferą wpływu hipotezy generalizacji.

Poczytanie sobie określonego zachowania za obowiązek może bowiem równie dobrze wynikać z internalizacji pewnych norm moralnych albo idei, których realizacja zakłada takie zachowania (miłość bliźniego, życzliwość powszechną, uczynność). Motywację ukształtowaną pod wpływem tych mechanizmów określa się mianem normocentrycznej, jako że asumptem do działania jest wówczas norma; ściślej idea, postulat, hasło, które jednostka czyni normą swego postępowania odczuwając jako uwewnętrzną powinność. W przeciwieństwie do hipotezy generalizacji wyzwala poczucie ogólnego obowiązku, powinności, która nie jest związana z konkretną osobą czy sytuacją ale kieruje się w stronę osób znajdujących się w ogóle w sytuacji wymagającej pomocy<sup>148</sup>.

Tak ujawniająca się dojrzałość moralna jest predyspozycją rzadką. Odbiega bowiem od normy społecznej w podwójnym tego słowa znaczeniu; raz — jako wyraźne odchylenie od przeciętnej statystycznej i dwa — jako odchylenie od normy w sensie powinności postępowania, stereotypów regulujących zachowania członków danej zbiorowości w określonej sytuacji<sup>149</sup>.

Dostrzegamy snadnie, iż w kręgu tak motywowanych osób znajdują się

---

widzenia można wyróżnić dwie kategorie osób. Pierwsze (...) mają poczucie kontroli wewnętrznej; wierzę, że to co się zdarzyło (...) jest bezpośrednio związane z ich czynami. Sądzą, że mogą wpływać na przebieg produkcji, organizacji i polityki. Tymczasem ludzie o poczuciu kontroli zewnętrznej skłonni są uważać, że ich działanie nie wpływa na bieg zdarzeń, że zależą one od nie kontrolowanych czynników zewnętrznych. „Skoro nic ode mnie nie zależy — mówią — nie ponoszę za nic odpowiedzialności, jestem bowiem tylko pionkiem w (...) megamaszynie społecznej” (...). W tej megamaszynie (...) sterowanej przez elitę władzy (...) człowiek często czuje się (...) bezradny. Traci poczucie panowania nad strukturą organizacyjną i procesami, w których uczestniczy. Zaczyna zdawać sobie sprawę, że niewiele zależy od jego woli (...), że nie decyduje ani o celach, ani o środkach (...), że nie jest „katarbióskim sprawcą”. W takich okolicznościach kształtuje się przekonanie o zewnętrznym źródle sterowania zdarzeniami i rodzi się poczucie osobistej bezradności”. J. K o z i e l e c k i: *O człowieku...*, op. cit., s. 213 i s. 227.

<sup>147</sup> J. Kwaśniewski: op. cit., s. 23—24.

<sup>148</sup> Czynniki osobowościowe i sytuacyjne rządzące tym typem motywacji omawia A. Gołęb: op. cit.

<sup>149</sup> K. Kiciński: *Egoizm i problem zachowań prospołecznych*, Warszawa 1978; A. Potocka-Hozer: *Wyznaczniki postawy altruistycznej*, Warszawa 1971. Z badań K. Kicińskiego wynika, że respondenci przestali uważać heroizm za obowiązek moralny lub prawny, choć nadal go cenią jako pewną wartość. Inaczej mówiąc, nie przestaje się wysoko cenić człowieka, który zdobył się na taką postawę, lecz znacznie częściej traktuje się ją jako wykraczającą ponad moralne standardy, określające zakres obowiązków etycznych jednostki. Zob. K. Kiciński, H. Świda: *Przed sierpniem a po grudniu...*, op. cit., s. 61, 65-71.

potencjalni adresaci normy nastawionej na wspomaganie więźniów, właśnie normy, ponieważ bez względu na to czy zdolność ta zostanie potraktowana jako naturalna skłonność empatyczna, jako uzdatnienie charyzmatyczne, jako efekt wychowania, rezultat pracy nad „ja” moralnym, czy konformizm wobec normy etycznej doskonałości; bez względu też na to, pośród jakich wartości będziemy ustawiać tę postawę, to przecież wezwanie do pomocy więźniom będzie odczuwane od wewnątrz przez tę grupę adresatów jako obowiązek, powinność wobec swego i jego człowieczeństwa. Etyczne szacowanie zewnętrzne skłania natomiast do nadawania temu postulatowi statusu cnoty. Postawa ta idealnie lokuje się bowiem w jej definicji: sprawność do czynienia dobra za cenę ofiar oraz wbrew wewnętrznym i zewnętrznym przeszkodom; nawet gdyby ofiara nie wykaczała poza obręb zwyczajnych wyrzeczeń, a przełamywanie barier ograniczyło się do przewyciężenia stereotypów.

Kończąc od początku prowadzony wątek można by powiedzieć, że status etyczny reguł odnoszących się do pomocy więźniom zmienia się nie tylko w zależności od układu sytuacyjnego ale także w zależności od kryteriów oceny. Gdy będzie ona prowadzona na tle całej populacji i przyjmie za miarę normę społeczną, wówczas postulat pomocy więźniom przybierze postać cnoty; gdy zaś ocenę przeprowadzimy w grupie osób przejawiających taką potrzebę i za miarę obierzemy skalę ich postaw, wówczas hasło pomocy więźniom nabierze znamion normy w pełnym znaczeniu słowa.

Praktyka społeczna wykształciła w toku dziejów liczne formy organizowania się osób traktujących pomoc więźniom jako powinność moralną, które pozwoliły im realizować ulokowane w niej wartości i konsolidować wysiłki. Inicjatywy te oparte zrazu na wzorze jałmużniczym i wtopione w ogólną akcję charytatywną osiągnęły w XIX w. formę wyspecjalizowanych stowarzyszeń patronackich, które zyskały rangę nieodzownego ogniwa racjonalnego systemu penitencjarnego<sup>150</sup> i taką pozycję zachowały po dzień dzisiejszy<sup>151</sup>.

Polska nie odbiegała pod tym względem od państw europejskich aż do momentu zaprowadzenia władzy ludowej. Cezura przypada na 1948 r., kiedy to znosząc Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat”<sup>152</sup> definitywnie wyeliminowano z systemu penitencjarnego niezależne siły społeczne. Późniejsze próby reaktywowania tej organizacji oraz dobijanie się innych (podobnie rozumiejących swoją misję) o dopuszczenie do działania kończyły się fiaskiem<sup>153</sup>.

Sytuacja uległa pewnej zmianie, gdy 28 czerwca 1989 r. zostało dopuszczone do działania Patronackie Stowarzyszenie Penitencjarne. Jest ono zarejestrowane na podstawie ustawy o stowarzyszeniach, organizacyjnie niezależne od administracji penitencjarnej, nastawione na niesienie różnorodnej pomocy osobom pozbawionym wolności i ich rodzinom zarówno w czasie trwania kary, jak i po jej odbyciu. Stawia sobie za zadanie:

— nawiązywanie przez wytypowanych członków stowarzyszenia — w uzgod-

<sup>150</sup> A. Moldenhawer: *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych*. Cz. III, Warszawa 1870, s. 134, 337.

<sup>151</sup> *Ensemble de Regies Minima pour le Traitement des Detenus et Recommandations y Relatives*, Nations Unies N. Y. 1958, rcg. 80, 81.

<sup>152</sup> Mimo, że *Instrukcja Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 11. VI. 1945 r. w sprawie regulaminu więziennego* (nie opublikowana), którą traktowano jako podstawę prawną funkcjonowania więziennictwa wyeliminowała z udziału wykonania kary niezetetyzowane siły społeczne, to jednak pozwolono „Patronatowi” na organizowanie pomocy dla nieletnich i kobiet ciężarnych.

<sup>153</sup> Szczegółowo na ten temat T. Szymański; *Udział społeczeństwa w wykonaniu kary pozbawienia wolności w Polsce po II wojnie światowej*, w: *Spory..., op. cit.*, s. 127 i n.

nieniu z administracją penitencjarną — bezpośrednich kontaktów z osobami pozbawionymi wolności;

- udzielanie osobom pozbawionym wolności oraz ich rodzinom wszechstronnej pomocy — prawnej, moralnej, materialnej, która w określonym momencie przekształciłaby się w pomoc postpenitencjarną;

- występowanie do kompetentnych organów w związku ze skargami osób pozbawionych wolności i w przypadku naruszania ich uprawnień;

- przedkładanie wniosków i propozycji doskonalenia systemu penitencjarnego;

- współdziałanie z administracją penitencjarną w organizowaniu działalności kulturalno-oświatowej i wychowawczej w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności;

- popieranie rozwoju wiedzy penitencjarnej oraz znajomości w społeczeństwie problemów dotyczących kary pozbawienia wolności.

Doceniając doniosłość faktu powołania Patronackiego Stowarzyszenia Penitencjarnego podzielamy jednak krytyczne uwagi T. Szymanowskiego pod adresem obecnej regulacji prawnej. Autor słusznie twierdzi, iż obowiązujące przepisy są nastawione na pomoc świadczoną byłym więźniom w celu utrwalenia wyników resocjalizacji i przeciwdziałania w ten sposób powrotowi do przestępstwa (art. 34 k.k.w.). Jest to pomoc wąsko rozumiana — pomoc postpenitencjarna, obejmująca byłych więźniów i ich rodziny oraz rodziny osób aktualnie izolowanych. Poza jej zasięgiem znajdują się zatem skazani przebywający w zakładach penitencjarnych. Obecne przepisy ograniczają wszak prawo do uczestnictwa w problemach tych osób do kręgu najbliższej rodziny. Natomiast więźniowie, którzy nie mogą liczyć na wsparcie bliskich korzystają z funduszu samopomocy skazanych, jeśli taki zostanie utworzony w danym zakładzie (§ 35a i 16 regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności, znowelizowanego w 1989 r.). Nie rozwiązuje to jednak sprawy. Po pierwsze forma ta nie została upowszechniona, po drugie nie obejmuje pozamaterialnych potrzeb człowieka. Tymczasem jest rzeczą zupełnie oczywistą, że skazani odbywający kary izolacyjne potrzebują wsparcia moralnego, poradnictwa, pomocy w różnego rodzaju działaniach interwencyjnych. Powołanie Patronackiego Stowarzyszenia Penitencjarnego zmienia w jakimś stopniu sytuację faktyczną. Jednakże zasady organizacji pomocy, określone w przepisach prawa penitencjarnego pozostały nienaruszone. Toteż „obecnie, konkluduje Autor, nie ma w Polsce podstaw prawnych pomagania skazanym w czasie odbywania kary w różnych trudnościach życiowych, a także w ich resocjalizacji, mimo, że istnieje pewna liczba działaczy, którzy by taką pracę podjęli. Jest to dotkliwa luka w przepisach, a także w praktyce penitencjarnej”<sup>154</sup>.

Zapytajmy zatem: dlaczego autentyczni adresaci normy, bo sami uznający się za nich i najbardziej predysponowani moralnie (zdaniem wielu, o czym była mowa, norma ta jest tak trudna, że trzeba ją umieścić w klasie reguł ideału) muszą pokonywać umyślnie wystawiane bariery zewnętrzne i to w sytuacji deficytu postaw prospołecznych? Dlaczego sam trud przełamania barier wewnętrznych nie jest legitymacją dobrych intencji? Dlaczego odsuwani są od działania mimo, iż nie można postawić im zarzutów formułowanych wobec uprzednio wytypowanych adresatów? Nie są to bynajmniej pytania retoryczne, ujawniające paradoksalność rozstrzygnięć. Przeciwnie, sugerują, że dobór tzw. czynnika społecznego jest z zewnątrz sterowany i podporządkowany kryteriom, które wymagają od kandydatów czegoś innego albo czegoś ponad autentyczność motywacji.

---

<sup>154</sup> T. S z y m a n o w s k i: *Powrót skazanych do społeczeństwa*, w: *ibidem*, s. 36.

W literaturze przyjęto tłumaczyć ten stan rzeczy procesami rozgrywanymi się onegdaj na poziomie walki ideologicznej o ustrojowy kształt państwa, które przyjęło jako zasadę eliminację sił nezetatyzowanych ze wszystkich działów polityki społecznej<sup>155</sup>. Argumentacja ta, słuszną dla określonego czasu historycznego, nie wyczerpuje zagadnienia. Akcentując rolę czynnika makrostrukturalnego pomija niemniej ważne i trwałe czynniki wewnątrzsystemowe. Spróbujmy więc dotrzeć do nich.

Dzieląc wcześniej zachowania prospołeczne na allocentryczne i socjocentryczne przyjęliśmy za kryterium przedmiot, z którym człowiek się identyfikuje i obiera za punkt odniesienia dla organizacji swoich czynności. J. Reykowski twierdzi, że ludzie dobrego serca odpowiadający na „zew” człowieka (orientacja allocentryczna) i ludzie skłonni do poświęceń dla dobra szerszego układu społecznego (orientacja socjocentryczna) odznaczają się ponadto odmiennymi charakterystykami psychologicznymi. Można tedy sądzić — dowodzi — że różne są również mechanizmy psychologiczne regulujące zachowania obu kategorii podmiotów<sup>156</sup>. Różnice te wynikają z różnej percepcji przedmiotów, które stanowią rację zachowań prospołecznych. Człowiek podejmujący jakąś czynność ze względu na taki czy inny przedmiot jednocześnie ustosunkowuje się doń. Różnica przedmiotów zakłada zatem różnice usytuowania ich w strukturze poznawczej, różnicę ustosunkowań, a co za tym idzie — różnice mechanizmów, które warunkują jego zachowania wobec tych przedmiotów. Wystarczy, by spodziewać się różnych reakcji na te zachowania.

Motywacja ostatnio wyłonionej grupy adresatów krystalizuje się pod wpływem internalizacji normy. „Wysoko cenią oni indywidualną autonomię. Uważają, że powinni postępować zgodnie z własnymi poglądami i przekonaniem, że powinni stawiać opór manipulacji. (...) Wyznacznikiem ich poczucia tożsamości są niepowtarzalne cechy osobowości, a nie zbiór pełnionych ról społecznych (...). Zachowanie ich cechuje się (...) stałością, co wiąże się z tym, że jest ono uruchamiane przez wewnętrzne siły, takie jak potrzeby i systemy wartości (...). Są przekonani, że można osiągnąć zgodność między wewnętrznymi przekonaniem a publicznym postępowaniem, między strukturą „ja” a wymaganiami społecznymi”<sup>157</sup>. Mamy przeto przed sobą osobowość ukształtowaną na zrebie spójnej orientacji wartościującej, którą charakteryzuje świadoma i konsekwentna niezależność osób, których zachowania prospołeczne są motywowane, normocentrycznie łamią górną granicę oczekiwań społecznych, uwalniają się spod presji stereotypów, przesądów i standardów postępowania. Absurdem byłoby więc oczekiwać, iż dopuszczeni do działania zrezygnują z owej niezależności, przyjmą bez zastrzeżeń zastane stereotypy choć będą one sprzeczne z ich przekonaniem, że dadzą się użyć do realizacji celów, które nie będą jednocześnie ich celami; słowem — staną się uczestnikami zadanej i z zewnątrz sterowanej aktywności.

Administracja penitencjarna docenia wartość tak ukształtowanej motywacji i jest żywo zainteresowana jej spożytkowaniem. Na przeszkodzie staje jednak owa

---

<sup>155</sup> P. Wierzbicki: *Opieka postpenitencjarna w Polsce*, Warszawa 1966, s. 63; S. Walczak: *Prawo penitencjarne...*, op. cit., s. 485. Nie do przyjęcia jest twierdzenie J. Śliwowskiego jakoby od pierwszych lat władzy ludowej wzmocnieniu ulegały społeczne ogniwa pomocy postpenitencjarnej. J. Śliwowski: *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 240.

<sup>156</sup> T. Reykowski: *Nastawienia egocentryczne...*, op. cit., s. 198—199.

<sup>157</sup> Cyt. wg. J. Kozielecki: *O człowieku...*, op. cit., s. 180. Por. też K. Obuchowski: *Psychologia dążeń ludzkich*, op. cit., s. 64—65 i przedstawiony tam mechanizm eliminacji motywów.

niezależność. Organizacja organów wykonania kary pozbawienia wolności została oparta na wzorze hierarchicznego podporządkowania. Jest to sztywna, hermetyczna, zcentralizowana, paramilitarna struktura, która wymaga od swych funkcjonariuszy pełnej dyspozycyjności<sup>158</sup>. Nie jest przeto ani organizacyjnie, ani mentalnościowo przygotowana do tolerowania niezależności naruszającej jej monopolistyczną pozycję choćby w najmniejszym stopniu<sup>159</sup>. Inicjatywy wychodzące z tego kręgu adresatów normy natrafiają tedy na barierę zachowawczych postaw urzędniczego aparatu wykonania kary. Nadając swojej działalności pozór zadań o wydźwięku politycznym okazuje się on wystarczająco silny aby obronić monopol przed nie dającymi się skonformizować acz skądinąd pożądanymi sojusznikami. Skłania to administrację penitencjarną do wysuwania jako alternatywy dla niezależnych stowarzyszeń patronackich w pełni kontrolowanych i dyspozycyjnych organizacji o charakterze społeczno-administracyjnym. Tworzą je zwykle nominowani delegaci organizacji społecznych i politycznych, a przepisy organizacyjne włączają je w system organów wymiaru kary<sup>160</sup>. Dodajmy, że w innych państwach obozu socjalistycznego zespoły o podobnym charakterze i zakresie kompetencyjnym wyposażane są często w uprawnienia władcze wobec podsądnego.

Zostawiając ocenę składu, funkcjonowania i rzeczywistej skuteczności ciał tak wykreowanych<sup>161</sup> zwróćmy uwagę na konsekwencje założeń modelowych.

W przeciwieństwie do samorzutnych stowarzyszeń patronackich są to instytucje organizowane z zewnątrz, działające na podstawie zarządzeń pochodzących również z zewnątrz, opierające członkostwo na zasadzie delegacyjno-nominacyjnej, organizacyjnie włączone w system urzędów państwowych (gdy stowarzyszenia poprzestają na więzi funkcjonalnej), dopełniające działania organów państwowych w granicach udzielonego im przyzwolenia, realizujące cele tych organów pod ich kontrolą i w ich interesie, wreszcie stawiające osoby uczestniczące w tych przedsięwzięciach w pozycji bardzo zbliżonej do pozycji urzędnika.

Oczywiste, że asumptem do podjęcia tak ukierunkowanych i zorganizowanych działań prospołecznych jest motywacja socjocentryczna. Można powiedzieć, iż będzie ona właściwa osobom, w których charakterystyce psychologicznej dominują cechy pragmatyczne. „Ich związki i relacje z otoczeniem są tak ścisłe, że często zaciera się granica dzieląca indywidualne »ja« od środowiska. Nawet własną tożsamość definiują w kategoriach zewnętrznych, a nie za pomocą unikatowych cech własnej osobowości. Odpowiadając na pytanie o swój autoportret, mówią o grupach, do których należą, i o instytucjach, w których pracują. Jednocześnie pomijają charakterystykę osobowościową. Swoją autoportret gotowi są zmienić wraz ze zmianą doraźnych interesów”<sup>162</sup>.

Nawracając do poprzednio określonej roli przestępcy jako wroga, przeciwko któremu obraca się cały zinstytucjonalizowany aparat walki z przestępczością

---

<sup>158</sup> M. Porowski: *Administracja penitencjarna, zasady organizacji i kierowania*. „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1979, t. 9, s. 339 i n.

<sup>159</sup> Por. zarzuty kierowane pod adresem stowarzyszeń patronackich J. Korecki: *Współdziałanie zakładów karnych z instytucjami, organizacjami i społeczeństwem*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1984, nr 5, s. 21—23.

<sup>160</sup> *Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 4. XI. 1981 r.*, op. cit..

<sup>161</sup> P. Wójcik: *Dziura w murze*, „Pomoc Społeczna” 1988, nr 3, s. 7 i 9; T. Szymanowski: *Udział ZMS w resocjalizacji młodzieży*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1971, nr 3, s. 62 i n.; i d e m: *Udział społeczeństwa w wykonaniu kary...*, op. cit., s. 132—134. *Informacja o działalności społecznych rad penitencjarnych*, styczeń 1986 (nie opublikowana).

<sup>162</sup> J. Kozielski: *O człowieku wielowymiarowym...*, op. cit., s. 170.

i ostracyzm nieformalnej kontroli społecznej dostrzegamy snadnie, że owe siły ochotników zostają użyte na wsparcie aparatu wykonania kary i są ustawione po przeciwnej stronie przestępcy. Relację tę ze świetną trafnością uchwycił Cz. Czapów nazywając kuratora działającego w procedurach kontroli aktywizującej „ramieniem sądu”, choć chcielibyśmy widzieć w nim przede wszystkim patrona podopiecznego, biegłego w technikach opiekuńczych i ceniącego je bardziej niż przekazany mu okruczeństwo władzy i autorytetu formalnego.

Dotychczasowy tok myślenia, może wywołać wrażenie, że w niedopisanej warstwie kryje się przeciwstawianie interesu więźnia i interesu społecznego, realizowanego w ramach państwowej polityki społecznej. Zakładając zbieżność tych interesów i autentyczność starań organizacji społeczno-administracyjnych nie można w analizie zlekceważyć całej otoczki przeżyć psychicznych, które tworzą klimat interakcji opiekuńczej. Stowarzyszeniowa działalność patronacka jest bodaj najkorzystniejszą pod tym względem formą organizacyjną. Zamyśl zastępowania jej staraniami urzędów państwowych i organów quasi-państwowych, używając słów L. Lernella, tak pożądanego swego czasu ideologicznie, nie wytrzymuje konfrontacji z wiedzą na ten temat.

Profesjonalizm i upaństwowienie pomocy ma zawsze dla korzystających z niej wydźwięk upokarzający, ponieważ powiększa zależność i pogłębia podporządkowanie systemowi społecznemu, który skłonni są obarczać winą za swoje problemy<sup>163</sup>. Nie można przejść wobec tej konstatacji obojętnie, zwłaszcza gdy badania nad przyczynami przestępczości coraz dobitniej wiążą je z oddziaływaniem czynników makrostrukturalnych. Ciesząca się dużą popularnością teoria naznaczenia społecznego przypisuje społeczeństwu niebagatelną rolę w kreowaniu problemów społecznych i zachowań dewiacyjnych. Do podobnych konkluzji prowadzą badania tych kryminologów, którzy wychodząc z założenia interakcjonizmu symbolicznego podkreślają udział reakcji społecznej (tak oficjalnej jak i nieformalnej) w procesie przyjmowania oraz kontynuowania roli dewianta. Ale jeśli nawet przyjmujemy, iż z punktu widzenia jednostki taki osąd jest wynikiem wadliwej samooceny, to i tak nie zmieni to sytuacji. Organizując pomoc musimy liczyć się właśnie z subiektywnymi odczuciami petentów.

Zdaje się, że w tym kontekście należy oceniać zarówno lukę powstałą swego czasu na skutek zlikwidowania stowarzyszeń patronackich, alternatywną wobec nich inicjatywę tworzenia zespołów o charakterze społeczno-administracyjnym oraz praktykę lokowania państwowej pomocy postpenitencjarnej w gestii administracji zakładów karnych.

Preferencja motywacji socjocentrycznej wyjaśnia do końca warunek niekaralności i nieposzlakowanej czci stawiany uczestnikom akcji pomocowej dla więźniów. Skoro w świetle przyjętych zasad modelowych stają się oni pomocnikami organów państwowych, nie więźniów, mogą partycypować w ich uprawnieniach władczych i zyskują status quasi-urzędnika nic przeto dziwnego, że oczekuje się od nich podobnych kwalifikacji jak od etatowych funkcjonariuszy aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Na tej zasadzie zostają wyeliminowani nie tylko byli więźniowie i osoby zbliżone do nich pod względem kondycji społecznej, osoby związane ze skazanymi więzami ideowej solidarności ale i ci potencjalni adresaci normy, którzy pragną

---

<sup>163</sup> A. Bałandynowicz: *Funkcjonalność resocjalizacyjna nadzoru ochronnego*, Warszawa 1979, s. 128 i n. (praca doktorska, Wyd. Prawa UW); M. Porowski: *Moralny porządek pomocy*, „Pomoc Społeczna” 1983, nr 8.

wspomagać więźniów działając w procedurach opiekuńczych, przyjąć rolę ich patronów, a nie rzeczników interesu społecznego i realizatorów polityki organów państwowych. Jest to selekcja w dwójnasób dotkliwa, ponieważ dyskwalifikuje autentycznie motywowanych sprzymierzeńców i boleśnie godzi w tych adresatów normy, których postawy prospołeczne krystalizują się na zrębie identyfikacji z człowiekiem pod wpływem przeżywania ideału humanizmu, braterstwa, miłości bliźniego. Kryteria selekcyjne nastawione są bowiem na pozyskanie tej grupy adresatów, „których dyspozycja ożywa na „bazie” identyfikacji z urzędem „pod wpływem wyrobienia społecznego”, „utożsamienia się z linią polityki państwowej i aktualnymi ideałami społeczno-politycznymi”. Selekcja ta jest w istocie sądem motywacji i postaw moralnych.

Rozpatrując relację między organizacjami o charakterze patronackim i organizacjami o charakterze społeczno-administracyjnym wyraźnie widzimy, że nie chodzi w tym podziale o przeciwstawność celów — są one w osnowie zbieżne — lecz o zasadę realizacji podzielnych zadań i ról.

Idea patronacka wybiera rolę i metodę pomocnika więźnia, patrona zaangażowanego w służbę jego człowieczeństwa. Jej prawzorem jest miłosierny Samarytanin; opiekun społeczny, używając zlaicyzowanej terminologii T. Kotarbińskiego. Oponując przeciwko inicjatywom osnutym na tej idei trzeba zdawać sobie sprawę, że w sporze tym nie interesy przegrywają, lecz idea, która uszlachetniając sumienia cywilizuje świat<sup>164</sup>.

Rola pomocnika organu państwowego, równie cenna, nie zyska na tym ani nie poniesie uszczerbku. Patronat w żadnej mierze nie przeszkadza jej ani nie przeciwstawia się. Ma ona swoich kontrahentów równie autentycznie motywowanych i przeżywających równie intensywnie nieco inaczej uhierarchizowany system wartości.

Obie grupy trzeba natomiast wyraźnie oddzielić od tzw. społecznikostwa. Jest to wszak postawa kalkulatywna, motywowana egoistycznie, wykreowana za pośrednictwem opacznego rozdziału dóbr i karier albo też postawa pochopnego zaangażowania, motywowana bardziej bodźcami zewnętrznymi niż orientacją aksjologiczną i podtrzymywana przez pomieszanie kryteriów prestiżu.

To są faktyczni wrogowie roli patrona i roli pomocnika organu państwowego zdolni pogrążyć każdy program w bezsensie pustosłowania i działań pozornych.

## VIII. ZAKOŃCZENIE

Pomaganie więźniom — słusznie uznane za nieodzowny etap procesu wykonania kary — jest ciągle słabym i wbrew pozorom zaledwie powierzchownie poznany ogniwem polityki penitencjarnej.

Wśród autorów zajmujących się tą problematyką panuje zgodność poglądów co do roli pomocy postpenitencjarnej w ograniczaniu przestępczości powrotnej (argumentacja w płaszczyźnie utylitarnej) jak i jej funkcjonalnego związku z resocjalizacją przestępców; dokładniej: readaptacją społeczną jako celem finalnym tego procesu (argumentacja w płaszczyźnie teoretycznej). Są to oświetlenia zbyt skąpe. Pozostawiają bowiem w cieniu całą aksjologiczną i filozoficzną stronę zagadnienia, mimo, że tylko refleksja utrzymana na tym poziomie może dostarczyć przesłanek potrzebnych do wydobycia oraz uzasadnienia sensu pomocy więźniom i jej zasad przewodnich.

---

<sup>164</sup> Por. M. Ossowska: *Normy moralne...*, op. cit., s. 178 oraz J. Szczepański: op. cit., s. 198—200.

Pragmatycznie usposobieni naukowcy przyjmują posłanie pomocy więźniom jako oczywistość i w związku z tym koncentrują uwagę na warstwie prawno-organizacyjnej. Tak zaplanowane badania wyczerpuje relacja odnośnych przepisów, przegląd i krytyka niewydolnych struktur instytucjonalnych, oparta na urzędowej sprawozdawczości oraz zestawieniach statystycznych, a więc materiale o względnej wartości poznawczej. Wobec braku jasnych kryteriów ocennych bądź zastępowania ich założeniami ideologicznymi (kategorie życzeniowe) analiza rozwiązań prawnych sprowadza się do absorbującego komentarza, zaś niedowład funkcjonalny składa się na karb opieszałości wykonawców, ponieważ mechanizmy psycho-społeczne rządzące tą sferą zachowań ludzkich nie zostały wzięte pod uwagę. Koncepcje uprawnienia pomocy postpenitencjarnej sprowadzają się tedy do doskonalenia przyjętych rozwiązań instytucjonalno-prawnych i wprowadzania korekt do modelu, wciąż tego samego mimo, iż praktyka weryfikuje negatywnie jego kolejne wersje.

Przyjęcie realizmu praktycznego jako zasady działania zakłada przyjęcie realizmu poznawczego jako zasady badawczej. Ominięcie rzeczywistości powoduje bowiem zastępowanie diagnozy mistyfikacją a formułowane na tej podstawie rekomendacje trafiają w próżnię społeczną lub nastawienia zgoła przeciwne. Prowadzi to do ferowania dobrze znanych prawnikom „martwych paragrafów”, zaś praktykę pogrąża w beczynności.

Podjmując tę pracę z intencją podobną moim poprzednikom, przyjąłem jednak zupełnie inną perspektywę i metodę badawczą. Wyszedłem bowiem z założenia, że warunkiem powodzenia każdej działalności pomocowej jest autentyczna motywacja osób w nią zaangażowanych. Starłem się przeto wskazać te kręgi społeczne, które czują się lub mogą poczuć się adresatami postulatów pomocy więźniom, tzn. uznać go za normę wewnętrznie sankcjonowaną. Starłem się także wskazać bariery, które przeszkadzają zrealizowaniu ich aspiracji. Okazało się, że krąg potencjalnych sojuszników jest dość szeroki i zróżnicowany. Główny wniosek wyczerpuje się zatem w postulacie takiej reformy, która stworzyłaby im możliwość włączenia się w realizację programu pomocy postpenitencjarnej i udziału w wykonaniu kary stosownie do stopnia odczuwania kategoryczności normy oraz wartości, które mogą w tej działalności realizować bez szkody dla porządku prawnego.

Zastrzeżenie to jest konieczne, ponieważ — jak już była o tym mowa na wstępie — prospołeczność nie jest kategorią moralną, lecz opisową, charakteryzującą zdolność człowieka do podejmowania celów wykraczających poza własny interes. W związku z tym i pomoc, która jest jednym z zachowań ukierunkowanych prospołecznie nie zawsze musi zasługiwać na pozytywną ocenę moralną. Działanie takie, jak każde inne, może wszak równie dobrze przysparzać wartości, jak i prowadzić do ich destrukcji. Zależy to od oceny stanu rzeczy, do którego realizacji pomocnik przyczynia się swoim działaniem. Dlatego ani wysoka motywacja, ani dobór pomocników uzależniony od kryteriów formalnych nie gwarantuje jeszcze, że pomoc przez nich świadczona będzie zasługiwała na aprobatę.

Można sobie wyobrazić działacza bardzo zaangażowanego, o wysokim morale, który bez wiedzy administracji zakładu karnego wysyła list więźnia albo zostawia mu papierosy w przeświadczeniu, że w ten sposób przynosi ulgę jego ciężkiej doli. Można też wyobrazić sobie osobę z tzw. marginesu, włączoną w akcję pomocy więźniom, która przemycza na teren więzienia alkohol, pieniądze czy grypsy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Obie sytuacje są przykładami pomocy wykraczającej poza dopuszczalne granice, mimo, że obu pomocnikom przyświeca

dobro więźnia i wysoka motywacja. Bez trudu dostrzegamy także, że w obu przypadkach przyczyną nadużycia jest opaczne rozumienie i pomocy, i dobra więźnia.

Wiadomo, że osobiste pojęcie dobra wcale nie musi być zgodne z dobrem obiektywnym. Indywidualna, spontaniczna pomoc będzie świadczona rzecz jasna według rozeznania dobra właściwego uczestnikom tej interakcji. Kolega pomoże koledze według własnych miar słuszności, ktoś związany ze środowiskiem podkulturowym, pomagając wracającemu doń byłemu więźniowi będzie kierować się w swoich zachowaniach normami właściwymi temu środowisku. I nie ma na to rady. Wpływ na te zachowania jest równie niemożliwy, jak bezskuteczne byłoby przeciwdziałanie tego typu uczynności.

Rzecz ma się zupełnie inaczej w przypadku pomocy zinstytucjonalizowanej. Ma ona wówczas charakter pomocy społecznej, co zdaniem H. Radlińskiej znaczy, że jest prowadzona siłami społecznymi i realizuje cele społeczne<sup>165</sup>, a więc jest ukierunkowana na osiągnięcie jakiegoś zobiektywizowanego dobra społecznego.

Projektodawcy koncepcji pomocy postpenitencjarnej oraz założyciele stowarzyszeń patronackich starają się zapewnić ten kierunek działania przez:

- stawianie członkom organizacji uczestniczących w niesieniu pomocy więźniom wygórowanych kryteriów moralnych (bezinteresowności — czyli warunek motywacji altruistycznej, nieskazitelna opinia, wyrobienie społeczne, poszanowanie porządku prawnego, niekaralność, itp.) zakładając, że cechy te gwarantują właściwe rozpoznanie dobra społecznego;

- określenie celu pomocy, który jest utożsamiany z celami polityki penitencjarnej, co wyraźnie odwołuje się do motywacji socjocentrycznej i w niej pokłada nadzieję na utrzymanie pożądanego orientacji;

- traktowanie tej działalności jako współdział społeczeństwa w wykonaniu kary pozbawienia wolności, co z kolei wbudowuje wysiłki ochotników w realizację zadań państwa i podporządkowuje ją w ten sposób zasadom obowiązującym w organach wymiaru sprawiedliwości<sup>166</sup>.

Nie podzielamy tego punktu widzenia. Wydaje się nam bowiem, że dla zapewnienia właściwego kierunku działań pomocowych wystarczają gwarancje wynikające z celu pomocy i respektu dla porządku prawnego.

Pomoc ma swój własny cel i nie ma potrzeby odnoszenia go do celu polityki penitencjarnej, podobnie, jak nie ma potrzeby krzyżowania celu pomocy dla bezdomnych z polityką budownictwa mieszkaniowego. Człowiek wart jest pomocy dla niego samego, dla tej wartości, która niezaprzeczalnie tkwi w godności osoby ludzkiej. Pomoc dla więźniów nie musi przeto szukać dla siebie aż tak odległego i „wyrachowanego” celu jakim jest podług art. 34 k.k.w. „utrwalenie wyników resocjalizacji i tym samym przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa”. Nie musi być „współdziałaniem społeczeństwa w wykonaniu kary”. Wystarczy jeśli będzie udziałem w zaspokajaniu ludzkich potrzeb, a w ten sposób w tworzeniu warunków, które ułatwiając rozwój człowieka prowadzą do jego samowystarczalności<sup>167</sup>.

Proponując sprowadzenie celu pomocy więźniom do tak rozumianego celu pomocy w ogóle mamy na uwadze prawidłowość mocno akcentowaną przez

---

<sup>165</sup> H. Radlińska: *Pedagogika społeczna*, Ossolineum 1961, s. 378.

<sup>166</sup> Takie stanowisko zajmują T. Szymanowski: *Powrót skazanych do społeczeństwa...*, op. cit., s. 25; H. Popławski, S. Lelental: *Zarys prawa karnego wykonawczego*, Gdańsk 1972, s. 174; J. Śliwowski: *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 238.

<sup>167</sup> Por. L. M. Brammer: *Kontakty służące pomaganiu. Procesy i umiejętności* (tłum. J. Mieścicki, M. Żardecka), Warszawa 1984, s. 10—14; H. Radlińska: op. cit., s. 339 i n.

L. M. Brammera, znakomitego znawcy zagadnienia. Autor ten pisze, że „jeżeli pomagający wskaże wspomaganemu swoim zachowaniem czy postawą, że dba o interesy społeczne — naraża się na gniew i odrzucenie”<sup>168</sup>. By uniknąć tak niekorzystnej postawy trzeba w centrum uwagi postawić dobro wspomaganego z pełnym przekonaniem, że dobro człowieka jest wystarczająco doniosłym dobrem społecznym, by podporządkować mu wysiłki pomocników. Pomocnikom zaś trzeba uświadomić cel pomocy jako specyficznego stylu ustosunkowania się do człowieka i jego potrzeb oraz zobowiązać do przestrzegania prawa i przepisów statutowych, które tę działalność regulują.

Przestrzeganie prawa jest nieodzownym warunkiem dla zapewnienia inicjatywom pomocowym aprobaty ze strony władzy. Wydaje się on *prima facie* zupełnie oczywisty. Rzecz jednak wyraźnie komplikuje się wówczas, gdy prawo znajdzie się w konflikcie z wartościami ogólnoludzkimi albo zostanie odczytane jako sprzeczne z obiektywnym dobrem danej zbiorowości. Wówczas powstaje ostry konflikt zobowiązań. Nie będziemy tu jednak rozważać tego zagadnienia, które wymaga odrębnego ujęcia i kompetencji etyka. Te założenia odnoszą się do sytuacji noralnej, gdy prawo zasługuje na aprobatę jako odpowiadające standardom ogólnocywilizacyjnym i czyniące zadość społecznemu odczuciu sprawiedliwości. Wtedy cel pomocy i respekt dla prawa są wystarczającymi kryteriami orientacji i gwarancjami właściwego wywiązywania się z przyjętych zadań.

Przyjęcie tych założeń jako założeń modelowych może przyczynić się do znacznego poszerzenia kręgu osób zainteresowanych wspomaganie więźniów właśnie dlatego, że nie łączy jej ani z motywacją socjocentryczną, ani z realizacją zadań państwowych. Nie eliminuje też grup najbardziej motywowanych, a więc byłych więźniów i osób ze środowisk, z których przestępcy najczęściej się wywodzą i które są im kulturowo, bądź ideowo najbliższe.

W trakcie dyskusji nad poglądami wyrażonymi w tej pracy wątpliwości zgłaszano właściwie tylko pod adresem tego ostatniego postulatu. Nie podważając przesłanek zaprezentowanego rozumowania uparcie wracano do pytania czy aby dopuszczenie tych grup do pomocy osobom dotkniętym skutkami skazania nie zanarchizuje tej działalności, czy jej nie wypaczy, czy stowarzyszenia byłych więźniów nie staną się *sui generis* „zawiązkami zawodowymi kryminalistów”. Pytano także jakim wymaganiom powinna odpowiadać osoba włączona do pomocy więźniom, jakie zobowiązania powinna podjąć, by zasłużyć na zaufanie, w czym upatruję rękojmi właściwego funkcjonowania tych organizacji.

Są to obawy nie pozbawione podstaw i trudne do rozproszenia w szkicu, który z założenia abstrahuje od problemów praktycznych. Zdaje się jednak, że wiele z tych kwestii da się rozstrzygnąć za pośrednictwem kilku argumentów ogólnych.

Po pierwsze należy zdać sobie sprawę z tego, że wskazane osoby i środowiska występują w roli pomocników osób sobie bliskich na zasadzie naturalnych więzi interpersonalnych oraz sprawują tę opiekę według własnych możliwości i rozeznań moralnych. Dopuszczenie organizowania się tych grup byłoby pewną formą kontroli. Musiałyby wszak działać na podstawie statutow, których zgodność z prawem jest podstawowym warunkiem rejestracji, a właściwym organom administracji przysługuje prawo kontrolowania zgodności funkcjonowania zarejestrowanych przez nie organizacji ze statutem oraz uprawnienia nadzorcze z prawem rozwiązania włącznie.

---

<sup>168</sup> L. M. B r a m m e r: *op. cit.*, s. 9.

To z punktu widzenia formalno-prawnego. Z punktu widzenia psychospołecznego można by dopatrywać się pewnych gwarancji w konstatacji poczynionej przez D. Riesmana. Dokonując rekapitulacji badań nad pomocnikami rekrutującymi się spoza kręgu profesjonalistów postawił on mianowicie tezę, że z uczestnictwa w pomocy odnoszą korzyści również sami pomagający. Dowodzi zatem, że postawienie osób wymagających pomocy, takich np. jak narkomani, w rolach pomocników zapoczątkowuje spiralny proces ich rozwoju, w którym motywacja pomagającego do samodoskonalenia i uczenia się umiejętności pomagania stopniowo wzrasta. Włączenie ich do grup osób o wysokim poziomie umiejętności pomagania daje „efekt mnożnikowy”<sup>169</sup>. Wynika stąd, że choć proces pomagania nastawiony jest na rozwój wspomaganego, to jednocześnie sprzyja społecznemu rozwojowi pomagającego i pozwala mu wyzwolić się z własnych problemów.

Na tej podstawie można przypuszczać, że szczególnie skuteczne byłoby włączenie tych osób do stworzenia i organizacji o zróżnicowanym składzie, które mogą być dla nich środowiskiem uczącym i stymulującym, a jednocześnie ich działalność znajdowałaby się w zasięgu kontroli wewnątrzorganizacyjnej. Zresztą nawet w przypadku stowarzyszeń byłych więźniów, osób dotkniętych skutkami skazania trudno przypuszczać, by mogły one powstać samorzutnie, bez oparcia w środowisku bądź osobie cieszącej się wysokim prestiżem społecznym. Potwierdza to doświadczenie MONAR-u, klubów A.A., a ostatnio grup samopomocowych osób zakażonych wirusem HIV.

I wreszcie argument ostatni. Pomocy więźniom nie należy utożsamiać z kontrolą więzień, która jest jedną z jej form, z pracą na terenie zakładów penitencjarnych i z oddziaływaniem resocjalizacyjnym. Jest ona konglomeratem wielu różnorodnych zadań; zadań podzielnych, o różnym stopniu odpowiedzialności, różnych zakresach przedmiotowych, wymagających różnych umiejętności i predyspozycji.

Wstępnym warunkiem nakreślonej tu reformy jest zdanie sobie sprawy właśnie z podzielności zadań, różnorodności motywacji i ról. Rzecz jasna, że modelowana na tych założeniach koncepcja rozwiązań organizacyjnych musi doprowadzić do odstąpienia od modelu społeczno-administracyjnego, centralnie sterowanego, na rzecz wielopodmiotowej struktury instytucji o różnych statusach prawnych, celach, formach organizacyjnych, zasadach działania i kontroli.

Systemy penitencjarne innych państw wykształciły już podobne modele. Nie nastęrcza większych trudności diagnoza ich funkcjonowania i skuteczności. Możliwa jest także do określenia rola jaką pełnią w przystosowaniu polityki penitencjarnej do lepszego wykonywania przypisanych jej zadań. Wiedza ta, łatwa do pozyskania metodą badań porównawczych, nie wystarcza, by skorzystać z tych doświadczeń. W życiu społecznym zapożyczenia nie mogą odbywać się drogą prostej transplantacji. Zamierzenia reformatorskie muszą być oceniane z punktu widzenia zastanych stereotypów. Są one najczęściej hamulcem postępu i podnoszenia racjonalności działań. Zdając sobie sprawę, iż warunkiem reformy jest przełamanie bariery postaw zachowawczych starałam się także ukazać głównie mechanizmy psychospołeczne, którym zawdzięczają trwanie.

---

<sup>169</sup> *Ibidem*, s. 23.



Teodor Bulenda,  
Zbigniew Hołda,  
Andrzej Rzepliński

## PRAWA CZŁOWIEKA A ZATRZYMANIE I TYMCZASOWE ARESZTOWANIE W POLSKIM PRAWIE I PRAKTYCE JEGO STOSOWANIA

### I. WSTĘP

Unormowanie prawne instytucji zatrzymania oraz tymczasowego aresztowania a także ich stosowanie w praktyce określają w znacznej mierze nie tylko charakter procesu karnego danego kraju, ale i poczucie bezpieczeństwa prawnego jednostki w sytuacji postawienia (czy próby postawienia) jej w stan podejrzenia o naruszenie normy prawa karnego.

Przez lata zdecydowanie domagano się w naszym kraju ochrony wolności człowieka. Władze nagminnie bowiem naruszały podstawowe prawa i wolności. Symbolem przemocy stała się bezkarność służby bezpieczeństwa, różnych formacji milicji oraz więziennictwa. W przekonaniu wielu gwarantem praw człowieka pozostał sąd, choć nie można mieć złudzeń co do niezawisłości polskiego sądownictwa<sup>1</sup>. Poszukiwanie ochrony prawnej w realnym socjalizmie przybiera formy patologiczne, choć logiczne w tym ustroju politycznym, wynika to z tego, że „Urząd państwowy, czy był to organ administracji państwowej, czy prokuratura, czy posterunek milicji, zawsze jawił się w świadomości obywatela jako władza, nie jako obsługa, miejsce, gdzie państwo świadczy na rzecz obywatela. W świadomości społecznej takie pojęcia jak prawo, praworządność, uległy silnej deprecjacji, upowszechniło się natomiast przekonanie o skuteczności nacisku przy załatwianiu sprawy, najlepiej z możliwie wysokiego szczebla państwowego lub politycznego. Wynikało stąd zjawisko masowego pisania skarg do najwyższych organów władzy bez wyczerpania odpowiedniego postępowania administracyjnego, sądowego itp. (...) Istotną przyczyną masowego pisania skarg stała się także postawa roszczeniowa, stanowiąca jeden z atrybutów człowieka ukształtowanego w socjalizmie realnym. Przejawia się ona z jednej strony brakiem aktywności jednostki w życiu społecznym, z drugiej oczekiwaniem, że państwo będzie podmiotem rozwiązującym wszystkie problemy. (...) W takim stanie rzeczy zmiana sytuacji politycznej w 1989 r. wywołała gwałtowny wzrost oczekiwań rewindykacyjnych, nadziei na rychłą sprawiedliwość i naprawienie wszystkich krzywd 45 lat PRL”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. A. Rzepliński: *Sądownictwo PRL*, Londyn 1990, *passim*.

<sup>2</sup> *Skarga indywidualna w praktyce Senatu RP*, Warszawa, październik 1990, s. 1—2 (Materiał powielany, przygotowany przez Komisję Interwencji Senatu RP).

O ile jeszcze w latach siedemdziesiątych ustawodawca stale ograniczał kompetencję sądów w dziedzinie życia publicznego i prywatnego — z poważnym uszczerbkiem dla ochrony praw człowieka — o tyle w ostatnim dziesięcioleciu — ten sam prawodawca, także w okresie stanu wojennego — kompetencję tę rozszerzał szeregiem ustaw (zwłaszcza ustawy o *Naczelnym Sądzie Administracyjnym* z 1980 r., o cenzurze z 1981 r., o związkach zawodowych 1982 r., o Trybunale Konstytucyjnym z 1983 r., o sądach pracy z 1985 r., o sądach gospodarczych z 1989 r.). Powody, dla których ówczesne władze ograniczały sferę dyspozycji administracji nie są do końca jasne. Prawdopodobnie chodziło o nową, tym razem „legalistyczną” legitymację władzy komunistów, władzy akceptowanej także przez opinię światową. W tym ostatnim aspekcie swoją rolę odegrał proces międzynarodowej kontroli przestrzegania praw człowieka w ramach okresowych konferencji przeglądowych KBWE<sup>3</sup>.

Podkreślić należy, że wspomnianej tendencji obce były gwarancje niezawisłości sądownictwa oraz rozszerzania kompetencji kontrolnej sądów nad pozasądowymi organami systemu sprawiedliwości w sprawach karnych. Po 13 XII 1981 r. podjęto nawet próbę restalinizacji tego systemu (prawo wojenne<sup>4</sup> z lat 1981—1982, ustawa antypasożytnicza z 1982 r., ustawa o MSW z 1983 r., ustawa o Sądzie Najwyższym z 1984 r., ustawa o ustroju sądów powszechnych i ustawa o prokuraturze PRL z 1985 r., tzw. ustawy karne epizodyczne z 1985 r.). W efekcie tego np. liczba zatrzymanych przez milicję sięgała 600.000 rocznie zaś liczba tymczasowo aresztowanych przekraczała 30.000 (najwyższą w latach osiemdziesiątych liczbę aresztantów notowano 31 X 1985 r. — 31.927)<sup>5</sup>. Milicjanci czuli się bezkarni, bijąc, a nawet zabijając<sup>6</sup>.

Od jesieni 1986 r. władze poczęły odstępować od stymulowania represyjności wobec opozycji politycznej. Czyniły to do końca w charakterystycznym dla komunistów stylu<sup>7</sup>. W 1988 r. zauważalna stała się zmiana polityki wobec przestępczości pospolitej. Zrezygnowano między innymi z wprowadzonego w 1985 r. obligatoryjnego, represyjnego tymczasowego aresztowania wobec sprawców określonych kategorii przestępstw przeciwko mieniu. Zmniejszyła się liczba więźniów. Cenzura zezwalała oficjalnej prasie na krytykowanie polityki kryminalnej, w tym warunków panujących w aresztach śledczych i zakładach karnych oraz na postulowanie sądowej kontroli zatrzymania w areszcie milicyjnym. Swoją rolę cywilizowania metod pracy milicji i więziennictwa, jeszcze w gorsecie monopolu władzy partii komunistycznej, podjął Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: RPO) powołany po raz pierwszy 1 I 1988 r.

---

<sup>3</sup> Zob. *Prawa człowieka i obywatela w PRL*, (13 XII 1981—31 XII 1982), Paryż 1983.

<sup>4</sup> Szereg znaczących grup społecznych wysunęło żądanie aby Sejm wydał ustawę uznającą prawo wojenne za nielegalne od samego początku.

<sup>5</sup> Nie była to najwyższa liczba w okresie rządów komunistycznych, 31 XII 1963 roku notowano 37.978 tymczasowo aresztowanych.

<sup>6</sup> W tej sprawie prowadziła śledztwo powołana w grudniu 1989 r. sejmowa Komisja Nadzwyczajna do Zbadania Działalności MSW. Pierwsze 93 sprawy o niewyjaśnione zabójstwa w związku z działalnością służb policyjnych zgłosił Komisji sejmowej Komitet Helsiński w Polsce. W połowie września 1990 r. liczba takich spraw sięgnęła 230. W sumie napłynęło 2000 spraw, z czego 2/3 dotyczy zgłoszeń naruszeń prawa przez funkcjonariuszy MSW. Prawie wszystkie sprawy dotyczą zdarzeń z lat osiemdziesiątych. Wyniki śledztwa przedstawione przez Komisję 31 lipca w pierwszych kilkunastu sprawach takich niewyjaśnionych zabójstw wskazuje „na liczne niedociągnięcia i luki w śledztwach a także tendencyjność prowadzących je osób”; zob. też: *Badanie działalności MSW*, „Życie Warszawy” z dn. 1 sierpnia 1990 r.

<sup>7</sup> Kiedy już rozkład systemu politycznego i powszechna apatia społeczna były oczywiste, w preambule do ustawy amnestyjnej z 17 VI 1986 r. (zatytułowanej „o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw”) czytamy: „Sejm (...) mając na uwadze postępującą normalizację życia społecznego i umacnianie się państwa socjalistycznego ...”

Mimo to — a może właśnie dlatego — w czasie obrad „Okragłego Stołu” starły się dwa podejścia. Ówczesne władze starały się powstrzymać inwazję „państwa prawa,” zakreślając mu wygodne im granice. W sprawozdaniu z posiedzeń podzespołu do spraw reformy prawa i sądów z 17 III 1989 r. czytamy: „Strona solidarnościowo-opozycyjna stwierdza, że niemal wszystkie jej najważniejsze propozycje dotyczące zmian w prawie karnym, procesie karnym, prawie wykroczeń oraz ustawie o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi nie uzyskały aprobaty strony koalicyjno-rządowej”<sup>8</sup>.

Wskutek tego porozumienia „Okragłego Stołu” z 7 IV 1989 r. w dziedzinie prawa i sądów były wyraźnie uboższe, niż w innych sprawach. Jednakże i tu zmiany były już nieuchronne. Jeszcze kontrolowany przez *ancien regime* Sejm wprowadził dzień później (8 kwietnia) do konstytucji gwarancje niezawisłości sądownictwa, a 29 V 1989 r. Minister Sprawiedliwości zliberalizował regulaminy wykonywania kary pozbawienia wolności oraz wykonania tymczasowego aresztowania.

Nowe, ustanowione 4 VI 1989 r. władze inaczej podchodzą do polityki kryminalnej. Pragnąc włączyć Polskę do Rady Europy, rozpoczęły proces dostosowywania naszego prawa do standardów przyjętych przez tę radę. Widać to w praktyce stosowania prawa karnego, w treści nowych przepisów, zmianach kadrowych przeprowadzonych w policji<sup>9</sup>, więziennictwie<sup>10</sup>, prokuraturze<sup>11</sup>, i sądownictwie<sup>12</sup> oraz w oficjalnych enuncjacjach o celach polityki kryminalnej. Widać to

---

<sup>8</sup> *Porozumienia okragłego stołu*, Olsztyn 1989, s.65.

<sup>9</sup> Problemem policji w Polsce jest jednak brak chętnych do pracy w formacji otoczonej zasłużoną historycznie niechęcią społeczeństwa. W Wydziale Prewencji KG Policji poinformowano nas, że stosunek liczby przyjęć do liczby zwolnień w okresie pierwszego półrocza 1990 r. wyniósł 89,4%. W okresie tym przyjęto do pracy w milicji 2.933 osoby a zwolniono 3.236. Zmiany personalne szczególnie widoczne były w Komendzie Głównej, gdzie zwolniono 105 osób (w tym 10 w styczniu-lutym i 62 w maju-czerwcu) a przyjęto 19 (w tym 15 w styczniu i pozostałe cztery w maju-czerwcu). W 1985 r. zwolniono ze służby 5.596 funkcjonariuszy MO i SB, z tego 33,1% na własną prośbę. W roku 1986, odpowiednio — 6.156 (34,6%), w 1987 r. — 7.216 (38,6%), w 1988 r. — 7.182 (47,8%), zaś w 1989 r. — 11.762 (54,1%). Wyraźny jest zatem wzrost liczby zwolnionych funkcjonariuszy, w tym zwłaszcza na własną prośbę. Chodziło tu jak nam powiedziano, dość często o osoby, dla których powód ten stanowił ratunek przed dyscyplinarnym zwolnieniem za naruszenie prawa. Nie udzielono nam danych na temat zwolnień dyscyplinarnych. Dowiedzieliśmy się jedynie, że w 1989 r. było ich „około 300”, tj. 0,6% ogółu.

Według danych szefa MSW, niemal co czwarty etat (17 na 80 tys.) był nie obsadzony we wrześniu 1990 r. Bezprawne metody działania byłej milicji i ich społeczne potępienie zniechęca obecnie, jego zdaniem, tych samych funkcjonariuszy przemianowanych na policjantów do legalnego stosowania środków przymusu. Policjant dobrze bowiem pamięta „czasy, gdy sięgnięcie po broń komentowano jednoznacznie — jako dowód walki z własnym społeczeństwem”. Wyraźnie patologiczna, także z punktu widzenia zasady rządów prawa, była polityka alokacji środków budżetowych. Minister Spraw Wewnętrznych podaje: „mam (...) 8,5 tys. karabinów maszynowych. Mam mnóstwo środków chemicznych do rozpraszania tłumów — i ani jednego telefonu. Mogę więc prowadzić wojnę, a nie mogę strzec ładu”. *Nie jestem aniołem, rozmowa z Krzysztofem Kozłowskim*, „Wprost” nr 40 z dn. 7 października 1990 r., s. 5—6.

<sup>10</sup> Od kwietnia do połowy września 1990 r. odwołany został dotychczasowy dyrektor CZZK i złożyli dymisje jego trzej zastępcy. Do dymisji podało się pięciu naczelników wydziałów CZZK a czterech innych takich naczelników zostało odwołanych. Zwolniono ze służby więziennej lub odwołano ze stanowisk 56 naczelników jednostek podstawowych więziennictwa (na 151). Zob. *Informacja naczelnika Wydziału Kadr CZZK z 13IX1990 r. w sprawie zmian na stanowiskach kierowniczych w Służbie Wiezienniczej*.

<sup>11</sup> „30 VI 1990 r. spośród 3.164 prokuratorów w prokuratorach powszechnych odwołano 304, a w Prokuraturze Generalnej spośród 114 — 37”, W. Isakiewicz: *Bardonowa i inni*, „Tygodnik Solidarność” nr 38 z dn. 21 września 1990 r.

<sup>12</sup> Utworzenie Krajowej Rady Sądownictwa, powołanie nowych kierowników sądów powszechnych oraz powołanie na czas nieokreślony nowego składu Sądu Najwyższego.

jest również w opublikowanych jesienią 1990 r. projektach kodeksów karnych przygotowanych przez powołaną przez Ministra Sprawiedliwości Komisję do spraw Reformy Prawa Karnego.

Od połowy 1989 r. system wymiaru sprawiedliwości w Polsce wszedł na drogę ku *habeas corpus*. Początki nowego unormowania i wykonywania instytucji zatrzymania oraz tymczasowego aresztowania określają istotę zmian. Instytucja *habeas corpus* ma w Polsce długą tradycję. W dawnej Polsce nazywano ją *neminem captivabimus nisi iure victum*. Zasadę, że tylko sąd może pozbawić wolności oraz ukarać osiadłego szlachcica wprowadziły przywileje królewskie z lat 1425 i 1433<sup>13</sup>. Zasada ta obowiązywała do pierwszego usunięcia Polski z politycznej mapy Europy w 1795 r.

Rozpoczęcie w 1989 r. zmiany w systemie przeciwdziałania przestępczości w Polsce utrudniają jasne przedstawienie związku jaki zachodził w ostatnich kilkunastu latach pomiędzy instytucjami zatrzymania i tymczasowego aresztowania a gwarancjami praw człowieka. Dane liczbowe, orzecznictwo i analizy oficjalne oraz prace naukowe z lat osiemdziesiątych odnoszą się do innego prawa i innego państwa. Inna jest policja, inna prokuratura, inne więzienia i inne sądy. Instytucje te kierowane są, na szczeblu centralnym i częściowo wojewódzkim przez nowych ludzi, choć zdecydowaną większość stanowią w nich dotychczasowi funkcjonariusze — ukształtowani przez prawo i praktykę jego stosowania w państwie monopartii. W budowanym państwie prawa nie ma cenzury, a niezależni badacze oraz organizacje pozarządowe mają dostęp do tych instytucji i ich danych. Istnieją więc szanse, że instytucje naukowe, organizacje pozarządowe i *mass media* stanowią będą mechanizm wczesnego ostrzegania przed narastaniem patologii w działaniu organów porządku prawnego.

## II. ZATRZYMANIE W ARESZCIE POLICYJNYM

### 1. Prawne unormowanie zatrzymania

Zatrzymanie jest formą przymusu polegającą na krótkotrwałym pozbawieniu wolności. Zatrzymania dzielą się na procesowe, prewencyjne i administracyjne<sup>14</sup>.

**Zatrzymanie procesowe** może służyć trzem celom. Przede wszystkim ma na celu zastosowanie jednego ze środków zapobiegawczych, zwłaszcza tymczasowego aresztowania, po drugie służy rozpatrzeniu sprawy w trybie przyspieszonym (art. 447 § 1 kodeksu postępowania karnego; dalej: k.p.k<sup>15</sup>). Ponadto, na zarządzenie prokuratora lub sądu, może być użyte dla przymusowego doprowadzenia podejrzanego lub oskarżonego do organu procesowego. Ma ono zatem służyć ochronie prawidłowości postępowania karnego. Z punktu widzenia ochrony praw osoby zatrzymanej istotne jest pytanie, czy przysługują jej uprawnienia osoby tymczasowo

<sup>13</sup> J. Bardach: *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1965, s. 425; W. Wagner: *Justice for ail: Polish Democracy in the Renaissance Period in Historical Perspective*, w: S. Fiszman (red.): *The Polish Reaissance In Its European Context*. Bloomington 1988. Indiana University Press. s. 133.

<sup>14</sup> W literaturze dla określenia zatrzymania prewencyjnego używa się także terminu „zatrzymania porządkowego” (np. S. Ziółkowski: *Zatrzymanie dla celów porządkowych w systemie prawa polskiego*, „Nowe Prawo” 1976, nr 5; W. Taraszkiewicz: *W sprawie zatrzymania dla celów porządkowych w systemie prawa polskiego*, „Nowe Prawo” 1977, nr 3; M. Sarachmanow: *Nowa regulacja zatrzymania osoby dla celów porządkowych*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 3.

<sup>15</sup> *Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa.. W latach 1982-1989 k.p.k. był nowelizowany dziewięciokrotnie.

aresztowanej. K.p.k. traktuje zatrzymanie jako odrębną instytucję (zob. rozdziały 23 i 24 kodeksu). Tymczasem w doktrynie procesu karnego zatrzymanie uznawane jest za środek zapobiegawczy *sensu largo*<sup>16</sup>. Naszym zdaniem k.p.k. nie pozwala na taką rozszerzającą interpretację. Konieczne są zmiany *de lege ferenda*.

**Zatrzymanie prewencyjne** rządzi się odrębnymi regułami. Według przepisów powinno ono służyć „ochronie porządku i bezpieczeństwa publicznego” (art. 7 ust. 1 pkt. 3 ustawy z 14 VII 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych)<sup>17</sup> albo, jak jest to równie nieprecyzyjnie określone obecnie, „ochronie życia lub zdrowia ludzkiego a także mienia” (art. 15 ust. 1 pkt. 3 ustawy o policji z 6 IV 1990 r. — dalej: u.p.). Zatrzymanie prewencyjne wiąże się z funkcją administracyjno-porządkową pełnioną przez policję. W istocie, naszym zdaniem, umożliwia ono organom policyjnym zatrzymanie osoby, która jest zaledwie podejrzana o to, że może być podejrzana o popełnienie przestępstwa czy wykroczenia. W państwie totalitarnym zatrzymanie prewencyjne odgrywało też istotną rolę polityczną w walce z opozycją. Należy żałować, że utrzymały je policyjne ustawy kwietniowe Sejmu X kadencji. Nadal bowiem<sup>18</sup> o wolności człowieka w niektórych sytuacjach, gdy nie popełnił on jeszcze przestępstwa ani wykroczenia, a jedynie mógłby ewentualnie w przyszłości zagrozić czyjemuś życiu, zdrowiu lub mieniu — decyduje arbitralna decyzja funkcjonariusza organu uprawnionego do działania.

\* \* \*

Chociaż zatrzymanie sprowadza się do krótkotrwałego pozbawienia wolności, to jednak ogniskuje w sobie kilka ważnych kwestii prawnych: począwszy od potrzeby ustawowego określenia przesłanek zatrzymania, poprzez uregulowanie statusu prawnego osoby zatrzymanej, prawa dochodzenia przez nią roszczeń z tym związanych aż do kontroli nad tą instytucją prawną.

Omawiana tu forma krótkotrwałego pozbawienia wolności została ostatnio dość gruntownie przekształcona. Uregulowanie zatrzymania po przełomie politycznym 1989 r. na tle okresu poprzedniego charakteryzuje się: (1) doprecyzowaniem

---

<sup>16</sup> S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 267, argumentuje w ten sposób, że zatrzymanie ma na celu „zabezpieczenie osoby podejrzanej dla procesu”. Podobnie S. Kalinowski: *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1981, s. 150 i M. Cieślak: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 401, który traktuje je jako szczególny środek o charakterze prowizorycznym i subsydialnym w stosunku do innych środków zapobiegawczych.

<sup>17</sup> Jeszcze mniej precyzyjne było wydane formalnie na podstawie tej ustawy rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 6 I 1984 r. w sprawie zasad i trybu zatrzymania, kontroli osobistej, przeglądania zawartości bagaży oraz sprawdzania ładunku osób naruszających lub zagrażających porządkowi publicznemu. Zgodnie z nim: „Funkcjonariusze mają prawo zatrzymać osobę, która swoim zachowaniem stwarza uzasadnione podejrzenie, że zamierza popełnić przestępstwo lub wykroczenie naruszające lub zagrażające porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu” (§ 2). Ponadto „funkcjonariusze mają prawo zatrzymać osobę w celu zapobieżenia popełnieniu przez nią przestępstwa lub wykroczenia przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, szczególnie w przypadkach zagrożenia dla życia ludzkiego albo mienia w znacznych rozmiarach” (7 2. ust. 1, pkt. 2). Dawało to pełnię władzy funkcjonariusza MO/SB nad każdym poddanym PRL. Nie dziwne więc, że przepis art. 7, ust. 1, pkt. 3 ustawy o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych z 1983 r. był akceptowany w polskiej literaturze policyjnej tamtego okresu, zob. *Ochrona bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w Polsce 1944–1988*. Praca zbiorowa (pod red. T. Walichnowskiego), Warszawa 1989, s. 219.

<sup>18</sup> Zwracał na to już uwagę — na tle poprzedniego stanu prawnego — J. Ciemniewski, analizując z punktu widzenia własnej definicji praworządności (jako stanu, „w którym prawo zachowuje wobec wszelkich innych form ekspresji woli rządzących”) rolę organów podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych w świetle ustawy o tym urzędzie z 1983 r. J. Ciemniewski: *Uwagi o artykule 8 konstytucji PRL*, „Studia Prawnicze” 1989, nr 2—3, s. 15 i 17.

jego ustawowych podstaw, (2) rozszerzeniem uprawnień zatrzymanego, (3) wprowadzeniem kontroli sądowej. Zmiany te ograniczyły możliwości samowolnych działań policji. Są one tym ważniejsze, że możliwości ingerencji w wolność i nietykalność osobistą, regulowana była przez lata przez tzw. *lex telex*, a kolejno wydawane przepisy, także ustawy, rozszerzały zakres możliwych ingerencji milicji i służby bezpieczeństwa w to prawo. Do końca 1989 r. nie było praktycznie żadnej zewnętrznej kontroli zatrzymań. Brak było też analizy naukowej sytuacji w aresztach milicyjnych. W literaturze ograniczano się do egzegezy przepisów.

### 2.1. Przesłanki zatrzymania

Zatrzymanie procesowe regulują przepisy art. 205—208 k.p.k., zaś zatrzymanie prewencyjne przepis art. 15 ust. 1 pkt. 3 u.p. Swoje znaczenie mają też przepisy wykonawcze, zwłaszcza rozporządzenie Rady Ministrów z 30 VII 1990 r. w sprawie trybu legitymowania i zatrzymania osób, dokonywania kontroli osobistej, przeglądania zawartości bagaży i sprawdzania ładunków w portach, na dworcach oraz w środkach transportu przez funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa<sup>20</sup> (dalej: rozp. o u.o.p). Rozporządzenie to wykluczyło prawo policji politycznej do stosowania zatrzymania prewencyjnego (§ 1 pkt. 2). Kilkadziesiąt dni później, 17 IX, analogiczne rozporządzenie uchwaliła Rada Ministrów w odniesieniu do trybu legitymowania i zatrzymania osób, dokonywania kontroli osobistej oraz przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku przez policjantów<sup>21</sup>.

Zatrzymanie procesowe osoby może nastąpić „jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo a zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub zatarcia śladów przestępstwa” (art. 206 § 1 k.p.k.). Kluczowe znaczenie w tym przepisie ma termin „uzasadnione podejrzenie”. W literaturze polskiej zaleca się, aby przez ten termin rozumieć dysponowanie przez policję „dowodami, które z dużym prawdopodobieństwem, choć niekoniecznie graniczącym z pewnością, wskazują na ten fakt (popełnienia przestępstwa — przyp. nasz) i na tę, a nie inną osobę”<sup>22</sup>. Nie wystarczy też samo podejrzenie, musi jednocześnie zachodzić obawa mactwa procesowego lub ukrywania się przez osobę podejrzaną.

K.p.k. przewiduje inne sytuacje — ściśle związane z przebiegiem procesu karnego lub innego procesu sądowego — w których policja ma prawo zatrzymać osobę. Są to:

a) zatrzymanie ukrywającego się oskarżonego, co do którego zarządzono poszukiwanie (art. 236);

b) zatrzymanie kierownika urzędu konsularnego lub innego urzędnika konsularnego państwa obcego, jednakże „jedynie w razie popełnienia zbrodni” (art. 513 § 2);

c) zatrzymanie w celu przymusowego doprowadzenia świadka, a w „wyjątkowych wypadkach” także biegłego lub tłumacza (art. 242 § 2). Przymusowe doprowadzenie nie jest jednak środkiem identycznym z zatrzymaniem. To pierwsze wymaga stawienia się osoby doprowadzonej na wezwanie, to drugie jest zapobiegawczym pozbawieniem wolności osoby podejranej.

d) zatrzymanie osoby, w stosunku do której toczy się postępowanie o poddanie się leczeniu odwykowemu, w razie jej nieusprawiedliwionego niestawienia się na

<sup>19</sup> Dz. U. nr 35, poz. 230, ze zm.

<sup>20</sup> Dz. U. nr 56, poz. 325.

<sup>21</sup> Dz. U. nr 70, poz. 409.

<sup>22</sup> L.K. Paprzycki: *Sądowa kontrola zatrzymania*, „Nowe Prawo” 1989, nr 9, s. 38.

rozprawę lub uchylenia się od zarządzanego poddania się badaniu przez biegłego albo absencji w zakładzie leczniczym bądź też uchyłającej się od poddania leczeniu we wskazanym zakładzie leczniczym (art. 30 i 32 w zw. z art. 33 ustawy o wychowaniu w trzeźwości).

Zatrzymanie prewencyjne osoby może nastąpić, jeżeli stwarza ona w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla mienia (art. 15 ust.1 pkt. 3 u.p.). Władzę dyskrecyjną policjanta ogranicza tu nakaz, aby stosować je po uprzednim wykluczeniu celowości i skuteczności innych środków przymusu (art. 15 ust. 3 tej ustawy).

Przesłanką zatrzymania administracyjnego jest stan nietrzeźwości osoby, która zachowaniem swoim daje powód do zgorszenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, bądź znajduje się w okolicznościach zagrażających jej zdrowiu lub życiu. Osoba taka jest umieszczana w izbie wytrzeźwień, a gdy to nie jest możliwe, w areszcie policyjnym (art. 40 ustawy o wychowaniu w trzeźwości).

## 2.2. Organ stosujący zatrzymanie i czas zatrzymania

Zatrzymania mogą dokonać liczne organy na podstawie różnych przepisów, w tym podstawowych, kierując się różnymi przesłankami. Organem tym może być:

1. Policjant (art. 15 ust. 1 u.p.).

2. Funkcjonariusz Urzędu Ochrony Państwa — czyli policji politycznej (art. 7 ust. 1 pkt. 2 ustawy o u.o.p.).

3. Funkcjonariusz straży miejskiej (art. 23 pkt. 3 u.p.).

4. Policjant policji kolejowej (Służby Ochrony Kolei) — (art. 33 ust. 4 pkt. 2 ustawy z 2 XII 1960 r. o kolejach<sup>23</sup>). Przepis ten pozwala „zatrzymać winnego w razie dokonania przestępstwa lub wykroczenia na obszarze kolejowym i doprowadzenie go przymusowo do najbliższego organu policji”.

5. Żołnierz Straży Granicznej, który na podstawie art. 11 ust. 1 pkt 5 ustawy z 11 X 1990 r. o Straży Granicznej<sup>24</sup> ma prawo zatrzymywania „osób usiłujących lub popełniających przestępstwo albo osób, których tożsamości nie można ustalić oraz doprowadzenia ich do strażnicy lub do granicznej placówki kontrolnej Straży Granicznej”.

6. Żandarm Żandarmerii Wojskowej działający na podstawie art. 583 k.p.k. (zatrzymanie procesowe). Ponadto działając na podstawie art. 37 ust. 1 pkt. 1 ustawy z 21 V 1963 r. o dyscyplinie wojskowej oraz odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za naruszenie honoru i godności żołnierskiej<sup>25</sup> ma on prawo „legitymowania, zatrzymywania i doprowadzania do właściwych organów wojskowych żołnierzy znajdujących się poza rejonem zakwaterowania w przypadkach naruszania przez nich dyscypliny albo porządku wojskowego albo publicznego” (zatrzymanie administracyjne lub prewencyjne). Na podstawie pkt. 2 tego przepisu żandarm ma prawo do „zastosowania przymusu fizycznego przy zatrzymaniu lub doprowadzaniu żołnierzy”.

7. Strażnik straży przemysłowej, który na podstawie art. 4 pkt. 3 ustawy z 31 I 1961 r. o Straży Przemysłowej<sup>26</sup>, może zatrzymać osobę ujętą *flagranti delicto* lub osobę podejrzaną o popełnienie przestępstwa na terenie zakładu pracy.

8. Strażnik pocztowy, którego przepis art. 3 dekretu z 17 X 1946 r. o Straży

<sup>23</sup> Tekst jednolity Dz. U. 1989, nr 52, poz. 310.

<sup>24</sup> Dz. U. nr 78, poz. 462.

<sup>25</sup> Tekst jednolity Dz. U. 1977, nr 23, poz. 101.

<sup>26</sup> Dz. U. nr 6, poz 42, ze zm,

Pocztowej<sup>27</sup>, uprawnia do zatrzymania i przeszukania osoby podejrzanej o przestępstwo na szkodę przedsiębiorstwa.

9. Strażnik straży leśnej, któremu art. 3 pkt 2 ustawy z 1 III 1949 r. o zmianie dekretu o Straży Leśnej<sup>28</sup> daje prawo zatrzymania osoby i doprowadzenia jej do policji.

10. Strażnik straży łowieckiej (art. 38 pkt 3 ustawy z 17 VI 1959 o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim<sup>29</sup>), który uprawniony jest do „zatrzymania i przekazania właściwym organom osób, których tożsamości i miejsca zamieszkania nie można ustalić, a które w powierzonym jego pieczy obwodzie łowieckim naruszyły przepisy prawa łowieckiego, lub które nie mogą usprawiedliwić posiadania broni, narzędzi łowieckich lub zwierzyzny”.

11. Strażnik ochrony przyrody, którego § 4 pkt 2 rozporządzenia ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z 30 IV 1957 r. w sprawie Straży Ochrony Przyrody<sup>30</sup> uprawnia do zatrzymania osoby i doprowadzenia jej do najbliższego organu policji, jeżeli osoba ta wykracza przeciwko przepisom o ochronie przyrody i odmawia wylegitymowania się lub nie posiada dokumentu tożsamości.

12. Kapitan żeglugi śródlądowej, który na podstawie art. 23 ust. 1 pkt 4 lit. d ustawy z 18 IV 1985 r. o rybactwie śródlądowym<sup>31</sup> ma prawo zatrzymać i doprowadzić do policji osobę, co do której „zachodzi uzasadniona potrzeba podjęcia czynności wyjaśniających”.

13. Kapitan statku rybołówczego, działający na podstawie art. 36 pkt 3 ustawy z 21 V 1963 r. o rybołówstwie morskim<sup>32</sup> może zatrzymać osobę, „której tożsamości i miejsca zamieszkania nie może ustalić” i którą ma następnie przekazać organom policji.

14. Kapitan statku powietrznego, działający na podstawie art. 59 ust. 3 ustawy z 31 V 1962 r. o prawie lotniczym<sup>33</sup> ma prawo „zastosować niezbędne środki przymusu w stosunku do osób nie wykonujących zarządzeń lub zagrażających w inny sposób bezpieczeństwu lotu lub porządkowi na pokładzie statku powietrznego, jak również zatrzymać do czasu przybycia właściwych organów osobę podejrzaną o popełnienie przestępstwa na statku powietrznym”.

15. Kapitan statku morskiego, który na podstawie art. 94 kodeksu morskiego z 1 XII 1961 r.<sup>34</sup> „w wypadku popełnienia na statku przestępstwa” obowiązany jest „przedsięwziąć odpowiednie środki dla zapobieżenia uchyleniu się sprawcy od odpowiedzialności karnej (...) i stosownie do okoliczności przekazać sprawcę wraz z zawiadomieniem o przestępstwie właściwym organom w pierwszym porcie morskim”.

Kompetencje funkcjonariuszy określonego organu do zatrzymania wyznaczają w sposób naturalny ustawowe funkcje tego organu. Przesłanki zatrzymania przez uprawnione organy nie będące policją muszą być interpretowane w taki sam sposób, do którego zobowiązana jest policja.

Zanim przystąpiliśmy do lektury tych przepisów oczekiwaliśmy, że u podstaw zatrzymania przez organy nie będące częścią policji państwowej lub wojskowej leżeć będą wyłącznie przesłanki procesowe, a więc istnienie uzasadnionego podejrzenia

<sup>27</sup> Dz. U. nr 59, poz. 323.

<sup>28</sup> Dz. U. nr 18, poz. 110, ze zm.

<sup>29</sup> Tekst jednolity Dz. U. 1973, nr 33, poz. 197.

<sup>30</sup> Dz. U. nr 41, poz. 189, ze zm.

<sup>31</sup> Dz. U. nr 21, poz. 91, ze zm.

<sup>32</sup> Dz. U. nr 22, poz. 115, ze zm.

<sup>33</sup> Dz. U. nr 32, poz. 153, ze zm.

<sup>34</sup> Tekst jednolity Dz. U. 1986, nr 22, poz. 112.

popęłnienia przez osobę zatrzymaną przestępstwa. Tak jednak — jak wyraźnie widać z naszego zestawienia — nie jest. Wydaje się nam, że najlepiej byłoby, gdyby organy i przesłanki zatrzymania określone były w jednym akcie prawnym, to jest w k.p.k.

Formą zatrzymania może być ujęcie osoby „na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa” i oddanie jej w ręce policji, „jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości” (art. 205 k.p.k.). Takiego ujęcia może dokonać każdy człowiek. Korzysta on w tym zakresie z takiej samej ochrony prawnej jak policjant.

Czas zatrzymania określa konstytucja (art. 87 ust. 1 zd. 2) oraz k.p.k. (art. 207). Nie może on przekroczyć 48 godzin od chwili zatrzymania. Do 1989 r. milicja łamała te przepisy — zatrzymanie trwało czasem dłużej niż 48 godzin. Czasami, gdy odpadała przesłanka zatrzymania, zatrzymanego zwalniano po upływie 48 godzin, aby zaraz potem ponownie go zatrzymać<sup>35</sup>.

Po zniesieniu art. 209 kodeksu karnego wykonawczego, (dalej: k.k.w.<sup>36</sup>) umożliwiające wykonanie tymczasowego aresztowania w areszcie policyjnym RPO obserwuje w praktyce zjawisko wykorzystywania instytucji listu gończego do przedłużania zatrzymania w areszcie policyjnym. Zatrzymanie na podstawie listu gończego umożliwia, zdaniem prokuratorów, pozbawienie wolności na czas do 7 dni. Praktyka ta świadczy, że źle pracujące jednostki organizacyjne policji nie są często w stanie przeprowadzić czynności wyjaśniających w czasie 2 dni. Fakty zupełnie bezprawnego pozbawienia wolności ponad 48 godzin stwierdził RPO jesienią 1990 r. w 19 na 114 lustrowanych aresztów policyjnych<sup>37</sup>. Zdarza się też, że dana osoba podlega najpierw zatrzymaniu w izbie wytrzeźwień, a bezpośrednio potem przewożona jest do aresztu policyjnego i izolowana tam przez kolejne 48 godzin<sup>38</sup>. Brzmi to niepokojąco na tle światowej tendencji skracania czasu zatrzymania<sup>39</sup>. Uważamy, że skuteczną tamę takim nielegalnym praktykom mogą położyć jedynie zakończone zasądzeniem odszkodowania procesy za bezprawne pozbawienie wolności.

Zatrzymać można także **nieletniego**, to jest osobę poniżej 17 lat. Zgodnie z art. 40 ustawy z 26 X 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (dalej: u.p.n.), zatrzymanego nieletniego umieszcza się nie w areszcie policyjnym ale w policyjnej izbie dziecka. Przepis ten był łamany i zdarzało się umieszczenie nieletnich w aresztach policyjnych. Okresy zatrzymania nieletniego mogą być

<sup>35</sup> O szczególnym przypadku bezprawnego zatrzymania wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 I 1981 r., I KR 344/80, OSNKW 1981, z. 7—8, poz. 39. Sąd przyjął, że „faktyczne pozbawienie oskarżonego wolności wskutek umieszczenia w zamkniętym zakładzie leczniczym (psychiatrycznym), nastąpiło z naruszeniem podstawowych przepisów postępowania karnego, gdy po 48 godzinach zatrzymania oskarżony, bez postanowienia o zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania (prokurator nie przychylił się do wniosku milicji — przyp. nasz), umieszczony został (przez komendanta posterunku MO — przyp. nasz) jako nadal podejrzany i zatrzymany w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym do dyspozycji organów ścigania (...)”. Sąd Najwyższy zaliczył w tej sprawie okres faktycznego zatrzymania w szpitalu psychiatrycznym na poczet orzeczonej kary.

<sup>36</sup> *Kodeks karny ...*, op. cit. oraz nie uwzględniona w tym wydawnictwie nowela z 23 lutego 1990 r., Dz. U. nr 14, poz. 85.

<sup>37</sup> *Raport RPO „O przestrzeganiu praw obywatelskich wobec osób osadzonych w aresztach policyjnych w 1990 r.”* Warszawa 1991, mmps..

<sup>38</sup> Fakt ten stwierdził jeden z nas (A, Rzepliński) podczas wizytacji w AŚ w Wałbrzychu, gdzie jeden z osadzonych aresztantów najpierw był zatrzymany przez 17 godzin w miejscowej Izbie Wytrzeźwień, następnie 48 godzin w areszcie policyjnym, skąd przekazano go do aresztu śledczego.

<sup>39</sup> T. Grzegorzcyk: *Zatrzymanie jako środek przymusu karno-procesowego*, „Problemy Prawniczości” 1983, nr 6, s. 20—28.

znacznie dłuższe, niż w przypadku innych osób. Art. 40 w zw. z art. 102 u.p.n. pozwala policji przedłużyć ten czas do 72 godzin, a sędziemu rodzinnemu na czas do 14 dni, jeżeli przekazanie dziecka rodzicom lub opiekunom „nie jest możliwe”.

Czas zatrzymania administracyjnego **osoby nietrzeźwej** nie może przekraczać 24 godzin (art. 40 ustawy z 26 X 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi).

### 3. Prawa zatrzymanego i środki prawne

#### 3.1. Prawa zatrzymanego

Tak w trybie procesowym, jak i prewencyjnym, prawa zatrzymanego są takie same (art. 15 ust. 2 u.p.). Warunki w aresztach policyjnych nie są w ustawach dokładnie określone. K.p.k. i ustawa o policji określają je (wyżywienie, warunki mieszkalne etc.) jedynie pośrednio, tj. odwołując się do poszanowania godności ludzkiej, praw człowieka art. 14 ust. 3 u.p.) i dóbr osobistych (art. 15 ust. 6 u.p.). Jednak opieka lekarska jest przewidziana wyraźnie w art. 15 ust. 5 u.p.

Szczegóły dotyczące traktowania zatrzymanego określone są we wspomnianym rozporządzeniu Rady Ministrów z 17 IX 1990 r. w sprawie trybu zatrzymania osób przez policjantów (§ 8—14). Paragraf 14 tych przepisów nakazuje wyposażenie i zabezpieczenie pomieszczeń służących zatrzymaniu osób w taki sposób, aby zapewniały tym osobom bezpieczeństwo oraz realizację celu zatrzymania. Rozporządzenie milczy na temat szczegółów, pozostawiając je przepisom tzw. prawa powielaczowego MSW. Jesienią 1990 r. w aresztach policyjnych wprowadzono „obowiązek stosowania zasad regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania, zwłaszcza w zakresie warunków bytowych i sanitarnych, opieki zdrowotnej, prawa do korespondencji i widzeń, otrzymania paczek, składania prośb, skarg i wniosków oraz swobody wykonywania praktyk religijnych”<sup>40</sup>. Obowiązują też inne normy instrukcyjne wydane w latach nie kontrolowanej władzy MSW. Warunki bytowe w aresztach policyjnych reguluje rozkaz Komendanta Głównego MO z 1 XI 1959r. (Regulamin dla osób osadzonych w aresztach MO) oraz zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 6 III 1975 r.<sup>41</sup>

Ustawy nie wspominają o prawie zatrzymanego do kontaktowania się telefonicznego, ani do korzystania z pomocy prawnej. Jednak według art. 10 k.p.k. organ prowadzący postępowanie powinien w miarę potrzeby informować uczestników postępowania o ich prawach i obowiązkach, nawet gdy nie jest do tego zobowiązany szczegółowym przepisem ustawy.

Kilka praw zatrzymanego wynika jednak z k.p.k. i u.p. oraz z rozporządzenia Rady Ministrów z 17 IX 1990 r.:

1. Czas i powód zatrzymania powinien być stwierdzony na piśmie a odpis doręczony zatrzymanemu (art. 206. 1 k.p.k.). Czas zatrzymania „liczy się od chwili faktycznego pozbawienia wolności, choćby poinformowanie o zatrzymaniu nastąpiło później” (§ 12 ust. 1. rozp. RM).

2. Zatrzymany powinien być pouczony o prawie złożenia do sądu zażalenia na zatrzymanie (art. 206 § 1 k.p.k.).

<sup>40</sup> Raport RPO o przestrzeganiu op. cit., s. 8.

<sup>41</sup> Rozkaz nr 8/59 w sprawie regulaminu służby w aresztach MO oraz zarządzenie nr 17/75 w sprawie zabezpieczenia technicznego i wyposażenia aresztów, pomieszczeń dla nieletnich i poczekalni dla zatrzymanych w jednostkach MO. Oba dokumenty prawne były tajne. Policja przygotowuje zmianę tych przepisów.

3. Na żądanie zatrzymanego policja powinna bezzwłocznie zawiadomić osobę najbliższą dla niego lub inną osobę o zatrzymaniu (art. 206 § 4 k.p.k.).

4. Zatrzymanemu służy zażalenie na zatrzymanie do sądu (art. 207 §1 k.p.k., wprowadzony w 1989 r.); osobie zatrzymanej w trybie administracyjnym („do wytrzeźwienia”) prawo to jednak nie przysługuje.

5. Zatrzymany ma prawo do opieki medycznej (art. 15 ust. 5 u.p.). Uprawnienie to precyzuje wspomniane rozporządzenie Rady Ministrów z 17 IX 1990 r., które nakazuje policjantowi udzielić osobie zatrzymanej pierwszej pomocy, jeżeli „ma widoczne obrażenia ciała lub utraciła przytomność” (§ 9 ust. 1). Na żądanie tej osoby należy zapewnić jej pomoc lekarską zawsze, gdy żąda ona niezwłocznego zbadania przez lekarza oraz gdy posiadane dane wskazują, iż cierpi ona na chorobę zakaźną (§9 ust. 2). Pomieszczenia, w których przetrzymuje się osoby zatrzymane „powinny być wyposażone i zabezpieczone w sposób zapewniający bezpieczeństwo” tym osobom (§ 14 rozp. RM).

6. Zatrzymany ma prawo wniesienia zażalenia do prokuratora na sposób wykonania zatrzymania (art. 15 ust. 7 u.p.).

7. Każdy przypadek zatrzymania musi być wpisany do ewidencji osób zatrzymanych prowadzonej w danym areszcie policyjnym (§13 rozp. RM).

Zasadą jest, że zatrzymany nie może być okazany, fotografowany ani daktyleoskopowany. Jednak, zgodnie z art. 15 ust. 4 u.p., można to uczynić w przypadku zatrzymania prewencyjnego gdy ustalenie tożsamości zatrzymanego jest w inny sposób niemożliwe.

Zgodnie z art. 206 § 3 k.p.k. policja winna zbierać „niezbędne dane” a w razie istnienia podstaw do tymczasowego aresztowania zatrzymanego, wystąpić o to z wnioskiem do prokuratora. Zatrzymanie nie daje jednak możliwości przesłuchiwania zatrzymanego, ponieważ k.p.k. poza określonymi w przepisach wypadkami art. 267 i 276 np. zatrzymanie *flagranti delicto* nie zezwala na przesłuchanie poza postępowaniem karnym. Zakaz ten był jednak często łamany.

Możliwości korzystania z tych praw są ograniczone. Narusza się prawo zatrzymanego do informacji na piśmie o podstawach pozbawienia wolności i o prawie złożenia zażalenia do sądu. Policja świadomie utrudnia kontakt osadzonego z adwokatem. Brak materiałów piśmiennych uniemożliwia fizycznie napisanie zażalenia. W praktyce RPO stwierdza się takie przypadki<sup>42</sup>. Dokuczliwym, z punktu widzenia ochrony praw zatrzymanego, jest brak regulaminu wykonania zatrzymania w areszcie policyjnym. Powoduje to, że reguły gry między personelem aresztów, a osadzonymi są nieznane, niestałe i różne w różnych aresztach. W niektórych aresztach, ale tylko w niektórych, na drzwiach cel wywieszony jest niepublikowany akt powielaczowy tzw. „Regulamin dla osób osadzonych w areszcie” (np. w areszcie KW Policji w Kielcach), wydany na podstawie powoływanego już rozkazu Komendanta Głównego MO z 1959 r. Indagowani przez nas o regulamin policjanci Komendy Głównej zasadnie tłumaczą nie wydanie regulaminu w formie rozporządzenia brakiem delegacji ustawowej. Konieczna jest zatem nowelizacja ustawy o policji.

---

<sup>42</sup> Badania prowadzone przez T. Bulendę w październiku 1990 r., w areszcie w Jędrzejowie i Kielcach. Zob. też: P. Smoleński: *Przepraszam, czy znów biją*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 17 października 1990 r., gdzie opisano jedną z ponownych wizytacji pracownika Biura w areszcie Komendy Rejonowej Warszawa Mokotów i Komendy Stołecznej Policji.

### 3.2. Środki prawne w dyspozycji zatrzymanego

Formalne możliwości obrony zatrzymanego przed bezprawnymi działaniami milicji do 1989 r. były niewielkie. Obecne przepisy możliwości te znacznie poszerzają.

1. Od 1989 r. prawo polskie zna ponownie instytucję *habeas corpus*. Art. 207 k.p.k. stanowi, że zatrzymany ma prawo złożyć zażalenie do sądu na każdy rodzaj zatrzymania (z wyjątkiem zatrzymania zleconego przez sąd — art. 208 k.p.k.). Sąd orzeka niezwłocznie i w razie stwierdzenia, że zatrzymanie jest bezpodstawne, nakazuje zwolnienie zatrzymanego zawiadamiając o tym organ nadzorujący podmiot stosujący zatrzymanie<sup>43</sup>.

2. Zatrzymany ma prawo złożyć zażalenie do prokuratora na sposób wykonywania zatrzymania (art. 15 ust. 7 u.p.).

3. Zgodnie z art. 487 k.p.k. (w wersji z 1989 r.) w razie oczywiście niesłusznego zatrzymania przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie oraz zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę.

4. W przypadku, gdy zatrzymany dozna szkody lub krzywdy z powodu nieprawidłowego sposobu wykonywania zatrzymania, służy mu prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia pieniężnego na ogólnych zasadach odpowiedzialności Skarbu Państwa według kodeksu cywilnego (art. 417—419).

5. Zgodnie z art. 23 i 24 kodeksu cywilnego, w razie naruszenia prawa co do podstaw oraz sposobu zatrzymania, zatrzymanemu służy, niezależnie od innych środków prawnych, odrębne roszczenia z tytułu ochrony dóbr osobistych<sup>44</sup>.

### 4. Statystyka zatrzymań

W drugiej połowie 1989 r. istniały 1.653 areszty milicyjne (policyjne — nazywano także obecnie „policyjnymi izbami zatrzymań”), w tym: 74 pierwszej kategorii, 159 drugiej i 1.430 trzeciej. O kategorii aresztu decydowała długość dopuszczalnej detencji. W tych pierwszych mogła ona trwać do 3 miesięcy, w drugich — do 10 dni. Areszty I i II kategorii funkcjonowały przy komendach wojewódzkich oraz przy komendach milicji, na terenie których rejestrowało się nasiloną przestępczość. Areszty III kategorii istniały przy pozostałych komendach, komisariatach i posterunkach policji.

W połowie października 1990 r. liczba aresztów uległa zmniejszeniu o 71,4%; istniało wówczas 798 aresztów policyjnych<sup>45</sup>. Większość miejskich i gminnych komisariatów/posterunków policji posiada areszt. W miastach, w których istnieje kilka komisariatów tworzony jest areszt wspólny. W województwie stołecznym np. na 40 komisariatów istnieje 5 aresztów policyjnych a w Lublinie na 5 komisariatów jest 1.

Pojemność większości aresztów jest niewielka, np. w Dusznikach Wielkopolskich 4 miejsca, w Legionowie 8 miejsc. Duże areszty istnieją przy komendach wojewódzkich policji<sup>46</sup>.

Od 1988 r. liczba zatrzymań spadła niemal trzykrotnie (zob. tablica 1),

<sup>43</sup> A. Murzynowski: *Krótki komentarz do nowych przepisów o zatrzymaniu*, „Nowe Prawo” 1989, nr 9, s. 50 i n.

<sup>44</sup> Por. *Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 XI 1986 r.*, „Państwo i Prawo” 1987, z. 10, s. 183 i n.

<sup>45</sup> Na podstawie danych Komendy Głównej Policji, zob. *Raport RPO „O przestrzeganiu... op. cit.*

<sup>46</sup> Największy areszt znajduje się przy Komendzie Miejskiej Policji w Lublinie (46 cci zc 154 miejscami).

Tablica 1. Zatrzymania w aresztach milicji/policji w latach 1980—1990

| Rok  | Ogółem  | „Do wytrzeźwienia” | Procesowe, prewencyjne i w zw. z doprowadzeniem | Wskaźnik dynamiki 1986=100 |
|------|---------|--------------------|-------------------------------------------------|----------------------------|
| 1980 | 434 431 | 139 075            | 295 416                                         | 83,9                       |
| 1981 | 313 795 | 79 539             | 234 256                                         | 60,6                       |
| 1982 | 572 220 | 178 592            | 393 628                                         | 110,6                      |
| 1983 | 442 179 | 132 704            | 309 475                                         | 85,4                       |
| 1984 | 513 166 | 182 372            | 330 794                                         | 99,1                       |
| 1985 | 524 466 | 180 717            | 343 749                                         | 101,3                      |
| 1986 | 517 538 | 71 098             | 446 440                                         | 100                        |
| 1987 | 501 713 | 73 946             | 427 787                                         | 96,9                       |
| 1988 | 359 934 | 67 169             | 292 765                                         | 69,5                       |
| 1989 | 206 066 | 54 693             | 151 373                                         | 39,8                       |
| 1990 | 186 309 | 28 123             | 158 183                                         | 36,0                       |

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji

niezależnie od wzrostu rejestrowanej w statystykach policyjnych przestępczości (w 1989 r. o 31,8% w porównaniu z 1988 r.). Brak jest dokładnych danych o liczbie zatrzymanych kobiet. Według uzyskanych przez nas danych w KG Policji ich liczba „nie przekracza 5% ogółu zatrzymanych”.

Spadek liczby zatrzymań jest, jak się nam zdaje, przejawem ogólnej liberalizacji policyjnej polityki wobec przestępczości i innych zachowań dewiacyjnych. Liberalizacja ta była jednak narzucona policji przez stopniowe przyjmowanie przez prawo polskie właściwych państwom europejskim standardów przesłanek prawnych zatrzymania oraz wprowadzenie instytucji *habeas corpus*.

Nieco inaczej kształtowała się dynamika zatrzymań nieletnich. W ciągu lat osiemdziesiątych (zob. tablica 2) liczba nieletnich pozbawionych wolności w milicyjnych izbach dziecka malała dość systematycznie. Szczególnie widoczny był spadek w 1984 r. (12% w stosunku do roku poprzedniego); był on rezultatem zmian prawa. Ustawa o postępowaniu z nieletnimi zabrania (art. 1 § 1 pkt 1 w zw. z art. 40), w zasadzie, zatrzymań nieletnich mających mniej niż 13 lat (kol. 7 tablicy 2). Skoro art. 40 § 1 tej ustawy wyraźnie ogranicza prawo milicji/policji do zatrzymania „nieletniego, co do którego istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełnił czyn karalny”, to nie powinno być już przypadków pozbawienia dzieci wolności „ze względu na brak opieki” (zob. kol. 2 tablicy 2). Tymczasem przypadków takich zatrzymań było przeciętnie 6.300 w latach 1984—1989, wobec przeciętnie 10.844 w latach 1980—1982. Zatrzymania takie następują na podstawie art. 102 § 1 omawianej ustawy zezwalającej — analogicznie do przepisu art. 209 k.k.w. — aby „do czasu utworzenia wystarczającej sieci pogotowia opiekuńczych poza wypadkami, o których mowa w art. 40, można umieścić w milicyjnej izbie dziecka również nieletniego wymagającego natychmiastowej opieki na okres niezbędny do ustalenia jego tożsamości i oddania rodzicom lub opiekunowi albo umieszczenia w placówce pogotowia opiekuńczego lub w innej placówce opiekuńczo-wychowawczej”. W ten sposób prawa dziecka złożone zostały na ołtarzu inercji biurokracji państwowej. Przepis ten obowiązuje nadal, choć 23 II 1990 r. uchylony został jego pierwowzór w k.k.w.

Tablica 2. Liczba zatrzymań/umieszczeń\* w milicyjnych izbach dziecka w latach 1980—1989.

| Rok  | Ogółem | Zatrzymani ze względu |      |      | Czas przebywania |      |      | Wiek nieletnich |         |      |
|------|--------|-----------------------|------|------|------------------|------|------|-----------------|---------|------|
|      |        | 1                     | 2    | 3    | 4                | 5    | 6    | 7               | 8       | 9    |
| 1980 | 20987  | 11199                 | 7426 | 2362 | 16864            | 3708 | 415  | 5174            | 15813** | —    |
| 1981 | 20330  | 10922                 | 7290 | 2118 | 15580            | 4197 | 553  | 4975            | 15355   | —    |
| 1982 | 20488  | 10411                 | 7752 | 2325 | 16400            | 3636 | 452  | 4456            | 16032   | —    |
| 1983 | 19544  | 9724                  | 6781 | 3039 | 13433            | 2505 | 3606 | 3051            | 13728   | 2765 |
| 1984 | 17094  | 7343                  | 6652 | 3099 | 12157            | 1970 | 2967 | 459             | 14042   | 2593 |
| 1985 | 16703  | 6355                  | 7310 | 3038 | 11898            | 1972 | 2833 | 189             | 13956   | 2558 |
| 1986 | 17380  | 6647                  | 7499 | 2934 | 12701            | 1762 | 2917 | 178             | 15047   | 2155 |
| 1987 | 18275  | 6453                  | 8820 | 3002 | 13508            | 1806 | 2961 | 225             | 16087   | 1963 |
| 1988 | 15453  | 5366                  | 6917 | 2870 | 11459            | 1665 | 2329 | 170             | 13683   | 1598 |
| 1989 | 15577  | 5622                  | 7120 | 2835 | 11105            | 2134 | 2338 | 150             | 13821   | 1606 |
| 1990 | 16300  | 5551                  | 7660 | 3089 | 12406            | 1784 | 2027 | 187             | 14754   | 1359 |

\* Art. 40 § 1 ustawy o postępowaniu z nieletnimi posługuje się terminem „umieszczenie” w miejsce dotychczasowego terminu zatrzymania. W istocie jest to ta sama instytucja, zob. K. Grześkowiak (współautor): *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 1984, s. 124.

\*\* Do roku 1982 w statystyce MO ujmowano łącznie nieletnich w wieku powyżej 13 roku życia.

1 — Na brak opieki.

2 — Na popełnienie czynu karalnego.

3 — Na konwojowanie.

4 — Do 48 godzin. W latach 1980—82, na czas do 72 godzin.

5 — 48—72 godzin. W latach 1980—82, na czas do do 12 dni.

6 — 72 godziny do 14 dni. W latach 1980—82 powyżej 12 dni.

7 — Poniżej 13 roku życia.

8 — 13—16 lat.

9 — 17 lat i powyżej.

## 5. Warunki bytowe

Gdyby normy zawarte w tych przepisach prawa i normach instrukcyjnych (zob. pkt. 3.1.) były przestrzegane, to warunki w aresztach policyjnych byłyby znośne i nie uwłaczające godności ludzkiej. Praktyka jest inna.

Areszty policyjne zwykle stanowią część biurowego budynku policyjnego. Zdarza się, że usytuowane są poniżej powierzchni ziemi, nieraz z naruszeniem normy maksymalnej głębokości 0,6 m poniżej tej powierzchni<sup>47</sup>. W takich aresztach występuje wilgoć, utrudniony przepływ powietrza i słaby dopływ światła dziennego. Okna częściowo znajdują się poniżej powierzchni ziemi. To powoduje, że popularnym określeniem aresztu milicyjnego/policyjnego jest termin „dołek”<sup>48</sup>. Dwa takie areszty istnieją m.in. w Warszawie, w tym jeden należy do największych aresztów policyjnych w kraju (90 miejsc). Ogółem co szósty areszt (17%) czynny jesienią 1990 r. znajdował się częściowo poniżej powierzchni gruntu<sup>49</sup>. Obok większości starych i częściowo nie nadających się do użytku aresztów istnieją też nowe, zbudowane w ostatnich latach (np. areszt w Pile — 75 miejsc), zapewniające warunki izolacji zgodne ze standardami przyjętymi w cywilizowanych krajach.

<sup>47</sup> W 1989 r. osiem na 26 lustrowanych przez RPO aresztów milicyjnych znajdowało się w suterrenach, poniżej powierzchni terenu, przy czym wszędzie obniżenie przekraczało normatywne 0,6 m. W areszcie Komendy Stołecznej dolna kondygnacja znajduje się 1,7 m poniżej tej powierzchni. Zob. *Raport RPO o stopniu przestrzegania praw obywatelskich osób osadzonych w niektórych aresztach Milicji Obywatelskiej*, kwiecień 1989, s. 12.

<sup>48</sup> Warunki w niektórych z tych aresztów są tak złe, że stają się przyczyną skarg policjantów, skarżących się m.in. na fetor, w wyniku którego były nawet wśród nich omdlenia. (Według skargi milicjantów z aresztu milicyjnego w Bydgoszczy do KG MO z 30 X 1989 r.).

<sup>49</sup> Zob. *Raport o przestrzeganiu...op. cit.*, s. 16.

Warunków panujących w większości cel nie sposób nazwać inaczej, niż prymitywnymi. Potwierdzają to dwukrotnie badania zarządzone przez RPO<sup>50</sup>. Panuje tam zwykle półmrok (mały dopływ światła dziennego), a palące się w wielu celach przez cały dzień światło sztuczne jest zbyt słabe. Oświetlenie cel żarówkami podporządkowane jest „przesłankom ochronnym, przy prawie całkowitym pomijaniu potrzeby zapewnienia osadzonym elementarnych warunków bytu”<sup>51</sup>. Cele są brudne, duszne. Do spania zamiast łóżek — w wielu aresztach zbadanych przez RPO

— służą drewniane podesty (54% zbadanych cel), na których śpią pokodem w brudnej pościeli osoby zatrzymane, często nosiciele chorób pasożytniczych lub insektów<sup>52</sup>. Podesty te zajmują niemal całą powierzchnię celi, pozostawiając tylko skrawek miejsca do poruszania się. Nie ma sedesów, są kubły sanitarne. W celach nie ma bieżącej wody. Nie ma stołów i szafek. Posiłki wydawane są często nieregularnie, choć na wyżywienie zatrzymanych przeznacza się kwoty wystarczające w pełni do zaspokojenia głodu (jesienią 1990 r. 8.320 zł, czyli tyle samo, co w aresztach śledczych MS). Rzadsze niż w latach poprzednich stosowanie zatrzymania powoduje, że wielkie, jak na standardy europejskie, areszty policyjne w Polsce są zwykle puste. W czasie lustracji 114 aresztów przez RPO jesienią 1990 r., w 67 nie było ani jednego zatrzymanego, a w pozostałych 47 były 93 osoby, w tym 4 kobiety<sup>53</sup>. Czynniki ten wpływa sam przez się na poprawę warunków pozbawienia wolności na czas do 48 godzin.

Niemal we wszystkich (w 110 na 114 zbadanych)<sup>54</sup> aresztach występuje z pozoru tylko trywialny brak urządzeń do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Może to powodować upokarzające traktowanie osoby zatrzymanej przez personel, może też być wykorzystywane przez oficerów śledczych do wymuszania pożądanых zeznań w zamian za dostęp do toalety.

Wspomniany już rozkaz Komendanta Głównego MO zakazuje przyjmowania do aresztów milicyjnych/policyjnych matek karmiących, matek z niemowlętami i kobiet od 7 miesiąca ciąży. Nie wolno również przyjąć osób, których stan zdrowia wymaga leczenia szpitalnego.

## **6. Prawo policji do użycia przymusu wobec osoby zatrzymywanej lub zatrzymanej oraz nadużycie tego prawa**

Zatrzymanie osoby lub osób przez policjanta, patrol policyjny czy zwarty oddział policji szturmowej jest reakcją na przestępstwo popełnione prawdopodobnie przez tę osobę/osoby (zatrzymanie procesowe), zagrożenie przestępstwem (zatrzymanie prewencyjne) lub inne naruszenie porządku publicznego przez osobę nietrzeźwą (zatrzymanie administracyjne). Osoba zatrzymywana z reguły biernie poddaje się poleceniu zmierzającemu do pozbawienia jej wolności. Często zatrzymanie jest — zwłaszcza, gdy dotyczy to nieletniego lub dorosłego po raz pierwszy tracącego wolność, szczególnie w obecności osób najbliższych lub znajomych — zdarzeniem traumatycznym. Stosowanie siły fizycznej wobec osoby biernie

<sup>50</sup> Zob. J. Malec: *Przestrzeganie praw osób osadzonych w aresztach Milicji Obywatelskiej*, „Państwo i Prawo” 1989, z. 8, s. 71 i in., *Raport RPO o przestrzeganiu...*, op. cit., Drugim razem, jesienią 1990 r. dokonano lustracji 114 losowo dobranych aresztów policyjnych (ibidem, s. 13).

<sup>51</sup> *Raport RPO o przestrzeganiu...*, op. cit., s. 17. Stwierdzono tam, że w 73% obiektów był niewystarczający dopływ światła dziennego, a „szyb nie myje się przez długi czas”.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 21.

poddającej się legalnym poleceniom funkcjonariuszy policji byłoby oczywistym naruszeniem zasad obowiązujących w państwie prawa. Zdarzają się jednak sytuacje, w których osoba zatrzymywana usiłuje uciec, stawia czynny opór lub gdy samo zatrzymanie jest rezultatem ataku na policję grupy agresywnie zachowujących się, czasami uzbrojonych w niebezpieczne przedmioty, demonstrantów. Wówczas użycie siły fizycznej jest konieczne do wymuszenia poddania się legalnym poleceniom władzy. Do jeszcze innej klasy zjawisk należy zatrzymanie alkoholika czy narkomana, często zanieczyszczonego lub potencjalnie groźnego dla zdrowia policjanta (możliwość zarażenia się wirusem HIV). Sposób traktowania tych dwóch ostatnich kategorii osób jest dobrym wskaźnikiem poziomu policji<sup>55</sup>.

Problem użycia siły fizycznej przez policję zmienia się diametralnie, gdy człowiek jest już zatrzymany i znajduje się w pomieszczeniu policyjnym. Ani upokarzające warunki izolacji, ani bezprawne przedłużenie czasu zatrzymania nie są tak jaskrawo wymierzone w godność człowieka<sup>56</sup>, jak pobicie w czasie gdy poddany jest on już władzy funkcjonariuszy państwa.

Stosowanie siły fizycznej wobec osób zatrzymywanych czy już zatrzymanych regulują przepisy prawa zwyczajowego międzynarodowego<sup>57</sup>, jak i przepisy prawa wewnętrznego — obecnie w Polsce przepisy ustawy policyjnej z 6 IV 1990 r. oraz przepisy wykonawcze (rozporządzenie Rady Ministrów z 17 IX 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów przymusu bezpośredniego)<sup>58</sup>.

Art. 16 ust. 2 u.p. zezwala policjantowi stosować jeden z określonych w tej ustawie środków przymusu bezpośredniego jedynie wtedy, gdy odpowiada to „potrzebom wynikającym z istniejącej sytuacji i jest niezbędne do osiągnięcia podporządkowania się wydanym poleceniom”. Legalnym poleceniem nie będzie na pewno polecenie przyznania się do winy czy polecenie poddania się przesłuchaniu trwającemu bez przerwy ponad 8 godzin. Legalność stosowania siły jest ściśle limitowana w sposobie i w czasie. Przepisy nakazują miarkowanie rodzaju użytego środka przymusu do okoliczności każdego zdarzenia (§ § 5—15 rozp. RM z 17 IX 1990 r.). Przepis § 2 ust. 2 tego rozporządzenia nakazuje odstąpić od użycia siły, jeżeli osoba, wobec której użyto jednego ze środków przymusu, „podporządkowała się wydanym poleceniom”. Przepis § 5 ust. 1 zabrania policjantowi bicia („zadawania uderzeń”) osoby zachowującej się biernie, nie godzącej w „życie, zdrowie ludzkie lub mienie”. Tylko więc pośrednio zakazane jest bicie np. pałką służbową osoby nie chcącej wyjść z (lub wejść do) celi aresztu policyjnego. Jawnie bezprawne byłoby polecenie przejścia przez „ścieżkę zdrowia”. W żadnej sytuacji policjant nie ma prawa używać wobec osoby zatrzymanej zwrotów obelżywych. Każde użycie środka przymusu policjant musi dokumentować „w notatniku służbowym” (§17 ust. 1 rozp. RM). Użycie siły fizycznej, które powoduje śmierć człowieka, jego zranienie lub szkodę w mieniu podlega szczególnej procedurze powiadamiania przełożonych (§ 16—17). Kolejny przepis (§ 18) obliuguje przełożonych

---

<sup>55</sup> Na dworcach kolejowych dużych miast, gdzie gromadzą się bezdomni alkoholicy można obserwować niemal co noc przypadki wleczenia przez patrol policji po schodach nietrzeźwych clochardów.

<sup>56</sup> Na temat godności człowieka uwikłanego w konthkt z organami władzy państwowej por. M. Porowski, A. Rzepliński; *Uwięzienie a wartości*, „Studia Prawnicze” 1987, nr 3, s. 105—120.

<sup>57</sup> *Kodeks funkcjonariusza porządku publicznego ONZ* z 17 grudnia 1979 r., *Zbiór zasad dotyczących wszystkich osób w jakikolwiek sposób zatrzymanych lub uwięzionych* z 9 grudnia 1988 r.

<sup>58</sup> Dz. U. nr 70, poz. 410.

do badania zasadności, warunków i sposobu zastosowania środków przymusu przez podległych im policjantów.

Uchylenie art. 209 k.k.w. i zniesienie możliwości pozbawienia wolności człowieka w pomieszczeniach aresztu policyjnego ponad 48 godzin wytworzyło sytuację bardzo niewygodną dla milicji/policji w Polsce. Znacznie trudniej jest już ukryć fizyczne skutki wymuszania przyznania się do winy przez pobicie i/lub poniżające traktowanie osoby zatrzymanego<sup>59</sup>. Konieczność umieszczenia takiej osoby, w razie jej ewentualnego tymczasowego aresztowania, w areszcie śledczym podległym Ministrowi Sprawiedliwości powoduje, że funkcjonariusze Służby Więziennej, nie chcąc brać na siebie skutków ewentualnego brutalnego potraktowania przez policję aresztanta, żądają od nowo osadzanych oświadczeń o przyczynie stwierdzonych na ciele objawów pobicia, zarządzają badania lekarskie i w razie podejrzenia, że obrażenia mogły być skutkiem pobicia przez policję, kierują sprawę do prokuratora do postępowania wyjaśniającego. W okresie I.1990—III.1991 Komitet Helsiński w Polsce rejestrował narastanie liczby raportów o pobiciach<sup>60</sup>. Podobne zjawisko zaobserwował RPO<sup>61</sup>. Zbyt małą aktywność wykazują tu prokuratorzy, którzy w momencie przesłuchania podejrzanego powinni reagować na ślady pobicia lub zgłoszenie pobicia. Częściej tymczasem prokurator dowiaduje się o tym drogą oficjalną, w wyniku zawiadomienia naczelnika aresztu śledczego, do którego aresztant trafia już po przesłuchaniu w prokuraturze.

Wzrost, począwszy od drugiej połowy 1990 r., zarejestrowanej liczby pobić osób zatrzymanych przez policjantów mógł być spowodowany, obok stwierdzania tych faktów przez Służbę Więzienną, również nie zmienionym, słabym poziomem zawodowym policji oraz jej wyposażenia technicznego i jednoczesnymi pozorami jej szybkiego uwiarygodnienia społecznego. Wydanie ustawy o policji z 6 IV 1990 r., kampania środków masowego przekazu na temat narastającej, ich zdaniem, fali przestępczości, okolicznościowe nabożeństwa religijno-państwowe z udziałem policji mogły wywołać u części policjantów przekonanie, że znów są poza kontrolą społeczną i poza odpowiedzialnością za przypadki łamania prawa oraz, że receptą na sukces (wzrost liczby wykrytych sprawców przestępstw) może być powrót do zaniechanych czasowo sprzecznych z prawem procesowym metod uzyskiwania przyznania się podejrzanego do winy.

\* \* \*

Do 1989 r. ochrona praw zatrzymanego miała bardzo słabe podstawy formalne. Upoważniona wówczas do kontroli prokuratura zachowywała się biernie; kontrola taka nie istniała zatem i faktycznie. Po raz pierwszy areszty zostały poddane kontroli w końcu 1988 r. przez RPO. Po wyborach 1989 r. pewnej kontroli poddały te areszty sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz senacka Komisja Praworządności i Praw Człowieka. Swoją rolę mogą odgrywać

---

<sup>59</sup> Należy tu wspomnieć też o tzw. pracy operacyjnej, polegającej również na pozyskiwaniu donosicieli, także za cenę szantażu, wykreślenia sprawy z rejestru — a więc technik równie kryminalnych, jak czyny samych przestępców. Inną formą zwiększania „efektywności” mogły być, w warunkach długotrwałego dysponowania podejrzanym w areszcie milicyjnym, wielogodzinne, nocne przesłuchania.

<sup>60</sup> Zob.: *List Komitetu Helsińskiego: Panie premierze, policja bije!* „Gazeta Wyborcza” nr 71 z dn. 25 marca 1991 r. W liście zawarta jest informacja o 90 prawdopodobnych przypadkach pobić w komendach milicji/policji w tym okresie.

<sup>61</sup> W piśmie RPO do ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 IX 1990 r. (RPO) R/55/90 czytamy, że „obecnie znowu zdarzają się skargi na bicie zatrzymanych przez funkcjonariuszy policji, choć takich skarg ostatnio nie było”.

organizacje pozarządowe. Nadal jednak faktyczna ochrona praw osoby zatrzymanej w areszcie policyjnym jest słaba, a zalecenia uprawnionych do kontroli instytucji, jak wskazują doświadczenia opisane w raportach RPO, w dużej mierze nie są respektowane przez policję.

Największe znaczenie, obok zgodnego ze standardami międzynarodowymi prawa policyjnego, musi mieć jednak rutynowa kontrola wewnątrzpolicyjna oraz energiczne śledztwo prowadzone przez prokuratorów w każdej sprawie, w której zachodzi uzasadnione podejrzenie nadużycia władzy przez policjanta. Trudne do przecenienia mogą być też pozytywne skutki procesów cywilnych o odszkodowanie za szkody wyrządzone przez policjantów osobom zatrzymanym.

### III. TYMCZASOWE ARESZTOWANIE

#### 1. Podstawy prawne

Stosowanie tymczasowego aresztowania reguluje k.p.k., wykonanie tego środka — k.k.w. oraz rozporządzenie ministra Sprawiedliwości z 2 V 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania<sup>62</sup> (dalej: r.a.ś.). R.a.ś. z 1989 r. zastąpił represyjny, sprzeczny ze Standardowymi Regułami Minimum ONZ (dalej: s.r.m. ONZ) i wydany *contra legem* tzw. tymczasowy regulamin z 1974 r.

Art. 210 § 1 k.p.k. przewiduje, że „środki zapobiegawcze stosuje sąd, a przed wniesieniem aktu oskarżenia — prokurator”. S. Waltoś uważa, że sąd ma pełną kompetencję stosować środki zapobiegawcze we wszystkich stadiach procesu karnego, także w postępowaniu przygotowawczym<sup>63</sup>. Aresztowanie na czas dłuższy niż rok stosować może tylko Sąd Najwyższy na wniosek Prokuratora Generalnego (art. 222 § 2 pkt 2). Do nowelizacji k.p.k. z maja 1989 r. prawo do przedłużenia aresztu na czas powyżej 6 miesięcy miał sąd wojewódzki.

Osoba aresztowana może zaskarżyć postanowienie w przedmiocie środka zapobiegawczego do sądu I instancji — gdy tymczasowe aresztowanie orzekł prokurator lub do sądu wyższej instancji — gdy orzekł je sąd (art. 212 k.p.k.). U progu funkcjonowania nowego kodeksu, w 1970 r. Sąd Najwyższy orzekł niedopuszczalność zamiany detencji na inny środek zapobiegawczy przez sąd rozpoznający zażalenie na postanowienie prokuratora o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. To wadliwe z punktu widzenia potrzeby unikania zbędnej detencji orzeczenie zostało zmienione rok później odmienną uchwałą SN<sup>64</sup>.

Pozostawienie prokuratorowi — organowi nie korzystającemu z niezawisłości ani z natury rzeczy nie bezstronnemu — prawa do orzekania w przedmiocie tymczasowego aresztowania stawia ustawodawstwo polskie w sprzeczności z wymogami konwencji, które Polskę już obowiązują (art. 9 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich) lub najpewniej w niedługim czasie będą

<sup>62</sup> Dz. U. nr 31, poz. 167 ze zm. z dn. 31 grudnia 1990 r., Dz. U. 1991, nr 3, poz. 15.

<sup>63</sup> S. Waltoś: *op. cit.*, s. 273. W praktyce zdarza się to, jak nas poinformowano w Ministerstwie Sprawiedliwości, tylko wówczas, gdy osoba aresztowana zbiegnie po 3 miesiącach z aresztu. Jeżeli w czasie ucieczki nie dopuści się nowego przestępstwa, nowe postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego może wydać tylko sąd.

<sup>64</sup> Uchwała składu 7 sędziów z dnia 26 VI 1970 r., VI KZP 17/70, OSNKW, 1970, z. 9, poz. 100 oraz uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z 18 VI 1971 r., OSNKW 1971, poz. 141.

obowiązywać (art. 5 ust. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka). Obie umowy międzynarodowe składają władzę orzekania o tymczasowym aresztowaniu w ręce sędziego lub innego funkcjonariusza uprawnionego przez ustawę do wykonywania władzy sądowej. Prokurator, podporządkowany hierarchicznie organowi władzy wykonawczej (obecnie Minister Sprawiedliwości), nie może być uznany za urzędnika wykonującego władzę sądową.

Prokurator może orzec tymczasowe aresztowanie na okres do 3 miesięcy (art. 222 § 1 k.p.k.). „Jeżeli ze względu na szczególne okoliczności nie można było ukończyć postępowania przygotowawczego” w sprawach o poważne przestępstwa w terminie 3 miesięcy, o przedłużeniu na określony z góry czas orzeka sąd (art. 222 § 2 k.p.k.). Podkreślmy w tym miejscu wyraźnie, że jeszcze do czerwca 1989 r. (to jest do kolejnej, tym razem — pod naciskiem „Okrągłego Stołu” — liberalizującej zmiany k.p.k.) prokurator mógł przedłużyć czas tymczasowego aresztowania do pół roku. Kodeks nie określa górnej granicy czasu trwania tymczasowego aresztowania.

Tablica 3. Tymczasowo aresztowani przed wyrokiem sądu I instancji według okresu trwania aresztu tymczasowego (stan na 31 XII danego roku).

| Okres trwania tymczasowego aresztowania | 1986   | 1987   | 1988   | 1989   | 1990   |
|-----------------------------------------|--------|--------|--------|--------|--------|
| Ogółem                                  | 22 156 | 16 209 | 11 048 | 10 248 | 15 711 |
| w aktualnej dyspozycji sądu             |        |        |        |        |        |
| do 3 mies.                              | 4 367  | 3 100  | 2 188  | 1 953  | 3 050  |
| pow. 3 mies, do 6 mies.                 | 4 027  | 3 239  | 2 053  | 1 683  | 2 863  |
| pow. 6 mies, do 1 roku                  | 2 296  | 1 958  | 1 084  | 1 057  | 1 770  |
| pow. 1 roku do 2 lat                    | 1 273  | 901    | 490    | 356    | 215    |
| pow. 2 lat                              | 239    | 158    | 108    | 50     | 36     |
| w aktualnej dyspozycji prokuratury      |        |        |        |        |        |
| do 3 mies.                              | 7 820  | 5 229  | 4 066  | 5 229  | 6 228  |
| pow. 3 mies, do 6 mies.                 | 1 611  | 1 252  | 884    | 881    | 1 353  |
| pow. 6 mies, do 1 roku                  | 458    | 344    | 167    | 124    | 190    |
| pow. 1 roku do 2 lat                    | 59     | 28     | 8      | —      | 5      |
| pow. 2 lat                              | 6      | —      | —      | —      | 1      |

Źródło: *Statystyka sądowa i penitencyjna*. Część I, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1989, 1990, 1991.

Zmiana k.p.k. i zmiana polityki stosowania detencji spowodowały spadek liczby tymczasowo aresztowanych. Ostatniego dnia lipca 1989 r. izolowanych było rekordowo mało aresztantów — 9.722. Radykalnie spadła liczba osób najdłużej aresztowanych — to jest powyżej 12 miesięcy (zob. tablica 3). O ile w 1986 r. osoby aresztowane od ponad roku i będące w dyspozycji sądu (po wniesieniu aktu oskarżenia) stanowiły 6,8% ogółu tymczasowo aresztowanych, o tyle w 1990 r. było ich 1,6%. Praktycznie wyeliminowane zostały przypadki takich najdłuższych, w warunkach charakterystycznych dla państwa wschodnioeuropejskiego, aresztów w stadium postępowania przygotowawczego<sup>65</sup>. W 1986 r. w dyspozycji prokuratorów pozostawało 0,8% osób aresztowanych od co najmniej 12 miesięcy i 0,08% w 1990 r.

<sup>65</sup> Wciąż jednak czas trwania aresztu w Polsce jest dłuższy niż czas trwania detencji i kary razem wziętych w krajach członkowskich Rady Europy, zob.: *Prison Information Bulletin*, Strasbourg 1990, nr 15, s. 11.

Od sierpnia 1989 r. rośnie jednak ustawicznie liczba osób, wobec których wydano postanowienia o zastosowaniu tego środka zapobiegawczego. Liczba tymczasowo aresztowanych — przy nowych normach zaludnienia — osiąga znów punkt krytyczny (o czym niżej).

## 2. Przesłanki orzekania

Liczne są **przesłanki orzekania** środków zapobiegawczych. Niektóre z nich odnoszą się do wszystkich tych środków, inne tylko do tymczasowego aresztowania. W niektórych przypadkach stosowanie tymczasowego aresztowania jest fakultatywne, w innych — „względnie obligatoryjne” (obligatoryjność *prima facie*, chociaż istnieją przepisy zabraniające stosowania go lub co najmniej znoszące obligatoryjny charakter tego środka zapobiegawczego).

Zgodnie z art. 209 k.p.k. środek zapobiegawczy może być orzeczony „w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, jeżeli dowody zebrane przeciwko oskarżonemu dostatecznie uzasadniają, że popełnił on przestępstwo”. Art. 217 § 1 k.p.k. przewiduje cztery dodatkowe przesłanki, z których musi być spełniona co najmniej jedna, aby można było orzec tymczasowe aresztowanie. Oto one: „1) zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał, zwłaszcza wówczas, gdy nie ma on w kraju określonego miejsca zamieszkania lub nie można ustalić jego tożsamości, albo 2) zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się utrudniać postępowanie karne, albo 3) oskarżonemu zarzucono zbrodnię lub działanie w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w kodeksie karnym, albo 4) oskarżonemu zarzucono czyn, którego stopień społecznego niebezpieczeństwa jest znaczny”.

Przesłanka trzecia, a szczególnie czwarta, jako służące głównie szybkiej represji wobec domniemanego sprawcy przestępstwa nie zaś celom procesu karnego, są krytykowane ze względu na „wybitnie ocenny charakter, z czym łączy się niebezpieczeństwo dowolności”<sup>66</sup>.

Pewnej ochronie praw oskarżonego może służyć przepis art. 225 k.p.k., który nakazuje, aby „poza wypadkiem, gdy tymczasowe aresztowanie jest obowiązkowe, środka tego nie stosować, jeżeli wystarczające jest poręczenie lub dozór albo oba te środki zapobiegawcze łącznie”. Takiej ochronie służyć też może kilka orzeczeń SN, który w 1979 r. podkreślił, że „w wypadku prawomocnego uchylecia przez sąd zastosowania przez prokuratora w postępowaniu przygotowawczym tymczasowego aresztowania, ponowne zastosowanie przez prokuratora tymczasowego aresztowania co do tej samej osoby może nastąpić tylko wtedy, gdy ujawnią się nowe okoliczności uprzednio nie znane, mające istotne znaczenie dla podjęcia takiej decyzji”<sup>67</sup>.

<sup>66</sup> M. Cieślak: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Wyd. 3, Warszawa 1984, s. 403. Podobnie S. Waltoś: *op. cit.*, s. 279. Kilkakrotnie krytyce ten stan rzeczy poddawał A. Murzynowski, ostatnio patrz: *Tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie w postępowaniu karnym*, „RPEiS” 1984, z. 3., W. Krzywicki: *Tymczasowe aresztowanie jako instrument polityki karnej*, Kraków 1991, mnps, s. 14 — pisze w tym kontekście, że charakterystyczną cechą dynamiki polityki aresztowej do końca lat osiemdziesiątych była „elastyczność jej prowadzenia — oderwana od legislacyjnych rozwiązań prawnych, zastępująca bądź wyprzedzająca je. Cecha ta predestynuje do traktowania jej jako osobnego instrumentu polityki karnej uwalnia bowiem od potrzeby wprowadzenia zmian ustawodawczych”. Zob. też: *Projekt kodeksu postępowania karnemu*, Komisja do spraw reformy prawa karnego. Zespół prawa karnego procesowego. Redakcja z października 1990 r., s. 35.

<sup>67</sup> Postanowienie SN z 7 IX 1979, IV KZ 116/79, OSNKW 1979, z. 1, poz. 10. Zob. też

Sąd Najwyższy zabrania też używania detencji jako instrumentu nacisku mającego skłonić podejrzanego/oskarżonego do przyznania się do winy. Jego zdaniem: „zmiana przez oskarżonego wyjaśnień poprzednio składanych mieści się w ramach prawa oskarżonego do obrony i z tej racji nie może stanowić ani podstawy, ani okazji do stosowania względem oskarżonego, tytułem *sui generis* środka represji, tymczasowego aresztowania”<sup>68</sup>.

Warunkiem użycia tymczasowego aresztowania jako środka przymusu procesowego jest spełnienie przesłanek proceduralnych (takich m.in. jak właściwość organu podejmującego decyzję procesową i forma tej decyzji, czas trwania aresztu) oraz przesłanek materialnych. Za A. Murzynowskim przyjmujemy, że do przesłanek materialnych zalicza się po pierwsze „istnienie dowodów w silnym stopniu uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa przez daną osobę”, po drugie „istnienie podstaw do zastosowania środka zapobiegawczego, tj. przewidzianych przez ustawę okoliczności faktycznych uzasadniających potrzebę jego zastosowania” oraz po trzecie, „istnienie faktycznych i prawnych okoliczności uzasadniających wybór tymczasowego aresztowania spośród ogółu znanych danemu systemowi prawnemu środków zapobiegawczych”<sup>69</sup>.

W świetle tego ważne jest stwierdzenie, kiedy detencja jest obligatoryjna? Istnieje obecnie<sup>70</sup> jedna tego podstawa: skazanie oskarżonego przez sąd na karę pozbawienia wolności powyżej 2 lat za przestępstwo popełnione z winy umyślnej lub powyżej 3 lat za przestępstwo popełnione z winy nieumyślnej (art. 217 § 3 k.p.k.).

Z drugiej strony polska procedura karna zna dwie sytuacje, w których stosowanie aresztowania tymczasowego jest zakazane:

1. Przepis art. 217 § 2 k.p.k. zakazuje bezwzględnie stosowania tego środka w postępowaniu przygotowawczym, „jeżeli przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności najwyżej roku” a zarazem znana jest tożsamość podejrzanego.

2. Względny zakaz przewiduje art. 218 k.p.k. — „jeżeli szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie należy odstąpić od tymczasowego aresztowania, zwłaszcza gdy pozbawienie oskarżonego wolności: 1) spowodowałoby dla jego życia lub zdrowia poważne niebezpieczeństwo, 2) pociągnęłoby wyjątkowo ciężkie

---

postanowienie SN z dnia 11 X 1980, II KZ 180/80, nakazujące aby decyzję o aresztowaniu poprzedzało zebranie „dostatecznych dowodów” popełnienia przestępstwa, OSNKW 1981, z. 3 poz. 17. Ostatnio jednak SN orzekł, iż nie zachodzi stosowanie tymczasowego aresztowania tej samej osoby w tej samej sprawie, gdy poprzednie jego zastosowanie „przekształciło się w odbywanie kary za inne przestępstwo osądzone w innej sprawie i okresy tymczasowego aresztowania z obu spraw nie podlegają zsumowaniu”, uchwała z dnia 16 VI 1989 r., V KZP 11/89, OSP 1990, poz. K 228.

<sup>68</sup> Postanowienie SN z 28 XII 1974 r., III KZ 245/74, OSNKW 1972, z. 2, poz. 29. W innym orzeczeniu, SN uznał za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie gdy jego podstawę stanowiło „wymuszone metodami niedozwolonymi przyznanie się osoby podejrzanej do przestępstwa w ogóle nie popełnionego lub popełnionego przez kogoś innego” (postanowienie SN z 5 III 1981 r., II KZ 31/81, OSNKW 1981, z. 4, poz. 27). Zauważmy na marginesie, że w Polsce Ludowej w terminologii sądowej termin „metoda niedozwolona” był eufemizmem, za pomocą którego określano przestępstwo oroszeń ścian.

<sup>69</sup> A. Murzynowski: *Tymczasowe.... op. cit.*, s. 7.

<sup>70</sup> Do zmiany k.p.k. przyjętej przez Sejm 17 czerwca 1988 r. obligatoryjne było także tymczasowe aresztowanie w postępowaniu przyspieszonym, jeżeli sąd przewidywał możliwość wymierzenia kary pozbawienia wolności powyżej roku lub orzeczenia obok kary pozbawienia wolności grzywny powyżej 250.000 złotych, (art. 451 k.p.k.). Dodajmy, że w 1985 r., kiedy nadano temu przepisowi przytoczoną tu treść przeciętna miesięczna płaca wynosiła 20.005 zł. Ponadto obligatoryjne było tymczasowe aresztowanie, jeżeli przeciwko oskarżonemu prowadzone było postępowanie doraźne (art. 8 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego).

skutki dla oskarżonego lub jego najbliższej rodziny”. Przepis ten powoduje, że „każde obligatoryjne tymczasowe aresztowanie w polskim procesie karnym jest tylko aresztowaniem względnie obligatoryjnym”<sup>71</sup>. Środek ten, według k.p.k., powinien być *ultima ratio* (zob. przytoczony już art. 225 oraz art. 213, zgodnie z którym należy go „niezwłocznie uchylić lub zmienić, jeżeli ustaną przyczyny wskutek których został on zastosowany, lub powstaną przyczyny uzasadniające jego uchylenie lub zmianę na łagodniejszy”). A. Murzynowski nazywa przepis art. 218 k.p.k. „klapą bezpieczeństwa na rzecz zachowania humanitaryzmu przy posługiwaniu się środkami przymusu”<sup>72</sup>. Uchylenie lub zmiana tymczasowego aresztowania na środek łagodniejszy musi być rozstrzygnięte przez prokuratora w ciągu 3 dni od dnia złożenia wniosku lub sąd po wniesieniu aktu oskarżenia do sądu (art. 214 k.p.k.). Oskarżony ma prawo złożyć taki wniosek w każdym czasie.

W praktyce jednak, co powszechnie wiadomo, tymczasowe aresztowanie w Polsce Ludowej wykorzystywane było często jako skuteczny środek nacisku mający na celu wymuszenie przyznania się: zwłaszcza gdy brak było dowodów. Co gorzej, detencja w takich sprawach trwała szczególnie długo, aż do skutku, to jest do przyznania się lub wskazania współsprawcy<sup>73</sup>.

### 3.1. Dynamika stosowania tymczasowego aresztowania

Stosowanie tymczasowego aresztowania w Polsce jest od 1 VII 1949 r. (Dz.U. Nr 32, poz. 237), **domeną prokuratury**. Wynika to z treści obowiązującego k.p.k., który czyni w dalszym ciągu z tego organu gospodarza postępowania przygotowawczego. W latach 1975—1989, w dziewięciu sprawach na dziesięć, areszt tymczasowy stosował właśnie prokurator (zob. kol. 2 i 3 tabl. 5). Najczęściej działało się tak w 1975 r., bo w 92,7% spraw a najrzadziej w 1986 r. — bo w 83,4%. Jak wykazują badania, decyzje prokuratury w przedmiocie aresztów spotykają się z aprobatą w wyrokach sądów, co „stanowi po części kontynuację i konsekwencję bezwładności sądu w sprawowaniu funkcji kontroli i modyfikowania postanowień o tymczasowym aresztowaniu”<sup>74</sup>.

Dynamikę zaludnienia aresztów śledczych i różnych typów zakładów karnych oraz, w niektórych latach, obozów internowania, począwszy od 1945 r. obrazuje tablica 4. Porównanie obrazu dynamiki liczby skazanych i tymczasowo aresztowanych wskazuje, że ta ostatnia — począwszy od lat sześćdziesiątych była znacznie bardziej stabilna, nie podążając za gwałtownymi zmianami liczby osób odbywających karę pozbawienia wolności. Co więcej, w latach siedemdziesiątych (od 1974 r.) prokuratorzy, głównie przecież stosujący areszt tymczasowy, utrzymywali ten środek na poziomie niemal dwukrotnie niższym niż w latach poprzednich. Liczba skazanych była równocześnie niemal stale dwukrotnie większa niż poprzednio. Porównanie to nie świadczy jednak o bardziej liberalnych nastawieniach prokuratorów. Jak wynika z danych zawartych w tablicy 5, kol. 2 i 3 w latach siedemdziesiątych stosowali oni detencję często. Najprawdopodobniej więc okres prowadzenia postępowania przygotowawczego był wówczas krótszy, co wpływało na mniejsze dzienne stany osób aresztowanych, przy dużych jednocześnie rocznych liczbach postanowień o tymczasowym aresztowaniu. Zarazem stabilność zaludnienia aresztów

<sup>71</sup> S. Waltoś: *op. cit.*, s. 280, podkr. autora. Prokuratura nie posiada niestety danych statystycznych obrazujących częstość stosowania art. 217, § 2 oraz art. 218 k.p.k.

<sup>72</sup> A. Murzynowski: *Glosa do postanowienia SN z 15 T 1982, II KZ14/82, OSPiKA* 1982, z. 11, poz. 193.

<sup>73</sup> Podobnie podkreśla to A. Murzynowski: *Tymczasowe...*, *op. cit.*, s. 17.

<sup>74</sup> W. Kizywicki: *op. cit.*, s. 6.

Tablica 4. Osoby pozbawione wolności w latach 1945 — 1989 (stan w dniu 31. XII)

| Rok    | Tymczasowo<br>aresztowani | Skazani | Ogółem  | Współczynnik na<br>100 000 miesz-<br>kańców | Inne osoby<br>pozbawione<br>wolności <sup>15</sup> |
|--------|---------------------------|---------|---------|---------------------------------------------|----------------------------------------------------|
| 1945-A | b.d.                      | b.d.    | 24 702  | 107,4                                       | b.d.                                               |
| 1946   | 35 827                    | 25 538  | 61 365  | 256,8                                       | 54 777                                             |
| 1947-A | 28 585                    | 27 969  | 56 554  | 233,7                                       | 51 806                                             |
| 1948   | 27 886 .                  | 49 230  | 77 116  | 313,5                                       | 36 408                                             |
| 1949   | 30 767                    | 62 019  | 92 786  | 377,2                                       | 5 157                                              |
| 1950   | 31 857                    | 66 189  | 98 046  | 392,2                                       | 146                                                |
| 1951   | 28 863                    | 64 201  | 93 064  | 365,0                                       | —                                                  |
| 1952-A | 31 885                    | 55 575  | 87 460  | 336,4                                       | —                                                  |
| 1953   | 29 194                    | 55 409  | 84 603  | 319,3                                       | —                                                  |
| 1954   | 34 389                    | 56 808  | 91 197  | 337,8                                       | —                                                  |
| 1955   | 33 442                    | 47 478  | 80 920  | 293,2                                       | —                                                  |
| 1956-A | 14 845                    | 21 034  | 35 879  | 127,7                                       | —                                                  |
| 1957   | 30 937                    | 30 311  | 61 248  | 214,9                                       | —                                                  |
| 1958   | 29 684                    | 40 664  | 70 348  | 242,6                                       | —                                                  |
| 1959   | 36 194                    | 56 401  | 92 595  | 313,9                                       | —                                                  |
| 1960   | 34 456                    | 63 794  | 98 250  | 329,7                                       | —                                                  |
| 1961   | 33 960                    | 64 546  | 98 506  | 327,3                                       | —                                                  |
| 1962   | 30 428                    | 65 435  | 95 863  | 314,3                                       | —                                                  |
| 1963   | 37 978                    | 67 466  | 105 444 | 341,2                                       | —                                                  |
| 1964-A | 28 870                    | 42 578  | 71 448  | 228,3                                       | —                                                  |
| 1965   | 25 821                    | 54 205  | 80 026  | 253,2                                       | —                                                  |
| 1966   | 32 063                    | 62 130  | 94 193  | 296,2                                       | —                                                  |
| 1967   | 29 740                    | 68 127  | 97 867  | 303,9                                       | —                                                  |
| 1968   | 26 578                    | 72 107  | 98 685  | 304,6                                       | —                                                  |
| 1969-A | 23 112                    | 41 840  | 64 952  | 198,6                                       | —                                                  |
| 1970   | 28 668                    | 53 768  | 82 436  | 190,9                                       | —                                                  |
| 1971   | 32 627                    | 70 275  | 102 902 | 312,8                                       | —                                                  |
| 1972   | 29 762                    | 85 581  | 115 343 | 347,4                                       | —                                                  |
| 1973   | 31 256                    | 93 429  | 124 685 | 372,2                                       | —                                                  |
| 1974-A | 15 355 <sup>c</sup>       | 65 720  | 81 075  | 239,9                                       | —                                                  |
| 1975   | 16 620                    | 80 071  | 96 691  | 282,7                                       | —                                                  |
| 1976   | 14 912                    | 86 836  | 97 748  | 283,3                                       | —                                                  |
| 1977-A | 15 755                    | 69 507  | 85 262  | 244,3                                       | —                                                  |
| 1978   | 17 743                    | 80 106  | 97 849  | 278,8                                       | —                                                  |
| 1979   | 18 739                    | 87 504  | 106 243 | 300,1                                       | —                                                  |
| 1980   | 15 341                    | 84 297  | 99 638  | 279,1                                       | —                                                  |
| 1981-A | 16 837                    | 57 970  | 74 807  | 207,2                                       | 6 647 <sup>d</sup>                                 |
| 1982   | 20 849                    | 58 934  | 79 783  | 219,0                                       | —                                                  |
| 1983-A | 22 741                    | 62 554  | 85 295  | 232,4                                       | —                                                  |
| 1984-A | 25 863                    | 50 301  | 76 164  | 205,3                                       | —                                                  |
| 1985   | 30 402                    | 79 780  | 110 182 | 295,4                                       | —                                                  |
| 1986-A | 23 315                    | 76 112  | 99 427  | 266,6                                       | —                                                  |
| 1987   | 17 134                    | 74 006  | 91 140  | 241,1                                       | —                                                  |
| 1988   | 11 554                    | 56 270  | 67 824  | 179,9                                       | —                                                  |
| 1989-A | 10 673                    | 29 648  | 40 321  | 106,3                                       | —                                                  |

A — amnestia

b — W latach 1946—1947: jeńcy wojenni, volksdeutsche oraz internowani

c — Od 1974 r. statystyczna definicja „osoby tymczasowo aresztowanej” zmieniła się. Tymczasowo aresztowanych z wyrokami nieprawomocnymi po 14 dniach przekwalifikowuje się na skazanych,

d — Internowani na podstawie dekretu z 12 XII 1981 r. o stanie wojennym. Dane na dzień 26 II 1982 r.

**Źródło:** Dane statystyczne CZZK. Dane te publikowane są po raz pierwszy w literaturze polskiej. Dane dotyczące internowanych w 1981 r. podajemy za: *Prawa człowieka...*, *op. cit.*, s. 136. W publikacji milicyjnej skierowanej do wewnętrznego rozpowszechniania *Ochrona bezpieczeństwa*, *op. cit.*, znajdujemy następujące informacje: „operację internowania kontynuowano w następnych dniach i objęto nią do 20 I 1982 r. 6.429 osób” (s. 203). Po demonstracjach 3 i 9 maja 1982 r. „internowano 1.005 uczestników zająć” (s. 209). Po próbie strajku generalnego 1982 r. internowano kolejnych 212 osób, a po wydarzeniach 31 sierpnia tego roku — 228 osób. (s. 209 i 210).

śledczych, przy zróżnicowanym nasileniu rejestrowanej oficjalnie przestępczości wskazuje, że obydwie te zmienne są od siebie słabo zależne.

Za sformułowaną wyżej hipotezę przemawiają dalsze fakty. W latach 1975—1989 liczba wydawanych przez prokuratorów **decyzji** o aresztowaniu oraz liczba orzeczeń sądowych **uchylających** takie decyzje w stadium postępowania przygotowawczego (tab. 5 kol. 4) rosła bądź malała, nie wykazując wyraźnych powiązań z ogólną liczbą tymczasowo aresztowanych ani liczbą osób osądzonych ogółem. Nie widać też wpływu gwałtownych zmian politycznych na liberalizację lub zaostrzenie polityki w tym zakresie (por. podobieństwo odsetka uchylonych aresztów w roku 1981 — rok wolnej „Solidarności” i w rok później — stan wojenny). Sprawa ta wymaga zbadania. Być może wpływ miały tu wewnętrzne instrukcje zalecające prokuratorom stosowanie aresztu w celu przymuszenia podejrzanego do przyznania się do winy, a po tym dopiero dopuszczające szerzej możliwość uwzględnienia wniosku o uchylenie aresztu.

Znacznie klarowniejszy obraz przedstawia kolumna piąta tablicy 5. Liczba osób tymczasowo aresztowanych ogółem jest bardzo podobna do liczby osób osądzonych w danym roku. Liczby te ilustrują zaostrzenia i złagodzenia polityki kryminalnej w Polsce. Obserwowane tu zmiany nie oddają z kolei dynamiki przestępczości rejestrowanej przez milicję/policję, skoro w latach 1988—1989 liczba stwierdzonych przestępstw rosła, a liczba osądzonych i tymczasowo aresztowanych malała. Natomiast już w pierwszej połowie 1990 r. liczba osób tymczasowo aresztowanych rosła znacznie szybciej (z 1.728 osób miesięcznie w 1989 r. do 3.291 osób w 1990 r., tj. o 90,4% — w porównaniu ze wzrostem o 61,9% liczby przestępstw stwierdzonych<sup>75</sup>). Dane te przemawiałyby za hipotezą, że liczby tymczasowo aresztowanych bardziej zależą od decyzji polityczno-kryminalnych niż od rzeczywistych zmian przestępczości, sytuacji gospodarczej, czy nawet ostrych napięć politycznych (por. dane dla pierwszego roku stanu wojennego). Nie sposób jednak uciec od pytania o przyczyny zmiany polityki utrzymywania detencji najwyżej na poziomie 12.000 izolowanych osób. Za racjonalnością utrzymania takiego właśnie trendu przemawiają porównania z krajami Rady Europy o wyższej liczbie ludności (Anglia, Francja, Hiszpania, Niemcy, Turcja, Włochy)<sup>76</sup>. Należy przy tym pamiętać, że w Polsce nie stwierdza się przestępstw związanych z terroryzmem czy międzynarodowym handlem narkotykami. 28 II 1991 r. izolowanych było w polskich aresztach śledczych i zakładach karnych 68 cudzoziemców (57 tymczasowo aresztowanych i 11 skazanych), najwięcej z ZSRR (14 osób) i Niemiec (13 osób)<sup>77</sup>. Za utrzymaniem liczby aresztantów na przyzwoitym, porównywalnym z innymi krajami poziomie, umożliwiającym humanitarne traktowanie aresztantów, w istniejących warunkach więziennych, przemawiałaby też sama istota zmian w Polsce. Należy do niej ograniczenie onnipotencji państwa i jego policyjnego ramienia.

Na postawione wyżej **pytanie o przyczyny raptownego wzrostu liczby tymczasowo aresztowanych** w Polsce, obserwowanego od jesieni 1989 r. nie mamy dzisiaj pełnej odpowiedzi. Można jej poszukiwać w kilku zjawiskach.

<sup>75</sup> Liczba przestępstw stwierdzonych według „Kwartalnego Biuletynu Statystycznego KGMO” grudzień-styczeń 1989, nr 4, tabl. 4.

<sup>76</sup> Zob. *Prison Bulletin*.... *op. cit.*

<sup>77</sup> 31 sierpnia 1990 r. liczby te były jeszcze niższe i wynosiły 24 cudzoziemców ogółem (w tym 17 tymczasowo aresztowanych i 7 skazanych). Jednocześnie (dane tylko dla najludniejszych krajów kontynentu) cudzoziemcy stanowili 1 IX 1988 r. we Francji 25,8% osadzonych, w Hiszpanii — 15,1%, w Niemczech 14,5%, we Włoszech — 8,9%, w Anglii 1,4% i w Turcji — 0,5%. Zob. *Prison Bulletin*..., *op. cit.*, s. 7.

Tablica 5. Orzeczenia sądów w stosunku do osób tymczasowo aresztowanych

| Rok               | 1       | 2      | 3      | 4    | 5    | 6    | 7   | 8   | 9      |
|-------------------|---------|--------|--------|------|------|------|-----|-----|--------|
| 1975              | 168 641 | 48 824 | 45 274 | 11,9 | 29,0 | 80,3 | 587 | 1,2 | 15 489 |
| 1976              | 167 046 | 46 333 | 42 901 | 13,4 | 27,7 | 73,6 | 530 | 1,1 | 14 912 |
| 1977 <sup>a</sup> | 143 851 | 42 749 | 39 227 | 15,2 | 29,9 | 74,9 | 437 | 1,0 | 15 755 |
| 1978              | 164 205 | 46 349 | 42 760 | 13,6 | 28,2 | 76,9 | 424 | 0,9 | 17 743 |
| 1979              | 160 291 | 43 258 | 39 205 | 13,9 | 27,5 | 77,5 | 412 | 1,0 | 18 739 |
| 1980              | 160 701 | 40 541 | 36 516 | 16,8 | 25,2 | 75,3 | 441 | 1,1 | 15 341 |
| 1981              | 135 262 | 30 169 | 27 088 | 20,9 | 22,3 | 71,1 | 349 | 1,2 | 16 837 |
| 1982 <sup>b</sup> | 159 926 | 35 381 | 31 646 | 16,6 | 22,1 | 73,4 | 497 | 1,4 | 20 849 |
| 1983 <sup>a</sup> | 152 948 | 36 818 | 33 910 | 19,3 | 24,0 | 74,1 | 468 | 1,4 | 22 741 |
| 1984 <sup>a</sup> | 133 831 | 37 110 | 34 374 | 18,4 | 27,7 | 79,8 | 472 | 1,4 | 25 863 |
| 1985 <sup>c</sup> | 156 880 | 50 961 | 45 337 | 10,9 | 32,5 | 81,9 | 476 | 1,0 | 30 402 |
| 1986 <sup>a</sup> | 164 565 | 55 208 | 46 097 | 12,1 | 33,5 | 75,5 | 524 | 1,2 | 23 315 |
| 1987              | 178 818 | 53 847 | 46 811 | 11,5 | 30,1 | 80,2 | 482 | 1,0 | 17 134 |
| 1988              | 148 685 | 38 368 | 34 175 | 12,4 | 25,0 | 78,3 | 381 | 1,1 | 11 554 |
| 1989              | 101 223 | 23 026 | 20 736 | 13,0 | 22,7 | 77,7 | 244 | 1,1 | 10 673 |

1 — Liczba osób osądzonych („osądzeni” — to osoby skazane oraz te, wobec których postępowanie karne zostało umorzone, warunkowo umorzone lub które zostały uniewinnione).

2 — Liczba osób tymczasowo aresztowanych ogółem

3 — W tym liczba osób tymczasowo aresztowanych przez prokuratora. Liczby prezentowane w „Przeglądzie Statystycznym” b. Departamentu Organizacyjno-Wizytacyjnego Prokuratury Generalnej dość znacznie różnią się. I tak np. według danych tego „Przeglądu” za okres 1989/1988 (tabl. nr 6) prokuratorzy aresztowali w 1988 roku 27.563 podejrzanych (o 6.612 mniej niż według statystyki sądowej), zaś w 1989 roku z kolei o 1.143 więcej niż według statystyki sądowej. Prokuratorzy zatrudnieni obecnie w Departamencie Organizacyjnym Ministerstwa Sprawiedliwości nie potrafili tych rozbieżności dostatecznie wytłumaczyć. Tymczasem nie ma już żadnych różnic między obydwojema źródłami dla danych przytoczonych w kolumnie czwartej.

4 — Odsetek osób tymczasowo aresztowanych przez prokuratora a następnie zwolnionych przed wniesieniem aktu oskarżenia do sądu.

5 — Odsetek liczby osób tymczasowo aresztowanych ogółem w stosunku do liczby osądzonych ogółem (2.1).

6 — Odsetek liczby osób skazanych na bezwzględną karę pozbawienia wolności w stosunku do liczby osób tymczasowo aresztowanych.

7 — Liczba osób uniewinnionych — uprzednio tymczasowo aresztowanych.

8 — Odsetek liczby osób uniewinnionych uprzednio tymczasowo aresztowanych.

9 — Liczba tymczasowo aresztowanych w aresztach śledczych podległych ministrowi sprawiedliwości w dniu 31 grudnia danego roku.

a — Amnestia

b — Rok stanu wojennego

c — Rok wprowadzenia na okres 3 lat specjalnych ustaw karnych przeciwko sprawcom przestępstw pospoliczych

**Źródło:** Statystyka sądowa. Część III. Lata 1975 — 1989, wyd. Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dane (kol. 4) Depart. Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości i CZZK (kol. 9). Obliczenia własne.

Policja wydaje się być mniej operatywna niż kilka lat temu, co jest skutkiem niedoinwestowania policji kryminalnej, słabego przygotowania zawodowego policjantów<sup>78</sup>, społecznej niechęci do policji, która pozostawała w Polsce Ludowej na usługach monopartii oraz poczucia zagrożenia socjalnego, jakie u wielu policjantów musiały wywołać zmiany prawne i organizacyjne przeprowadzone w policji w 1990r.

<sup>78</sup> O niskim poziomie policjantów — także oficerów wskazuje pośrednio ich nieporadność językowa, gdy w popularnym programie telewizyjnym „997” poświęconym najgroźniejszej przestępczości muszą opisać jakieś przestępstwo i potem sformułować wezwanie do społeczeństwa o udzielenie konkretnej pomocy.

Reorganizacja i czystka personalna nie ominęła też prokuratury, w której w pierwszym półroczu 1990 r. problemy wewnątrzorganizacyjne przesłaniały zadania merytoryczne. Co więcej prokuratorzy, uwolnieni od dotychczasowej zależności od policji, zaczęli stawiać policjantom wyższe wymagania dotyczące dowodów uzasadniających tymczasowe aresztowanie. Niewątpliwie trudniej jest obecnie uzyskać policji detencję podejrzanego bez realnych podstaw, jak również trudniej jest jej wymuszać biciem przyznanie się zatrzymanego do winy<sup>79</sup>.

Naszym zdaniem, statystyka zapewne oddaje rzeczywisty wzrost liczby przestępstw, zwłaszcza kradzieży z włamaniem. Na masową skalę działają drobni przestępcy, i to w sposób publiczny np. w nielegalnym, ulicznym handlu alkoholem. Szeroko informują o tym *mass media*. Pociągać to musi za sobą wzrost poczucia zagrożenia społeczeństwa. Zwykli ludzie, jak wszędzie, akceptują raczej twarde metody postępowania z przestępcami. Zauważmy tu, że J. Kwaśniewski, komentując wyniki badań na ten temat, tak pisze: „w społeczeństwie polskim istnieje zarówno znaczny stopień akceptacji sformalizowanej kontroli, jak i znaczny stopień przyzwolenia na ograniczenie praw podmiotowych i autonomii obywateli przez instytucje kontroli oficjalnej”<sup>80</sup>.

Konsekwencją tego jest presja publiczna, by powrócić do częstego stosowania tymczasowego aresztu. Dla rządu, uwikłanego w cały węzeł jeszcze poważniejszych problemów społecznych i zwłaszcza gospodarczych, może to być okazja do efektownego, szybkiego działania propagandowego.

Osobom tymczasowo aresztowanym w 3/4 a nawet 4/5 przypadków wymierzona zostaje kara pozbawienia wolności bez zawieszenia jej wykonania (zob. kol. 6 tab. 5)<sup>81</sup>. W praktyce przesłanki represyjne określone w art. 217 § 1 pkt 3 i 4 wykorzystywane być mogą do antycypowania nie tylko kary pozbawienia wolności. W pewnej części przypadków muszą to być kary zatwierdzające *ex post* pochopną decyzję aresztowania. Czasem, zwłaszcza gdy detencja trwa wiele miesięcy, ma wpływ na wydanie wyroku skazującego — naruszając tym samym zasadę *in dubio pro reo*. Prowadzić to może ponadto do naruszenia zasady domniemania niewinności czy wymuszać samooskarżenie się podejrzanego.

Należy przyjąć, iż w wielu (zob. kol. 6 tab. 5) przypadkach, gdzie orzeczono inną karę, niż bezwzględne pozbawienie wolności, zastosowana wcześniej detencja miała na celu wyłącznie represję czy wręcz wymuszenie przyznania się do winy.

Ostatnia refleksja prowadzi do kolejnych kolumn danych (7 i 8) tablicy 5. W latach 1975—1989 — najrzadziej co 111 a najczęściej co 71 oskarżony uprzednio tymczasowo aresztowany był **uniewinniany** przez sąd. W niektórych latach dotyczyło to ponad pół tysiąca osób. Detencji osób potem uniewinnionych nie da się

<sup>79</sup> Warszawie wykrywalność sprawców przestępstw przeciwko mieniu spadła z 60 do 6%. To najprawdopodobniej skutki traktowania w sposób poważny, po raz pierwszy po II wojnie światowej, zasad procesowych przewidzianych w k.p.k. Kodeks domaga się, aby ewentualnemu podejrzanemu przedstawić konkretny dowód winy. Dość częste dotąd twierdzenie milicji, że jest on recydywistą, a zatem nie może być bez winy w każdej sprawie, przestał przekonywać prokuratorów. Przyczyniło się to najpewniej do ostrego spadku w latach 1988—1989 liczby wniesionych aktów oskarżenia — mimo równoczesnego wzrostu liczby zarejestrowanych przestępstw.

<sup>80</sup> J. Kwaśniewski: *Dylematy konceptualizacji kontroli społecznej*, „*Studia Socjologiczne*” 1989, nr 3, s. 143.

<sup>81</sup> Z badań Krzywickiego wynika, że prokuratorzy w 95,2% przypadkach, w których stosowano tymczasowe aresztowanie, żądali wymierzania bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Sądy orzekły taką karę w 75,8% spraw. Jednocześnie spośród 297 orzeczonych kar pozbawienia wolności tylko w co trzeciej sprawie (35%) wysokość wymierzonej kary obligowała do stosowania tymczasowego aresztowania, zob. W. Krzywicki: *op. cit.*, s. 30—32.

wyeliminować zupełnie. Do tej pory zdarzało się to jednak stanowczo zbyt często. Tym bardziej, że k.p.k. nie w każdym takim przypadku dopuszcza odszkodowanie od Skarbu Państwa, lecz tylko „w razie oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania” (art. 487 § 4)<sup>82</sup>.

Wedle orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz autorów „Komentarza” do k.p.k. zadośćuczynienie za doznane cierpienia fizyczne i moralne powinno być pełne, a nie jedynie symboliczne<sup>83</sup>.

SN określił barierę, która powinna działać prewencyjnie, nie dopuszczając do stosowania oczywiście niesłusznej detencji. Sąd ten nałożył na organy procesowe obowiązek stałego czuwania nad zasadnością stosowania tymczasowego aresztu. Areszt taki, który w momencie jego zastosowania był zasadny, może później stać się oczywiście niesłuszny<sup>84</sup>. Słuszność decyzji musi być oceniana według stanu sprawy karnej *ex tunc* a nie *ex nunc*<sup>85</sup>. Praktyka nie potwierdza, by orzeczenia te były jednak skutecznymi barierami, zwłaszcza dla prokuratorów. Dynamika stosowania tymczasowego aresztowania była, na przestrzeni ostatnich 15 lat, bardziej stabilna niż dynamika skazań. Do 1986 r. fluktuacje liczby prawomocnych skazań silniejsze były w tzw. latach amnestyjnych. Dopiero w latach 1988—1989 dynamika obu tych zmiennych pokrywa się ze sobą.

### 3.2. Stosowanie w praktyce przesłanek detencji

Stosowanie przesłanek, określających podstawy orzeczenia tymczasowego aresztowania opisanych w przytoczonym wyżej art. 217 §1 k.p.k. było jednym z przedmiotów kolejnego raportu RPO<sup>86</sup>. Z raportu wynika, że na 285 zbadanych aresztantów (57,2% to włamywacze), najczęściej stosowaną przesłanką ich osadzenia był art. 217 § 1 pkt 4, tj. zarzut popełnienia czynu o znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa (36,8%). Drugie z kolei były przesłanki określone w pkt. 1 i 2 tego przepisu (26% ogółu). Oprócz tego w 22,1% przypadków podstawą aresztu był fakt, że oskarżony był recydywistą, zaś w kolejnych 13,3%, że zarzucano mu popełnienie zbrodni (art. 217 § 1 pkt 3). Taka struktura podstaw stosowania tymczasowego aresztowania pokazuje rzeczywistą dominację — mimo wspomnianej krytyki — przesłanek represyjnych. Przesłanki czysto procesowe znajdują się na drugim planie.

Zagrożenie praw oskarżonego w obowiązującym prawie procesowym, które czyni prokuratura niemal wyłącznym organem stosującym tymczasowe aresztowanie, pogłębia praktyka. Prokuratorzy, jak wynika z badań 397 spraw przeprowadzonych przez W. Krzywickiego, w 95,7% przypadków określają okres detencji od razu

<sup>82</sup> Nowela do k.p.k. z 29 maja 1989 r. rozciągnęła moc tego przepisu na zatrzymanie.

<sup>83</sup> M. Mazur (red.): *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 654. Osobie poszkodowanej oczywiście niesłusznym aresztowaniem przysługuje odszkodowanie za poniesione straty majątkowe i zadośćuczynienie za doznana krzywdę (postanowienie składu 7 sędziów z 11 I 1972 r., VKRN 448/71 i VKRN 514/71, OSNKW 1971, z. 4, poz. 64). Co więcej, zadośćuczynienie takie przysługuje, zdaniem jednego z orzeczeń SN, niezależnie od tego, „czy sytuacja życiowa aresztowanego uległa pogorszeniu” (postanowienie z dnia 22 IV 1972, I KZ 40/72, OSNKW, 1971, z. 9, poz. 144).

<sup>84</sup> Postanowienie SN z 3 VI 1976 r., I KZ 59/76, „OSNKW” 1976, z. 7/8, poz. 98. Podobnie uchwała składu 7 sędziów z 18 VI 1985 r., VI KZP 14/85, OSNKW 1985, z. 11—12, poz. 87.

<sup>85</sup> Postanowienie SN z 7 VI 1975, IV KZ 91/75, OSNKW 1975, z. 8, poz. 114.

<sup>86</sup> *Raport Biura Rzecznika Praw Obywatelskich „O przestrzeganiu Praw Obywatelskich osób tymczasowo aresztowanych w niektórych aresztach śledczych”*, Warszawa 1990 (w druku). Współautorem tego raportu jest jeden z autorów tej pracy, T. Bulenda. Badaniami objęto 9 losowo wybranych aresztów śledczych (na ogólną ich liczbę 66). W okresie od marca do maja 1990 r. przeprowadzono 285 wywiadów z losowo wybranymi aresztantami tych jednostek oraz zbadano ich dokumenty więzienne.

w rozmiarze 3 miesięcy. Eliminuje to konieczność orzekania o kolejnych przedłużeniach czasu trwania aresztu w toku postępowania przygotowawczego. Powoduje to zatem „wprost zawężenie możliwości sprawowania funkcji kontrolnej ze strony sądu”<sup>87</sup>. Kolejna słabość tej kontroli to tendencja sądów rozpoznających zażalenie do „ograniczania uzasadnienia do prostej aprobaty podstaw postanowienia o tymczasowym aresztowaniu jak i przekraczania terminów zakreślonych dla rozpoznawania wniosków”<sup>88</sup>.

\* \* \*

Dodajmy tu jeszcze jedną uwagę. Liczne przytoczone tu publikowane orzeczenia Sądu Najwyższego i głosy do nich, a także poglądy doktryny nie pozostawały w związku, do końca historii PRL, z praktyką stosowania detencji. Było to jedno z charakterystycznych zjawisk realnego socjalizmu. Tworzono pewne, na pozór cywilizowane, instytucje prawne, dopuszczano do pewnego typu orzecznictwa, cenzura państwowa akceptowała pewne liberalne poglądy naukowe w niskonakładowych czasopiśmie, a tymczasem adresaci tych poglądów: urzędy prokuratorskie, sądy, więziennictwo, nie wyłączając Sądu Najwyższego (w orzeczeniach niepublikowanych) byli na nie jak gdyby niewrażliwi. Praktyka podlegała bowiem ręcznemu sterowaniu (*lex telex*) władzy niekontrolowanej społecznie. Trudną do przecenienia rolę odegrał, w utrzymaniu obcej europejskim standardom polityki stosowania tymczasowego aresztowania, powołany poza Konstytucją w 1981 r. Komitet Rady Ministrów do Spraw Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej. Zbadanie rzeczywistej roli tego organu, poprzez który KC PZPR i MSW sterowało prokuraturą, sądami i więziennictwem będzie bardzo trudne. Wszystkie dokumenty, poza jedną teczką, tego Komitetu zostały zniszczone.

### 3.3. Stosowanie w praktyce nieizolacyjnych środków zapobiegawczych

K.p.k. dopuszcza następujące inne środki zapobiegawcze:

- a) poręczenie majątkowe w postaci „pieniędzy, papierów wartościowych, zastawu lub hipoteki”. Może je złożyć oskarżony lub inna osoba (art. 226 § 1),
- b) poręczenie niemajątkowe występujące w dwóch formach: poręczenia społecznego przyjętego od zakładu pracy lub organizacji społecznej (art. 231 § 1) lub poręczenia indywidualnego, przyjętego od osoby godnej zaufania (art. 232),
- c) dozór milicji (art. 235),
- d) list żelazny wystawiony przez sąd oskarżonemu przebywającemu za granicą (art. 239).

Z przedstawionych w tablicy 6 danych wynika, że inne niż tymczasowe aresztowanie środki zapobiegawcze stanowiły w różnych latach od 18% do 42% ogółu stosowanych. Znaczącą pozycję odgrywa dozór milicyjny, zwłaszcza w ostatnim okresie. Dozór polega najczęściej na wydaniu przez prokuratora zakazu wydalenia się, zgłaszaniu się na komendę milicji/policji raz w tygodniu i zawiadamianiu o zamierzonym wyjeździe oraz o terminie powrotu. Poręczenie niemajątkowe było również często stosowane. Był to jednak środek znacznie mniej popularny w latach 1981 i 1990, kiedy to dyrekcje i związki zawodowe przedsiębiorstw zatrudniających

<sup>87</sup> W. Krzywicki: *op. cit.*, s. 21.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 29. Przepis art. 412. 3 k p.k. obliguje organy procesowe do przekazania do rozpoznania zażalenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania w ciągu 48 godzin. Z pracy Krzywickiego (s. 28) wynika, że w tym terminie badane sądy rozpoznały 26,2% takich spraw, gdy w terminie powyżej 5 dni — 38,1%.

Tablica 6. Stosowanie w praktyce nieizolacyjnych środków zapobiegawczych

| Rok  | Dozór<br>milicji<br>zapobieg. <sup>a</sup> | % ogółu<br>środków | Poręczenie<br>majątkowe | % ogółu<br>środków<br>zapobieg.<br><sup>a</sup> | Poręczenie<br>niemajątkowe | % ogółu<br>środków<br>zapobieg.<br><sup>a</sup> |
|------|--------------------------------------------|--------------------|-------------------------|-------------------------------------------------|----------------------------|-------------------------------------------------|
| 1978 | 5.515                                      | 8,3                | 3.494                   | 5,1                                             | 9.937                      | 14,6                                            |
| 1979 | 4.483                                      | 7,8                | 463                     | 0,7                                             | 10.431                     | 16,5                                            |
| 1980 | 5.620                                      | 10,3               | 322                     | 0,5                                             | 10.508                     | 18,7                                            |
| 1981 | 5.815                                      | 15,3               | 444                     | 1,1                                             | 469                        | 1,6                                             |
| 1989 | 10.391                                     | 26,6               | 1.889                   | 4,8                                             | 4.851                      | 12,4                                            |
| 1990 | 12.894                                     | 21,6               | 2.578                   | 3,5                                             | 1.759                      | 4,1                                             |

<sup>a</sup> — Ogólna liczba orzeczonych środków zapobiegających uchylaniu się od sądu = 100.

**Źródło:** S. Waltoś: op. cit., s. 275 — dla lat 1978—1981 oraz dane Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości dla 1989—1990. Danych z innych lat nie udało nam się uzyskać.

oskarżonych (najczęściej w praktyce oferujące poręczenie) miały ważniejsze problemy niż wystawianie takich gwarancji. W latach siedemdziesiątych, w okresie polityki fiskalizacji wymiaru sprawiedliwości (miał on przynosić dochód budżetowi państwa), prokuratorzy otrzymali polecenie częstszego akceptowania poręczenia majątkowego. Ułatwiała to następnie orzekanie przez sądy wysokich grzywien i ich automatyczną egzekucję z wniesionego zabezpieczenia majątkowego.

#### 4. Organizacja wykonania tymczasowego aresztowania

Od 14 VI 1990 r. areszt tymczasowy wykonuje się jedynie w aresztach śledczych tworzonych i kierowanych przez Ministra Sprawiedliwości (art. 4 i 83 k.k.w.). Poprzednio środek ten mógł być także wykonywany, na zarządzenie prokuratora i przez czas nie przekraczający 3 miesięcy, w areszcie milicyjnym lub wojskowym (art. 209 § 1 k.k.w.), a więc w instytucjach tworzonych i kierowanych przez ministrów Spraw Wewnętrznych lub Obrony Narodowej.

Przepis ten był dobrym przykładem hipokryzji ustawodawcy, który w momencie przyjęcia kodeksu w kwietniu 1969 r. zapewniał w art. 209 k.k.w., że stan taki będzie trwał „do czasu utworzenia wystarczającej sieci aresztów śledczych”. W ciągu następnych 20 lat zbudowany został jeden areszt śledczy podległy Ministrowi Sprawiedliwości i sieć aresztów podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Umożliwiała to „milicji, organowi bezpośrednio zainteresowanemu wynikami postępowania karnego, nieograniczony w czasie dostęp, wpływ i dysponowanie aresztem.

Kontrola zewnętrzna nie istniała (choć formalnie miał ją sprawować prokurator)<sup>89</sup>, regulamin wykonywania tymczasowego aresztowania stosować się miał „odpowiednio” (art. 209 § 3) — a w rzeczywistości w ogóle nie miał zastosowania<sup>90</sup>. Co więcej, „w szczególnie uzasadnionych wypadkach” sędzia penitencjarny mógł skazanego osadzić w areszcie milicyjnym na okres do 6 miesięcy (art. 209 § 2).

<sup>89</sup> Jeszcze 4 VIII 1989 r. Prokurator Generalny PRL dał wytyczne (nr 2/89) w sprawie osadzenia osób tymczasowo aresztowanych w aresztach Milicji Obywatelskiej i Wojsk Ochrony Pogranicza. Poleciał on prokuratorom, aby osadzeni w tych aresztach byli uprzednio zarejestrowani w księdze aresztu śledczego podległego Ministrowi Sprawiedliwości. Wynika z tego, że do tej pory aresztanci ci nie byli w tych aresztach rejestrowani, co wykluczało wszelką kontrolę więziennictwa nad detencją tych osób i było sprzeczne z regułą 7 s.r.m. ONZ.

<sup>90</sup> Zob. oświadczenie ówczesnego Komendanta Głównego MO z 5 października 1989 r. złożone na posiedzeniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, *Biuletyn...*, op. cit., s. 11.

W praktyce ten ostatni przepis służył do umieszczania tam konfidentów MO i SB, którzy świadczyli swoje usługi w zamian za lepsze warunki izolacji.

W efekcie tej sprzecznej z literą art. 209 praktyki, w 220 aresztach milicyjnych izolowane były osoby aresztowane i skazane. Chodzi tu o tzw. areszty I kategorii — większe i przeznaczone do przetrzymywania przez czas do 3 miesięcy oraz II kategorii — mniejsze i z możliwością przetrzymywania do 10 dni.

Milicja, a zwłaszcza Służba Bezpieczeństwa miały jeszcze inny sposób zapewnienia sobie niekontrolowanego przez nikogo dostępu do oskarżonego przez 24 godziny na dobę. Możliwość taką stwarzało osadzanie aresztantów w specjalnych pawilonach lub oddziałach pawilonów aresztów śledczych Ministerstwa Sprawiedliwości. Pawilony takie organizowane były w dużych aresztach i podlegały wyłącznie kontroli MSW. Była to praktyka *contra legem*. Umożliwiała nadużycia. Na skutek informacji prasowych ujawniających fakt istnienia takich pawilonów zbadał je RPO<sup>91</sup>. Z jego raportu wynika, iż szczególnie drastycznie przedstawiał się stan w AŚ Warszawa-Mokotów. W pawilonie III, w którym w dniu lustracji przebywało 93 osadzonych, pełną kontrolę sprawowała SB. W raporcie z tej lustracji czytamy m.in.: „...w czasie końcowej rozmowy ppłk Służby Bezpieczeństwa J.B. wykazał o wiele większe rozeznanie w sprawach pawilonu III niż zastępca naczelnika Aresztu, ppłk Służby Więziennej A.O. (...) w pawilonie III Służba Bezpieczeństwa zajmuje pozycję niezrozumiałą z punktu widzenia obowiązujących przepisów. (...) pozycję przekreślającą ogólną zasadę pozostawiania osób tymczasowo aresztowanych wyłącznie w gestii Służby Więziennej. Służba Bezpieczeństwa nie powinna mieć w areszcie śledczym żadnych innych uprawnień poza dokonywaniem czynności śledczych w przeznaczonych na to pomieszczeniach. Poza godzinami tych czynności nie mogą funkcjonariusze SB pozostawać na terenie aresztu, a wręcz niedopuszczalna jest sytuacja, w której Służba Bezpieczeństwa miałaby wpływ na korespondencję lub bezpośrednie kontakty tymczasowo aresztowanych z rodziną. Tymczasem część osób objętych rozmowami wskazywała, że w toku przesłuchań, dążąc do uzyskania przyznania się do winy, funkcjonariusze SB czasem szantażują przesłuchiowanych właśnie m.in. uniemożliwieniem kontaktów z najbliższymi”.

W pełni podzielamy ten komentarz. W pawilonach tych przebywali też, jak wynika z tego raportu RPO, skazani, zapewne profesjonalni konfidenti. Jeden z nich odbywał siódmy rok kary i był „wypożyczany” przez milicyjnych szefów kolejnych aresztów formalnie podległych Ministrowi Sprawiedliwości<sup>92</sup>. Fakty te potwierdza nasza kilkunastoletnia znajomość więziennictwa jako badaczy uniwersyteckich. Inny polski autor, znający realia tajnej służby (ukrywający się pod pseudonimem), tak opisuje tzw. agenturę celną w specjalnych oddziałach aresztów śledczych na przykładzie Oddziału II AŚ w Krakowie: „Każda cela „dwójki” posiada zmontowaną aparaturę podsłuchową. Istnieje też specjalna cela absolutnie dźwiękoszczelna.... służą one do przesłuchań i „mokrej roboty”. Umieszczony w niej więzień zostaje tam prawie zawsze jakiegoś starego bywalca. Będzie on wciągał w rozmowę.... Zaoferuje swoje usługi. Mieć będzie nawet kawałek bibułki i ołówek. Będzie namawiał do napisania grypsu, który natychmiast wyładuje na biurku pracownika operacyjnego. W zależności od osobowości aresztowanego, stosować się będzie różne metody w celu złamania go psychicznie. Więzień twardy,

<sup>91</sup> W sierpniu 1989 r. zbadanych zostało 5 aresztów śledczych. Wyniki kontroli przedstawione zostały w dokumencie RPO z 1 IX 1989 r.: *Informacja w sprawie wydzielonych oddziałów w niektórych aresztach śledczych*.

<sup>92</sup> *Ibidem*.

unikający rozmów ze „starym bywalcem”, zostanie z maltretowany i dodatkowo ukarzę się go dyscyplinarnie za „ewidentne” pobicie „starego bywalca”. Jeżeli będzie domagał się sprawiedliwości, to decyzją lekarza więziennego, jako osobnik niebezpieczny lub furiat, zostanie skazany na założenie kaftana bezpieczeństwa. Przy okazji ubierania kaftana powybijają mu stawy barkowe albo przez uszkodzenie kręgosłupa doprowadzą go do ciężkiego inwalidztwa... Agenci celni werbowani są wyłącznie spośród więźniów. Do tego celu dobiera się takich, którzy w więzieniu przebywać będą co najmniej kilka lat. W dużej mierze chodzi o więzienną rutynę. Kryminaliści, spośród których werbuje się agenturę celną, mają psychikę szczególną. Za każdą drobnostkę można pozyskać ich do współpracy, a za iluzję władzy nad innym więźniem gotowi są spełniać nawet najbrudniejszą robotę”<sup>93</sup>.

Praca operacyjna MO prowadzona była na podstawie tajnego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 1975 r. o pracy operacyjnej MO. Stosowanie tego prawa zachęcało milicjantów, celem uzyskania informatorów spośród osób zagrożonych procesem karnym, do wykorzystywania szantażu, korumpowania nie przewidzianymi przez k.p.k. i k.k.w. przywilejami oraz do innych metod łamania woli i demoralizowania ludzi, którzy winni być osądzeni przez sąd karny<sup>94</sup>. Pawilony specjalne zostały zlikwidowane 1 X 1989 r. Trudno jednak ręczyć, że obecna policja, przyzwyczajona przez lata do wygody łamania oporu podejrzanych przy pomocy sprzedajnych, szczególnie zdemoralizowanych więźniów, zrezygnuje z tej sprzecznej z ustawą metody, pomimo tego, że art. 7 § 3 k.k.w. nakazuje szanować godność ludzką osób pozbawionych wolności.

Wiele wskazuje na to, że MSW nie może pogodzić się z uchynieniem art. 209 k.k.w. Konieczność długiego izolowania osoby tymczasowo aresztowanej w areszcie policyjnym motywowana jest różnie, głównie podniesieniem się czasu trwania i kosztów postępowania przygotowawczego, wobec konieczności dojeżdżania prokuratorów i oficerów śledczych do odległych aresztów śledczych. Zauważmy jednak, że przed uchynieniem tego przepisu, czas trwania tej fazy sprawy karnej nie był wcale krótki (tab. 3). Co ważniejsze, proces karny prowadzony z odpowiednim zabezpieczeniem praw oskarżonego nie służy wygodzie biurokracji państwowej i nie może stwarzać warunków sprzyjających uzyskiwaniu w sposób sprzeczny z k.p.k. przyznania się oskarżonego do winy.

Drugim, rzadziej wysuwanym przez policję, ale ważniejszym motywem jest dążenie do wznowienia właśnie pracy operacyjnej policji w więzieniach. Dla wymuszenia przywrócenia art. 209 k.k.w. w jakiegokolwiek nowej formie MSW wykorzystuje nacisk ekonomiczny na MS. Oto po uchynieniu art. 209 k.k.w. wiosną 1990 r. Minister Sprawiedliwości wystąpił do swojego odpowiednika w MSW „o przekazanie więziennictwu 400 etatów i 14 mld zł. Minister Spraw Wewnętrznych odpowiedział — nie, albowiem zachowuje nadal areszty niezbędne dla klientów zatrzymywanych na 48 godzin, na co są potrzebne pieniądze i dotychczasowa liczba etatów. W tej sytuacji więziennictwo, i tak borykające się z ogromnymi trudnościami finansowymi i kadrowymi zostało postawione przed koniecznością wydatkowania własnych środków budżetowych na adaptację swoich obiektów (...). Sejm uchwalając budżet Ministerstwa Sprawiedliwości takich środków ani nie

<sup>93</sup> M. Alexander: *Agentura. Państwo policyjne*, Wyd. 2, Berlin 1986, s. 56—59,

<sup>94</sup> A tymczasem RPO w swoim ostatnim raporcie stwierdza retorycznie: „Osoba uwięziona nie może pozostawać we władztwie organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Praktyka aż nazbyt przekonująco udowodniła, że naruszenie tej zasady prowadzi do wysoce niepożądanych następstw z punktu widzenia praworządności działania organów ścigania. Zob. Raport o przestrzeganiu..., op. cit., s.

przewidział, ani nie przyznał. W tym stanie rzeczy więziennictwo zwróciło się (...) do senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Ta zaś stwierdziła w swojej uchwale, iż przejście przez więziennictwo nadzoru nad wszystkimi aresztami śledczymi powinno skutkować przekazaniem przez Ministra Spraw Wewnętrznych odpowiednich środków etatowych i materialnych. Stanowisko to poparł Minister Finansów. Jednak z MSW ponownie padła odpowiedź — nie, i takie samo jak poprzednio uzasadnienie. Sprawa znalazła się w impasie. (...) Powstaje zatem pytanie: co ze środkami finansowymi i etatami po zlikwidowanych 852 aresztach (policyjnych — przyp. nasz) i jak to się ma do kategoriycznych stwierdzeń MSW, że nie odda ani guzika...<sup>95</sup>.

Trudno przewidzieć, kto w tej interesującej z punktu widzenia badawczego grze organizacyjnej zwycięży. Większe szanse należałoby dać, niestety, policji.

Od połowy czerwca 1990 r. wszyscy aresztanci przebywają w aresztach śledczych Ministerstwa Sprawiedliwości. 31 XII 1990 r. było 65 takich aresztów (funkcjonowanie dalszych dwóch było zawieszone ze względu na remont kapitalny). W 27 z tych aresztów istniały dodatkowo oddziały dla skazanych. Z drugiej strony, w 48 zakładach karnych istniały oddziały dla aresztowanych. W sumie więc tymczasowe aresztowanie może być wykonane w 114 na 151 jednostek departamentu więziennictwa<sup>96</sup>. Zauważmy na marginesie, iż symbioza organizacyjna aresztu śledczego i więziennictwa powoduje, że traktowanie aresztowanych i więźniów przez ten sam personel oraz warunki bytowe bardzo się upodabniają. W praktyce może to kolidować z domniemaniem niewinności oskarżonego. Jest to też sprzeczne z treścią reguły 8(b) s.r.m. ONZ.

Tablica 7. Największe i najmniejsze areszty śledcze w Polsce według stanu z dnia 31 XII 1990 r.

| Areszt śledczy     | Pojemność | Zaludnienie | Stosunek zalud. do pojemności | % ogólnej populacji areszt. |
|--------------------|-----------|-------------|-------------------------------|-----------------------------|
| Warszawa—Białoleka | 1 527     | 1 799       | 113,2                         | 11,1                        |
| Łódź               | 1 126     | 1 113       | 96,7                          | 6,9                         |
| Rzeszów            | 1 085     | 766         | 69,0                          | 4,7                         |
| Złotów             | 51        | 49          | 96,1                          | 0,3                         |
| Chełmno            | 49        | 47          | 91,8                          | 0,3                         |
| Kamień Pomorski    | 47        | 40          | 93,6                          | 0,2                         |

Źródło: Dane CZKK, „Miesięczna informacja statystyczna” XII 1990

Pojemność aresztów wynosiła 31 XII 1990 r. 18.263 i była niższa o 8.919 niż ostatniego dnia grudnia 1989 r. Spadek ten nie jest skutkiem zamknięcia jakiegoś aresztu śledczego. Na początku 1990 r. przeliczono pojemność aresztów według powiększonej do 3 m<sup>2</sup> normy przypadającej na jednego aresztanta, wprowadzonej przez r.a.s. w październiku 1989 r. W tych 18.263 normatywnych miejscach osadzonych było 31 XII 1990 r. 16.200 aresztowanych. Oznacza to niemal pełne (88,7)<sup>97</sup> wykorzystanie istniejących miejsc. Trzy największe i trzy najmniejsze areszty

<sup>95</sup> K. Ch.: *Jak minister z ministrem*. „Rzeczpospolita” nr 20 z du. 24 stycznia 1991 r.

<sup>96</sup> Zob. *Notatka służbowa CZKK w sprawie bazy zakwaterowania osadzonych*.

<sup>97</sup> Jesienią 1990 r. pojemność miejsc w aresztach śledczych została powiększona kosztem zakładów karnych. 31 sierpnia 1991 r. pojemność aresztów śledczych wynosiła 16.129 miejsc, w których izolowano

śledcze, przedstawia tablica 7. Dominują wielkie jednostki. W trzech największych aresztach (na 65 ogółem) osadzony był niemal co czwarty (22,7%) aresztant. Dodać tu jeszcze należy, że w AŚ Warszawa Białoleka istnieje ponadto 249 miejsc dla osób już skazanych; przebywało tam 236 skazanych. W sumie więc w tej największej w kraju jednostce więziennej w końcu grudnia 1990 r. osadzonych było 2.035 aresztantów i skazanych.

## 5. Prawa tymczasowo aresztowanego

Położenie prawne tymczasowo aresztowanego określa k.k.w. i r.a.ś. Zgodnie z treścią k.k.w.:

1. Tymczasowo aresztowany ma prawo niezwłocznie po osadzeniu go w areszcie śledczym zawiadomić o miejscu swego pobytu osobę najbliższą (art. 85).

2. Poza wyjątkami przewidzianymi w przepisach dla tymczasowo aresztowanych., **korzystają oni co najmniej z takich uprawnień, jakie przysługują skazanemu odbywającemu karę pozbawienia wolności**, i nie stosuje się do nich ograniczeń innych niż te, które są potrzebne dla zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego, utrzymania porządku i bezpieczeństwa w areszcie śledczym i zapobieżenia wzajemnej demoralizacji (art. 86 § 1).

3. Okres aresztu może być wykorzystany, na żądanie sądu, do badań osobopoznawczych w celu wyboru odpowiedniego środka (art. 86 § 3).

4. Tymczasowo aresztowany ma obowiązek wykonywać prace porządkowe w obrębie aresztu śledczego (art. 87).

5. Widzenie wymaga uprzedniej zgody prokuratora (w postępowaniu przygotowawczym) lub sądu a korespondencja podlega cenzurze tego organu, chyba że zarządzi on inaczej (art. 89 § 2). Podobnej zgody wymaga korzystanie z urządzeń i zajęć kulturalno-oświatowych (art. 89 § 1).

6. Po wyroku skazującym sądu I instancji tymczasowo aresztowany może być przeniesiony do zakładu karnego. W tym przypadku ma on prawa i obowiązki skazanego (art. 90). W ten sposób kodeks tworzy specjalny, bliski statusowi skazanego, status aresztanta w postępowaniu międzyinstancyjnym.

R.a.ś. zawiera kilka przepisów zawężających ważne dla przygotowania się do obrony prawa:

7. Tymczasowo aresztowany ma prawo porozumiewać się ze swoim obrońcą podczas nieobecności innych osób, chyba, że prokurator zastrzeże sobie przy takim widzeniu swoją obecność (§ 35 ust. 1 i 2, zob. także art. 64 k.p.k.).

8. Korespondencja tymczasowo aresztowanego z obroną lub w przypadku cudzoziemca, z właściwym urzędem konsularnym, może podlegać cenzurze (§35 ust. 3 i 4, zob. także art. 64 k.p.k.).

Aresztantowi, który uważa, że administracja naruszyła jego dobra prawne przysługują obecnie następujące *środki prawne*:

1. Skarga, w trybie art. 48 pkt 4 k.k.w., do wyższego organu administracji penitencjarnej. Po likwidacji 1 I 1990 r. czternastu okręgowych dyrekcji więziennictwa aresztowany, który czuje się pokrzywdzony decyzją naczelnika aresztu może odwołać się wprost do Dyrektora Generalnego CZZK. Zmiana ta spowodowała przedłużenie czasu załatwiania skargi. We wrześniu 1990 r. powołane zostały 32 centralne

---

16.153 osób — co dawało 100% zaludnienia. Dane te wskazują na dużą względność tych liczb, które przy odpowiednich zabiegach czysto buchalteryjnych mogą poprawiać statystyczny obraz stanu rzeczy.

więzienia<sup>98</sup>, z mniejszymi uprawnieniami niż poprzednio przysługujące dyrekcjom okręgowym więziennictwa. Naczelnicy więzień centralnych rozpatrują skargi na personel jednostek podstawowych. W CZZK odtworzony też został Wydział Inspekcji, a zadaniem jego inspektorów jest między innymi przeprowadzanie kontroli więzień i aresztów.

2. Skarga na legalność i przebieg wykonywania detencji do prokuratora lub do sędziego penitencjarnego (art. 27—33 i art. 48 pkt 5 k.k.w.). Ten środek obrony, jak wykazują doświadczenia wielu lat, nie cieszy się estymą osób pozbawionych wolności. Ze względu na postrzeganie sędziów i prokuratorów jako wiernych stronników służby więziennej, środek ten nie odgrywa praktycznie roli. Ujawniło się to w ignorowaniu przez więźniów sędziów penitencjarnych w trakcie protestów i buntów<sup>99</sup>.

3. Skarga do naczelnych organów państwowych (art. 48 pkt 5 k.k.w.). Nadawcami tych skarg są najczęściej sami zainteresowani, ale zdarza się, że są składane przez organizacje pozarządowe, np. reaktywowane w 1988 r. Patronackie Stowarzyszenie Penitencjarne.

Najlepszym adresatem, z punktu widzenia interesów aresztanta, wydaje się Biuro RPO. Na 41.926 spraw, jakie napłynęły do Biura w 1989 r., 5,6% pochodziło od skazanych i aresztowanych. W 1990 r. wpłynęło 21.738 nowych spraw, w tym 10,4% od osób zatrzymanych, tymczasowo aresztowanych oraz od skazanych (w tym ok. 400 spraw dotyczyło skarg na nieprawidłowe postępowanie funkcjonariuszy MO oraz SW). Skargi te rozpoznaje zespół sześciu specjalistów do spraw więziennictwa. Jeżeli dochodzą oni do wniosku, że prawo zostało naruszone, uruchamiają procedurę właściwą instytucji ombudsmana. „Liczba załatwianych skarg osób pozbawionych wolności systematycznie rośnie — czytamy w sprawozdaniu zespołu RPO d/s więziennictwa. W 1988 r. załatwiono ok. 500 takich skarg, w 1989 r. ok. 700, a w 1990 r. prawie 1.800. Najczęstsze są skargi na brak należytej opieki medycznej (ok. 30% ogółu). W ok. 70% są to skargi całkowicie niezasadne (...). Stosunkowo niewiele jest skarg na traktowanie osadzonych przez funkcjonariuszy i warunki bytowe”<sup>100</sup>.

Efekty skarg osób tymczasowo aresztowanych do RPO nie są zbyt pomyślne. Dotyczą one najczęściej bezzasadnego aresztowania bądź jego przedłużenia. RPO nie ma prawa interweniowania w tych sprawach, z wyjątkiem stwierdzenia naruszenia k.p.k. Przy obecnej konstrukcji przepisu art. 217 k.p.k. bardzo trudno to wykazać.

---

<sup>98</sup> Zarządzenie nr 83/90/CZZK Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 września 1990 r. w sprawie utworzenia rejonowych aresztów śledczych i rejonowych zakładów karnych oraz wykazu podległych im jednostek organizacyjnych. Minister powołał 19 aresztów śledczych i 13 zakładów karnych jako jednostki rejonowe. W kolejnym zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości nr 84/90/CZZK z dnia 14 września 1990 r. w sprawie struktury organizacyjnej aresztów śledczego i zakładu karnego oraz rejonowego aresztu śledczego i rejonowego zakładu karnego, naczelnicy tych jednostek, uzyskali uprawnienie do „sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem zasad praworządnego wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania” § 5, ust. 3; „załatwiania skarg, próśb i wniosków w sprawach dotyczących tymczasowo aresztowanych i skazanych” (§ 5, ust. 7) oraz sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem przepisów dotyczących obowiązujących w aresztach śledczych i zakładach norm mieszkalnych (§ 5, ust. 8). Oba zarządzenia weszły w życie 1 listopada 1990 r.

<sup>99</sup> Zob. P. Moczydłowski, A. Rzepliński: *Protesty zbiorowe w zakładach karnych*, Warszawa 1986, *passim*. Zob. też: M. Iwankiewicz: *Skarga jako środek ochrony praw skazanych*, w: T. Szymanowski, A. Rzepliński (red.): *Doświadczenia i perspektywy systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1987, s. 211—222.

<sup>100</sup> *Ochrona praw osób pozbawionych wolności w działalności, rzecznika praw obywatelskich w latach 1988—1990*. Sprawozdanie Zespołu IX Biura RPO, mnps.

W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1990 r. w ani jednej sprawie detencji RPO nie stwierdził naruszenia prawa.

4. Najbardziej obiecująco wygląda wprowadzony nowelą do k.k.w. z 23 II 1990 r. nowy, radykalny środek prawny. Oto zgodnie z treścią art. 14<sup>1</sup> k.k.w., tymczasowo aresztowany ma prawo w ciągu 3 dni od zawiadomienia go o decyzji administracji więziennej w zakresie wykonywania tymczasowego aresztowania **zaskarżyć tę decyzję do sądu penitencjarnego z powodu jej niezgodności z prawem.** Na postanowienie sądu zażalenie przysługuje obu stronom sporu. Sąd penitencjarny odgrywa tu rolę typowego sądu administracyjnego.

Potencjalnie jest to skuteczny środek prawny. Spodziewano się lawiny spraw w okresie pierwszych paru miesięcy (przepis ten wszedł w życie 13 III 1990 r.). Tymczasem mimo powszechnego poinformowania o tym osadzonych, bardzo rzadko, jak dotąd, wszczynają oni przed sądem penitencjarnym spory administracyjno-prawne. Może działać tu ujawniana w czasie protestów zbiorowych nieufność do bezstronności tych sądów, nieumiejętność sprostania przez aresztanta/więźnia bez pomocy adwokata nawet niewysokim wymogom formalnym skargi oraz panujące jeszcze wśród osadzonych przekonanie po zwycięskiej fali protestów oraz kilku buntów jesienią 1989 r. (szeroka amnestia), że skuteczniejsze będzie zbiorowe nieposłuszeństwo niż żmudna i nieefektywna droga prawna<sup>101</sup>.

5. **Powództwo cywilne przeciwko Skarbowi Państwa** za szkodę wyrządzoną aresztowanemu z winy administracji więziennej. Podstawą powództwa są przepisy art. 417—419 kodeksu cywilnego z 1964 r.

Więźniowie korzystają z tej drogi dość często. W 1989 r. w całym kraju wpłynęło do sądów wojewódzkich 338 a do sądów rejonowych 121 drobniejszych spraw z zakładów karnych i aresztów śledczych. W sądach wojewódzkich załatwione zostały ogółem 333 sprawy, z tego w całości lub w części uwzględniono 30 z nich (9,0%). Przeciętny proces trwał 10,4 miesiąca. W sądach rejonowych odpowiednie dane wynosiły: 194 sprawy, w tym 15,6% powództw uwzględnionych częściowo lub całkowicie, zaś przeciętny proces trwał 9,1 miesiąca. Tymczasem w sprawach o odszkodowanie z tytułu odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy resortu oświaty odsetek wygranych spraw w sądach wojewódzkich wynosił 50%, a funkcjonariuszy resortu zdrowia — 38,5%. Statystyka nie podaje danych dla resortu spraw wewnętrznych ani dla wojska<sup>102</sup>.

Przyczyny dość rzadkich przypadków wygrania procesów cywilnych mogą znajdować się w szczególnie trudnym położeniu więźnia/aresztowanego występującego w roli strony sporu prawnego. Nie tylko w sprawach cywilnych, ale w nich jest to bardziej wyraźne. Sam fakt złożenia powództwa przeciwko aresztowi traktowany jest przez jego administrację jako akt nieprzyjazny osoby poddanej jej władztwu.

---

<sup>101</sup> Powołany w kwietniu 1990 r. nowy Dyrektor Generalny więziennictwa zdecydowany jest nie ulegać buntującym się więźniom. Od podległych mu funkcjonariuszy żąda poszanowania wszystkich praw osadzonych, w tym bezwzględного respektowania ich prawa do skargi. Na początku września 1990 r. doszło do kolejnego protestu zbiorowego. Posłuszeństwa odmówiło 157 aresztowanych w AŚ w Słupsku. Domagali się oni uchylenia tymczasowego aresztowania (wielu z nich to recydywiści zwolnieni z amnestii w grudniu 1989 r.), prawa do oglądania telewizji bez ograniczeń i poprawy żywienia. Po przyrzeczeniu spełnienia tego ostatniego postulatu protest został przerwany. W czerwcu 1990 r. w czasie buntu w dużym areszcie śledczym w Lublinie wystarczyła demonstracja siły do przerwania akcji protestacyjnej. Charakterystyczne jest to, że protestujący aresztanci poza sporadycznym niszczeniem mienia nie używają przemocy wobec współosadzonych i funkcjonariuszy. Pozwala to, jak do tej pory utrzymywać obie te społeczności w ryzach nawet w czasie zbici owego nieposłuszeństwa osadzonych.

<sup>102</sup> *Statystyka sądowa i penitencjarna Ministerstwa Sprawiedliwości 1989*, Warszawa 1990, s. 160—162.

W odpowiedzi na pozew prawie zawsze unika się strony merytorycznej sporu. Zamiast tego znajdujemy tam określenia mające zdyskredytować powoda: „recydywista”, „sam do tej pory nie dbał o swoje zdrowie”, „sam jest winny temu, że znalazł się w więzieniu”. Część tych nieistotnych dla sporu określeń znajduje uznanie w oczach sądów. W prawie żadnej z badanych przez nas spraw pozwana administracja więzienna nie uznała nawet w części, w formalnej odpowiedzi na pozew, roszczeń powoda. W czasie procesu powód i zgłoszeni przez niego świadkowie przenoszeni są nagle do innych jednostek penitencjarnych. Pozbawionym wolności powodom bardzo trudno jest zebrać dokumenty. Przeszkody te skłaniają część z nich do wycofania powództwa przed wyrokiem i w efekcie umorzenie sprawy<sup>103</sup>.

6. Odszkodowanie za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie. Można dochodzić go na podstawie k.p.k., art. 487—491.

7. Powództwo cywilne z tytułu naruszenia dobra osobistego człowieka (art. 23—24 kodeksu cywilnego). Przepisy te gwarantują sądową ochronę takich między innymi dóbr ważnych dla aresztanta/więźnia jak: zdrowie, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek. W praktyce nie spotyka się powództw więźniów opartych na tym przepisie.

## 6. Warunki izolacji w aresztach śledczych

Warunki życia w aresztach są praktycznie takie same jak warunki życia skazanych, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę wspomniany wyżej fakt, iż areszt stanowi często oddział zakładu karnego i odwrotnie. Areszty śledcze są, z natury rzeczy, jednostkami więziennymi o największym zabezpieczeniu. Osoby poddane detencji mają natomiast, w odróżnieniu od skazanych, prawo do korzystania z własnej odzieży i bielizny (§ 14 ust. 1 r.a.ś.).

Warunki w aresztach śledczych określa kilka powiązanych ze sobą czynników: kwalifikacje etyczne i zawodowe personelu, budżet więziennictwa, przepisy prawa (k.k.w., r.a.ś.), wyposażenie materialne, możliwość społecznej kontroli i wykorzystywanie tej możliwości przez organizacje pozarządowe.

Według wspomnianego raportu RPO<sup>104</sup>, na 9 zbadanych wiosną 1990 r. aresztów, dwa wymagały natychmiastowego zamknięcia (w Radomiu, w budynku poklasztornym z 1627 r. oraz w Suwałkach w budynku z drugiej połowy XIX w.). Pilnego remontu wymagały trzy dalsze. Najmniejszy z tych aresztów (w Ostródzie, dla kobiet) miał 70 miejsc, największy — we Wrocławiu 714 miejsc. W 5 jednostkach panowało przeludnienie i na jedną osobę przypadało mniej niż przewidziane 3 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej (§13 ust. 2 r.a.ś.).

Prawie cały czas (poza godzinnym spacerem dziennie) aresztanci spędzali w celi. Tymczasem w wielu celach autorzy raportu stwierdzili „niedostateczny dopływ dziennego światła oraz powietrza” (małe okna, kraty i siatka, bliskie sąsiedztwo ścian innych budynków). Co więcej, oświetlenie elektryczne wynosiło 1/4 normy (norma — 100 luksów). Uniemożliwiała to czytanie. Jedynie w części jednego aresztu (oddział dla kobiet w AŚ Katowice) była bieżąca woda. Na jeden sprawny prysznic w łazni przypadało kilka osób, a czas kąpieli skracany był przez personel. Aresztanci spali w brudnej pościeli i pod brudnymi kocami. „Bardzo

<sup>103</sup> W prowadzonych przez nas (Z. Hołda i A. Rzepliński) badaniach 326 spraw zakończonych prawomocnym wyrokiem w latach 1970—1988 w sądach wojewódzkich w Lublinie i w Warszawie, przedstawione trudności w dochodzeniu roszczeń przeciwko więzieniom znajdują potwierdzenie.

<sup>104</sup> Raport, Biura RPO „O przestrzeganiu..op. cit.

zły stan techniczny budynków potwierdziła przytoczona wcześniej „Notatka służbowa CZŻK w sprawie bazy zakwaterowania skazanych”. Autorzy notatki widzą przyczynę tego stanu rzeczy w wieku tych jednostek. Osiem z nich (w tym 5 aresztów) jest w beznadziejnym stanie technicznym i wymaga odtworzenia. Z kolei nie pozwala na to niski budżet więziennictwa.

Opieka medyczna jest niedostateczna. Największa grupa skarg kierowanych do RPO w czasie wspomnianej kontroli jej właśnie dotyczyła. „Główne zarzuty aresztantów pod adresem służb medycznych to długie oczekiwanie na przyjęcie przez lekarza ogólnego oraz lekarza specjalistę. Zbywanie chorych i traktowanie wszystkich jak symulantów, brak efektów leczenia” (s. 16 raportu RPO). Ponadto żalono się na złe warunki do spacerów na więziennych podwórkach oraz na ograniczony dostęp do książek i prasy.

Z drugiej strony należy podkreślić, że w trakcie lustracji RPO nie stwierdzono w badanych aresztach atmosfery konfliktu ani napięć pomiędzy personelem a aresztantami.

Naczelnicy aresztów tłumaczyli się, że złe warunki bytowe spowodowane są brakiem funduszy oraz niszczeniem mienia więziennego przez osadzonych.

Zaskakujące na tym tle były opinie 285 losowo dobranych aresztantów, z którymi przedstawiciele RPO przeprowadzili wywiady w owych 9 aresztach. Jak pokazuje tablica 8, większość z nich oceniła pozytywnie badane czynniki określające istotne elementy ich położenia w okresie detencji: ogólne warunki bytowe (57% ocen „dobrych” i „dość dobrych”), możliwość utrzymania higieny osobistej (69%), realizowanie prawa do spaceru (78%), traktowanie ich przez personel (85%), respektowanie prawa do składania skargi (92%) a nawet najczęściej krytykowaną opiekę lekarską (57% tych, którzy z porady więziennej służby zdrowia już korzystali).

Tablica 8. Opinie tymczasowo aresztowanych o aresztach śledczych, w odsetkach, N = 285\*.

| Przedmiot opinii | Oceny  |            |        |            |     |       |
|------------------|--------|------------|--------|------------|-----|-------|
|                  | dobrze | dość dobre | znośne | raczej złe | złe | Razem |
| Warunki bytu     | 42     | 114        | 417    | 916        | 88  | 8100  |
| Opieka lekarska  | 48     | 28         | 810    | 616        | 216 | 2100  |
| Higiena osobista | 62     | 16         | 416    | 58         | 14  | 9100  |
| Spacer           | 74     | 04         | 28     | 47         | 46  | 0100  |
| Prawo do skargi  | 84     | 97         | 53     | 2          | 4   | 3100  |
| Stosunek person. | 74     | 710        | 59     | 52         | 42  | 8100  |

\*W przypadku „opieki lekarskiej” odsetki obliczono dla 216 osób. Pozostałych 69 badanych (24,2 ogółu) udzieliło odpowiedzi „trudno mi powiedzieć”. W przypadku „prawa do skargi” odsetki obliczono dla 93 osób. Pozostałych 192 badanych (69,4% ogółu) udzieliło odpowiedzi „nie mam zdania” z powodu nie składania skargi.

**Źródło:** Raport RPO „O przestrzeganiu praw ...”. Obliczenia własne.

Obiektywnie biorąc, warunki w aresztach śledczych są złe i nie spełniają norm prawnych. Nawet norma powierzchni przypadająca na jedną osobę — wobec ustawicznego wzrostu tej kategorii osób pozbawionych wolności — jest już obecnie przekraczana. Skąd więc tyle pozytywnych ocen badanych aresztantów?

Wydaje się, że subiektywne potrzeby i oczekiwania tych osób są niewielkie. Większość z nich wywodzi się z opóźnionych cywilizacyjnie kręgów marginesu społecznego (73% z nich to recydywiści). Ponadto, co nic mniej istotne, jako recydywiści pamiętają niedawne jeszcze, zdecydowanie gorsze niż obecnie, warunki i sposób traktowania ich przez personel więzienny.

## 7. Specjalne kategorie tymczasowo aresztowanych

Stosownie do przepisu art. 27 u.p.n., **nieletni**, o ile ma więcej niż 13 lat może być umieszczony do chwili zakończenia procesu przed sądem dla nieletnich — w schronisku dla nieletnich. Orzec tak można, jeżeli istnieje uzasadniona obawa, że może on ukrywać się lub zniszczyć dowód przestępstwa albo jeśli nie można ustalić jego tożsamości. Umieszczenie nieletniego w schronisku może nastąpić, „jeżeli zostaną ujawnione okoliczności przemawiające za umieszczeniem w zakładzie poprawczym” (art. 27 ust. 1 u.p.n.); czyli gdy jest on podejrzany o popełnienie przestępstwa, a nadto przemawiają za tym charakter i okoliczności popełnienia tego czynu, wysoki stopień demoralizacji i nieskuteczność stosowanych już środków wychowawczych albo jeżeli środki te nie rokują już resocjalizacji nieletniego (art. 10 u.p.n.). Okres detencji w schronisku nie może przekraczać 3 miesięcy; postanowienie wydaje sędzia rodzinny lub prokurator. Okres ten może przedłużyć sąd rodzinny na czas ponad 3 miesiące.

Przepisy wykonawcze do u.p.n.<sup>105</sup> rozszerzają zadania schronisk poza przesłanki czysto procesowe. Zadania te (§ 1 ust. 3 rozporz.) nie sprowadzają się do zapewnienia pozostawania nieletniego do dyspozycji organu kierującego go do schroniska (sądu, sędziego rodzinnego lub prokuratora) oraz zapobiegania działaniom, które mogłyby utrudniać postępowanie, ale również mają polegać na „postawieniu diagnozy sytuacji i rozpoczęciu procesu jego resocjalizacji”. Taki pośpiech pracodawcy z rozpoczęciem tego, co nazywa on resocjalizacją nieletniego, który jeszcze nie został prawomocnie osądzony, stoi w oczywistym konflikcie z zasadą domniemania niewinności.

Przy tak nieprecyzyjnym prawie trudno się zatem dziwić, że polityka umieszczania nieletnich w schroniskach spotyka się z krytyką badaczy, którzy wskazują, że w większości przypadków było to zbyt pochopne. Umieszczenie w schronisku stanowiło 60% ogółu zastosowanych środków tymczasowych. Jednocześnie w ponad 60% przypadków sądy orzekały wobec izolowanych uprzednio w schroniskach nieletnich zakład wychowawczy bądź wolnościowe środki wychowawcze. W wielu innych przypadkach stwierdzono „drastyczne naruszenie prawa”<sup>106</sup>.

Liczby nieletnich w schroniskach w latach 1982—1990 obrazuje tablica 9. Liczba ta waha się w tym okresie około 700<sup>107</sup>. Do tej też liczby dostosowano stopniowo liczbę miejsc<sup>108</sup>.

<sup>105</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7 maja 1983 r. w sprawie organizacji i zasad pobytu nieletnich w schroniskach dla nieletnich (Dz. U. nr 26, poz. 127).

<sup>106</sup> Zob. W. Skrętowicz, A. Kielasińska: *Podstawy umieszczenia w schronisku dla nieletnich*, w: T. Bojarski (red.): *Orzekanie środków wychowawczych i poprawczych w praktyce sądów rodzinnych*, Lublin 1990. Autorzy zbadali podstawy prawne umieszczenia w schronisku w Dominowie k/Lublina 110 nieletnich w okresie 1.1987—IV. 1989. Podają oni 7 przykładów (s. 67) takich drastycznych przypadków, m.in., nieletniego umieszczonego w schronisku za to, że „wagarował”, wulgarnie zachowywał się w kuratorskim ośrodku pracy z młodzieżą. Z tego powodu (demoralizacja) nieletni ten przebywał w schronisku przez cały rok (co jak wiemy jest samo przez się bezprawne, gdyż czas pobytu w schronisku nie może przekroczyć 6 miesięcy — art. 27 u.p.n.). Por. też J. Szumski: *Struktura i dynamika środków stosowanych wobec nieletnich w latach 1984—1989*, w: *ibidem*, s. 165—167, który pisze o nadużywaniu przez sądy rodzinne stosowania izolacyjnych środków tymczasowych.

<sup>107</sup> Więcej nieletnich przebywa w schroniskach latem. I tak np. 30 czerwca 1990 r. umieszczonych tam było 758 osób.

<sup>108</sup> Niektóre dane dla tych samych lat różnią się między sobą. Według *Informacji statystycznej...* dla 1988 r. (s. 289) w schroniskach dla nieletnich w ostatnim dniu roku było 875 miejsc, a w *Informacji* dla kolejnego roku miejsc tych było 790. Dodajmy, że we wspomnianym Departamencie podano nam

Schroniska dla nieletnich są instytucjami podobnymi do zakładów poprawczych. Czasami mieszczą się one w tych samych budynkach. Status prawny umieszczonych tam nieletnich reguluje wspomniana ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz wydany na jej podstawie przez Ministra Sprawiedliwości regulamin z 1983 r.

**Kobiety** izolowane są oddzielnie od mężczyzn, w wydzielonych częściach aresztów śledczych. Istnieje jeden areszt wyłącznie dla kobiet (w Ostródzie o pojemności 70 miejsc). Przepisy dotyczące traktowania kobiet są tylko w dwóch sprawach bardziej liberalne, niż dla mężczyzn. Na każdą tymczasowo aresztowaną kobietę powinno przypadać nie mniej niż 4 m<sup>2</sup> (dla mężczyzn 3 m<sup>2</sup>) powierzchni celi (§13 ust. 3 r.a.s.). Podobnie jak w przypadku mężczyzn, powierzchnia ta może być zmniejszona, nie więcej jednak niż o 0,5 m<sup>2</sup>, w celach wieloosobowych. Drugie odstępstwo określa § 57 ust. z tego regulaminu. Zgodnie z nim, wobec kobiet ciężarnych lub karmiących naczelnik aresztu śledczego może odpowiednio liberalizować reżym więzienny. Oba te przepisy są respektowane w praktyce.

Tablica 9 . Pojemność schronisk dla nieletnich i liczba zatrzymanych nieletnich w dniu 31 grudnia.

| Rok  | Liczba miejsc | Liczba zatrzymanych |
|------|---------------|---------------------|
| 1982 | 1005          | 772                 |
| 1983 | 875           | 756                 |
| 1984 | 915           | 716                 |
| 1985 | 915           | 672                 |
| 1986 | 750           | 702                 |
| 1987 | 785           | 714                 |
| 1988 | 790           | 572                 |
| 1989 | 790           | 575                 |
| 1990 | 790           | 692                 |

**Źródło:** „Informacja statystyczna o działalności wymiaru sprawiedliwości.

Część I” za rok 1984, s. 315, za rok 1986, s. 298, za rok 1989, s. 217 oraz dla roku 1990, dane Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich i Rodzinnych MS.

Kobiety stanowiły w latach 1987—1990 odpowiednio 4,2%, 2,7% i 1,9%, 1,8% oraz 2,4% ogółu tymczasowo aresztowanych. Spadek liczby aresztowanych kobiet był zatem w latach 1987—1989 głębszy, niż mężczyzn. W dniu 31 XII 1990 r. tymczasowo aresztowane były 392 kobiety, wśród nich 64 (tj. 16%) młodociane w wieku 17—21 lat. (Rok temu dane te wynosiły odpowiednio: 197 kobiet, w tym 24 młodociane).

**Szczególnie niebezpieczni** aresztowani trzymani są w oddzielnych celach. Do takiej celi prowadzą podwójne drzwi. W slangu więziennym cele te nazywane są „tygrysówkami”. Są one częściej kontrolowani. W czasie transportu zakłada im się kajdanki na ręce wygięte do tyłu (normalnie — do przodu).

Wobec tymczasowo aresztowanych z **zaburzeniami psychicznymi**, upośledzonych umysłowo, uzależnionych od alkoholu albo środków odurzających lub psychotropowych, niepełnosprawnych fizycznie, chronicznie chorych nie wymagających leczenia szpitalnego, rekonwalescentów, naczelnik może — „na wniosek lub po zasięgnięciu opinii personelu specjalistycznego — dokonywać niezbędnych odstępstw od przewidzianego w regulaminie sposobu wykonywania tymczasowego aresztowania

w 1989 r. następujące liczby zatrzymanych 31 grudnia w latach 1986—1988: 689, 578, 571. Trudno na tej podstawie oceniać dokładność tego samego źródła. Nie rodzi to jednak zaufania do rzetelności urzędników gromadzących te dane.

w zakresie wynikającym z potrzeby uwzględnienia ich stanu zdrowia, wieku lub osobowości” (§ 57 ust. 1 r.a.s.). Przepis jest przestrzegany w praktyce. Naczelnik aresztu ma prawo odmówić przyjęcia osoby chronicznie chorej, wymagającej leczenia szpitalnego.

Zgodnie z art. 219 k.p.k. jeżeli stan zdrowia aresztowanego tego wymaga, tymczasowe aresztowanie może być wykonywane tylko w postaci umieszczenia w odpowiednim zakładzie leczniczym.

W tym kontekście należy nieco więcej uwagi poświęcić grupie osadzonych, u których stwierdzono wirus HIV. Nie chodzi oczywiście o ich liczbę, ile o emocje społeczne, które wzbudzają oraz o związane z tym problemy racjonalnej ochrony ich praw. W dniu 31 I 1991 r. więziennictwo rejestrowało wśród swoich klientów 98 nosicieli wirusa HIV, osadzonych w 26 jednostkach penitencjarnych — głównie aresztach śledczych. Utworzono pododdziały dla chorych przy trzech szpitalach aresztów śledczych. Zajmują się one też orzecznictwem lekarskim o ewentualnej niedopuszczalności leczenia w warunkach więziennych osadzonego w wypadku stwierdzenia objawów klinicznych choroby AIDS. Z danych CZZK wynika, że „personel więzienny, zwłaszcza aresztów śledczych protestuje wciąż przed przyjmowaniem nosicieli wirusa HIV. Notuje się nieodosobnione przypadki lęku, a nawet oporu personelu przed udzieleniem zakażonym nieodzwrotnych świadczeń, nie wyłączając w tym także medycznych. Coraz powszechniejsze i bardziej zdeterminowane stają się żądania personelu pozamedycznego o wypłatę świadczeń pieniężnych z tytułu narażenia na ryzyko zawodowego zakażenia wirusem HIV”. Ryzyko zarażenia personelu jest wyższe niż w warunkach wolnościowych, „ponieważ niektórzy osadzeni zatajają nosicielstwo wirusa, zachowują się agresywnie wobec personelu, a nawet grożą celowymi zakażeniami”<sup>109</sup>.

Skądinąd wiadomo, że przypadki celowych zakażeń już są znane, na przykład w AŚ w Lublinie. Co ciekawsze, dawcy chorej krwi pobierają za to pokaźną należność. Wskazuje to, że dla niektórych osadzonych o psychopatycznych rysach charakteru postawienie na swoim — to jest uzyskanie uchylecia aresztu — jest cenniejsze niż realna groźba utraty życia.

Z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę opisany wyżej stan techniczny aresztów śledczych, niski poziom cywilizacyjny niższych rangą funkcjonariuszy, a oni mają najczęściej kontakt z osadzonymi oraz negatywne skutki grupowania nosicieli HIV w kilku aresztach. Przedłuża to czas postępowania przygotowawczego, a zatem prawie zawsze czas detencji, oddala aresztowanych od ich rodzin. Rodzi to też zagrożenie zarażenia się przez innych osadzonych, także dlatego, że celem uniknięcia izolacji w odległym areszcie, niektórzy ukrywają fakt nosicielstwa (a wywiad lekarski jest wciąż jedynym źródłem wiedzy o zarażeniu wirusem HIV). W końcu, co jest najbardziej istotne z punktu widzenia funkcjonariuszy więziennych — zwiększa się niebezpieczeństwo grupowych akcji osadzonych w celu wymuszenia ustępstw administracji więziennej lub organu, do którego dyspozycji aresztowany pozostaje.

Narażone są więc prawa wszystkich podmiotów aresztowania tymczasowego. Rozproszenie nosicieli HIV rodzi nie mniejsze problemy. Najgorszym rozwiązaniem byłoby nie stosowanie wobec nich tego środka zapobiegawczego. Niski poziom kultury sanitarnej większości przestępców zachęciłby część z nich do świadomego zakażenia się wirusem. Unikanie stosowania wobec takich osób aresztu byłoby

---

<sup>109</sup> Inforacja CZZK nt. zakażeń wirusem HIV i zachorowań na AIDS, wrzesień 1990, nie. publ.

sprzeczne z zasadą równości wobec prawa. Nie jest to także, co nawet tu istotniejsze, sposób na konieczne ograniczenie w przyszłości liczby aresztowań tymczasowych.

Rozwiązanie problemu nosicieli HIV w aresztach śledczych będzie zatem testem umiejętności osób stosujących i wykonujących areszt tymczasowy. Testem tym trudniejszym, że aby pokryć najpilniejsze wydatki z tym związane trzeba by podwoić nakłady na ten cel.

Specjalną kategorią osób tymczasowo aresztowanych — podobnie jak nieletni nie uwidocznioną w statystyce CZZK — jest grupa ok. 300 osób stanowiących dzienną populację umieszczonych na obserwacji w **szpitalach psychiatrycznych**<sup>110</sup>.

#### IV. ZAKOŃCZENIE

Jesienią 1989 r. uznaliśmy, że polskie więziennictwo znajduje się „w połowie drogi do systemu cywilizowanego”<sup>111</sup>. Czas jaki od tej pory upłynął, wypełniony był wyraźnymi, choć chaotycznymi zmianami ustawowymi i podstawowymi. Zauważalne były też zmiany personalne, zwłaszcza wśród kierowników na różnych szczeblach systemu instytucji przeciwdziałania przestępczości. Oba rodzaje zmian powodowały, że instytucje te bardziej zajmowały się przez ten czas sobą niż swoją działalnością statutową. Poprawie uległa kultura prawna stosowania zatrzymania i tymczasowego aresztowania. Wynikło to z nowych przepisów, ze zniesienia cenzury, co umożliwiło informowanie społeczeństwa o bardziej drastycznych naruszeniach prawa przez policjantów lub więźniaków a także ze względnej liberalizacji polityki stosowania zatrzymania oraz tymczasowego aresztowania. Piszemy „względnej”, bowiem na tle standardów i wskaźników krajów członkowskich Rady Europy, zmiany te lokują nas co najwyżej w grupie krajów o najniższym stopniu liberalizmu polityki kryminalnej. Co ważniejsze, system penitencjarny, zwłaszcza biorąc pod uwagę materialno-architektoniczne warunki jego działania, zachowuje potencjalną możliwość powrotu do twardej, prymitywnej wersji tej polityki, charakteryzującej się wiarą jej wyznawców w możliwość ograniczenia przestępczości przy pomocy prostego zwiększania liczby pensjonariuszy instytucji penalnych. Zakończenie reorganizacji policji oraz zwiększenie liczby policjantów pociągnie za sobą zapewne wzrost liczby podejrzanych w aresztach policyjnych i aresztach śledczych. Jak zresztą wiemy, od początku 1990 r. liczba osób w aresztach śledczych systematycznie rośnie.

Omawiane ustawy regulujące zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie są — po ich ostatnich nowelizacjach — eklektyczne. Nie jest to wygórowana cena za szybkie wprowadzenie instytucji *habeas corpus*.

Pomimo wyzwań ekonomicznych i społecznych, niekomunistyczne władze RP wydają się zdeterminowane respektować zasadę rządów prawa. Odnosi się to także

---

<sup>110</sup> Resort zdrowia nie dysponuje statystyką dzienną w tym zakresie. Według danych Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, prowadzącego statystkę psychiatryczną tego resortu, w latach 1986—1988 obserwacji poddanych było odpowiednio 1.781, 1.786 oraz 1.898 osób.

<sup>111</sup> Zob. Z. Hołda, A. Rzepliński: *The Polish Prison System in Midcourse: Prisoners Rights and Prison Conditions in Poland On the Verge of Becoming Civilized*, w: D. van Zyl Smit, F. Dunkel (ed.): *Imprisonment Today and Tomorrow. International Perspectives on Prisoners' Rights and Prison Conditions*, Deventer-Boston 1991: Kluwer, s. 455—492. W najnowszym raporcie Human Rights Watch czytamy: „Zmiany w polskim systemie więziennym są liczne i polepszyły one ogromnie warunki tam panujące. Ale praca nad przyzwoitymi warunkami penitencjarnymi dopiero się zaczęła i wiele pozostaje jeszcze do zrobienia”. Zob. J. Weschler: *Prison Conditions in Poland. An Update*, New York January 1991, Human Rights Watch, s. 46.

do policji a szczególnie do więziennictwa. Powołany wiosną 1990 r. nowy dyrektor CZŻK, P. Moczydłowski, tak zdefiniował zadania podległych mu funkcjonariuszy: „nie idziecie na wojnę, ale do pracy wśród ludzi”<sup>112</sup>.

Dla utrzymania dotychczasowych reform i dla kolejnych przedsięwzięć cywilizujących nasz system karny, szczególnego znaczenia nabiera zasada rządów prawa w projektach Konstytucji i kodeksach karnych. Trwa debata konstytucyjna. *Nie ma sporu o to*, czy podstawą porządku konstytucyjnego powinno być poszanowanie godności ludzkiej i praw człowieka. Konstytucja zagwarantuje *habeas corpus* i monopol sądu na stosowanie tymczasowego aresztowania.

W przygotowanych już projektach k.p.k.<sup>113</sup> i k.k.w.<sup>114</sup> zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie znajduje nowe ujęcie, zgodne z zasadą rządów prawa.

Autorzy projektu k.p.k. proponują znaczne ograniczenie korzystania w procesie karnym z zatrzymania oraz z tymczasowego aresztowania. W tym celu:

1. Rozszerzono katalog środków zapobiegawczych o zawieszenie oskarżonego w czynnościach służbowych lub w wykonywaniu zawodu (art. 274 projektu k.p.k.) oraz zakaz opuszczania przez oskarżonego kraju (art. 275 projektu k.p.p.);

2. Dokładniej sprecyzowano a zarazem ograniczono zakres podstaw stosowania tych środków. Zgodnie z tym założeniem, jak czytamy w uzasadnieniu projektu: „usunięto z projektu podstawy, które pozwalały na zastosowanie tymczasowego aresztowania tylko dlatego, że oskarżonemu zarzucano zbrodnię, działanie w warunkach recydywy lub czyn o znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa. Pominęto także przepis o obligatoryjnym stosowaniu tymczasowego aresztowania wobec osób skazanych przez sąd pierwszej instancji na karę pozbawienia wolności powyżej 2 lat za przestępstwo umyślne i powyżej 3 lat za przestępstwo nieumyślne”<sup>115</sup>.

Proponuje się, aby osobę ujętą na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu można było oddać poza policję także w ręce prokuratora (art. 241 § 2 projektu k.p.k.).

Niewielką przewagę głosów uzyskał w zespole autorów projektu k.p.k. pogląd, iż nie należy ograniczać przesłanek tymczasowego aresztowania tylko do procesowych, dopuszczając (art. 247, 255 — wariant I projektu k.p.k.), jako wyjątek, możliwość orzeczenia detencji „gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony ponownie popełni zbrodnię lub podobny ciężki występki przeciwko życiu, zdrowiu lub powszechnemu bezpieczeństwu, a zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa groził”.

Przepis art. 255 § 2 projektu k.p.k. dopuszcza jeszcze jedną możliwość orzeczenia tymczasowego aresztowania — gdy nie zachodzi co prawda uzasadniona obawa ucieczki lub ukrywania się oskarżonego albo mataczenia, ale gdy zarzuca się mu „popełnienie zbrodni, albo gdy sąd pierwszej instancji skazał go na karę pozbawienia wolności nie niższą niż pięć lat”. Autorzy projektu, kierując się niezbędnym pragmatyzmem słusznie, naszym zdaniem, mieli: „na myśli takie sytuacje, w których zastosowanie tymczasowego aresztowania może okazać się konieczne ze względu na silne poruszenie opinii publicznej faktem popełnienia ciężkiej zbrodni (...). W takich warunkach pozostawienie oskarżonego na wolności może wywołać niepokoje społeczne, a nawet akty samosądu na oskarżonym”<sup>116</sup>.

<sup>112</sup> Zob. W. Falkowska: *Siedzieć jak człowiek*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 27 sierpnia 1990 r.

<sup>113</sup> *Projekt kodeksu postępowania karnego*. Komisja do spraw reformy prawa karnego. Zespół prawa karnego procesowego. Redakcja z października 1990 r.

<sup>114</sup> *Projekt kodeksu karnego wykonawczego*, Komisja do spraw reformy prawa karnego. Zespół prawa karnego wykonawczego. Redakcja z 2 VIII 1990 r.

<sup>115</sup> *Projekt k.p.k., op. cit.*, s. 35 uzasadnienia.

3. Rozbudowano gwarancje praw osób, wobec których stosowane będą środki zapobiegawcze.

W sytuacji, gdy zachodzą przesłanki orzeczenia tymczasowego aresztowania policja ma obowiązek nie poprzestawać, jak dotychczas, na wystąpieniu do prokuratora z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie ale ma doprowadzić zatrzymanego do prokuratora (art. 242 § 4 projektu k.p.k.).

Najważniejsze z tych gwarancji to poddanie tymczasowego aresztowania wyłącznie kompetencji sądu oraz przyznanie osobie zatrzymanej prawa do zażalenia na każdy rodzaj zatrzymania, w tym dokonanego na zarządzenie prokuratora. W uzasadnieniu projektu czytamy: „uznano, że w zażaleniu można nie tylko kwestionować zasadność oraz legalność zatrzymania i domagać się jego natychmiastowego uchylenia, ale również zmierzać do stwierdzenia i wytknięcia przez sąd niewłaściwego wykonania tego środka przymusu. (...) Istotne znaczenie dla ochrony praw jednostki ma z pewnością projektowany przepis, który nakazuje umożliwienie osobie zatrzymanej niezwłoczne nawiązanie kontaktu z adwokatem...”<sup>117</sup> (art. 243 § 1).

W przepisie projektowanego art. 261 k.p.k. okres tymczasowego aresztowania ograniczony został do 18 miesięcy. Termin ten odnosiłby się nie tylko, jak obecnie, do postępowania przygotowawczego, ale także do postępowania przed sądem I instancji. Ten maksymalny termin detencji mógłby przekroczyć tylko Sąd Najwyższy. Taka zmiana służyłaby, jak zauważają słusznie autorzy projektu, wykluczeniu wypadków, „w których oskarżeni przebywali przez kilka lat w areszcie tymczasowym bez wyroku sądowego”<sup>118</sup>.

Z kolei autorzy projektu k.k.w. podkreślili, że nic poza zabezpieczeniem „prawidłowego toku postępowania karnego w warunkach przewidzianych w przepisach prawa” (art. 218 § 1) nie może być celem wykonania tymczasowego aresztowania. Chronić to będzie aresztanta przed próbami badań osobopoznawczych, służących tzw. pracy resocjalizacyjnej czy traktowania go jak więźnia. Projekt k.k.w. podkreśla też gwarancje takiego wykonywania tego środka zapobiegawczego, które nie będą sprzeczne z zasadą domniemania niewinności (art. 218 § 2)<sup>119</sup>. Na straży tej zasady stoją przepisy art. 221 i art. 225 projektu k.k.w. Ten pierwszy daje aresztantowi prawo do poinformowania „niezwłocznie po osadzeniu” osoby najbliższej albo innej wskazanej przez niego osoby lub stowarzyszenia, organizacji, a także jego obrońcy (§ 1). Tymczasowo aresztowany cudzoziemiec ma po osadzeniu prawo do bezwzględnego poinformowania i kontaktu z właściwym przedstawicielem konsularnym (§ 2). Ten drugi przepis daje tymczasowo aresztowanemu prawo do

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 36 uzasadnienia.

<sup>117</sup> *Ibidem*, s. 32—33 uzasadnienia.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 37 uzasadnienia. Obecnie wciąż zdarzają się przypadki, że po wniesieniu przez prokuraturę aktu oskarżenia, sąd nie przedłuża okresu tymczasowego aresztowania i jednocześnie prowadzi długo postępowanie sądowe. Niektórzy aresztanci kwestionują wówczas — naszym zdaniem bardzo słusznie — legalność pozbawienia wolności. Naczelnik aresztu śledczego nie może jednak zwolnić takiej osoby. Choć bowiem minął termin określony w postanowieniu o tymczasowym aresztowaniu, zwolnienia może on dokonać jedynie po otrzymaniu pisemnego nakazu organu, do dyspozycji którego pozostaje aresztant.

<sup>119</sup> Dodajmy, że w projekcie k.p.k. zasada domniemania niewinności ulega, w myśl norm prawa międzynarodowego, wzmocnieniu. Projekt używa w art. 5 § 1 następującego określenia „oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie została udowodniona i stwierdzona prawomocnym orzeczeniem sądu”; podczas gdy obowiązujący jeszcze k.p.k. w przepisie art. 3 § 2 przewiduje, że „oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym w niniejszym kodeksie”.

przygotowania się do obrony, porozumiewania się z obrońcą na osobności (§ 1), do korzystania z własnego wyżywienia, ubrania oraz środków leczniczych i higieny osobistej (§ 2). Korzystanie z tych praw może ograniczyć organ, do dyspozycji którego pozostaje aresztant, „jeżeli wymaga tego konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego” (§ 3).

W myśl przepisów projektu k.k.w., tymczasowo aresztowany ma wobec administracji aresztu śledczego co najmniej takie prawa, jak skazany wobec administracji zakładu karnego (art. 224). W stosunku do skazanego, prawa aresztanta poszerzają następujące przepisy projektu k.k.w.: prawo do pełnej odpłatności za tylko dobrowolnie wykonywaną pracę (art. 226); szersze uprawnienie do dysponowania pieniędzmi (art. 227); zakaz przyznawania nagród (art. 230); ograniczenie katalogu kar dyscyplinarnych (art. 231).

W projekcie k.k.w. dostrzegamy jednak dość istotną lukę. Brak jest tam przepisu określającego status prawny osoby w czasie zatrzymania jej w areszcie policyjnym.

\* \* \*

Opisane przemiany przepisów prawa i praktyki ich stosowania wynikają nie tylko z politycznych, społecznych i gospodarczych przekształceń, które zachodzą w naszym kraju, ale i z konieczności podporządkowania się standardom międzynarodowym. Szczególną nadzieję należy łączyć przystąpieniem Polski do Rady Europy, a tym samym do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Uruchomi to ponadnarodowy mechanizm ochrony praw człowieka w postępowaniu karnym.

*Irena Rzeplińska*

## **POLITYKA STOSOWANIA KARY KONFISKATY MIENIA W PRL**

Kara konfiskaty mienia to najsurowsza ze stosowanych kiedykolwiek kar majątkowych. W swoim czasie zwana była „karą złupienia mienia”<sup>1</sup>. Jej istota nie zmieniła się od wieków. Kara ta sprowadza się do przejęcia — w całości lub w części — przez skarb państwa mienia skazanego przestępcy.

Kary konfiskaty mienia nie znał kodeks karny z 1932 r.<sup>2</sup> Kodeks ten zawierał w swoim katalogu kar dodatkowych karę przypadku przedmiotów majątkowych i narzędzi (art. 44 pkt e). Sąd mógł na podstawie przepisu art. 50 § 1 tego kodeksu, orzec przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa. Mógł orzec również przepadek narzędzi, jeżeli służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa. W II Rzeczypospolitej kara konfiskaty pod nazwą „kary przypadku majątku” — pojawiła się jednak tuż przed wybuchem wojny, w ustawie z 23 czerwca 1939 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadku zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa<sup>3</sup>. Sąd mógł na podstawie tejże ustawy, jeżeli sprawca zbiegł do nieprzyjaciela lub poza granice państwa, orzec obok innych kar przewidzianych za takie przestępstwo, kary dodatkowe: przypadku majątku lub utraty zdolności do dziedziczenia i otrzymywania darowizn. Orzeczenie kary ustawodawca pozostawił dyskrecjonalnej władzy sądu.

W szerokim zakresie kara dodatkowa przypadku majątku (ustawy i dekrety używały też zamiennie terminu: kara „przypadku mienia”) wprowadza ustawodawca Polski Ludowej; choć najczęściej czynił to w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, to jak zobaczymy — chętnie sięgał do konfiskaty mienia również w latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych. Koniec stosowania kary konfiskaty nastąpił wraz z kresem Polski Ludowej. Kara ta ulega derogacji ustawą z dnia 23 lutego 1990 r. o zmianie kodeksu karnego<sup>4</sup>.

Historię kary konfiskaty mienia w Polsce Ludowej podzieliłam — dla potrzeb tej pracy — na cztery okresy. Kryterium podziału były istotne zmiany ustawodawcze. Zmiany te pociągały bowiem za sobą naturalne zmiany w statystycznym obrazie Stosowania tej kary. Nie w pełni pokrywały się one z kolejnymi przesileniami

---

<sup>1</sup> K. Sójka-Zielińska: *Historia prawa*, Warszawa 1981, s. 151

<sup>2</sup> Kodeksy karne państw zaborczych: Kodeks karny rosyjski z 1903 r., Ustawa karna austriacka z 1852 r. i Kodeks karny dla Rzeszy Niemieckiej z 1871 r., znały karę dodatkową konfiskaty lub zniszczenia narzędzi i owoców przestępstwa. Kara ta obejmowała jedynie artykuły, przedmioty osiągnięte drogą umyślnego przestępstwa albo narzędzia użyte lub przeznaczone do jego popełnienia. Za: W. Makowski: *Prawo karne, część ogólna*, Wyd. Gebethner i Wolf, 1920.

<sup>3</sup> Dz. U. RP nr 57, poz. 367.

<sup>4</sup> Dz. U. nr 14, poz. 84.

politycznymi, z dramatycznymi reorientacjami polityki kryminalnej. Wpływ tego czynnika obserwować będziemy jednak przez pryzmat zmian ustawodawczych.

Pierwszy okres dziejów kary konfiskaty mienia po II wojnie światowej obejmuje lata 1944-1958. W jego ramach przedstawiam statystykę skazań osób cywilnych przez sądy wojskowe od jesieni 1944 r. do kwietnia 1955 r. oraz statystykę skazań sądów powszechnych od roku 1949.

Drugi etap rozpoczyna wydanie ustawy z 18 czerwca 1959 r. o ochronie własności społecznej (zwanej potocznie ustawą czerwcową). Kolejny etap wiąże się z wejściem w życie 1 stycznia 1970 r. kodeksu karnego z 19 kwietnia 1969 r. Ostatni okres otwiera przyjęcie ustawy zwanej epizodyczną, tj. ustawy z 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej i kończy wspomniana ustawa z 23 lutego 1990 r. derogująca konfiskaty mienia.

Wprowadzenie przez instalowaną w Polsce Ludowej władzę, kary konfiskaty mienia jako kary dodatkowej charakteryzuje najwcześniejsze akty ustawodawcze tej władzy. Szeroki zakres i obligatoryjność tej kary wskazują na przypisywane jej przez tę władzę znaczenie w grze politycznej ze społeczeństwem i w eliminowaniu niezależności ekonomicznej klasy średniej — jej głównego przeciwnika. Karę tę napotykamy w pierwszych aktach prawnych Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego: dekrete z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy<sup>5</sup>, dekrete z 23 września 1944 r. Kodeks Karny Wojska Polskiego<sup>6</sup>, w dekrete z 30 października 1944 r. o ochronie Państwa<sup>7</sup>.

Pierwszy z wymienionych dekretów (tzw. dekret sierpniowy — zwyczajowe nazwy oddają ponurą sławę tych aktów prawnych) przewidywał stosowanie kary konfiskaty mienia, zwanej tam „karą przypadku mienia”, w najszerszym obszarze. Otóż w każdym przypadku skazania za przestępstwo określone w dekrete sierpniowym, sąd musiał orzec przepadek całego mienia skazanego.

Według Kodeksu Karnego Wojska Polskiego, karą dodatkową przypadku mienia sąd orzekał obligatoryjnie w przypadku skazania na karę śmierci oraz w przypadku skazania na karę więzienia za zbrodnie stanu oraz za jedno z przestępstw wojskowych: przeciwko obowiązkowi wierności żołnierskiej lub za przestępstwo w polu, przeciwko ludności i przeciwko mieniu<sup>8</sup>. Fakultatywne orzeczenie kary przypadku mienia w całości lub w części kodeks ten przewidywał w razie skazania na karę więzienia za każde inne przestępstwo popełnione z chęci zysku lub innych niskich pobudek.

Podobnie uregulowano orzekanie kary dodatkowej przypadku mienia w dekrete PKWN o ochronie państwa<sup>9</sup>: obligatoryjne — całego mienia w przypadku skazania na karę śmierci za każde z przestępstw tam określonych, fakultatywne — całości lub części mienia w razie skazania na inną karę. Wszystkie przestępstwa w dekrete o ochronie Państwa zagrożone były alternatywnie karą śmierci lub karą więzienia. Były to następujące czyny: działalność w związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa, udaremnienie reformy rolnej, gwałtowny zamach

<sup>5</sup> Tekst jednolity: Dz. U. RP z 1946 r., nr 69, poz. 377.

<sup>6</sup> Dz. U. RP nr 6, poz. 27.

<sup>7</sup> Dz. U. RP nr 10, poz. 52.

<sup>8</sup> „Przez przestępstwo w polu należy rozumieć przestępstwa wojskowe określone w tym rozdziale i popełnione na obszarze, na którym toczą się działania wojenne bez względu na to, czy jest on formalnie obszarem ściślejszych działań operacyjnych i czy znajduje się w granicach Państwa Polskiego, czy też poza jego granicami”. Kodeks karny WP i ustawy dodatkowe z komentarzem w opracowaniu J. Kaczorowskiego. J. K. Ciska, R. Vogla. Warszawa 1946. s. 204.

<sup>9</sup> Dz. U. RP nr 53, poz. 300.

na organ państwowy, jednostkę Polskich Sił Zbrojnych, zakłady, urządzenia lub komunikację powszechnego lub wojskowego użytku, wyrabianie, nabywanie, zbywanie broni, spowodzenie niebezpieczeństwa katastrofy, przestępstwo sabotażu, wyrabianie, przechowywanie, zbywanie aparatu radiowego, przestępstwo wywierania wpływu, przy użyciu przemocy lub groźby na organy państwowe, działalność w związku mającym na celu przestępstwo, rabunek, niedoniesienie o przestępstwie. Za każdy z tych czynów można było orzec karę przypadku majątku. Bezpośrednim celem dekretu była ochrona władzy mniejszości. Był to czysto polityczny akt prawny przewidujący najsurowsze sankcje: karę śmierci lub więzienie, przy czym wymierzenie tej pierwszej zawsze pociągało za sobą konfiskatę mienia skazanego, który spełnić miał — jak pisał M. Siewierski — następujące funkcje: a) przystosowywał dyspozycje dekretu o ochronie Państwa do nowej „sytuacji, wywołanej przejściem na stronę pokojową (dekret o ochronie Państwa przewidziany był na czas trwania wojny — art. 4-6 i 8-10 dekretu i został uchylony przez dekret z 16 listopada 1945 r.); b) recypował z pewnymi zmianami przepisy wcześniejszych dekretów, które zdały egzamin życiowy i nadal odpowiadały szczegółowym warunkom życia powojennego; c) podwyższał niektóre dotychczasowe sankcje karne wobec konieczności położenia nacisku w dziedzinie zwalczania przestępstw na zagadnienie prewencji ogólnej; d) wypełniał pewne luki dotychczasowego ustawodawstwa, które np. nie znało przepisów karzących za sianie waśni narodowościowych, rasowych i religijnych<sup>10</sup>”.

Nowy dekret, mimo deklarowanego „przejścia na stronę pokojową” pozostawił jednak bezwzględne kary. Projektodawcy, narzucający swą władzę społeczeństwu, uznali, iż dla tworzącego się nowego ładu państwowego i społecznego potrzebna jest specjalna ochrona prawno-karna.

Zdaniem ówczesnie sprawujących władzę w Polsce dekret ten miał pewne braki. Rada Ministrów uchwaliła (na posiedzeniu 13 grudnia 1945 r.) iż, „uważa za konieczne zaostrenie kar za wszelką działalność podrywającą spokój, porządek, bezpieczeństwo wewnątrz kraju jak też osłabiającą Polskę na zewnątrz<sup>11</sup>”. Opracowano nowy projekt dekretu (stał się on dekretem z 13 czerwca 1946 r.), który przewidywał szczególnie surowe kary za dokonywanie mordów bratobójczych oraz nawoływanie do ich popełniania i ich pochwalania, za przynależność do nielegalnych organizacji i band terrorystycznych, za kolportaż nielegalnej literatury, za nielegalne posiadanie broni, udzielanie pomocy członkom band oraz w pewnych przypadkach za zaniechanie zawiadomienia władz o przestępstwie. Dekret ten — jak pisano w uzasadnieniu projektu — był „przystosowany do poszczególnych warunków obecnej chwili i stać się ma lepszym, sprawniejszym środkiem do zwalczania niektórych przestępstw szerzących się nagminnie, a skierowanych przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu oraz interesom gospodarczym Państwa<sup>12</sup>”.

W dekreście z 16 czerwca 1946 r. — zwanym powszechnie małym kodeksem karnym (m.k.k.)<sup>13</sup> — karę dodatkową przypadku mienia sąd orzekał zawsze w dwóch przypadkach: w razie skazania na karę śmierci lub więzienia dożywotniego oraz w razie skazania za przestępstwo gwałtownego zamachu i przestępstwo udziału w związku walki orężnej. Sąd mógł ją orzec jedynie fakultatywnie — w razie skazania na karę więzienia (art. 49 § 1 i 2 dekretu).

<sup>10</sup> M. Siewierski: Mały kodeks karny i postępowanie doraźne. Komentarz, Łódź 1947, s. 8.

<sup>11</sup> Przytaczani za M. Siewierskim: op. cit., s. 8.

<sup>12</sup> Przytaczam za M. Siewierskim: op. cit., s. 10.

<sup>13</sup> Będziemy go tak niżej nazywać, zgodnie z przyjętą w literaturze nazwą.

Przepisy m.k.k. (art. 49 § 3) rozszerzyły stosowanie konfiskaty. Stanowiły, iż sąd zawsze może obok przepadku majątku samego skazanego orzec jednocześnie przepadek majątku osób pozostających ze skazanym w faktycznej wspólności małżeńskiej lub rodzinnej (z wyłączeniem jednak majątku tych osób pochodzącego z ich dorobku własnego lub spadku albo darowizny, nie pochodzącej od skazanego). Kara ta zatem mogła w takim przypadku sięgać bardzo daleko — dotykając w istocie nie tylko sprawcy ale osób niewinnych. Dekret wprowadzał tutaj formę odpowiedzialności zbiorowej za przestępstwo<sup>14</sup>.

W 1953 r. zostały wydane cztery dekrety, których celem, według ludowego ustawodawcy, była ochrona własności społecznej oraz ochrona interesów nabywców w obrocie handlowym<sup>15</sup>. W dwóch z nich: dekrete z 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym i dekrete z tej samej daty o wzmożeniu ochrony własności społecznej przewidziano możliwość orzeczenia przepadku mienia sprawcy w całości lub części. Decyzję o wymierzeniu konfiskaty pozostawiono sądowi, przy czym można ją było stosować: za przestępstwo spekulacji w znacznych rozmiarach bądź w przypadku ponownego skazania za przestępstwo spekulacji oraz skazania za przestępstwo zagarnięcia mienia społecznego, nad którym sprawca sprawuje zarząd, działał w zorganizowanej grupie przestępczej albo dokonywał kradzieży z włamaniem a czynem swym wyrządził wielką szkodę interesom gospodarczym lub obronnym PRL, wobec sprawcy rabunku z użyciem broni lub innego niebezpiecznego narzędzia.

Dane statystyki sądowej dotyczące orzekania kary przepadku majątku gromadzone były od 1949 r. Począwszy jednak od 15 sierpnia 1944 r. kara przepadku majątku (mienia) była stosowana wobec osób cywilnych, skazywanych na podstawie dekretu z 30 października 1944 r. o ochronie Państwa, przez sądy wojskowe, których jurysdykcji, w zakresie czynów w dekrete określonych, podlegały osoby cywilne. Sądy wojskowe właściwe były względem osób, którym zarzucano popełnienie przestępstw z art. 85—88 i 101—103 kodeksu karnego Wojska Polskiego (art. 14 dekretu o ochronie Państwa) oraz określonych w dekrete o ochronie Państwa (art. 16 tegoż dekretu), a po jego uchyleniu — w m.k.k. — określenie kategorii przestępstw, w zakresie których właściwe były w odniesieniu do osób cywilnych sądy wojskowe, znalazło się w art. 51. Były to: zbrodnie stanu z art. 85-88 k.k.WP, zbrodnie i występki przewidziane w rozdziale I m.k.k. prócz zbrodni z art. 14, zbrodnie i występki przewidziane w art. 14 m.k.k. jeżeli związek zbrodniczy tamże przewidziany miał na celu: zbrodnie stanu z art. 85—88 k.k.WP, zbrodnie lub występki z rozdziału I m.k.k., wreszcie przestępstwa przewidziane w art. 3—8 dekretu z dnia 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej<sup>16</sup>.

Jurysdykcja sądów wojskowych w odniesieniu do osób cywilnych, została zniesiona ustawą z dnia 5 kwietnia 1955 r. o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej<sup>17</sup>. Ustawa weszła w życie 1 maja 1955 r. Sądy wojskowe pozostały właściwe dla wymienionych kategorii osób cywilnych w sprawach o przestępstwo szpiegostwa (art. 7 m.k.k.). Przyjęcie tej ustawy było pierwszym przejawem odchodzenia władzy od terroru prawnego i sądowego.

<sup>14</sup> Inaczej M. Siewierski: op. cit.

<sup>15</sup> Dz. U. nr 16, poz. 63, 64. Dz. U. nr 17, poz. 68, 69.

<sup>16</sup> Dz. U. nr 55, poz. 437.

<sup>17</sup> Dz. U. nr 15, poz. 83.

Statystyka skazań w sądach powszechnych nie daje zatem pełnego obrazu skazań osób cywilnych — nie zawiera bowiem informacji o skazaniach tych osób w sądach wojskowych. Z tych samych względów nie zawiera pełnej informacji o stosowanej przez sądy karze przepadku majątku. Dopiero analiza danych o skazaniach w sądach wojskowych i sądach powszechnych pozwala na zorientowanie się w zakresie stosowania tej kary.

W sprawach o przestępstwa, za które były skazywane w sądach wojskowych osoby cywilne, skazania tych osób i to do końca — do maja 1955 r. — górowały znacząco, dwu, trzykrotnie nad skazaniami osób wojskowych. Osoby cywilne najczęściej, i to już od drugiej połowy 1944 r. karane były za czyny polegające na działalności w nielegalnych lub zdelegalizowanych przez władze organizacjach (art. 1 dekretu o ochronie Państwa, a potem art. 14-16 dekretu z 13 czerwca 1946 r. i art. 85-88 k.k. WP) i przestępstwo nielegalnego posiadania broni (art. 4 dekretu o ochronie Państwa, a potem art. 4 dekretu z 13 czerwca 1946 r.). Skazania za te dwa przestępstwa stanowiły do roku 1952 — 70% ogółu. Po 1952 roku zmniejszyła się liczba osób karanych za nielegalne posiadanie broni a zwiększyła — skazywanych za przestępstwa bandytyzmu oraz przestępstwo niedoniesienia o przestępstwie. Osoby cywilne karane przez sądy wojskowe za działalność w nielegalnych organizacjach to głównie członkowie byłej Armii Krajowej a poza nimi członkowie różnych organizacji politycznych, których celem była walka z władzą ludową w Polsce<sup>18</sup>.

Kara przepadku majątku (tablica 1), jak wskazują dane za lata pięćdziesiąte orzekana była w około 40 — 50% przypadków skazań wobec osób cywilnych. Najczęściej jako kara dodatkowa przy skazaniach za przestępstwo działalności w nielegalnych organizacjach (ponad 60% wszystkich skazań na karę przepadku mienia), szpiegostwo oraz bandytyzm. Stosunkowo często, przynajmniej w latach 1950—1952, wymierzano tę karę za czyny uznane za przejawy propagandy antypaństwowej, a dalej kolejno: gwałtowny zamach, propagandę tegoż zamachu oraz szpiegostwo. Przedmiotem ochrony było bezpieczeństwo Państwa. Jak pisał M. Siewierski: „ochrona ta ma na celu: a) zapewnienie spokojnych warunków działalności: wojsku, organom państwowym oraz organizacjom społecznym o znaczeniu ogólnopaństwowym, b) zapewnienie normalnego i spokojnego funkcjonowania najważniejszych urzędów i zakładów użyteczności publicznej”<sup>19</sup>.

Kara przepadku majątku (mienia) towarzyszyła skazaniami na karę długoterminowego więzienia bądź karę śmierci, a ponadto występowała obok innej kary dodatkowej: utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Była wymierzana głównie tym, którzy nie zgadzali się z nowo wprowadzonym porządkiem politycznym w Polsce, ale także takim przestępcom, których można by określić mianem przypadkowych sprawców przestępstw propagandy zwanej antypaństwową.

Sądy powszechne orzekały karę przepadku majątku (mienia) głównie za przestępstwa z dwóch dekretów: dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy oraz dekretu z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny

<sup>18</sup> Wykazy statystyczne sądów wojskowych zawierają także rubrykę do jakich organizacji należeli skazywani za przestępstwo udziału w nielegalnych organizacjach: AK, WiN, NSZ. Informacje na ten temat zawierają także sprawozdania opisowe szefów sądów wojskowych — garnizonowych i okręgowych

a dotyczące działalności podległych im sądów. Por. także: A. Albert: Najnowsza historia Polski, wyd. Polonia, 1989, s. 634-635.

<sup>19</sup> M. Siewierski: op. cit.

1939—1945. Skazania te objęły ponad 90% orzeczeń kary przepadku majątku (tablica 2). W skazaniach za przestępstwa określone w dekrete z 31 sierpnia 1944 r., w których sąd był zobligowany do orzeczenia kary przepadku całego mienia skazanego (art. 7 pkt b dekretu) zwraca uwagę, że nie we wszystkich przypadkach skazań, a jedynie w 56% kara ta została orzeczona. Być może w części przypadków zastosowano nadzwyczajne złagodzenie kary (co było na podstawie dekretu możliwe). Trudno obecnie wyjaśnić to zagadnienie — według danych statystycznych nie wszystkie przypadki skazań zostały objęte karą przepadku majątku. Wobec osób karanych za odstępstwo od narodowości sąd, mając swobodę decydowania, orzekł karę przepadku majątku jedynie wobec 1/5 skazanych.

Patrząc na stosowanie przepadku majątku (mienia) przez sądy powszechne (tablica 2) można powiedzieć, że poza wyżej wymienionymi objęte nią były nieliczne grupy podsądnych w porównaniu z liczbą osób karanych ogółem za poszczególne przestępstwa. Sądy niechętnie zatem korzystały ze stworzonej w prawie możliwości wymierzania tej kary.

\* \* \*

W okresie dziesięciolecia 1959—1969 kara dodatkowa przepadku majątku była stosowana na podstawie przepisów ustaw szczególnych (kodeks karny z 1932 r. jak pamiętamy kary tej nie przewidywał). Nową ustawą z 21 stycznia 1958 r. o wzmoczeniu ochrony mienia społecznego<sup>20</sup> stosowanie kary konfiskaty uległo zaostreniu.

W razie skazania za przestępstwa popełnione z chęci zysku, a przewidziane przepisami kodeksu karnego lub innych ustaw, jeżeli z winy sprawcy wyrządzona została szkoda w mieniu społecznym, której wysokość przekraczała 50.000 zł (była to 37-krotność przeciętnej pensji) wymierzano kary w sposób określony w tejże ustawie (art. 1 i 2 ustawy)<sup>21</sup>.

Ustawa w art. 2 przewidywała obligatoryjne stosowanie kary przepadku majątku w razie skazania za przestępstwo popełnione z chęci zysku, z którego wynikała zawiniona przez sprawcę szkoda w mieniu społecznym przekraczająca wartość 50.000 zł. Jeżeli wielkość szkody nie przekroczyła 50.000 zł. skazanie na tę karę było pozostawione do uznania sądu.

W ponad rok później — 18 czerwca 1959 r. Sejm uchwalił kolejną ustawę o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (tzw. ustawa czerwcowa)<sup>22</sup>. Obydwie ustawy łącznie miały spełniać jeden cel — zwiększenie ochrony mienia społecznego, a jego realizacji służyć miały surowe sankcje przewidziane za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu. Kara przepadku majątku była przy skazaniach z tej ustawy wymierzana na podstawie ustawy z 21 stycznia 1958 r.<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Dz. U. nr 4, poz. 11.

<sup>21</sup> Obwieszczenie prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 25 maja 1990 r. o przeciętnych miesięcznych wynagrodzeniach pracowników w gospodarce społecznej w latach 1950-1989 (Monitor Polski nr 21, poz. 171).

<sup>22</sup> Dz. U. nr 36, poz. 228.

<sup>23</sup> W kwestii orzekania kary przepadku mienia wypowiedział się na tle wymienionych ustaw Sąd Najwyższy „pogląd, że obligatoryjność przepadku mienia nie dotyczy oskarżonego, który mienia nie posiada, jest błędny. Przepis ustawy ma brzmienie kategoryczne i jednoznaczne oraz nie zawiera wzmianki o ograniczeniu obligatoryjności. Ponadto nigdy nie można przesądzić, czy oskarżony nie posiada mienia ukrytego, które uszło uwagi organów zabezpieczających majątek, albo nie mogło być przez te organy wysledzone. OSN 36/61. Przytaczam za: J. Balia, L. Hochberg, M. Siewierski: Ustawy karne PRL. Komentarz, Warszawa 1965, s. 273.

Nie były to jedyne ustawy, na podstawie których mienie sprawcy mogło być wówczas skonfiskowane. Pozostawały: dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy (art. 7 lit. b), m.k.k. (art. 49), ustawa z 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju (art. 3), ustawa z dnia 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym<sup>24</sup>, ustawa karna skarbową z 13 kwietnia 1960 r. (art. 17 i 25 § 6). Kara przepadku majątku mogła być także wymierzona jako kara dodatkowa w określonych przypadkach w postępowaniu doraźnym (dekret z 16 listopada 1945 r. art. 2, ust. 3).

Obligatoryjność orzekania kary dodatkowej przepadku mienia (majątku) przewidywały: najszerzej, bo w każdym przypadku skazania — dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy — nieco wężiej, w przypadkach określonych w art. 49 — m.k.k. i wreszcie, ze szczególnymi ograniczeniami — ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. Po raz pierwszy wymóg bezwzględnego stosowania kary przepadku majątku pojawił się w odniesieniu do przestępstw przeciwko mieniu społecznemu.

W omawianym okresie kara dodatkowa przepadku majątku, w porównaniu z karami dodatkowymi: utraty prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych (przewidzianej w ustawie z 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu) i karą utraty praw publicznych stosowana była w niewielkim zakresie ale pozostawała na trzecim miejscu pod względem liczby orzeczonych kar dodatkowych. Orzeczenia kar dodatkowych konfiskaty mienia stanowiły od 1,5 do 2,2% (wyjątkowy jest tu tylko rok 1959 — 5,9%) wszystkich orzeczonych kar dodatkowych. Niemal wszystkie orzeczenia na karę przepadku majątku w tym okresie zapadły za czyny typizowane w ustawie z dnia 18 czerwca 1959 r. (w tzw. ustawie czerwcowej) o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej. Orzeczenia tej kary dotyczyły w 90% sprawców przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego. Przy czym najliczniejszą grupę (40%) wśród skazywanych stanowili tu sprawcy szczególnie w ustawie zdefiniowani: sprawujący zarząd nad mieniem społecznym lub odpowiedzialni za jego ochronę, przechowywanie lub zabezpieczenie w związku z zajmowanym stanowiskiem lub sprawowaną funkcją (art. 2 § 1 ustawy z 18 czerwca 1959 r.). Drugą grupę (25%) tworzyli skazywani za zagarnięcie mienia społecznego w zorganizowanej grupie przestępczej (art. 2 § 2 lit. a ustawy z 18 czerwca 1959 r.). Trzecią — około 1/6 — skazywani za zwykle zagarnięcie mienia społecznego (art. 1 § 1 z 18 czerwca 1959 r.). Wreszcie na ostatnim miejscu, niezbyt liczne w porównaniu z wymienionymi, skazania za zagarnięcie mienia społecznego poprzez kradzież z włamaniem (art. 2 § 2 lit. b ustawy z 18 czerwca 1959 r.). Skazania za powtórne zagarnięcie mienia społecznego (art. 6 ustawy z 18 czerwca 1959 r.) na tę karę dodatkową były stosunkowo mało liczne i stanowiły tylko 6% wszystkich skazań na karę dodatkową przepadku majątku z tzw. ustawy czerwcowej (tablice 3 i 4).

Co piąte skazanie w latach sześćdziesiątych zapadało na podstawie ustawy czerwcowej, a najczęściej dotyczyło czynów opisanych w art. 1 § 1 i § 2 tejże ustawy: zagarnięcia mienia społecznego, a w § 2 — zagarnięcia mienia społecznego, którego wartość nie przekraczała 300 zł. Sądy bardzo rzadko orzekały za te przestępstwa karę przepadku majątku. Statystyki odnotowują nieco częstsze wymierzanie tej kary osobom skazywanym za kradzież z włamaniem (od 4,5% do

---

<sup>24</sup> Dz. U. nr 39, poz. 171.

6,2%). Znaczący udział miały konfiskaty mienia w skazaniach za grupowe zagarnięcia mienia (30 do 40% wszystkich skazanych za to przestępstwo). Liczba orzeczeń za to przestępstwo była stosunkowo mała (dotyczyła jednego na dziesięć skazań z ustawy czerwcowej). Kiedy popatrzymy na wartość zagarniętego mienia możemy powiedzieć, że dominowały czyny, w których wartość ta nie przekraczała 50.000 zł. Wartość zagarniętego mienia powyżej 50.000 zł stanowiło jedno z kryteriów obligatoryjnego stosowania kary przepadku majątku. Ta informacja uzupełniona wiedzą o znaczącym udziale czynów, w których wartość zagarniętego mienia nie przekraczała 300 zł pozwala na stwierdzenie, że większość przestępstw, za które skazywano z ustawy czerwcowej to czyny drobne i średnie. To tłumaczy także dlaczego omawiana tutaj kara dodatkowa była stosunkowo rzadka — czynów, za które była obligatoryjnie wymierzana było stosunkowo mało.

Kara przepadku majątku była także stosowana ale „śladowo” na podstawie innych ustaw. Zdarzały się skazania na tę karę za przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, przestępstwa urzędnicze, także za przestępstwa przeciwko mieniu wymienione w k.k. z 1932 r.: kradzież i rozbój<sup>25</sup>. W statystyce, w omawianym okresie, występują także rzadkie skazania na karę przepadku majątku z ustawy o zwalczaniu spekulacji oraz ustawy karnej skarbowej

\* \* \*

W uchwalonym 19 kwietnia 1969 r. nowym kodeksie karnym kara przepadku majątku wprowadzona została do katalogu kar dodatkowych pod nazwą kary konfiskaty mienia (art. 38 pkt 5 k.k.). Kara ta w postaci konfiskaty całości albo części mienia orzekana była zawsze w razie skazania za zbrodnię:

a) przeciwko podstawowym interesom politycznym lub gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; zdrady ojczyzny; spisku przeciwko PRL; szpiegostwa; aktu terrorystycznego; sabotażu; nadużycia zaufania w stosunkach z zagranicą; dezinformacji; aferowego przestępstwa gospodarczego i aferowego przestępstwa dewizowego i celnego;

b) zagarnięcia mienia społecznego znacznej wartości (art. 201 i 202 § 2 k.k.).

Sąd mógł ponadto orzec konfiskatę całości albo części mienia w razie skazania za inną zbrodnię popełnioną w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 46 § 2 k.k.). Uregulowanie zakresu stosowania kary konfiskaty (przepadku) mienia w kodeksie karnym było wyraźnym przeniesieniem z aktów ustawodawczych wcześniejszych: m.k.k. i aktów wznagających ochronę własności społecznej.

Do tak zaprojektowanych przepisów wprowadzono w roku 1982 zmianę (na podstawie ustawy z dnia 9 października 1982 r. o zmianie ustawy o zwalczaniu spekulacji) w postaci stworzenia możliwości orzekania kary konfiskaty mienia w całości lub części za przestępstwa: spekulacji (art. 222 § 4 k.k.) i sprzedaży towaru własnego (art. 223 § 3 k.k.) ograniczone do sytuacji, kiedy sprawca uczynił sobie z popełnienia tych czynów stałe źródło dochodu lub dopuścił się ich w stosunku do mienia znacznej wartości oraz za przestępstwa określone w ustawie o zwalczaniu spekulacji w art. 1 ust. 5 i art. 2 ust. 2 — jeżeli wartość towarów będących przedmiotem przestępstwa przekracza 200.000 zł<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> Kara przepadku majątku (mienia) była wymierzana za czyny określone w k.k. z 1932 r. na podstawie ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (F)z TT. nr 4, poz. 11).

<sup>26</sup> Dz. U. nr 33, poz. 218.

Przez okres piętnastolecia 1970 — 1984 stosowanie kary dodatkowej konfiskaty mienia rosło do końca lat siedemdziesiątych, w trzyleciu 1982-1984 zaś było rzadsze. Była to jedna z najrzadziej stosowanych kar dodatkowych (od 1,2 do 3,3%) wszystkich orzeczonych kar dodatkowych. Kara ta pojawiała się prawie wyłącznie (ponad 90% przypadków) w skazaniach za dwa rodzaje przestępstw: zagarnięcia mienia społecznego znacznej wartości (art. 201 k.k.) oraz zagarnięcia mienia społecznego znacznej wartości przez osobę, która działała wyzyskując działalność jednostki gospodarki uspołecznionej, w porozumieniu z innymi osobami, na szkodę takiej jednostki, nabywców lub dostawców (art. 202 § 2 k.k.). Wykorzystanie przez sądy konfiskaty mienia w innych przypadkach było znacznie rzadsze i pojawiło się w skazaniach za przestępstwo paserstwa mienia społecznego znacznej wartości (art. 215 § 2 k.k.), zagarnięcie mienia społecznego przez osobę zarządzającą mieniem społecznym (art. 200 § 1 k.k.), przestępstwo zabójstwa (art. 148 k.k.), przestępstwo dewizowe (art. 135 § 1 k.k.), łapownictwo (art. 240 k.k.). Za zbrodnie opisane w rozdziale XIX k.k. sądy wymierzały w omawianym okresie karę konfiskaty mienia: z art. 127 k.k. — 5 razy, z art. 131 k.k. — 2 razy i najczęściej, bo 31 razy z art. 135 § 1 k.k. (tablica 5).

Liczba skazań za zbrodnie z art. 201 k.k. i 202 § 2 k.k. rosła od początku lat osiemdziesiątych, zaś w latach 1982-1984 — nastąpił spadek tychże w stosunku do lat wcześniejszych. Ta sama tendencja daje się obserwować jeśli chodzi o orzekanie konfiskaty mienia — jej stosowanie za omawiane czyny było wszak obligatoryjne. Dane sygnalizują jednak niezrozumiałą różnicę pomiędzy liczbą ogólną skazań za przestępstwa z art. 201 i 202 § 2 k.k. a liczbą orzeczonych w tych przypadkach konfiskat (tablica 4). Liczby te powinny być równe bądź zbliżone wielkościami. Różnice w pewnym tylko stopniu dadzą się wytłumaczyć stosowaniem wobec skazywanych np. nadzwyczajnego złagodzenia kary. Być może jest to wynik braków w rzetelności statystyki sądowej.

Czwarty — ostatni omawiany okres to lata 1985-1990, w ciągu których kara dodatkowa konfiskaty była znów, jak na przełomie lat 1940/1950, bardzo intensywnie stosowana, po czym została usunięta z katalogu kar. Całe pięciolecie to czas zmian w prawie karnym — o całkowicie przeciwnym charakterze. Od rozszerzenia penalizacji i pogłębienia represyjności ustawami z 1985 r. po — liberalizujące prawo — zmiany w roku 1990 r.

Ustawą z dnia 10 maja 1985 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach<sup>27</sup> do przepisu art. 46 § 2 k.k. wprowadzona została możliwość orzeczenia konfiskaty całości albo części mienia w razie skazania na karę pozbawienia wolności za występki popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (poprzednio: za inną zbrodnię, niż wymieniona w § 1, popełnioną w celu osiągnięcia korzyści majątkowej). Zmiana ta rozciągnęła możliwość stosowania kary konfiskaty na wszystkie właściwe przestępstwa przeciwko mieniu, ale także inne jeżeli sprawcy przypisane zostałoby działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Represyjność prawa karnego została tutaj wydatnie zwiększona.

Drugą zmianę, której obowiązywanie zostało z góry określone do dnia 30 czerwca 1988 r. wprowadziła ustawa z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej<sup>28</sup>. Ustawodawca przewidział tu obligatoryjne stosowanie kary dodatkowej konfiskaty całości albo części mienia w razie skazania za następujące

<sup>27</sup> Dz. U. nr 23, poz.

<sup>28</sup> Dz. U. nr 23, poz.

przestępstwa: zagarnięcie mienia przewoźnika będącego jednostką gospodarki uspołecznionej (art. 9 § 1 ustawy), kradzież z włamaniem takiego mienia lub zagarnięcie w porozumieniu z innymi osobami (art. 9 § 2 ustawy), zagarnięcie mienia przewoźnika będącego jednostką gospodarki uspołecznionej przez osobę zarządzającą takim mieniem lub będącą odpowiedzialną za jego ochronę (art. 10 ustawy), za czyny z art. 202 § 1 k.k., za kradzież z włamaniem, kradzież rozbójniczą, rozbój oraz wymuszanie rozbójnicze, łapownictwo (art. 239 i 240 k.k.) jeżeli korzyść majątkowa przekraczała 300.000 zł. albo czyn został popełniony w warunkach powrotu do przestępstwa, spekulację określoną w art. 221 § 4 k.k. i przestępstwo sprzedaży towaru własnego w jednostce gospodarki uspołecznionej jeżeli sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstw określonych w § 1 lub § 2 art. 223 k.k. stałe źródło dochodu albo jeżeli dopuścił się przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości oraz przestępstw z art. 1 ust. 5 (sprzedaż towarów z naruszeniem przepisów regulujących sprzedaż) i art. 2 ust. 2 (odmowy sprzedaży lub ukrywania towaru) ustawy z dnia 25 września 1981 r. o zwalczaniu spekulacji, przestępstw określonych ustawą z dnia 22 kwietnia 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (przestępstw: wyrabiania, oczyszczania, odwadniania spirytusu lub wydzielania go z innego wytworu bez wymaganego zezwolenia albo wyrabianie bez tegoż zezwolenia wódki w znacznych rozmiarach oraz uczynienia sobie stałego źródła dochodu z wyrobu, przechowywania, zbywania i odkażania spirytusu).

Autorzy komentarza do ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej z dnia 10 maja 1985 r. uznali, że polityka karna sądów w latach osiemdziesiątych odznaczała się daleko idącą liberalizacją w płaszczyźnie wymiaru kary wobec sprawców najpoważniejszych przestępstw i generalnym obniżeniem represji ekonomicznej<sup>29</sup>. Skrytykowali politykę karną jako niewystarczającą dla ochrony ładu i porządku społecznego powołując się na oceny Biura Politycznego KC PZPR z dnia 28 lutego 1984 r., Komitetu Rady Ministrów d/s Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej oraz Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją. W ocenach tych zwrócono uwagę, między innymi, na konieczność zwiększenia dolegliwości materialnej kar, szybkiego i konsekwentnego ich egzekwowania<sup>30</sup>. Za remedium uznano wykorzystanie w szerokim zakresie jednej z form represji ekonomicznej — kary dodatkowej konfiskaty mienia.

Od roku 1985 udział kary dodatkowej konfiskaty mienia wśród orzeczeń innych kar dodatkowych wzrósł tak, że zaczęła stanowić blisko 1/6 orzeczeń tych kar i znalazła się na drugim miejscu pod względem częstości, po karze podania wyroku do publicznej wiadomości (około 40% ogółu takich kar), której stosowanie, tak liczne, było także „wynikiem” ustawy epizodycznej. Rzadziej stosowane były kary: przypadku rzeczy, zakazu zajmowania stanowiska lub wykonywania zawodu, pozbawienia praw publicznych i zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W okresie nasilenia skazań w latach 1986-1987 kara konfiskaty mienia wymierzana była w 11-12% skazań. Kiedy w połowie 1988 r. ustawa epizodyczna przestała obowiązywać, karę konfiskaty zastosowano w 7,5% orzeczeń, zaś w następnym 1989 r. — jedynie w 0,1% wszystkich prawomocnych skazań.

W latach 1985-1990 kara ta stosowana była w przeważającej mierze (94,9%) przy skazaniach za przestępstwa przeciwko mieniu. W ponad połowie przypadków były to kary za włamania, najczęściej dwie trzecie — za czyny, których ofiarami

<sup>29</sup> Z. Jankowski, J. Michalski: Ustawa z 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej — komentarz. Warszawa 1985. s. 10. 11.

<sup>30</sup> Ibidem.

były osoby fizyczne. Ponadto karę konfiskaty mienia wymierzano za rozbój (5,6%), zagarnięcie mienia społecznego znacznej wartości (4,3%), przestępstwa gospodarcze (1,8%) oraz art. 9 i 10 ustawy epizodycznej (1,8%). Stosunkowo rzadkie były skazania na tę karę z ustawy z dnia 25 września 1981 r. o zwalczaniu spekulacji (0,1%) oraz ustawy z dnia 22 kwietnia 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (0,2%) (tablica 6).

Kara konfiskaty mienia została zniesiona ustawą z dnia 23 lutego 1990 r. o zmianie kodeksu karnego i niektórych innych ustaw<sup>31</sup>.

\* \* \*

„Jeżeli kara w ogóle przy dzisiejszym ustroju jest złem koniecznym to kary dodatkowe są złem niekoniecznym, a co za tym idzie — szkodliwym”, pisał Aleksander Mogilnicki w pracy opublikowanej w 1907 r.<sup>32</sup>. Tak szkodliwą karą była kara dodatkowa konfiskaty mienia. Ustawodawca międzywojenny nie pomieścił jej w katalogu kar, w kodeksie karnym z 1932 r. Nie była ona także znana kodeksom karnym państw zaborczych, obowiązującym na ziemiach polskich<sup>33</sup>. Podstawowym argumentem wytaczanym przeciwko tej karze jest ten, że jest za mało osobista, jak pisał E. Krzymuski<sup>34</sup>, dotyka bowiem nie wyłącznie sprawcę przestępstwa ale i jego rodzinę — istotą jej pozostaje zabór na rzecz Skarbu Państwa majątku sprawcy.

W ustawodawstwie powojennym, w PRL, sięgnięto po tę karę w znacznym zakresie, traktując ją jako element, koniecznej — zdaniem ówczesnego ustawodawcy — surowej polityki karnej. Kara dodatkowa przepadku majątku orzekana obok kary najwyższej — śmierci, kary więzienia, kary grzywny stanowiła przecież znaczną dolegliwość.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych wymierzana była głównie dwóm kategoriom podsądnych: przeciwnikom politycznym czy tylko nie godzącym się z nowym porządkiem (manifestowało się to w różny sposób — od udziału w nielegalnej organizacji, poprzez nielegalne posiadanie broni, aż po tzw. „szepitaną propagandę”) oraz skazywanym za faszystowsko-hitlerowskie zbrodnie i odstępowającym od narodowości (polskiej) w czasie wojny. W późnych latach pięćdziesiątych rozpoczęło się wykorzystywanie kary konfiskaty dla represjonowania sprawców czynów skierowanych przeciw własności społecznej. W dyskusji jaka toczyła się w latach sześćdziesiątych na temat celowości kumulowania kar majątkowych, podkreślano, iż surowa represja majątkowa jest konieczna w postępowaniu wobec sprawców przestępstw przeciwko własności, szczególnie własności społecznej<sup>35</sup>. Ten zakres stosowania konfiskaty — za przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym lub gospodarczym Państwa oraz zagarnięcia mienia społecznego — został przeniesiony do kodeksu karnego. W czasie prezentacji w Sejmie podkreślano, że projekt podnosi do rangi norm kodeksowych przepisy o karze konfiskaty mienia, dotychczas zawarte jedynie w ustawach szczególnych. Rozwiązanie przyjęte w kodeksie oparte było na powołanych już tutaj aktach: dekreście o przepadku majątku i ustawie o wzmożeniu ochrony własności społecznej. Potrzeba ochrony własności

<sup>31</sup> Dz. U. nr 14, poz. 84.

<sup>32</sup> A. Mogilnicki: *Kary dodatkowe*, Warszawa 1907.

<sup>33</sup> W. Makowski: *op. cit.*

<sup>34</sup> E. Krzymuski: *System prawa karnego, część ogólna*, Kraków 1921.

<sup>35</sup> Por. Komentarz do ustaw dotyczących przestępstw gospodarczych, w: J. Rafia, L. Hochberg, M. Siewierski: *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965.

społecznej przy pomocy skumulowanej, bardzo surowej represji ekonomicznej nie budziła wątpliwości.

Zauważmy, że kara przepadku majątku (konfiskaty mienia) przeszła swoistą ewolucję: od nieistnienia w prawie, poprzez pojawienie się w ustawach szczególnych, następnie w kodeksie karnym i wreszcie specjalne jej wykorzystanie — w polityce karnej lat osiemdziesiątych, z argumentacją znaną już w przeszłości — iż konieczna jest surowa represja karna wobec sprawców przestępstw przeciwko własności, aż do jej zniesienia w 1990 r.

Czasem bardzo intensywnego orzekania kary konfiskaty były lata 1949-1958 (średnia roczna orzekanych kar konfiskaty w sądach powszechnych — 1044, a w sądach wojskowych — 1538), dwa następne okresy są do siebie podobne (średnie roczne orzekanych konfiskat wynoszą odpowiednio: 503 i 513), przy czym w najszerszym zakresie stosowana była pod rządami ustawy epizodycznej (średnia roczna: 10345). Stosowano ją przede wszystkim, za przestępstwo kradzieży z włamaniem i przestępstwo rozboju.

Kara dodatkowa konfiskaty mienia przewidziana była — do czasu uchwalenia ustawy epizodycznej — za najpoważniejsze przestępstwa skierowane przeciwko państwu, jego bezpieczeństwu czy podstawowym interesom gospodarczym. Ustawa epizodyczna, a w pewnej mierze ustawa z dnia 10 maja 1985 r. wprowadzająca zmiany w prawie karnym i prawie o wykroczeniach wprowadziły tutaj istotne novum — dały możliwość, a czasowo nawet zobowiązały do stosowania tej kary za przestępstwa pospolite. Spowodowało to orzekanie kary dodatkowej konfiskaty mienia za zupełnie drobne czyny, w sytuacjach w których była nieodpowiednia, nieproporcjonalna do wagi czynu i winy sprawcy. W konsekwencji — bezskuteczne okazało się jej wykonanie — wobec drobnych, pospolitych sprawców przestępstw, najczęściej konfiskata okazywała się bezprzedmiotowa<sup>36</sup>.

Kara konfiskaty jest bez wątpienia najsurowszą z kar majątkowych, a nawet jedną z najsurowszych kar w ogóle i z tego powodu powinna być stosowana w nadzwyczajnych przypadkach. Stosowanie jej na podstawie ustawy epizodycznej, do „zwykłych” przestępców, spowodowało załamanie zasady wymiaru kary sprawiedliwej. Kwestią osobną jest to, że o karze tej nie da się powiedzieć aby była sprawiedliwa — zawsze bowiem dotyka nie tylko osobiście sprawcę przestępstwa ale i jego rodzinę. Zmiany polityczne w Polsce umożliwiły liberalizację prawa karnego i usunięcie najbardziej niesprawiedliwych rozwiązań, m.in. zniesienie kary konfiskaty.

---

<sup>36</sup> Informacje z badań własnych będących w toku.

Tablica 1. Skazani w sądach wojskowych w okresie IV kw. 1944 r.— IV 1955<sup>a</sup> osób wojskowych i osób cywilnych oraz stosowanie wobec nich kary przepadku majątku.

| 1944                                                                        |                       |       |        |       |                                |                |                |
|-----------------------------------------------------------------------------|-----------------------|-------|--------|-------|--------------------------------|----------------|----------------|
| Rodzaj przestępstwa                                                         | Wojskowi <sup>b</sup> |       | Cywile |       | Konfiska-<br>kata <sup>c</sup> |                |                |
|                                                                             | l.b.                  | %     | l.b.   | %     |                                |                |                |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 1 DoP <sup>d</sup> i 88 k.k.WP) | 23                    | 46,9  | 125    | 52,7  | b.d.                           |                |                |
| Działalność p-ko reformie rolnej (art. 2 DoP)                               | 6                     |       | 5      |       | Kd.                            |                |                |
| Akcja terrorystyczna (art. 3 Dor i 86 k.k. WP)                              | 1                     |       | 63     | 26,6  | b.d.                           |                |                |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 DoP i art. 87—89 k.k. WP)               |                       |       | 5      |       | b.d.                           |                |                |
| Nielegalne posiadanie radia (art. 6 DoP)                                    |                       |       | 7      |       | b.d.                           |                |                |
| Działalność w związku mającym na celu p-stwo (art. 8 DoP)                   | 13                    | 26,5  | 8      |       | b.d.                           |                |                |
| Rabunek (art. 9 DoP)                                                        |                       |       | 14     | 5,9   | b.d.                           |                |                |
| Niedoniesienie władzy o p-stępstwie określonym w DoP (art. 11 DoP)          |                       |       | 4      |       | b.d.                           |                |                |
| Działanie na korzyść nieprzyjaciela (art. 91 k.k.WP)                        |                       |       | 6      |       | b.d.                           |                |                |
| Propaganda antypaństwowa (art. 95, 102—103 k.k. WP)                         |                       |       |        |       |                                |                |                |
| Znieważenie przedstawiciela państwa sprzymie-<br>rzonego (art. 93 k.k. WP)  |                       |       |        |       |                                |                |                |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP)                                               |                       |       |        |       |                                |                |                |
| Inne przestępstwa                                                           |                       |       |        |       |                                |                |                |
| Ogółem                                                                      | 49                    | 100   | 237    | 100   | b.d.                           |                |                |
| 1945                                                                        |                       |       |        |       |                                |                |                |
| Rodzaj przestępstwa                                                         | l.b                   | %     | l.b.   | %     | l.b.                           | % <sup>e</sup> | % <sup>f</sup> |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 1 DoP i 88 k.k. WP)             | 202                   | 8,9   | 1054   | 23,8  | 39                             | 18,4           | 3,7            |
| Działalność p-ko reformie rolnej (art. 2 DoP)                               | 8                     |       | 78     | 1,8   | 29                             | 13,7           | 37,2           |
| Akcja terrorystyczna (art. 3 Dor i 86 k.k. WP)                              |                       |       |        |       |                                |                |                |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 DoP i art. 87—89 k.k. WP)               | 27                    |       | 1138   | 25,7  | 87                             | 41,0           | 7,6            |
| Nielegalne posiadanie radia (art. 6 DoP)                                    | 5                     |       | 64     | 1,4   | 4                              |                |                |
| Działalność w związku mającym na celu p-stwo (art. 8 DoP)                   | 6                     |       | 12     | 0,3   | 1                              |                |                |
| Rabunek (art. 9 DoP)                                                        | 103                   | 4,6   | 311    | 7,0   | 6                              | 2,8            | 1,9            |
| Niedoniesienie władzy o p-stwie określonym w DoP (art. 11 DoP)              | 18                    | 0,8   | 22     | 0,4   |                                |                |                |
| Działanie na korzyść nieprzyjaciela (art. 91 k.k. WP)                       | 5                     |       | 26     | 0,6   | 23                             | 10,8           | 88,5           |
| Propaganda antypaństwowa (art. 95, 102—103 k.k. WP)                         |                       |       | 9      | 0,2   |                                |                |                |
| Znieważenie przedstawiciela państwa sprzymierzono-<br>go (art. 93 k.k. WP)  |                       |       |        |       |                                |                |                |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP)                                               | 639                   | 28,4  | 93     | 2,1   |                                |                |                |
| Dezercja                                                                    | 344                   | 15,3  | 104    | 2,4   |                                |                |                |
| Samowolne oddalenie                                                         | 198                   | 8,8   | 121    | 2,7   |                                |                |                |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                        | 218                   | 9,7   | 104    | 2,4   |                                |                |                |
| P-ko mieniu wojskowemu i nadużycia gospodarcze                              | 199                   | 8,8   | 820    | 18,5  | 15                             | 7,0            | 1,8            |
| Inne p-stwa z pobudek politycznych                                          | 281                   | 12,5  | 820    | 18,5  | 8                              | 3,7            | 0,9            |
| Inne przestępstwa                                                           |                       |       |        |       |                                |                |                |
| Ogółem                                                                      | 2253                  | 100,0 | 4429   | 100,0 | 212                            | 100,0          | 4,5            |

<sup>a)</sup> Dane o skazaniach osób cywilnych w sądach wojskowych zgromadziłam na podstawie sprawozdań statystycznych sądów wojskowych znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym, sygnatury 929/63/147, 929/63/161, 929/63/225, 929/63/257, 929/63/59, 929/63/69, 929/63/66, 929/63/93, 929/63/785, 929/63/837, oraz tamże: inwentarze Wojskowej Służby Sprawiedliwości, sygnatury: III—432, 433, 434, 435, 436, 438.

Sprawozdania statystyczne, szczególnie dotyczące pierwszych lat powojennych są niepełne, niejednolite pod względem zawartości. Na przykład za lata 1947—48 nie wykazywano danych o stosowaniu kary dodatkowej przepadku majątku.

<sup>b)</sup> Kategoria „wojskowi” obejmuje także funkcjonariuszy MO, UBP, żołnierzy KBW i WOP. Kategoria „cywile” obejmuje wszystkie osoby cywilne skazane w danym roku przez sądy wojskowe.

<sup>c)</sup> Kara dodatkowa przepadku majątku (mienia) tylko w stosunku do osób cywilnych

<sup>d)</sup> Dekret o ochronie państwa.

<sup>e)</sup> odsetki liczone od liczby wszystkich orzeczonych kar konfiskaty mienia,

<sup>f)</sup> odsetki liczone od liczby skazań za dany rodzaj przestępstwa.

Tablica 1 - cd.

| 1946                                                                                                                      |          |       |        |                   |                 |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|-------|--------|-------------------|-----------------|
| Rodzaj przestępstwa                                                                                                       | Wojskowi |       | Cywile |                   | Konfiskata      |
|                                                                                                                           | l.b.     | %     | l.b.   | %                 |                 |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 1 DoP i 88 k.k. WP)                                                           | 21       | 1,9   | 102    | 8,7               | 5               |
| Akcja terrorystyczna (art. 3 DoP i 86 k.k. WP)                                                                            | —        | —     | 3      | —                 | —               |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 DoP i art. 87—89 k.k. WP)                                                             | 40       | 3,6   | 254    | 21,7 <sup>g</sup> | 5               |
| Nielegalne posiadanie radia (art. 6 DoP)                                                                                  | 10       | 0,9   | 80     | 6,8               | 21              |
| Działalność w związku mającym na celu p-stwo (art. 8 DoP)                                                                 | 23       | 2,1   | 336    | 28,7              | 7               |
| Rabunek <sup>h</sup> (art. 9 DoP)                                                                                         | —        | —     | —      | —                 | —               |
| Niedoniesienie władz o n-stwie określonym w DoP (art. 11 DoP)                                                             | —        | —     | —      | —                 | —               |
| Działanie na korzyść nieprzyjaciela (art. 91 k.k. WP)                                                                     | —        | —     | —      | —                 | —               |
| Propaganda antypaństwowa (art. 95, 102—103 k.k. WP)                                                                       | —        | —     | —      | —                 | —               |
| Znieważenie przedstawiciela państwa sprzymierzonego (art. 93 k.k. WP)                                                     | —        | —     | —      | —                 | —               |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP)                                                                                             | —        | —     | 2      | —                 | 1               |
| Dezercja                                                                                                                  | 386      | 3,5   | 22     | 1,9               | —               |
| Samowolne oddalenie                                                                                                       | —        | —     | —      | —                 | —               |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                                      | 74       | 6,7   | 12     | 1,0               | 7               |
| P-ko mieniu wojskowemu i nadużycia gospodarcze                                                                            | 177      | 16,0  | 94     | 8,0               | 2               |
| Inne przestępstwa z pobudek politycznych                                                                                  | —        | —     | —      | —                 | —               |
| Inne przestępstwa                                                                                                         | 374      | 33,8  | 267    | 22,8              | 21              |
| Ogółem                                                                                                                    | 1105     | 100,0 | 1172   | 100,0             | 69 <sup>i</sup> |
| 1947                                                                                                                      |          |       |        |                   |                 |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 14—16 m.k.k. i 85—88 k.k. WP)                                                 | 239      | 6,8   | 3995   | 36,6              | b.d.            |
| Akcja terrorystyczna (art. 1 m.k.k.)                                                                                      | 58       | 1,7   | 244    | 2,2               | b.d.            |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 m.k.k.)                                                                               | 223      | 6,4   | 4395   | 40,3              | b.d.            |
| Działalność w związku mającym na celu p-stwo (art. 14—16 m.k.k. w zw. z art. 258 lub 259, 261, 225 § 1 lub 235, 236 k.k.) | —        | —     | —      | —                 | —               |
| Rabunek (art. 259 k.k.)                                                                                                   | 181      | 5,2   | 714    | 6,5               | b.d.            |
| Propaganda antypaństwowa <sup>j</sup>                                                                                     | —        | —     | —      | —                 | —               |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP art. 5—8 m.k.k.)                                                                             | 12       | 0,3   | 217    | 1,9               | b.d.            |
| Dezercja                                                                                                                  | 300      | 8,6   | 71     | 0,6               | b.d.            |
| Samowolne oddalenie                                                                                                       | 267      | 7,6   | 16     | 0,1               | b.d.            |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                                      | 439      | 12,5  | 11     | 1,1               | b.d.            |
| P-ko mieniu wojskowemu i nadużycia gospodarcze                                                                            | 1385     | 39,5  | 199    | 1,8               | b.d.            |
| Sabotaż (art. 3 m.k.k.)                                                                                                   | —        | —     | 49     | 0,4               | b.d.            |
| Inne przestępstwa                                                                                                         | 404      | 11,5  | 893    | 8,2               | b.d.            |
| Ogółem                                                                                                                    | 3508     | 100,0 | 10904  | 100,0             | b.d.            |

<sup>g)</sup> Łącznie ze skazaniami z art. 3 i 4 m.k.k.

<sup>h)</sup> Łącznie ze skazaniami z art. 3 dekretu z 16. XI. 1945 r. Dane o skazaniach z tego przepisu są dla tego roku niepełne.

<sup>i)</sup> Dane o stosowaniu kary przepadku są dla tego roku niepełne. Obejmują one nadto łącznie skazane osoby wojskowe i cywilne.

<sup>j)</sup> W tej kategorii w wojskowej statystyce sądowej grupowano przestępstwa określone w m.k.k.: z art. 11 (propaganda przeciwsojusznicza), 22 — 24 (rozpowszechnianie fałszywych wiadomości), 28 (lżenie narodu lub państwa), 29 (propaganda faszyzmu), 30—31 (waśnie etniczne) oraz przestępstwa określone w k.k. WP: z art. 95 (nawoływanie do obalenia ustroju), 102 (nawoływanie do waśni etnicznych), 103 (znieważenie ustroju).

Tablica 1 — cd

| 1948                                                                                                                      |          |       |        |       |                   |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|-------|--------|-------|-------------------|
| Rodzaj przestępstwa                                                                                                       | Wojskowi |       | Cywile |       | Konfiska-<br>kata |
|                                                                                                                           | l.b.     | %     | l.b.   | %     |                   |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 14—16 m.k.k. i 85—88 k.k. WP)                                                 | 36       | 1,3   | 3342   | 31,4  | b.d.              |
| Akcja terrorystyczna (art. 1 m.k.k.)                                                                                      | 2        |       | 184    | 1,7   | b.d.              |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 m.k.k.)                                                                               | 43       | 1,5   | 4263   | 40,2  | b.d.              |
| Działalność w związku mającym na celu p-stwo (art. 14—16 m.k.k. w zw. z art. 258 lub 259, 261, 225 § 1 lub 235, 236 k.k.) |          |       |        |       |                   |
| Rabunek (art. 259 k.k.)                                                                                                   | 61       | 2,2   | 590    | 5,5   | b.d.              |
| Pronaęanda antvnaństwowaj                                                                                                 | —        |       | —      |       | —                 |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP art. 5—8 m.k.k.)                                                                             | 22       | 0,7   | 247    | 2,3   | b.d.              |
| Dezercja                                                                                                                  | 385      | 13,6  | 49     | 0,5   | b.d.              |
| Samowolne oddalenie                                                                                                       | 71       | 2,5   | 41     | 0,4   | b.d.              |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                                      | 225      | 7,8   | 83     | 0,8   | b.d.              |
| P-ko mieniu wojskowemu i nadużycia gospodar-<br>cze                                                                       | 1432     | 50,7  | 538    | 5,1   | b.d.              |
| Sabotaż (art. 3 m.k.k.)                                                                                                   | 16       | 0,6   | 126    | 1,2   | b.d.              |
| Inne przestępstwa                                                                                                         | 530      | 18,7  | 1163   | 10,9  | b.d.              |
| Ogółem                                                                                                                    | 2823     | 100,0 | 10626  | 100,0 | b.d.              |
| 1949                                                                                                                      |          |       |        |       |                   |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 14—16 m.k.k. i 85—88 k.k. WP)                                                 | 92       | 2,6   | 3987   | 31,3  | b.d.              |
| Akcja terrorystyczna (art. 1 m.k.k.)                                                                                      | 7        | 0,1   | 244    | 2,1   | b.d.              |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 m.k.k.)                                                                               | 89       | 2,5   | 4188   | 36,5  | b.d.              |
| Działalność w związku mającym na celu p-stwo (art. 14—16 m.k.k. w zw. z art. 258 lub 259, 261, 225 § 1 lub 235, 236 k.k.) |          |       |        |       |                   |
| Rabunek (art. 259 k.k.)                                                                                                   | 30       | 0,8   | 447    | 3,9   | b.d.              |
| Pronaęanda antvnaństwowaj                                                                                                 | 155      | 4,3   | 469    | 4,1   | b.d.              |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP art. 5—8 m.k.k.)                                                                             | 10       | 0,3   | 186    |       | b.d.              |
| Dezercja                                                                                                                  | —        |       | 2      | 1,6   | b.d.              |
| Samowolne oddalenie                                                                                                       | 68       | 1,9   | 2      |       | b.d.              |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                                      | 168      | 4,7   | 116    | 1,0   | b.d.              |
| P-ko mieniu wojskowemu i nadużycia gospo-<br>darcze                                                                       | 1296     | 36,4  | 78     | 0,7   | b.d.              |
| Sabotaż (art. 3 m.k.k.)                                                                                                   | 1        |       | 120    | 10,0  | b.d.              |
| Inne przestępstwa                                                                                                         | 1650     | 46,3  | 2029   | 17,7  | b.d.              |
| Ogółem                                                                                                                    | 3566     | 100,0 | 11468  | 100,0 | 1594 <sup>k</sup> |

<sup>k)</sup> W sprawozdaniach statystycznych sądów wojskowych za rok 1949 znalazłam, co do kary przepadku majątku orzeczonej wobec osób cywilnych, jedynie dane ogółem za pierwszy i trzeci kwartał.

Tablica 1 — cd

| 1950                                                                                                                      |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|----------------|--------|----------------|------------|----------------|----------------|--------|----------------|----------------|
| Rodzaj przestępstwa                                                                                                       |          |                |        |                | Konfiskata |                |                |        |                |                |
|                                                                                                                           | Wojskowi |                | Cywile |                | Wojskowi   |                |                | Cywile |                |                |
|                                                                                                                           | l.b.     | % <sup>a</sup> | l.b.   | % <sup>a</sup> | l.b.       | % <sup>a</sup> | % <sup>b</sup> | l.b.   | % <sup>a</sup> | % <sup>b</sup> |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 14—16 m.k.k. i 85—88 k.k. WP).                                                | 44       | 2,3            | 3122   | 34,9           | 33         | 8,5            | 75,0           | 2099   | 64,0           | 67,2           |
| Akcja terrorystyczna (art. 1 m.k.k.)                                                                                      | 14       | 0,7            | 348    | 3,9            | 14         | 3,6            | 100,0          | 201    | 6,2            | 57,6           |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 m.k.k.)                                                                               | 22       | 1,1            | 2558   | 28,6           | 6          | —              | —              | 193    | 5,9            | 7,5            |
| Działalność w związku mającym na celu p-stwo (art. 14—16 m.k.k. w zw. z art. 258 lub 259, 261, 225 § 1 lub 235, 236 k.k.) |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Rabunek (art. 259 k.k.)                                                                                                   | 16       | 0,8            | 205    | 2,3            | 4          | —              | —              | 25     | —              | 12,2           |
| Propaganda antypaństwowa                                                                                                  | 333      | 17,3           | 703    | 7,9            | 290        | 74,7           | 87,1           | 497    | 15             | 70,7           |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP art. 5—8 m.k.k.)                                                                             | 29       | 1,5            | 341    | 3,8            | 23         | 5,9            | 79,3           | 181    | 5,6            | 53,1           |
| Dezercja                                                                                                                  | 331      | 17,2           | 13     | 0,1            | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Samowolne oddalenie                                                                                                       | 225,     | 11,7           | 5      | —              | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                                      | 34       | 1,8            | 138    | 1,6            | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| P-ko mieniu wojskowemu i nadużycia gospodarcze                                                                            | 304      | 15,8           | 53     | 0,6            | 2          | —              | —              | 52     | —              | 98,1           |
| Sabotaż (art. 3 m.k.k.)                                                                                                   | 9        | —              | 137    | 1,5            | 6          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Naruszenie tajemnicy, dekret z 26. X. 1949 r.                                                                             | 34       | 1,8            | 20     | 0,2            | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Inne przestępstwa wojskowe                                                                                                | 263      | 13,6           | —      | —              | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Inne przestępstwa                                                                                                         | 269      | 13,9           | 1266   | 14,4           | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Ogółem                                                                                                                    | 1927     | 100,0          | 8929   | 100,0          | 388        | 100,0          | 201            | 3248   | 100,0          | 36,4           |
| 1951                                                                                                                      |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 14—16 m.k.k. i 85—88 k.k. WP).                                                | 133      | 4,8            | 2219   | 41,7           | 85         | 36,8           | 63,9           | 1475   | 61,0           | 66,5           |
| Akcja terrorystyczna (art. 1 m.k.k.)                                                                                      | 22       | 0,7            | 341    | 6,4            | 14         | 6,1            | 63,6           | 188    | 7,8            | 55,3           |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 m.k.k.)                                                                               | 26       | 0,9            | 1542   | 28,9           | 2          | —              | —              | 167    | 6,9            | 10,8           |
| Działalność w związku mającym na celu p-stwo (art. 14—16 m.k.k. w zw. z art. 258 lub 259, 261, 225 § 1 lub 235, 236 k.k.) |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Rabunek (art. 259 k.k.)                                                                                                   | 14       | 0,5            | 155    | 2,9            | —          | —              | —              | 20     | —              | 12,9           |
| Propaganda antypaństwowa                                                                                                  | 234      | 8,5            | 555    | 10,4           | 111        | 48,1           | 47,4           | 332    | 13,0           | 59,8           |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP art. 5—8 m.k.k.)                                                                             | 15       | 0,5            | 263    | 4,9            | 12         | 5,2            | 80,0           | 146    | 6,0            | 55,5           |
| Dezercja                                                                                                                  | 464      | 16,8           | 7      | —              | 1          | —              | —              | 1      | —              | —              |
| Samowolne oddalenie                                                                                                       | 353      | 12,8           | 1      | —              | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                                      | 66       | 2,4            | 117    | 2,8            | 1          | —              | —              | 53     | 2,2            | 45,3           |
| P-ko mieniu wojskowemu i nadużycia gospodarcze                                                                            | 512      | 18,6           | 72     | 1,3            | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Sabotaż (art. 3 m.k.k.)                                                                                                   | 2        | —              | 56     | —              | 1          | —              | —              | 30     | —              | 53,6           |
| Naruszenie tajemnicy, dekret z 26. X. 1949r.                                                                              | 24       | 0,8            | 81     | 1,5            | 1          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Inne przestępstwa wojskowe                                                                                                | 728      | 26,4           | 19     | —              | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Inne przestępstwa                                                                                                         | 167      | 6,0            | 13     | —              | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Ogółem                                                                                                                    | 2760     | 100,0          | 5324   | 100,0          | 231        | 100,0          | 8,3            | 2412   | 100,0          | 45,3           |

| 1952                                                                                                              |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|----------------|--------|----------------|------------|----------------|----------------|--------|----------------|----------------|
| Tablica 1 – cd.<br>Rodzaj przestępstwa                                                                            |          |                |        |                | Konfiskata |                |                |        |                |                |
|                                                                                                                   | Wojskowi |                | Cywile |                | Wojskowi   |                |                | Cywile |                |                |
|                                                                                                                   | l.b.     | % <sup>a</sup> | l.b.   | % <sup>a</sup> | l.b.       | % <sup>a</sup> | % <sup>b</sup> | l.b.   | % <sup>a</sup> | % <sup>b</sup> |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 14—16 m.k.k. i 85—88 k.k. WP)                                         |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Akcja terrorystyczna (art. 1 m.k.k.)                                                                              | 71       | 3,8            | 2076   | 31,4           | 64         | 18,9           | 90,1           | 1997   | 71,1           | 96,2           |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 m.k.k.)                                                                       | 20       | 1,1            | 255    | 3,8            | 12         | 3,5            | 60,0           | 165    | 5,9            | 64,7           |
| Bandytyzm i poplecznictwo bandytyzmu (art. 14—16 m.k.k. w zw. z art. 258 lub 259, 261, 225 § 1 lub 235, 236 k.k.) | 41       | 2,2            | 1153   | 17,4           | —          | —              | —              | 90     | 3,2            | 7,8            |
| Rabunek (art. 259 k.k.)                                                                                           | 137      | 7,4            | 1349   | 20,4           | 40         | 11,8           | 29,3           | 200    | 7,9            | 14,8           |
| Niedoniesienie władzy o p-stwie określonym w m.k.k. lub w k.k.                                                    |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| WP (art. 18 m.k.k.)                                                                                               | 23       | 1,2            | 978    | 14,8           | —          | —              | —              | 1      | —              | —              |
| Propaganda antypaństwowa                                                                                          | 465      | 25,2           | 145    | 2,2            | 114        | 33,7           | 24,5           | 83     | 2,9            | 57,2           |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP art. 58 m.k.k.)                                                                      | 70       | 3,8            | 315    | 4,8            | 56         | 16,5           | 80,0           | 198    | 7,1            | 62,8           |
| Dezercja                                                                                                          |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Samowolne oddalenie                                                                                               |          |                |        |                |            |                |                |        |                | —              |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                              |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| P-ko mieniu wojskowemu i nadużycia gospodarcze                                                                    | 628      | 34,0           | 4      |                |            |                |                |        |                |                |
| Sabotaż (art. 3 m.k.k.)                                                                                           | 3        |                | 68     | 1,0            | 2          | —              | —              | 28     | H)             | 41,2           |
| Naruszenie tajemnicy, dekret z 26. X 1949 r.                                                                      | 69       | 3,7            | 80     | 1,2            | —          | —              | —              | 1      | —              | —              |
| Inne przestępstwa wojskowe                                                                                        |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Inne przestępstwa                                                                                                 | 320      | 17,3           | 187    | 2,8            | 50         | 14,7           | 15,6           | 23     | 0,8            | 12,3           |
| Ogółem                                                                                                            | 1847     | 100,0          | 6610   | 100,0          | 338        | 100,0          | 18,3           | 2786   | 100,0          | 42,1           |
| 1953                                                                                                              |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 14—16 m.k.k. i 85—88 k.k. WP).                                        | 120      |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Akcja terrorystyczna (art. 1 m.k.k.)                                                                              | 23       | 7,9            | 1627   | 36,3           | 82         | 32,9           | 68,3           | 1571   | 70,2           | 96,6           |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 m.k.k.)                                                                       |          | 1,5            | 198    | 4,5            | 13         | 5,2            | 56,5           | 148    | 6,5            | 74,7           |
| Bandytyzm i poplecznictwo bandytyzmu (art. 14—16 m.k.k. w zw. z art. 258 lub 259, 261, 225 § 1 lub 235, 236 k.k.) | 50       | 3,3            | 832    | 18,7           | 3          | 1,2            | 6,0            | 28     | 1,2            | 3,4            |
| Rabunek (art. 259 k.k.)                                                                                           | 59       | 3,9            | 656    | 14,7           | 20         | 8,0            | 33,9           | 145    | 6,5            | 22,1           |
| Niedoniesienie władzy o p-stwie określonym w m.k.k. lub w k.k.                                                    |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| WP (art. 18 m.k.k.)                                                                                               | 1        |                | 341    | 7,6            | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Propaganda antypaństwowa                                                                                          | 420      | 27,5           | 82     | 1,8            | 90         | 36,1           | 21,4           | 31     | 1,4            | 37,8           |
| Szpiegostwo (art. PO k.k. WP art. 5—8 m.k.k.)                                                                     | 31       | 2,0            | 403    | 9,1            | 23         | 9,2            | 74,2           | 263    | 11,8           | 65,3           |
| Dezercja                                                                                                          |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Samowolne oddalenie                                                                                               |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                              |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| P-ko mieniu wojskowemu i nadużycia gospodarcze                                                                    | 445      | 29,2           | —      |                |            |                |                |        |                |                |
| Sabotaż (art. 3 m.k.k.)                                                                                           | 7        |                | 26     | 0,5            | 4          | 1,6            | —              | 12     | 0,5            | 46,2           |
| Naruszenie tajemnicy, dekret z 26. X. 1919 r.                                                                     | 99       | 6,5            | 98     | 2,2            | —          | —              | —              | 1      |                |                |
| Inne przestępstwa wojskowe                                                                                        |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Inne przestępstwa                                                                                                 | 270      | 17,7           | 189    | 4,2            | 14         | 5,6            | 5,2            | 40     | 1,8            | 21,2           |
| Ogółem                                                                                                            | 1525     | 100,0          | 4452   | 1000           | 749        | 100,0          | 16,3           | 2237   | 100,0          | 50,2           |

| 1954                                                                                                              |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|----------------|--------|----------------|------------|----------------|----------------|--------|----------------|----------------|
| Tablica 1—cd.<br>Rodzaj przestępstwa                                                                              |          |                |        |                | Konfiskata |                |                |        |                |                |
|                                                                                                                   | Wojskowi |                | Cywile |                | Wojskowi   |                |                | Cywile |                |                |
|                                                                                                                   | l.b.     | % <sup>a</sup> | l.b.   | % <sup>a</sup> | l.b.       | % <sup>a</sup> | % <sup>b</sup> | l.b.   | % <sup>a</sup> | % <sup>b</sup> |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 14—16 m.k.k. i 85—88 k.k.WP)                                          | 28       | 2,8            | 606    | 25,0           | 18         | 32,1           | 64,3           | 588    | 60,5           | 97,0           |
| Akcja terrorystyczna (art. 1 m.k.k.)                                                                              | 8        | —              | 139    | 5,7            | 4          | 7,1            |                | 107    | 11,0           | 76,9           |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 m.k.k.)                                                                       | 32       | 3,2            | 563    | 23,2           | 4          | 7,1            | 12,5           | 22     | 2,2            | 3,9            |
| Bandytyzm i poplecznictwo bandytyzmu (art. 14—16 m.k.k. w zw. z art. 258 lub 259, 261, 225 § 1 lub 235, 236 k.k.) | 56       | 5,7            | 534    | 22,0           | 10         | 17,9           | 17,9           | 97     | 9,9            | 18,1           |
| Rabunek (art. 259 k.k.)                                                                                           |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Niedoniesienie władzy o p-stwie określonym w m.k.k. lub w k.k. WP (art. 18 m.k.k.)                                | 2        |                | 201    | 8,3            |            | —              | —              | 2      | —              | —              |
| Propaganda antypaństwowa                                                                                          | 81       | 8.4            | 17     | 0,7            | 8          | 14,2           | 9,9            | 2      |                |                |
| Szpiegostwo (art. 90 k.k. WP, art. 5—8 m.k.k.)                                                                    | 9        |                | 187    | 7,7            |            | 3,5            | —              | 132    | 13,6           | 70,6           |
| Dezercja                                                                                                          |          |                |        |                | 2          |                |                |        |                |                |
| Samowolne oddalenie                                                                                               |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                              | —        | —              | —      | —              | —          |                | —              |        | —              | —              |
| P-ko mieniu wojskowemu i na-dużycia gospodarcze                                                                   | 483      | 49,7           | 2      |                | 4          | 7,1            | —              | —      | —              | —              |
| Sabotaż (art. 3 m.k.k.)                                                                                           | 1        |                | 16     | 0,6            | 1          | 1,7            |                | 9      |                |                |
| Naruszenie tajemnicy, dekret z 26. X. 1949 r.                                                                     | 32       |                | 45     | 1,8            | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Inne przestępstwa wojskowe                                                                                        |          | 3,3            |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Inne przestępstwa                                                                                                 | 240      |                | 114    | 4,7            | 5          | 8,9            |                | 13     | 1,3            | 11,4           |
| Ogółem                                                                                                            | 972      | 100,0          | 2424   | 100,0          | 56         | 100,0          | 5,7            | 972    | 100,0          | 40,1           |
| do 30 IV 1955 r.                                                                                                  |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Działalność w nielegalnej organizacji (art. 14—16 m.k.k. i 85—88 k.k. WP)                                         | —        |                | 119    | 10,9           | —          | —              |                |        |                | 97,5           |
| Akcja terrorystyczna (art. 1 m.k.k.)                                                                              |          |                | 36     | 3,3            |            |                | 33             | 116    | 29,9           |                |
| Nielegalne posiadanie broni (art. 4 m.k.k.)                                                                       | 3        |                | 119    | 10,9           | —          | —              | —              | 8,5    | 91,7           | —              |
| Bandytyzm i poplecznictwo bandytyzmu (art. 14—16 m.k.k. w zw. z art. 258 lub 259, 261, 225 § 1 lub 235, 236 k.k.) | 56       | 35,2           | 534    | 48,9           | 10         |                |                | 97     | 25,1           | 18,2           |
| Rabunek (art. 259 k.f.c.)                                                                                         |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Niedoniesienie władzy o p-stwie określonym w m.k.k. lub w k.k. WP (art. 18 m.k.k.)                                | 8        |                | 52     | 4,7            | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Propaganda antypaństwowa                                                                                          |          |                | 5      |                |            | —              |                | 4      |                |                |
| Szpiegostwo (art. PO k.k. WP art. 5—8 m.k.k.)                                                                     | 9        |                | 187    | 17,1           | 2          |                |                | 132    | 34,1           | 70,6           |
| Dezercja                                                                                                          | —        |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Samowolne oddalenie                                                                                               |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                              |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| P-ko mieniu wojskowemu i na-dużycia gospodarcze                                                                   |          |                | 1      |                |            |                |                | 1      |                |                |
| Sabotaż (art. 3 m.k.k.)                                                                                           |          |                |        |                |            |                |                |        |                |                |
| Naruszenie tajemnicy, dekret z 26. X. 1949 r.                                                                     | 3        |                | 5      |                | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Inne przestępstwa wojskowe                                                                                        |          |                |        |                | —          | —              | —              | —      | —              | —              |
| Inne przestępstwa                                                                                                 | 30       | 18,9           | 33     | 3,0            |            |                |                |        |                |                |
| Ogółem                                                                                                            | 159      | 100,0          | 1093   | 100,0          | 12         | 100,0          | 7,5            | 387    | 100,0          | 35,4           |

Tablica 2. Konfiskata mienia w orzeczeniach sądów powszechnych w latach 1949—1958 za przestępstwa, za które ustawy karne dopuszczały jej stosowanie

| Rodzaj przestępstwa                             | Liczba skazań |                | Konfiskata |                |                |
|-------------------------------------------------|---------------|----------------|------------|----------------|----------------|
|                                                 | l.b.          | % <sup>i</sup> | l.b.       | % <sup>j</sup> | % <sup>k</sup> |
| P-ko porządkowi publicznemu                     | 132 048       | 12,8           | 200        | 2,6            | 0,1            |
| P-ko życiu i zdrowiu                            | 214 129       | 20,7           | 23         | 0,3            |                |
| P-ko mieniu <sup>a</sup>                        | 323 296       | 31,3           | 12         | 0,1            |                |
| P-ko mieniu społecznemu <sup>b</sup>            | 289 258       | 27,9           | 10         | 0,1            |                |
| Urzędnicze                                      | 51 880        | 5,0            | 44         | 0,5            |                |
| Dekret z 31. VII. 1944 r. <sup>c</sup>          | 7 644         | 0,7            | 4 284      | 55,4           | 56,0           |
| w tym: art. 1 dekretu                           | 2 781         |                | 1 559      | 20,1           | 56,0           |
| art. 2—4 dekretu                                | 4 863         |                | 2 725      | 35,3           | 56,0           |
| Mały kodeks karny                               | 45            |                | 30         | 0,3            | 66,6           |
| Dekret z 28. VI. 1946 r. <sup>d</sup>           | 14 415        | 1,4            | 3 105      | 40,2           | 21,5           |
| Ustawa z 2. VI. 1947 r. <sup>e</sup>            | n.d.          |                | 4          | 0,0            |                |
| Ustawa z 28. X. 1950 r. <sup>f</sup>            | n.d.          |                | 4          | 0,0            |                |
| Dekret z 13. VII. 1957 r. <sup>g</sup>          | 347           |                | 2          | 0,0            |                |
| Ustawa z 29. XII. 1950 r. <sup>h</sup>          | 36            |                | 1          | 0,0            |                |
| Zbrodnie stanu (art. 85—88 k.k.WP) <sup>i</sup> | 148           |                | 9          | 0,1            |                |
| Ogółem                                          | 1 033 246     | 100,0          | 7 728      | 100,0          | 0,7            |

Kara dodatkowa konfiskaty mienia występowała w tych latach pod dwoma nazwami, np. w m.k.k. jako „kara dodatkowa przepadku majątku”, w dekreście z 16. XI. 1946 r. o postępowaniu doraźnym jako „kara dodatkowa przepadku mienia”.

<sup>a)</sup> od 1953 r. dotyczy tylko skazań za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu.

<sup>b)</sup> dekret z 4. III. 1953 r. o wzmoczeniu ochrony własności społecznej.

<sup>c)</sup> o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy.

<sup>d)</sup> o odpowiedzialności karnej za odstęstwa od narodowości w czasie wojny 1939—1945.

<sup>e)</sup> o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym. W statystyce sądowej przestępstwa te (oraz kolejne w tej tablicy w wierszu 10) wyrażono tylko jeśli chodzi o karę konfiskaty. Poza tym włączone są one do kategorii „przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu”.

<sup>f)</sup> o zakazie posiadania walut obcych, złota, monet złotych i platyny.

<sup>g)</sup> o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych.

<sup>h)</sup> o obronie pokoju.

<sup>i)</sup> od 1 maja 1955 roku.

<sup>j)</sup> odsetek liczony od liczby wszystkich orzeczonych kar konfiskaty mienia.

<sup>k)</sup> odsetek liczony od liczby skazań za dany rodzaj przestępstwa.

Tablica 3. Konfiskata mienia w orzeczeniach sądów powszechnych w latach 1959—1969

| Rodzaj przestępstwa                              | Liczba skazań<br>ogółem | Konfiskata |       |
|--------------------------------------------------|-------------------------|------------|-------|
|                                                  |                         | l.b.       | %     |
| P-ko porządkowi publicznemu                      | 77 319                  | 1          | 0,0   |
| P-ko mieniu indwidualnemu                        | 393 086                 | 1          | 0,0   |
| P-ko mieniu społecznemu <sup>a</sup>             | 79 689                  | 615        | 11,4  |
| P-ko mieniu społecznemu <sup>b</sup>             | 452 759                 | 4 725      | 87,1  |
| Urzędnicze                                       | 96 391                  | 52         | 0,9   |
| Dekret z 13. VII. 1957 r. <sup>c</sup>           | 49 781                  | 6          | 0,1   |
| Zbrodnie stanu (art. 78—81 k.k. WP) <sup>d</sup> | 47                      | 4          | 0,0   |
| Ustawa karna skarbową                            | 8 043                   | 23         | 0,4   |
| Ogółem                                           | 1 157 115               | 5 427      | 100,0 |

<sup>a</sup> dekret z 4. III. 1953 r. o wzmoczeniu ochrony własności społecznej.

<sup>b</sup> ustawa z 18. VI. 1959 r. u odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej.

<sup>c</sup> o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych.

<sup>d</sup> o obronie pokoju.

Tablica 4. Konfiskata mienia w orzeczeniach sądów powszechnych w latach 1959—1969 za przestępstwa z ustawy z 18. VI. 1959 r.

| Rodzaj zagarnięcia mienia społecznego      | Skazani ogółem | W tym kara konfiskaty |                |                |
|--------------------------------------------|----------------|-----------------------|----------------|----------------|
|                                            |                | l.b.                  | % <sup>a</sup> | % <sup>b</sup> |
| Zwykłe (art. 1 § 1)                        | 157 540        | 690                   | 0,4            | 14,6           |
| Do 300 zł (art. 1 § 2)                     | 101 359        | 5                     | 0,0            | 0,1            |
| Przez osobę odpowiedzialną (art. 2 § 1)    | 35 073         | 1 962                 | 5,6            | 41,5           |
| W zorganizowanej grupie (art. 2 § 2 pkt.a) | 3 655          | 1 198                 | 32,8           | 25,4           |
| Włamanie (art. 2 § 2 pkt.b)                | 14 688         | 497                   | 3,4            | 10,5           |
| Do 2000 zł (art. 2 § 3)                    | 34 113         | 6                     | 0,0            | 0,1            |
| Rozbój (art. 3 § 1)                        | 294            | 10                    | 3,4            | 0,2            |
| Rozbój kwalifikowany (art. 3 § 2)          | 332            | 47                    | 14,2           | 7,0            |
| Paserstwo (art. 4 § 1)                     | 24 307         | 8                     | 0,0            | 0,2            |
| Paserstwo kwalifikowane (art. 4 § 2)       | 370            | 13                    | 3,5            | 0,3            |
| Kradzież leśna (art. 5 § 1)                | 42 651         | 9                     | 0,0            | 0,2            |
| Paserstwo (art. 5 § 2)                     | 319            | —                     | —              | —              |
| Recydywa (art. 6)                          | 46 162         | 280                   | 0,6            | 5,9            |
| Recydywa paserstwa (art. 7)                | 596            | —                     | —              | —              |
| Ogółem                                     | 452759         | 4725                  | n.d.           | 100,0          |

<sup>a</sup> odsetek liczony w stosunku do liczby skazań za dany rodzaj przestępstwa.

<sup>b</sup> odsetek liczony w stosunku do liczby wszystkich orzeczonych kar konfiskaty mienia.

Tablica 5. Konfiskata mienia w orzeczeniach sądów powszechnych w latach 1970—1984

| Rodzaj przestępstwa                                             | Liczba skazań ogółem <sup>c</sup> | W tym kara konfiskaty |                |                |
|-----------------------------------------------------------------|-----------------------------------|-----------------------|----------------|----------------|
|                                                                 |                                   | l.b.                  | % <sup>a</sup> | % <sup>b</sup> |
| P—ko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL       | 27                                | 44                    | 0,6            | —              |
| P—ko bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym       | 179 819                           | 2                     | —              | —              |
| P—ko życiu i zdrowiu                                            | 242 286                           | 26                    | 0,3            | —              |
| P—ko rodzinie, opiece i młodzieży                               | 241 058                           | 7                     | —              | —              |
| P—ko mieniu (społecznemu i indywidualnemu) w tym: art. 201 k.k. | 1 108 235                         | 7 235                 | 94,8           | 0,6            |
| art. 202 § 1 k.k.                                               | 5 798                             | 4 387                 | 57,5           | 75,7           |
| art. 202 § 2 k.k.                                               | 12 659                            | 43                    | 0,6            | 0,3            |
| Gospodarcze                                                     | 3 257                             | 2 589                 | 33,9           | 79,5           |
| Falszowanie pieniędzy                                           | 82 664                            | 8                     | —              | —              |
| P—ko działalności instytucji państwowych i społecznych          | 841                               | 8                     | —              | —              |
| Naruszenie tajemnicy państwowej i służbowej                     | 119 429                           | 303                   | 3,9            | 0,2            |
| P—ko dokumentom                                                 | 112                               | 1                     | —              | —              |
| Ustawa karna skarbową <sup>d</sup>                              | 33 032                            | 4                     | —              | —              |
|                                                                 | 23 336                            | 61                    | 0,8            | 0,3            |
| Ogółem                                                          | 2 030 839                         | 7 630                 | 100,0          | 0,3            |

<sup>a</sup> odsetek liczony od liczby wszystkich orzeczonych kar konfiskaty mienia.

<sup>b</sup> odsetek liczony od liczby skazań za dany rodzaj przestępstwa.

<sup>c</sup> w rubryce liczba skazań ogółem podano skazania ogółem za przestępstwa z wymienionych rozdziałów kodeksu.

<sup>d</sup> z dn. 26. X. 1971 r. tekst jednolity: Dz. U. 1984 nr 22, poz. 103.

Tablica 6. Konfiskata mienia w orzeczeniach sądów powszechnych w latach 1985—1989.

| Rodzaj przestępstwa                                                                                  | Liczba<br>skazań<br>ogółem<br>l.b. | W tym kara konfiskaty |                |                |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------|-----------------------|----------------|----------------|
|                                                                                                      |                                    | l.b.                  | % <sup>a</sup> | % <sup>b</sup> |
| P-ko bezpieczeństwu państwowemu oraz<br>bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym<br>i powietrznym      | 38 903                             | 28                    |                |                |
| P-ko życiu i zdrowiu                                                                                 | 54 736                             | 65                    | 0,1            | —              |
| P-ko wolności                                                                                        | 14 271                             | 48                    |                |                |
| P-ko obyczajności                                                                                    | 2 291                              | 4                     | 0,1            |                |
| P-ko rodzinie, opiece i młodzieży                                                                    | 105 103                            | 37                    | —              | —              |
| P-ko mieniu                                                                                          | 297 640                            | 44 183                | 94,9           | 14,8           |
| w tym: art. 201 k.k.                                                                                 | 3 346                              | 2 459                 | 5,2            | 73,5           |
| art. 202 § 1 k.k.                                                                                    | 2 606                              | 646                   | 1,3            | 24,8           |
| art. 202 § 2 k.k.                                                                                    | 557                                | 249                   | 0,5            | 44,7           |
| art. 208 k.k. (społeczne)                                                                            | 27 167                             | 11 158                | 23,9           | 41,1           |
| art. 208 k.k. (indywidualne)                                                                         | 60 383                             | 23 373                | 50,2           | 38,7           |
| art. 210 § 1 k.k. (społeczne)                                                                        | 97                                 | 27                    | —              | 27,8           |
| art. 210 § 1 k.k. (indywidualne)                                                                     | 19 200                             | 4 197                 | 8,9            | 21,8           |
| art. 210 § 2 k.k. (społeczne)                                                                        | 45                                 | 18                    | —              | 40,0           |
| art. 210 § 2 k.k. (indywidualnej)                                                                    | 17 712                             | 392                   | 0,8            | 22,9           |
| Gospodarcze                                                                                          | 33 491                             | 825                   | 1,7            | 2,5            |
| Fałszowanie pieniędzy                                                                                | 684                                | 4                     | —              |                |
| P-ko działalności instytucji państwowych<br>i społecznych                                            | 36 321                             | 59                    | 0,1            | —              |
| P-ko wymiarowi sprawiedliwości                                                                       | 8 601                              | 6                     |                |                |
| P-ko dokumentom                                                                                      | 8 856                              | 10                    |                |                |
| P-ko porządkowi publicznemu                                                                          | 50 304                             | 6                     |                |                |
| Ustawa z 10. V. 1985 r. o szczególnej odpo-<br>wiedzialności karnej:                                 |                                    |                       |                |                |
| art. 9 § 1                                                                                           | 660                                | 582                   | 1,2            | 88,2           |
| art. 9 § 2                                                                                           | 469                                | 413                   | 0,9            | 88,1           |
| art. 10                                                                                              | 342                                | 83                    | 0,2            | 24,3           |
| Ustawa z 25. IX. 1981 r. o zwalczaniu<br>spekulacji                                                  | 12 476                             | 70                    | 0,1            |                |
| Ustawa karna skarbową                                                                                | 7 634                              | 13                    |                |                |
| Ustawa z 22. IV. 1959 r. o zwalczaniu nie-<br>dozwolonego wyrobu spirytusu                           | 18 494                             | 92                    | 0,2            |                |
| Ustawa z 26. X. 1982 r. o wychowaniu w trzeź-<br>wości                                               | 39 459                             | 17                    |                |                |
| Ustawa z 8. I. 1951 r. o środkach farmaceu-<br>tycznych i odurzających i artykułach sani-<br>tarnych | 138                                | 16                    |                |                |
| Ustawa z 31. I. 1985 r. o zapobieganiu nar-<br>komanii                                               | 4 028                              | 3                     |                |                |
| Ustawa z 17. VI. 1959 r. o hodowli i ochronie<br>zwierząt łownych i prawie łowieckim                 | 940                                | 1                     |                |                |
| Ogółem                                                                                               | 735 841                            | 46 565                | 100,0          | 6,3            |

<sup>a</sup> odsetek liczony od liczby wszystkich orzeczonych kar w konfiskacie mienia.

<sup>b</sup> odsetek liczony od liczby skazań za dany rodzaj przestępstw.



*Zdzisław Lorek*

## STOSUNEK WYCHOWANKÓW ZAKŁADÓW POPRAWCZYCH DO RELIGII

Posługi religijne w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich wprowadzone zostały zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 września 1981 r. w sprawie wykonywania praktyk i posług religijnych w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich<sup>1</sup>. Chcąc ustalić jak cytowane wyżej zarządzenie funkcjonuje w praktyce i jaki jest rzeczywisty stosunek wychowanków do religii na początku 1990 r. przeprowadzono badania sondażowe w zakładach poprawczych w Kcyni, Szubiniu, Chojnicach, Trzemesznie, Koszalinie, Laskowcu. Wśród tych 6 placówek 5 zakładów przeznaczonych było dla nieletnich wymagających bezpośredniego nadzoru wychowawczego i 1 dla nieletnich zdemoralizowanych w wysokim stopniu (był to zakład o wzmożonym nadzorze wychowawczym)<sup>2</sup>.

W toku badań posługiwano się opracowaną specjalnie do tych celów ankietą, ponadto przeprowadzono obserwację uczestniczącą i nieuczestniczącą oraz rozmowy z nieletnimi i pracownikami. W rezultacie badań uzyskano 200 prawidłowo wypełnionych ankiet. Postawy nieletnich wobec religii określone więc zostały głównie deklaracjami badanych. Trudno domniemywać jakie czynniki determinowały treść owych deklaracji. Być może, że taki a nie inny stosunek do religii był wynikiem określonych przeżyć religijnych albo przywiązaniem do tak żywych w naszym społeczeństwie tradycji religijnych lub efektem atmosfery panującej wśród nieletnich w konkretnym zakładzie poprawczym. Nie można także wykluczyć aspektów utylitarnych.

Celem badań było, między innymi, zweryfikowanie następujących hipotez:

- a) nieletni przebywający w zakładach poprawczych w zasadzie nie są religijni;
- b) wychowankowie religijni zachowują się w zakładzie poprawczym lepiej niż ich koledzy nastawieni do spraw wiary negatywnie;
- c) posługi religijne w zakładach dla nieletnich zaspokajają potrzeby młodzieży w tym zakresie.

Jak wynika z zestawienia najliczniejszą grupę nieletnich w badanej populacji stanowiły osoby w wieku 15—19 lat (łącznie 86%). Stosunkowo mało było chłopców w przedziale wiekowym do 15 lat i w wieku od 19 do 21 lat<sup>3</sup>. Starsi wychowankowie w wieku od 17 do 21 lat stanowili aż 83% ogółu w Zakładzie Poprawczym

<sup>1</sup> „Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości” 1981, nr 5, poz. 24

<sup>2</sup> Por. § 66 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 1983 r. w sprawie organizacji i zasad pobytu nieletnich w zakładach poprawczych (Dz. U. nr 26, poz. 126).

<sup>3</sup> Zgodnie z art. 10 w związku z art. 1 ustawy z dnia 26 października o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. nr 35, poz. 228) w zakładach poprawczych przebywać mogą osoby w wieku od 13 do 21 lat.

Tablica 1. Charakterystyka wychowanków

| Wiek                            | do 15 lat                |      | 15—17 lat              |      | 17—19 lat                   |      | 19—21 lat                                                          |      | Ogółem |     |
|---------------------------------|--------------------------|------|------------------------|------|-----------------------------|------|--------------------------------------------------------------------|------|--------|-----|
|                                 | l.b.                     | %    | l.b.                   | %    | l.b.                        | %    | l.b.                                                               | %    | l.b.   | %   |
|                                 | 6                        | 3    | 86                     | 43   | 86                          | 43   | 22                                                                 | 11   | 200    | 100 |
| Wysztalcenie                    | uczeń szkoły podstawowej |      | uczeń szkoły zawodowej |      | ukończona szkoła podstawowa |      | ukończona szkoła zawodowa                                          |      | 200    | 100 |
|                                 | 123                      | 61,5 | 52                     | 26   | 21                          | 10,5 | 4                                                                  | 2    |        |     |
| Czas pobytu w różnych zakładach | do roku                  |      | rok do 2 lat           |      | 2 lata do 3                 |      | 3 lata i więcej                                                    |      | 200    | 100 |
|                                 | 46                       | 23   | 59                     | 29,5 | 26                          | 13   | 69                                                                 | 34,5 |        |     |
| Pochodzenie społeczne           | robotnicze               |      | chłopskie              |      | inteligencje                |      | rodzice (opiekunowie) prowadzą samodzielną działalność gospodarczą |      | 200    | 100 |
|                                 | 170                      | 85   | 7                      | 3,5  | 21                          | 10,5 | 2                                                                  | 1    |        |     |

w Trzemesznie (placówka przeznaczona dla nieletnich zdemoralizowanych w wysokim stopniu).

Wśród wychowanków przebywających w zakładach poprawczych dominują uczniowie szkół podstawowych. W 6 wybranych ośrodkach stanowili oni 61,5% ogółu. Uczniowie zasadniczych szkół zawodowych stanowili 26%. Pozostałe 12,5% to nie uczęszczający do szkół absolwenci szkół podstawowych i ZSZ. W Zakładzie Poprawczym w Trzemesznie nie pobierający nauki absolwenci stanowili 1/3 wszystkich wychowanków.

Dotychczas twierdzono, że nieletni w zakładach poprawczych przebywają przeciętnie 2 lata<sup>4</sup>. Z niniejszych badań wynika, iż 34,5% respondentów przebywało w różnych placówkach 3 lata i więcej. Nieletni przebywający w zakładach resocjalizacyjnych 2 lata i więcej stanowili 47,5% ogółu wychowanków. Najdłuższym „stażem zakładowym” legitymują się podopieczni Zakładu Poprawczego w Trzemesznie. Tu chłopcy przebywający w różnych placówkach 2 lata i więcej stanowili aż 80% wszystkich wychowanków.

Na marginesie danych zawartych w tablicy 1 nasuwa się następująca refleksja. Zakład Poprawczy w Trzemesznie jest obecnie jedyną placówką przeznaczoną dla nieletnich wysoce zdemoralizowanych. Praktycznie przebywają w nim jednak chłopcy starsi, z wieloletnim stażem zakładowym, posiadający kwalifikacje zawodowe. Są to chłopcy, którzy nie sprawdzili się w innych placówkach. Stanowią oni grupę wychowanków nie podatnych na różnego typu oddziaływania resocjalizacyjne. Wyrazem bezradności pedagogów na brak pozytywnych zmian osobowości staje

<sup>4</sup> Por. Z. Lorek: *Nieletni ze wsi i z miast w zakładzie poprawczym oraz ich adaptacja społeczna*, Warszawa 1988, s. 115 i literatura tam przytoczona.

się wniosek o skierowanie do zakładu dla nieletnich o wzmożonym nadzorze wychowawczym. Wątpliwym wydaje się, aby po wielu niepowodzeniach pedagogicznych personel tegoż zakładu odnalazł skuteczne formy i metody działalności wychowawczej rokującej nadzieje poprawy.

Dane dotyczące pochodzenia społecznego jedynie potwierdziły dotychczasową regułę — 85% badanych nieletnich wywodzi się ze środowisk robotniczych. Dzieci z rodzin chłopskich, inteligenckich i prowadzących samodzielną działalność gospodarczą stanowią margines całej badanej zbiorowości. Większość nieletnich pochodzi z miast (92%)<sup>5</sup>.

Istotne znaczenie w określeniu statusu społecznego nieletniego przebywającego w zakładzie poprawczym ma jego udział w tzw. „drugim życiu”, tzn. stosunek do norm, wartości, zwyczajów podkultury przestępczej i więziennej. Przyjmując dychotomiczny podział grup nieformalnie działających w zakładach dla nieletnich na „grypsujących” i „nie grypsujących” do grupy grypsujących zaliczono 93 nieletnich (46,5% ogółu). Pozostałą część stanowili nie grypsujący<sup>6</sup>. Grypsujący, czyli hołdujący podkulturze przestępczej, stanowili stosunkowo duży odsetek w Zakładzie Poprawczym w Trzemesznie (80%), w Zakładzie Poprawczym w Kcyni (64,3%), w Zakładzie Poprawczym w Szubinie (40%), najmniejszy natomiast w Zakładzie Poprawczym w Koszalinie (23,5%).

Kolejna informacja dotyczyła pełnienia różnych funkcji w grupach formalnych (w klasie, grupie wychowawczej, warsztatowej, kółku zainteresowań, w organizacji młodzieżowej). Na 200 badanych wychowanków różne funkcje w grupach formalnych pełniło 68 nieletnich (34% ogółu). Najwięcej respondentów pełniło różne funkcje w zakładach poprawczych w Kcyni (45,2%), w Koszalinie (35,3%), w Szubinie (34,3%), najmniej w Zakładzie Poprawczym w Laskowcu (14,3 %).

W wyniku przeprowadzenia ankiety wszystkich respondentów podzielono na trzy podgrupy: osoby deklarujące się jako wierzące i praktykujące (86 nieletnich — 43% ogółu), wychowankowie deklarujący się jako wierzący a niepraktykujący (84 respondentów — 42% ogółu), podopieczni deklarujący się jako niewierzący (30 badanych — 15% ogółu). Na 170 wychowanków wyznających jakąś religię 166 (97,6%) to wyznawcy religii rzymskokatolickiej, 1 deklaruje się jako baptysta, 1 — świadek Jehowy, 1 jako maoista, 1 wyznaje hinduizm. Jak wynika z danych opublikowanych przez E. Kopeć 40% społeczeństwa polskiego to osoby regularnie praktykujące, natomiast 35% stanowią osoby praktykujące nieregularnie<sup>7</sup>. Łącznie więc praktykujący regularnie i nieregularnie stanowią około 75% społeczeństwa. W badanych zakładach poprawczych wychowankowie deklarujący się jako wierzący i praktykujący stanowią 43% ogółu. Jak się okazało część wychowanków

<sup>5</sup> W przeprowadzonych przeze mnie w 1980 r. badaniach w 32 zakładach poprawczych w kraju (wszystkie wówczas istniejące placówki) nieletni ze wsi stanowili 10,9% Z. Lorek: *op. cit.*

<sup>6</sup> Szersze informacje na temat grup nieformalnych działających w zakładach poprawczych znaleźć można między innymi w następujących publikacjach: K. Kuberska-Gaca: *Funkcjonowanie grup nieformalnych w zakładzie poprawczym o surowym rygorze*, „Szkoła Specjalna” 1978, nr 2; R. Drwal: *Osobowość wychowanków zakładów poprawczych*, Warszawa 1981; S. Piecuch: *Przejawy podkultury przestępczej w zakładach wychowawczo-poprawczych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1982, nr 2; Z. Lorek: *Wpływ podkultury przestępczej na sytuację wychowawczą w zakładach poprawczych*, w: *Rola kultury w zwalczaniu patologii społecznej* (praca zbiorowa pod red. M. Pionka), Warszawa 1985; Z. Lorek: *Podkultura przestępcza w zakładach poprawczych (sposoby zapobiegania)*, „Szkoła Specjalna” 1987, nr 2.

<sup>7</sup> E. Kopeć: *Spółczesność wobec religii i Kościoła w świetle badań ankietowych*, „Biuletyn CBOS” 1986, nr 1—2.

określających się jako wierzący a niepraktykujący uczęszczała od czasu do czasu na mszę św. Podobne zjawisko, acz znacznie rzadziej, wystąpiło i w grupie osób niewierzących.

Z badań przeprowadzonych przez G. W. Allporta wśród studentów amerykańskich wynika, że część osób, które twierdzą, że nie potrzebują w swoim życiu żadnej religii, bierze jednak od czasu do czasu udział w jakichś praktykach religijnych<sup>8</sup>. Analogiczne zachowania można zaobserwować i w grupie wychowanków zakładów poprawczych w Polsce. W badaniach G. W. Allporta studenci — ateści stanowią zaledwie 12% ogółu<sup>9</sup>. W. Piwowarski stwierdza, iż młodzi ludzie w Polsce, podobnie jak i w innych krajach, są na ogół mniej religijni od osób starszych<sup>10</sup>. Podobne spostrzeżenia dotyczące skazanych przytacza J. Malec<sup>11</sup>. W świetle tych danych 15% wychowanków określających się jako osoby niewierzące uznać należy za odsetek bardzo mały.

Jaki jest stosunek wychowanków zakładów poprawczych do religii?

Tablica 2. Niektóre praktyki religijne wychowanków zakładów poprawczych

| Praktyka religijna  | Systematycznie |      | Czasem |      | Nigdy |      | Ogółem |     |
|---------------------|----------------|------|--------|------|-------|------|--------|-----|
|                     | l.b.           | %    | l.b.   | %    | l.b.  | %    | l.b.   | %   |
| Udział w mszy św.   | 36             | 18   | 124    | 62   | 40    | 20   | 200    | 100 |
| Udział w katechezie | 30             | 15   | 45     | 22,5 | 125   | 62,5 | 200    | 100 |
| Modlitwa            | 51             | 25,5 | 83     | 41,5 | 66    | 33   | 200    | 100 |

Jak wynika z tablicy 2 we mszy św. uczestniczy systematycznie 18% ogółu, a więc znacznie więcej niż w zakładach karnych. Czasem na mszę św. uczęszcza 62%, a nigdy zaledwie 20%. W cytowanych badaniach G. W. Allporta 38% kobiet i 17% mężczyzn chodziło raz w tygodniu do kościoła, lecz większość czyniła to od czasu do czasu<sup>12</sup>.

Z powyższego wynikałoby, że przebywający w zakładach poprawczych chodzą na nabożeństwa częściej niż ich koledzy — studenci amerykańscy. Szczegółowa analiza wykazuje jednak, że na mszę św. systematycznie uczęszcza w grupie osób deklarujących się jako wierzące i praktykujące zaledwie 41,9%, a w grupie wierzących a nie praktykujących oraz niewierzących nikt. Czasem na mszę św. spośród wierzących i praktykujących chodzi 58,1%, spośród osób określających się jako wierzące a niepraktykujące 75% i aż 36,7% (sic !) wychowanków deklarujących się jako niewierzący.

W grupie niewierzących — co jest oczywistym — na nabożeństwa w ogóle nie uczęszcza 63,3%. Jednak w populacji wierzących a niepraktykujących osoby nie biorące nigdy udziału we mszy św. stanowią 1/4 ogółu. Nie ma takich wychowanków wśród nieletnich, wierzących i praktykujących.

Z danych zawartych w tablicy 2 wynika, iż w 6 zakładach poprawczych będących przedmiotem badania na mszę św. systematycznie i okazjonalnie uczęszczało aż 80% nieletnich a jest to odsetek zbliżony do średniej krajowej.

<sup>8</sup> G. W. Allport: *Osobowość a religia*, Warszawa 1988, s. 129.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>10</sup> W. Piwowarski: *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowym*, Warszawa 1977.

<sup>11</sup> J. Małuu: *Posługi religijne w zakładach karnych. Wyniki sondażowych badań*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1989, nr 14—15. (Autor ustalił, iż w zakładach karnych na mszę św. chodzi tylko 4,6% skazanych młodocianych i 10,1% skazanych dorosłych).

<sup>12</sup> G. W. Allport: *op. cit.*

Kolejne pytanie ankiety dotyczyło udziału w zajęciach katechetycznych. Wszystkie praktyki religijne są w zakładach poprawczych dobrowolne. Jednak na lekcje religii uczęszcza znacznie mniej osób niż na mszę św. — systematycznie 15%, okazjonalnie 22,5%. W ogóle w zajęciach katechetycznych nie uczestniczy aż 62,5% wychowanków. Zjawisko to znajduje wytłumaczenie w niechęci młodzieży społecznie niedostosowanej do zajęć szkolnych. Katecheza odbywa się systemem lekcyjnym. Wychowankowie zakładów poprawczych są bardzo negatywnie nastawieni do nauki<sup>13</sup>. Nic więc dziwnego, że dodatkowe lekcje religii, traktowane są przez niektórych wychowanków jako zło konieczne.

Spośród nieletnich określających się jako wierzący i praktykujący na zajęcia katechetyczne systematycznie uczęszcza 34,9%, czasem 29,1% i nigdy aż 36%. Nieco inaczej sytuacja kształtuje się wśród wierzących a niepraktykujących. W podgrupie tej w lekcjach religii systematycznie nikt nie bierze udziału, okazjonalnie uczęszcza 20,2%, pozostali (79,8%) w ogóle nie korzystają z katechezy. Spośród niewierzących 83,3% nie bierze udziału w lekcjach religii.

Udział w zajęciach katechetycznych determinowany jest w pewnej mierze sposobem prowadzenia tych lekcji przez księży kapelanów (nieletni uczęszczają np. chętnie na lekcje z wykorzystaniem audiowizualnych środków dydaktycznych) i atrakcyjnością zajęć odbywających się w tym czasie w zakładzie (np. interesujący film w telewizji lub ważne zajęcia sportowe zmniejszają liczbę chętnych do udziału w katechezie).

W badaniach G.W. Allporta 35% wszystkich studentek i 15% studentów odmawiało codziennie modlitwy, a 40% kobiet i 50% mężczyzn modliło się od czasu do czasu<sup>14</sup>.

Wśród wychowanków zakładów poprawczych modli się systematycznie 25,5% od czasu do czasu 41,5%. Nigdy nie modli się 33% nieletnich. Wśród wierzących i praktykujących systematycznie modli się 41,9%, a czasem 50%, nigdy 8,1%. W grupie deklarującej się jako wierzący a niepraktykujący 40,5% nie modli się nigdy, 41,7% czasem i tylko 17,8% systematycznie. Rzadko modlą się osoby określające się jako niewierzące. Czasem modli się w tej podgrupie zaledwie 16,7%, pozostali nie modlą się nigdy.

J. Van der Poel wyodrębnia trzy różne sposoby rozumienia pojęcia i ważności Boga. Mówi o rozumieniu Boga magicznym, religijnym i dynamicznym<sup>15</sup>. W magicznym rozumieniu Boga, cześć dla Istoty Najwyższej jest zmaterializowana i zlokalizowana w określonym przedmiocie i z nim utożsamiana. Pogląd ten w szerokim zakresie harmonizuje z konkretnym sposobem myślenia ludzi. Jakkolwiek możemy go nigdy nie spotkać w ścisłym sensie, odnajdujemy niektóre jego ślady w sposobie traktowania takich przedmiotów jak różaniec, medalik, książka do nabożeństwa, itp.

Wśród badanych nieletnich przedmioty kultu religijnego posiadało 85 wychowanków (42,5% ogółu). W grupie wierzących i praktykujących przedmioty kultu religijnego posiadało 53 nieletnich (61,6%). Były to: obrazki religijne (27 przypadków), pismo święte (14 przypadków), krzyżyk (14 przypadków), książeczka do nabożeństwa (11 przypadków), medalik (10 przypadków), różaniec (3 przypadki). Najczęściej posiadanym przedmiotem kultu religijnego był obrazek religijny;

<sup>13</sup> O. Lipkowski: *Resocjalizacja*, Warszawa 1980, s. 710 245; S. Górski: *Metodyka resocjalizacji*, Warszawa 1985, s. 195 202, A. Szecówka: *Realizacja celów resocjalizacyjnych w szkole dla społecznie niedostosowanych*, „Szkola Specjalna” 1980, nr 7

<sup>14</sup> G.W. Allport: *op. cit.*

<sup>15</sup> J. van der Poel: *W poszukiwaniu wartości ludzkich*, Warszawa 1987, s. 24.

najrzadziej — różaniec. Niektórzy wychowankowie posiadali kilka przedmiotów kultu religijnego.

Wśród wierzących a niepraktykujących przedmioty kultu religijnego posiadało już tylko 29 nieletnich — 43,5% (obrazek religijny — 12, krzyżyk — 11, medalik — 5, książkę do nabożeństwa — 4, pismo św. — 4). Liczba przedmiotów kultu religijnego w tej grupie była znacznie mniejsza niż w zbiorowości praktykujących.

Również w podgrupie określającej się jako niewierzący 3 wychowanków zadeklarowało posiadane przedmioty kultu religijnego. Był to obrazek religijny, pismo święte i krzyżyk.

Nieletni posiadane przedmioty kultu religijnego umieszczają w nocnych stolikach, wieszają nad łóżkiem, niekiedy robią sobie małe ołtarzyki. Insignia wiary nie zawsze są wyrazem odczuć religijnych. Niekiedy demonstrować mają niezależność duchową wychowanka, którego wolność osobista jest w pewnej mierze ograniczona, innym razem przybliżać mają atmosferę domu rodzinnego.

Kolejne pytania ankiety miały na celu określenie postrzegania innych w kategoriach wiary i niewiary.

Tablica 3. Poczucie religijne a postrzeganie innych

| Wychowankowie zakładów poprawczych to osoby | wierzące i praktykujące     |      | wierzące lecz niepraktykujące |     | niewierzące                                            |      | Ogółem |     |
|---------------------------------------------|-----------------------------|------|-------------------------------|-----|--------------------------------------------------------|------|--------|-----|
|                                             | l.b.                        | %    | l.b.                          | %   | l.b.                                                   | %    | l.b.   | %   |
|                                             | 34                          | 17   | 140                           | 70  | 26                                                     | 13   | 200    | 100 |
| Wolę mieć przyjaciela                       | wierzącego                  |      | niewierzącego                 |     | to jest obojętne                                       |      | 200    | 100 |
|                                             | 50                          | 25   | 5                             | 2,5 | 145                                                    | 72,5 |        |     |
| Uważam, że religia                          | zmienia człowieka na lepsze |      | wpływa na człowieka ujemnie   |     | nie ma żadnego wpływu na postępowanie człowieka        |      | 200    | 100 |
|                                             | 129                         | 64,5 | 4                             | 2   | 67                                                     | 33,5 |        |     |
| Chciałbym aby moja przyszła żona            | była osobą wierzącą         |      | była osobą niewierzącą        |     | to jest obojętne                                       |      | 200    | 100 |
|                                             | 102                         | 51   | 2                             | 1   | 96                                                     | 48   |        |     |
| Wychowam swoje dzieci                       | w wierze katolickiej        |      | w duchu innej religii         |     | w wychowaniu dzieci nie będę brał pod uwagę tych spraw |      | 200    | 100 |
|                                             | 145                         | 72,5 | 11                            | 5,5 | 44                                                     | 22   |        |     |

Większość wychowanków zakładów poprawczych (144 osoby — 70%) postrzega swoich kolegów jako osoby wierzące lecz niepraktykujące. Zaledwie 26 nieletnich (13%) dopatruje się wśród swoich kolegów głównie osób niewierzących. W podgrupie respondentów deklarujących się jako osoby niewierzące aż 40% twierdzi, że współtowarzysze to też osoby niewierzące, lecz już w podgrupie wierzących a niepraktykujących podobnego zdania jest zaledwie 4,8% badanych. Postrzeganie

kolegów w kategoriach wiary i niewiary uzależnione jest więc od własnego stosunku do religii.

Dla większości nieletnich (145 osób — 72,5%) problemy religii nie są istotnym elementem przy wyborze przyjaciela. Zaskakuje jednak znikoma liczba respondentów pragnących wybrać na przyjaciela osobę niewierzącą (2,5%). Odsetek osób nie biorących pod uwagę aspektów religijnych przy wyborze przyjaciela sukcesywnie rośnie w poszczególnych podgrupach (wierzący i praktykujący — 56,9%, wierzący a niepraktykujący — 83,3%, niewierzący — 86,7%). Pragnie mieć kolegę wierzącego 41,9% wierzących i praktykujących, 15,5% wierzących a niepraktykujących i tylko 3,3% niewierzących. Z powyższego wynika, że im bardziej na serio traktowali nieletni swój stosunek do religii, tym częściej wybraliby na przyjaciela osobę wierzącą. Jednak odsetek osób pragnących mieć przyjaciela negatywnie nastawionego do problemów wiary jest niewielki i w podgrupie wierzących i praktykujących oraz w podgrupie wierzących a niepraktykujących (po 1,2%), nieco większy w podgrupie niewierzących — 10%.

Ponad połowa badanych wychowanków zakładów poprawczych (129 osób — 64,5%) jest zdania, że religia zmienia człowieka na lepsze. Prawie nikt nie twierdzi, że wpływa na człowieka ujemnie (2%). W poglądach nieletnich znajdujemy niejako odbicie rozumowania pod nazwą „zakładu Pascala” (*le pari Pascal*)<sup>16</sup>. Większość badanych jest zdania, że religia może człowiekowi pomóc, nigdy natomiast nie zaszkodzić. Wyznając religię nie ponosimy z zasady żadnego ryzyka. Zdania, że religia zmienia człowieka na lepsze jest 81,4% wierzących i praktykujących, 59,5% wierzących a niepraktykujących i zaledwie 30% niewierzących. Pozostali z reguły twierdzą, że religia nie ma większego wpływu na postępowanie człowieka.

Przy wyborze żony połowa wychowanków (102 osoby — 51%) zamierza się w przyszłości kierować względami religijnymi. Jednak dla pozostałych 48% kwestia religijności kobiety nie jest istotna przy wyborze towarzyszki życia. Najchętniej kobietę wierzącą wybraliby na żonę wierzący i praktykujący (73,3%) oraz wierzący a niepraktykujący (46,4%). Dla większości niewierzących (93,3%) sprawy religijności narzeczonej przy podejmowaniu decyzji o małżeństwie są nieistotne. Charakterystyczne jest jednak, iż mało kto pragnie mieć w przyszłości żonę niewierzącą (6,7% niewierzących, nikt spośród deklarujących się jako wierzący i praktykujący oraz jako wierzący a niepraktykujący). A oto niektóre argumenty przemawiające za wyborem religijnej kandydatki na żonę (przyczocono dosłowne wypowiedzi respondentów): „Byłoby lepsze zrozumienie”; „Wiara umacnia w wierności”; „Przestrzegalaby 10 przykazań i mnie nie zdradzała”; „Taka kobieta nauczyłaby mnie uczciwie żyć”; „Moi rodzice by nie akceptowali związku z osobą niewierzącą”; „Bo mógłbym z nią chodzić do kościoła”; „W mojej rodzinie wszyscy są wierzący”; „Osoby wierzące są szczerze”.

W kwestii wychowania dzieci aż 72,5% respondentów opowiada się za wiarą katolicką. Sprawy religii w wychowaniu dzieci nie zamierza brać w przyszłości pod uwagę 22% nieletnich. W wierze katolickiej zamierza wychować swe dzieci 88,4% wierzących i praktykujących, 76,2% wierzących a niepraktykujących i tylko 16,7% niewierzących. Z powyższego wynikałoby, że niewierzący przy wychowywaniu dzieci nie zamierzają na ogół brać pod uwagę aspektów religijnych (70%). Charakterystyczne, że w podgrupie niewierzących jest najwięcej takich osób, które

<sup>16</sup> Zdaniem Pascala stawiając na istnienie Boga ryzykujemy niewiele bo tylko jedno doczesne życie; jeżeli zaś okaże się, iż mamy rację, to zyskamy — wieczne życie i szczęście (W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*, Warszawa 1978, s. 59).

pragną wychować swe dzieci w duchu religii nie będącej religią rzymskokatolicką (13,3%)<sup>17</sup>.

Na kolejne pytanie czy ludziom na świecie żyłoby się lepiej, gdyby przestrzegali zasad religijnych 118 respondentów (59%) odpowiada twierdząco (w poszczególnych podgrupach: 70,9% wierzących i praktykujących, 59,5% wierzących a niepraktykujących, 23,3% niewierzących)<sup>18</sup>. Do przestrzegania zasad religijnych częściej więc przywiązują wagę ludzie wierzący i praktykujący niż niewierzący.

Jak już wspomniano uprzednio 64,5% respondentów uważa, że religia czyni człowieka lepszym. Nic więc dziwnego, że połowa wychowanków pragnie, aby przyszła żona była osobą wierzącą, a prawie 3/4 chce wychować swe dzieci w wierze katolickiej. W świetle niniejszych badań element religijności częściej jest brany pod uwagę przy wyborze przyszłej żony niż przy wyborze przyjaciela. Istnieje jednak istotna różnica w postrzeganiu innych między podgrupą wierzących i praktykujących, a niewierzących.

Kolejny problem, który usiłowano poddać analizie, to kwestie deklarowanych postaw religijnych w zależności od niektórych uwarunkowań społecznych.

Tablica 4. Niektóre uwarunkowania społeczne deklarowanych postaw religijnych

| Stosunek do religii    | Wierzący |      | Niewierzący |     | Wierzący i niewierzący |      | Nie wiadomo |      | Ogółem |     |
|------------------------|----------|------|-------------|-----|------------------------|------|-------------|------|--------|-----|
|                        | l.b.     | %    | l.b.        | %   | l.b.                   | %    | l.b.        | %    | l.b.   | %   |
| Rodziców respondenta   | 148      | 74   | 4           | 2   | 33                     | 16,5 | 15          | 7,5  | 200    | 100 |
| Rodzeństwa respondenta | 137      | 70,6 | 4           | 2,1 | 29                     | 14,9 | 24          | 12,4 | 194*   | 100 |
| Kolegów respondenta    | 45       | 22,5 | 8           | 4   | 77                     | 38,5 | 70          | 35   | 200    | 100 |

\* 6 respondentów nie miało rodzeństwa.

3/4 badanych wychowanków pochodzi z rodzin, w których obydwójce rodzice (opiekunowie) to osoby wierzące. Niewierzący rodzice w całej zbiorowości stanowią zaledwie 2%. Zdarzają się takie sytuacje, że tylko jedno z rodziców (najczęściej ojciec) jest osobą niewierzącą (16,5%). W poszczególnych podgrupach wystąpiła charakterystyczna tendencja. Najczęściej obydwójce wierzących rodziców mają wychowankowie określający się jako wierzący i praktykujący (88,4%), nieco rzadziej respondenci wierzący a niepraktykujący (70,2%), jednak i w podgrupie nieletnich niewierzących obydwójce wierzących rodziców ma aż 43,3% wychowanków. I odwrotnie, najczęściej niewierzących rodziców mają niewierzące dzieci (10%), rzadziej wierzące a niepraktykujące — 1,2%. Niewierzący rodzice nie występują w podgrupie nieletnich wierzących i praktykujących. Rodzice (opiekunowie) prezentujący diametralnie różne postawy religijne (jedno wierzy, drugie nie wierzy) stanowią w podgrupie respondentów wierzących a niepraktykujących 21,4%, w podgrupie niewierzących 23,3%. W świetle powyższych danych można zaryzykować następujące stwierdzenie:

<sup>17</sup> W badaniach przeprowadzonych w 1971 r. przez J. Malskiego wśród byłych wychowanków zakładów poprawczych znaczna większość interlokutorów pragnęła wziąć ślub w kościele i ochrzcić dziecko choć motywowali to najczęściej względami zwyczajowymi. (J. Malski: *Religijność prymitywna*, „Znak” 1972., nr 219).

<sup>18</sup> W badaniach J. Malskiego na pytanie: „Czy bez religii na świecie byłoby lepiej czy gorzej, czy tak samo” najwięcej odpowiedzi było „tak samo”, następnie „gorzej”, potem „nie wiem”, najmniej „lepiej”. (J. Malski: *op. cit.*) Z powyższego mogłoby wynikać, że postawy religijne młodych ludzi od 1971 r. uległy zmianom.

religijność dzieci uzależniona jest w pewnej mierze od religijności rodziców. Pozytywny stosunek do spraw wiary obydwojga rodziców owocuje właściwą postawą religijną dziecka. I odwrotnie: rodzice niewierzący częściej mogą się liczyć z negatywnym nastawieniem do spraw wiary ze strony dzieci.

Kolejne pytanie dotyczyło religijności rodzeństwa. 70% respondentów ma wierzące rodzeństwo. Zaledwie 4 osoby na 194 (2,1%) mają rodzeństwo niewierzące. Tu także zaobserwowano symptomatyczną tendencję. Najczęściej wierzące rodzeństwo mają wierzący i praktykujący (81,2%), rzadziej wierzący a niepraktykujący (62,3%), najrzadziej niewierzący (51,9%). Niewierzące rodzeństwo głównie występuje w podgrupie niewierzących. Są to jednak wielkości marginalne (3,7%). Rodzeństwo wierzące i niewierzące najczęściej mają wychowankowie niewierzący (22,2%), najrzadziej wierzący i praktykujący — po 10%. Reasumując stwierdzić można, iż pozytywny stosunek nieletnich do spraw wiary determinowany jest w pewnym sensie religijnością nie tylko rodziców, lecz i rodzeństwa.

1/3 respondentów nie potrafiła dać odpowiedzi na pytanie jaką postawę religijną prezentowali ich koledzy. 38% badanych w przeszłości miało kolegów wierzących i niewierzących, zaledwie 1/5 przed umieszczeniem w zakładzie miała wyłącznie kolegów wierzących. Analiza danych dotyczących poszczególnych podgrup także wykazuje pewną prawidłowość. Kolegów wierzących mieli głównie respondenci określający się jako wierzący i praktykujący — 31,4%, rzadziej wychowankowie wierzący a niepraktykujący — 16,7%, sporadycznie niewierzący (13,3%). Nie występują istotne różnice w odniesieniu do zespołów koleżeńskich składających się zarówno z osób wierzących jak i niewierzących. Takich kolegów ma 38,4% wierzących i praktykujących, 41,7% wierzących a niepraktykujących i 38,4% niewierzących. Trudno określić czy wierzący i praktykujący częściej dobierali sobie kolegów religijnych, czy też z takich grup się wywodzili.

Na pytanie czy rodzice nakłaniali ich do spełniania obowiązków religijnych 136 nieletnich (68%) odpowiada twierdząco, pozostali (64—32%) konstatują, że rodzice (opiekunowie) nie ingerowali w te sprawy. Z powyższego wynikałoby, że wierzący rodzice usiłowali na ogół zaszczerpić dzieciom własną wiarę, jednak efekty tych poczynań były różne. Najczęściej do spełniania obowiązków religijnych nakłaniani byli wychowankowie wierzący i praktykujący (73,3%), rzadziej wierzący a niepraktykujący — 67,9%, najrzadziej niewierzący — 53,3%. Wynikałoby z powyższego, że nakłanianie dzieci do spełniania praktyk religijnych przynosi połowiczne efekty.

Wreszcie kolejna kwestia. Czy w zakładzie poprawczym wychowanek może zagubić się w sprawach wiary? Przed umieszczeniem w zakładzie wierzących i praktykujących było 100 nieletnich (50%), wierzących a niepraktykujących 77 (38,5%), niewierzących 23 (11,5%). Globalnie rzecz biorąc po umieszczeniu w zakładzie poprawczym zmniejszyła się liczba wierzących i praktykujących (o 14), wzrosła liczba wierzących a niepraktykujących (o 7) i niewierzących (również o 7 osób). Te dane globalnie wskazujące na ujemny wpływ zakładu poprawczego na postawy religijne niektórych jego wychowanków nie zostały jednak pogłębione w toku badań obserwacją indywidualnych przypadków, stąd trudno zakładać, że środowisko zakładowe ujemnie wpłynęło na stosunek niektórych nieletnich do religii. W tego typu badaniach społecznych trudno jednoznacznie ustalić, który z rozlicznych czynników miał decydujący wpływ na zmianę postawy, który pośredni, a który w ogóle pozostawał bez znaczenia<sup>19</sup>. Faktem jest jednak, że w grupie

<sup>19</sup> S. Nowak; *Metody badań socjologicznych*, Warszawa 1965.

respondentów określających się jako wierzący i praktykujący przed umieszczeniem w zakładzie 68 (79,1) było wierzącymi i praktykującymi, 3 (3,5%) było osobami niewierzącymi, 15 (17,4%) osobami wierzącymi lecz niepraktykującymi. W sumie więc 18 osób zmieniło w placówce resocjalizacyjnej w sposób pozytywny swój stosunek do wiary.

Nieco inaczej kształtuje się sytuacja w podgrupie osób wierzących a niepraktykujących. Tutaj przed umieszczeniem w zakładzie 29 (34,5%) nieletnich było osobami wierzącymi i praktykującymi, a 1 wychowanek był niewierzący. Pobyt w tego typu placówce zamienił owe 29 osób wierzących i praktykujących na jednostki wierzące a niepraktykujące. Zaledwie 1 osoba zmieniła w sposób pożądany swój stosunek do wiary.

Wreszcie w grupie osób niewierzących przed umieszczeniem w zakładzie było 3 wierzących i praktykujących (10%) i 8 wierzących a niepraktykujących (26,7%). Wszyscy po skierowaniu do zakładu poprawczego deklarowali się jako osoby negatywnie nastawione do spraw wiary<sup>20</sup>.

Kolejna hipoteza badawcza zakładała, że religijni wychowankowie zakładów poprawczych zachowują się w tych placówkach lepiej niż ich niewierzący koledzy. Tak wynikałoby z obiegowych opinii.

Najbardziej cenioną przez podopiecznych zakładów poprawczych nagrodą jest urlop. Zgodnie z § 26 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 1983 r. w sprawie organizacji i zasad pobytu nieletnich w zakładach poprawczych wychowankowi, który wykazuje poprawę w zachowaniu, pozytywny stosunek do nauki i pracy oraz postępowaniem swoim daje podstawę do przypuszczenia, że poza zakładem będzie zachowywał się nienagannie i powróci do zakładu w wyznaczonym terminie, może być udzielony w wymiarze 42 dni w ciągu roku<sup>21</sup>. W świetle wymagań § 26 powołanego rozporządzenia urlop jest więc wskaźnikiem właściwego zachowania wychowanka. Wymagania norm prawnych na ogół pokrywają się z praktyką. W zakładach poprawczych z reguły z urlopów korzystają nieletni zachowujący się właściwie.

Tablica 5. Zachowanie w zakładzie a stosunek do religii

| Stosunek do religii        | Przebywał na urlopie od początku roku szkolnego |      |        |      |               |      |          |      | Ogółem |     |
|----------------------------|-------------------------------------------------|------|--------|------|---------------|------|----------|------|--------|-----|
|                            | 1 raz                                           |      | 2 razy |      | więcej 1 razy |      | ani razu |      |        |     |
|                            | l.b.                                            | %    | l.b.   | %    | l.b.          | %    | 1. b.    | %    | l.b.   | %   |
| Wierzący i praktykujący    | 29                                              | 33,7 | 11     | 12,8 | 12            | 13,9 | 34       | 39,6 | 86     | 100 |
| Wierzący a niepraktykujący | 22                                              | 26,2 | 11     | 13,1 | 20            | 23,8 | 31       | 36,9 | 84     | 100 |
| Niewierzący                | 8                                               | 26,7 | 5      | 16,7 | 6             | 20   | 11       | 36,6 | 30     | 100 |
| Ogółem                     | 59                                              | 29,5 | 27     | 13,5 | 38            | 19   | 76       | 38   | 200    | 100 |

Badania przeprowadzono w czasie pierwszych trzech miesięcy 1990 r. Od początku roku szkolnego (wrzesień 1989 r.) upłynęło około 6 miesięcy. W okresie

<sup>20</sup> J. Malski w wyniku przeprowadzonych badań doszedł do wniosku, że długość pobytu w zakładzie nie ma ujemnego wpływu na religijność byłych wychowanków (T M a l s k i: *Religijność byłych wychowanków zakładów wychowawczych*, „Studia Sociologiczne” 1973, nr 3).

<sup>21</sup> Tor. § 26 i 28 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 1983 r. w sprawie organizacji i zasad pobytu nieletnich w zakładach poprawczych (Dz. U. nr 26, poz. 126).

tym 62% całej zbiorowości badanych przebywało na urloпах. Wnioskować należałoby, że im częściej udzielano wychowankowi urlopu, tym wyżej był on oceniany przez przełożonych. Pomiedzy poszczególnymi podgrupami nie ma istotnych różnic w liczbie udzielanych urloпów (niewierzący i wierzący a niepraktykujący korzystali nawet z urloпów częściej niż wierzący i praktykujący). Odsetek wychowanków korzystających w ciągu 6 miesięcy więcej niż 2 razy z urlopu jest największy w podgrupie wierzących a niepraktykujących, nieco mniejszy wśród niewierzących, a najmniejszy wśród wierzących i praktykujących. Trudno domniemywać, aby pedagodzy udzielali urloпów we wszystkich 6 badanych zakładach wbrew postanowieniom § 26 cytowanego rozporządzenia. Bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że liczba udzielanych urloпów, a tym samym zachowanie wychowanków w zakładzie nie pozostaje w związku ze stosunkiem nieletnich do religii. Wychowankowie religijni, w postrzeganiu pracowników zakładów poprawczych, nie są lepsi od nieletnich deklarujących indyferentny stosunek do spraw wiary.

Nieco inne wyniki dała jednak weryfikacja tej hipotezy przy uwzględnieniu udziału nieletnich w życiu społecznym placówki, jako wskaźnika właściwego zachowania. Spośród 86 wychowanków wierzących i praktykujących pełni określoną funkcję społeczną w grupie formalnej (klasie, grupie wychowawczej, kółku zainteresowań, organizacji młodzieżowej) 36 nieletnich — 41,9%. Wśród 84 wierzących a niepraktykujących osoby przyjmujące na siebie dodatkowe obowiązki (istotny wskaźnik uspołecznienia) stanowią 27,4% (23 wychowanków). Podobny jest odsetek „pracujących społecznie” wśród niewierzących — 30% (9 osób). Nieletni pełniący określone funkcje społeczne stanowią więc większy odsetek wśród respondentów wchodzących w skład podgrupy wierzących i praktykujących niż w podgrupach wierzących a niepraktykujących i niewierzących. Wniosek zakładający większe uspołecznienie wychowanków pozytywnie nastawionych do spraw wiary wymagałby jednak weryfikacji w toku poszerzonych badań.

Jak już wspomniano podkultura przestępcza jest charakterystycznym symptodem zakładowej rzeczywistości. W toku niniejszych badań przyjęto dychotomiczny podział grup nieformalnych na grypsujących i niegrypsujących. Podział ten, acz uproszczony, okazał się dla respondentów oczywisty. Wszyscy zakwalifikowali się do poszczególnych grup nieformalnych. W literaturze przedmiotu i w praktyce przyjmuje się na ogół, że nieletni grypsujący to jednostki hołdujące normom, wartościom i zwyczajom podkultury przestępczej. Wychowankowie ci na ogół stwarzają personelowi zakładów dla nieletnich wiele problemów natury wychowawczej<sup>22</sup>. Działalność owych grup nieformalnych na terenie placówek resocjalizacyjnych określana bywa mianem „drugiego życia”.

Wbrew oczekiwaniom okazało się, że największy odsetek grypsujących (54,7%) znajduje się w podgrupie wychowanków wierzących i praktykujących, nieco mniejszy w populacji wierzących a niepraktykujących (41,7%), a najmniejszy w zbiorowości niewierzących (36,7%). W podobnych badaniach przeprowadzonych wśród wychowanków zakładów wychowawczych J. Malski doszedł do wniosku, że religijność jest negatywnie skorelowana z przynależnością do „ludzi”, ale raczej od strony wierzeń niż praktyk<sup>23</sup>. Badania niniejsze nie potwierdziły tej tezy. Wydaje się, że ustalenie stosunku podkultury przestępczej do religii wymagałoby poszerzonych badań na zbiorowości obejmującej nie tylko wychowanków zakładów poprawczych,

<sup>22</sup> Z. Lorek: *Wpływ podkultury przestępczej...*, op. cit.

<sup>23</sup> J. Malski: *Religijność byłych wychowanków...*, op. cit. W badaniach autor zamiast podziału na grypsujących i niegrypsujących zastosował synonimy „ludzie” i „nie ludzie”.

lecz także więźniów i osoby z tą podkulturą związane, a nie przebywające w zamkniętych ośrodkach resocjalizacyjnych.

Tablica 6. Udział w „drugim życiu” a stosunek do religii

| Stosunek do religii        | Przynależność do grup nieformalnych |      |              |      | Ogółem |     |
|----------------------------|-------------------------------------|------|--------------|------|--------|-----|
|                            | grypsują                            |      | nie grypsują |      |        |     |
|                            | l.b.                                | %    | l.b.         | %    | l.b.   | %   |
| Wierzący i praktykujący    | 47                                  | 54,7 | 39           | 45,3 | 86     | 100 |
| Wierzący a niepraktykujący | 35                                  | 41,7 | 49           | 58,3 | 84     | 100 |
| Niewierzący                | 11                                  | 36,7 | 19           | 63,3 | 30     | 100 |
| Ogółem                     | 93                                  | 46,5 | 107          | 53,5 | 200    | 100 |

Sprawdzona za pomocą 3 wskaźników (udzielane urlopy, pełnione funkcje społeczne, udział w „drugim życiu”) hipoteza zakładająca lepsze zachowanie się w zakładzie poprawczym wychowanków religijnych nie okazała się trafna. Przyjęcie jednak (a contrario) wniosku o nieistnieniu związku pomiędzy religijnością nieletnich a ich postawą w zakładzie wymagałoby zastosowania większej liczby wskaźników, przebadania większej liczby wychowanków, a przede wszystkim bardziej precyzyjnego określenia religijności respondentów.

Wreszcie kwestia ostatnia. Czy świadczone na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 września 1981 r. w sprawie wykonywania praktyk

Tablica 7. Posługi religijne w opinii wychowanków

| Jeżeli już muszę przebywać w zakładzie poprawczym to: | chciałbym się znaleźć w zakładzie poprawczym prowadzonym przez osoby duchowne |      | wolę przebywać w zakładzie prowadzonym przez osoby świeckie |      | Ogółem |     |
|-------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------|------|-------------------------------------------------------------|------|--------|-----|
|                                                       | l.b.                                                                          | %    | l.b.                                                        | %    |        |     |
|                                                       | 88                                                                            | 44   | 112                                                         | 56   | 200    | 100 |
| W zakładzie poprawczym:                               | jest pełna swoboda w zakresie praktyk religijnych                             |      | nie ma pełnej swobody w zakresie praktyk religijnych        |      |        |     |
|                                                       | 167                                                                           | 83,5 | 33                                                          | 16,5 | 200    | 100 |
| Wierzący wychowankowie powinni:                       | chodzić na mszę św. w zakładzie                                               |      | wychodzić na mszę do kościoła                               |      |        |     |
|                                                       | 62                                                                            | 31   | 138                                                         | 69   | 200    | 100 |
| Wychowawcy:                                           | powinni nakłaniać wychowanków                                                 |      | nie powinni ingerować w te sprawy                           |      |        |     |
|                                                       | 42                                                                            | 21   | 158                                                         | 79   | 200    | 100 |

i posług religijnych w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich posługi religijne zaspokajają potrzeby młodzieży w tym zakresie?

W świetle aktualnie obowiązujących przepisów brak jest wyraźnych podstaw prawnych do prowadzenie zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich przez kościół i inne związki wyznaniowe<sup>24</sup>. Możliwość prowadzenia rehabilitacji oraz readaptacji osób uzależnionych przewiduje natomiast *expressis verbis* ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii<sup>25</sup>. Mimo to zadano respondentom pytanie czy nie woleliby przebywać w zakładzie poprawczym prowadzonym przez osoby duchowne. Na pytanie to twierdząco odpowiedziało 44% nieletnich (w podgrupie wierzących i praktykujących 61,6%, w podgrupie wierzących a niepraktykujących 36,9%, w podgrupie niewierzących tylko 13,3%). Zakłady poprawcze prowadzone przez osoby świeckie są wychowankom znane z autopsji. Trudno powiedzieć, jaką mają wizję zakładu poprawczego prowadzonego przez osoby duchowne. W placówce tego typu jednak chcieliby przebywać nieletni określający się jako wierzący i praktykujący. W zasadzie nie ma prawie chętnych do zakładu resocjalizacyjnego prowadzonego przez księży lub zakonników wśród osób niewierzących. 44% ogółu jednak o czymś świadczy. W tej sytuacji wskazanym byłoby utworzenie, na początek tytułem eksperymentu, chociażby jednego zakładu poprawczego prowadzonego przez osoby duchowne. Bogate doświadczenia w tym zakresie mają Ojcowie Salezianie. Można byłoby je wykorzystać w niektórych placówkach resocjalizacyjnych.

Zdaniem większości nieletnich (83,5%) w zakładach poprawczych w Polsce jest pełna swoboda w zakresie praktyk religijnych. Ciekawe, że tak głównie wypowiadają się niewierzący (93,3%), a więc osoby nie bardzo zainteresowane ową swobodą. Spośród respondentów wierzących a niepraktykujących swobodę w tym zakresie dostrzega 79,8%, natomiast spośród wierzących i praktykujących 87,7%. Ci, którzy nie dostrzegali swobody w zakresie praktyk religijnych argumentowali to, między innymi w następujący sposób: „Nie można chodzić do kościoła”; „U nas jest za małe pomieszczenie do odprawiania mszy św.”; „Nie można chodzić na różaniec”; „Chłopcy nie mogą uczestniczyć w nabożeństwach wieczornych, jak np. droga krzyżowa”; „Jest za mało czasu aby praktykować”; „Nie można co dzień chodzić do kościoła na mszę św.”.

Powołane wyżej zarządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie wykonywania praktyk i posług religijnych w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich w § 1 ust. 3 przewiduje możliwość uczestnictwa w mszy św. odprawianej w kościołach znajdujących się poza zakładem. Uprawnienie to nie dotyczy jednak wychowanków przebywających w zakładach o surowszym rygorze, zwanych obecnie zakładami poprawczymi o wzmocnionym nadzorze wychowawczym. Ponadto na wyjście na mszę św. poza teren zakładu musi wyrazić zgodę dyrektor zakładu w porozumieniu z radą pedagogiczną. Jak dotychczas wychowankowie zakładów poprawczych z uprawnienia tego korzystają w niewielkim zakresie. Decydują o tym głównie

---

<sup>24</sup> Zgodnie z art. 95 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich schroniska dla nieletnich i zakłady poprawcze podlegają Ministrowi Sprawiedliwości. Bezpośredni nadzór nad zakładem poprawczym i schroniskiem dla nieletnich sprawują właściwi prezesi sądu wojewódzkiego — § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 1983 r. w sprawie organizacji i zasad pobytu nieletnich w zakładach poprawczych (Dz. U. nr 26, poz. 126); § 48 rozporządzenia ministra Sprawiedliwości w sprawie organizacji i zasad pobytu nieletnich w schroniskach dla nieletnich (Dz. U. nr 26, poz. 127).

<sup>25</sup> Dz. U. 1983, nr 26, poz. 126 z późniejszymi zmianami.

względny bezpieczeństwa (prawdopodobieństwo ucieczki podopiecznego, możliwość okradania wiernych w kościele)<sup>20</sup>\*

Wychowankowie zakładów poprawczych powinni wychodzić na mszę św. do kościoła. Tego zdania jest 68,6% wierzących i praktykujących, 70,2% wierzących a niepraktykujących i 66,7% niewierzących. Głównie więc do kościoła chcą wychodzić wierzący a niepraktykujący. Wydaje się, że chęć udziału w nabożeństwach odprawianych na zewnątrz zakładu determinowane jest nie względami religijnymi, a chęcią urozmaicenia sobie monotonnego pobytu w placówce izolującej bądź co bądź od środowiska zewnętrznego.

W zakładach dla nieletnich praktyki religijne są dobrowolne. Pracownicy z reguły nie zabraniają wychowankom praktykować, nie czynią jednak nic w zakresie, aby skłonić podopiecznych do udziału w mszy św., w lekcji religii, w spowiedzi. Postawa nauczycieli zatrudnionych w zakładach poprawczych w tym zakresie jest bierna. Tylko 1/3 nieletnich uważa, że pedagogzy winni nakłaniać podopiecznych do praktyk religijnych. (W poszczególnych podgrupach stanowisko takie prezentuje 31,4% wierzących i praktykujących, 16,7% wierzących a nie praktykujących i zaledwie 3,3% niewierzących). Pozostali nie chcieliby być nakłaniani do wychowania w wierze.

W świetle sondażowych danych hipoteza zakładająca zaspokojenie potrzeb wychowanków zakładów poprawczych na posługi religijne w zasadzie okazała się trafna. Większość wychowanków nie dostrzega przeszkód w manifestowaniu swych przekonań religijnych. Istnieje podyktowany różnymi względami niedosyt uczestnictwa w nabożeństwach odprawianych poza zakładem. Rozważenia wymaga także kwestia prowadzenie zakładów poprawczych przez osoby duchowne. Prawie połowa respondentów chciałaby przenieść się do takiej placówki. Dyskusyjna jest kwestia, czy wychowawcy (nauczyciele) winni nakłaniać podopiecznych do spełniania praktyk religijnych, czy zachowywać w tym względzie postawę bierną.

Powszechne jest przekonanie, że 90% ludności Polski to osoby wyznające jakąś religię (głównie rzymskokatolicką). Jak te sprawy oceniają wychowankowie zakładów poprawczych? Zdaniem 43 respondentów — 21,5% ogółu — społeczeństwo polskie to głównie osoby głęboko wierzące i postępujące według zasad religijnych (w poszczególnych podgrupach: 24,4% wierzących i praktykujących, 21,4% wierzących a niepraktykujących, 13,4% niewierzących). 24% (48 osób) twierdzi, że społeczeństwo polskie to głównie osoby pozornie wierzące, nie respektujące w żydu zasad religijnych (25,6% wierzących i praktykujących, 23,8% wierzących a niepraktykujących, 20% niewierzących). Zaledwie 1,5% wychowanków (3 osoby) uważają, że społeczeństwo polskie to głównie osoby wierzące. Większość respondentów nie miała jednak w tej materii zdania (106 osób — 53%). Taki rozkład odpowiedzi wskazuje, że wychowankowie zakładów poprawczych mają słabą orientację w kwestii religijności społeczeństwa polskiego.

Uzyskane w wyniku sondażowych badań dane wykazywały, że nieletni przebywający w zakładach poprawczych w zasadzie prezentują podobne postawy religijne jak ogół młodzieży w tej grupie wieku. Nie stwierdzono związku pomiędzy postawą religijną nieletnich a ich zachowaniem w placówce resocjalizacyjnej. Posługi religijne, mimo że zdaniem respondentów zaspokajają potrzeby w tym zakresie, stanowią niewykorzystane dotychczas w pełni rezerwy oddziaływań wychowawczych.

---

<sup>20</sup> Około 90% nieletnich popełnia czyny karalne skierowane przeciwko mieniu (Z. L o r e k: Przestępczość nieletnich w świetle danych statystycznych, „Nowe Prawo” 1984, nr 1).

Jacek Krawczyk

## NIELETNI SPRAWCY PRZESTĘPSTW POPEŁNIONYCH POD WPLYWEM ALKOHOLU

### I. WSTĘP

Poziom spożycia napojów alkoholowych w Polsce od lat stanowi główny problem wśród różnych przejawów patologii społecznej. Świadczą o tym chociażby dane zawarte w opublikowanych na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych raportach.<sup>1</sup>

Jest to jednocześnie olbrzymi problem społeczny gdyż nadmierne spożywanie alkoholu powoduje różnego rodzaju konsekwencje, które za R. Room'em możemy podzielić na: a) dotyczące fizjologicznych konsekwencji picia; b) problemy psychologiczne i egzystencjalne; c) problemy wypadków; d) dotyczące zachowania i ról społecznych.<sup>2</sup>

Niewątpliwym jest też związek alkoholu z przestępczością, przy czym stwierdza się go zwykle w ponad połowie ogółu ujawnionych przestępstw popełnionych przez dorosłych sprawców.<sup>3</sup>

Spożywanie alkoholu jest również ważnym czynnikiem w procesie demoralizacji oraz przestępczości nieletnich. Znajduje to swoje odbicie w ustawie z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, w której ustawodawca za jeden z przejawów demoralizacji uznał używanie alkoholu przez nieletnich.

Wśród nieletnich skazanych za popełnianie przestępstw, odsetek nadużywających alkoholu jest — zważywszy na wiek sprawców — znaczny. W latach 1966—1989 odsetek ten utrzymywał się w granicach 11,1—16,7% skazanych nieletnich, wykazując

---

<sup>1</sup> J.K. Falewicz, J. Jasiński, A. Rażniewski: *Alkoholizm*, w: *Ograniczenie przejawów patologii społecznej w Polsce*, Warszawa 1978 (Raport Komitetu Polska 2000); I. Wald, T. Kulisiewicz, J. Morawski, A. Bogusławski: *Raport o problemach polityki w zakresie alkoholu*, Warszawa 1981.

<sup>2</sup> R. Room: *Concepts and Strategies in the Prevention of Alcohol — Related Problems*, „Contemporary Drug Problems” 1980, nr 9, s. 1; idem: *The Case for a Problem Prevention Approach to Alcohol, Drug and Mental Problems*. „Public Health Reports” 1981, nr 96, s. 1.

<sup>3</sup> Por. np.: M. Tołkan: *Zapobieganie alkoholizmowi i przestępczości*, Warszawa 1979, s. 79—82; T. Goździcki, J. Morawski, A. Pauk, B. Rustecka: *Nietrzeźwość i alkoholizm sprawców i ofiar przestępstw w województwie koszalińskim*, „Postępy Alkoholologii” 1980, z. 3, s. 70—79; J. Gurgul: *Z problematyki alkoholizmu w sprawach o zabójstwa*, „Problemy Alkoholizmu” 1972, nr 12, s. 7—8; J. Jasiński: *Alkohol i przestępczość*, „Państwo i Prawo” 1978, -nr 12, s. 43—61; S. Szeihaus: *Znaczenie nadużywania alkoholu i alkoholizm w genezie przestępczości*, w: J. Jasiński (red.): *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Wrocław 1978, s. 243 268 i inne.

okresowe wahania.<sup>4</sup> Również wśród nieletnich objętych postępowaniem w związku z demoralizacją zanotowano podobne odsetki nadużywających alkoholu.<sup>5</sup>

Wśród nieletnich skazanych za popełnienie przestępstwa istnieje również grupa takich, którzy popełnili czyny prawem zabronione będąc pod wpływem alkoholu. Odsetek takich nieletnich przekracza w ostatnich latach 5,0% ogółu nieletnich przestępców, wykazując tendencję wzrostową.<sup>6</sup>

Wśród nieletnich sprawców przestępstw nadużywających alkoholu, a także wśród nadużywających alkoholu nieletnich objętych postępowaniem w związku z demoralizacją, podobnie jak wśród ogółu nieletnich przestępców, zdecydowanie dominują chłopcy. Wśród skazanych nieletnich nadużywających alkoholu odsetek chłopców, na przestrzeni ostatnich 20 lat, wynosił zawsze powyżej 91,0%.<sup>7</sup> Wśród nieletnich objętych postępowaniem w związku z demoralizacją odsetek nieletnich chłopców wśród nadużywających alkoholu dochodzi do 70,0%.<sup>8</sup>

Skala zjawiska, jego waga oraz brak do tej pory w Polsce badań zajmujących się wyłącznie zagadnieniami związanymi z problematyką nieletnich popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu leżały u podstaw decyzji o podjęciu badań empirycznych nad tą grupą nieletnich przestępców.

## II. CELE I METODY BADAŃ

Przeprowadzone badania miały trzy zasadnicze cele. Pierwszym była odpowiedź na pytanie: czy nieletni popełniający przestępstwa pod wpływem alkoholu różnią się od innych nieletnich przestępców pod względem zdrowotnym, sytuacji rodzinnej, materialno-mieszkaniowej, przebiegu nauki szkolnej, nieprzystosowania społecznego, czy są to przeciętni nieletni przestępcy, czy też specjalna kategoria nieletnich, wymagająca zwrócenia uwagi i wzmoczonych wysiłków wychowawczych?

Drugim celem badań było prześledzenie jak kształtuje się przestępczość nieletnich, którzy czyny przestępcze popełnili pod wpływem alkoholu, czy różni się ona od przeciętnej przestępczości nieletnich.

Trzecim celem badań było zweryfikowanie przypuszczenia, że spożywanie alkoholu przez nieletnich przestępców jest kolejnym, zaawansowanym już etapem na drodze coraz większej demoralizacji, jest pochodną i wynikiem wcześniejszych jej przejawów.

Wszyscy chłopcy — z grupy badanej i kontrolnej — są urodzeni w jednym roku — 1959. Taki dobór grup spowodował, że wszelkie zmiany społeczno-polityczne, kryzysy gospodarcze, zmiany np. programów szkolnych czy wytycznych wymiaru sprawiedliwości i inne tego typu czynniki rzutujące na sytuację ludności, zachodziły dla wszystkich badanych w tym samym okresie ich życia. W związku z tym przy omawianiu poszczególnych wyników badań wpływ takich czynników nie jest dodatkowo komentowany.

\* \* \*

Badaniami objąłem dwie grupy nieletnich przestępców, liczące po 100 chłopców urodzonych w 1959 r. każda, pochodzących z terenu całej Polski. W skład pierwszej

---

<sup>4</sup> Statystyka Sądowa. Cz. II: *Sprawy karne nieletnich i sprawy opiekuńcze małoletnich*. Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości — Departament Organizacji i Informatyki, lata 1966—1989.

<sup>5</sup> Ibidem, od 13 maja 1983 r.

<sup>6</sup> Ibidem, lata 1967—1985.

<sup>7</sup> Ibidem, lata 1967—1989.

<sup>8</sup> Ibidem, od 13 maja 1983 r.

grupy — zwanej dalej grupą badaną — weszło 100 nieletnich przestępców, którzy popełnili co najmniej jedno przestępstwo będąc pod wpływem alkoholu. W drugiej grupie — zwanej grupą kontrolną — znalazło się również 100 nieletnich chłopców przestępców, którzy popełnili przestępstwa nie będąc pod wpływem alkoholu.

Obie grupy dobrałem losowo spośród ogółu 8196 nieletnich chłopców przestępców urodzonych w 1959 r., dla których posiadałem, pochodzące z Ministerstwa Sprawiedliwości, „Karty rejestracyjne nieletniego „A”. Wzór nr 1”.<sup>9</sup> Liczba 8196 nieletnich chłopców stanowiła około 80,0% wszystkich nieletnich chłopców przestępców urodzonych w 1959 r., wobec których sądy orzekły stosowanie środków wychowawczych lub poprawczych. Karty pozostałych nieletnich zostały zagubione, ale ponieważ można przyjąć, że nastąpiło to zapewne „losowo”, więc 8196 chłopców, z których dobrano losowane zbiorowości stanowi nieznieskształconą zbiorowość skazanych nieletnich chłopców urodzonych w 1959 r.

W pierwszej kolejności, na podstawie danych zawartych w „Kartach rejestracyjnych nieletniego” (rubryka 14a), wyodrębniłem grupę 225 nieletnich chłopców, którzy popełnili co najmniej jedno przestępstwo będąc pod wpływem alkoholu. Spośród tych nieletnich za pomocą tablic liczb losowych<sup>10</sup>, wylosowałem stuosobową grupę badaną nieletnich chłopców przestępców.

Stuosobową grupę kontrolną dobrałem również za pomocą tablic liczb losowych z całej, liczącej 8196 osób zbiorowości nieletnich, przy czym nie zaszedł przypadek aby nieletni wylosowany do grupy badanej wszedł również do grupy kontrolnej.

Mając ustalone obie badane grupy, w pierwszym etapie przeprowadziłem badania aktowe (za pomocą specjalnie opracowanego kwestionariusza) wszystkich spraw karnych za przestępstwa popełnione przez badanych w okresie nieletniości oraz dotyczących ich akt wykonawczych. Informacje z tych źródeł dotyczyły 100% badanych.

Następnie zgromadziłem dane dotyczące karalności badanych z obu grup po osiągnięciu pełnoletności. Dane te pochodzą z Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych. Informacje na ten temat uzyskałem także dla 100% populacji z obu badanych grup.

Kolejną czynnością badawczą były badania aktowe wszystkich akt spraw karnych za przestępstwa popełnione po uzyskaniu pełnoletności, do 1984 r. włącznie, a więc do momentu gdy każdy z badanych ukończył 25 rok życia. Badania te przeprowadziłem dla 47,0% młodych mężczyzn z grupy badanej i 35,0% z grupy kontrolnej, a więc dla wszystkich, którzy byli karani do ukończenia 25 roku życia. Miały one na celu uzupełnienie danych dotyczących sylwetek badanych w okresie ich nieletniości, a także — łącznie z czynnościami badawczymi omówionymi poniżej — prześledzenie dalszych losów badanych, co do których zebrano obszerny materiał będący podstawą do odrębnego opracowania.

Następnie poprzez Centralne Biuro Adresowe ustaliłem aktualne miejsca zamieszkania badanych, co było niezbędne do dalszych badań: wysłania ankiet-zapytań do izb wytrzeźwień najbliższych miejscu zamieszkania badanych — aktualnemu i z okresu przed osiągnięciem pełnoletności (uzyskałem dane dla 100% badanych z obu grup) oraz przeprowadzenia ankiet-wywiadów z badanymi (uzyskałem odpowiedzi od 63,0% młodych mężczyzn z grupy badanej i 66,0% z grupy kontrolnej).

<sup>9</sup> Zgodę na pobranie kart przeznaczonych do usunięcia z archiwum wyraziło Ministerstwo Sprawiedliwości.

<sup>10</sup> H. M. B 1 a 1 o c k: *Statystyka dla socjologów*. Warszawa 1977, s. 487—490.

### III. MIEJSCE ZAMIESZKANIA I POCHODZENIE SPOŁECZNE BADANYCH NIELETNICH

Obie grupy nieletnich chłopców były losowane spośród nieletnich przestępców pochodzących z terenu całej Polski, ale zarówno w grupie badanej jak i w grupie kontrolnej nie ma reprezentantów wszystkich województw. W grupie badanej występują nieletni z 34 województw (najwięcej z województwa stołecznego warszawskiego, katowickiego i łódzkiego miejskiego), a w grupie kontrolnej z 37 województw (najwięcej ze stołecznego warszawskiego, katowickiego i poznańskiego).

Tablica 1. Miejscowość zamieszkania nieletniego<sup>11</sup>

| Miejsce zamieszkania nieletniego     | Grupa badana | Grupa kontrolna |
|--------------------------------------|--------------|-----------------|
| wieś                                 | 15           | 34              |
| miasto poniżej 10 000 mieszkańców    | 11           | 12              |
| miasto od 10 do 20 000 mieszkańców   | 4            | 7               |
| miasto od 20 do 50 000 mieszkańców   | 23           | 12              |
| miasto od 50 do 100 000 mieszkańców  | 8            | 4               |
| miasto od 100 do 200 000 mieszkańców | 5            | 12              |
| miasto od 200 do 500 000 mieszkańców | 11           | 5               |
| miasto powyżej 500 000 mieszkańców   | 23           | 14              |
| Razem:                               | 100          | 100             |

Nieletni z grupy badanej pochodzą głównie z miast i to dużych — powyżej 200.000 mieszkańców — 34,0% (19,0% w grupie kontrolnej), natomiast nieletni z grupy kontrolnej ze wsi i mniejszych miast — poniżej 20.000 mieszkańców — 53,0% (30,0% w grupie badanej).

Miejsce zamieszkania nieletnich łączy się oczywiście z ich pochodzeniem społecznym i mimo, iż znaczna większość nieletnich z obu grup pochodzi z rodzin robotniczych (83,0% w grupie badanej i 76,0% w grupie kontrolnej) — to pod względem uczestnictwa pozostałych grup społecznych widać wyraźne różnice. W grupie badanej na drugim miejscu, jeśli chodzi o pochodzenie społeczne, znajdują się nieletni z rodzin inteligenckich — 11,0% ( w grupie kontrolnej — 8,0%), a w grupie kontrolnej z rodzin chłopskich — 16,0% (w grupie badanej — 6,0%).

### IV. ŚRODOWISKO RODZINNE BADANYCH NIELETNICH

#### 1. Struktura rodziny

T a b l i c a 2. Czy rodzice badanych nieletnich żyją?

| Rodzice nieletniego    | Grupa badana | Grupa kontrolna |
|------------------------|--------------|-----------------|
| żyją oboje             | 85           | 94              |
| żyje tylko matka       | 11           | 5               |
| żyje tylko ojciec      | 2            | 1               |
| nie można ustalić ojca | 1            | —               |
| nie żyją oboje         | 1            | —               |
| Razem:                 | 100          | 100             |

<sup>11</sup> W tej i w następnych tablicach (z wyjątkiem tablicy 10) nie podaje się odsetków, równe są one bowiem liczbom bezwzględny nieletnich.

Dla zdecydowanej większości nieletnich z obu grup udało się ustalić, że żyją oboje ich rodzice. Nieco lepsza sytuacja pod tym względem istniała w grupie kontrolnej, bowiem w grupie badanej zanotowano jeden przypadek nieletniego, którego oboje rodzice nie żyli oraz 13 przypadków śmierci jednego z rodziców — wobec 6 takich przypadków w grupie kontrolnej ( $\chi^2 = 4,31$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,02$ ).

Jeszcze gorsza sytuacja nieletnich z grupy badanej wyszła na jaw po ustaleniu, kto bezpośrednio opiekował się dzieckiem, z kim ono stale przebywało. Okazało się, że w rodzinach pełnych dorastało 67,0% nieletnich z grupy badanej (82,0% grupy kontrolnej), a pozostałe 33,0% wychowywało się w rodzinach zrekonstruowanych, niepełnych, instytucjach wychowawczych ( $\chi^2 = 5,90$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,01$ ). W grupie kontrolnej wszyscy nieletni pochodzący z rodzin niepełnych przebywali przy jednym ze swoich naturalnych rodziców (por. tablica 3).

T a b l i c a 3. Sytuacja rodzinna badanych nieletnich

| Nieletni przebywał stale | Grupa badana | Grupa kontrolna |
|--------------------------|--------------|-----------------|
| przy obojgu rodzicach    | 67           | 82              |
| przy matce               | 22           | 15              |
| przy ojcu                | —            | 2               |
| przy opiece prawnym      | 1            | —               |
| przy opiece faktycznym   | 1            | —               |
| w instytucji opiekuńczej | 3            | —               |
| przy matce i ojczymie    | 5            | —               |
| przy ojcu i macosze      | 1            | —               |
| Razem:                   | 100          | 100             |

80,0% nieletnich z grupy badanej i 70,0% z grupy kontrolnej miało rodzeństwo. Łącznie w grupie badanej stwierdzono 227 osób rodzeństwa, a w grupie kontrolnej 203 osoby.

Sytuację rodzinną nieletnich z obu grup pod względem struktury rodzin oraz liczby osób w rodzinie obrazuje tablica 4, która ponownie ukazuje gorszą sytuację rodzinną nieletnich z grupy badanej, szczególnie ze względu na większą liczbę rodzin wielodzietnych oraz na dużą liczbę rodzin niepełnych, w których najczęściej samotna matka wychowuje nawet po troje i czworo dzieci.

## 2. Wychowanie i aktywność zawodowa rodziców

Wychowanie ojców nieletnich z obu badanych grup było w zasadzie niskie. Jedynie nieznaczny odsetek ojców osiągnął wykształcenie wyższe niż podstawowe i między obiema grupami nie ma pod tym względem zasadniczych różnic.

Wychowanie matek nieletnich z obu grup było średnio nieco wyższe niż ojców: 17,0% matek z grupy badanej i 12,0% z grupy kontrolnej miało wykształcenie wyższe niż podstawowe. W obu grupach zdecydowanie przeważały jednak matki o wykształceniu co najwyżej podstawowym.

Większość ojców z obu grup (63,0% grupa badana, 71,0% — grupa kontrolna) nie miało żadnego wyuczonego zawodu, pozostali zdobyli swój zawód w większości na różnego rodzaju kursach (kierowca, operator maszyn itp.). Również zawody wykonywane faktycznie przez ojców nieletnich charakteryzowały się tym, że nie

T a b l i c a 4. Liczba dzieci a struktura rodziny

| Rodzaj rodziny                                                      | Liczba dzieci | Grupa badana | Grupa kontrolna |
|---------------------------------------------------------------------|---------------|--------------|-----------------|
| Rodzina pełna                                                       | brak danych   | 4            | 5               |
|                                                                     | 1 dziecko     | 5            | 17              |
|                                                                     | 2 dzieci      | 17           | 12              |
|                                                                     | 3 dzieci      | 12           | 19              |
|                                                                     | 4 dzieci      | 12           | 13              |
|                                                                     | 5 dzieci      | 6            | 3               |
|                                                                     | 6 dzieci      | 4            | 6               |
|                                                                     | 7 dzieci      | 4            | 2               |
|                                                                     | 8 dzieci      | 1            | 3               |
|                                                                     | 9 dzieci      | —            | 1               |
|                                                                     | 10 dzieci     | 1            | 1               |
|                                                                     | 12 dzieci     | 1            | —               |
| Samotna matka                                                       | brak danych   | —            | 1               |
|                                                                     | 1 dziecko     | 5            | 5               |
|                                                                     | 2 dzieci      | 5            | 3               |
|                                                                     | 3 dzieci      | 6            | 3               |
|                                                                     | 4 dzieci      | 6            | 3               |
| Samotny ojciec                                                      | brak danych   | —            | —               |
|                                                                     | 1 dziecko     | —            | 1               |
|                                                                     | 4 dzieci      | —            | 1               |
| Rodzina zrekonstruowana                                             | brak danych   | —            | —               |
|                                                                     | 1 dziecko     | 2            | —               |
|                                                                     | 2 dzieci      | —            | 1               |
|                                                                     | 3 dzieci      | 2            | —               |
|                                                                     | 4 dzieci      | 1            | —               |
|                                                                     | 8 dzieci      | 1            | —               |
| Instytucje opiekuńcze, opiekunowie faktyczni,<br>opiekunowie prawni | brak danych   | 2            | —               |
|                                                                     | 1 dziecko     | 1            | —               |
|                                                                     | 2 dzieci      | 1            | —               |
|                                                                     | 3 dzieci      | 1            | —               |
|                                                                     | 4 dzieci      | 1            | —               |
| Razem:                                                              |               | 100          | 100             |

trzeba było do nich specjalnych kwalifikacji. W grupie badanej jedynie 10,0% ojców wykonywało zawód, który wykonującego go kwalifikował jako pracownika umysłowego. W grupie kontrolnej ojców takich było 7,0%.

Również zdecydowana większość matek w obu grupach nie miała żadnego wyuczonego zawodu (82,0% — grupa badana, 95,0% — grupa kontrolna), a jedynie 5,0% matek z grupy badanej i 3,0% z grupy kontrolnej miało wyuczone zawody, które kwalifikowały je do pracy umysłowej.

Zdecydowana większość ojców nieletnich z obu badanych grup systematycznie pracowała (grupa badana — 73,0%, grupa kontrolna — 88,0%) bądź też miała inne legalne źródła utrzymania: renty (odpowiednio 7,0% i 2,0%), prace dorywcze (2,0% i 1,0%). Stwierdzono tylko jeden przypadek — w grupie kontrolnej — ojca, który nigdy nie pracował.

T a b l i c a 5. Wykształcenie rodziców

| Wykształcenie                 | Ojciec       |                 | Matka        |                 |
|-------------------------------|--------------|-----------------|--------------|-----------------|
|                               | Grupa badana | Grupa kontrolna | Grupa badana | Grupa kontrolna |
| nie żyje                      | 13           | 2               | 3            | 1               |
| analfabeci                    | —            | 2               | 2            | 1               |
| niepełne podstawowe           | 12           | 13              | 11           | 12              |
| podstawowe                    | 55           | 62              | 67           | 72              |
| niepełne średnie lub zawodowe | 8            | 10              | 9            | 3               |
| średnie                       | 9            | 8               | 6            | 8               |
| wyższe                        | —            | 2               | 2            | 1               |
| brak danych                   | 3            | 1               | —            | —               |
| Razem:                        | 100          | 100             | 100          | 100             |

Podobnie kształtowała się sytuacja jeśli chodzi o aktywność zawodową matek nieletnich. W obu badanych grupach po 73,0% matek pracowało systematycznie, 2,0% w grupie badanej i 3,0% w grupie kontrolnej pracowało chałupniczo, a dalsze 6,0% matek nieletnich z grupy badanej i 1,0% z grupy kontrolnej pobierało emerytury lub renty.

Ustalono ponadto, że 16,0% matek nieletnich z grupy badanej i 22,0% z grupy kontrolnej nigdy nie pracowało zawodowo, a spowodowane to było głównie koniecznością zajęcia się domem i licznymi często rodzinami.

### 3. Stan zdrowia rodziców

W grupie badanej wśród 88 ojców nieletnich żyjących w czasie badań, 8 chorowało na ciężkie, przewlekłe choroby a 6 było inwalidami. W grupie kontrolnej na 95 żyjących ojców, 4 chorowało na ciężkie, przewlekłe choroby i również 4 było inwalidami.

Wśród 97 matek nieletnich z grupy badanej żyjących w czasie badań, 12 chorowało na ciężkie, przewlekłe choroby a 4 było inwalidkami, a w grupie kontrolnej wśród 99 żyjących matek takie jak powyższe defekty zdrowotne stwierdzono odpowiednio u 7 i 4 matek.

Poza tym należy dodać, że w obu badanych grupach stwierdzono także po jednym ojcu i jednej matce chorych psychicznie.

Jak wynika z powyższych danych stan zdrowia rodziców nieletnich z grupy badanej był gorszy od stanu zdrowia rodziców chłopców z grupy kontrolnej. W grupie badanej w 14,0% rodzin ojcowie byli bądź ciężko, przewlekłe chorzy, bądź też byli inwalidami, a w 16,0% rodzin takie same przypadłości stwierdzono u matek nieletnich. W przypadku 5 nieletnich z grupy badanej fakt ciężkiej choroby fizycznej lub psychicznej bądź inwalidztwa wystąpił zarówno u ojca, jak i u matki. Trzeba dodać, że ponadto u 3 matek nieletnich z grupy badanej wychowywanych bez ojca, stwierdzono również inwalidztwo lub ciężką chorobę psychiczną lub fizyczną. Opieka rodzicielska sprawowana nad tymi 8 nieletnimi była więc w dużej mierze przez te fakty ograniczona.

W grupie kontrolnej w 8,0% rodzin stwierdzono inwalidztwo lub ciężkie, przewlekłe choroby fizyczne u ojców, a w 11,0% u matek. W przypadku 4 nieletnich

z tej grupy zarówno matka jak i ojciec byli inwalidami lub osobami ciężko chorymi fizycznie lub psychicznie, a u 2 matek, samotnie wychowujących nieletnich, stwierdzono ciężką, przewlekłą chorobę. Tak więc rodziny 6 nieletnich zostały poprzez choroby lub inwalidztwo rodziców zdeorganizowane.

W przypadku ojców stwierdzono istotną statystycznie różnicę jeśli chodzi o ich stan zdrowia ( $\chi^2 = 8,02$ ;  $df=1$ ;  $p<0,01$ ), u matek różnica taka nie wystąpiła.

#### 4. Przejawy patologii w rodzinach nieletnich

##### A. Picie alkoholu

T a b l i c a 6. Picie alkoholu przez rodziców nieletnich

| Stosunek do picia alkoholu | Ojciec       |                 | Matka <sup>1</sup> |                 |
|----------------------------|--------------|-----------------|--------------------|-----------------|
|                            | Grupa badana | Grupa kontrolna | Grupa badana       | Grupa kontrolna |
| Pije                       | 40           | 17              | 9                  | 5               |
| nie pije                   | 54           | 80              | 89                 | 94              |
| brak danych                | 6            | 3               | 2                  | 2               |
| Razem:                     | 100          | 100             | 100                | 100             |

W tabelicy 6, w rubryce „pije”, wyszczególniono tych rodziców, którzy nadużywali napojów alkoholowych. W rubryce „nie pije” znaleźli się rodzice w ogóle nie spożywający napojów alkoholowych oraz ci, którzy piją napoje alkoholowe sporadycznie, w niewielkich ilościach.

Trzeba podkreślić, że istotnie więcej ojców nieletnich z grupy badanej w porównaniu z ojcami nieletnich z grupy kontrolnej nadużywało alkoholu ( $\chi^2 = 14,39$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ).

Wśród 40 pijących ojców — nieletnich z grupy badanej — 26 piło czasami kilka dni z rzędu. Podobnie postępowało 12 ojców nieletnich z grupy kontrolnej. Ustalono, że spośród 40 pijących ojców nieletnich z grupy badanej 13 miało w otoczeniu opinię „pijaka”, a 17 „alkoholika”. W grupie kontrolnej spośród 17 pijących ojców 5 miało opinię „pijaka” a 8 „alkoholika”.

W grupie badanej 9 ojców, w stanie nietrzeźwym, urządziło w domu awantury oraz znęcało się nad żonami i dziećmi, zaś 14 awanturowało się w miejscu zamieszkania. Wszyscy oni należeli do grupy najintensywniej pijących. W grupie kontrolnej 9 ojców — spośród najintensywniej pijących — w stanie nietrzeźwym urządziło w domu awantury, lub znęcało się nad rodziną.

Wśród matek — w grupie badanej — stwierdzono 9 przypadków systematycznego upijania się (w tym 2 alkoholiczki) — 2 spośród tych matek były agresywne w stosunku do swoich dzieci i mężów. W grupie kontrolnej stwierdzono 5 przypadków systematycznego upijania się matek (w tym 1 alkoholickę).

W grupie badanej ustalono, że w 7 przypadkach zarówno ojciec, jak i matka pili alkohol, w 2 przypadkach oboje rodzice byli alkoholikami a w 3 systematycznie nadużywali alkoholu. W grupie kontrolnej ustalono, że oboje rodzice 4 nieletnich intensywnie pili alkohol.

#### B. Prostytucja matek

Po dwie matki z obu badanych grup były podejrzane o prostytutkę. Jedna matka nieletniego z grupy badanej i obie matki nieletnich z grupy kontrolnej systematycznie nadużywały przy tym alkoholu.

#### C. Karalność rodziców

Pięciu ojców i jedna matka nieletnich z grupy badanej było karanych sądowo, w tym 3 ojców więcej niż jeden raz. W zakładach karnych przebywało, po wyrokach, 4 ojców i 1 matka.

Wśród ojców z grupy kontrolnej 7 było karanych sądowo, a wśród nich 1 dwukrotnie i 1 piętnastokrotnie. W zakładach karnych kary odbywało 6 ojców.

#### D. Objawy nieprzystosowania społecznego u rodzeństwa badanych nieletnich

Jak wspominałem wyżej, 80,0% nieletnich z grupy badanej i 70,0% z grupy kontrolnej miało rodzeństwo.

W grupie badanej objawy nieprzystosowania społecznego, takie jak: sprawy karne w sądach powszechnych, sprawy karne w sądach dla nieletnich, sprawy w kolegiach ds. wykroczeń, picie alkoholu, uchylanie się od nauki i pracy i inne, stwierdzono u rodzeństwa 31 nieletnich, przy czym w 26 przypadkach dotyczyło to rodzeństwa starszego, a w 5 młodszego. Na 118 nieletnich z grupy badanej ich rodzeństwo miało negatywny wpływ, często wciągając ich na drogę przestępstwa.

W grupie kontrolnej objawy nieprzystosowania społecznego — takie same jak w grupie badanej — stwierdzono u rodzeństwa 26 nieletnich, przy czym w 18 przypadkach dotyczyło to rodzeństwa starszego, a w 8 młodszego. Na 6 nieletnich z grupy kontrolnej ich rodzeństwo miało zdecydowanie negatywny wpływ.

### 5. Warunki materialne i mieszkaniowe

Warunki materialne i mieszkaniowe w obu badanych grupach były — ogólnie rzecz biorąc — złe, gorsze niż średnio w kraju w tym okresie. Trudno jednoznacznie stwierdzić, która grupa miała lepsze warunki materialno-mieszkaniowe. Rozpatrując różne aspekty warunki te były bowiem raz lepsze, raz gorsze w każdej z tych grup. 45,0% nieletnich z grupy badanej i 59,0% z grupy kontrolnej zamieszkiwało lokale bez żadnych wygod. Nieco mniej osób na jedną izbę przypadało w mieszkaniach nieletnich z grupy badanej, ale jednocześnie więcej nieletnich z tej grupy nie miało własnego miejsca do spania, kąpielni do nauki czy zabawy. Również dochód na jedną osobę w gospodarstwie domowym kształtował się nieco lepiej w grupie badanej, ale jednocześnie mieszkania chłopców z grupy kontrolnej były lepiej wyposażone itd.

#### IV. STAN OPIEKI SPRAWOWANEJ NAD NIELETNIMI

Na podstawie oceny własnej rodziców, ocen osób przeprowadzających wywiady, badania oraz ocen własnych autora ustalono stan opieki sprawowanej nad nieletnimi. Okazało się, że w obu grupach chłopców opiekę sprawowaną zarówno przez matki jak i przez ojców trzeba było zakwalifikować w przeważającej mierze do kategorii

„braki opiekuńcze” i „zaniedbanie”, przy czym niepokojąca jest szczególnie zła opieka sprawowana przez matki nad chłopcami z grupy badanej.

Ustalono, że w grupie badanej „braki opiekuńcze” ze strony obojga rodziców wystąpiły w 41 przypadkach, a „zaniedbanie” w 5 przypadkach. Wśród 22 samotnych matek 18 zakwalifikowano do kategorii „braki opiekuńcze” a 2 — „zaniedbanie”.

W grupie kontrolnej „braki opiekuńcze” ze strony obojga rodziców wystąpiły w 41 przypadkach, a „zaniedbanie” w 4 przypadkach. Wśród 15 samotnych matek 8 zakwalifikowano do kategorii „braki opiekuńcze”, a jedna — „zaniedbanie”.

W całokształcie stosunków wzajemnych między rodzicami i dziećmi oraz przy ocenie efektywności metod wychowawczych ważne miejsce zajmują także więzi emocjonalne.

Mimo, że w przeważającej mierze chłopcy z obu grup są akceptowani przez swoich rodziców to jednak ustalono, że w grupie badanej oboje rodzice 5 chłopców są z nimi słabo związani uczuciowo, w jednym przypadku jedno z rodziców ma słaby związek, a drugie całkowicie odrząca swego syna, a w 2 przypadkach chłopiec jest odrącony przez oboje rodziców.

W grupie kontrolnej stwierdzono 4 przypadki słabego związku uczuciowego obojga rodziców z nieletnimi.

#### IV. ROZWÓJ UMYSŁOWY I FIZYCZNY NIELETNICH

##### 1. Choroby matek i powikłania w okresie ciąży i porodu

Ustalono, że 3 matki chłopców z grupy badanej chorowały w czasie ciąży na poważne choroby somatyczne (astma, gruźlica, padaczka), a jedna matka z grupy kontrolnej na chorobę psychiczną.

Jedynie w 2 przypadkach poród odbył się nie o czasie — w grupie badanej został sztucznie wywołany, a w grupie kontrolnej był przedwczesny. Powikłania związane z porodem stwierdzono po jednym przypadku w każdej z grup, przy czym w grupie badanej był on związany z koniecznością sztucznego wywołania porodu. Nie ustalono aby porodom towarzyszyła zamartwica lub inne podobne objawy.

##### 2. Zdrowie psychofizyczne

Ustalono, że w okresie niemowlęstwa na choroby mogące zagrozić życiu badanych (choroba Heine-Medina, biegunki toksyczne, zapalenie płuc) chorowało 3 chłopców z grupy badanej i 4 z grupy kontrolnej.

W późniejszym okresie, do momentu popełnienia przestępstwa na poważne, rzutujące w pewnym sensie na sprawność fizyczną i dalsze życie nieletnich choroby (wady serca, choroby nerek, tarczyca, zapalenie opon mózgowych, reumatyzm, choroby wątroby, stawów, operacje usunięcia połkniętych przedmiotów, nerwice) chorowało 15 nieletnich z grupy badanej i 6 z grupy kontrolnej ( $\chi^2 = 3,38$ ; różnica nieistotna statystycznie).

Ustalono ponadto, że 2 nieletnich z grupy badanej i 6 z grupy kontrolnej można zaliczyć do kategorii inwalidów, o różnym co prawda stopniu inwalidztwa. Najczęściej występowały wady wzroku (zez, częściowa ślepota), wady wymowy (seplenienie, jąkanie się), utykanie na nogę, jednostronna głuchota.

Stwierdzono również, że 2 nieletnich z grupy badanej chorowało na epilepsję.

9 nieletnich z grupy badanej i 4 nieletnich z grupy kontrolnej doznało — między 8 a 15 rokiem życia — urazu czaszki z objawami wstrząsu mózgu, co pozwala domniemywać — z dużym prawdopodobieństwem — że przebyli oni organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego ( $x^2 = 1,93$ ; różnica nieistotna statystycznie).

Aby ustalić jak liczna jest w badanych grupach liczba dzieci, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że przebyły one organiczne uszkodzenie lub schorzenie ośrodkowego układu nerwowego należy jeszcze wziąć pod uwagę dzieci, które przebyły choroby takie jak: zapalenie opon mózgowych, lub mózgu, epilepsję oraz przebyły uraz okołoporodowy. Okazuje się wtedy, że dzieci takich w grupie badanej jest 13,0% a w grupie kontrolnej 4,0% ( $x^2 = 5,20$ ;  $df=1$ ;  $p<0,01$ ).

Należy przy tym podkreślić, że następstwem omawianego uszkodzenia są często zaburzenia charakteru takie jak: drażliwość, impulsywność, męczliwość, brak odporności na sytuacje stresowe, lękliwość oraz trudności w koncentracji uwagi, zakłócenie pamięci itp.<sup>12</sup> Dzieci posiadające takie cechy mają często duże trudności w adaptacji, nie mogą przystosować się do wymagań rodziców i nauczycieli, mają konflikty z otoczeniem i trudności w nauce szkolnej, są też bardziej podatne na wpływy otoczenia.

### 3. Rozwój umysłowy

Zgromadzone dane pozwoliły stwierdzić, że w grupie badanej u 12 chłopców wystąpił niedorozwój umysłowy nieznaczny (7) lub lekki (5) — iloraz inteligencji 52—85, a u kolejnych 12 stwierdzono ociężałość umysłową (iloraz inteligencji 80—90).

W grupie kontrolnej niedorozwój umysłowy lekki (iloraz inteligencji 52—67) stwierdzono u 3 chłopców, nieznaczny (iloraz inteligencji 68—85) u 2 badanych, a ociężałość umysłową u 5 nieletnich.<sup>13</sup> Oznacza to, że aż 24,0% chłopców z grupy badanej i 10,0% z grupy kontrolnej miało rozwój umysłowy poniżej normy, co stanowi różnicę istotną statystycznie ( $x^2 = 6,94$ ;  $df=1$ ;  $p<0,01$ ).

\* \* \*

Powyższe dane uzasadniają stwierdzenie, że nieletni chłopcy przestępcy, którzy popełnili przestępstwo pod wpływem alkoholu mieli gorszy stan zdrowia i stopień rozwoju od chłopców przestępców z grupy kontrolnej i to zarówno pod względem psychofizycznym, jak i umysłowym.

Poważne, często groźne dla życia, choroby przebywało — od niemowlęctwa począwszy — 18 nieletnich z grupy badanej i 10 z grupy kontrolnej, uzasadnione podejrzenie co do przebycia organicznego uszkodzenia lub schorzenia ośrodkowego układu nerwowego wystąpiły u 13 chłopców z grupy badanej wobec 4 takich przypadków w grupie kontrolnej, a ociężałość umysłową lub niedorozwój umysłowy w stopniu nieznacznym czy lekkim stwierdzono u 24 chłopców z grupy badanej

<sup>12</sup> Z. Rydzynski: *Następstwa uszkodzeń mózgu we wczesnym dzieciństwie*, Warszawa 1976, passim; M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: *Psychiatria w procesie karnym*, Wyd. 2 (zmien., i uzupełn.), Warszawa 1977, s. 257—268; S. Lis: *Wczesne uwarunkowania rozwoju psychicznego dzieci*, Warszawa 1979, passim; M. Jarosz, St. Cwynar (red.): *Podstawy psychiatrii (podręcznik dla studentów)*, Warszawa 1980, s. 139—143.

<sup>13</sup> Podział za: L. Uściwicz: *Zarys psychiatrii sądowej*, Wyd. 3, Warszawa 1979, s. 137—138.

i 10 z grupy kontrolnej, przy czym różnego rodzaju omówione wyżej schorzenia objęły w grupie badanej 44,0% chłopców, a w grupie kontrolnej 25,0% ( $\chi^2 = 6,46$ ;  $df=1$ ;  $p<0,01$ ).

## V. NAUKA, PRACA I ORGANIZACJA CZASU WOLNEGO NIELETNICH

### 1. Stosunek do nauki i pracy

W okresie, w którym chłopcy z obu badanych grup popełnili przestępstwo stanowiące punkt wyjścia przeprowadzonych badań, 82,0% nieletnich z grupy badanej i 97,0% z grupy kontrolnej uczyło się w różnych typach szkół, 1,0% chłopców z grupy badanej i 1,0% z grupy kontrolnej pracowało a 7,0% z grupy badanej i 2,0% z grupy kontrolnej nie uczyło się i nie pracowało.

Wśród 7 nie uczących się i nie pracujących w grupie badanej 4 nieletnich przerwało naukę nie ukończywszy nawet szkoły podstawowej. Jeden nieletni przerwał naukę w 8 roku życia ukończywszy pierwszą klasę, następny w 11 roku życia po ukończeniu 4 klas, a dwaj pozostali w 16 roku życia, jeden po ukończeniu trzech a drugi sześciu klas i mimo powszechnego obowiązku szkolnego, do czasu popełnienia przestępstwa, nie uczęszczali do żadnej ze szkół.

Chłopcy ci nie wywodzili się wcale z najgorszych środowisk rodzinnych wśród badanych. W rodzinach 2 takich chłopców z grupy badanej nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, a u pozostałych 5 jedynie braki opiekuńcze ze strony rodziców. W grupie kontrolnej jeden z nie uczących się i nie pracujących był wychowywany przez samotną, chorą matkę, która zaniedbywała go całkowicie, a u drugiego stwierdzono braki opiekuńcze ze strony obojga rodziców.

Chłopcy z obu grup uczęszczali jeszcze najczęściej do szkół podstawowych: 41,0% w grupie badanej i 72,0% w grupie kontrolnej, a następnie do zasadniczych szkół zawodowych: odpowiednio 29,0% i 17,0%. Do techników uczęszczało po 2,0% nieletnich z obu badanych grup, do liceów ogólnokształcących 2,0 chłopców z grupy badanej i 1,0% z grupy kontrolnej, a do szkół podstawowych specjalnych odpowiednio 8,0% i 5,0%.

### 2. Opóźnienie w nauce

W obu badanych grupach większość nieletnich uczących się była opóźniona w nauce, przy czym w grupie badanej jedynie 24,0% chłopców nie było opóźnionych, a u 58,0% (70,7% uczęszczających do szkoły) opóźnienie opóźnienie dochodziło nawet do 4 lat. W grupie kontrolnej opóźnionych było 51,0% chłopców (52,6% uczęszczających do szkoły), a nie opóźnionych 44,0% ( $\chi^2=6,15$ ;  $df=1$ ;  $p<0,02$ ). W obu grupach największe odsetki opóźnionych (odpowiednio 27,0% i 22,0% oraz 16,0% i 20,0%) stwierdzono w kategoriach opóźnionych o jeden i dwa lata.

### 3. Organizacja czasu wolnego

Do organizacji młodzieżowych (ZMS, ZHP, ZMW itp.) należało 12 nieletnich grupy badanej (1 do dwóch organizacji) oraz 20 chłopców z grupy kontrolnej do dwóch organizacji). Ponadto do świetlicy szkolnej uczęszczało 6 nieletnich

grupy badanej i 3 z grupy kontrolnej, a sport w klubach uprawiało odpowiednio

Z powyższych ustaleń wynika, że większość chłopców z obu grup spędzała swój wolny od nauki czy pracy czas w sposób nieorganizowany, co między innymi miało wpływ na omawiane w dalszej części objawy nieprzystosowania społecznego nieletnich.

## V. OBJAWY NIEPRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO NIELETNICH

### 1. Palenie papierosów

Na podstawie różnych źródeł (badani nieletni, rodzice, nauczyciele) ustalono, że 65,0% nieletnich z grupy badanej i 31,0% z grupy kontrolnej paliło papierosy ( $x^2 = 26,69$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,001$ ). Większość chłopców z obu badanych grup zaczęła palić papierosy po 13 roku życia, ale dało się zauważyć, że chłopcy z grupy kontrolnej zaczęli palić nieco wcześniej od chłopców z grupy badanej. Większe ilości papierosów wypalali nieletni z grupy badanej, przy czym ponad połowa palących w obu grupach określała, że wypala dziennie około 1/2 paczki papierosów, co przyjmując młody wiek respondentów, można przyjąć za początki nałogowego palenia papierosów.

### 2. Wagary

Jeszcze bardziej niekorzystnie przedstawia się sytuacja w obu grupach badanych chłopców jeśli chodzi o liczbę wagarujących. W grupie badanej wagarowało 75,0% nieletnich a w grupie kontrolnej 48,0% ( $x^2 = 15,64$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,001$ ). Nasilenie początków wagarowania wystąpiło w grupie badanej w wieku 13—16 lat, a w grupie kontrolnej w wieku 12—13 lat, ale w obu grupach zanotowano również przypadki wagarów przed 10 rokiem życia (odpowiednio 3,0% i 4,0%). Wśród wagarujących chłopców największe grupy stanowią zaliczani do „wagarujących często” — w grupie badanej 41,0%, a w grupie kontrolnej 28,0%. Wagarujących „dość często” stwierdzono odpowiednio 15,0% i 9,0% a „wagarujących rzadko” 17,0% i 11,0%.

### 3. Ucieczki z domu

Do poważnych objawów nieprzystosowania społecznego, świadczących także często o sytuacji rodzinnej nieletnich, należą ucieczki z domu. W obu badanych grupach uciekało z domu w zasadzie tyle samo chłopców (grupa badana — 16,0%, grupa kontrolna — 15,0%), ale zarówno pod względem wieku, w którym po raz pierwszy zanotowano ucieczki jak i pod względem częstości tychże ucieczek zanotowano różnice.

Nieletni z grupy badanej uciekali z domu średnio w starszym wieku od nieletnich z grupy kontrolnej. Większość uciekających (9) uciekała z domu po raz pierwszy w wieku 12—14 lat. W grupie kontrolnej 5 nieletnich uciekało po raz pierwszy do 10 roku życia włącznie, a kolejna grupa nieletnich (3) uciekała po raz pierwszy z domu w wieku 13 lat.

Nieletni z grupy badanej, mimo że rozpoczęli ucieczki z domu stosunkowo później, uciekali średnio znacznie częściej od nieletnich z grupy kontrolnej. W grupie badanej dominowali bowiem chłopcy, którzy uciekali co najmniej 2 razy (11), przy czym prawie 1/3 uciekających (5) opuszczała dom rodzinny 4—5-krotnie. W grupie kontrolnej ponad połowa uciekających (8) uczyniła to tylko jeden raz, chociaż znalazł się tu również przypadek siedmiokrotnego uciekiniera.

U nieletnich z grupy badanej, którzy uciekali z domu, stwierdzono w 7 przypadkach picie alkoholu przez jednego lub oboje rodziców, prostytutkę matki, karalność ojca, 6 przypadków niedorozwoju umysłowego lub ociążałości umysłowej nieletnich, 9 przypadków braków opiekuńczych lub zaniedbania ze strony rodziców, 1 przypadek awantur i bicia żony i dzieci przez ojca. Tylko jeden uciekający z domu z tej grupy pochodził z pozytywnego środowiska rodzinnego.

W grupie kontrolnej stwierdzono, że 5 nieletnich uciekinierów pochodziło z rodzin, w których co najmniej jedno z rodziców piło alkohol, było karane, agresywne, bądź matka uprawiała prostytutkę, w 8 przypadkach stwierdzono braki opiekuńcze bądź zaniedbanie ze strony rodziców, w 5 przypadkach niedorozwój umysłowy, ociążałość umysłową bądź uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego u badanego. Dwóch nieletnich pochodziło z pozytywnych środowisk rodzinnych.

#### **4. Wałęsanie się poza domem bez opieki**

Do symptomów wskazujących na niewłaściwe sprawowanie opieki przez rodziców należy wielogodzinne przebywanie dzieci poza domem, wałęsanie się bez nadzoru dorosłych, przeważnie w towarzystwie innych nieletnich.

Ustalono, że 85,0% nieletnich z grupy badanej i 65,0% z grupy kontrolnej wałęsało się poza domem bez opieki ( $\chi^2 = 10,6$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,01$ ). W grupie badanej większość nieletnich (56,0%) zaczęło wałęsać się w wieku 13–14 lat, natomiast w grupie kontrolnej 12–13 lat (50,0% wałęsających się). Nieletni z grupy kontrolnej zaczęli wałęsać się na ogół nieco wcześniej niż nieletni z grupy badanej.

79,0% nieletnich z grupy badanej i 57,0% z grupy kontrolnej przebywało w gronie zdemoralizowanych kolegów ( $\chi^2 = 11,2$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,001$ ), przy czym 23,0% ogółu chłopców z grupy badanej i 21,0% z grupy kontrolnej było członkami grup przestępczych, 6 nieletnich z grupy badanej i 4 z grupy kontrolnej pełniło przy tym funkcje przywódcze w grupach przestępczych.

#### **5. Używanie środków odurzających**

W latach, na które przypada okres nieletniości chłopców z obu grup, używanie środków odurzających przez młodzież nie stanowiło jeszcze tak poważnego problemu jak obecnie. Znajduje to odzwierciedlenie w uzyskanych danych. Ustalono, że 3 nieletnich z grupy badanej i 1 chłopiec z grupy kontrolnej używali środków odurzających w postaci „Kropli Inoziemcowych” bądź preparatu „Tri”.

W grupie badanej 1 nieletni zaczął używać tych środków w 14 roku życia a dwóch pozostałych w 15 roku życia. W grupie kontrolnej 1 chłopiec zaczął wachać „Tri” od 12 roku życia.

#### **6. Przejawy postaw agresywnych**

W obu badanych grupach ustalono po 11 nieletnich, którzy fizycznie bądź słownie przejawiali agresję w stosunku do nauczycieli oraz kolegów. Ustalono ponadto, iż u 4 nieletnich w grupie badanej i 3 nieletnich w grupie kontrolnej agresja skierowana była na różnego rodzaju przedmioty martwe: ławki szkolne, ławki w parkach, drzewa, krzewy, samochody, latarnie czy parkany, przy czym nieletni ci nie byli agresywni w stosunku do nauczycieli czy kolegów.

Trzeba tu zaznaczyć, że wyodrębnieni powyżej nieletni to tylko ci, których zachowania agresywne były dostrzegane przez nauczycieli czy rodziców. Prawdziwy obraz rozmiarów zachowań agresywnych u nieletnich na podstawie posiadanych informacji był nie do uchwycenia.

Poza wyżej wymienionymi przejawami nieprzystosowania społecznego ustalono również jeden przypadek nieletniego — z grupy kontrolnej — który przejawiał objawy demoralizacji seksualnej.

## 7. Kumulacja przejawów nieprzystosowania społecznego

Biorąc pod uwagę wszystkie rozpatrywane powyżej objawy nieprzystosowania społecznego wyodrębniono grupy nieletnich według ilości stwierdzonych u nich omawianych przejawów. Sytuację pod tym względem obrazuje tablica 7.

Tablica 7. Kumulacja przejawów nieprzystosowania społecznego

| Ilość objawów nieprzystosowania społecznego | Grupa badana | Grupa kontrolna |
|---------------------------------------------|--------------|-----------------|
| objawy nie wystąpiły                        | 5            | 23              |
| 1 objaw                                     | 12           | 18              |
| 2 objawy                                    | 14           | 14              |
| 3 objawy                                    | 17           | 18              |
| 4 objawy                                    | 34           | 14              |
| 5 objawów                                   | 16           | 10              |
| 6 objawów                                   | 2            | 3               |
| Razem:                                      | 100          | 100             |

Mimo, że połączenia przejawów nieprzystosowania społecznego występowały w różnych konfiguracjach, różne też było ich nasilenie, to jednak powyższe zestawienie pozwala zorientować się, że chłopcy z grupy badanej byli bardziej zdemoralizowani od chłopców z grupy kontrolnej.

W grupie kontrolnej stwierdzono ponad czterokrotnie więcej chłopców niż w grupie badanej, u których przejawy nieprzystosowania społecznego nie wystąpiły w ogóle oraz prawie dwukrotnie mniej takich nieletnich, u których wystąpiły co najmniej 4 przejawy nieprzystosowania społecznego, a więc tych najbardziej zdemoralizowanych. Rozpatrując sytuacje w podziale na nieletnich, u których nie wystąpiły żadne przejawy nieprzystosowania lub tylko jeden taki przejaw, i nieletnich, u których wystąpiły co najmniej dwa takie przejawy stwierdzono między grupami różnicę statystycznie istotną ( $\chi^2 = 13$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ).

Wśród 18 chłopców z grupy badanej o 5 lub 6 przejawach nieprzystosowania społecznego 4 było wychowywanych przez samotne matki, 8 w rodzinach, w których co najmniej jedno z rodziców intensywnie piło alkohol, a jeden miał matkę prostytutkę. U 3 nieletnich stwierdzono ociążałość umysłową lub niedorozwój umysłowy, a u 1 uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego. Poza tym w rodzinach tych nieletnich występowały: zaniedbanie bądź braki opiekuńcze (11 nieletnich), choroby rodziców (2), niskie dochody na głowę w rodzinie (3), karalność rodziców (1). Jedyne dwie rodziny można było uznać, pod tym kątem widzenia, za pozytywne.

Podobnie przedstawiała się sytuacja u 13 chłopców z grupy kontrolnej, u których wystąpiło 5 lub 6 przejawów nieprzystosowania społecznego. Trzech spośród tych nieletnich wychowywanych było przez samotne matki, a 4 w rodzinach, w których

co najmniej jedno z rodziców piło alkohol. Jeden nieletni miał matkę prostytutkę. U dwóch nieletnich stwierdzono ociężałość umysłową bądź niedorozwój umysłowy, u kolejnego uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, a u dwóch następnych kalectwo. Poza tym w 5 rodzinach stwierdzono zaniedbania lub braki opiekuńcze, w 3 niskie dochody na głowę w rodzinie, w 3 choroby rodziców a w 1 karalność ojca. W populacji tej nie było żadnej rodziny, w której nie wystąpiły jakieś przejawy nieprzystosowania społecznego lub niewłaściwego wychowania dzieci.

## VI. ALKOHOLIZOWANIE SIĘ DZIECI

### 1. Początki oraz częstość, ilości i rodzaje pitego alkoholu

Wszyscy nieletni z grupy badanej chociaż raz w swoim życiu wypili alkohol, natomiast w grupie kontrolnej pijących alkohol było tylko 12 chłopców ( $\chi^2 = 49,23$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ).

Ustalono, że w grupie badanej 9,0% chłopców wypilo alkohol tylko jeden raz w życiu i będąc pod jego wpływem popełniło przestępstwo. Dalszych 49,0% piło alkohol raczej rzadko, natomiast 42,0% badanych chłopców można zaliczyć do nadużywających alkoholu, pili bowiem przynajmniej 1 raz w tygodniu.

W grupie kontrolnej spośród 12 pijących chłopców, 8 piło raczej rzadko, natomiast 4 nadużywało alkoholu.

Tabela 8. Wiek, w którym nieletni zaczęli pić alkohol

| Wiek                     | Grupa badana | Grupa kontrolna |
|--------------------------|--------------|-----------------|
| nie pije                 | —            | 88              |
| od wczesnego dzieciństwa | —            | 1               |
| od 9 roku życia          | 2            | —               |
| od 11 roku życia         | —            | 1               |
| od 12 roku życia         | 6            | 1               |
| od 13 roku życia         | 15           | 1               |
| od 14 roku życia         | 44           | 7               |
| od 15 roku życia         | 24           | 1               |
| od 16 roku życia         | 8            | —               |
| brak danych              | 1            | —               |
| Razem:                   | 100          | 100             |

Okazało się, że największe nasilenie początków picia alkoholu wystąpiło — w obu grupach — między 13 a 15 rokiem życia, najczęściej w wieku ekstremalnym 13 lat. W grupie kontrolnej zanotowano rzadko spotykany przypadek, w którym rodzice nieletniego przyznali, że od niemowlęstwa dawali swojemu synowi alkohol, aby spał i był spokojny, a później przekształciło się to w stałą praktykę.

Nieletni przestępcy pili wszystkie dostępne na rynku rodzaje alkoholu, tj. wódkę, wino i piwo. Nie stwierdzono natomiast żadnego przypadku picia „alkoholi zastępczych” jak np.: woda brzozaowa, denaturat itp.

Stwierdzono, że 48,0% nieletnich z grupy badanej piło wódkę (5,0% tylko wódkę), 87,0% wino (25,0% tylko wino), a 56,0% piwo (3,0% tylko piwo), przy czym 67,0% badanych piło po dwa lub trzy rodzaje alkoholu (wódkę, wino i piwo — 24,0%; wódkę i wino — 14,0%; wódkę i piwo — 5,0%; wino i piwo — 24,0%).

Spółród 12 pijących chłopców z grupy kontrolnej, wódkę piło 5, wino 10,

a piwo 4 nieletnich, przy czym 6 chłopców piło różne rodzaje alkoholu (wódkę, wino i piwo — 1; wódkę i wino — 2; wino i piwo — 3).

Rozpatrując ilości wypijanego jednorazowo alkoholu według rodzajów alkoholu ustalono, że w grupie badanej do 1/4 l wódki piło 36,0% chłopców, od 1/4 do 1/2 l wódki 9,0%, powyżej 1/2 l wódki 3,0%. Do 1/4 l wina wypijało jednorazowo 7,0% chłopców, od 1/4 do 1/2 l wina — 40,0%, ponad 1/2 l wina — 40,0%. 27,0% chłopców z tej grupy wypijało jednorazowo do 4 butelek/kufli piwa, a 29,0% ponad 4 butelki/kufle piwa.

Często zdarzało się, że przy różnych okazjach pito kilka rodzajów alkoholu, jednak w badaniach nie udało się ustalić ile wtedy mogli wypijać nieletni chłopcy — nie potrafili oni, na ogół, w takich przypadkach określić ilości wypijanych alkoholi w rozbiciu na ich rodzaje.

W grupie kontrolnej na 12 pijących chłopców 4 piło do 1/4 l wódki a jeden od 1/4 do 1/2 l wódki, 4 wypijało jednorazowo do 1/4 l wina, 2 od 1/4 do 1/2 l wina a 4 ponad 1/2 l wina. 4 nieletnich wypijało do 4 butelek/kufli piwa.

## 2. Towarzystwo, miejsce oraz „okazje” do picia alkoholu

Nieletni z grupy badanej pili głównie z kolegami — 97,0% nieletnich przyznało się do spożywania alkoholu w takim towarzystwie, przy czym tylko z kolegami piło 74,0% chłopców. Następną kategorią było picie samotnie — 15,0% nieletnich przyznało się do tego rodzaju picia, przy czym wyłącznie samotnie piło 3,0% nieletnich. Z rodzicami spożywało alkohol 7,0% chłopców, przy czym nikt nie pił alkoholu tylko z rodzicami. Wraz z rodzeństwem piło 8,0% nieletnich, przy czym nikt z nich nie pił tylko z rodzeństwem.

Tablica 9. Towarzystwo w jakim pili alkohol nieletni

| Nieletni pili z:               | Grupa badana | Grupa kontrolna |
|--------------------------------|--------------|-----------------|
| nie pije                       | —            | 88              |
| pije tylko sam                 | 3            | —               |
| sam + koledzy                  | 9            | 1               |
| sam + koledzy + rodzice        | 3            | —               |
| pije tylko z kolegami          | 74           | 9               |
| koledzy + rodzice              | 3            | 1               |
| koledzy + rodzeństwo           | 7            | —               |
| koledzy + rodzice + rodzeństwo | 1            | —               |
| tylko z rodzicami              | —            | 1               |
| Razem:                         | 100          | 100             |

Wśród 12 nieletnich z grupy kontrolnej, którzy pili alkohol, również najwięcej piło z kolegami — 11 osób, przy czym tylko z kolegami piło 9 chłopców, następnie z rodzicami — 2 nieletnich (1 tylko z rodzicami) oraz 1 nieletni, który czasami pił alkohol samotnie (ale także z kolegami).

Z powyższych danych wynika, że towarzystwem do picia alkoholu są najczęściej koledzy z miejsca zamieszkania lub ze szkoły, rodzice w picciu alkoholu przez nieletnich uczestniczą raczej rzadko. Niepokojący jest wysoki odsetek (15,0%)

nioletnich z grupy badanej, którzy piją alkohol samotnie — może to być przejaw początków uzależnienia od alkoholu.

Alkohol najczęściej spożywany był przez nioletnich w miejscach przypadkowych, tj. w parkach, na skwerach, w bramach, w lesie, na działkach, na polu, na torach kolejowych, w komórkach, piwnicach, na strychach, w stodołach. Wśród wszystkich podawanych miejsc spożywania alkoholu wyżej wymienione stanowią 46,7% w grupie badanej i 37,9% w grupie kontrolnej. Następnie wymieniano domy kolegów lub własne — 26,9% w grupie badanej i 34,5% w grupie kontrolnej oraz lokale gastronomiczne i rozrywkowe — 23,2% w grupie badanej i 27,6% w grupie kontrolnej.

W grupie badanej nie było przypadku, aby nioletni pił alkohol tylko w swoim domu, natomiast w grupie kontrolnej zanotowano jeden taki przypadek.

Tylko jedno miejsce picia alkoholu podało w grupie badanej 16,0% nioletnich, dwa miejsca — 32,0%, trzy — 32,0%, a cztery 19,0% chłopców (w jednym przypadku nie uzyskano danych). Wśród nioletnich z grupy badanej, którzy podali tylko jedno miejsce picia alkoholu, znajdowało się 9 tych, którzy wypili tylko raz i popełnili przestępstwo. Wśród wymienionych przez tę kategorię „pijących” miejsc picia występowały: lokale gastronomiczne (5 przypadków), domy kolegów (2 przypadki), parki, skwery (2 przypadki).

W grupie kontrolnej, wśród 12 pijących chłopców, 2 piło tylko w jednym miejscu (dom rodzinny, zabawy), 5 w dwóch miejscach, 4 w trzech miejscach a 1 w pięciu miejscach.

Wśród „okazji”, sposobności do wypicia alkoholu, w grupie badanej najczęściej wymieniane były: fakt posiadania pieniędzy (45 chłopców), „postawienie” przez kogoś alkoholu (44), spotkania z kolegami (41), zabawy, prywatki (24). Tylko 9 chłopców stwierdziło, że piło alkohol z okazji swoich urodzin czy imienin, a 1 z powodu uroczystości rodzinnych, natomiast 15 chłopców stwierdziło, że pije także bez ściślejsz sprecyzowanej okazji, przy czym dla 14 z nich był to jedyny sposób picia.

W grupie kontrolnej wymieniano: spotkania z kolegami (5 chłopców), fakt posiadania pieniędzy (5), zabawy i prywatki (4), „stawianie” przez kogoś (2), swoje urodziny (1), bez okazji (1), podawanie alkoholu przez ojca (1).

Informacje dotyczące „okazji” do wypicia alkoholu są niepokojące, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę dużą liczbę chłopców, którzy piją bez sprecyzowanej „okazji” oraz tych, którzy piją, bo mają pieniądze na alkohol.

### **3. Związane z piciem alkoholu negatywne przejawy zachowania oraz próby przeciwdziałania im**

44 chłopców z grupy badanej oraz 6 spośród 12 pijących w grupie kontrolnej przychodziło do domu w stanie nietrzeźwym, przy czym w grupie badanej 27 czyniło to kilkakrotnie a 16 wielokrotnie a w grupie kontrolnej odpowiednio po 3 chłopców. Wśród chłopców z grupy badanej, którzy w stanie nietrzeźwym przychodzili do domu, 6 było agresywnych w stosunku do swoich rodziców, rodzeństwa czy sąsiadów, urządzało awantury, demolowało mieszkania. W okresie do ukończenia lat 16 w izbach wytrzeźwień przebywało 6 chłopców z grupy badanej i 1 z grupy kontrolnej, przy czym wszyscy oni przebywali tam po jednym razie.

Jak na tle tego, często już dość zaawansowanego, picia alkoholu przez nieletnich kształtowały się wiadomości o tych faktach w szkołach, do których uczęszczali nieletni oraz u ich rodziców?

Ustalono, że w grupie badanej, jedynie w 9 przypadkach szkoły wiedziały o piciu alkoholu przez swych uczniów. W grupie kontrolnej wiadomości takie szkoły posiadały o 5 uczniach. Okazało się więc, że szkoły posiadają nikłą wiedzę o tak niebezpiecznych przejawach nieprzystosowania społecznego jak picie alkoholu. Również działania szkoły mające na celu przeciwdziałanie picia alkoholu przez uczniów, w tych przypadkach, w których szkoły były tego świadome, pozostawiały wiele do życzenia. W 4 znanych szkołom przypadkach przeprowadzono rozmowy z nieletnim i jego rodzicami, w 1 rozmawiano z rodzicami, w 2 rozmawiano z samym nieletnim, a tylko w jednym przypadku, po rozmowach z pijącym uczniem, zdecydowano się obniżyć mu stopień „ze sprawowania”.

W grupie kontrolnej na 12 chłopców pijących alkohol w 7 przypadkach szkoły nie miały o tym wiadomości, w 2 nie podjęły żadnych działań, a w pozostałych przeprowadzono rozmowy z uczniami lub ich rodzicami.

Również działania rodziców, którzy w większości (61,0% w grupie badanej i 10 na 12 przypadków w grupie kontrolnej) wiedzieli o piciu alkoholu przez swoich synów, były bardzo rzadkie i nieefektywne. W grupie badanej na 61 przypadków rodziców świadomych picia alkoholu przez swojego syna w 47 przypadkach byli oni całkowicie obojętni wobec tego faktu, w 3 przyznali się do swojej bezradności w tej sprawie, a w 4 rodzinach rodzice spożywali alkohol wraz ze swoimi synami. Jedynie w 7 przypadkach rodzice stosowali rozmowy, tłumaczenia bądź kary wobec swoich dzieci w związku z piciem przez nich alkoholu.

W grupie kontrolnej w 8 przypadkach rodzice, którzy wiedzieli o piciu alkoholu przez swoich synów, byli obojętni wobec tego faktu, w 1 przypadku sami podawali alkohol, a tylko w jednym przypadku stosowali rozmowy i tłumaczenia.

Uwzględniając poza tym fakt, że żaden z pijących nieletnich w obu grupach nie był ani przez swoich rodziców, ani przez szkoły skierowany do poradni przeciwalkoholowej na konsultacje lub leczenie, wypada stwierdzić, że sytuacja w tej kwestii była bardzo poważna, nie rokująca nadziei na zlikwidowanie początków picia u nieletnich, a wręcz przeciwnie, pozwala przypuszczać, że picie alkoholu w późniejszych latach rozwinie się wśród badanych młodych mężczyzn i może doprowadzić do uzależnienia się od alkoholu.

Za takim rozwojem sytuacji przemawia też fakt, że w okresie resocjalizacji — po wyroku sądowym — według danych z akt wykonawczych i wywiadów ankietowych z badanymi, piło nadal 62,0% nieletnich z grupy badanej i 7 na 12 pijących z grupy kontrolnej, przy czym aż 40 chłopców z grupy badanej i 1 z grupy kontrolnej piło więcej niż przed rozprawą sądową. Należy przy tym pamiętać, że 26 chłopców z grupy badanej i 4 chłopców pijących z grupy kontrolnej zostało umieszczonych w zakładach poprawczych, zakładach wychowawczych lub zakładach karnych co spowodowało ograniczenie dostępu do alkoholu, a pozostałe dane na ten temat pochodzą m. in. ze sprawozdań rodziców lub kuratorów, gdzie nie zawsze chętnie wykazywano niepowodzenia (dalsze picie alkoholu) w procesie resocjalizacji.

## VII. PRZESTĘPCZOŚĆ BADANYCH NIELETNICH

### 1. Liczba spraw i wiek nieletnich w momencie popełnienia przestępstwa

Nieletni przestępcy z grupy badanej mieli w okresie nieletniości, w prawie połowie przypadków, więcej niż jedną sprawę karną (33,0% — dwie sprawy, 7,0% trzy sprawy, 3,0% — cztery sprawy, 1,0% — pięć spraw), natomiast chłopcy z grupy kontrolnej w 93,0% przypadków tylko jedną sprawę karną w tym okresie (6,0% — dwie sprawy, 1,0% — trzy sprawy). W grupie badanej występuje więc znacznie większy, niż w grupie kontrolnej, odsetek recydywistów ( $\chi^2 = 36,02$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,001$ ).

Wszyscy nieletni chłopcy z grupy badanej mieli co najmniej jedną sprawę karną za przestępstwo popełnione pod wpływem alkoholu (7 z nich miało dwie takie sprawy).

Biorąc pod uwagę, że zdecydowana większość nieletnich z grupy kontrolnej miała tylko jedną sprawę karną, badaniami objęto czyny przestępcze z ostatniej sprawy sądowej danego nieletniego (która w 93,0% była jednocześnie pierwszą i jedyną sprawą karną), natomiast w grupie badanej do rozważań wzięto pierwszą sprawę karną za przestępstwo popełnione pod wpływem alkoholu.

Mając na uwadze powyższe założenia ustalono, że w grupie badanej 93,0% chłopców popełniło pierwsze (badane) przestępstwo pod wpływem alkoholu w wieku od 15 do ukończenia 16 roku życia, a więc stosunkowo późno — u progu kodeksowej dorosłości. W tym samym okresie badane przestępstwa popełniło 51,0% chłopców z grupy kontrolnej. Drugim okresem życia, w którym chłopcy z grupy kontrolnej popełnili najwięcej przestępstw badanych (33,0%) był 13—14 rok życia. Można też zauważyć, że nieletni z grupy badanej — wbrew obiegowym opiniom o wczesnym początku przestępczości nieletnich przestępców spożywających napoje alkoholowe — swe pierwsze przestępstwa popełniali średnio nieco później niż nieletni z grupy kontrolnej

### 2. Rodzaje popełnionych przestępstw i okoliczności ich popełnienia

Tablica 10. Liczba nieletnich przestępców oraz udowodnione czyny przestępcze według rodzajów przestępstw

| Rodzaje przestępstw                                                                                                 | Liczba nieletnich |      |       |     | Czyny przestępcze |      |       |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------|------|-------|-----|-------------------|------|-------|-----|
|                                                                                                                     | Grupa             |      | Grupa |     | Grupa             |      | Grupa |     |
|                                                                                                                     | l.b.              | %*   | l.b.  | %*  | l.b.              | %    | l.b.  | %   |
| 1                                                                                                                   | 2                 | 3    | 4     | 5   | 6                 | 7    | 8     | 9   |
| Przeciwko podstawowemu interesom politycznym i gospodarczym PRL (art. 122—135 k.k.)                                 | 1                 | 1,0  |       |     | 1                 | 0,5  |       |     |
| Przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym (art. 136—147 k.k.) | 5                 | 5,0  | 4     | 4,0 | 5                 | 2,4  | 4     | 1,7 |
| w tym:                                                                                                              |                   |      |       |     |                   |      |       |     |
| katastrofa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym (art. 136 k.k.)                                                  |                   |      | 1     | 1,0 |                   |      | 1     | 0,4 |
| przestępstwa drogowe (art. 145 k.k.)                                                                                | 4                 | 4,0  | 1     | 1,0 | 4                 | 1,9  | 1     | 0,4 |
| spowodowanie pożaru (art. 138, 139 k.k.)                                                                            | 1                 | 1,0  | 2     | 2,0 | 1                 | 0,5  | 2     | 0,8 |
| Przeciwko życiu i zdrowiu (art. 148—164 k.k.)                                                                       | 20                | 20,0 | 6     | 6,0 | 43                | 19,8 | 6     | 2,7 |
| w tym:                                                                                                              |                   |      |       |     |                   |      |       |     |
| uszkodzenie ciała (art. 156 k.k.)                                                                                   | 10                | 10,0 | 5     | 5,0 | 16                | 7,6  | 5     | 2,2 |
| udział w bójce lub pobiciu (art. 158, 159 k.k.)                                                                     | 9                 | 9,0  | —     | —   | 15                | 7,2  | —     | —   |
| narażenie życia lub zdrowia na niebezpieczeństwo (art. 160 k.k.)                                                    | 1                 | 1,0  | 1     | 1,0 | 12                | 5,6  | 1     | 0,4 |

Tablica 10. — cd.

| Rodzaje przestępstw                                                                                         | Liczba nieletnich |      |       |      | Czyny przestępcze |       |       |       |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------|------|-------|------|-------------------|-------|-------|-------|
|                                                                                                             | Grupa             |      | Grupa |      | Grupa             |       | Grupa |       |
|                                                                                                             | l.b.              | %*   | l.b.  | %*   | l.b.              | %     | l.b.  | %     |
| 1                                                                                                           | 2                 | 3    | 4     | 5    | 6                 | 7     | 8     | 9     |
| Przeciwko wolności i obyczajności (art. 165—177 k.k.)                                                       | 8                 | 8,0  | 6     | 6,0  | 8                 | 3,6   | 10    | 1,5   |
| w tym:                                                                                                      |                   |      |       |      |                   |       |       |       |
| groźba karalna (art. 166 k.k.)                                                                              | 2                 | 2,0  |       |      | 2                 | 0,9   |       |       |
| zgwałcenie (art. 168 § 1 k.k.)                                                                              | 2                 | 2,0  | 1     | 1,0  | 2                 | 0,9   | 1     | 0,4   |
| zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem lub w grupie (art. 168 § 2 k.k.)                                    | 1                 | 1,0  | 1     | 1,0  | 1                 | 0,5   | 1     | 0,4   |
| czyny nierządne (art. 169 k.k.)                                                                             | 1                 | 1,0  | 3     | 3,0  | 1                 | 0,5   | 6     | 2,7   |
| gorszenie czynem nierządym (art. 177 k.k.)                                                                  | 2                 | 2,0  | 1     | 1,0  | 2                 | 0,9   | 2     | 0,8   |
| Przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 178—182 k.k.)                                                | 3                 | 3,0  | 2     | 2,0  | 5                 | 2,4   | 2     | 0,8   |
| w tym:                                                                                                      |                   |      |       |      |                   |       |       |       |
| zniewaga (art. 181 k.k.)                                                                                    | 1                 | 1,0  | 1     | 1,0  | 2                 | 0,9   | 1     | 0,4   |
| naruszenie nietykalności cielesnej (art. 182 k.k.)                                                          | 2                 | 2,0  | 1     | 1,0  | 3                 | 1,3   | 1     | 0,4   |
| Przeciwko mieniu (art. 199—216 k.k., art. 119 i 124 k.w.)                                                   | 83                | 83,0 | 86    | 86,0 | 143               | 66,4  | 192   | 86,3  |
| w tym:                                                                                                      |                   |      |       |      |                   |       |       |       |
| zagarnięcie mienia (art. 199 k.k., art. 119 § 1 k.w.)                                                       | 5                 | 5,0  | 12    | 12,0 | 11                | 4,9   | 17    | 7,6   |
| kradzież (art. 203 k.k., art. 119 § 2 k.w.)                                                                 | 10                | 10   | 20    | 20,0 | 17                | 8,1   | 76    | 34,2  |
| przywłaszczenie (art. 204 k.k.)                                                                             | 3                 | 3,0  | 5     | 5,0  | 7                 | 3,3   | 13    | 5,7   |
| oszustwo (art. 205 k.k.)                                                                                    | —                 | —    | 1     | 1,0  | —                 | —     | 2     | 0,8   |
| kradzież zuchwała lub z włamaniem (art. 208 k.k.)                                                           | 24                | 24,0 | 32    | 32,0 | 39                | 18,2  | 61    | 27,4  |
| rozbój (art. 210 k.k.)                                                                                      | 21                | 21,0 | 5     | 5,0  | 28                | 13,2  | 7     | 3,1   |
| kradzież rozbójnicza i wymuszenie (art. 209, 211 k.k.)                                                      | 6                 | 6,0  |       |      | 9                 | 4,0   |       |       |
| zabór w celu krótkotrwałego użycia pojazdu mechanicznego (art. 214 k.k.)                                    | 7                 | 7,0  | 3     | 3,0  | 15                | 7,2   | 7     | 3,1   |
| uszkodzenie mienia (art. 212 k.k., art. 124 k.w.)                                                           | 6                 | 6,0  | 6     | 6,0  | 16                | 7,6   | 7     | 3,1   |
| paserstwo (art. 215 k.k.)                                                                                   | 1                 | 1,0  | 2     | 2,0  | 1                 | 0,5   | 2     | 0,8   |
| Falszowanie pieniędzy, papierów wartościowych, znaków urzędowych i narzędzi pomiarowych (art. 227—232 k.k.) |                   |      | 1     | 1,0  |                   |       | 1     | 0,4   |
| Przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych (art. 233—246 k.k.)                             | 3                 | 3,0  | —     | —    | 3                 | 1,3   | —     | —     |
| w tym:                                                                                                      |                   |      |       |      |                   |       |       |       |
| czynna napaść na funkcjonariusza publicznego (art. 233 k.k.)                                                | 1                 | 1,0  |       |      | 1                 | 0,5   |       |       |
| znieważenie funkcjonariusza (art. 236 k.k.)                                                                 | 2                 | 2,0  | —     | —    | 2                 | 0,9   | —     | —     |
| Przeciwko dokumentom (art. 265—269 k.k.)                                                                    | —                 | —    | 1     | 1,0  | —                 | —     | 1     | 0,4   |
| Wykroczenia:                                                                                                |                   |      |       |      |                   |       |       |       |
| Przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji (art. 84—103 k.w.)                                      | 6                 | 6,0  | 4     | 4,0  | 6                 | 2,7   | 7     | 3,1   |
| w tym:                                                                                                      |                   |      |       |      |                   |       |       |       |
| prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym (art. 87 k.w.)                                                     | 4                 | 4,0  |       |      | 4                 | 1,9   |       |       |
| spowodowanie niebezpieczeństwa lub utrudnienia w ruchu drogowym (art. 91 k.w.)                              | 1                 | 1,0  | 4     | 4,0  | 2                 | 0,9   | 7     | 3,1   |
| Przeciwko urządzeniom użytku publicznego (art. 143—145 k.w.)                                                | 1                 | 1,0  | —     | —    | 2                 | 0,9   | —     | —     |
| Razem:                                                                                                      | 129               |      | 110   |      | 216               | 100,0 | 223   | 100,0 |

\* odsetki liczone od 100 nieletnich

W obu badanych grupach najczęściej nieletnich popełniło przestępstwa przeciwko mieniu (grupa badana — 83,0%, grupa kontrolna — 86,0%). Waga i rodzaje tych przestępstw były jednak zróżnicowane. Świadczy o tym fakt, że 21,0% chłopców z grupy badanej (5,0% chłopców z grupy kontrolnej) popełniło przestępstwa rozboju (art. 210 k.k.), a 6,0% chłopców z grupy badanej było ponadto sprawcami kradzieży rozbójniczej lub wymuszenia (w grupie kontrolnej przypadków takich nie stwierdzono). Wprawdzie o 8,0% więcej nieletnich z grupy kontrolnej popełniło kradzież zuchwałą lub z włamaniem niż nieletni z grupy badanej (32,0% wobec 24,0%), ale jednak w grupie kontrolnej dominowały przestępstwa przeciwko mieniu mniejszej wagi — z art. 199 (zagarnięcie mienia), 203 (kradzież), 204 (przywłaszczenie), 205 (oszustwo) k.k. i 119 oraz 124 k.w. Popełniło je w sumie 46,0% chłopców z tej grupy wobec 25,0% chłopców z grupy badanej.

Przy rozpatrywaniu pozostałych rodzajów przestępstw można również uchwycić znaczące różnice. W grupie badanej na drugie miejsce wysuwają się przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, które popełniło ponad trzykrotnie więcej nieletnich niż w grupie kontrolnej, a na kolejne — przestępstwa przeciwko wolności i obyczajności oraz przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym.

W grupie kontrolnej nie wyodrębniła się zdecydowanie inna — oprócz przestępstw przeciwko mieniu — kategoria przestępstw popełnianych najczęściej przez nieletnich. Najwięcej nieletnich popełniło przestępstwa takich rodzajów jak w grupie badanej, jednak liczba ich jest o połowę mniejsza od popełnionych przez chłopców z grupy badanej.

Przestępczość chłopców z grupy badanej miała zdecydowanie bardziej agresywny charakter od przestępczości nieletnich z grupy kontrolnej. Chłopcy z grupy badanej popełnili m. in.: 20 — przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (6 w grupie kontrolnej), w tym 10 — a więc dwukrotnie więcej niż w grupie kontrolnej — spowodowało uszkodzenie ciała (art. 156 k.k.), a 9 brało udział w bójce lub pobiciu (w grupie kontrolnej nie zanotowano żadnego takiego przypadku). Poza tym również w innych grupach przestępstw, takich jak: zgwałcenie (art. 168 § 1 k.k.), naruszenie nietykalności cielesnej (art. 182 k.k.), czynna napaść na funkcjonariusza publicznego (art. 233 k.k.), znieważenie funkcjonariusza publicznego (art. 236 k.k.) występują drobne różnice potwierdzające bardziej agresywną przestępczość chłopców z grupy badanej.

Fakt popełnienia przez chłopców z grupy badanej czynów przestępczych bardziej agresywnych, niebezpiecznych dla życia i zdrowia ludzkiego potwierdza także analiza udowodnionych czynów, objętych badanymi sprawami karnymi.

Dwudziestu chłopców z grupy badanej, którzy popełnili przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, popełniło 43 czyny przestępcze wobec 6 takich czynów popełnionych przez 6 chłopców z grupy kontrolnej. 21 chłopców z grupy badanej odpowiadających z art. 210 k.k. popełniło w sumie 28 czynów przestępczych, wobec 7 takich czynów popełnionych przez 5 chłopców z grupy kontrolnej, a 6 chłopców z grupy badanej odpowiadających za kradzież rozbójniczą i wymuszenie (art. 209, 211 k.k.) popełniło 9 czynów przestępczych.

W sumie chłopcy z grupy badanej popełnili ponad pięciokrotnie więcej czynów przestępczych agresywnych, skierowanych przeciwko życiu, zdrowiu i wolności człowieka niż nieletni z grupy kontrolnej.

Nieletnim z obu grup udowodniono w większości popełnienie jednego czynu zabronionego (grupa badana — 60,0%, grupa kontrolna — 65,0%). Dwa czyny

zabronione popełniło odpowiednio 21,0% i 17,0% nieletnich, trzy czyny — po 7,0% chłopców z obu grup, cztery czyny — 5,0% nieletnich z grupy badanej i 2,0% z grupy kontrolnej, pięć czynów odpowiednio — 2,0% i 0,0%. W badanych zbiorowościach znaleźli się też „rekordziści”, którym w grupie badanej udowodniono popełnienie 28, a w grupie kontrolnej 31 prawem zabronionych czynów.

W grupie badanej prawie połowę przestępstw (49,4%) nieletni popełnili na ulicach. Kolejnym miejscem, w którym chłopcy z tej grupy popełnili najwięcej przestępstw (13,6%) było najbliższe otoczenie mieszkania nieletniego sprawcy (np. piwnica, podwórko, brama, klatka schodowa), a następnym — punkty handlowe (7,9%).

W grupie kontrolnej przestępstwa popełniano najczęściej w takich samych miejscach co w grupie badanej jednak liczba popełnionych w nich przestępstw rozkładała się nieco inaczej. Na ulicach nieletni z grupy kontrolnej popełnili 39,3% przestępstw, w najbliższym otoczeniu miejsca zamieszkania — 19,7%, a w punktach handlowych — 13,0%.

Najczęściej popełnianymi na ulicach przestępstwami były: w grupie badanej — uszkodzenie mienia (art. 212 k.k. i 124 k.w.) — 14 czynów, zabór pojazdu mechanicznego (art. 214 k.k.) — 14 czynów, rozbój (art. 210 k.k.) — 12 czynów oraz uszkodzenie ciała (art. 156 k.k.), udział w bójce lub pobiciu (art. 158, 159 k.k.), kradzież (art. 203 k.k. i 119 §2 k.w.) — po 11 czynów; w grupie kontrolnej — kradzież (art. 203 k.k. i 119 §2 k.w.) — 36 czynów, kradzież zuchwałą lub z włamaniem (art. 208 k.k.) — 18 czynów i spowodowanie niebezpieczeństwa lub utrudnienia w ruchu drogowym (art. 91 k.w.) — 7 czynów.

W najbliższym otoczeniu miejsca zamieszkania nieletniego sprawcy, w grupie badanej, popełniono najczęściej przestępstwa: kradzież zuchwałą lub z włamaniem — 8 czynów, rozbój — 6 czynów, kradzież — 3 czyny oraz kradzież rozbójnicza i wymuszenie — 3 czyny; w grupie kontrolnej: kradzież — 19 czynów, kradzież zuchwałą lub z włamaniem — 18 czynów.

W sklepach, kioskach RSW „Prasa-Książka-Ruch” najczęściej popełniano przestępstwa: w grupie badanej — kradzież zuchwałą lub z włamaniem — 14 czynów, kradzież — 2 czyny oraz zagarnięcie mienia — 1 czyn; w grupie kontrolnej — kradzież zuchwałą lub z włamaniem — 20 czynów, zagarnięcie mienia — 9 czynów.

Rozpatrując problem w innym aspekcie można zauważyć, że w grupie badanej na ulicach popełniono m. in.: 100% zgwałceń ze szczególnym okrucieństwem lub w grupie, czynów nierzędnych, przestępstw zniewagi, naruszenia nietykalności cielesnej, 87,5% przestępstw uszkodzenia mienia oraz ponad 50,0% przestępstw uszkodzenia ciała, udziału w bójce lub pobiciu, przestępstw kradzieży, kradzieży rozbójniczej i wymuszenia. W grupie kontrolnej na ulicach popełniono m. in.: 100% przestępstw uszkodzenia mienia oraz ponad 50,0% przestępstw rozbój i paserstwa. W najbliższym otoczeniu miejsca zamieszkania nieletniego, w grupie kontrolnej, popełniono 100% przestępstw narażenia życia lub zdrowia na niebezpieczeństwo, zgwałceń ze szczególnym okrucieństwem lub w grupie, przestępstw naruszenia nietykalności cielesnej oraz ponad 50,0% przestępstw paserstwa.

Wynika stąd, że w grupie kontrolnej przestępstwa skierowane przeciwko życiu i zdrowiu oraz nietykalności człowieka były znacznie rzadziej popełniane na ulicach, natomiast częściej w najbliższym otoczeniu miejsca zamieszkania nieletnich z tej grupy, a skierowane były głównie przeciwko rówieśnikom, kolegom.

Jedynie 64 (29,6%) czyny z 216 popełnionych przez nieletnich z grupy badanej były dokonane samotnie. W pozostałych przypadkach nieletni działali w grupie,

bądź z innymi nieletnimi, bądź z dorosłymi. Współsprawcy dorośli wystąpili przy popełnianiu 61 (28,2%) czynów, a współsprawcy nieletni przy 91 (41,6%) czynach. W zbiorowości tej nie wystąpiły grupy przestępcze składające się z nieletnich i dorosłych.

XI. ORZECZENIA SĄDU DLA NIELETNICH I PRZEBIEG WYKONANIA  
ZASTOSOWANYCH ŚRODKÓW

Tablica 11. Orzeczenie sądu dla nieletnich w badanej sprawie

Przebieg okresu trwania orzeczonych środków był możliwy do prześledzenia dla 99,0% nieletnich z grupy badanej i 88,0% z grupy kontrolnej, co pozwoliło wyrobić sobie opinię na temat skuteczności tych środków.

Tablica 12. Okres trwania orzeczonych środków wychowawczych lub poprawczych

| Okres trwania orzeczonych środków wychowawczych<br>poprawczych | Grupa badana | Grupa kontrolna |
|----------------------------------------------------------------|--------------|-----------------|
| upomnienie, umorzenie, itp.                                    | —            | 12              |
| do 1 roku                                                      | 16           | 15              |
| 1—2 lata                                                       | 39           | 51              |
| 2—3 lata                                                       | 13           | 9               |
| 3—4 lata                                                       | 9            | 5               |
| 4—5 lat                                                        | 8            | 1               |
| 5—6 lat                                                        | 1            | —               |
| 6—7 lat                                                        | —            | 2               |
| pozbawienie wolności na 8 lat                                  | 1            | —               |
| brak danych                                                    | 13           | 5               |
| Razem:                                                         | 100          | 100             |

Jak wynika z powyższych danych okres trwania orzeczonych środków wychowawczych lub poprawczych był przeważnie dłuższy u nieletnich z grupy badanej niż z kontrolnej, chociaż dla większości chłopców z tej grupy trwał do 2 lat — 55,0% (w grupie kontrolnej — 67,0%). Świadczy to pośrednio o większej demoralizacji tych nieletnich, ponieważ mimo średnio wyższego wieku jaki mieli chłopcy z grupy badanej podczas badanej sprawy to jednak okres poddania ich oddziaływaniu resocjalizacyjnemu był dłuższy.

Tablica 13. Powód zakończenia stosowania orzeczonych środków wychowawczych lub poprawczych

| Powód zakończenia stosowania orzeczonych środków wychowawczych lub poprawczych | Grupa badana | Grupa kontrolna |
|--------------------------------------------------------------------------------|--------------|-----------------|
| inne środki                                                                    |              | 12              |
| dobrze sprawowanie                                                             | 20           | 61              |
| ukończenie 18 lat                                                              | 21           | 7               |
| ukończenie 21 lat w przypadku zakładu poprawczego                              | 6            | 1               |
| upłynięcie okresu dozoru                                                       | —            | 2               |
| upłynięcie okresu zwolnienia warunkowego                                       | 9            | —               |
| upłynięcie okresu zawieszenia umieszczenia w zakładzie poprawczym              | 18           | 3               |
| wszczenie postępowania o zastosowanie ostrzejszego środka                      | 1            | 1               |
| skazanie za nowe przestępstwa w sądzie dla nieletnich                          | 1            | 1               |
| aresztowanie tymczasowe                                                        | 1            | —               |
| skazanie za nowe przestępstwo w sądzie powszechnym                             | 9            | 5               |
| wyjazd z rodziną za granicę na pobyt stały                                     | —            | 1               |
| kara pozbawienia wolności na 8 lat                                             | 1            | —               |
| brak danych                                                                    | 13           | 6               |
| Razem                                                                          | 100          | 100             |

Przyczyny zakończenia stosowania orzeczonych środków wychowawczych lub poprawczych dają m. in. świadectwo faktowi, że zastosowane środki były dość często nieskuteczne. 12,0% chłopców z grupy badanej i 7,0% z grupy kontrolnej zakończyło stosowanie tych środków na skutek popełnienia nowego przestępstwa, co wskazuje, że zastosowane środki okazały się bezskuteczne. Dla zdecydowanej większości chłopców z grupy badanej okres stosowania orzeczonych środków wychowawczych lub poprawczych zakończył się z powodów formalnych (np. ukończenie 21 lat życia). O tym, że chłopcy z grupy badanej byli znacznie bardziej zdemoralizowani świadczy fakt, że w grupie kontrolnej 3 razy więcej chłopców — ponad połowa całej zbiorowości — niż w grupie badanej zakończyło okres stosowania orzeczonych środków na skutek dobrego sprawowania.

Jakie wobec tego były efekty oddziaływania resocjalizacyjnego. Do najbardziej uchwytnych, pozytywnych elementów przystosowania społecznego należą: kontynuowanie nauki, zdobycie zawodu oraz podjęcie pracy. W okresie stosowania orzeczonych środków wychowawczych lub poprawczych kontynuowało naukę 74,0% chłopców z grup badanej i 76,0% z grupy kontrolnej, z czego zawód zdobyło odpowiednio 52,0% i 16,0% nieletnich. Niższy odsetek nieletnich z grupy kontrolnej, którzy zdobyli zawód spowodowany był średnio niższym wiekiem w momencie badania.

Na 54 chłopców z grupy badanej, którzy mogli podjąć pracę podjęło ją rzeczywiście 49, przy czym 18 często zmieniał zakłady pracy lub pracowało dorywczo. W grupie kontrolnej na 17 zdolnych do podjęcia pracy pracowało 12 chłopców, przy czym 6 zmieniał pracodawców lub pracowało dorywczo.

Ustalono, że 54,0% chłopców z grupy badanej i 24,0% z grupy kontrolnej, a więc istotnie więcej, sprawiło w okresie oddziaływania resocjalizacyjnego trudności wychowawcze ( $\chi^2 = 14,25$ ;  $df=1$ ;  $p<0,001$ ). Były one różnego rodzaju, często związane z zastosowaniem określonego środka wychowawczego lub poprawczego, np.: uczestnictwo w „drugim życiu”, ucieczki z zakładu wychowawczego lub poprawczego, nie wykonywanie poleceń wychowawców lub kuratora. Oprócz tego stwierdzono picie alkoholu, używanie środków odurzających, ucieczki z domu, popełnianie przestępstw, próby samobójcze, chuligańskie zachowanie się i demoralizację otoczenia, palenie papierosów, niechęć do nauki i pracy.

W grupie badanej najbardziej rozpowszechnione było picie alkoholu, które stwierdzono u 42,0% chłopców (grupa kontrolna — 8,0%), kłopoty w nauce — 27,0%, popełnianie nowych przestępstw — 17,0% oraz ucieczki z domu, zakładu wychowawczego lub poprawczego — 15,0%. Jeden rodzaj trudności wychowawczych stwierdzono w tej grupie u 13,0% chłopców, dwa rodzaje — 10,0%, trzy u — 16,0%, cztery — u 9,0%. U 6,0% nieletnich ustalono od pięciu do siedmiu rodzajów sprawianych trudności wychowawczych.

W grupie kontrolnej najliczniej wystąpiły problemy związane z nauką — u 24,0%, palenie papierosów — u 12,0% oraz ucieczki z domów, zakładów wychowawczych lub poprawczych i picie alkoholu — po 8,0%. Jeden rodzaj trudności wychowawczych stwierdzono w tej grupie u 4,0% chłopców, dwa u 5,0%, trzy — u 7,0%, cztery — u 4,0% i pięć również u — 4,0%.

Okazało się, że chłopcy, którzy popełni przestępstwa pod wpływem alkoholu, byli zdecydowanie bardziej zdemoralizowani. W grupie tej więcej niż połowa chłopców (ponad dwukrotnie więcej niż w grupie kontrolnej) sprawiała w okresie stosowania orzeczonych środków wychowawczych lub poprawczych kłopoty wy-

chowawcze, często tak poważne, że stawiały pod znakiem zapytania skuteczność zastosowanych środków.

## VIII. PODSUMOWANIE

Przedstawione powyżej wyniki badań potwierdzają, że nieletni sprawcy przestępstw popełnionych pod wpływem alkoholu mają, ogólnie rzecz biorąc, gorszą sytuację zdrowotną, rodzinną i materialną, a co za tym idzie gorsze wyniki w nauce od ogółu nieletnich przestępców, m. in. dlatego, że:

1. Tylko 67,0% nieletnich z grupy badanej wychowywało się w rodzinach pełnych (82,0% w grupie kontrolnej), ale u 52,3% tych rodzin stwierdzono różnego rodzaju zaburzenia w ich funkcjonowaniu. Powodowały je ciężkie, przewlekłe choroby somatyczne, inwalidztwo, choroby psychiczne, alkoholizm i pijaństwo, przestępczość czy prostytucja rodziców. Wynika z tego, że jedynie około 1/3 rodzin nieletnich popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu była w pełni sprawna i wydolna wychowawczo.

2. Rodziny nieletnich pijących były przeważnie liczne, o niskim poziomie wykształcenia rodziców oraz zawodach rodziców nie wymagających kwalifikacji.

3. 44,0% chłopców popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu (25,0% w grupie kontrolnej) przechodziło w okresie nieletniości poważne schorzenia, rzutujące na ich rozwój psychofizyczny, u części z nich podejrzewano istnienie organicznych uszkodzeń lub schorzeń ośrodkowego układu nerwowego, u około 24,0% wystąpiła też ociężałość umysłowa w stopniu lekkim lub nieznacznym.

4. 69,0% chłopców popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu było zaniebanych pod względem wychowawczym przez swoich rodziców (w grupie kontrolnej 53,0%).

5. 7,0% chłopców z grupy popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu, mimo istniejącego obowiązku szkolnego, nie uczęszczało (2,0% w grupie kontrolnej), a 58,0% (70,7% uczęszczających do szkół) było opóźnionych w nauce od 1 do 4 lat (w grupie kontrolnej 51,0%—52,6% uczących się).

Również przestępczość chłopców popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu różni się od przestępczości ogółu nieletnich przestępców:

1. Przestępstwa popełniane pod wpływem alkoholu były często kolejnymi już przestępstwami popełnionymi przez nieletnich przestępców (44,0% przypadków; grupa kontrolna — 7,0%).

2. Przestępstwa te popełniane były najczęściej w wieku 15—16 lat (93,0%), a więc stosunkowo późno, u progu kodeksowej dorosłości.

3. Przestępczość chłopców z grupy badanej miała zdecydowanie bardziej agresywny charakter od przestępczości nieletnich z grupy kontrolnej, co uwidacznia się zarówno pod względem liczby sprawców oraz ilości czynów skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu, jak i w strukturze przestępstw przeciwko mieniu (największej ilościowo grupy popełnionych czynów — w obu badanych zbiorowościach) gdzie w grupie badanej — inaczej niż w kontrolnej — dominowały kradzieże zuchwałe lub z włamaniem oraz rozboje.

4. Prawie 50,0% przestępstw w grupie badanej popełniono na ulicach (grupa kontrolna — 39,3%).

5. Nieletni z grupy popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu ponad 30 razy częściej popełniali te przestępstwa samotnie, w porównaniu z ogółem nieletnich przestępców.

Przypuszczenie, że spożywanie alkoholu przez nieletnich przestępców jest kolejnym, zaawansowanym już etapem na drodze coraz większej demoralizacji, jest pochodną i wynikiem wcześniejszych jej przejawów znalazło potwierdzenie w badaniach.

1. Prawie połowa nieletnich z grupy badanej to nieletni recydywiści (44,0%) — w grupie kontrolnej jedynie 7,0%.

2. 65,0% pijących chłopców (o ponad 1/3 więcej niż wśród ogółu nieletnich przestępców) paliło już wcześniej papierosy, a początki palenia znacznie wyprzedzały pierwsze kontakty z alkoholem.

3. Choć liczba nieletnich uciekających z domu była podobna w obu grupach, to jednak wśród nieletnich popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu ucieczki te były częstsze i powiązane nierzadko ze spożywaniem podczas nich alkoholu.

4. 85,0% nieletnich z grupy badanej (o około 20,0% więcej niż wśród ogółu nieletnich przestępców) wałęsało się poza domem bez opieki, przy czym 79,0% przebywało w tym czasie w gronie zdemoralizowanych kolegów.

5. Objawów nieprzystosowania społecznego innych niż przestępczość nie stwierdzono jedynie u 5,0% nieletnich popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu (23,0% w grupie ogółu nieletnich przestępców), a u 69,0% stwierdzono co najmniej 3 takie objawy (u 45,0% wśród ogółu nieletnich przestępców).

W sumie grupa chłopców, którzy w nieletniości popełnili przestępstwa będąc pod wpływem alkoholu wypadła pod wieloma względami gorzej, często znacznie, od grupy wywodzącej się z ogółu nieletnich podsądnych. Przy porównaniu z reprezentatywną grupą wywodzącą się z ogółu obywateli Polski urodzonych w 1959 r. proporcje te byłyby jeszcze bardziej niekorzystne. Przedstawione powyżej fakty świadczą o zasadności twierdzenia, że nieletni sprawcy przestępstw popełnionych pod wpływem alkoholu stanowią grupę podwyższonego ryzyka w odniesieniu do ich prawidłowej socjalizacji w społeczeństwie. Powinni więc stanowić obiekt specjalnej troski ze strony powołanych do tego organów, zwłaszcza sądów rodzinnych. Podczas przeprowadzonych badań nie udało się stwierdzić aby było tak w rzeczywistości.

Szwankowała szczególnie współpraca pomiędzy: organami Milicji Obywatelskiej — sądownictwem rodzinnym — kuratorami sądowymi — instytucjami powołanymi do niesienia pomocy w szczególnych przypadkach, np.: Polski Komitet Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Liga Kobiet Polskich, Poradnie Społeczno-Zawodowe, itd.

Terenowe organy MO — głównie dzielnicowi — jak wynika z badań, byli w większości przypadków dobrze zorientowani w sytuacji rodzinnej badanych nieletnich, jednak nie przekazywali tych wiadomości właściwym organom, a przecież jeszcze przed popełnieniem przestępstwa przez nieletniego można by jego losem i losem jego rodziny zainteresować właściwe instytucje, z sądami rodzinnymi włącznie.

Część orzeczeń sądowych dotyczących nieletnich wydaje się niewłaściwa, szczególnie w sytuacjach kiedy orzekano dozór odpowiedzialny rodziców, wiedząc ze źródeł milicyjnych i innych danych zawartych w aktach sprawy, że rodzice nie są w stanie, lub nie chcą właściwie wychować i zapewnić odpowiedniej opieki swojemu dziecku. Orzeczenie dozoru odpowiedzialnego rodziców na pewno nie spowoduje w takiej sytuacji zmiany postępowania ani rodziców, ani tym bardziej nieletniego.

Nie w pełni prawidłowo, co wynika z danych zawartych w aktach wykonawczych, przebiegał także często dozór sprawowany przez kuratorów sądowych, którym w grupie badanej objętych było faktycznie 59,0% chłopców. Często ograniczał się on jedynie do rutynowych rozmów z podopiecznymi i równie rutynowych sprawozdań.

Przedstawiciele instytucji i organizacji typu PKPS, TPD itp. zajmowali natomiast zbyt często postawy wyczekujące, nie starali się sami wyszukiwać tych, którym niezbędna jest pomoc — nie tylko materialna, ale i w formie porady prawnej, czy co do metod wychowawczych itd. Wielu zaś ludzi, często najbardziej potrzebujących, nie jest świadomych istnienia tego typu organizacji czy instytucji, czy też zakresu ich kompetencji.

Godne zastanowienia jest, że wszystkie wymienione organy i instytucje zbyt małą uwagę przywiązywały do alkoholizowania się dzieci, które to zjawisko daje w konsekwencji bardzo negatywne, przedstawione wyżej, rezultaty.

W dzisiejszych realiach trudno domagać się specjalnych inwestycji czy nakładów na pomoc i ochronę nieletnich z omawianej przeze mnie grupy, czy ich rodzin, choć nakłady takie na pewno są niezbędne. Tym bardziej konieczne jest, aby przez lepszą koordynację działań istniejących już organów i instytucji oraz wykorzystanie posiadanych środków i możliwości — także prawnych — starać się, co jest w wielu przypadkach możliwe, przerwać łańcuch niekorzystnych okoliczności i uwarunkowań, które powodują, że każdego roku spora grupa nieletnich sprawców przestępstw popełnionych pod wpływem alkoholu staje wobec równie niepomysłnych rokowań jak ci, którzy byli przedmiotem tych badań.



*Jerzy Jasiński*

## **ROZMIARY I DYSTRYBUCJA SPOŻYCIA ALKOHOLU W POLSCE (Oceny oparte na badaniu na próbie udziałowej i losowej)**

### **I. PROBLEM**

Jednym z celów ponawianych okresowo ogólnopolskich badań nad społeczno-kulturowymi determinantami spożywania alkoholu jest uchwycenie ewentualnych przemian w obyczajowości wiążącej się z piciem, tworzenia się, kontynuowania i rozpadu rozmaitych podkultur picia, środowiskowych wyznaczników konsumpcji napojów alkoholowych i ich ewolucji. Analizowanie tych kwestii i wielu innych zbliżonych do nich wymaga, aby poświęcone im badania wykonywać, jeśli już nie w taki sam sposób, to w bardzo podobny, przy użyciu takich samych — na ile to możliwe — narzędzi badawczych. Tylko bowiem wówczas zaobserwowane różnice w wynikach otrzymanych w kolejnych badaniach przypisywać można jednoznacznie zmianom zachodzącym w samych zjawiskach, a nie zmianie instrumentów służących uchwyceniu owych zjawisk. Jeśli zmienia się narzędzia (np. treść służącego badaniu kwestionariusza czy sposób prezentowania go respondentom — np. zamiast korzystać z ankietów rozsyła się go pocztą z prośbą o wypełnienie przez samych respondentów, itp.), ogromnie utrudnia się porównywanie wyników poszczególnych badań i ustalenie rysującej się dynamiki zjawisk: powstaje bowiem pytanie, które z zaobserwowanych zmian stanowią odbicie rzeczywistych przemian analizowanych procesów, a które pojawiły się tylko w następstwie posłużenia się innym instrumentem badawczym lub innego jego zastosowania.

W okresowo ponawianych badaniach stajemy więc przed pewnego rodzaju dylematem: czy prowadzić je ciągle tak samo i za pomocą takich samych narzędzi, czy też należy je rozbudowywać i wzbogacać. W pierwszym wypadku zapewniamy w największym możliwym stopniu porównywalność wyników, płacimy za to jednak cenę ograniczania się do tego samego kręgu zagadnień, jak w początkowym badaniu. W drugim wypadku utrudniamy porównywalność, ale zyskujemy możliwość analizowania nie badanych poprzednio problemów. Jak zwykle w takich wypadkach poszukiwać trzeba złotego środka, polegającego tutaj z jednej strony na zachowaniu w kolejnym badaniu tego, co niezbędne z dawniejszego, zwłaszcza w zakresie podstawowych elementów służących uchwyceniu zasadniczych wymiarów analizowanego zjawiska, z drugiej zaś na ostrożnym wprowadzeniu do kwestionariusza nowych zestawów pytań, odnoszących się do nowych zagadnień. Zasadnicze wymiary analizowanego zjawiska, to w wypadku badań nad spożyciem alkoholu przede wszystkim sposób określania rozmiarów spożycia, tj. rodzaju konsumowanych napojów, ich jednorazowo spożywanych ilości oraz częstości picia.

Przedmiotem obecnej analizy jest perspektywa zmiany bardzo istotnego elementu sposobu przeprowadzenia badania, a mianowicie doboru próby respondentów. Otóż spośród dziewięciu przeprowadzonych u nas dotychczas ogólnopolskich badań ankietowych nad spożyciem alkoholu – w pięciu posłużono się próbami udziałowymi (kwotowymi), w czterech zaś próbami losowymi. Spośród tych czterech badań trzy poświęcono specjalnym zagadnieniom i można powiedzieć, że stosunkowo słabiej związane są one z głównym nurtem badań nad społeczno-kulturowymi determinantami spożywania alkoholu w naszym kraju. Począwszy od pionierskich na naszym terenie badań A. Świąćickiego z 1961 i 1962 r.<sup>1</sup>, poprzez badanie J. K. Falewicza z 1968 r.<sup>2</sup> i stanowiących ich kontynuację badań z 1980<sup>3</sup> i 1985 r.<sup>4</sup>, wszystkie przeprowadzono na próbach udziałowych, i we wszystkich zastosowano taki sam sposób określania zasadniczych wymiarów spożycia alkoholu. Sprawia to, że w stosunkowo największym stopniu badania te mogą stanowić podstawę formułowania sądów o długofalowych przekształceniach we wzorach konsumpcji napojów alkoholowych w naszym kraju. Badania takie będą oczywiście kontynuowane, rzecz tylko w tym, że już na próbach losowych a nie udziałowych. Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „PRiTV”, który wykonał wszystkie wymienione wyżej w największym stopniu porównywalne badania, poniechał prowadzenia badań na próbach udziałowych i wykonuje je wyłącznie na specjalnie skonstruowanej rotacyjnej próbie losowej. A więc w dalszych badaniach mających zapewnić wspomnianą wyżej ciągłość analiz istniejącej u nas obyczajowości związanej z piciem alkoholu, będzie się już wykorzystywać próby losowe.

Próba losowa to najogólniej mówiąc taka podzbiorowość populacji generalnej, której elementy dobierane są drogą losowania (lub losowań). Nie każda próba losowa konstruowana jest tak, aby prawdopodobieństwo trafienia do niej było dla każdego elementu takie samo, jej głównym wyróżnikiem nie jest jednak równość prawdopodobieństw ale losowość doboru<sup>5</sup>. Wśród prób tworzonych w sposób nielosowy często stosowane w badaniach opinii publicznej są próby udziałowe (kwotowe). Cechą charakterystyczną takich prób jest wykorzystanie przy ich konstruowaniu posiadanej wiedzy o rozkładzie różnych zmiennych w populacji generalnej. Wiedzę tę spożytkowuje się w taki sposób, że projektowaną próbę dzieli się na części (zwane warstwami) i tak dobiera się – już nie losowo – poszczególne elementy próby, aby w całości proporcje owych części odpowiadały ich występowaniu w populacji generalnej.

---

<sup>1</sup> A. Świąćicki: *Wyniki badań nad spożyciem alkoholu w Polsce*, OBOP, Warszawa 1962; idem: *Struktura spożycia napojów alkoholowych w Polsce na podstawie badań ankietowych*, GSKP, Warszawa 1963; idem: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii” t. II, Warszawa 1964; idem: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej*, SKP, wyd. I, Warszawa 1968, wyd. II, Warszawa 1977.

<sup>2</sup> J. K. Falewicz: *Spożycie alkoholu w Polsce i jego uwarunkowania. Wyniki ogólnopolskich badań ankietowych Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy „Polskim Radiu i Telewizji” z wiosny 1968 r.*, wyd. PPiT, Warszawa 1972.

<sup>3</sup> J. Jasiński: *Badania ankietowe nad spożyciem alkoholu w Polsce w 1980 r.*, SKP, Warszawa 1984; idem: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r.* „Archiwum Kryminologii” t. XI, Warszawa 1984; idem: *Spożycie alkoholu w opinii publicznej*, wyd. PRiT, Warszawa 1985.

<sup>4</sup> J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1985 r. Część I: Wzory zachowań*, „Archiwum Kryminologii” t. XVI, Warszawa 1989 (w druku), Część II: *Przekonania i Opinie*, „Archiwum Kryminologii” t. XVII, Warszawa 1990.

<sup>5</sup> R. Ząsepa: *Badania statystyczne metodą reprezentacyjną. Zarys teorii i praktyki*, Warszawa 1962, s. 13.

Najważniejszą różnicą między próbą losową a próbą udziałową jest to, że tylko w wypadku tej pierwszej można mówić — w znanych granicach błędu o jej reprezentatywności. Rozumie się przez to możliwość ścisłego określenia prawdopodobieństwa, z jakim występujące w próbie częstości względne (rozkłady), czy bezwzględne (liczebności), oraz wartości różnego rodzaju średnich i innych miar skupienia (rozproszenia) cech, (a także związków między cechami poszczególnych elementów próby i ich grup) zaobserwowane w próbie odzwierciedlają występujące w populacji generalnej. W wypadku próby kwotowej zapewnia się, że udział niektórych jej segmentów jest proporcjonalny do ich udziału w populacji generalnej, i ma się nadzieję (ale nie pewność), że fakt ten zapewni próbie reprezentatywność.

Przedstawiony wyżej wywód brzmi dość abstrakcyjnie, stać się on może wyrazistszy, a jego treść bliższa czytelnikowi przez przykładowe pokazanie, oczywiście w formie szkieletowej, jak tworzy się próby losowe i udziałowe na użytek badań nad społeczno-kulturowymi determinantami spożywania alkoholu. W wypadku obu rodzajów prób pierwsze czynności są wspólne. Są to: (1) określenie populacji generalnej (np. ludność w kraju, albo młodzież uczęszczająca do szkół ponadpodstawowych, albo robotnicy zatrudnieni w budownictwie) oraz (2) wyznaczenie liczebności próby. Pierwsza z tych czynności łączy się z zarysowaniem bliższego przedmiotu badań i nie wymaga dodatkowych uwag. Inaczej jest z drugą kwestią — wielkość próby wiąże się bowiem na pewien sposób ze specyfiką społecznych badań nad piciem alkoholu. Otóż ważną cechą rozkładu spożycia alkoholu wśród ludności jest jego silnie zaznaczona skośność. Wyraża się ona w tym, że obok różnej wielkości marginesu abstynentów, obok bardzo licznej, stanowiącej najczęściej ponad połowę zbiorowości, kategorii osób pijących okazjonalnie i umiarkowanie, mamy nieliczną, z reguły zaledwie kilkuprocentową grupkę osób intensywnie pijących, konsumujących nawet ponad połowę całego spożywanego alkoholu. Chcąc objąć próbą również i tę ważną z punktu widzenia przedmiotu badań podgrupę konsumentów alkoholu, trzeba decydować się na stosunkowo dużą próbę, a więc liczącą parę albo nawet kilka tysięcy respondentów, większą niż uznaje się za niezbędne w wypadku zwykłych badań opinii publicznej.

Dalsze etapy tworzenia próby są już różne w odniesieniu do prób losowych i udziałowych. Próba losowa wymaga przyjęcia odpowiedniego schematu losowania. Postępowanie tu może być rozmaite, ale dla naszych celów wystarczy powiedzieć, że gdy ma się do czynienia z wielką populacją generalną (np. wielomilionową — jak ludność kraju), stosuje się zwykle schematy losowania warstwowego. Polegają one na losowaniu najpierw większych jednostek terytorialnych, w ich ramach — mniejszych, a następnie — jeszcze mniejszych, i wreszcie — samych przyszłych respondentów spośród mieszkańców tych ostatnich jednostek.

W wypadku tworzenia próby udziałowej postępowanie jest inne. Punktem wyjścia jest zgromadzenie aktualnych informacji o tym, jaka jest kompozycja badanej populacji generalnej. A więc jeśli jest nią np. ludność kraju — jaka jest jej struktura w kategoriach podstawowych cech społeczno-demograficznych (jak: wiek, płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie, główne źródło utrzymania, zawód itp.). Kolejnym krokiem jest wyznaczenie przeprowadzającym wywiady ankietom z jakimi ludźmi określonymi przez te cechy społeczno-demograficzne mają przeprowadzić owe wywiady, aby próba w całości odpowiadała populacji generalnej pod względem rozkładu wspomnianych cech. Jak ankieteryz wynajdują swoich respondentów, pozostawia się już ich pomysłowości, w każdym razie nie ma się tu do czynienia z wyborem losowym. Reprezentatywność tak utworzonej próby

jest więc co najwyżej ograniczona do tych cech zbiorowości generalnej, które wzięto pod uwagę przy tworzeniu próby. I to nie jest zresztą pewne, bo nie wiadomo, czy ankieterzy świadomie bądź nieświadomie nie wybierali jako respondentów jakichś „nietypowych” osób, należących do wskazanych im kategorii. Reprezentatywność próby udziałowej jest więc niepewna, nie można twierdzić, że posiada tę właściwość, ani też z góry uznać, że jest jej w jakimś stopniu — i w jakim? — pozbawiona.

## II. PORÓWNANIE PRÓBY UDZIAŁOWEJ I LOSOWEJ

Badanie społeczno-kulturowych determinant spożywania alkoholu w naszym kraju z 1985 r. przeprowadzone było na próbie udziałowej we wrześniu (będziemy je niżej nazywać badaniem wrześniowym). W parę tygodni później, w październiku tegoż roku, do jednej z okresowo wykonywanych przez OBOP i SP sond opinii publicznej przeprowadzanych na próbach losowych, dodano niewielką liczbę pytań zaczerpniętych z kwestionariusza badania wrześniowego, aby przekonać się, czy i w jakim stopniu posługiwanie się różnego rodzaju próbami wpływa na treść otrzymywanych odpowiedzi. Kwestii tej poświęcona jest niniejsza praca.

Badanie wrześniowe wykonano tak, że przeszkoleni ankieterzy przeprowadzali z wybranymi przez siebie respondentami wywiady według posiadanych kwestionariuszy, na których odnotowywali otrzymane odpowiedzi. W ten sam sposób wykonano badanie uzupełniające w październiku 1985 r. (będziemy je nazywali badaniem październikowym), z tym, że ankieterzy rozmawiali ze wskazanymi im respondentami, należącymi do rotacyjnej próby losowej, a interesujące nas pytania dotyczące spożycia alkoholu włączono jako swoisty aneks do kwestionariusza odnoszącego się do innych zagadnień.

Wielkość założonej próby w badaniu wrześniowym wynosiła 2000, przy czym próba zrealizowana liczyła 1808 respondentów. Wielkość próby w badaniu październikowym wynosić miała 1000, próba zrealizowana liczyła 882 respondentów. W obu przypadkach rozkłady próby zrealizowanej nie odbiegały od rozkładów prób założonych w stopniu budzącym zaniepokojenie, wyłoniły się jednak na ich tle pewne problemy, jedne wiążące się z samą próbą, inne z jej zrealizowaniem. Pierwszy problem dotyczy próby losowej, a więc badania październikowego. Podstawą jej wyłonienia były spisy wyborcze sporządzone w czerwcu 1984 r.; w chwili badania osoby włączone do niej drogą losowania stały się starsze. Drugi problem odnosi się do próby udziałowej, tj. badania wrześniowego. Ankieterzy wybierający sami respondentów mieli, jak się okazało, nieco większe trudności w wyszukaniu i dotarciu do najmłodszych i najstarszych respondentów. Spowodowało to ich względnie mniejszy udział w próbie niżby tego należało oczekiwać<sup>6</sup>. Odpowiednie dane liczbowe odnoszące się do obu prób oraz do populacji generalnej zawiera tablica 1.

Odsetki zamieszczone w tablicy 1 pokazują, że struktura wieku respondentów objętych próbą reprezentatywną znacznie bliższa jest struktury wieku ogółu ludności mającej 16 i więcej lat. Wyraźnie niedoreprezentowani są w niej tylko 16–19 letni (ze względów, o których była mowa wyżej). W próbie udziałowej odpowiednie odchylenia są większe i inaczej rozmieszczone: w znacznie mniejszym stopniu

---

<sup>6</sup> Warto nawiasem dodać, że analogiczne niedoreprezentowanie osób w tych grupach wieku wystąpiło także w badaniu z 1980 r.

Tablica 1. Wiek i płeć respondentów w próbie udziałowej, losowej i w populacji generalnej

| Wiek i płeć respondentów | Próba udziałowa |      | Próba losowa |      | Ludność w wieku 16 i więcej lat* (%) |
|--------------------------|-----------------|------|--------------|------|--------------------------------------|
|                          | l.b.            | %    | l.b.         | %    |                                      |
| 16—19 lat**              | 88              | 4,9  | 8            | 0,9  | 7,3                                  |
| 20—29 lat                | 423             | 23,4 | 186          | 21,1 | 22,3                                 |
| 30—39 lat                | 351             | 19,4 | 219          | 24,8 | 22,2                                 |
| 40—59 lat                | 816             | 45,1 | 299          | 33,9 | 29,2                                 |
| 60 i więcej              | 130             | 7,2  | 170          | 19,3 | 19,0                                 |
| Ogółem                   | 1808            | 100  | 882          | 100  | 100                                  |
| mężczyźni                | 886             | 49,0 | 411          | 46,6 | 47,9                                 |
| kobiety                  | 920             | 50,9 | 471          | 53,4 | 52,1                                 |
| brak danych              | 2               | 0,1  | —            | —    | —                                    |

\* Według stanu na 30.VI.1985 r.

\*\* Próba losowa: 19 i więcej lat

niedoreprezentowani są najmłodsi respondenci a w znacznie większym stopniu — najstarsi, tj. będący w wieku 60 i więcej lat. W sumie próba udziałowa jest przeciętnie młodsza od próby losowej.

Jeśli chodzi natomiast o udział mężczyzn i kobiet — był on w obu próbach bardzo podobny i zbliżony do ich udziału w populacji generalnej. Jeszcze mniejsze różnice wystąpiły w obu próbach w odniesieniu do zamieszkania w mieście i na wsi; wyniosły one zaledwie 0,1%.

Pewne wymagające odnotowania odmienności rozkładów w próbie udziałowej i losowej pojawiły się w odniesieniu do wykształcenia i przynależności do grupy społeczno-zawodowej; odpowiednie dane liczbowe zawiera tablica 2.

Tablica 2. Wykształcenie i przynależność społeczno-zawodowa respondentów w próbie udziałowej i losowej

| Poziom wykształcenia i przynależność społeczno-zawodowa respondentów | Próba udziałowa |      | Próba losowa |      |
|----------------------------------------------------------------------|-----------------|------|--------------|------|
|                                                                      | l.b.            | %    | l.b.         | %    |
| niepełne podstawowe                                                  | 130             | 7,2  | 79           | 9,0  |
| podstawowe                                                           | 784             | 43,3 | 299          | 33,9 |
| zasadnicze zawodowe, niepełne                                        |                 |      |              |      |
| średnie                                                              | 276             | 15,3 | 217          | 24,6 |
| średnie                                                              | 394             | 21,8 | 197          | 22,3 |
| powyżej średniego                                                    | 209             | 11,6 | 90           | 10,2 |
| brak danych                                                          | 15              | 0,8  | —            | —    |
| Ogółem                                                               | 1808            | 100  | 882          | 100  |
| rolnik indywidualny                                                  | 315             | 17,4 | 168          | 19,0 |
| robotnik niewykwalifikowany                                          | 218             | 12,1 | 92           | 10,4 |
| robotnik wykwalifikowany                                             | 575             | 31,8 | 350          | 39,8 |
| pracownik umysłowy                                                   | 640             | 35,4 | 253          | 28,7 |
| innv                                                                 | 29              | 1,6  | 17           | 1,9  |
| brak danych                                                          | 31              | 1,7  | 2            | 0,2  |

W wypadku wykształcenia różnice widoczne są we wszystkich grupach wyróżnionych ze względu na jego poziom, na ogół są one jednak nieznaczne (1—2%). Poważne odmienności wystąpiły tylko w dwóch sąsiadujących grupach, a mianowicie osób stwierdzających, że mają ukończoną szkołę podstawową oraz osób, które

posunęły się jeszcze o jakieś dalsze szczeble wykształcenia w postaci zasadniczej szkoły zawodowej lub jednej czy paru klas szkoły średniej (wszakże bez jej ukończenia). W rezultacie, najogólniej mówiąc, w próbie udziałowej poziom wykształcenia jest nieco zaniżony w porównaniu z próbą losową.

Jeśli chodzi o kwestię przynależności społeczno-zawodowej, w obu próbach proporcje rolników indywidualnych i robotników niewykwalifikowanych były niemalże takie same. Wystąpiły natomiast różnice w proporcjach robotników wykwalifikowanych i pracowników umysłowych. Ci ostatni byli o kilka procent nadreprezentowani w próbie udziałowej w stosunku do próby losowej, zaś robotnicy wykwalifikowani — w podobnym stopniu niedoreprezentowani.

O wszystkich wymienionych poważniejszych różnicach w rozkładzie rozmaitych cech zbiorowości objętych badaniem wrześnieowym i badaniem październikowym, pamiętać będzie trzeba w dalszej analizie. Są nimi — przypomnijmy: niemalże zupełny brak w próbie losowej respondentów mających 16–19 lat; niedoreprezentowanie w próbie udziałowej osób w wieku 60 i więcej lat, mających ukończone zasadnicze szkoły zawodowe lub nieukończone szkoły średnie oraz robotników wykwalifikowanych, natomiast nadreprezentowanie — osób w wieku 40–59 lat, mających wykształcenie podstawowe i pracowników umysłowych.

## II. OSZACOWANIE ROZMIARÓW SPOŻYCIA

W wymienionych poprzednio badaniach A. Świąćckiego, J. K. Falewicza i moich, oszacowanie rozmiarów spożycia przeprowadzane było przy wykorzystaniu uzyskanych od respondentów informacji dotyczących ostatniej okazji konsumowania przez nich każdego z uwzględnionych w kwestionariuszu napojów alkoholowych, tj. wódki, wina kupowanego, wina domowego i piwa, a ewentualnie także — bimbrow. Informacje te to — poza rodzajem spożytego napoju — dane o wypitej ilości i o tym kiedy (jak dawno w stosunku do momentu rozmowy z ankierem) miała miejsce owa okazja. Dla dokonania na takiej podstawie oszacowania ogólnych rozmiarów spożycia poszczególnych napojów alkoholowych i alkoholu ogółem, potrzebne jest przyjęcie pewnych założeń, dotyczących najogólniej mówiąc typowości ostatniej okazji dla sposobu picia indagowanych osób<sup>7</sup>.

Niezależnie od tego, jaki dalszy użytek czyni się z tych informacji, interesujące są też one same, wydaje się bowiem istotne rozeznanie w tym, jak często zdarzają się u nas ludziom sytuacje, w których piją alkohol i jak dużo wówczas piją. Dane dotyczące każdej z tych kwestii zaczerpnięte z badania wrześnieowego i z badania październikowego zamieszczone są w tablicy 3 i 4.

Określenia częstości picia dokonane na podstawie próby udziałowej i próby losowej pokrywały się ze sobą tylko w wypadku obu rodzajów wina. W odniesieniu do spożywania wódki — w próbie losowej znalazło się względnie więcej respondentów często i bardzo często pijących<sup>8</sup>, zaś w odniesieniu do spożywania piwa — odwrotnie<sup>9</sup>, przy czym w obu wypadkach były to różnice statystycznie istotne.

Równocześnie jednak niemal wszystkie zasadnicze wzory częstości picia poszczególnych napojów, wyróżnione już w badaniu z 1980 r. były widoczne także

<sup>7</sup> Założenia te i konsekwencje płynące z ich przyjęcia omówione są szczegółowo w pracy J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r., op. cit.*, s. 9—13.

<sup>8</sup>  $\chi^2 = 42,08$ ;  $df = 7$ ;  $p < 0,001$ ;  $n = 1919$ ;  $T = 0,09$ .

<sup>9</sup>  $\chi^2 = 29,94$ ;  $df = 7$ ;  $p < 0,001$ ;  $n = 1088$ ;  $T = 0,10$ .

Tablica 3. Częstość picia poszczególnych napojów alkoholowych (liczby respondentów w odsetkach)

| Kiedy respondent<br>pił ostatni raz   | Wódka                                                         |                  | Wino kupowane              |                  | Wino domowe                |                | Piwo                                                      |                  |
|---------------------------------------|---------------------------------------------------------------|------------------|----------------------------|------------------|----------------------------|----------------|-----------------------------------------------------------|------------------|
|                                       | próba udziałowa                                               | próba losowa     | próba udziałowa            | próba losowa     | próba udziałowa            | próba losowa   | próba udziałowa                                           | próba losowa     |
| Ogółem osób*                          | (n=1306)<br>100                                               | (n = 613)<br>100 | (n = 756)<br>100           | (n = 273)<br>100 | (n = 508)<br>100           | (n=181)<br>100 | (n = 786)<br>100                                          | (n = 302)<br>100 |
| 46 dni lub dawniej                    | 15,0                                                          | 11,9             | 23,5                       | 23,1             | 37,0                       | 29,2           | 11,3                                                      | 13,9             |
| 16—45 dni temu                        | 20,2                                                          | 22,7             | 27,5                       | 26,7             | 22,5                       | 28,2           | 14,0                                                      | 21,8             |
| 8—15 dni temu                         | 10,3                                                          | 13,5             | 13,9                       | 15,8             | 10,0                       | 6,1            | 9,6                                                       | 12,9             |
| 5—7 dni temu                          | 20,9                                                          | 14,7             | 16,3                       | 13,2             | 11,8                       | 14,4           | 15,3                                                      | 14,6             |
| 3—4 dni temu                          | 12,3                                                          | 7,2              | 6,3                        | 5,1              | 5,1                        | 5,5            | 11,3                                                      | 4,3              |
| 2 dni temu                            | 9,5                                                           | 11,9             | 4,9                        | 5,5              | 5,5                        | 5,0            | 11,2                                                      | 6,3              |
| 1 dzień temu                          |                                                               |                  |                            |                  |                            |                |                                                           |                  |
| (wczoraj)                             | 7,4                                                           | 12,4             | 4,9                        | 6,6              | 4,9                        | 9,9            | 12,3                                                      | 13,6             |
| dziś                                  | 4,4                                                           | 5,7              | 2,7                        | 4,0              | 3,2                        | 1,7            | 15,0                                                      | 12,6             |
| Poziom istotności<br>różnic rozkładów | $\chi^2 = 42,08$ ;<br>df=7; $p < 0,001$ ; n=1919,<br>T = 0,09 |                  | poniżej poziomu istotności |                  | poniżej poziomu istotności |                | $\chi^2 = 29,94$ ; df=7;<br>$p < 0,01$ ; n=1088; T = 0,10 |                  |

\* Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym kiedy piły ostatnim razem.

Tablica 4. Ilość\* poszczególnych napojów alkoholowych wypijana jednorazowo (liczby respondentów w odsetkach)

| Wódka                               |                                                                     |              | Wino kupowane                                                   |                 |              | Wino domowe                                                          |              | Piwo                                                          |                 |              |
|-------------------------------------|---------------------------------------------------------------------|--------------|-----------------------------------------------------------------|-----------------|--------------|----------------------------------------------------------------------|--------------|---------------------------------------------------------------|-----------------|--------------|
| Ilość wypitej wódki (w litrach)     | próba udziałowa                                                     | próba losowa | Ilość wypitego wina                                             | próba udziałowa | próba losowa | próba udziałowa                                                      | próba losowa | Ilość wypitego piwa                                           | próba udziałowa | próba losowa |
| Ogółem osób**                       | (n=1297)                                                            | (n=618)      | ogółem osób**                                                   | (n = 744)       | (n = 277)    | (n = 504)                                                            | (n=183)      | ogółem osób**                                                 | (n = 767)       | (n = 305)    |
| do 0,05                             | 100                                                                 | 100          | do 0,15                                                         | 100             | 100          | 100                                                                  | 100          | do 0,5                                                        | 100             | 100          |
| 0,06—0,10                           | 19,4                                                                | 25,1         | 0,16—0,3                                                        | 33,1            | 47,3         | 35,3                                                                 | 50,3         | 0,6—0,9                                                       | 62,3            | 71,5         |
| 0,11—0,20                           | 21,4                                                                | 22,7         | 0,31—0,6                                                        | 32,8            | 31,4         | 31,9                                                                 | 32,8         | 1 litr i więcej                                               | 17,4            | 17,7         |
|                                     | 19,4                                                                | 22,5         |                                                                 | 15,1            | 14,8         | 20,0                                                                 | 9,3          |                                                               | 20,3            | 10,8         |
| 0,21—0,30                           | 22,8                                                                | 18,6         | 0,61—0,9                                                        | 12,8            | 6,1          | 6,2                                                                  | 4,9          |                                                               |                 |              |
| 0,31—0,50                           | 15,2                                                                | 10,2         | 0,91—1,5                                                        | 4,4             | 0,4          | 5,0                                                                  | 1,1          |                                                               |                 |              |
| 0,51—0,75                           | 0,8                                                                 | 0,6          | 1,51—2,0                                                        | 1,3             |              | 1,0                                                                  | 1,1          |                                                               |                 |              |
| 0,76—1,00                           | 0,7                                                                 | 0,3          | ponad 2 litry                                                   | 0,5             |              | 0,6                                                                  | 0,5          |                                                               |                 |              |
| ponad 1 litr                        | 0,3                                                                 | —            |                                                                 |                 |              |                                                                      |              |                                                               |                 |              |
| Poziom istotności różnice rozkładów | $\chi^2 = 22,44$ ; $df = 7$ ; $p < 0,003$ ; $n=1915$ ; $T = 0,07$ . |              | $\chi^2 = 34,56$ ; $df=6$ ; $p<0,001$ ; $n=1021$ ; $T = 0,12$ . |                 |              | $\chi^2 = 22,18$ ; $df = 6$ ; $p < 0,002$ ; $n = 687$ ; $T = 0,11$ . |              | $\chi^2 = 14,05$ ; $df=2$ ; $p<0,009$ ; $n=1072$ ; $T=0,10$ . |                 |              |

\* W litrach objętościowych napoju.

\*\* Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym ile wypili ostatnim razem.

wśród respondentów z próby losowej. Wyraziły się one po pierwsze, w odmiennej częstości picia wódki i piwa (względnie częściej) obu rodzajów wina (bardziej odświeżenie); po drugie, w specyficznej dwubiegunowości spożycia wódki, której konsumenci dzielili się jakby na dwie grupy — pijących ją raz w miesiącu bądź rzadziej oraz pijących ją parę razy w miesiącu lub jeszcze częściej. Wyodrębnienie się tych dwóch kategorii konsumentów wódki, uwidoczniło się nawet mocniej w próbie losowej w postaci stosunkowo bardzo dużej, bo liczącej 30% grupy spożywających ją parę bądź kilka razy w tygodniu. Trzeci wzór częstości spożywania alkoholu łączy się z piciem piwa. Widoczny jest on w próbie udziałowej i wyraża się w dość równomiernym rozmieszczeniu konsumentów tego napoju na skali częstości picia. W próbie losowej uległ on zatarciu; sądząc po odpowiedziach respondentów z tej próby, pijący piwo dzielą się, tak jak pijący wódkę, na dwie podstawowe grupy — większą, konsumujących je dość rzadko, i — mniejszą, ale obejmującą jednak co trzeciego spożywającego piwo grupę konsumujących je bardzo często, a więc parę bądź kilka razy w tygodniu.

W odniesieniu do jednorazowych ilości spożywanych napojów można po prostu powiedzieć, że wyniki badania na próbie udziałowej i losowej są odmienne. Badanie paździenikowe ukazało, że ludzie wypijają u nas w ciągu jednej okazji na ogół mniejsze ilości alkoholu niżby wynikało to z badania wrześniowego. Przy czym, co trzeba podkreślić, obserwacja ta odnosi się do picia każdego z wyróżnionych napojów alkoholowych<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Rozkłady liczb osób, które wypili poszczególne ilości wymienionych napojów alkoholowych, były istotnie różne; w wypadku konsumentów wódki:  $\chi^2 = 22,44$ ;  $df = 7$ ;  $p = < 0,03$ ;  $n = 1915$ ;  $T = 0,07$ ; wina kupowanego:  $\chi^2 = 34,56$ ;  $df = 6$ ;  $p < 0,001$ ;  $n = 1021$ ;  $T = 0,12$ ; wina domowego:  $\chi^2 = 22,18$ ,  $df = 6$ ;  $p < 0,02$ ;  $n = 687$ ;  $T = 0,11$  piwa:  $\chi^2 = 14,05$ ;  $df = 2$ ;  $p < 0,01$ ;  $n = 1072$ ;  $T = 0,10$ .

Tablica 5. Roczne spożycie poszczególnych napojów alkoholowych (w litrach objętościowych)

| Litry napoju                 | Wódka           |                 |              |                 | Wino kupowane   |                 |              |                 | Wino domowe     |                 |              |                 | Piwo            |                 |              |                 |
|------------------------------|-----------------|-----------------|--------------|-----------------|-----------------|-----------------|--------------|-----------------|-----------------|-----------------|--------------|-----------------|-----------------|-----------------|--------------|-----------------|
|                              | próba udziałowa |                 | próba losowa |                 | próba udziałowa |                 | próba losowa |                 | próba udziałowa |                 | próba losowa |                 | próba udziałowa |                 | próba losowa |                 |
|                              | % osób          | % wypitej wódki | % osób       | % wypitej wódki | % osób          | % wypitego wina | % osób       | % wypitego wina | % osób          | % wypitego wina | % osób       | % wypitego wina | % osób          | % wypitego piwa | % osób       | % wypitego piwa |
| Ogółem osób*<br>wypijających | (n=1281)        |                 | (n=612)      |                 | (n=733)         |                 | (n=273)      |                 | (n = 493)       |                 | (n=180)      |                 | (n=451)         |                 | (n = 299)    |                 |
|                              | 100             | 100             | 100          | 100             | 100             | 100             | 100          | 100             | 100             | 100             | 100          | 100             | 100             | 100             | 100          | 100             |
| 0—10                         | 71,7            | 14,6            | 73,2         | 17,9            | 73,4            | 13,3            | 78,8         | 19,1            | 78,1            | 12,3            | 81,7         | 16,8            | 32,2            | 1,3             | 45,7         | 2,8             |
| pow. 10—20                   | 11,6            | 12,9            | 10,9         | 15,2            | 10,9            | 12,3            | 10,2         | 19,3            | 8,1             | 10,3            | 9,4          | 13,5            |                 |                 |              |                 |
| pow. 20—30                   | 6,2             | 11,8            | 5,5          | 12,9            | 7,0             | 14,2            | 6,2          | 17,9            | 5,9             | 12,7            | 2,2          | 5,3             | 26,9            | 6,5             | 22,1         | 7,3             |
| pow. 30—40                   | 1,5             | 4,1             | 2,5          | 8,1             |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |
| pow. 40—60                   | 3,0             | 10,1            | 2,9          | 12,7            | 4,5             | 17,9            | 2,2          | 15,8            | 3,4             | 15,1            | 3,9          |                 |                 |                 |              |                 |
| pow. 60—80                   |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |                 |                 |              | 21,6            | 16,9            | 14,7            | 14,4         | 19,5            |
| pow. 80—90                   | 1,8             | 8,4             | 2,3          | 12,7            |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |
| pow. 90—100                  |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |
| pow. 100—120                 | 2,6             | 19,0            | 2,5          | 18,3            | 4,2             | 42,3            | 2,6          | 27,9            | 4,5             | 49,2            | 2,8          | 42,8            | 12,8            | 22,1            | 12,4         | 31,3            |
| pow. 120—200                 |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 |
| pow. 200                     | 1,6             | 19,1            | 0,2          | 2,2             |                 |                 |              |                 |                 |                 |              |                 | 11,2            | 55,4            | 5,4          | 39,1            |

\* Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym jak często piją i ile wypijają jednorazowo.

Dla dalszej analizy zgromadzonych informacji o konsumowaniu u nas alkoholu zasadnicze znaczenie ma łączne wykorzystanie danych o częstości picia i ilościach wypijanych jednorazowo. Pozwala ono na oszacowanie rozkładu pijących według ilości konsumowanych przez nich napojów alkoholowych oraz określenie koncentracji spożycia tych napojów (odpowiednie dane zawiera tablica 5).

Informacje zgrupowane w tablicy 5 nasuwają następujące uwagi.

Po pierwsze — wystąpiły pewne różnice w rozkładach osób wypijających różne ilości napojów alkoholowych, co jest przede wszystkim następstwem mniejszych jednorazowych ilości spożywanych napojów. Należy wskazać, że tylko w wypadku konsumentów piwa były one statystycznie istotne<sup>11</sup>. Zaznaczyły się specjalnie w obu krańcowych grupach konsumentów: w próbie losowej znacznie mniej niż w próbie udziałowej reprezentowani byli konsumenci niewielkich ilości piwa; natomiast znacznie mniej licznie spożywający go stosunkowo dużo i najwięcej.

Po drugie — w obu próbach widoczny jest podobny obraz koncentracji spożycia, wyrażający się w tym, że z jednej strony mamy znaczną większość konsumentów wypijających łącznie wyraźną mniejszość całej ilości danego napoju, zaś z drugiej — stosunkowo skromną ilościowo mniejszość konsumentów spożywających nieproporcjonalnie dużą ilość alkoholu.

Po trzecie — tak rozumiana koncentracja spożycia — i w tym zakresie wyniki badania wrześniowego i październikowego są zgodne — zależy w wielkim stopniu od rodzaju napoju: najsilniej zaznaczyła się ona wśród konsumentów wina (przede wszystkim — kupowanego), następnie — wódki, a w najmniejszym stopniu — piwa.

Odpowiedzi respondentów dały podstawę do oszacowania ogólnej ilości wypitych przez nich napojów alkoholowych w ciągu ostatniego roku, a ekstrapolacja tych wyników na populację generalną (ludność w wieku 16 i więcej lat), zachęca do zadania co najmniej dwóch pytań: (1) jak się ma ta ilość do ilości alkoholu sprzedanego w 1985 r.? oraz (2) jak się ma struktura konsumpcji napojów alkoholowych ujawniona w badaniu październikowym do struktury sprzedanych w tymże roku napojów?

Co do pierwszego pytania przypomnieć należy, że w badaniach ankietowych, w których prosi się respondentów o informacje o ich własnym spożyciu alkoholu, uzyskuje się na ogół dane wskazujące na poziom konsumpcji o 40–60% niższy od poziomu określanego na podstawie danych o sprzedaży napojów alkoholowych<sup>12</sup>. Pod tym względem badanie z 1985 r. nie różniło się od większości analogicznych badań. Objęto nim następującą część spożycia wynikającą z danych GUS, dotyczących sprzedaży napojów alkoholowych w naszym kraju w ciągu 1985 r.:

|                            | próba<br>udziałowa | próba<br>losowa |
|----------------------------|--------------------|-----------------|
| wódka                      | 50,6% (57,7%)      | 47,8%           |
| wino kupowane              | 49,3%              | 25,8%           |
| piwo                       | 81,5%              | 45,2%           |
| <hr/>                      |                    |                 |
| Razem napoje<br>alkoholowe | 55,9%              | 48,1%           |

<sup>11</sup>  $\chi^2 = 21,42$ ;  $df = 4$ ;  $p < 0,001$ ;  $n = 1050$ ;  $T = 010$ .

<sup>12</sup> Co do szczegółów tej sprawy i przyczyn tak wielkiej rozbieżności por. J. Jasiński *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r., op. cit.*, s. 13—22.

Podane wyżej odsetki wymagają komentarza. Odnotujmy najpierw, że poważne różnice między próbą udziałową a losową dotyczyły spożycia wina kupowanego oraz piwa, a więc napojów mniej ważnych w naszych warunkach. W odniesieniu do wódki (a w związku z tym i spożycia ogółem) różnice te były znacznie mniejsze. Ta ostatnia okoliczność wiązała się zapewne z dwiema różnymi sprawami. Jedną to różnica w strukturze wieku osób wchodzących do każdej z analizowanych prób: liczniejszy udział w próbie losowej osób w wieku powyżej 60 lat — bliski zresztą wielkości tego udziału w populacji generalnej — spowodować musiał obniżenie oceny ogólnego poziomu konsumpcji. Drugą okoliczność to sprawa bimbrow. Otóż przy analizie wyników uzyskanych na podstawie próby udziałowej, bimbrowo-traktowano jako rodzaj wódki. W związku z tym, dla porównania wielkości spożycia wódki wynikającego z badania i z danych o sprzedaży, oszacowano ilość spożytego bimbrowo i odjęto ją od oszacowanej ilości wypitej wódki. Operacji takiej nie można było dokonać w odniesieniu do danych z próby losowej, gdyż do kwestionariusza badania państwowego nie wprowadzono niezbędnych do tego szczegółowych pytań. Jeśliby wspomnianej operacji nie przeprowadzono, ilość spożytej wódki określonej na podstawie badania wrzesniowego (próba udziałowa), uznana byłaby za stanowiącą o 7,1% większą część ilości sprzedanej wódki. (Odpowiedni odsetek podany został w zestawieniu wyników obu prób — w nawiasie). Powiększyłoby to różnicę między obiema ocenami wielkości spożycia wódki do 10%.

Drugie pytanie odnosi się do struktury spożywanych napojów; przedstawiała się ona następująco:

|               | GUS   | próba udziałowa | próba losowa |
|---------------|-------|-----------------|--------------|
| wódka         | 67,7  | 61,7            | 73,8         |
| wino kupowane | 14,7  | 12,9            | 8,5          |
| piwo          | 17,6  | 25,4            | 17,7         |
|               | 100,0 | 100,0           | 100,0        |

Jak widać posłużenie się próbą losową spowodowało oszacowanie struktury spożycia napojów alkoholowych bliższe danym GUS niż danym z próby udziałowej. Miejsce wódki w strukturze spożycia zostało przecenione, a wina kupowanego — określone na zbyt niskim poziomie.

Kolejnym zagadnieniem nasuwającym się w związku z piciem rozmaitych napojów alkoholowych jest współzależność ich konsumpcji. Na podstawie wyników badania wrzesniowego mogliśmy powiedzieć, że picie alkoholu w różnych napojach ma charakter komplementarny a nie alternatywny. Oznaczało to, że picie któregośkolwiek z wyróżnionych napojów alkoholowych podnosiło prawdopodobieństwo picia również jakiegoś innego napoju. Badanie państwowe w pełni potwierdziło tę obserwację. Podobnie jak w badaniu wrzesniowym, również i w nim zależność ta wystąpiła między wszystkimi analizowanymi napojami alkoholowymi (tj. wódką, oboma rodzajami wina i piwem) i były to wszystkie zależności statystycznie istotne.

W odniesieniu do osób, które piją dwa z takich napojów alkoholowych, można było iść dalej w analizie współwystępowania ich picia i zadać pytanie, czy spożywają je one w podobny sposób w rozumieniu częstości picia i konsumowanych ilości. Pytania te zadano w badaniu wrzesniowym i uzyskano na nie w pełni pozytywne odpowiedzi: również i pod tymi względami występowała współzależność picia wyszczególnionych wyżej napojów alkoholowych. Badanie państwowe

przyniosło wyniki w pełni zbieżne, jeśli chodzi o spożywane ilości, częściowo natomiast tylko zbieżne, jeśli chodzi o częstość picia: wystąpiła ona tylko w odniesieniu do picia wódki i wina kupowanego oraz wina domowego i piwa, a więc tylko dwóch na sześć par napojów.

Dotąd przedmiotem uwagi było picie poszczególnych napojów alkoholowych, jego podobieństwa i różnice, a także zachodzące między nimi związki. Obecnie zajmujemy się ogólnym spożyciem alkoholu, a więc wszystkich napojów łącznie (tablica 6). Aby to uczynić, trzeba przestać posługiwać się liczbą litrów spożywanych napojów i potraktować jako „wspólny mianownik” zawartość w nich alkoholu. Tę zawartość można już sumować i otrzymać w ten sposób ogólną ilość alkoholu spożytego przez respondentów. Można także wyróżnić wśród nich abstynentów a pozostałych podzielić na grupy w zależności od wielkości ich rocznego spożycia alkoholu.

| Osoby:            | Próba udziałowa |                     | Próba losowa |                     |
|-------------------|-----------------|---------------------|--------------|---------------------|
|                   | % osób          | % wypitego alkoholu | % osób       | % wypitego alkoholu |
|                   | (n=1808)        |                     | (n=882)      |                     |
| Ogółem            | 100             | 100                 | 100          | 100                 |
| nie pijące        | 16,1            | 0                   | 23,0         | 0                   |
| pijące ogółem     | x               | x                   | x            | x                   |
| do 4 litrów       | 49,9            | 9,5                 | 49,0         | 12,5                |
| pow. 4—8 litrów   | 10,3            | 10,2                | 11,1         | 14,3                |
| pow. 8—12 litrów  | 5,8             | 9,5                 | 6,6          | 14,5                |
| pow. 12—16 litrów | 29              | 7,4                 | 2,7          | 8,9                 |
| pow. 16—24 litrów | 5,0             | 16,9                | 2,7          | 11,7                |
| pow. 24 litrów    | 6,6             | 46,5                | 4,9          | 38,1                |
| brak danych*      |                 | x                   | —            | —                   |
| bark danych**     | 3,4             | x                   | —            | —                   |

\* Brak danych ile lub jak często piją

\*\* Brak danych czy piją.

Zapoznając się z informacjami liczbowymi znajdującymi się w tablicy 6, warto zwrócić uwagę na następujące momenty. Próba losowa ujawniła wyraźnie większą proporcję abstynentów (23% zamiast 16,1% w próbie udziałowej). W jakim stopniu jest to rezultat większego udziału w próbie losowej osób najstarszych — przekonamy się w dalszym ciągu tej pracy. Odsetki osób pijących niewielkie i średnie ilości alkoholu są w obu próbach bardzo podobne, natomiast w próbie losowej znalazło się znacznie mniej osób intensywnie pijących. Rzecz jest ważna, gdyż ludzie ci są w populacji generalnej mniej liczni niż pijący umiarkowanie a zwłaszcza mało, a ich obecność w próbie jest istotna ze względu na spożywane przez nich poważne ilości alkoholu.

W tym punkcie, tj. w odniesieniu do rozmiarów zbiorowości osób intensywnie pijących, badanie październikowe zdaje się wnosić do ustaleń poczynionych w badaniu wrześniowym znaczącą korektę, wskazującą, że jest ich prawdopodobnie mniej wśród dorosłej ludności kraju niż wynikało to z badania wrześniowego. Nie znaczy to wszakże, że jest ich mało: ekstrapolacja wyników badania październikowego na całą ludność w wieku 16 i więcej lat prowadzi do wniosku, że osób pijących więcej niż 16 litrów czystego alkoholu rocznie (tj. takich, którym butelka wódki starcza na 10 dni) było w 1985 r. ponad 21 mln., a wśród nich pijących ponad

24 litry (tj. więcej niż butelkę wódki na 6 dni) — blisko 1,5 mln. Owych niecałe 5% ogółu mieszkańców w wieku 16 i więcej lat, tworzących grupę najintensywniej pijących, spożywało blisko 40% całego konsumowanego u nas alkoholu. Połowę ogólnej ilości alkoholu wypijało 7,6% ludności, co bardzo bliskie jest analogicznym ocenom dokonywanym w krajach podobnych do Polski pod względem struktury spożywanych napojów alkoholowych, tj. takich, w których większość alkoholu wypijana jest w postaci wódki (lub innych mocnych napojów)

#### IV. PIJĄCY, NIEPIJĄCY I ABSTYNENCI

Kogo uważać za pijącego alkohol, kogo za niepijącego, a wreszcie kogo za abstynenta wydaje się w pierwszej chwili samo przez się zrozumiałe i nie budzące wątpliwości, po zastanowieniu się widać jednak, że sprawa nie jest tak oczywista<sup>13</sup>. W badaniach ankietowych opieramy się na oświadczeniach respondentów, a ci uznają siebie niekiedy za niepijących nawet wówczas, gdy zdarza im się wypić trochę alkoholu, wypić czasem, bowiem za pijących uważają dopiero takich, którzy piją regularnie, w sposób zwracający uwagę, upijają się itp. W rezultacie w każdym badaniu ankietowym zdarzają się osoby nazywające siebie niepijącymi i informujące równocześnie kiedy ostatnim razem piły, albo ile wówczas wypili, albo nawet podające obie te informacje. Krótko mówiąc, subiektywne definiowanie siebie jako osoby niepijącej nie musi pokrywać się z rzeczywistym zachowaniem. Nie jest to zresztą coś specyficznego dla zachowań związanych z alkoholem, mamy przecież także palaczy — we własnym przekonaniu niepalących papierosów, czy też ludzi uczciwych we własnych oczach — naruszających cudzą własność.

W badaniu z 1985 r. postanowiono, aby za pijących uważać wszystkich, którzy podali jakieś informacje dotyczące konsumowania przez siebie alkoholu (nawet jeśli określali siebie jako niepijący) i uznać za niepijących tylko takich, którzy konsekwentnie twierdzili, że nie spożywali alkoholu w ciągu ostatnich 12 miesięcy poprzedzających rozmowę z ankierem. Określenie „niepijący” odnoszono do powstrzymujących się od spożywania jednego, któregośkolwiek z wyróżnionych w badaniu napojów alkoholowych. Nie pijących żadnego z tych napojów — nazywano abstynentami.

Podstawowe dane pochodzące z badania wrześniowego i z badania październikowego, informujące o wielkości grupy pijących kobiet i mężczyzn oraz mieszkańców miast i mieszkańców wsi zawiera tablica 7.

Jak widać, badanie październikowe przyniosło wyraźnie różne od badania wrześniowego oceny wielkości grupy pijących i to w odniesieniu do większości napojów. Tylko w wypadku wódki różnice proporcji pijących i niepijących były statystycznie nieistotne, nie ma więc podstaw do tego, aby przykładać do nich wagę. W wypadku tego najważniejszego w naszej obyczajowości napoju obie próby ukazały taki sam stan rzeczy. Jeśli chodzi o napoje słabe, odsetek niepijących był

<sup>13</sup> W jednym z ogólnopolskich badań ankietowych dotyczących spożycia alkoholu i wiążących się z tym problemów, a mianowicie w badaniu przeprowadzonym w 1987 r. przez A. Bielewicza i A. Zielińskiego (na reprezentatywnej próbie 1500 osób w wieku 18 i więcej lat), zagadnieniu temu poświęcono specjalnie uwagę. Sądząc ze wstępnych wyników, opinie o tym, kto jest a kto nie jest abstynentem są bardzo zróżnicowane; aczkolwiek 69 % respondentów stwierdziło, że jest nim ten, kto w ogóle nie pije alkoholu, to jednak 15 % uznało za abstynenta „pijącego mało, umiarkowanie, kilka razy do roku”, a dalsze 2 % „tego, kto nie pije wódki” (pozostałe 14 % respondentów dało inne odpowiedzi lub ich nie udzieliło). Por. A. Zieliński: *Abstynencja w świetle badań ankietowych z roku 1987*, Instytut Psychiatrii i Neurologii (maszynopis), s. 3.

Tablica 7. Niepijący i pijący poszczególne napoje alkoholowe według płci i miejsca zamieszkania w mieście i na wsi (w odsetkach)

| Rodzaj napoju | Pijący i niepijący | Próba udziałowa |           |         |        |      | Próba losowa |           |         |        |      |
|---------------|--------------------|-----------------|-----------|---------|--------|------|--------------|-----------|---------|--------|------|
|               |                    | ogółem*         | mężczyźni | kobiety | miasto | wieś | ogółem       | mężczyźni | kobiety | miasto | wieś |
| L.b.          |                    | 1808            | 886       | 920     | 1080   | 728  | 882          | 411       | 471     | 526    | 356  |
| wódka         | pijący             | 73,2            | 84,6      | 62,1    | 74,0   | 71,8 | 70,1         | 85,4      | 56,7    | 73,0   | 65,7 |
|               | niepijący          | 24,9            | 14,0      | 35,4    | 23,7   | 26,9 | 28,3         | 12,4      | 42,3    | 25,5   | 32,6 |
|               | b.d.               | 1,9             | 1,4       | 2,5     | 2,3    | 1,4  | 1,6          | 2,2       | 1,0     | 1,5    | 1,7  |
|               |                    |                 |           |         |        |      |              |           |         |        |      |
| wino kupowane | pijący             | 45,6            | 46,2      | 38,9    | 44,1   | 39,8 | 31,4         | 34,5      | 28,7    | 34,8   | 26,4 |
|               | niepijący          | 54,4            | 50,0      | 58,6    | 53,1   | 56,5 | 67,6         | 64,0      | 70,7    | 64,4   | 72,2 |
|               | b.d.               | 3,2             | 3,8       | 2,5     | 2,8    | 3,7  | 1,0          | 1,5       | 0,6     | 0,8    | 1,4  |
|               |                    |                 |           |         |        |      |              |           |         |        |      |
| wino domowe   | pijący             | 28,7            | 28,4      | 29,1    | 29,0   | 28,1 | 20,8         | 23,4      | 18,5    | 20,0   | 21,9 |
|               | niepijący          | 64,3            | 63,5      | 65,0    | 63,2   | 66,1 | 78,3         | 74,9      | 81,3    | 79,3   | 77,0 |
|               | b.d.               | 7,0             | 8,1       | 5,9     | 7,8    | 5,8  | 0,9          | 1,7       | 0,2     | 0,7    | 1,1  |
|               |                    |                 |           |         |        |      |              |           |         |        |      |
| piwo          | pijący             | 44,4            | 69,3      | 20,4    | 45,5   | 42,7 | 34,6         | 53,3      | 18,3    | 37,1   | 30,9 |
|               | niepijący          | 50,2            | 27,3      | 72,2    | 48,7   | 52,5 | 64,8         | 45,7      | 81,5    | 62,3   | 68,5 |
|               | b.d.               | 5,4             | 3,4       | 7,4     | 5,8    | 4,8  | 0,6          | 1,0       | 0,2     | 0,6    | 0,6  |
|               |                    |                 |           |         |        |      |              |           |         |        |      |

\* Co do 2 osób brak było danych o ich płci.

zgodnie z wynikami badania pałdziernikowego istotnie niższy od otrzymanego w badaniu wrześniowym<sup>14</sup>.

Ogólny obraz picia poszczególnych napojów, jaki wynika z obu badań jest taki sam: (1) najmniej było pijących wino domowe, nieco więcej — wino kupowane, jeszcze więcej — piwo i wreszcie najpowszechniej spożywanym napojem była wódka; (2) wśród kobiet było mniej pijących niż wśród mężczyzn, przy czym szczególnie ujawniło się to w wypadku konsumowania piwa<sup>15</sup>, (3) zwraca uwagę, że połowa kobiet piła wódkę, było więc ich znacznie więcej niż pijących którykolwiek inny napój alkoholowy, co zaprzecza stereotypowemu uznaniu wódki za napój „męski” a wina — za „kobiecy”; (4) niepicie poszczególnych napojów było nieco częstsze na wsi niż w mieście, różnice te były jednak w badaniu wrześniowym statystycznie nieistotne; w badaniu pałdziernikowym były one także nieistotne, ale tylko w odniesieniu do picia wina domowego i piwa; wódkę i wino kupowane częściej konsumowano w mieście niż na wsi<sup>16</sup>.

Wysokość odsetka niepijących związana była bardzo silnie z wiekiem respondentów i to bez względu na rodzaj napoju (wszystkie zależności były statystycznie istotne). W badaniu pałdziernikowym, przeprowadzonym — przypomnijmy — na próbie losowej, zależność ta przedstawiała się zupełnie jednoznacznie: im starsi byli respondenci tym więcej było wśród nich osób niepijących<sup>17</sup>. Porównajmy dla przykładu skrajne grupy wieku. Wśród 20–21-letnich — niepijących wódki było 18,3%, wśród mających 60 lub więcej lat — 48,8%, w odniesieniu do wina kupowanego odsetki te miały odpowiednio wysokość 50,0% i 84,7%, wina domowego — 68,8% i 84,7%, zaś piwa — 51,6% i 80,6%.

Podobnie rzecz się miała ze związkiem między piciem a poziomem wykształcenia, także ta zależność była statystycznie istotna i to w wypadku wszystkich napojów. Jeśli chodzi o wódkę i oba rodzaje wina — im poziom wykształcenia był wyższy, tym mniej było niepijących. Inaczej było pod tym względem z piwem: najmniej niepijących było wśród mających niepełne średnie wykształcenie. Taki sam kształt zależności między piciem a wykształceniem ujawniło badanie wrześniowe.

Jeśli chodzi o przynależność społeczno-zawodową nie miała ona znaczenia w wypadku konsumpcji (czy jej braku) wina domowego, różnicowała natomiast w stopniu statystycznie istotnym wielkość odsetka pijących (i niepijących) inne napoje. Najmniej niepijących było wśród rolników, nieco mniej wśród robotników niewykwalifikowanych i najmniej wśród pracowników umysłowych. Tak było, jeśli

---

<sup>14</sup> W odniesieniu do wina kupowanego  $\chi^2 = 35,45$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,001$ ;  $n = 2624$ ;  $T = 0,12$ ; wina domowego  $\chi^2 = 28,40$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,001$ ;  $n = 2556$ ;  $T = 0,11$ ; zaś piwa  $\chi^2 = 34,80$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,001$ ;  $n = 2587$ ;  $T = 0,12$ .

<sup>15</sup> Badanie pałdziernikowe potwierdziło wystąpienie w tym zakresie pewnej, można by powiedzieć „anomalii kulturowej” polegającej na podobnej proporcji pijących kobiet i mężczyzn, jaka pojawiła się wśród konsumentów wina domowego. Różnice odpowiednich odsetków zarówno w wypadku badania wrześniowego jak i pałdziernikowego były statystycznie nieistotne, nie ma więc znaczenia, że w jednej próbie pijących kobiet okazało się nieco więcej niż mężczyzn, a w drugiej — trochę mniej.

<sup>16</sup> W odniesieniu do wódki  $\chi^2 = 5,39$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,03$ ;  $n = 868$ ;  $T = 0,08$ ; zaś wina kupowanego:  $\chi^2 = 6,64$ ;  $df = 1$ ;  $p < 0,01$ ;  $n = 873$ ;  $T = 0,09$ .

<sup>17</sup> W próbie losowej 16–19-letni — ze względu, o którym była mowa na wstępie — stanowili marginalną grupkę 8 osób, zbyt małą aby objąć ją analizą.

W badaniu wrześniowym (próba udziałowa) obraz ten był nieco bardziej złożony, ale tylko w tym sensie, że w próbie byli także reprezentowani 16–19-letni, wśród których niepijących było więcej niż wśród 20–29-letnich. Sprawilo to, że zależność między wiekiem a piciem alkoholu ukazywała się jako krzywoliniowa.

chodzi o wódkę i wino kupowane, natomiast obraz ten nie był tak wyrazisty w wypadku konsumentów piwa.

Przejdźmy obecnie do sprawy abstynentów, a więc osób, które zgodnie ze swoim oświadczeniem — nie piły żadnych napojów alkoholowych w ciągu ostatnich 12 miesięcy. O tym, że odsetek abstynentów był wyższy w badaniu październikowym (23%) niż wrześniowym (16,1%) była już mowa (tablica 6), dodajmy więc, że jest to różnica statystycznie istotna<sup>18</sup>. Abstynenci różnili się bardzo wyraźnie od pijących alkohol, przy czym wyniki badania wrześniowego i październikowego były w tej kwestii zgodne. Abstynenci to znacznie częściej kobiety niż mężczyźni, ludzie mający ponad 40, a zwłaszcza ponad 60 lat — niż młodsi (z wyjątkiem 16—19 letnich); częściej mają wykształcenie nie wychodzące ponad podstawowe — niż legitymują się większą liczbą klas lub szkół; raczej robotnicy niewykwalifikowani i rolnicy — niż robotnicy wykwalifikowani i pracownicy umysłowi. Charakterystyka ta odpowiada dość ściśle charakterystyce nie pijących wódki, co jest zresztą zrozumiałe, bo przecież pod postacią wódki wypija się u nas większość alkoholu, a wódka jest najbardziej rozpowszechnionym napojem alkoholowym.

Jeśli miałoby się sformułować jakąś konkluzję omawianego wyżej porównania wyników przeprowadzonego w odstępie paru tygodni badania na próbie udziałowej i próbie losowej, należałoby powiedzieć, co następuje. Próby te różniły się niestety od siebie pod jednym względem, istotnie różnicującym poziom konsumpcji alkoholu, a mianowicie strukturą wieku respondentów, co aczkolwiek utrudniło porównania, nie uczyniło ich jednak niemożliwymi.

Z porównań tych można wyciągnąć, jak się zdaje, taki ogólny „podwójny” wniosek. Otóż po pierwsze, oszacowania rozmaitych wielkości liczbowych, jak np. rozmiarów spożycia ogółem i poszczególnych napojów alkoholowych, wielkości i wzajemnego stosunku rozmaitych podgrup osób pijących i niepijących oraz abstynentów itp. dały różniące się wyniki liczbowe, często (choć nie zawsze) różniące się w stopniu statystycznie istotnym. Równocześnie jednak — i to jest druga część „podwójnego” wniosku — ogólna charakterystyka spożycia alkoholu w rozumieniu struktury konsumpcji, współzależności picia poszczególnych napojów, koncentracji spożycia, jego repartycji w różnych grupach ludności — okazała się zbieżna w obu rodzajach prób. W kolejnych badaniach wykonywanych już na próbach losowych korzystać więc będzie można z dotychczasowych ustaleń dla określania rysujących się długofalowych tendencji zmian.

---

<sup>18</sup>  $\chi^2 = 9,66$ ;  $df = 1$ ;  $p = < 0,002$ ;  $n = 2690$ ;  $T = 0,06$ .

POLISH ACADEMY OF SCIENCES  
INSTITUTE OF LAW STUDIES, DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

# ARCHIVES OF CRIMINOLOGY

**VOL. XVIII**

**Summaries of Contributions**

Warsaw 1992

## EDITORIAL BOARD

Jerzy Jasiński (Editor), Zofia Ostrianska  
(Deputy Editor), Anna Kossowska, Barbara Kunicka-Michałska, Irena Rzeplińska (Secretary),  
Alicja Sokołowska, Andrzej Święcicki,  
Leon Tyszkiewicz, Janina Wojciechowska,  
Dobrochna Wójcik

## CONTENTS

|                                                                                                                             |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Krzysztof Krajewski</i>                                                                                                  |     |
| POSITIVIST CRIMINOLOGY: A CRITIQUE.....                                                                                     | 7   |
| <i>Michał Porowski</i>                                                                                                      |     |
| COMMUNITY INITIATIVES FOR PRISONERS.....                                                                                    | 51  |
| <i>Teodor Bulenda, Zbigniew HoŁda, Andrzej Rzepliński</i>                                                                   |     |
| HUMAN RIGHTS AND DETENTION IN THE POLISH LAW AND PRACTICE                                                                   | 103 |
| <i>Irena Rzeplińska</i>                                                                                                     |     |
| FORFEITURE OF PROPERTY: THE POLICY OF ITS IMPOSITION IN POLISH<br>PEOPLE'S REPUBLIC.....                                    | 147 |
| <i>Zdzisław Lorek</i>                                                                                                       |     |
| THE ATTITUDES OF WARDS OF REFORMATORIES TOWARDS RELIGION .....                                                              | 169 |
| <i>Jacek Krawczyk</i>                                                                                                       |     |
| JUVENILE PERPETRATORS OF OFFENCES COMMITTED UNDER THE INFLUENCE<br>OF ALCOHOL.....                                          | 183 |
| <i>Jerzy Jasiński</i>                                                                                                       |     |
| ALCOHOL USE IN POLAND<br>(ESTIMATES DERIVED FROM INTERVIEWING A QUOTA SAMPLE AND<br>A RANDOM SAMPLE OF THE POPULATION)..... | 213 |
| SUMMARIES OF CONTRIBUTIONS .....                                                                                            | 229 |
| PE3IOME.....                                                                                                                | 265 |

*Krzysztof Krajewski*

## **POSITIVIST CRIMINOLOGY: A CRITIQUE**

The origins of criminology as a separate and independent field of scientific research are usually linked to the emergence of the so called positive school of criminology in the second half of the nineteenth century and with the name of its leading representative Cesare Lombroso. Undoubtedly since that time criminological thought went through a long and substantial evolution which produced a variety of new concepts and theories. As a result of this one could assume that contemporary criminology has very little in common with the ideas of its founders. Despite this, there is growing conviction in the literature that the heritage of Lombroso and Italian positivism still influences significantly contemporary criminological theory. Of course, the essence of this influence lies not in the details of Lombroso's anthropological ideas which were proven wrong long ago, but in certain questions asked by him and his school and methods adopted to answer them. Those questions and methods were strictly connected with and resulted from the particular ideas about human society and social world, as well as with the ideas regarding the role, functions and methods of scientific research which prevailed in the social sciences in the second half of the previous century which are commonly referred to as positivism. It justifies the designation as positivist criminology of almost all criminological thought and research since the times of Lombroso up to the late 1950's.

Positivist criminology is distinguished first of all by its naturalism, e.g. an assumption that all methodological principles developed in sciences apply equally to social sciences which do not possess any substantial methodical peculiarities. It means also that the main task of scientific research is to discover and formulate causal laws and the assumption of objectivity and value neutrality of science and the scientist. The basic question of such criminology based on the deterministic concept of social world and human behaviour was an etiological one: why do certain people commit crimes while others don't? It means that the main task of positivist criminology is the search for the causes of crime.

Another important feature of positivist criminology is the consensual model of the social order it usually assumes. Such a model implies that the entire social order and the very existence of human society result from the sharing of certain values and norms by the large majority of the members of such society. According to this view, also, criminal law represents an example of such consensus and its norms are subject to widespread acceptance. Criminals represent some unique category of misfits or outsiders somehow different from all other „normal” people,

category which refuses to submit to social consensus. A final result of this way of thinking leads to the conclusion that the explanation of a crime and finding

its causes requires concentration on the individual who behaves criminally. Because of this, positivist criminology is a science having as its subject the criminal and his behaviour.

Pure accumulation of knowledge was never the sole purpose of criminological research. Positivist criminology tried always to be also an applied science, providing scientific grounds for lawmaking and law enforcement. Results of criminological research, data about the criminal and his behaviour should help to change him: rehabilitate, resocialize, correct or heal. In other words, the main purpose of positivist criminology was to provide scientific methods of bringing known misfits and outsiders back to the social consensus they left. This feature of positivist criminology is usually referred to in literature as correctionalism.

The above reconstruction of the main features of positivist criminology probably corresponds better to European criminology, which was in fact for many years dominated by the „lombrosian myth“. One can doubt however whether American criminology may also be described in such terms. The problem is that, because of its clear sociological orientation, American criminology is regarded rather as a heritage of A. Quetelet, A. Guerry or E. Durkheim and not of Lombroso. Usually it perceived crime as a social phenomenon and not as an individual pathology. But it is equally true that such classical American theories of crime causation as the differential association theory or anomie theory focus their attention on the individual criminal as well. What distinguishes those theories from the European tradition is the conviction that the criminal and his special features are products of an environment. However, in both cases criminals are treated as somehow a different kind of people. All this has important practical implications. The individual approach to crime causation implies that the proper aim of any correctional influences is the criminal himself. The sociological approach claims that there is also no sense in correcting or changing the criminal unless we do something about the environment which produced him. The natural consequence of such an approach is the preference for social reform and social policy over criminal law as instruments of fighting the crime problem. The former is assigned only a secondary role. This is probably one of the main reasons for a certain uneasiness and mistrust towards the sociological approach which may be observed among criminologists with a legal background; it is considered too abstract and detached from the everyday problems of the criminal justice system as well as too difficult and complicated to implement.

Two new criminological currents emerged during last thirty years which remain in opposition towards positivism. The first one, called antinaturalistic criminology, was born during the sixties. It rejected the positivist concept of social science, asked new and different questions and tried to answer them using different methods. The decisive role in launching this new approach was played by the labelling approach. Its main contribution constituted rejection of the old etiological question and its substitution with the „reactive“ one, a question regarding origins and development of the societal reaction to criminal or deviant behaviour. This meant also an abandonment of positivist methodology of searching for casual laws and a turn towards the methods of humanistic sociology, including understanding, empathy and other similar qualitative methods. According to this trend the main task of the criminological enterprise is to create a sociology law and other forms of social control.

Antinaturalistic criminology also adopted an unequivocally pluralistic model

of society. Crime and deviance ceased to be perceived as something necessarily pathological. Instead, an attempt was undertaken to treat those phenomena as the result of natural diversity of human beings. To support this stance the labelling approach provided a variety of research on deviant subcultures conducted from what may be called „ethnographic positions”, which also denounced the negative effects of punitive social control. The final result was growing scepticism towards the agencies of official social control and such ideas as for example radical nonintervention.

The next development can be attributed to radical and critical criminology. These trends assume that social conflict is the main feature of social order and try to understand criminal law and the criminal justice system as the result and manifestation of such conflict. This means that criminalisation processes, e.g. lawmaking and law enforcement, should be explained primarily in terms of political and economic power. Certain groups, because of their access to power, are able to enforce their own values and norms against the will of other groups which may not share them. All this means an unequivocally negative evaluation of the mechanism of social control in contemporary societies which are considered oppressive and unjust. An alternative vision of the society is proposed, a society where facts of human diversity are not subject to the power to criminalize. The way such vision should be implemented are very different and may be placed on the broad continuum from the orthodox Marxism-Leninism and belief in ideal socialism to the humanistic utopias of contemporary abolitionists. Such visions are accompanied by very strong opposition to traditional, mainstream criminology which is accused of being totally and uncritically apologetic and subservient towards the state and institutions of power. According to this view, positivist criminology under the disguise of scientific neutrality and objectivity, in fact legitimizes the existing political and moral order and serves the interests of the privileged groups in society. As a result a new attitude of moral and political commitment is proposed. Science, according to these postulates should be definitely partisan. Such an attitude should break the monopoly of positivist criminology in creating social consciousness about crime and deviance and show the broad audience that alternative are possible. In sum, one can say that the main subject of interest for traditional, positivist criminology constituted always the criminal and that the main problem was to root out his criminal propensities. For antinaturalistic criminology the main problem is the system of social control which requires fundamental change.

During the seventies another criminological current emerged, known as neoclassicism, which criticized traditional, positivist criminology from quite different angles. This current, which remains primarily an American phenomenon, constitutes, first of all, opposition against the traditional, in the United States, domination of the sociological approach to the crime problem. Representatives of neoclassical criminology are troubled first of all by the above mentioned unclear practical implications of these theories for the criminal justice system. They are, namely, very difficult to translate into the language of policy actions. Moreover, proposed remedies against crime usually remain beyond the reach of traditional measures which the criminal justice system has at its disposal. As a result the turn towards the tradition of the European classical school of criminal law is proposed and enriched by recent achievements of behavioristic psychology and the economic theory of behaviour. The essence of this approach constitutes the concept of free

will and the assumption that criminals are quite normal human individuals making only false decisions. The fact that human behaviour is always guided by the desire to maximize gains and minimize losses makes this behaviour susceptible to external manipulation. The easiest way to influence human decisions is to create a high enough barrier of costs which should eliminate undesired decisions. Criminal law should play a key role in creating such a barrier and preventing criminal behaviour. Moreover, the barrier of costs provided by criminal law constitutes practically the only factor easily accessible to manipulation by any democratic and liberal government. Other ways of influencing crime rates are usually too costly or too difficult to implement. The basic task of criminology is to provide the necessary empirical data on the functioning of criminal law and the criminal justice system, which should be then used to formulate the most effective policies.

All three criminological currents discussed above were usually treated as mutually exclusive and competitive paradigms. Today, when the heat of the discussions of the sixties and seventies diminished, there is a good chance to have a less emotional analysis of recent developments in criminology. Probably it will be possible now to come to the conclusion that the emergence during last 150 years of the three distinct paradigms in theoretical criminology may be comprehended not only in terms of consecutive scientific revolutions. Probably it may be also interpreted as the evolutionary process of the cumulation of knowledge about crime. During this process points of view and focuses' changed as every paradigm considered different aspects of criminal phenomena as being most important and worth of researching. But all three may be considered, at least to a certain extent, complementary ones.

*Michał Porowski*

## COMMUNITY INITIATIVES FOR PRISONERS

Assistance to persons released from prison is considered an indispensable stage of the process of carrying out the penalty of imprisonment. The authors engaged in that subject agree as to the role of postpenitentiary assistance in reduction of relapse into crime and its connection with social readjustment of offenders. In my opinion, that approach is insufficient for a full justification of the actual sense of assistance rendered to persons on release from prison.

Pragmatic researchers treat the slogan of helping prisoners as obvious and focus on the related legal and organizational problems. Lacking strict criteria of appraisal, the analysis of legal solutions resolves itself usually into approving comments and to attributing the indolent functioning of the assisting agencies to sluggishness of the actual care providers. The suggested conceptions of improvement of the after-care resolve themselves into improvement of the existing institutional and legal solutions and corrections of their model which remains the same all the time despite the fact that a succession of its versions have proved inefficient in practice.

Taking the subject up, I adopted an entirely different approach and method of research. I assumed that all assistance can only be successful if those involved in it are genuinely motivated to that activity. Even if the norm „help the prisoners” is an element of the system of moral directives recognized in our culture, this fact alone by no means determines in advance the actual range and validity of that norm. Like all moral values, also this one is valid with different force, to a different extent and has a different range for different people. For some, it is a postulate that needs to be fulfilled which they experience as a moral obligation; for others, it is a criterion of axiological orientation. This implies the different ways of their functioning. As shown by analysis of empirical studies, the norm demanding that prisoners should be helped is not too deeply rooted in social consciousness. It has failed to win general acceptance even at the verbal level, and the readiness to fulfill it through a person's own activity can be found but occasionally; in such cases, it is motivated situationally rather than by axiological experiences. The reason is probably that a moral appraisal of the object of assistance (an imprisoned offender) is transmitted to the appraisal of the duty to fulfill a norm. Instead of deciding whether help is at all necessary, we want to know if the person in need of help deserves to be helped. In so doing, we forget that all those objectively in need of help are worth being helped; we condition our decision as to rendering help upon the actual reason of a person's helplessness, or more strictly speaking, upon the rank on the moral scale of the-acts that made that person helpless.

In this situation, what becomes a significant factor that has a bearing on the discussed norm is the perception of an offender as a deviant of a definite type. An offender is usually perceived through a stereotype: a specific conglomerate

of simplified and mainly unfounded beliefs. Yet that very stereotype functions as a standard basing on which the actual way of conduct is chosen.

Therefore, I tried to define the stereotype of an imprisoned offender that functions in social consciousness and in consciousness of professionals involved in the work with prisoners. I also tried to diagnose the psychosocial mechanism that result in the formation and consolidation of that stereotype.

Which social groups and individuals tend to consider the postulate of assistance to prisoners as a norm that they themselves should follow, or at least which such groups and individuals have the strongest motivation to respond to that call?

Of the many hypotheses about the origin of prosocial behaviour (and of course of helping which is a form of that behaviour), let us first consider the one which states that prosocial behaviour results from the structure of „ego” and the parallel observation that another person at a disadvantage is similar to oneself in some respect. That similarity may concern both the bodily and spiritual structure and all the other components of one’s self-image. Thus diagnosed, the similarity releases or at least catalyzes the readiness to prosocial behaviour. Basing on this hypothesis, it should be assumed that ex-offenders, ex-convicts, or generally speaking, persons affected by imprisonment are particularly likely to recognize that norm, and further, that the motivation to help prisoners growth with a reduced distance between the offender and the cultural circles that approximate him with respect to mentality and custom.

Considering this hypothesis, we come across still another dependence: the actual condemnation of an offender depends on the degree of acceptance of the normative system which that offender has infringed. The discrepancy between values protected by law and the individual or group preferences results in a change in attitudes. A person convicted by force of a disapproved law is perceived as a victim and not an enemy. The offender thus meets with fellow-felling, and the authors and executors of the disapproved law, with resentment. This dependence cannot be limited to the subcultural negation of law that is characteristic of criminal circles. It follows from the division of the bulk of crime into *mala per se* and *mala prohibita*. After all, stigmatization takes a different, course in the case of an obvious evil vs. one that is simply considered evil by law which cites reasons that are by no means necessarily either obvious or good, or which is directed against an interest that is not perceived in accordance with the official standpoint. Prohibitions lacking the proper axiological foundation proliferate with the instrumental treatment of penal law, reduced to the role of political tool; in such situations, all public activity of any importance whatever is usually subordinated to politics.

What significantly differentiates the extent to which the norms that concern helping others are perceived as valid are the emotional and social bonds ( e. g. family ties). From the psychological viewpoint, they constitute a particularly active and natural stimulator of motivations, one that defines the actual circle of the most involve addressees of the norm. In this case, the one who helps is not only personally interested in the fates of the one who gets help, but also acts for his own good rendering that help. The social situation resulting from imprisonment of a family member gives rise to special problems in the legal, economic and social sphere. Quite obviously, the other members of that family should be allowed to participate in the solution of those problems which are also their own.

We have therefore distinguished the groups that are willing, as can be expected, to adopt the norm of helping prisoners and to act accordingly. Of course, we

deal here with a selective range of that norm's validity which is subject to a double limitation: not everybody is willing to help prisoners, and that readiness does not concern all prisoners. This follows from the contents of the discussed hypothesis which after all assumes the similarity of partners in interaction as the necessary condition of emergence of motivation.

The fact that a person considers a definite behaviour his/her duty may as well result from that person's internalization of certain moral norms or ideals that can only be fulfilled through such behaviour (the love of one's fellow man, brotherhood, general kindness). What is released here, as opposed to the hypothesis discussed above, is a general sense of duty not related to any definite person or situation but directed at all those in need of help. The group of thus motivated person includes possible addressees of the norm helping prisoners. With ages, the social practice formed a variety of forms of organization of those who treat assistance to prisoners as a moral norm. Concerned here are initiatives based initially on the model of charity and constituting part of the general charitable activities. In the 19th century, they developed into specialized patronage societies which in turn acquired, and preserved till the present day in the world, the status of an indispensable element of the rational prison system.

The Polish model of society's participation in the execution of the sentence of imprisonment eliminated all the above-mentioned subjects from any activities whatever on behalf of prisoners. Finding this situation irrational, I tried to investigate its causes and to disclose the motives of those who had made it that way. Depending upon the object that serves as the system of reference for prosocial behaviour, that behaviour can be divided into allocentric and sociocentric. The allocentric behaviour is activity undertaken for reason of another person's interests, i. e. aimed at securing the best possible functioning, protection, or development of that person. If, instead, the subject acts on behalf of an institution or group, that is if the addressee of his/her action is a definite social arrangement, we deal with the sociocentric prosocial behaviour. This latter motivation was adopted in Poland as the basis for designing the institutional structures charged with the task of helping prisoners. Namely, after-care was inserted in that particular segment of criminal policy which is called in the legal language „participation of the community in crime prevention and control”. The term community used here expresses the principle of joint action. The whole means a specific kind of participation aimed at assisting the police, courts, and prison administration. As opposed to voluntary associations of those interested in helping prisoners and to patronage societies, such institutions are organized from without, follow the orders of State administration, base membership on the principle of delegation or nomination, are organizationally included in the system of State agencies whose activities they supplement within their imposed competences, and are fully controlled by those agencies. Thus organized, the voluntary forces are used to support the machine involved in carrying out penalties; they become advocates of the so-called social interest and executors of the official State policy.

The main conclusion that follows from the present study resolves itself into a postulate for a reform which would make it possible also, and perhaps in particular, for those with the allocentric motivation to become engaged in helping prisoners.



*Teodor Bulenda, Zbigniew Holda, Andrzej Rzepliński*

## **HUMAN RIGHTS AND DETENTION IN POLISH LAW AND PRACTICE**

1. The social and political changes in Poland led to abolition of Realsozialismus which is now being replaced with a democratic country governed by Rechtstaat (Art. 1 of the Constitution) from aspirations after national freedom and respect of human rights in public life. The problem of protection of individual freedom made itself particularly felt here; it is also the subject of the present paper which discusses the protection of individual subjectivity in the light of the institutions of arrest and detention awaiting trial.

Until quite recently, Poland was one of the many Communist countries where human rights were violated much too often, also on the occasion of arrest and detention awaiting trial. Many factors were conducive to this situation, such as faulty legislation; inadequate social consciousness; depreciation of the authorities, law and other norms; prevalence of repressiveness in dealing with social pathologies; and absence of social control of the activity of law enforcement agencies, the police and prison staff in particular.

But the weakness of legal protection of individual resulted also from a strong relation of the activities of practically all governmental and social bodies those dealing with prosecution and investigation as well as administration of justice included, to politics. This political nature of functioning of those agencies, resulting monopolistic power of the Communist party, led to a limitation of the independence of the judiciary.

The adoption of new political principles of Polish State and election of the new Parliament (on June 4, 1989), together with formation of the non-Communist Cabinet, created the conditions for a new criminal policy based step by step on European standards.

The institutions of arrest and detention awaiting trial well illustrate the pathology of functioning of the agencies of legal order and the direction of changes taking place in criminal policy. They also demonstrate a specific paradox: the Polish people's great devotion to freedom and the simultaneous unfeeling trampling of that freedom.

The two institutions have been discussed from the viewpoint of protection of human rights on both the normative plane and in the practice of the years 1980—1990.

2. Arrest is one of the forms of coercion which consists in a short-term deprivation of liberty. The Polish legal system provides for procedural, preventive and administrative arrest. Each of these types has a separate legal regulation (procedural arrest, the Act of 19 April 1969 — Code of criminal procedure; preventive arrest, the Act of 6 June 1990 on the police and another Act bearing

that same date on State Protection Office, together with their executory acts; and administrative arrest, the Act of 28 October 1982 on education to sobriety and control of alcoholism). Moreover, each type of arrest is to serve different aims (procedural arrest, protection of propriety of criminal proceedings; preventive arrest, protection of order and public safety, human life and health, and property; and administrative arrest, control of alcoholism). Also different are the conditions of arrest, the agencies authorized to apply it, and the period for which a person can be detained. The present authors focus mainly on preventive arrest related to the administrative function of the police as guardian of order. That form was particularly abused and human rights were often violated in the course of its execution.

Preventive arrest has recently undergone significant changes both in the normative sphere and in practice. As compared to the former one, its present regulation: 1. defines its legal grounds with greater accuracy; 2. broadens the detainee's rights; and 3. introduced judicial review. This has contributed to the curbing of arbitrary police activities in this sphere.

Duration of arrest is specified in the Constitution (Art. 87) and in the provision of Art. 207 of the code of criminal procedure. It cannot be longer than 48 hours from the moment of detention, and 24 hours in the case of administrative arrest (Art. 40 of the act on education to sobriety and control of alcoholism). Violations of these provisions have so far been frequent.

In the case of procedural and preventive arrest, the rights of the detainee are the same. According to the valid provisions, the detainee has the following rights among others: the right to be informed in writing as to the time and reasons of arrest; the right to be advised as to the possibility of complaining to the court against the application of that measure, and to the public prosecutor against the way of its execution: the right to health care. The catalogue of the detainee's rights is insufficient: e.g. it does not contain the right to legal assistance (conseul). What particularly impairs the protection of the detainee's personal interests is the absence of by-laws concerning the execution of arrest in the police house of detention, as the duplicated set of provisions called „By-laws for Detainees”, introduced by an order of the Chief of Civic Militia in 1959, hardly comes up to the standards.

The provisions now in force have broadened the range of legal means of vindication of his rights that are at the detainee's disposal. Particularly notable here is the reintroduction of the institution of habeas corpus. Namely, the detainee has been granted the right to complain to the court against arrest (Art. 207 point „a” of the Code of criminal procedure) and to the public prosecutor against the way of execution of arrest (Art. 15.7 of the Act on the police). If the arrest has been obviously unjustified, the detainee is due indemnity from the Treasury and monetary compensation of moral injury (Art. 487 of the Code of criminal procedure); the same concerns the situation where he has suffered damage or injury as a result of an improper execution of arrest (Art. Art. 417—419 of the Civil code). Besides, the detainee may approach the court with a claim in virtue of protection of his personal interests (Ail. Ait. 23 and 24 of the civil code).

In the latter half of 1990, arrest was executed in 798 police houses of detention all over the country, that is fewer by a whole 71,7 per cent as compared to 1989. The recent changes have made it possible to abolish the division of houses of detention into categories (of which there used to be three according to the duration of detention).

The number of arrests amounted to over 500,000 a year at times (with the peak of 572,220 in 1982 — see Table 1). Starting from 1988, it gradually went down to nearly one-third of its original value which reflects above all the general liberalization of the police approach towards crime and other deviations.

In the period under analysis, the living conditions in the police jails were — and still are primitive and many a time offensive to human dignity. This has been confirmed by the present author's own study and two surveys of those jails carried out by the National Ombudsperson.

An acute problem is the right to apply constraint during and upon detention. It is regulated by provisions of the police Act and an Ordinance of the Council of Ministers of 17 September 1990 which specifies the situations, conditions and ways in which direct coercion can be used by the police. Without questioning the grounds for such coercion, not only the legal conditions of its application but also the faults or even abuses in this sphere have been pointed out. What the authors find the most severe violation of human dignity are neither humiliating conditions of isolation nor illicit prolongation of detention but first and foremost beating of a person after he has surrendered to the power of enforcement officers.

Cases of beating have again started growing in number this year (as has been found by the Helsinki Committee in Poland and the National Ombudsperson). The activities of the public prosecutor's office in this sphere have been criticised in the article.

The paper also discusses the consequences of the introduction of Art. 209 of the Code of criminal procedure which made it possible to commit to the police jails persons detained awaiting trial (for up to ten days or three months), and even those sentenced to a prison term (of up to six months). This provision has recently been quashed, but the police press for its reintroduction.

Until quite recently, the police jails were submitted to no supervision whatever. The public prosecutor's office remained passive and carried out but most perfunctory supervision, if any. This situation hardly served the protection of detainees' rights. It was only improved in 1988 when the police jails were submitted to supervision by the Ombudsperson and later also by Commissions: of Administration and Internal Affairs of the Diet and of the Rule of Law and Human Rights of the Senate, and by other agencies and institutions.

3. Also pre-trial detention is a serious interference with human rights. It is one of the preventive measures provided for by the Code of criminal procedure, and at the stage of execution — by the Code of execution of penalties and the Ordinance of Minister of Justice of 2 May 1989 — by laws of execution of detention awaiting trial.

The discussed measure can be applied by the court, and before the indictment also by the public prosecutor. The present authors find the latter's right to apply pre-trial detention contradictory to provisions of international law, the covenants ratified by Poland included (see Art. 9,3 of the International Covenant on Political and Civil Rights).

The legal provisions fail to specify the upper limit of duration of pre-trial detention.

The amendment of the Code of criminal procedure and the changed policy of application of detention resulted in a fall in the number of those detained awaiting trial. There were 9,722 such detainees on July 31, 1989 (see Tables 4—5). There was also a radical drop in the number of persons detained for over 12

months: in 1990, as few as 0,03 per cent of those kept at the public prosecutor's disposal had been detained for at least 12 months. However, an alarming upward tendency in the number of persons detained awaiting trial can be noted lately.

Discussing the conditions for optional or obligatory pre-trial detention, the authors criticize some of them as estimative in nature, and thus involving the danger of arbitrary use of this measure. The reasoning has been based on decisions of the Supreme Court which is of particular importance for the effective protection of the detainee's rights.

There have been a lot of faults in the practice of application and execution of pre-trial detention which was frequently used as a means of pressure aimed at forcing a person to plead guilty or to denounce an accomplice.

In Poland, the application of pre-trial detention is the domain of the public prosecutor's office. In the years 1975—1989, prosecutors applied this measure in nine out of every ten cases.

The population of houses of detention and other penitentiary institutions shaped differently starting from 1945. A comparison of changes in the number in the number of convicted persons with those of persons detained awaiting trial shows that the latter population was more stable starting from the 1960's and never changed as radically in number as that of prisoners. That was the case despite the increased frequency of application of detention in the 1970's. What contributed to this situation above all was the shortening of preparatory proceedings.

In the period under analysis, the total number of persons detained awaiting trial in a given year largely approximated that of prisoners in that same year, and showed the same fluctuations resulting from the aggravated or relaxed criminal policy in the country. The trends here have nothing in common with the actual dynamics of crime as such. The authors assume that the number of persons detained awaiting trial reflects decisions in the sphere of criminal policy rather than the actual changes in crime, the economic situation, or even severe political tensions.

What is also characteristic of the practice in this respect is the fact of a faulty application of the discussed measure. In the years 1975—1989, at least every 111th and at most every 71st person previously detained awaiting trial was subsequently found not guilty by the court. In some years, there were over 500 such persons. The authors discuss preventive barriers defined by the Supreme Court which are to ban clearly unjustified detention.

As follows from analysis of the practical application of conditions for pre-trial detention, the one most frequently quoted was the alleged considerable social danger of the crime. Repressive conditions prevailed over the purely procedural ones.

In order to find out about the actual dimensions of the problem of pre-trial detention, the authors consulted the data concerning the use of preventive measure not involving isolation in criminal proceedings (such measures being financial and non-financial pledge, police supervision, and safe-conduct; see Table 6). It turned out that in the years 1978—1990, preventive measures other than detention awaiting trial never amounted to more than 43,5 and to less than 18 per cent of all preventive measures applied.

After the above-mentioned Art. 209 of the code of execution of penalties has been quashed, detention awaiting trial can only be executed in the houses of detention created and run by the Ministry of Justice (Art. Art. 4 and 83 of the code of execution of penalties). On December 31, 1990, there were 65 such

institutions in Poland. Twenty-seven of them had additional wards for convicted persons, while 48 prisons had special wards for those detained awaiting trial. Thus pre-trial detention could be executed in the total of 114 of the 151 institutions of the Prison Department. The houses of detention had the total capacity of 18,263 beds, while the number of detainees was 16,200; the discussed institutions were therefore populated in 88,7 per cent.

The rights of the discussed category of detainees are specified in the Code of execution of penalties and by-laws of execution of pre-trial detention awaiting trial. What is particularly worthy of attention is the provision which states that the detainee enjoys rights that should at least equal those of a convicted person, and that the only limitations allowed in this sphere are those indispensable for securing the proper course of criminal proceedings, maintaining order and safety in the institution, and preventing mutual demoralization of detainees (Art. 86 para 1 of the Code of execution of penalties).

A person detained awaiting trial has many legal measures at his disposal to protect his own rights in relation to the application and execution of detention. Thus the detainee can lodge a complaint with a supreme agency of the penitentiary administration (Art. 48 para 4 of the Code of execution of penalties); with the public prosecutor and penitentiary judge (Art. Art. 27—33 and 48 point 5); to the supreme State agencies, the National Ombudsperson included (Art. 48 point 5); he may appeal against a decision of the administration of the house of detention concerning the actual execution of that measure to the penitentiary court (Art. 14,1 of the Code of execution of penalties); he may also sue the Treasury for damage suffered during detention by guilt of functionaries of the penitentiary administration (Art. Art. 417 —19 of the Civil code); he may claim indemnity for obviously unjustified detention (Art. Art. 487—491 of the Code of criminal procedure); and he may bring legal action by virtue of infringement of his personal interests (Art. Art. 23—24 of the Civil code). As shown by experience, the persons detained awaiting trial either never resort to some of these means or do that ineffectively.

The living conditions of the discussed category of detainees are specified mainly in the by-laws of pre-trial detention. Many faults and shortcomings have been found here in practice. Some of such faults were so drastic as to make it necessary to close several houses of detention in 1990 to mention just one example (the institutions were either liquidated or designed for repairs).

The authors also assume an attitude towards the treatment of some categories of offenders (women, particularly dangerous detainees, persons with mental disorders, HIV carriers), and discuss the treatment of juvenile detainees.

4. Ending the paper, the authors stress the gradual improvement in the treatment of detainees since 1989. It results both from the legislative changes and from a relatively liberal criminal policy. The legal and to some extent also the organizational conditions have been created for implementation of the rule of law. Further changes are necessary, though, including in particular the passing of a new Constitution and penal codes. The drafts of the latter suggest, many new solutions in the sphere of arrest and detention awaiting trial which would make those institutions meet the European standards. What can be considered valuable are the trends towards limiting the application of the two measures, specifying the conditions of their application, and importantly, extending the guaranties of detainees' rights.



*Irena Rzeplińska*

## **FORFEITURE OF PROPERTY: THE POLICY OF ITS IMPOSITION IN POLISH PEOPLE'S REPUBLIC**

Forfeiture of property is the most severe of all penalties affecting property that have ever been imposed in history. It consists in the convicted offender's property being taken over — wholly or in part — by the treasury. The paper deals with the history of this particular penalty in the criminal policy of Polish People's Republic in the years 1944—1990.

The penalty of forfeiture of property was not provided for in the 1932 penal code (which remained in force till December 31, 1969). It appeared in the legislation shortly before World War II, in the act of June 23, 1939 on special criminal responsibility for desertion to the enemy or abroad. Before the passing of the 1932 penal code, the codes of the partitioning powers had been in force in the Polish territories (as until the regaining of independence in 1918, Poland was partitioned by Russia, Austria and Germany). Also those codes did not provide for forfeiture of property.

It was only the legislator of People's Poland who introduced forfeiture of property as an additional penalty and provided for its broad adjudication.

The history of forfeiture of property in postwar Poland is analyzed divided into four stages which differ from one another due to significant changes in the legislation. The changes reflected re-orientation of criminal policy in connection with a succession of political crises. The first such stage in the history of forfeiture of property were the years 1944—1958. The data discussed in the paper that concern this period are statistics of civilians convicted by military courts from the spring of 1944 till April 30, 1955 (till which date in special cases provided for in statutes, civilians fell under the jurisdiction of military courts), and statistics of convictions by common courts till 1949. The second stage began with the passing of the act of June 18, 1959 on protection of social property. Stage three was initiated by the entering into force, on January 1, 1970, of the new penal code of April 19, 1969. The fourth and last stage began with the passing of the act of May 10, 1985 on special criminal responsibility and ended with the act of February 23, 1990 which derogated the penalty of forfeiture of property.

The introduction of forfeiture of property as an additional penalty is characteristic of the earliest legislative acts of the new authorities of People's Poland, imposed from without. Its broad application and obligatory character demonstrate the importance attached by those authorities to forfeiture as an element of political game against society. The first legal acts of the Polish Committee for National Liberation provided for that penalty: the decree of August 31, 1944 on statutory penalties for the Nazi was criminals, the decree of September 23, 1944 — Penal Code of the Polish Army, and the decree of October 30, 1944 on protection of State.

One year later, the decree of November 11, 1945 was passed on offences of particular danger in the period of reconstruction of State (which quashed the former wartime decree on protection of State). It was in turn replaced with a new one under the same title, passed on June 13, 1946. The Council of Ministers justified the new decree with the need for aggravation of penalties for all activities that disturbed internal peace, order, and safety, and impaired Poland's international position. The decree provided for particularly severe penalties for perpetration of, incitement to, and approval of fratricide; for membership of illegal organizations and terrorist groups; for distribution of illegal literature; for illegal possession of firearms; for helping the members of terrorist groups; and in some cases of failure to inform on an offence. (The decree was generally known as the small penal code — s.p.c.). As provided for in the decree, the additional penalty of forfeiture of property was obligatory in two cases: sentence to death or to life imprisonment, and conviction for attempt with violence or membership of an armed union. It was optional in the case of sentence to a prison term (Art. 49 para 1 and 2 of the decree). The provisions of s.p.c. extended the application of forfeiture: the court could at all times adjudicate forfeiture of the property not only of the convicted person himself but also of his spouse or family members (this did not concern, though, the property such persons attained themselves, inherited, or acquired gift not donated by the convicted persons). Thus forfeiture could affect a very large group of actually innocent persons. Here the decree introduced group responsibility for crime.

In 1953, four decrees were passed; according to the people's legislator, they aimed at protecting social property and the interests of buyers in commercial trade. Two of them, the decree of March 4, 1953 on protection of buyers in commercial trade and another one passed on that same date on increased protection of social property, provided for the possibility of forfeiture of the offender's property wholly or in part. In that case, forfeiture was optional.

Statistical data concerning the adjudication of forfeiture were gathered since 1949. Beginning from August 15, 1944, though, forfeiture of property was also adjudicated in cases of civilians convicted by military courts which had civilians in their jurisdiction by force of the decree of October 30, 1944 on protection of State. Military courts were competent to decide in cases of persons accused of offences specified in Art. 85—88 and 101 — 103 of penal code of the Polish Army, in the decree on protection of State, and — the latter quashed — in s.p.c.

The jurisdiction of military courts in cases of civilians was abolished in the act of April 5, 1955 on transfer to common courts of the former competence of military courts in cases of civilians, functionaries of public security agencies, the Civic Militaria and Prison Staff. Military courts retained their competence in cases of the specified categories of civilians accused of espionage (Art. 7 s.p.c.). The passing of that act was the first manifestation of a gradual abolition of the legal and judiciary terror.

Convictions of civilians tried by military courts were two or three times more frequent than convictions of military service men. Starting from as early as the latter half of 1944, civilians were convicted for membership of illegal or delegialized organizations (mainly the former Home Army) and for illegal possession of firearms (70 per cent of all convictions). After 1952, the number of persons convicted for the latter went down; instead, more persons were convicted for banditry and failure to inform on an offence.

Forfeiture of property was adjudicated in about 40 to 50 per cent of cases of civilians; it accompanied sentences to long prison terms or to death, as well as another additional penalty: deprivation of public rights. It was imposed first of all on those who opposed the newly introduced political system, but also on chance perpetrators of what was called anti-State propaganda.

Common courts adjudicated forfeiture of property mainly for offences specified in two decrees: the one of August 31, 1944 on statutory penalties for Nazi war criminals, and the decree of June 28, 1946 on criminal responsibility for repudiation of Polish nationality during the 1939—1945 war. Over 90 per cent of all forfeiture were adjudicated in such cases.

During the 1959—1969 decade, the additional penalty of forfeiture of property was imposed basing on special statutes. Two statutes were passed as a novelty which provided for forfeiture while aiming at special protection of the social property. They were: the act of January 21, 1958 on increased protection of social property, and the act of June 18, 1959 on criminal responsibility for offences against social property. Nearly all forfeitures in that period were adjudicated for offences specified in the act of June 18, 1959, and the actual offence concerned was appropriation of social property in practically all cases. Convictions for the offences specified in the discussed statute constituted one-fifth of all convictions; most cases, however, concerned petty or not too serious offences where forfeiture was optional only. This is why that penalty was imposed rather seldom; there were relatively few acts for which it was obligatory. Forfeiture was also most seldom adjudicated by force of their statutes. It amounted to 1,5—2,2 per cent of all additional penalties imposed.

The new penal code passed on April 19, 1969 introduced forfeiture of property to its catalogue of additional penalties. Forfeiture of the whole or part of property was obligatory on the case of conviction for the following crimes: 1) against the basic political or economic interests of Polish People's Republic: betrayal of the fatherland, conspiracy against Polish People's Republic, espionage, terrorism, sabotage, abuse of confidence in foreign relations, misinformation, participation in organized crime against the economy or foreign currency regulations; and 2) appropriation of social property of considerable value. Besides, the court could adjudicate forfeiture of property wholly or in part in the case of conviction of another crime committed for material profit. The code's regulation of application of forfeiture was clearly copied from the earlier legislation: the s.p.c. and the acts that increased the protection of social property.

During the fifteen years 1970—1984, forfeiture of property was among the least frequently imposed penalties and constituted from 1,2 to 3,3 per cent of all additional penalties. It accompanied nearly exclusively the convictions for two types of offences: appropriation of social property of considerable value, and that same offence committed by a person who availed himself of the activity of a unit of socialized economy, and acted in conspiracy with others to the detriment of that unit, its customers or contractors. Convictions for these offences constituted about 1 per cent of all convictions for offences against property.

The fourth and last period discussed are the years 1985 — 1990 when forfeiture was again adjudicated very often, as in the 1940's — 1950's, to be abolished completely in the end. The entire five-year period was characterized by changes in penal law, one completely opposing another: from extension of penalization and increase of repressiveness introduced by the acts of 1985 to liberalization in 1990.

Two acts were passed bearing the same date — may 10, 1985: on changing some provisions of penal law and the law on transgressions, and on special criminal responsibility (the so-called provisional act in force till June 30, 1988). They introduced significant changes in the range of application of forfeiture of property, making its adjudication possible, and for some time even obligatory, for common offences. In the discussed period, that penalty was imposed mainly for offences against property. Nearly a half of them were burglaries, and the victims were usually — in two-thirds of cases — natural persons. In the period of particular intensity of convictions — 1986—1987 — forfeiture accompanied 11—12 per cent of all convictions, the proportion going down to a mere 0,1 per cent in 1989. The imposition of that penalty was extremely broad: consequently, forfeiture was adjudicated in cases of quite petty offences where it was inappropriate and out of all proportion to the seriousness of the act and the guilt of the offender. This made the execution of forfeiture actually ineffective as it usually proved objectless in the case of petty common offenders.

Forfeiture of property evolved in a way from was practically non-existence to emergence in special statutes and then in the penal code, to its special use in the criminal policy of the eighties when grounds well known from the past were given for its broader imposition: the need for severe penal repression towards offenders against property, to a complete abolition of that penalty in 1990.

Forfeiture was extensively applied in the years 1949—1958 (when common courts adjudicated 1044, and military courts — 1538 forfeitures a year on the average). The next two periods were similar as to the number of forfeitures (503 and 513 respectively). The use of forfeiture was the broadest under the provisional statute (10,345 cases a year on the average).

Forfeiture is no doubt one of the most severe penalties affecting property, or penalties in general, which is why it should have been adjudicated in exceptional cases only. Its use under the provisional statute in cases of „ordinary” offenders violated the principle of just punishment. On the other hand, forfeiture can hardly be called a just penalty anyway as it always affects not only the offender himself but also his family. The political changes in Poland made it possible to liberalize penal law and to remove the most unjust solutions it contained, the penalty of forfeiture of property included.

*Zdzisław Lorek*

## THE ATTITUDES OF WARDS OF REFORMATORIES TOWARDS RELIGION

Religious services were introduced to reformatories and hostels for detained juveniles by force of an ordinance of Minister of Justice of September 10, 1981 on religious practices and services in reformatories and hostels for detained juveniles (Official Gazette of the Ministry of Justice No 5, item 24). In 1990, a study of 200 wards of 6 reformatories was carried out which concerned their attitude towards religion. A specially constructed questionnaire was used; besides, the study involved observation and interviews with the wards and staff. The findings show first of all the attitudes towards religion as declared by the respondents.

The largest group in the sample of 200 juveniles were those aged 15—19 (86 % of the sample). Those going to elementary school constituted 61,5%. Nearly a half of respondents had been confined to a variety of readjustment centers for at least two years. The families of most boys (85%) belonged to working classes. Every second respondent followed the norms of delinquent and prison subculture (i.e. was member of a group called *git-ludzie*).

The questionnaire survey made it possible to divide the sample into three subgroups: those who declared themselves practising believers (43%); those who stated they were Catholics but not church-goers (42%); and the wards who said they were irreligious (15%). Of the 170 believing wards, 166 (97,6%) were Roman Catholics.

Most wards attended the Mass at the reformatory (18% did that regularly, and 62% — occasionally). Yet as few as 15% attended religion classes regularly, and 22,55% occasionally. As for saying prayers, 25,5% did that regularly, and 41,5% — from time to time. Nearly a half of respondents owned religious objects, mainly pictures, the Bible, crosses, prayer books, holy medals, rosaries.

The wards of reformatories usually consider their friends to be mostly believers but not church-goers. For most respondents (72,5%) the problems of religion do not influence their choice of friends. What is astonishing, though, is the slight proportion of those among the respondents who would like a non-believer for a friend (2,5 %). Over a half of the sample (64%) think that religion can change a person for the better. At the same time, next to none (2) consider its influence to be negative. Choosing a wife in the future, 51% of the juvenile intend to take the question of religion into consideration. The rest of the sample consider their future wife's religion unimportant. As regards the upbringing of children, as many as 72,5 respondents declare for the Catholic faith. In the sphere of the perception of the others in the categories of religion vs. *irréligion*, significant differences were found between practising believers and non-believers.

Some social conditions of the declared religious attitudes were investigated. The wards who described themselves as practising believers were found to come mainly from the families where also both parents (guardians) as well as siblings were believers. The practising believers used to have mainly believing friends in the past as well.

The question whether the respondents' parents (guardians) had induced them to perform religious duties was most frequently answered in the affirmative by the practising believers. Following placement in the reformatory, the number of practising believers among the juveniles dropped on the whole, and that of believers who do not go to church and of unbelievers went up.

The hypothesis that religious wards of reformatories are better-behaved while in those institutions than their irreligious friends could not be confirmed. According to the established practice and internal regulations, leaves are granted to the well-behaved wards. It was found, though, that most leaves had been granted to believers but not church-goers, while practising believers had won that award the least often. It turned out also, against expectations, that the greatest proportion of members of the delinquent subculture could be found among the practising believers, and the smallest one — the group of unbelievers.

According to most respondents (83,5%), the wards of Polish reformatories enjoy a full freedom of religious practices. Yet as many as 44% respondents would like to be placed in an institution run by the clergy, and 69% — to go out of the reformatory to hear the Mass. The latter, however, were mainly believers but not church-goers. It seems, therefore, that the wish to hear masses said outside the institution not always follows from religious reasons.

The controversial question whether the staff should induce the wards to practice religion was asked in the negative by 79% of the sample.

The findings of the questionnaire survey show that, in principle, the juvenile wards of reformatories have religious attitudes similar to those of the whole of young persons in the same age brackets. No relationship was found between the juveniles' religious attitudes and their behavior in the institution. The respondents stated that the religious services offered by the reformatory generally satisfied the needs in that sphere.

*Jacek Krawczyk*

## **JUVENILE PERPETRATORS OF OFFENCES COMMITTED UNDER THE INFLUENCE OF ALCOHOL**

For many years now, excessive drinking has been among the main symptoms of social pathology in Poland. Also the fact is beyond any doubt that drinking is strongly related to crime: it is usually found in over a half of offences known to the police committed by adults.

The problem of drinking also plays an important part in the process of juvenile demoralization and delinquency. This fact was noticed by the legislator who, in the Act of October 26, 1982 on proceedings in cases of juveniles, situated drinking among the symptoms of demoralization.

Among the juveniles found quality of offences, the proportion of those who drink alcohol is quite large, the offenders' actual age considered. In recent years, that proportion has been over 11,0% of all juvenile delinquents. There are also among the juveniles found quality of offences those who committed acts prohibited by law while under the influence of alcohol.

In recent years, the proportion of such juveniles has been over 5,0% and shows an upward trend. There is among the excessively drinking juvenile delinquents a decided majority of boys, whose proportion has always been over 91,0% in the last 20 years.

The paper reports on a national empirical study of two groups of boys born in 1959. The first group consisted of 100 respondents who committed as juveniles at least one offence while under the influence of alcohol. The other group which also consisted of 100 persons (the control group) were boys selected from among the juveniles delinquents who committed offences but did not drink any alcohol before that act.

The source of data on the two groups of respondents were: court files; records of implementation of the educational or corrective measures applied by the court, files of criminal cases for offences committed by those persons as adults; questionnaires sent out to sobering-up stations; as well as standardized interviews with the respondents themselves.

The study has shown a number of differences between juveniles who commit offences under the influence of alcohol and the remaining juvenile delinquents. The main such differences are as follows:

1. Different types of delinquency in the broad sense:

- offences committed under the influence of alcohol were frequently not the first offences of the examined juveniles (44,0% of cases, as compared to 7,0% in the control group);

- such offences were usually committed at the age of 15—16 (93,0%), that is rather late in the juvenile's career, at the threshold of statutory age:

— the offences committed by the first group were decidedly more aggressive and dangerous for the life and health of their victims than those committed by the control group;

— nearly 50,0% of the offences committed under the influence of alcohol were committed in the streets (control group — 39,3%);

— the juveniles who committed offences under the influence of alcohol were acting alone nearly 30 times more often than the remaining juvenile delinquents.

2. In the case of boys who committed offences under the influence of alcohol, their state of health, family situation, and — consequently — also scholastic achievements were inferior to those in the control group:

— as few as 67,0% of boys in the first group were brought up in complete families (control group — 82,0%); what is more, in 52,3% of those families disturbed functioning was found which was due to: alcoholism, excessive drinking, serious chronic diseases, disablement, mental disorders, delinquency or prostitution of one or both parents; thus as few as about one-third of the families of juveniles who committed offences under the influence of alcohol were fully efficient educational milieu;

— 69,0% of the boys who committed offences under the influence of alcohol were educationally neglected by their parents (control group — 53,0%);

— 44,0% of the boys who committed offences under the influence of alcohol (as compared to 25,0% in the control group) had as children suffered from serious diseases that affected their psycho-physical development, organic lesions or diseases of the central nervous system, or slight or minor degrees of mental deficiency;

— 7,0% of the boys who committed offences under the influence of alcohol did not go to school despite the fact that education is compulsory at their age (control group — 2%), and 58,0% (70,7% of those who did go to school) were educationally retarded by one to four years (control group — 51,0% that is 52,6% of the school-goers);

3. The degree of social maladjustment was much higher in the boys who committed offences under the influence of alcohol:

— nearly a half of juveniles in that group were recidivists (44,0% , as compared to as few as 7,0% in the control group);

— 65,0% of the boys who drank (that is, by about one-third more than among all juvenile delinquents) were cigarette smokers, and had started smoking long before their first contacts with alcohol;

— although the number of juveniles who ran away from home was similar in both groups, those who committed offences under the influence of alcohol did that more often and frequently drank alcohol while vagrant;

— 85,0% of boys in the first group (by about 20,0% more than among all juvenile delinquents) used to run the streets unsupervised, 79,0% with demoralized friends:

— as few as 5,0% of juveniles who committed offences under the influence of alcohol showed no symptoms of social maladjustment, other than those offences (23,0% among all juvenile delinquents), and at least three such symptoms were found in 69,0% (45,0% among all juvenile delinquents).

In sum, the group of boys who had committed offences under the influence of alcohol in childhood was in many respects „worse”, and frequently much „worse” than the control group selected from among all juvenile delinquents. Such boys would prove worse still were they compared with a representative sample of all Poles born in 1959.

The facts discussed above prove the truth of the statement that juveniles who commit offences under the influences of alcohol are a high risk group compared to properly socialized young persons. They should therefore be submitted to special care by the competent agencies, including in particular family courts; however, no evidence of such care could be found in the study.



*Jerzy Jasiński*

## **ALCOHOL USE IN POLAND** **(Estimates derived from interviewing a quota sample and a random sample of the population)**

### THE PROBLEM STATEMENT

The main goals of the alcohol consumption surveys, repeatedly carried out in Poland, are to describe the changes in the drinking subcultures of different segments of the population, to monitor the emergence of new drinking practices and the discontinuance of old ones, and to record the evolution of attitudes toward alcohol. In order to facilitate the analysis of these and related phenomena, similar instruments were used and applied in a consistent manner in several of the consecutive surveys. Any substantial change in the formulation of the questions asked or in the manner they are presented to the respondents (e. g. a mailed questionnaire versus a personal interview), raises a number of problems regarding the interpretation of the results obtained. Should the changes observed be treated as reflecting the transformations of the processes studied, or should they be attributed to alterations in the way the respondents were approached? On the other hand, repeated use of the same questionnaire applied in exactly the same manner does not seem to be an attractive proposition, since new problems and interests emerge and new survey research methods are being developed. In the Polish alcohol consumption surveys an attempt has been made to find a balance between securing continuity and introducing change.

However, sometimes changes have to be made irrespectively of the researcher's wishes. They may stem from resources constraints forcing the researcher to adopt a cheaper or less time consuming method of conducting a survey, or from some other reasons. In the case of the Polish alcohol consumption surveys such an external change occurred recently in relation to the sample design.

Nine surveys have been conducted in Poland since 1961. Five of these surveys have utilized quota samples, while in four, random samples were employed. However, the studies based on random samples, for the most part, are not representative of the majority of Polish research on drinking practices. Instead, three of the four surveys based on random samples are unique in that they were devoted to an examination of the following issues: meaning attached by the general public to the notion of abstinence; estimation of the content and influence exercised by the antialcohol propaganda; and the effectiveness of the appeals by the Roman Catholic church to abstain from drinking alcoholic beverages during the month of August in the last 3 years.

The studies based on quota samples are much more representative of Polish surveys on drinking practices. In these studies, the primary focus has been on

the description and nature of drinking occasions. For example, this was the focus in the pioneering surveys by A. Świącicki carried out in 1961 and 1962<sup>1</sup>, in J. K. Falewicz's survey of 1968<sup>2</sup>, and in the Polish Alcohol Consumption Surveys of 1980 and 1985<sup>3</sup>. In all of these surveys the same way of measuring alcohol consumption was adopted and their results were analyzed according to the same methodology. The data collection was done by the Center for Public Opinion Survey and Program Studies of the State Committee for Radio and TV in Warsaw for all the surveys. However, in recent years, this Center has been increasingly using random samples of the population in its research, first restricting and more recently abandoning completely the use of quota samples. From now on, the new Polish alcohol consumption surveys will be conducted on random samples only. While the shift to the use of random samples of the population represents a methodological step forward, it raises some important questions. Perhaps most important is whether results from these new surveys will be comparable with results from former surveys? The study reported in this paper is aimed at providing an answer to this question.

In the case of a random sample, at least initially, every object in the population has to have an equal probability of being drawn, and at least the first step in the sampling procedure has to be taken randomly. In a quota sample, on the other hand, the usual procedure is that the interviewer has to interview a specified number of subjects with predetermined characteristics (e.g. men; 20—29 years old; having primary education only; etc.) How the interviewer finds these persons is left to his ingenuity, and even if he does not select them by applying any known criteria, he is not drawing his part of the sample randomly. If all the interviewers follow exactly the instructions in selecting interviewees, the distribution of the characteristics of the quota sample should be the same as in the general population. It is hoped, but only hoped, that it will secure the representativeness of the sample. To what extent is this hope fulfilled cannot be determined.

#### THE SAMPLE

In September 1985 the data for the second Polish Alcohol Consumption Survey were collected on a quota sample (QS). Four weeks later, in October 1985, some items from the questionnaire used in that survey were added to a routinely conducted public opinion poll carried out on a random sample (RS). The sizes of the samples were 1808 and 882, respectively. In both cases the field work was done by the Center for Public Opinion Survey.

The samples were comparable to one another in terms of the respondents' occupation, sex, level of education, and proportion of people living in urban and

---

<sup>1</sup>Andrzej Świącicki, *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych* (Surveys on Alcohol Consumption in Poland), „Archiwum Kryminologii”, vol. II, 1964; Andrzej Świącicki, *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej* (Alcohol. Problems of Social Policy), SKP, 1<sup>st</sup> ed., Warszawa 1968, II<sup>nd</sup> ed., Warszawa 1977.

<sup>2</sup>Jan Karol Falewicz, *Spożycie alkoholu w Polsce i jego uwarunkowania* (Alcohol Consumption in Poland and its Causes), PRiT, Warszawa 1972.

<sup>3</sup>Jerzy Jasiński, *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r.* (Alcohol Consumption in Poland in 1980), „Archiwum Kryminologii”, vol. XT, 1984 (summary in English); Jerzy Jasiński, *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1985 r.* (Alcohol Consumption in Poland in 1985); Część 1: *Wzory zachowań* (Part I: Behaviour Patterns), „Archiwum Kryminologii”, vol. XVI, 1989; Część II: *Przekonania i opinie* (Beliefs and Opinions), „Archiwum Kryminologii”, vol. XVII, 1990.

rural areas. However, both samples differed from the general population with respect to age. In the QS, persons aged 60 and older were underrepresented (by about 12%), while those aged 40—59 were overrepresented (again by about 12%). Within the RS, those aged 16—19 were underrepresented (by about 6%). The former discrepancy must have originated from the interviewers' not following closely enough the instructions given to them as to the age of persons they had to interview. The latter discrepancy stemmed from the sampling procedure; the RS was derived from the 1984 election lists, which covered the population of 18 years old and over. One year later, in 1985, these lists included only persons aged 19 and older.

The differences in the age structure in the QS, RS, and in the general population are of some significance for estimations of the coverage rate and for comparability of the samples, and thus will be further discussed later on in the paper.

#### FREQUENCY AND QUANTITY

In the Polish Alcohol Consumption Surveys, as in previous Polish research, the level of consumption has been estimated by means of the last occasion approach. In order to make such estimates a number of assumptions have to be accepted. They are related to the typicality of the occasion described by the respondent in terms of kind of occasion, amount of alcohol consumed, etc. Additionally, some assumptions regarding the frequency of drinking also have to be accepted. These requirements may seem unrealistically far going. However, two points have to be considered. Firstly, the more typical an occasion of drinking is — the more likely it is to be reported to the interviewer. Secondly, in epidemiological research the interest is on categories or types of respondents and not on a single individual; in groups of respondents, unconventional occasions tend, at least in part, to annul their impact on the means and other measures describing the drinking modalities.

The variables used in the Polish Alcohol Consumption Surveys to establish the drinking patterns were: kind of beverage, quantity consumed, and frequency of drinking. There were no differences<sup>4</sup> between the QS and the RS in respect to the frequency of drinking wine purchased in stores as well as home made fruit wine. However, there were some differences in the case of spirit and beer. In the RS, two categories of spirit drinkers could be recognized more distinctly than in the QS; infrequent (i.e. drinking spirits less often than once a month), and very frequent (i.e. several times a week). The former category consisted of 45,5 per cent (QS) and 48,1 per cent (RS), respectively, and the latter of 21,3 per cent (QS) and 30,0 per cent (RS). In the case of beer consumers, there were significantly more infrequent drinkers in the RS than in the QS (48,6 and 34,9 per cent, respectively), and fewer very frequent drinkers (38,5 and 32,5 per cent, respectively).

Significantly higher quantities consumed on one occasion were reported in the QS than in the RS, irrespectively of beverage. This would suggest that the interviewers collecting data for the QS tended, possibly without even realizing it, to select prospective respondents from among persons consuming more alcohol than average.

---

<sup>4</sup> The reference to differences is being made whenever they are statistically significant at least at the level 0,05.

One of the consequences of the above differences in regard to the frequency of drinking and quantities of alcohol consumed is the overestimation of the concentration of consumption in research based on QSs. The concentration of consumption is traditionally used to refer to the size of proportion of consumers who drink about half of all alcohol consumed. According to an estimate derived from the RS in 1985 in Poland, half of spirits were consumed by about 10 per cent of drinkers (rather than by 7 per cent as indicated by the QS), and of wine purchased — by 8 per cent of drinkers (rather than by 7 per cent); in the case of drinkers of homemade wine (5 per cent), and of beer (10 per cent) the estimates of concentration of consumption proved to be the same in the QS and in the RS.

The shrinking of the coverage rate was another consequence of the overestimation of the quantities of alcohol consumed of the frequency of drinking of some alcoholic beverages. The comparison of the amount of alcoholic beverages sold during 1985 in the country with the amount accounted for by the surveys, reveals the following picture:

|                | QS            | RS            |
|----------------|---------------|---------------|
| spirits        | 50,6 per cent | 47,8 per cent |
| wine purchased | 49,3 per cent | 25,8 per cent |
| beer           | 81,5 per cent | 45,2 per cent |
| Total          | 55,9 per cent | 48,1 per cent |

The substantial differences in the coverage rate are noticed only in relation to wine and beer, e.g. to the beverages of lesser importance considering the Polish drinking patterns. The absence of substantial differences between the RS and the QS in relation to spirits stemmed from the fact that the overestimation of the amount drunk on one occasion was partly compensated for by the underestimation of the size of the category of the very frequent drinkers. As far as the better and wine drinkers were concerned no such compensation was present.

The data on the sale of alcoholic beverages indicate that in that in 1985 about 68 per cent of all alcohol purchased in Poland was spirits. Of the total amount of alcohol consumed, the QS indicated that spirits accounted for 62 per cent, while the RS indicated that spirits accounted for 74 per cent. The first estimate was too low, the other too high, each by 6 per cent.

As could be expected from the low coverage rate of wine, in the research based on the RS, the place of wine in the structure of beverages consumed was underestimated (9 per cent instead of 15 per cent of all alcohol consumed). The place occupied by beer was estimated correctly by the RS (18 per cent). The modest contribution of beer and wine to the total amount of alcohol consumed should be attributed mainly to the drinking habits prevailing in Poland, but also partly to the unmet demand for beer and for wine, in particular for imported grape wine.

The analysis of the data from the QS showed that drinking one kind of alcoholic beverage raised the likelihood of drinking another kind of alcoholic beverage. This was true with regard to every beverage type and all these relationships

were statistically significant. The data from the RS corroborated fully the above results. In the case of persons who consumed two kinds of alcoholic beverages, a further question could be asked, viz. do persons who drink greater quantity of one beverage also tend to drink more of the other one. This was the case in respect to all of beverages both in the QS in the RS.

#### CONSUMPTION LEVEL

In order to estimate the respondents' level of alcohol consumption all beverages consumed had to be recounted according to their content of alcohol, and added up. The distribution of the respondents according to the level of their consumption revealed some important differences between the estimates derived from the QS and RS. First of all, according to the RS, there were significantly more teetotalers in the general population (23 per cent) than according to the QS (16,1 per cent). This is partly due to the underrepresentation persons aged 60 and older in the QS. Relatively more persons in this age group are non-drinkers than in the lower age brackets. The other reason for this discrepancy in the estimate of the size of the fraction of non-drinkers is the already mentioned tendency of the interviewers to select as prospective respondents drinkers rather than abstainers while collecting data for the QS.

The other difference between the RS and QS relates to the proportion of persons drinking substantial amounts of alcohol. On the whole, the RS indicates that it is smaller than the QS does. The extrapolation of the results obtained in the RS on the adult population in the country leads to the following conclusion. In 1985 there were about 2,1 million persons who annually consumed more than 16 liters of pure alcohol in Poland. They were consuming at least one half a litter bottle of vodka in every ten days. Among them nearly 1,5 million consumed at least 24 liters of pure alcohol annually, i.e. at least one bottle of vodka per six days. This group of drinkers represented only 5 per cent of the adult population, but consumed nearly 40 per cent of all alcohol in the country.

It was stated before that only about half of the total amount of alcohol consumed was accounted for by the survey based on the RS. The most important reason for the underreporting seems to be, apart from forgetting and concealing, the underrepresentation of heavy drinkers in the sample. Because of this, it is likely that the group of drinkers who consume at least 24 liters of pure alcohol annually is considerably more numerous, and that they probably drink even a greater proportion of all alcohol consumed in the country.

#### DRINKERS, ABSTAINERS, TEETOLATERS

Who is a teetotaler seems self-evident and not requiring special consideration only as long, however, as the responds from the general population are not asked what their understanding of the term is. In one of the recent Polish general population surveys this question was addressed and some surprising results were obtained. Although 69 per cent of the respondents considered a teetotaler somebody who has not been drinking any beverages containing alcohol, there were also persons having other opinions in this matter. As many as 15 per cent described a teetotaler as a person who drinks small quantities of alcohol, infrequently, a few

times a year only, and further 2 per cent described a teetotaler as a person who does not drink vodka<sup>5</sup>.

In order to avoid this issue, in the questionnaire applied both the QS and to the RS, a question was asked whether the respondent had been drinking any alcoholic beverages during the last 12 months preceding the interview. Those who responded in the negative are considered to be teetotalers. Those who have not been drinking a particular beverage are called abstainers, i.e. abstaining refers only to not drinking a particular beverage. This means, that according to this definition abstainers include persons who drink as well as those who do not. Consequently, all teetotalers are abstainers, but among the latter there also drinkers (of some beverages). According to the terminology adopted here only drinkers who consume all kinds of alcoholic beverages listed in the questionnaire cannot be called abstainers.

The beverage consumed by most Poles is vodka. According to the RS only 28 per cent of the respondents abstained from drinking vodka (12 per cent of men and 42 per cent of women). In this respect the differences between the QS and the RS were not significant. In the case of all other beverages the RS produced significantly higher estimates of the fraction of abstainers than the QS. According to the RS, 65 per cent of respondents do not drink beer (46 per cent of men and 82 per cent of women), 68 per cent do not drink wine purchased (46 per cent of men and 71 per cent of women), and 78 per cent do not drink homemade wine (75 per cent of men and 81 per cent of women).

The QS and the RS are in concordance on a number of points. Firstly, on the degree of popularity of the various alcoholic beverages. Judging from the size of the fraction of abstainers, spirits is the most widely consumed beverage, followed by beer, wine purchased, and homemade wine. Secondly, there are consistently more drinkers among men than among women; only in the case of homemade wine is the difference in the size of the fraction of drinkers among men and women not significant. Thirdly, more than half of women drink spirits, i. e. many more than any other alcoholic beverage. It contradicts the belief, widely held in Poland, that vodka is a man's and wine a woman's beverage. Fourthly, abstaining from any beverage is equally spread in rural as in urban areas. It illustrates the process of unification of behaviour patterns in Poland, or as it is sometimes formulated — of the urbanization of rural culture, and ruralization of the urban life styles.

The size of the fraction of abstainers is, irrespective of the beverage, closely related to the age of the respondents. The older the respondent — starting from the 20—29 age group — the larger the fraction of abstainers.

Drinking is also related to the level of education attained. In the case of spirits, wine purchased, and home made wine, the higher the respondents educational attainment the greater the fraction of drinkers. It corresponds to the observation made in a number of countries, according to which the higher the social status — the smaller the fraction of abstainers, the grater the frequency of drinking, and the smaller the amount consumed on one occasion. The above relationship do not apply to beer, which in Poland seems to be a beverage consumed primarily by blue-collar workers.

The QS and the RS show the same pattern of results between drinking and

---

<sup>5</sup> The remaining 14 per cent of respondents have not answered this question. Antoni Zieliński, *Abstynencja w Świetle badań ankietowych w 1987 r.* (The 1987 Survey in Abstinence), Instytut Psychiatrii i Neurologii (mimeographed).

living in rural versus urban communities as found for age and level of education of the respondent.

Finally, the teetotalers differ markedly from the drinkers. Here again the results of the QS and RS are in harmony. There are significantly more teetotalers among women than among men, and in the age group 40 years old and over (in particular — among those 60 years old and over). There are also more teetotalers among less educated than more educated, and among unqualified blue-collar workers and peasants than among qualified blue-collar workers and white-collar employees.

#### CONCLUDING REMARKS

There has been a prospective change in the sampling method used in Polish alcohol consumption surveys. This called into question the feasibility of long term trend analysis of the drinking habits prevailing in Poland. In order to dispel the arising doubts, the present inquiry has been carried out comparing the results of the new sampling method (primarily relying on the use of random samples) with the prior method which utilized quota samples. In this project, the same questions relating to drinking practices were put to two groups of respondents. One consisted of a quota sample (QS;  $n = 1808$ ), and the other of a random sample (RS;  $n = 882$ ) of the adult population.

The comparison of results from the two samples leads to the following two observations. Firstly, the numerical values of various parameters characterizing drinking practices, such as the overall consumption level and that of particular beverages, or that of quantities imbibed on one occasion, etc., differ in the QS and the RS. In a number of instances these differences are statistically significant. The results based on the RS suggest a somewhat lower level of alcohol consumption than the ones based on the QS, and shift the coverage rate slightly below 50 per cent.

Secondly, the QS and the RS generated very similar pictures of drinking patterns prevailing in Poland, in terms of the kinds of beverages consumed, interrelationship between the various beverages consumed, concentration of consumption, and social traits of people drinking more and drinking less alcohol.

The general conclusion emerging from the research project described here can be formulated as follows. The QS provided a fairly true picture of the drinking practices in Poland, however, in order to establish the long term trends in these practices, it is necessary to take into account the corrections stemming from the estimates derived from the RS.

ПОЛЬСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК  
ИНСТИТУТ ЮРИДИЧЕСКИХ НАУК СЕКТОР КРИМИНОЛОГИИ

## **АРХИВ КРИМИНОЛОГИИ**

**Т. XVIII**

Резюме

**Варшава, 1992**

## РЕДАКЦИОННЫЙ КОМИТЕТ

Ежи Ясиньский (главный редактор), Зофья Остриханскай (заместитель главного редактора), Анна Коссовская, Барбара Куницкая-Михальская, Ирена Жеплинская (секретарь редакции), Алиция Соколовская, Анджей Свенцицкий, Леон Тышкевич, Янина Войцеховская, Доброхна Вуйцик.

## СОДЕРЖАНИЕ

|                                                                                                                                  |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Кишиитоф Краевский</i>                                                                                                        |     |
| Криминологический позитивизм и его критика .....                                                                                 | 7   |
| <i>Михал Поровский</i>                                                                                                           |     |
| Общественные инициативы в пользу заключенных.....                                                                                | 51  |
| <i>Теодор Буленда, Збигнев Холда, Анджей Жеплинский</i>                                                                          |     |
| Права человека и задержание и временный арест в польском праве и практике<br>его применения.....                                 | 103 |
| <i>Ирена Жеплинская</i>                                                                                                          |     |
| Политика применения наказания конфискацией имущества в ПНР.....                                                                  | 147 |
| <i>Здислав Лорек</i>                                                                                                             |     |
| Отношение воспитанников исправительных заведений к религии .....                                                                 | 169 |
| <i>Яцек Кравчик</i>                                                                                                              |     |
| Несовершеннолетние виновники преступлений, совершаемых под влиянием алкоголя                                                     | 183 |
| <i>Ежи Ясинский</i>                                                                                                              |     |
| Размеры и распределение употребления алкоголя в Польше<br>(оценки, основанные на исследовании долевой и случайной выборки) ..... | 213 |
| Summaries of Contributions .....                                                                                                 | 229 |
| Резюме .....                                                                                                                     | 265 |

Кшиштоф Краевский

## КРИМИНОЛОГИЧЕСКИЙ ПОЗИТИВИЗМ И ЕГО КРИТИКА

Начало криминологии как обособленной и самостоятельной научной дисциплины чаще всего связывают с появлением во второй половине XIX века итальянской позитивной школы и именем ведущего ее представителя Чезаре Ломброзо. Не подлежит сомнению факт, что с тех пор криминологическая мысль прошла долгую эволюцию, в ходе которой появились совершенно новые направления, концепции и теории так, что современная криминология имеет немало общего с мыслями ее создателей. Тем не менее в литературе чаще всего можно встретить взгляд, согласно которому наследие Ломброзо и итальянской позитивистской школы по сей день существенно отягощает большинство криминологических концепций и теорий. Речь идет не об отдельных антропологических концепциях, которые наука давно отбросила, а о некоторых поставленных тогда вопросах и способах поиска ответа на них, об отдельном взгляде на мир и человека, а также на роль науки, ее задаче и способ занятия ею. Иначе говоря, всю криминологическую мысль приблизительно с начала шестидесятых годов нашего столетия можно в известном смысле свести к общему знаменателю и назвать позитивистской криминологией.

Основной чертой этой криминологии является ее сайнтистический и натуралистический характер, исходный принцип, согласно которому общественными науками можно заниматься по тем же методологическим образцам, что и естественными, прежде всего путем построения систем причинно-следственных положений и законов. Сопутствует этому четко отмечаемое требование аксиологической нейтральности и объективности науки.

Криминология в таком понимании опирается на детерминистическое видение социального мира и человека, а основным для нее является вопрос: почему одни люди совершают преступления а другие нет? Иными словами, позитивистская криминология — это наука прежде всего о причинах преступности. Она основывается также на — предполагаемом чаще всего *implicite* — консенсуальном видении общества, означающем, что каждый общественный лад существует благодаря разделению огромным большинством членов общественных групп определенных общественных ценностей и норм. При таком подходе уголовное право является выражением именно такого всеобщего общественного согласия и предметом всеобщего одобрения, а виновник преступления — своего рода „отщепенцем”, нарушающим консенсус. Так что объяснение причин преступности следует искать прежде всего в личности преступника. Поэтому позитивистская криминология — это

наука прежде всего о преступнике и преступном поведении. Однако накопление таких знаний никогда не было целью самой по себе. Позитивистская криминология всегда ставила перед собой практические цели, старалась быть прикладной наукой, предоставляющей научные основы создания и применения уголовного права. Речь шла прежде всего о пользовании таким инструментом формального общественного контроля, чтобы преступника, вышеупомянутого „отщепенца”, вернуть общественному консенсусу, изменить его, исправить, ресоциализировать, вылечить и т.п. Такое стремление в литературе получило название „корреционализм”.

Разумеется, следует отдавать себе отчет в том, что описанная выше реконструкция подходит прежде всего к европейской криминологии, которая много лет оставалась под однозначным влиянием „ломброзианского мифа”. Можно сомневаться, относится ли она в равной мере к американской социологической криминологии, которая была связана скорее с традициями А. Кветелета, А. Герри и Э. Дуркгейма и ставила прежде всего вопрос о преступности как определенном массовом явлении. Дело в том, что даже такие чисто социологические криминологические концепции, как теория дифференцированных связей и теория аномии, представляют собой также прежде всего теорию преступного поведения и фактически концентрируются на личности виновника преступления. Разница состоит в том, что концепции, относящиеся к первому направлению, причин отличия преступника искали в нем самом, в то время как социологическое направление смотрит на него через призму его социального окружения, которое его формирует. Это имеет существенное практическое значение. Ведь если индивидуалистические концепции всегда имели сравнительно ясные практические импликации, поскольку указывали на право нарушителя как предмет возможных исправительных воздействий со стороны уголовного права и других инструментов общественного контроля, то этого нельзя отнести к социологическим концепциям. Ведь последние предполагают, что воздействие на самого правонарушителя, хотя и не бессмысленное, не даст ожидаемых результатов, пока не преобразится среда, в которой он функционирует. Это естественным образом ведет к предпочтительности социальной политики и реформ как основных форм борьбы с преступностью и отведению лишь второстепенной роли уголовному праву в этом отношении. Может быть, отсюда и вытекает частое нерасположение юристов к этим концепциям, практическая реализация которых представляется необыкновенно трудным и сложным заданием.

Первое направление критики позитивистской криминологии появилось в шестидесятых годах. Антинатурализм отбрасывал позитивистскую концепцию общественных наук, ставил совершенно иные вопросы, а поиск ответа на них осуществлял иными методами. Несомненно, пионерскую роль сыграла здесь теория социального назначения, которая отбросила традиционный этиологический вопрос в пользу нового „реактивного”, вопроса о генезисе и процессе общественной реакции на преступное и отклоняющееся поведение. Это означало также отход от позитивистских методов исследования причинно-следственных связей в пользу методов гуманистической и понимающей социологии, а также выступление с требованием с преобразованием криминологии в социологию уголовного права. Антинатуралистическая криминология однозначно опиралась также на плюралистическое видение общества, что, в частности, означало отход от трактовки преступления и отклонения только

в категориях патологии в пользу попыток рассматривать эти явления как проявления как бы естественного различия людей. Эта теория предоставила огромное количество исследований всевозможных отклоняющихся субкультур, исследований, проводимых как бы с этнографических позиций, а в то же время обличающих в отношении эффектов деятельности институтов официального общественного контроля. Растущий скептицизм в отношении к таким институтам, а прежде всего к уголовному праву и правосудию, в частности, нашел свое отражение в требовании радикального невмешательства и т.п.

Следующий шаг на этом пути сделала радикальная и критическая криминология. Основываясь на однозначно конфликтном видении общества, она трактовала уголовное право и правосудие как результат и проявление общественного конфликта, отношений власти, господства и доминирования в данном обществе. Принятие тезиса, согласно которому общественный конфликт представляет собой главный механизм, раскрывающий процессы криминализации в каждом обществе, означает, что определенные социальные группы в связи со своей позицией, доступом к власти и т.п. в состоянии облекать свою систему ценностей и норм в форму уголовного права, придавать ему санкции государственного принуждения и приводить его в исполнение членами других социальных групп. Вытекающая отсюда однозначно негативная оценка механизмов функционирования общественного контроля в современных индустриальных обществах ведет к требованию такого их преобразования, которое довело бы до исчезновения потребности криминализации проявления дифференциации индивидов. Способы реализации такого видения очень разнообразны — начиная с ортодоксального марксизма-ленинизма и образа идеального социализма и кончая гуманистическими аболиционистскими утопиями. Но их всегда сопровождает особо острая критика традиционной позитивистской криминологии, трактуемой как наука, бескритично подчиненная нуждам государства и власти, науки, которая под видом научной нейтральности и объективизма по сути дела занимается легитимированием определенного политического и нравственного порядка, порядка, лежащего в интересе привилегированных групп. Вместо научной основы нейтральности радикальные и критические криминологи предлагают позицию участия в пользу определенных ценностей и определенного образа лучшего социального лада. Основным условием реализации такого образа является преломление монополии влияния позитивистской криминологии на формирование картины проблем преступности и общественного контроля, в частности, в сознании широких масс общества. Осознание, что в этой области есть альтернативы, является исходной точкой реализации их в практике. Подытоживая можно сказать, что позитивистская криминология всегда концентрировала свое внимание на виновнике преступления и видела прежде всего необходимость его изменения. Радикальная же криминология считает, что проблемой является сам общественный контроль. А это значит, что решение проблемы преступности требует радикального преобразования института общественного контроля, а иногда и всего общества.

В совершенно ином направлении шла критика позитивизма, начатая в семидесятых годах направлением, называемым неоклассицизмом, являющимся в значительной мере американским направлением и реакцией на долго петнее доминирование социологическим подхода в криминологии.

Представители классической криминологии обращают внимание прежде всего на неясность практических последствий социологического позитивизма, затруднительность перевода его тезисов на язык практических действий, а прежде всего тех, которые находятся в диапазоне возможностей правосудия и традиционно понимаемой уголовной политики. Отсюда возврат к концепции европейской классической школы уголовного права, подтверждаемой успехами бихевиористской психологии и так наз. экономической теории поведения. Эти концепции основываются на понятии свободной воли и предположении, что правонарушитель — нормальная и ничем не отличающаяся от других личность, которая лишь принимает неправильные с точки зрения общества решения, руководствующие ее поведением. Однако факт, что человек в своих действиях всегда стремится к максимализации выгоды и минимизации потерь, позволяет влиять извне на его решения путем установления достаточно высокого барьера затрат в случае выбора нежелательных способов поведения. Одним из таких барьеров может быть уголовное право. Представители классической криминологии утверждают, что манипуляция ценой совершения преступления является одной мерой, доступной государству, с помощью которой оно может влиять на размеры и динамику преступности в масштабе общества. Основная задача криминологии — предоставление эмпирических основ принятия решений, касающихся соответствующего формирования институтов уголовного права, уголовной политики и функционирования правосудия так, чтобы они наиболее эффективно влияли на ограничение преступности.

Подытоживая следует отметить, что выше рассмотренные три направления криминологии всегда трактовались как противоположные и конкурирующие между собой. Нынче, когда температура споров шестидесятых и семидесятых годов несколько понизилась, кажется, пришло время более спокойной рефлексии над развитием криминологии в последние годы. Возможно тогда можно будет прийти к выводу, что появление тех новых направления криминологической мысли не всегда было выражением научных революций и рождения новых, альтернативных и конкурентных парадигм. Может быть, это было также отражением эволюционного куммулирования знаний о разных аспектах проблем преступности, изменений точки зрения, которую криминология в данный момент считала самой важной. Это позволило бы думать о том, насколько рассматриваемые направления криминологии имеют — по крайней мере отчасти — комплементарный характер.

*Михал Поровский*

## ОБЩЕСТВЕННЫЕ ИНИЦИАТИВЫ В ПОЛЬЗУ ЗАКЛЮЧЕННЫХ

Помощь для лиц, покидающих место заключения, рассматривается как неотъемлемый этап процесса исполнения наказания лишением свободы. Авторы, занимающиеся этой проблематикой, единомышленны во взглядах на роль постпенитенциарной помощи в ограничении повторной преступности, а также связь такой помощи с социальной реадaptацией. По убеждению автора, такой подход недостаточен для полного обоснования смысла оказания помощи лицам, которые были лишены свободы.

Прагматически настроенные ученые воспринимают лозунг помощи заключенным как нечто очевидное и концентрируют свое внимание на связанных с ней правово-организационных проблемах. Ввиду отсутствия точных оценочных критериев, анализ правовых решений чаще всего сводится к одобрительному комментарию, а недостатки функционирования оказывающих помощь органов приписываются нерадивости исполнителей. Так что предлагаемые концепции улучшения постпенитенциарной помощи сводятся к совершенствованию принятых институционально-правовых решений и корректировке их модели, все той же, помимо того, что практика негативно верифицирует ее очередные версии.

Приступая к этой работе, автор принял совершенно иную перспективу и метод исследований. Он исходил из того, что условием успеха любой помощи является подлинная мотивация участвующих в ней лиц. Факт, что норма „помогает заключенным” является элементом нравственных директив, признаваемых в нашем кругу культуры, еще ни в коем случае не предопределяет объема и силы ее действия. Как и все нравственные ценности, та обязывает разных людей с разной силой, в разной степени и в разном объеме. Для одних это требование, которое должно быть проведено в жизнь, воспринимаемое как нравственный долг, а для других — критерий аксиологической ориентации. Это ведет к различию способов их функционирования. Анализ результатов эмпирических исследований убеждает в том, норма „помогать заключенным” слабо закоренена в общественном сознании. Она не завоевала общественного признания даже на уровне вербального одобрения, а готовность реализовать ее собственными действиями — скорее редкая реакция, обычно мотивируемая ситуационными стимулами, а не аксиологическими переживаниями. По-видимому, это происходит потому, что нравственная оценка объекта помощи — преступника-заключенного — переносится на оценку обязанности реализовать норму. Итак, оказывается, что вместо того, чтобы решать, нужна ли помощь, мы раздумываем над тем, заслуживает ли на нее нуждающийся

в помощи. А при этом забываем, что достоин помощи каждый, кому объективно она нужна, ставим в зависимость решение об оказании помощи от причины бессилия нуждающегося человека, а точнее говоря, от того, где на шкале нравственных оценок находятся способы поведения, которые привели к состоянию бессилия.

При таком положении вещей роль фактора, существенно отражающегося на отношении к рассматриваемой норме, приходится на восприятие преступника как отклоняющегося индивида определенного типа. На преступника чаще всего смотрят через призму стереотипа, который характерен тем, что представляет собой конгломерат упрощенных и преимущественно необоснованных убеждений. Однако такой стереотип исполняет функцию стандарта, по которой осуществляется выбор способа поведения.

Таким образом, автор пытался определить стереотип преступника-заклученного, функционирующий в общественном сознании и сознании профессионалистов, ответственных за исполнение наказания тюремным заключением. Пытался также распознать психо-социальные механизмы возникновения такого стереотипа и его закрепления.

Какие социальные круги и индивиды склонны признать требование помощи заключенным как норму своего поведения или какие имеют самую сильную мотивацию для того, чтобы позитивно ответить на это воззвание?

Среди многих гипотез, касающихся источников общественных способов поведения, одним из которых очевидно является помогание, рассмотрим сначала гласящую, что общественные способы поведения являются следствием структуры своего „я” и сходного с этим замечания, что другой человек, находящийся в неблагоприятном положении, похож в каком-то отношении на меня. Подобие может касаться как телесной, духовной структуры, так и всех других составляющих образа своего я. Такое распознанное подобие высвобождает, а во всяком случае катализирует готовность к общественным способам поведения. Исходя из этой гипотезы, следовало бы принять, что бывшие преступники, бывшие заключенные и вообще люди, которых коснулись последствия осуждения, наиболее предрасположены к признанию этой нормы. По этому же принципу можно было бы предусматривать далее, что мотивация помощи заключенным будет усиливаться по мере сокращения дистанции между преступником и близкими к нему в отношении психики и обычаев культурными средами.

Рассматривая эту гипотезу, мы наталкиваемся на еще одну зависимость. А именно — осуждение правонарушителя зависит от степени одобрения нормативной системы, с которой он вступает в конфликт. Расхождение между ценностями, пользующимися правовой защитой, и индивидуальными или групповыми предпочтениями вызывает изменение отношения. Осужденный в силу не одобренного права, трактуется не как враг, а как жертва. Чувство симпатии появляется по отношению к правонарушителю, а неприязни — по отношению к творцам и исполнителям неодобряемого права. Эту зависимость нельзя сводить к отрицанию субкультурой права, свойственного преступным средам. Оно вытекает из подразделения преступлений на *mala per se* и *mala prohibita*. Ведь иначе действует механизм стигматизации, если речь идет о чем-то очевидно злом и злом, которое есть ним только потому, что так устанавливает право, ссылаясь на истины, которые совсем не очевидны и не хороши, или если право направлено против добра, воспринимаемого иначе,

чем хотела бы власть. Запреты, лишенные соответствующей аксиологической основы, размножаются вместе с инструментальной трактовкой уголовного права, сводимого к роли инструмента политики, что обычно совпадает с подчинением ее всякой значимой публичной деятельности.

Фактором, существенно дифференцирующим чувство обязывания норм, относящихся к помощи, является эмоциональная или социальная (например семейная) связь. С психологической точки зрения это особенно активный естественный стимулятор мотивации, определяющий круг участвующих адресатов нормы. В этом случае помогающий не только лично заинтересован судьбой человека, которому оказывает помощь, помогая он действует также на свое благо. Социальная ситуация, какуя создает факт заключения наближшего человека, порождает особые проблемы в правовой, экономической области, в среде. Вполне понятно, что принадлежащие к семье люди, должны быть допущены к решению тем самым и своих проблем.

Таким образом у нас уже есть круг лиц, от которых можно ожидать, что норму помощи заключенным сочтут своей и проведут ее в жизнь своими действиями. Разумеется, здесь мы имеем дело с избранным и вдвойне ограниченным диапазоном ее обязывания: не каждый человек и не каждому каждому заключенному готов помогать. Это следует из содержания гипотезы, исходящей из подобия участников интеракции как необходимого условия возникновения мотива.

Признание определенного способа поведения своей обязанностью равным образом может вытекать из интернализации некоторых нравственных норм и идей, реализация которых предполагает такие способы поведения (любовь к ближнему, братство, всеобщая доброжелательность). В противоположность приведенной выше гипотезе это вызывает чувство общего долга, которое не связано с конкретным лицом или ситуацией, а направлено в сторону людей, вообще находящихся в ситуации, где нужна помощь. В кругу лиц с такой мотивацией находятся потенциальные адресаты нормы, ориентирующейся на помощь заключенным. Общественная практика в ходе своей истории создала многочисленные формы организации людей, трактующих помощь как нравственную норму. Речь идет об инициативах, основанных в начале на образце подаяний и впаивных в общую харитативную акцию, которые в XIX веке приобрели форму специализированных покровительственных обществ. Последние приобрели ранг необходимого звена рациональной пенитенциарной системы и сохранили такую позицию в мире и по сей день.

Польская модель участия общества в исполнении наказания элиминировала все названные субъекты действий в помощь заключенным. Оценивая такое положение вещей как иррациональное, автор пытался раскрыть причины такой ситуации и выявить основания, которыми руководствовались лица, принимающие решения. В зависимости от объекта, являющегося точкой отнесения для общественных способов поведения, их можно подразделить на аллоцентрические и социцентрические. Аллоцентрические способы поведения охватывают такой класс действий, которые предпринимаются в интересах иного лица с целью обеспечения наилучшего его функционирования, защиты или развития. Если же субъект действует в пользу института, группы, т.е. если адресатом действий является некая социальная система, мы имеем дело с социцентрическими общественными способами поведения. Последняя мотивировка принималась у нас как основа проектирования институциональных

структур, заданием которых была помощь заключенным. Ведь постпенитенциарная помощь была встроена в тот сегмент уголовной политики, который на юридическом языке называется „участием общественного фактора в предупреждении и борьбе с преступностью”. Употребленное в этом конгломерате понятий слово „фактор” выражает принцип взаимодействия. Это выделенное участие, нацеленное на помощь органам преследования, правосудия, пенитенциарной администрации. В противоположность самопроизвольному объединению заинтересованных лиц и покровительственным обществам эти институты организуются извне, действуют на основе распоряжений, издаваемых органами государственной администрации, основывают членство на принципе делегирования или назначения, организационно включены в систему государственных учреждений, дополняют действия последних в пределах полученного позволения и неполностью контролируются. Организованные таким образом силы добровольцев используются в поддержку аппарата исполнения наказания, становятся выразителями так наз. общественных интересов и исполнителями политики государственных органов.

Главный вывод, вытекающий из этой работы, сводится к предложению такой реформы, которая создала бы возможности вовлечения в акцию помощи заключенным, в частности, а быть может и прежде всего лиц, имеющих аллоцентрическую мотивацию.

*Теодор Буленда, Збигнев Холда, Анджей Жеплинський*

## **ПРАВА ЧЕЛОВЕКА, ЗАДЕРЖАНИЕ И ВРЕМЕННЫЙ АРЕСТ В ПОЛЬСКОМ ПРАВЕ И ПРАКТИКЕ**

1. В итоге социально-политических преобразований в Польше ликвидирована система реального социализма, а вместо нее строится демократическое правовое государство. В основе перемен лежало стремление к национальной свободе и уважению прав человека в общественной жизни. Среди последних особо остро выступала проблема защиты свободы человека. Именно этому вопросу посвятили авторы настоящую статью, излагая в ней проблематику защиты юридической личности человека в свете института задержания и временного ареста.

Еще недавно Польша была одной из многих социалистических стран, в которых права человека нарушались слишком часто, в том числе в ходе его задержания и временного ареста. Этому способствовали многие факторы, в числе которых можно назвать: несовершенное законодательство, недостаток общественной сознательности, обесценение власти, права и других норм, преобладание репрессивности в решении проблем социальной патологии, а также отсутствие общественного контроля над деятельностью правоприменяющих органов, в том числе особенно милиции (полиции) и тюремных заведений.

Слабость правовой защиты личности вытекала также из сильной связи деятельности без малого веса государственных и общественных органов преследования и розыска, а также правосудия политикой. Такой политический характер функционирования этих органов, предопределяемый монополией власти коммунистической партии, вел к ограничению судебской независимости.

Принятие новых основ социально политической системы польского государства и выборы нового парламента (4.06.1989 г.), образование некоммунистического правительства создали условия для формирования новой уголовной политики, опирающейся на европейские стандарты.

Задержание и временный арест — это институты, которые хорошо иллюстрируют патологию деятельности органов правопорядка, а также направление происходящих в уголовной политике изменений. Они выявляют также своего рода парадокс, заключающийся в огромной привязанности поляков к свободе при одновременном бездушном ее попирании.

Проблематика обоих институтов рассматривается в аспекте защиты прав человека с учетом нормативной плоскости и практики 1980—1990 г.г.

2. Задержание является одной из форм принуждения, сводящемуся к кратковременному лишению свободы и подразделяется в польской системе права на процессуальное, превентивное и административное. Каждый вид задержания

имеет отдельное правовое регулирование (процессуальное: закон от 19.04.1969 г. уголовно-процессуальный кодекс; превентивное : закон от 6.06.1990 г. о полиции и закон от того же числа об управлении охраны государства и исполнительные акты к этим законам; административное : закон от 26.19.1982 г. о воспитании в трезвости и противодействии алкоголизму) и служит разным целям (процессуальное — защите правильности уголовного производства; превентивное — охране общественного порядка и безопасности, охране жизни и здоровья человека, а также имущества; административное — ограничению алкоголизма). Различны предпосылки задержания и субъекты, уполномоченные к его применению, а также сроки, на которые можно задержать человека. Особую оценку получило превентивное задержание, связанное с административно-порядковой функцией, исполняемой полицией. Им злоупотребляли особенно и при его исполнении часто нарушались права человека.

Такое задержание в последнее время существенно изменилось как в нормативной сфере, так и в практике. В настоящее время нормирование в сравнении с предыдущим периодом характеризуется: 1. уточнением его законодательных основ, 2. расширением прав задержанного, 3. введением судебного контроля. Это ограничило возможности своевольных действий полиции.

Срок задержания определен конституцией (ст.87) и положением ст.207 УПК. Он не может превышать 48 часов с момента задержания, а в случае административного задержания — 24 часов (ст.49 закона о воспитании в трезвости и противодействии алкоголизму). Ранее эти предписания часто нарушались.

Права задержанного в процессуальном и превентивном порядке одинаковы. Обязывающие положения устанавливают, что в частности, он имеет право на: извещение его в письменном виде о сроке и причинах задержания, предупреждающие о возможности принесения в суд жалобы на применение этой меры и прокурору — на способ ее исполнения, на медицинскую опеку. Каталог прав задержанного неполон, например, в нем отсутствует право пользоваться юридической помощью (адвоката). Исключительно невыгодным для защиты его личных благ является отсутствие распорядка исполнения задержания в полицейском аресте. Трудно считать таковым предписание размноженного характера, так наз. „Распорядок для лиц, помещенных в арест”, введенный по приказу главного коменданта Гражданской милиции от 1959 г.

Актуальные положения расширили юридические средства, находящиеся в распоряжении задержанного для удовлетворения его прав. Прежде всего следует обратить внимание на повторное введение института *habeas corpus*. Ему признано право принесения в суд жалобы на задержание (ст.207.а УПК), а прокурору — на способ его исполнения (ст. 15.7 закона о полиции), в случае очевидно неправильного применения этой меры ему полагается возмещение вреда от государственной казны и денежное вознаграждение за моральный вред (ст.487 УПК), подобным образом обстоит дело, если ему причинен ущерб или моральный вред в связи с неправильным исполнением задержания (ст.417—419 ГК). Кроме того, он может обратиться с притязанием в суд на основании охраны личных благ (ст.23 и 24 ГК).

Для исполнения задержания во второй половине 1990 г. во всей стране функционировало 798 полицейских арестов. В сравнении с предыдущим годом их число было на 71,7% меньше. Последние изменения позволили отказаться

от подразделения арестов по категориям (существовали три категории в зависимости от срока detention).

Число задержаний в некоторые годы доходило до полумиллиона (больше всего их было в 1982 г. — 572.220 задержаний — см. табл. 1). С 1988 г. эта цифра уменьшилась почти втрое, что, в частности, отражало общую либерализацию полицейской политики в отношении преступности и других отклоняющихся способов поведения. Бытовые условия в полицейских арестах в период анализа были примитивными, нередко оскорбляющими чувство человеческого достоинства, и пока еще положение не изменилось. Это подтвердили исследования авторов статьи и двукратные обследования арестов представителем гражданских прав.

Одну из острых проблем представляет собой право на применение принуждения к задерживаемому или задержанному человеку. Этот вопрос нормирует предписание полицейского закона и распоряжения Совета Министров от 17.09.1990 г. об определении случаев, а также условий и способов применения полицейскими прямого принуждения. Не ставя под сомнение обоснованность применения принуждения в отношении такого лица, указываются не только правовые предпосылки его использования, но и неправомерности и прямо таки злоупотребление, имеющие место в этой области. Признаем, что ни унижительные условия изоляции, ни незаконное продление срока задержания не оскорбляют чувство собственного достоинства человека, как побои в то время, когда он находится во власти государственных служащих.

В последнем году наблюдается снова увеличение числа рапортов о побоях (это установили Хельсинский Комитет в Польше и представитель гражданских прав). Критикуются действия прокуратуры в этой области.

Представлены также последствия проведения в жизнь положения ст.209 УИК, которое позволяло взять под арест временно арестованных (на срок до 10 дней или 3 месяцев) и даже осужденных наказанием лишения свободы (на срок до 6 месяцев). Недавно это положение было отменено. Полиция делает нажим, чтобы его восстановить.

Еще недавно не было контроля полицейских арестов. Прокуратура вела себя пассивно, а если предпринимала какие-нибудь контрольные действия, то делала это очень поверхностно. Это не служило защите прав задержанных. Положение улучшилось лишь с 1988 г., когда аресты были отданы под контроль представителя гражданских прав, а позднее и Комиссии администрации и внутренних дел Сейма, а также Комиссии законности и прав человека Сената или других органов и учреждений.

3. Сильное вмешательство в права человека представляет собой также применение временного ареста. Это одна из предупредительных мер, нормируемых положениями УПК, а в фазе исполнения УИК и распоряжения министра юстиции от 2.05.1989 г. распорядка исполнения временного ареста.

Органом, компетентным в исполнении этой меры, является суд, а перед принесения акта обвинения в суд — прокурор. Оставление за прокурором права на применение временного ареста авторы считают противоречащим международным положениям, в том числе таким, которые Польша ратифицировала (см. ст. 9.3 Международного пакта политических и гражданских прав).

Правовые предписания не устанавливаю верхнего предела срока временного ареста.

Изменение УПК и политики применения detention привело к уменьшению числа временно арестованных. На последний день июля 1989 г. таких лиц было 9.722 (см. табл. 4—5). Решительно снизилось число лиц, арестованных более чем на 12 месяцев. В 1990 г. в распоряжении прокуроров оставалось лишь 0,03% арестованных по крайней мере 12 месяцев тому назад. Однако в последнее время наблюдается вызывающий опасения рост числа временно арестованных.

При обсуждении предпосылок временного ареста, который может быть факультативным или обязательным, некоторые из них подвергаются критике ввиду их оценочного характера, с чем связана опасность произвольности применения этой меры. Аргументация ссылается на практику Верховного Суда, которая имеет особое значение, способствуя действенной защите прав арестованного.

В практике применения и исполнения временного ареста было много аномалий. Зачастую он использовался как средство нажима для вынуждения признания в совершении преступления или указания соисполнителя преступления.

Применение временного ареста в Польше — сфера прокуратуры. В 1975—1989 г. прокурор пользовался этой мерой в девяти делах из десяти.

Заполнение следственных арестов и других пенитенциарных учреждений с 1945 г. выглядело по-разному. Сопоставление числа осужденных и временно арестованных лиц показывает, что начиная с шестидесятых годов последнее было более стабильным и не подвергалось таким резким изменениям, как популяция осужденных, помещенных в местах заключения, независимо от увеличения числа применения detention в семидесятых годах. В этом сыграло свою роль ускорение предварительных расследований.

В анализируемый период общее число временно арестованных сходно с числом заключенных в данном году и характеризуется такими же колебаниями, вызываемыми обострением или смягчением уголовной политики в стране. Дело обстояло совсем по-другому, чем в случае динамики преступности. Предполагается, что число временно арестованных является скорее функцией политико-уголовных решений, чем фактических изменений преступности, экономического положения и даже политической напряженности.

Практика применения этой меры характеризуется и тем, что использовалась она неправильно. В 1975—1989 г.г. реже всего каждый 111, а чаще всего каждый 71 обвиненный, а предварительно временно арестованный, был оправдан судом. В некоторые годы это касалось более 500 человек. Представлены барьеры, установленные Верховным Судом, которые должны действовать превентивно и не допускать применения очевидно неправильной detention.

Анализ практики применения предпосылок detention показывает, что чаще всего ставилось обвинение в совершении действия со значительной степенью общественной опасности. Репрессивные предпосылки доминировали над чисто процессуальными.

Для ориентации в масштабе проблемы применения временного ареста приводятся данные, иллюстрирующие использование в уголовном производстве неизоляционных предупредительных мер (имущественное или неимущественное поручительство, надзор полиции, охранная грамота) — см. табл.6. Оказалось, что в период 1978—1990 г.г. иные чем временный арест предупредительные меры составляли не более 43,5% и не менее 18% всех таких мер.

После отмены ст.209 УИК (о котором говорилось выше) временный арест приводится в исполнение только в следственных арестах, создаваемых и управляемых министерством юстиции (ст.4 и 83 УИК). На день 31.12.1990 г. было 65 таких арестов. В 27 из них существовали дополнительные отделения для осужденных, а в 48 пенитенциарных заведениях — отделения для арестованных. Таким образом временный арест мог исполняться в 114 из 151 заведениях департамента тюремного дела. Вместимость арестов составляла 18.263 места. А посажено было 16.200 арестованных. Отсюда следует, что не все места использовались (88,7%).

Права временно арестованного определяются УИК и порядком исполнения временного ареста. Особого внимания заслуживает постановление о том, что он пользуется по крайней мере такими правами, какие полагаются осужденному, отбывающему наказание лишением свободы, и к нему не применяются ограничения, иные чем те, которые необходимы для обеспечения правильного хода уголовного производства, поддержания порядка и безопасности в следственном аресте и предупреждении взаимной деморализации (ст. 86 §1 УИК).

Временно арестованный располагает многими правовыми средствами защиты своих прав, связанными с применением временного ареста и способом его исполнения. Он может: обратиться с жалобой в порядке ст.48 §4 УИК в высший орган пенитенциарной администрации, к прокурору и пенитенциарному судье (ст. 27—33 и ст. 48 п. 5 УИК); обжаловать решение администрации следственных арестов в связи с исполнением этой меры в пенитенциарном суде (ст. 141 УИК); обратиться с гражданским иском против государственной казны за вред, причиненный арестованному по вине служащих пенитенциарной администрации (ст.417—419 ГК); требовать возмещения вреда за явно неправильный временный арест (ст.487—491 УПК); выступить с гражданским иском в связи с нарушением личных благ (ст.23—24 ГК). Опыт показывает, что временно арестованные вообще не пользуются некоторыми средствами или же делают это без результата.

Бытовые условия посаженных в следственный арест определяются прежде всего порядком исполнения временного ареста. В практике установлено много недостатков и недочетов. Некоторые из них были настолько грубыми, что, например, в 1990 г. пришлось закрыть несколько следственных арестов (для ликвидации или на ремонт).

В статье обсуждается также способ обращения с некоторыми категориями виновников преступных деяний (женщинами, особо опасными арестованными, арестованными с психическими расстройствами, зараженными вирусом ВИЧ). Представлен способ обращения с несовершеннолетними.

4. В заключение отмечается, что с 1989 г. обращение с задержанными и временно арестованными улучшилось. Это результат изменений в законодательстве и принятия сравнительно либеральной уголовной политики. Созданы правовые, а отчасти и организационные условия для реализации власти права. Однако необходимы дальнейшие изменения. Особенно это касается издания новой конституции и новых уголовных кодексов. В проектах последних предлагается много новых решений, касающихся задержания и временного ареста, соответствующих новым стандартам. Ценой можно считать тенденцию к ограничению применения обеих мер, более точному определению предпосылок их назначения и, что самое важное, к расширению гарантий прав лиц, к которым эти меры относятся.



*Ирена Жеплинская*

## **ПОЛИТИКА ПРИМЕНЕНИЯ НАКАЗАНИЯ КОНФИСКАЦИЕЙ ИМУЩЕСТВА В ПНР**

Наказание конфискацией имущества — самое суровое из всех имущественных наказаний. Сущность его заключается в принятии государственной казной имущества осужденного преступника — всего или его части. Статья посвящена истории применения этого наказания в уголовной политике Народной Польши в период 1944—1990 г.г.

Наказание конфискацией имущества не было известно уголовному кодексу 1932 г. (обязывавшему до 31.12.1969 г.). Оно появилось в законодательстве накануне войны в законе от 23.06.1939 г. об особой уголовной ответственности в случае беженства к врагу или за границы государства. Перед принятием уголовного кодекса 1932 г. на польских землях действовали кодексы государств-захватчиков (до момента обретения независимости в 1918 г. Польша была разделена и подчинена трем государствам: России, Австрии и Германии), которые тоже не предусматривали наказания конфискацией имущества.

Дополнительное наказание утратой имущества в широком диапазоне (в законах употреблялись определения: наказание утратой имущества, а в УК 1969 г. — наказание конфискацией имущества) ввел законодатель Народной Польши.

История наказания конфискацией имущества в послевоенной Польше анализируется в четырех периодах, обособленных по существенным законодательным изменениям. Последние отражали реориентацию уголовной политики, связанную с очередными политическими переломами. Первый период истории наказания конфискацией имущества — это 1944—1958 г.г. В этот период в определенных законами особых случаях обязывала в отношении гражданских лиц до 30.04.1955 г. юрисдикция военных судов. Второй период начинается с издания закона от 18.06.1959 г. об охране общественной собственности, а третий — со вступления в силу 1.01.1970 г. уголовного кодекса от 19.04.1969 г. Последний же период открывает принятие закона от 10.05.1990 г. об особой уголовной ответственности, а завершает — закон от 23.02.1990 г., отменяющий наказание конфискацией имущества.

Введение наказания конфискацией имущества как дополнительного характеризует первые принятые после войны законодательные акты. Широкий объем и обязательность его применения свидетельствуют о значении, какое власти приписывали этому наказанию в политической игре с обществом. Это наказание предусматривали первые правовые акты Польского комитета национального освобождения: декрет от 31.08.1944 г. о размере наказания для

фашистско-гитлеровских преступников, декрет от 23.09.1944 г. Уголовный кодекс Войска Польского, декрет от 30.10.1944 г. об охране государства.

Год спустя был издан через год измененный декрет от 16.11.1945 г. о преступлениях, особо опасных в период восстановления государства. Совет Министров обосновывал его издание необходимостью обострения наказаний за всякую деятельность, подрывающую спокойствие, порядок, безопасность внутри страны, а также ослабляющую Польшу извне. Декрет предусматривал особо суровые наказания за совершение братоубийства, призыв его и его похвалу, за принадлежность к нелегальным организациям, за распространение нелегальной литературы, за нелегальное владение оружием, оказание помощи членам банд и в некоторых случаях за неуведомление властей о преступлении. Согласно предписаниям декрета наказание конфискацией имущества как дополнительное суд назначал всегда в двух случаях: осуждения на смертную казнь или пожизненное тюремное заключение и осуждения за преступление насильственного покушения и участия в вооруженном союзе. Только факультативно суд мог назначить его в случае осуждения на тюремное заключение. В 1946 г. возможности применения конфискации расширились — наряду с конфискацией имущества самого осужденного, суд мог назначить конфискацию имущества лиц, находящихся в фактической супружеской или семейной связи с осужденным. Таким образом была введена форма коллективной ответственности за преступление.

В 1953 г. были изданы четыре декрета, которые ставили своей целью охрану общественной собственности и охрану интересов покупателей в торговом обороте. В двух из них предусматривалась возможность назначения конфискации имущества виновника — всего или его части. Решение о назначении этого наказания было оставлено судам.

Данные судебной статистики, касающиеся назначения наказания конфискацией имущества, собирались с 1949 г. Однако начиная с 15.08.1944 г. оно применялось к гражданским лицам, осуждаемым на основе декрета от 30.10.1944 г. об охране государства военными судами, юрисдикции которых подлежали гражданские лица.

Юрисдикция военных судов в отношении гражданских лиц была отменена законом от 5.04.1955 г. о передаче общим судам компетенции военных судов по уголовным делам гражданских лиц, служащих органов общественной безопасности, гражданской милиции и тюремной службы. За военными судами была оставлена компетенция в отношении названных категорий гражданских лиц по делам преступности шпионства. Принятие этого закона стало первым симптомом отхода власти от правового и судебного террора.

Гражданские лица наказывались еще с середины 1944 г. за деяния, заключающиеся в принадлежности к нелегальным или делегализированным властями организациям (это были главным образом члены бывшей Армии Крайовой), и преступление нелегального владения оружием (70% всех осуждений). После 1952 г. уменьшилось число осужденных и увеличилось — за преступление бандитизма и недонесение о преступлении.

Наказание конфискацией имущества назначалось примерно в 40—50% случаев осуждения гражданских лиц, сопутствовало осуждениям на долгосрочное тюремное заключение и смертную казнь, а, кроме того, появлялось вместе с другим дополнительным наказанием — лишением публичных и гражданских прав. Оно назначалось главным образом тем, кто не соглашался

с нововводимым в Польше политическим порядком, а также тем преступникам, которых можно было определить именем случайных виновников преступлений пропаганды, называемой антигосударственной.

Общие суды назначали наказание конфискацией имущества главным образом в силу двух декретов: 31.08.1944 г. о размере наказания для фашистско-гитлеровских преступников и от 28.06.1946 г. об уголовной ответственности за отречение от национальности во время войны 1939—1945 г.г. Эти осуждения охватили свыше 90% приговоров о конфискации имущества.

В период десятилетия 1959—1969 г.г. дополнительное наказание конфискацией имущества назначалось на основе положений особенных законов. Как нечто новое появились два закона, предусматривающие наказание конфискацией имущества, целью которых была особая охрана общественной собственности. Это были: закон от 21.01.1958 г. об усилении охраны общественной собственности и закон от 18.06.1959 г. об уголовной ответственности за преступления против общественного имущества. Почти все приговоры к конфискации имущества в этот период были вынесены за деяния, типизированные в законе от 18.06.1959 г., и почти все касались виновников хищения общественного имущества. Осуждения за преступления, составили 1/5 общего их числа, но касались преимущественно мелких и средних, за которые закон не предусматривал обязательного наказания конфискацией имущества. Поэтому оно назначалось сравнительно редко — сравнительно мало было деяний, для которых оно было обязательным. На основании иных законов наказание конфискацией имущества назначалось очень редко. Среди дополнительных наказаний оно составляло 1,5—2,2% общего их числа.

В принятом 19.04.1969 г. новом уголовном кодексе наказание конфискацией имущества было введено в каталог дополнительных наказаний. Такое наказание в виде конфискации всего или части имущества всегда назначалось в случае осуждения за преступление: 1) против фундаментальным или экономическим интересам Польской Народной Республики, измене родине, заговора против ПНР, шпионства, акта террора, саботажа, злоупотребления доверием в отношениях с границей, дезинформации, аферистское хозяйственное преступление и аферистское валютное или пошлинное преступление, 2) хищения общественного имущества значительной стоимости. Кроме того, суд мог назначить конфискацию своего или части имущества в случае осуждения за иное преступление, совершенное с целью получения имущественной выгоды. Урегулирование объема применения наказания конфискацией имущества в уголовном кодексе было явным перенесением из ранее обязывавших законов.

В период пятнадцатилетия 1970—1984 г.г. наказание конфискацией имущества было одним из реже всего применявшихся дополнительных наказаний — оно составило 1,2% до 3,3% общего их числа. Оно появлялось почти исключительно в осуждениях за два вида преступлений: хищение общественного имущества значительной стоимости и хищение общественной собственности значительной стоимости лицом, которое использовало деятельность организации общественного хозяйства в сговоре с другими лицами во вред этой организации, покупателей или поставщиков. Осуждения за эти преступления составляли ок. 1% всех осуждений против имущества.

Четвертый, последний из рассматриваемых периодов — это 1985—1990 годы, в продолжение которых дополнительное наказание конфискацией снова — как на переломе сороковых и пятидесятих годов — применялось очень

часто. Все пятилетие стало периодом изменений уголовного права противоположного характера: от расширения пенализации и усиления репрессивности законами от 1985 г. по либерализирующие право изменений в 1990 г.

Два закона, датирующиеся одним и тем же числом 10.05.1985 г.: об изменении некоторых положений уголовного права и права об административных нарушениях и второй — об особой уголовной ответственности (действовавший до 30.06.1988 г.) ввели существенные изменения в области применения наказания конфискацией имущества. Они дали возможность, а временно даже обязывали применять это наказание за простые уголовные преступления. Оно назначалось в этот период прежде всего за преступления против имущества. Более чем в половине случаев это были наказания за взломы, чаще всего — две трети — за деяния, жертвами которых были физические лица. В период увеличения числа осуждений, в 1986—1987 г.г. наказание конфискацией имущества назначалось в 11—12% всех осуждений, а в 1989 г. — лишь 0,1% общего их количества. Результатом широкого применения наказания конфискацией имущества стало его назначение и за мелкие деяния, т.е. в ситуациях, в которых оно было непропорциональным тяжести деяния и вине преступника. В итоге приведение его в исполнение было безуспешным — в отношении мелких виновников простых преступлений конфискация чаще всего становилась беспредметной.

Наказание конфискацией имущества прошло своего рода эволюцию от отсутствия в праве через появление в особенных законах, затем в уголовном кодексе и, наконец, специальное его использование в уголовной политике восьмидесятых годов с уже известной в прошлом аргументацией — что необходима суровая уголовная репрессия для виновников преступлений против собственности, вплоть до отмены этого наказания в 1990 г.

Периодом очень интенсивного назначения наказания конфискацией имущества были 1949—1958 г.г. (средняя годовая цифра назначавшихся общими судами конфискаций — 1044, а военными — 1538), два следующих периода — похожи друг на друга (среднее годовое количество конфискаций 503 и 513 соответственно), а шире всего это наказание применялось в 1985—1990 г.г. (в среднем 10345 в год).

Наказание конфискацией — несомненно самое суровое из всех имущественных наказаний и даже одно из самых суровых вообще, в связи с чем должно было применяться лишь в чрезвычайных случаях. Назначение его на основании закона 1985 г. „обычным” преступникам вызвало нарушение принципа справедливого наказания. Другое дело, что об этом наказании нельзя сказать, что оно справедливое — ведь оно всегда касается не только лично виновника преступления, но и его семьи. Политические сдвиги в Польше позволили либерализовать уголовное право и устранить из него наиболее несправедливые решения, а в частности, отменить наказание конфискацией имущества.

*Здислав Лорек*

## ОТНОШЕНИЕ ВОСПИТАННИКОВ ИСПРАВИТЕЛЬНЫХ ЗАВЕДЕНИЙ К РЕЛИГИИ

Требы в исправительных заведениях и приютах для несовершеннолетних были введены распоряжением министра юстиции от 10 сентября 1981 г. по вопросу исполнения религиозных обрядов и треб в исправительных заведениях и приютах для несовершеннолетних (Ж. Упр. мин. юстиции 5, поз.24). В 1990 г. в шести исправительных домах были проведены исследования 200 воспитанников, целью которых было установить отношение несовершеннолетних к религии. В ходе исследований пользовались составленным специально для этой цели опросным листом, а, кроме того, проводились наблюдения и беседы с несовершеннолетними и работниками. Полученные результаты представляют отношение к религии, определяемое прежде всего высказываниями опрашиваемых.

В популяции 200 человек самую многочисленную группу составляли лица в возрасте 15—19 лет (86%). 61,5% несовершеннолетних ходили в начальную школу. Почти половина респондентов пребывала в разных ресоциализированных заведениях 2 и более лет. Юноши в большинстве вышли из рабочей среды (85%). Каждый второй подчинялся нормам преступной и тюремной субкультуры (принадлежал к группе так наз. гит-людей).

В результате проведенного опроса все респонденты были поделены на три группы: лица считающие себя верующими и посещающими костел (43%), воспитанники, считающие себя верующими, но не посещающими костел (42%), и подопечные, заявляющие, что они не веруют (15%). Из 170 респондентов верующих вообще 166 (97,6%) исповедовали римскокатолическую веру.

Большинство воспитанников посещают в исправительном доме богослужения (систематически 18%, время от времени 62%). Однако на уроки религии систематически ходит всего 15%, а время от времени 22,5%. Систематически молится 25,5%, время от времени 41,5%. Почти половина респондентов имеет предметы религиозного культа. Чаще всего это образки, библия, крестик, молитвенник, медальон, четки.

Пребывающие в исправительном доме несовершеннолетние в своем большинстве говорили, что их приятели — главным образом верующие, но не посещающие костел люди. Для большинства респондентов (72,5%) проблемы религии несущественны при выборе приятеля. Но удивляет ничтожное число опрашиваемых, желающих выбрать своим другом неверующего (2,5%). Более половины опрошенных придерживаются мнения, что вероисповедание делает человека лучшим (64%). В то же время почти

никто не утверждает, что оно влияет на человека негативно (2%). При выборе жены в будущем 51% несовершеннолетних собирается руководствоваться религиозными соображениями. Для остальных вопрос религиозности женщины не является существенным при выборе подруги жизни. Что касается воспитания детей, 72,5% респондентов высказываются за католическую веру. В восприятии других в категориях верования и неверования проступили существенные различия между верующими и посещающими костел и неверующими воспитанниками.

В исследованиях некоторых социальных обусловленностей религиозных позиций установлено, что воспитанники, считающие себя верующими и посещающие костел, в большинстве вышли из семей, в которых оба родителя (опекуны), а также братья и сестры — верующие. Верующие и посещающие костел в прошлом имели главным образом верующих друзей. На вопрос, заставляли ли их родители (опекуны) выполнять религиозные обязанности, чаще всего позитивный ответ давали верующие, посещающие костел. После помещения в исправительный дом глобально уменьшилось количество верующих, посещающих костел несовершеннолетних, и увеличилось число верующих, не посещающих костел и неверующих.

Гипотеза, предполагающая, что верующие воспитанники исправительных домов лучше ведут себя в этих заведениях, чем неверующие, не подтвердилась. В соответствии с принятой практикой и внутренним распорядком получают отпуска воспитанники, которые хорошо ведут себя в исправдоме. Исследования показали, что чаще всего этой формой премирования пользовались верующие, не ходящие в костел, а реже всего — верующие, посещающие костел. Вопреки ожиданиям оказалось также, что наибольший процент тех, кто преклоняется перед преступной субкультурой, находится в группе верующих, посещающих костел воспитанников, а наименьший — среди неверующих.

По мнению большинства опрошенных (83,5%), в исправительных заведениях в Польше существует полная свобода в выполнении религиозных обрядов. Однако 44% респондентов хотели бы пребывать в исправительном доме, который ведут духовные лица, а 69% хотели бы выходить на богослужение за пределы заведения. Но в костел главным образом хотят ходить верующие, обычно его не посещающие. Представляется, что желание участвовать в богослужении, отправляемом вне исправительного дома, не всегда предопределяется религиозными соображениями. На спорный вопрос, должны ли воспитатели склонять пребывающих в заведении воспитанников выполнять религиозные обряды, 79% опрошенных дали негативный ответ.

Полученные в зондажных исследованиях данные показали, что пребывающие в исправительных заведениях несовершеннолетние представляют подобные религиозные позиции, как и вся молодежь этой возрастной группы. Не установлена связь между отношением к религии несовершеннолетних и их поведением в ресоциализационном заведении. Требы, по мнению воспитанников, в общем удовлетворяют потребности в этом отношении.

*Яцек Кравчик*

## **НЕСОВЕРШЕННОЛЕТНИЕ ВИНОВНИКИ ПРЕСТУПЛЕНИЙ, СОВЕРШАЕМЫХ ПОД ВЛИЯНИЕМ АЛКОГОЛЯ**

Чрезмерное употребление алкогольных напитков в Польше уже много лет представляет собой главную проблему социальной патологии. Не подлежит сомнению связь алкоголя с преступностью, обычно ее подтверждает более половины всех выявленных преступлений, совершенных взрослыми виновниками.

Проблема употребления алкоголя проявляется и в процессе деморализации и преступности несовершеннолетних. На это обращает внимание законодатель, который в законе от 26 октября 1982 г. о производстве по делам несовершеннолетних признает употребление алкоголя одним из признаков деморализации.

Среди несовершеннолетних, осужденных за совершение преступлений, процент употребляющих алкоголь — если учитывать возраст виновников — значителен. В последние годы он превышал 11 % всех несовершеннолетних преступников. Среди несовершеннолетних, осужденных за совершение преступления, имеется группа тех, которые совершили противозаконные действия будучи под влиянием алкоголя. Их доля в последние годы превышает 5,0% всех несовершеннолетних преступников и проявляет тенденции к росту. Среди несовершеннолетних виновников преступлений, злоупотребляющих алкоголем, решительно преобладают юноши. На протяжении последних 20 лет их доля всегда составляла 91,0%.

Предметом работы являются результаты всепольских эмпирических исследований двух групп преступников-юншей 1959 года рождения. Первую группу в 100 человек составляли юноши, которые в период несовершеннолетия совершили по крайней мере одно преступление под влиянием алкоголя. Вторая группа 100 человек — представители несовершеннолетних преступников не употреблявших перед совершением деяния спиртных напитков (контрольная группа).

Данные, касающиеся членов обеих групп, были взяты из актов уголовных дел преступлений, совершенных в период несовершеннолетия, актов исполнения назначенных им воспитательных и исправительных мер и актов уголовных дел о совершенных преступлениях после достижения ими совершеннолетия (до 25 года жизни), а также из опросных листов, разосланных в отрезвители, и анкет интервью с опрошенными.

Исследования показали наличие ряда разниц между несовершеннолетними, совершившими преступления под влиянием алкоголя, и остальными несовершеннолетними преступниками. Основные из них — это:

1. Разницы в широко понимаемой преступности несовершеннолетних:

— преступления, совершаемые под влиянием алкоголя зачастую были очередными преступлениями несовершеннолетних (44,0% случаев; контрольная группа — 7,0%);

— преступления совершались чаще всего в возрасте 15—16 лет (93,0%), т.е. сравнительно поздно, на пороге предусматриваемого уголовным кодексом взрослого возраста;

— преступность юношей из исследуемой группы была решительно более агрессивной, опасной для жизни и здоровья людей в сравнении с преступностью контрольной группы;

— почти 50% преступлений в исследуемой группе было совершено на улицах (контрольная группа — 39,3%);

— несовершеннолетние из группы совершивших преступления под влиянием алкоголя в 30 раз чаще совершали преступления в одиночку, чем остальные несовершеннолетние преступники.

2. Хуже были медицинские, семейные условия, а, что отсюда следует, и результаты учебы юношей, совершивших преступления под влиянием алкоголя:

— только 67,0% несовершеннолетних из исследуемой группы воспитывались в полных семьях (82,0% в контрольной группе), но у 52,3% этих семей были установлены разного рода расстройства в их функционировании, вызванные алкоголизмом, пьянством или злоупотреблением алкоголем, тяжелыми хроническими соматическими болезнями, инвалидством, психическими заболеваниями, преступностью или проституцией одного или обоих родителей; отсюда следует, что примерно лишь 1/3 семей несовершеннолетних, совершающих преступления под влиянием алкоголя, с воспитательной точки зрения функционировали нормально;

— 69,0% юношей, совершающих преступления под влиянием алкоголя были запущены в смысле воспитания родителями (в контрольной группе 53,0%);

— 44,0% юношей, совершающих преступления под влиянием алкоголя (25,0% в контрольной группе) перенесли период несовершеннолетия серьезные заболевания, отразившиеся на их психофизическом развитии, органические травмы или болезни центральной нервной системы, среди них наблюдались также умственная отсталость и слабоумие — легкое или незначительное;

— 7,0% юношей из группы совершающих преступления под влиянием алкоголя, помимо существующей обязанности учебы, не учились (2,0% в контрольной группе), а 58,0% (70,7% ходивших в школу) отставали в учебе на 1—4 года (контрольная группа 51,0—52,6% учащихся);

3. Значительно выше был уровень социальной неприспособленности несовершеннолетних, совершивших преступления под влиянием алкоголя:

— почти половина несовершеннолетних из исследуемой группы — несовершеннолетние рецидивисты (в контрольной группе только 7,0%);

— 65,0% пьющих юношей (на 1/3 больше чем среди всех несовершеннолетних преступников) уже раньше курили сигареты, а начало курения значительно опережало первые контакты с алкоголем;

— хотя число несовершеннолетних, убежавших из дома, было в обеих группах подобно, среди несовершеннолетних, совершавших преступления под влиянием алкоголя, побеги делались чаще и были связаны нередко с употреблением спиртных напитков;

— 85,0% несовершеннолетних из исследуемой группы (примерно на 20% больше чем среди всех несовершеннолетних преступников) бродяжничало без опеки вне дома, причем 79,0% пребывало в это время в кругу деморализованных приятелей;

— признаки социальной неприспособленности, иные чем преступность, не установлены лишь у 5% несовершеннолетних, совершивших преступления под влиянием алкоголя (23,0% в группе всех несовершеннолетних преступников), а у 69,0% установлены по крайней мере три таких признака (у 45,0% всех несовершеннолетних преступников).

Вообще группа юношей, которые будучи несовершеннолетними совершили преступления находясь под влиянием алкоголя, во многих отношениях оказалась худшей, зачастую значительно худшей, чем группа всех несовершеннолетних преступников. В сравнении с репрезентативной группой всех граждан Польши 1959 года рождения эти пропорции еще более выгодны.

Представленные выше факты свидетельствуют об обоснованности утверждения о том, что несовершеннолетние виновники преступлений, совершенных под влиянием алкоголя, образуют группу повышенного риска по сравнению с правильно социализированной молодежью. Так что они должны стать объектом особой заботы со стороны учрежденных с этой целью органов, а особенно семейных судов, что однако не подтвердили проведенные исследования.



*Ежи Ясиньский*

## **РАЗМЕРЫ И РАСПРЕДЕЛЕНИЕ ПОТРЕБЛЕНИЯ АЛКОГОЛЯ В ПОЛЬШЕ** **(Оценки, основанные на исследовании долевого и случайного выборок)**

### **Проблема**

Одна из целей периодически возобновляемых всепольских исследований над социально-культурными детерминантами потребления алкоголя — уловить возможные перемены в Обычаях, связанных с питьем, образования, продолжения и распада различных субкультур питья и окружающих определителей потребления алкогольных напитков. Анализ этих и многих других смежных вопросов требует, чтобы посвященные им исследования проводить если уж не одним и тем же, то во всяком случае очень похожим способом, с использованием — по мере возможности одних и тех же исследовательских инструментов. Ведь только тогда разницы в результатах, полученных в очередных исследованиях, можно однозначно приписать изменениям, происходящим в самих явлениях, а не смене инструментов, служащих улавливанию этих явлений. Если меняются инструменты (например, содержание используемого в исследованиях опросного листа) или же способ представления его респондентам (например, вместо проведения опросов, проводимых специальными лицами, опросные листы рассылают по почте с просьбой заполнить их самими респондентами), это очень затрудняет сопоставление результатов отдельных исследований и установление зарисовывающейся динамики явлений; ведь возникает вопрос, какие из наблюдаемых изменений отражают фактические перемены анализируемых процессов, а какие появились вследствие использования иного исследовательского инструмента или иного его применения.

Таким образом в периодически возобновляемых исследованиях мы встаем перед своего рода дилеммой: проводить ли их все время одинаково или же все время расширять и обогащать их. В первом случае мы в наибольшей возможной степени обеспечиваем сопоставимость результатов, но платим за это ограничением круга вопросов до того, что в первом исследовании. Во втором случае усложняем сопоставимость, но получаем возможность анализа ранее неисследованных проблем. Как всегда в таких случаях следует стремиться найти золотую середину, заключающуюся здесь с одной стороны в сохранении в очередном исследовании того, что необходимо, из предыдущего, особенно в отношении основных элементов, служащих улавливанию принципиальных размеров анализируемого явления, а с другой — в осторожном введении в опросный лист новых наборов вопросов относящихся к новым проблемам.

Предметом настоящего анализа является перспектива изменения очень существенного элемента способа проведения исследования, а именно подбора выборки респондентов. Среди девяти проведенных у нас до сих пор всепольских опросных исследований по употреблению алкоголя — в пяти использовались долевые (квотовые) выборки, а в четырех — случайные. В числе этих четырех исследований три были посвящены специальным проблемам. Все они, начиная с пионерских на нашей теории исследований А. Свеньчицкого 1961 и 1962 г.г.<sup>1</sup>, Е.К. Фалевича 1968 г.<sup>2</sup> и их продолжения в 1980 и 1985 г.г.<sup>3</sup>, выполнялись на долевых выборках и во всех использовался один и тот же способ определения принципиальных размеров потребления алкоголя. В связи с этим, исследования в относительно наибольшей степени могут стать основанием для формулирования суждений о долговременных преобразованиях в образцах потребления алкогольных напитков в нашей стране. Разумеется, такие исследования будут продолжены с тем, что на случайных, а не долевых выборках.

Случайная выборка — это вообще такое подмножество генеральной популяции, элементы которого подбираются по жребию. Ведь не каждая случайная выборка конструируется так, чтобы вероятность попадания в нее была одинакова для каждого элемента, главной ее отличительной чертой является не равная вероятность, а случайность подбора. Среди выборок, составляемых не случайным способом, в исследованиях общественного мнения часто применяются долевые (квотовые) выборки. Их характерной чертой является использование при их конструировании имеющихся знаний о распределении разных переменных в генеральной популяции. Эти знания используются следующим образом: проектируемую выборку разделяют на части (называемые группами) и подбирают — уже не по жребию — отдельные элементы выборки так, чтобы в целом пропорции частей соответствовали их наличию в генеральной популяции.

Наиважнейшим различием между случайной и долевой выборками является то, что только в случае первой можно говорить — в значительных границах ошибки — о ее репрезентативности. Под этим понимается возможность точно определить вероятность, с какой выступающие в выборке относительные частоты (распределения) или абсолютные (численность), а также значения разного рода средних и других мер скопления (рассеяния) свойств, (а также связей между свойствами отдельными элементами выборки и их групп), наблюдаемые в выборке, отражают выступающие в генеральной популяции. В случаях же долевой выборки обеспечивается, что участие некоторых ее сегментов пропорционально их доле в генеральной популяции, и можно иметь

---

<sup>1</sup> А. Świącicki: Wyniki badań nad spożyciem alkoholu w Polsce, OBOP, Warszawa 1962; Struktura spożycia napojów alkoholowych w Polsce na podstawie badań ankietowych, GSKP, Warszawa 1963; Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych, „Archiwum Kryminologii” t. II, Warszawa 1964; Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej, SKP, wyd. I, Warszawa 1977.

<sup>2</sup> J.K. Fałewicz: Spożycie alkoholu w Polsce i jego uwarunkowania. *Wyniki ogólnopolskich badań ankietowych Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy „Polskim Radiu i Telewizji” z wiosny 1968 r.* wvd. PRiT, Warszawa 1972.

<sup>3</sup> J. Jasiński: Badania ankietowe nad spożyciem alkoholu w Polsce w 1980 r., SKP, Warszawa 1984; Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r. „Archiwum Kryminologii” t. XI, Warszawa 1984; Spożycie alkoholu w opinii publicznej, wyd. PRiT, Warszawa 1985; Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1985 r. Cz. I: Wzory zachowań, „Archiwum Kryminologii” t. XVI, Warszawa 1989, Cz. II: Przekonania i Opinie „Archiwum Kryminologii” t. XVII, Warszawa 1990.

надежду (но не уверенность), что этот факт обеспечит репрезентативность выборки.

#### Долевая и случайная выборки

Исследование социально-культурных детерминантов потребления алкоголя в нашей стране в 1985 г. проводилось на долевой выборке в сентябре (сентябрьское исследование). Через несколько недель, в октябре этого же года, в одном из периодических зондажей, проводимых на случайных выборках, было добавлено небольшое количество вопросов, взятых из опросного листа сентябрьского исследования, чтобы проверить, влияет ли и в какой мере применение разного рода выборок на содержание полученных ответов (октябрьское исследование). Этому вопросу и посвящена настоящая работа.

Величина исходной выборки в сентябрьском исследовании составляла 2000, причем реализованная выборка насчитывала 1808 респондентов. Величина выборки в октябрьском исследовании должна была составить 1000, реализованная же выборка насчитывала 882 респондента. В обоих случаях распределение реализованной выборки не отличалось от распределения исходных настолько, чтобы это вызывало беспокойство, но за одним исключением. Это структура возраста респондентов. Репрезентативная выборка по структуре возраста значительно ближе населению в целом 16 и более лет, хотя в ней отчетливо были недорепрезентованы 16—19-летние люди. В долевой выборке соответствующие отклонения больше и размещены иначе: в значительно меньшей степени недорепрезентованы наимладшие респонденты, а в относительно большей — наистаршие, т.е. в возрасте 60 и более лет. В конечном итоге долевая выборка в среднем младше, чем случайная.

#### Оценка размеров потребления

В упомянутых выше исследованиях А.Свенъичского, Е.К.Фалевича и автора, оценка размеров потребления выполнялась по полученным от респондентов сведениям, касающимся последнего случая питья каждого из учитываемых в опросном листе алкогольных напитков, т.е. водки, покупного вина, домашнего вина и пива и иногда самогона. Эти сведения — за исключением вида употребляющегося напитка — представляют данные о выпито<sup>4</sup> количестве и о том, когда (сколько времени перед беседой) имел место последний случай. Для того, чтобы на таком основании сделать оценку общих размеров потребления отдельных алкогольных напитков и алкоголя в целом, нужно принять некоторые исходные условия, касающиеся — самыми общими словами — типичности последнего случая для способа питья респондентов.

Определение частоты питья, сделанное на основе долевой и случайной выборок, совпало только в случае вина обоих видов. Что касается потребления водки<sup>4</sup>, в случайной выборке оказалось сравнительно больше респондентов,

---

<sup>4</sup> В одном из всепольских анкетных исследований, касающемся потребления алкоголя и связанных с этим проблем, а именно в исследовании, проведенном в 1987 г. А.Белевичем и А.Зелинским (на репрезентативной выборке 1500 человек в возрасте 18 и более лет), этому вопросу было посвящено особое внимание. Судя по вступительным результатам, мнения о том, кто есть, а кто не есть абстинент, очень разнородны, хотя 69% респондентов утверждало, что

пьющих часто и очень часто, а с точки зрения потребления пива — наоборот, причем в обоих случаях это были статистически значимые различия.

Однако в то же время почти все основные типы частоты питья отдельных напитков, обособленные еще в исследованиях 1980 г., были видны и среди респондентов из случайной выборки. Они выразились, во-первых, в разной частоте питья водки и пива (относительно чаще) и обоих видов вина (более празднично); во-вторых, в специфической двойственности потребления водки, пьющие ее поделились как бы на две группы — пьющие ее раз в месяц и реже и пьющие ее несколько раз в месяц и чаще. Обособление этих двух категорий потребителей водки обнаружилось даже сильнее в случайной выборке в виде сравнительно очень большой, насчитывающей 30% группы употребляющих ее несколько раз в неделю. Третий тип частоты потребления алкоголя связан с питьем пива. Он становится наглядным в долевой выборке и выражается в весьма равномерном размещении потребителей этого напитка на шкале частоты питья. В случайной выборке он стирается; судя по ответам респондентов этой выборки, пьющие пиво подразделяются так, как пьющие водку на две основные группы — большую, потребляющую его довольно редко, и меньшую, однако охватывающую каждого третьего пьющего пиво группу потребляющих его очень часто, т.е. несколько раз в неделю.

Что касается разового количества потребляемых напитков, можно по-просту сказать, что результаты исследований на долевой и случайной выборках, были разные. Октябрьское исследование показало, что люди у нас выпивают в ходе одного случая обычно меньшее количество алкоголя, чем это вытекало из сентябрьского исследования. При этом следует отметить, что это наблюдение относится к питью каждого из выделенных алкогольных напитков.

#### Алкогольные напитки

Для дальнейшего анализа собранной информации о потреблении у нас алкоголя большое значение имеет совместное использование данных о частоте питья и выпиваемом за один раз количестве. Это позволяет оценить распределение пьющих по количеству потребляемых ими алкогольных напитков и определить концентрацию их потребления.

Согласно результатам октябрьского исследования, 10% потребителей водки выпивало в 1985 г. половину общего потребляемого ее количества; что касается потребления покупного вина — это делало 8% пьющих ее; домашнего вина — 5%; а пива — 10%. Эти цифры были несколько выше, чем полученные в сентябрьском исследовании; таким образом случайная выборка выявила меньшую концентрацию потребления, чем долевая.

Ответы респондентов дали основание для оценки общеконцентрации выпитых ими алкогольных напитков в течение последнего года, а экстраполяция этих результатов на генеральную популяцию (население в возрасте 16 и более лет) склоняет поставить по крайней мере два вопроса: 1) какова реляция между этим количеством и количеством алкоголя, проданного в 1985 г., и 2) в каком отношении находятся структура

---

это такой человек, который не пьет алкоголя вообще, 15% считало абстинентом „пьющего мало, умеренно, несколько раз в год“, а 2% — „того, кто не пьет водку“ (остальные 14% респондентов дали иные ответы или не дали их вообще).

потребления алкогольных напитков, выявленная в октябрьском исследовании, и структура проданных в этом же году напитков.

Что касается первого вопроса, следует напомнить, что в опросных исследованиях, когда респондентов просят дать информацию о потреблении алкоголя ими самими, обычно получают данные, указывающие на уровень потребления на 40—60% низший, чем уровень, определяемый на основе данных о продаже алкогольных напитков. В этом отношении исследование 1985 г. не отличалось от большинства аналогичных. Оно охватывало следующую часть потребления, вытекающую из данных ГСУ о продаже алкогольных напитков в нашей стране в течение 1985 г.:

|                           | долевая выборка | случайная выборка |
|---------------------------|-----------------|-------------------|
| водка                     | 50,5% (57,7%)   | 47,8%             |
| покупное вино             | 49,3%           | 25,8%             |
| пиво                      | 81,5%           | 45,2%             |
| <hr/>                     |                 |                   |
| Всего алкогольные напитки | 55,9%           | 48,1%             |

Приведенные выше цифры требуют комментария. Сначала отметим, что значительные разницы между долевой и случайной выборками касались, потребления покупного вина и пива, т.е. напитков в наших условиях менее важных. В отношении водки (а в связи с этим и общего потребления) эти разницы были намного меньше.

Второй вопрос относится к структуре потребления напитков; она выглядит следующим образом:

|               | ГСУ   | долевая выборка | случайная выборка |
|---------------|-------|-----------------|-------------------|
| водка         | 67,7  | 61,7            | 73,8              |
| покупное вино | 14,7  | 12,9            | 8,5               |
| пиво          | 17,6  | 25,4            | 17,7              |
| <hr/>         |       |                 |                   |
|               | 100,0 | 100,0           | 100,0             |

Как показывает таблица, использование случайной выборки привело к оценке структуры потребления алкогольных напитков, более близкой к данным ГСУ, чем данным долевой выборки. Место водки в структуре потребления было переоценено, а покупного вина установлено на слишком низком уровне.

Очередным вопросом, приходящим на мысль в связи с употреблением различных алкогольных напитков, является взаимозависимость их потребления. На основе результатов сентябрьского исследования можно было бы сказать, что питье алкоголя в напитках носит комплементарный, а не альтернативный характер. Это означало, что употребление какого-либо из названных алкогольных напитков повышало вероятность питья и какого-то другого. Октябрьское исследование полностью подтвердило это наблюдение.

В отношении лиц, которые употребляют два таких алкогольных напитка, можно было пойти далее в анализе совместного их питья и поставить вопрос:

употребляются ли они подобным образом в смысле частоты и количества потребления. Эти вопросы были заданы в сентябрьском исследовании и на них были получены полностью позитивные ответы: и в этом отношении имела место взаимозависимость питья названных выше алкогольных напитков. Октябрьское исследование дало результаты полностью сходные с точки зрения потребляемого количества и лишь отчасти сходные с точки зрения частоты питья: взаимозависимость имела место только в случае водки и покупного вина, а также домашнего вина и пива, т.е. только двух из шести пар напитков.

#### Уровень потребления

Занимаясь общим потреблением алкоголя, т.е. в общей сложности всех напитков, нужно перестать пользоваться числом литров и трактовать как „общий знаменатель” содержание в них алкоголя. Содержание можно суммировать и получить таким образом общее количество потребленного респондентами алкоголя. Можно также выделить среди них абстинентов, а остальных подразделить на группы по величине годового потребления.

Случайная выборка отчетливо выявила большую долю абстинентов (23% вместо 16,1% в долевой выборке), что является результатом прежде всего большой доли в случайной выборке наистарших лиц (в возрасте 60 и более лет). Проценты тех, кто пьет алкоголь в небольшом и среднем количестве, очень подобно в обеих выборках, в случайной же оказалось значительно меньше лиц, пьющих интенсивно.

Но это не значит, что их мало: экстраполяция результатов октябрьского исследования на все население в возрасте 16 и более лет приводит к выводу, что лиц пьющих более 16 литров чистого алкоголя в год (т.е. таких, которым бутылки водки хватает на 10 дней), было в 1985 г. свыше 21 миллиона, а среди них пьющих более 24 литров (т.е. больше, чем бутылку водки в 6 дней) — без малого 1,5 млн. Это почти 5% всех жителей в возрасте 16 и более лет, образующих группу наиболее интенсивно пьющих, потребляло около 40% всего потребленного у нас алкоголя. Половину общего количества выпивало 7,6% населения, что очень близко аналогичным оценкам, сделанным в странах, подобным Польше с точки зрения структуры потребления алкогольных напитков, т.е. такие, в которых большинство алкоголя выпивается в виде водки (или других крепких напитков).

#### Пьющие, непьющие и абстиненты

Кого считать пьющим алкоголь, кого непьющим и, наконец, кого абстинентом — в первый момент кажется понятным само по себе и не вызывающим сомнения, но, если задуматься, вопрос оказывается не таким уж очевидным.

В исследовании 1985 г. было решено, что абстинентами следует считать только тех, кто утверждает, что не употребляет алкоголь в течение последних 12 месяцев перед опросом. Определение непьющего было отнесено к воздерживающимся от какого-либо одного из перечисленных в исследовании

алкогольных напитков. Не пьющих никакого из них, называли абстинентами.<sup>5</sup>

Октябрьское исследование дало отчетливо иные, чем сентябрьское, оценки величины группы не пьющих, причем это касалось большинства напитков. Только в случае водки разница пропорции пьющих и непьющих была статистически незначимой; так что нет оснований придавать ей значение. Что касается слабых напитков, процент непьющих по результатам октябрьского исследования был значительно ниже, чем полученный в сентябрьском исследовании.

Однако общая картина питья отдельных напитков, вытекающая из обоих исследований, такая же: 1) меньше всего было пьющих домашнее вино, несколько больше — покупное, еще больше — пиво и, наконец, чаще всего потребляемым напитком была водка; 2) среди женщин было меньше пьющих, чем среди мужчин, причем особенно ярко это проступило в случае потребления пива; 3) заслуживал внимания факт, что более половины женщин пила водку, так что их было значительно больше, чем пьющих какой-либо другой алкогольный напиток, что противоречит общепринятому признанию водки „мужским” напитком, а вина — „женским”; 4) неупотребление отдельных видов алкоголя выступало чаще всего в селе, чем в городе, однако различия были статистически незначимы.

Процент непьющих был сильно связан с возрастом респондентов, причем независимо от вида алкоголя (все зависимости были статистически незначимы). В октябрьском исследовании проведенном — напомним — на случайной выборке — эта зависимость выступила совершенно однозначно: чем старше были респонденты, тем больше было среди них непьющих. Сопоставим для примера крайние возрастные группы. Среди 20—21-летних непьющих водку было 18,3%, среди имеющих 60 и более лет — 48,8%, в случае покупного вина эти проценты составили 50,0 и 84,7 соответственно, домашнего вина — 68,8 и 84,7, а пива — 51,6 и 80,6.

Подобным образом дело обстояло со связью между питьем и уровнем образования — и эта зависимость была статистически значимой, причем для всех напитков. Что касается водки и обоих видов вина — чем выше был уровень образования, тем меньше было непьющих. Иной была ситуация с пивом: меньше всего непьющих было среди имеющих неполное среднее образование.

Что касается социально-профессиональной принадлежности, она не имела значения в случае потребления (или непотребления) домашнего вина, но в статистически значимой степени дифференцировала процент пьющих (и непьющих) другие напитки. Меньше всего непьющих было среди крестьян, несколько меньше среди неквалифицированных рабочих и меньше всего среди умственных работников. Так обстояло дело с водкой и покупным вином, в случае же пива картина не была столь четкой.

А теперь перейдем к абстинентам, т.е. лицам, которые — согласно своим заявлениям — не пили никаких алкогольных напитков в течение последних 12 месяцев. Они отчетливо отличались от пьющих алкоголь, причем результаты сентябрьского и октябрьского исследований полностью совпадали в этом отношении. Абстиненты — это значительно чаще женщины, чем

---

<sup>5</sup> См.: A. Zieliński: Abstynencja w świetle badań ankietowych w roku 1987, Instytut Psychiatrii i Neurologii, s. 3.

мужчины, люди, которым более 40, а тем более более 60 лет, чем молодые (за исключением 16—19-летних); они чаще имеют образование, не превышающее начального, чем насчитывающие больше классов или школ; скорее неквалифицированные рабочие и крестьяне, чем квалифицированные рабочие и умственные работники.

#### Заключительные замечания

Формулируя выводы предоставленного выше сопоставления проведенного с интервалом в несколько недель исследования на долевой и случайной выборках, можно сказать следующее. К сожалению, эти выборки отличались друг от друга в одном отношении, существенно дифференцирующем уровень потребления алкоголя, а именно по структуре возраста респондентов, что хотя и затруднило сравнение, не сделало его однако невозможным. Представляется, что из этих сопоставлений можно сделать такой общий „двойной” вывод. Во-первых, оценки разных численных величин, например, общих размеров потребления и потребления отдельных алкогольных напитков, величины и взаимоотношения различных подгрупп пьющих и непьющих, а также абстинентов и тл., дали разные численные результаты, зачастую (хотя и не всегда) в статистически значимой степени. Но в тоже время — и это вторая часть „двойного” вывода — общая характеристика потребления алкоголя в понимании его структуры, взаимозависимости употребления отдельных напитков, концентрации потребления, его распределения по разным группам населения, оказалась сходной для обеих выборок. Так что в очередных исследованиях, выполняемых на случайных выборках, можно будет пользоваться уже имеющимися данными для определения зарисовывающихся долговременных тенденций изменений.